

UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

echa przeszłości

XXVI/2

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
OLSZTYN 2025

Rada Naukowa

Udo Arnold (Bad Münstereifel), Teresa Astramowicz-Leyk (Olsztyn), Alla Atamanenko (Ostróg),
Agata Barzycka-Paździor (Kraków), Róbert Barta (Debreczyn), Wiesław Caban – przewodniczący (Kielce),
Sorin Liviu Damean (Krajowa), Piotr Daszkiewicz (Paryż), Rafał Dobek (Poznań), Wołodymyr Dolinovskyi (Lwów),
Sylvia Galij-Skarbińska (Toruń), Witold Gieszczyński (Olsztyn), Tadeusz Grabarczyk (Łódź), Lucyna Harc (Wrocław),
Roman Jurkowski (Olsztyn), Krzysztof Kania (Toruń), Norbert Kasperek (Olsztyn), Piotr Kochanek (Lublin),
Wołodymyr Komar (Iwano-Frankowsk), Daniel Koreś (Wrocław), Andrzej Korytko (Olsztyn),
Aleksandr Kraucewicz (Warszawa), Igor Krywoszeja (Humań), Mirosław Lenart (Opole), Rodney John Lokaj (Enna),
Kazimierz Łatak (Warszawa), Rimantas Miknys (Wilno), Dariusz Nawrot (Katowice), Alvydas Nikžentaitis (Wilno),
Wojciech Polak (Toruń), Virgilijus Pugačiauskas (Wilno), Gianpaolo Romanato (Padwa), Łukasz Tomasz Sroka (Kraków),
Andrzej Szmyt (Olsztyn), Krzysztof Ślusarek (Kraków), Yaryna Turchyn (Lwów), Aleš Zárický (Ostrawa)

Redakcja

Norbert Kasperek (redaktor naczelny),
Andrzej Korytko (zastępca redaktora naczelnego),
Irena Makarczyk (zastępca redaktora naczelnego), Miron Wolny (zastępca redaktora naczelnego),
Radosław Gross (sekretarz)

Recenzenci

Wiesław Caban (Kielce), Sven Ekdahl (Berlin),
Andrzej Wałkowski (Łódź), Michał Zwierzykowski (Poznań)

Redaktorzy tematyczni

Sławomir Augusiewicz, Barbara Krysztopa-Czupryńska, Miron Wolny

Adres Redakcji

Instytut Historii, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski,
10-725 Olsztyn, ul. Kurta Obzitza 1, tel./fax 89-527-36-12
e-mail: echaprzeszlosci@wp.pl
www.echaprzeszlosci.pl

Projekt okładki

Barbara Lis-Romańczukowa

Redakcja wydawnicza

Joanna Daniluk

Skład i łamanie

Łukasz P. Fafiński

ISSN 1509-9873

© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Nakład 100 egz.

Ark. wyd. 28,17; ark. druk. 24,00

Druk – Zakład Poligraficzny Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie – zam. nr 861

Spis treści

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Miron Wolny – <i>Cztery podstępny Hannibala pod Kannami (216 p.n.e.) w ujęciu Appiana (Hann. 26.111) – transformacje wizerunku Kartagińczyka w służbie rzymskiej propagandy</i>	11
Radosław Lolo – <i>Wilgefortis – staropolska patronka snów i nie tylko</i>	27
Anna Pytasz-Kołodziejczyk – <i>Z dziejów pogranicza – spory polityczne i prawne o dorzecze Biebrzy, Narwi i Niemna w wiekach XIV–XVI</i>	39
Andrzej Klonder – <i>Sen w XVII-wiecznych rozmowach na podstawie niemieckopolskich pomocy do nauki języków</i>	59
Mariusz Sawicki – <i>Odpoczywanie i uczowanie w wybranych francuskich pamiętnikach oraz w relacjach o Rzeczypospolitej doby panowania królów rodaków. Przyczynki do badań nad polską obyczajowością drugiej połowy XVII w.</i>	69
Julia Pomian – <i>Objawienia senne jako element komunikacji sanktuariów maryjnych w XVII w.</i>	85
Julia Zuzanna Polcyn – <i>Marian and Holy Trinity Columns sculpted by Anton Jörg in Silesia and the Kłodzko Region in the first half of the 18th century. A contribution to further research on the artist and his work</i>	97
Andrzej Korytko – <i>Konstytucja 3 maja w opiniach współczesnych. Wokół publicystyki z lat 1791–1792 (do sejmików lutowych)</i>	123
Nadiia Rusko, Liubomyr Andrusiv, Mykhailo Palahniuk, Dariia Skalska – <i>Multicultural dialogue between Polish and Ukrainian religious traditions in the sacral landscape of Galicia</i>	147
Halyna Klynova-Datsiuk, Alla Atamanenko – <i>Daily life and working conditions of Ukrainian scholars in „displaced persons” (DP) camps (1945–1952)</i>	159
Adam Dziuba – <i>Progresorzy. Kosmiczna ekspansja komunizmu w sowieckiej fantastyce naukowej</i>	185
Sylwia Hlebowicz – <i>Sowieci na Wysokiej Północy</i>	213
Vitaliy Andryeyev, Svitlana Andryeyeva – <i>A background figure in history – the case of Boris Stark</i>	245
Andrzej B. Krupa – <i>Administracja wyznaniowa wobec mniejszościowych związków wyznaniowych w województwie elbląskim w latach 70. i 80. XX w.</i>	263

DOKUMENTY I MATERIAŁY

- Radosław Gross – *Społeczeństwo Warmii i Mazur wobec wkroczenia wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji w 1968 r. w świetle dokumentów aparatu bezpieczeństwa* 281
- Krzysztof Narojczyk – *Interaktywny Atlas statystyczno-demograficzny Królestwa Polskiego – metodologia, zasoby i potencjał badawczy nowoczesnego narzędzia w humanistyce cyfrowej* 317

POLEMIKI, RECENZJE, OMÓWIENIA

- Piotr Gontarczyk – *Anatomia mistyfikacji, czyli Na posterunku. Udział polskiej policji granatowej i kryminalnej w Zagładzie Żydów Jana Grabowskiego (Wołowiec 2020)* 343
- Ks. Jarosław R. Marczewski – „*Multa pericula prudentia vitantur*”. Jan Wojciech Pomin, *Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich drogą pojednania narodów*, Biblioteka „Tematu” nr 89 [Związek Literatów Polskich, Oddział Bydgosko-Toruński], Bydgoszcz 2015, ss. 356, ISBN 978-83-60943-87-8 359

VARIA

- Wojciech Krzysztof Szalkiewicz – *Tropami warmińskiego pasztetu ze śledzi* 371

Table of Contents

ARTICLES AND DISSERTATIONS

Miron Wolny – <i>Hannibal's four stratagems in the battle of Cannae (216 BCE) in Appian's account (Hann. 26.111) – transformation of the Carthaginian statesman's image in service of Roman propaganda</i>	11
Radosław Lolo – <i>Wilgefortis – the old Polish patron saint of dreams and more</i> ...	27
Anna Pytasz-Kołodziejczyk – <i>From the history of Polish borderlands – political and legal disputes over Biebrza, Narew, and Neman river basins between the 14th and 16th centuries</i>	39
Andrzej Klonder – <i>History of dreams based on 17th century German-Polish phrasebooks</i>	59
Mariusz Sawicki – <i>Leisure and festivities in selected French memoirs, and historical accounts of the Polish-Lithuanian Commonwealth during the reign of Polish-born elected kings. A contribution to research on Polish customs in the second half of the 17th century</i>	69
Julia Pomian – <i>Apparitions as a communication strategy of Marian sanctuaries in the 17th century</i>	85
Julia Zuzanna Polcyn – <i>Marian and Holy Trinity Columns sculpted by Anton Jörg in Silesia and the Klodzko Region in the first half of the 18th century. A contribution to further research on the artist and his work</i>	97
Andrzej Korytko – <i>The Constitution of 3 May in contemporary perceptions. Around political journalism from 1791–1792 (up to the February dietines)</i> ...	123
Nadiia Rusko, Liubomyr Andrusiv, Mykhailo Palahniuk, Dariia Skalska – <i>Multicultural dialogue between Polish and Ukrainian religious traditions in the sacral landscape of Galicia</i>	147
Halyna Klynova-Datsiuk, Alla Atamanenko – <i>Daily life and working conditions of Ukrainian scholars in „displaced persons” (DP) camps (1945–1952)</i>	159
Adam Dziuba – <i>Progressors. Cosmic expansion of communism in Soviet science fiction</i>	185
Sylwia Hlebowicz – <i>Soviets in the High North</i>	213
Vitaliy Andryeyev, Svitlana Andryeyeva – <i>A background figure in history – the case of Boris Stark</i>	245

Andrzej B. Krupa – <i>Attitudes of state administration for religious affairs toward religious minorities in Elbląg Voivodeship in the 1970s and 1980s</i>	263
--	-----

DOCUMENTS AND MATERIALS

Radosław Gross – <i>Public attitudes in Warmia and Mazury toward the 1968 invasion of Czechoslovakia by Warsaw Pact Forces as reflected in Security Service documents</i>	281
Krzysztof Narojczyk – <i>Interactive statistical and demographic atlas of the Kingdom of Poland – methodology, resources, and research potential of a modern tool in digital humanities</i>	317

POLEMICS, REVIEWS AND OVERVIEWS

Piotr Gontarczyk – Anatomy of a mystification, or on duty: <i>The Role of the Polish Blue and Criminal Police in the Holocaust</i> by Jan Grabowski (Wołowiec 2020)	343
Ks. Jarosław R. Marczewski – „ <i>Multa pericula prudentia vitantur</i> ”. Jan Wojciech Pomin, <i>Letter of Reconciliation of the Polish Bishops to the German Bishops as the Foundation for the Reconciliation Between the Two Nations</i> , Bydgoszcz 2015, Biblioteka Tematu No. 89 [Polish Writers’ Union, Branch in Bydgoszcz and Toruń], pp. 356, ISBN 978-83-60943-87-8	359

VARIA

Wojciech Krzysztof Szalkiewicz – <i>Tracing the origins of the Warmian herring pâté</i>	371
---	-----

Inhaltsverzeichnis

BEITRÄGE UND ABHANDLUNGEN

Miron Wolny – <i>Die vier Kriegslisten Hannibals bei Cannae (216 v. Chr.) nach Appian (Hann. 26.111) – Veränderungen am Bild des Karthagers im Dienste der römischen Propaganda</i>	11
Radosław Lolo – <i>Wilgefortis – die altpolnische Schutzpatronin der Träume und anderer Dinge</i>	27
Anna Pytasz-Kołodziejczyk – <i>Aus der Geschichte der Grenzregion: Politische und rechtliche Streitigkeiten um die Einzugsgebiete der Biebrza, Narew und Memel vom 14. bis zum 16. Jahrhundert</i>	39
Andrzej Klonder – <i>Der Traum in Gesprächen aus dem 17. Jahrhundert auf der Grundlage deutsch-polnischer Sprachlernhilfen</i>	59
Mariusz Sawicki – <i>Erholung und Festessen in ausgewählten französischen Tagebüchern und Berichten über die Republik Polen zur Zeit der Herrschaft der polnischstämmigen Wahlkönige. Ein Beitrag zur Erforschung der polnischen Sittlichkeit in der zweiten Hälfte des 17. Jahrhunderts</i>	69
Julia Pomian – <i>Traumoffenbarungen als Element der Kommunikation in den Marienwallfahrtsorten im 17. Jahrhundert</i>	85
Julia Zuzanna Polcyn – <i>Marien- und Dreifaltigkeitssäulen im Werk von Anton Jörg in Schlesien und im Glatzer Gebiet in der ersten Hälfte des 18. Jahrhunderts. Ein Beitrag zu weiteren Forschungen über den Künstler und sein Werk</i>	97
Andrzej Korytko – <i>Die Verfassung vom 3. Mai in zeitgenössischen Meinungen. Rund um die Publizistik der Jahre 1791–1792 (bis zu den Februar-Sejmiks)</i> ...	123
Nadiia Rusko, Liubomyr Andrusiv, Mykhailo Palahniuk, Dariia Skalska – <i>Multikultureller Dialog zwischen polnischen und ukrainischen religiösen Traditionen im sakralen Raum Galiziens</i>	147
Halyna Klynova-Datsiuk, Alla Atamanenko – <i>Das Alltagsleben ukrainischer Wissenschaftler und die Bedingungen kreativer Arbeit in „Lagern für Umsiedler“ (1945–1952)</i>	159
Adam Dziuba – <i>Progressisten. Die kosmische Expansion des Kommunismus in der sowjetischen Science-Fiction</i>	185
Sylwia Hlebowicz – <i>Die Sowjets im Hohen Norden</i>	213

Vitaliy Andryeyev, Svitlana Andryeyeva – <i>Eine Persönlichkeit des „zweiten Plans“ in der Geschichte – Der Fall Boris Starks</i>	245
Andrzej B. Krupa – <i>Die Religionsverwaltung gegenüber religiösen Minderheiten in der Woiwodschaft Elbląg in den 1970er und 1980er Jahren</i>	263

DOKUMENTE UND MATERIALLIEN

Radosław Gross – <i>Die Bevölkerung von Ermland und Masuren angesichts des Einmarsches der Truppen des Warschauer Pakts in die Tschechoslowakei im Jahr 1968 im Lichte der Dokumente des Sicherheitsapparats</i>	281
Krzysztof Narojczyk – <i>Interaktiver statistisch-demografischer Atlas des Königreichs Polen – Methodik, Ressourcen und Forschungspotenzial eines modernen Werkzeugs in den digitalen Geisteswissenschaften</i>	317

DISKUSSIONEN, REZENSIONEN, BESPRECHUNGEN

Piotr Gontarczyk – <i>Anatomie einer Mystifizierung: Die Beteiligung der polnischen Blauen Polizei und der Kriminalpolizei an der Vernichtung der Juden</i> von Jan Grabowski (Wołowiec 2020)	343
Ks. Jarosław R. Marczewski – „ <i>Multa pericula prudentia vitantur</i> “. Jan Wojciech Pomin, <i>Botschaft der polnischen Bischöfe an ihre deutschen Amtsbrüder als Weg zur Versöhnung der Nationen</i> , Bibliotheka „Tematu“ Nr. 89 [Verband der Polnischen Literaten, Niederlassung Bydgoszcz–Toruń], Bydgoszcz 2015, 356 S., ISBN 978-83-60943-87-8	359

VARIA

Wojciech Krzysztof Szalkiewicz – <i>Auf den Spuren der ermländischen Heringspastete</i>	371
---	-----

Artykuły i rozprawy

Articles and Dissertations

Beiträge und Abhandlungen

Miron Wolny

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID <https://orcid.org/0000-0001-7835-128X>

Cztery podstępny Hannibala pod Kannami (216 p.n.e.) w ujęciu Appiana (*Hann.* 26.111) – transformacje wizerunku Kartagińczyka w służbie rzymskiej propagandy

Piszący ze sporego dystansu czasowego Appian z Aleksandrii¹ w swoim podsumowaniu bitwy pod Kannami (216 p.n.e.) stwierdza, że Hannibal odniósł tam wielkie zwycięstwo dzięki zastosowaniu czterech podstępów wojennych: Ἀννίβας δὲ νίκην ἀρίστην τε καὶ σπάνιον ἐξενεγκάμενος ἡμέρας μιᾶς στρατηγήμασι τέσσαρα². Wzmianka ta, prowokując bardziej szczegółowe przebadanie problematycznej kwestii, implikuje pytania dotyczące ideologicznej roli informacji o bitwie, rzutując jednocześnie na sferę wizerunku Hannibala jako konceptu literackiego podanego ostatecznie przez Rzymian³. Bitwa pod Kannami znajduje bowiem poważne miejsce w rzymskiej kulturze pamięci. Brawurowe starcie wygrane przez kartagińskiego dowódcę Hannibala w toku drugiej wojny punickiej miało szansę zachwiać podstawami młodego jeszcze wówczas Imperium Romanum. W efekcie doświadczenie to wpłynęło na kształtowanie późniejszych postaw elit politycznych, sprzyjając jednocześnie formułowaniu wniosków przydatnych w konstruowaniu samoświadomości Rzymian. Z punktu widzenia historiografii rzymskiej okresu cesarstwa bitwa postrzegana była jako jeden z najpoważniejszych elementów próby, na którą wystawiony został naród rzymski. Zgodnie z zapowiedzianą w *Eneidzie* Wergiliusza koncepcją nadejścia mściciela, który miał wznieść się w przyszłości jako efekt klątwy

¹ Szczytowy okres działania Appiana przypada na czasy dynastii Antoninów, a zebrane w materiale źródłowym (Foc. *Bibl.* cod. 57) i odniesieniach autobiograficznych pisarza (np. App. *Syr.* 50.252: καὶ Ἀδριανὸς αὐθὺς ἐπ' ἐμοῦ) wzmianki pozwalają lokować jego twórczość w okresie panowania Trajana i Hadriana; zob. B. Goldmann, *Einheitlichkeit und Eigenständigkeit der Historia Romana des Appian*, Hildesheim 1988, s. 11–24.

² App., *Hann.* 26.111.

³ K. Christ, *Zur Beurteilung Hannibals*, „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte” 1968, nr 17(4), s. 479–481; F.W. Walbank, *A historical commentary on Polybius*, t. 2, Oxford 1967, s. 150–155.

królowej Tyru Dydony, wyrzekającej w kierunku Rzymian słynne słowa *exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor*⁴, pojawiła się postać wyposażona w szereg cech mających ułatwić dokonanie odwetu⁵.

Hannibal stający do walki z Rzymianami zyskuje w literaturze antycznej szereg pejoratywnych atrybutów, wśród których należy wskazać zarówno chciwość (*avaritia*)⁶, jak i okrucieństwo (*crudelitas*)⁷, a także szereg innych negatywnych cech⁸. Wśród nich ważną i eksponowaną przez Rzymian cechą była również militarna nieuczciwość. Założenie to w sposób plastyczny obrazuje relacja Appiana, mająca na celu pokazanie Hannibala w roli postaci stosującej fortel (στρατήγημα), a więc oszusta (ἄποτεῶν). Służy temu zniuansowanie przekazu źródłowego celem wyszczególnienia czterech podstępów wojennych. Wedle poczynionych przez Appiana zapisów kartagiński dowódca miał uczynić użytek z podmuchu wiatru (τοῦ τε πνεύματος τῆ φορῆς), ataku zbiegów, przechodzących uprzednio na stronę Rzymian (οἷς ὑποκριθεῖσιν αὐτομολεῖν), pozorowanej ucieczki części oddziałów (τοῖς προσποθηθεῖσι φεύγειν), aż wreszcie ukrycia części wojsk w wąwozach (τοῖς ἐν μέσαις ταῖς φάραξι κεκρυμμένοις)⁹. Ta sytuacja miała pogłębić impresję Rzymian i ostatecznie przyczynić się do poniesienia przez nich klęski w bitwie. Znajdując się w trudnym położeniu, w perspektywie czasowej tylko dzięki własnej dzielności i niezłomności będą w stanie ostatecznie dać odpór śmiertelnemu niebezpieczeństwu¹⁰.

Celem przedłożonej pracy jest próba określenia proveniencji wypowiedzi Appiana pod kątem poczynienia rozpoznania, na ile jest ona zależna od przekazu annalistycznego¹¹. Ustaleniom tym służyć będą badania kontekstu relacji Appiana podającej tę wypo-

⁴ Verg. *Aen.* 4.620. Klątwa i symboliczne powołanie do życia mściciela nie jest niczym innym, jak nawoływaniem do wojny Verg. *Aen.* 4.621–624: *qui face Dardanio ferroque sequare colonus/nunc, olim, quocumque dabunt se tempore vires/Litora litoribus contraria, fluctibus undas/imprecor, arma armis; pugnent ipsique nepotesque.*

⁵ J. Vogt, *Das Hannibal-Portrait im Geschichtswerk des Titus Livius und seine Ursprünge*, Freiburg im Breisgau 1953 (Diss.), s. 185–205.

⁶ Liv. 22.52.1 podaje znamieny przykład, kiedy po bitwie pod Kannami po żalonym pobojowisku przez cały dzień grasuje Hannibal w poszukiwaniu łupów. Inne przykłady *avaritia* zob. J. Vogt, op. cit., s. 45–56.

⁷ G. Brizzi, *Pol. IX, 24, 4–8: Annibale e il suo <doppio>*, [w:] *Studi di storia annibalica*, ed. G. Brizzi, Faenza 1984, s. 27–31; M. Wolny, *Inhumana crudelitas wodza Hannibala*, „Echa Przeszłości” 2014, t. 15, s. 7–18.

⁸ Zastosowany przez zwycięską stronę rzymską aparat pojęciowy na określenie działań i wskazanie profilu wizerunkowego Hannibala w dużej mierze sprzyja zamaskowaniu działań propagandowych podejmowanych przez Hannibala (R. Miles, *Hannibal and propaganda*, [w:] *A companion to the Punic wars*, ed. D. Hoyos, Malden 2011, s. 269–270), dlatego konieczne i istotne jest definiowanie tej „rzymskiej powłoki leksykalnej” – por. R. Stepper, *Politische Parolen und Propaganda im Hannibalkrieg*, „Klio” 2006, nr 88, s. 397–407.

⁹ App., *Hann.* 26.111.

¹⁰ Taka jest generalna wymowa głównego przekazu źródłowego – zob. L. van Gils, C. Kroon, *Discourse-linguistic strategies in Livy’s account of the battle at Cannae*, [w:] *Textual strategies in ancient war narrative: Thermopylae, Cannae and beyond*, red. L. van Gils, I. de Jong, C. Kroon, seria: Amsterdam Studies in Classical Philology nr 29, Amsterdam 2019, s. 222.

¹¹ Na temat badań struktury źródeł wykorzystanych przez Appiana zob. M. Buchholz, *Die Quellen des Appian und Dio Cassius für die Geschichte des zweiten punischen Krieges*, Pyritz 1872, s. 19–22; A. Klotz, *Appians Darstellung des Zweiten Punischen Krieges. Eine Voruntersuchung zur Quellenanalyse der dritte*

wiedź, jak też analiza szczegółów zawartych przez autora, gdzie oczywiście istotną rolę odgrywać będzie refleksja nad koncepcją dzieła i jego zakotwiczeniem w historiograficznej wizji dziejów rzymskich¹².

Cztery podstępny Hannibala zastosowane pod Kannami to implikacja szerszej prezentacji bitwy, zaczynającej się zarysowaniem przygotowań do starcia, a kończącej się wyliczeniem strat¹³. Przyjęty przez Appiana opis jest dosyć spójny, zaś wyliczenie czterech podstępny zastosowanych przez Hannibala sprawia wrażenie konkluzji dodanej do głównego przekazu¹⁴, co tym bardziej nakazuje zastanowić się nad tym fragmentem jako elementem nadbudowanym względem głównej matrycy przekazu.

Jako pierwszy podstęp Appian wymienia działanie wiatru i w tym wymiarze w swojej „dobudowanej” konkluzji rekapitułuje wcześniejszą informację. Zauważmy, że w toku swojej głównej wypowiedzi dotyczącej bitwy pod Kannami¹⁵ odnosi się do działania czynników atmosferycznych. Autor podnosi wiedzę Hannibala o tym, że zazwyczaj w okolicach południa zrywał się (ἐπιπνέω) w tej okolicy północno-wschodni wiatr (Χῶρος), powodujący zaciemnienie nieba. Wykorzystując to zjawisko, dowódca kartagiński miał ustawić swoich ludzi na tych obszarach, na których byłby ten podmuch z tyłu¹⁶. W sprawozdaniu uderzają wstępnie dwie informacje. Pierwsza z nich dotyczy spostrzeżenia, że Hannibal posiadał wiedzę o tym zjawisku pogodowym. Druga dotyczy umiejętności przekucia tej wiedzy w podstęp skierowany przeciwko Rzymianom¹⁷. Warto podkreślić, że to, co u Appiana stoi w wyraźnej symbiozie, pierwotnie w materiale źródłowym (pozostającym do dyspozycji autora) mogło w istocie stanowić dwa rozdzielne elementy, a więc osobną kwestią była wiedza Hannibala o zjawiskach pogodowych, a osobną umiejętność wykorzystania warunków atmosferycznych do zaaranżowania podstepu. Można wstępnie założyć, że gdy jedno źródło mówiło o rozpoznaniu przez Kartagińczyka specyfiki Italii – także pod kątem pogodowym, drugie dobudowywało na tej bazie historię podstepu. Pozostając przy tym wątku, należy stwierdzić, że bezsprzecznie

Dekade des Livius, Padeborn 1936; Ch. G. Liedl, *Appians <Annibaike>: Aufbau – Darstellungsintentionen – Quellen*, seria: Aufstieg und Niedergang der römischen Welt, II, 34.1, Berlin 1993, s. 429–462.

¹² G.S. Bucher, *The origins, program and composition of Appian's Roman History*, „Transactions of the American Philological Association” 2000, nr 130, s. 422.

¹³ App. *Hann.* 19.83–25.110.

¹⁴ App., *Hann.* 26.111.

¹⁵ App. *Hann.* 19.83–25.110.

¹⁶ App. *Hann.* 20.87: ὁ δ' Ἀννίβας πρῶτα μὲν, εἰδὼς περὶ μεσημβρίαν εὖρον ζοφώδη τὸν χῶρον ἐξ ἔθους ἐπιπνέοντα, προύλαβεν ὅπῃ κατὰ νότου τὸ πνεῦμα ἐμελλεν εἶσιν. Z kolei ze wzmianki Appiana (App. *Hann.* 22.99: καὶ τὸ πνεῦμα κατέβαινε πολὺ καὶ ζοφῶδες), a także innych danych zawartych w tym przekazie (App. *Hann.* 22.98–100) wynika, że podmuch sprzyjał również realizacji trzeciego i czwartego podstepu związanego z pozorowaną ucieczką i atakiem na siły rzymskie z zasadzki.

¹⁷ App. *Hann.* 23.103 wskazuje, że podstęp rzeczywiście zadziałał, albowiem pył dawał się Rzymianom we znaki, skutkiem czego nie mogli się zorientować w tym, co się dzieje (ὅπερ ἅπαντα δ' αὐτοὺς ὁ κονιορτὸς ἠνώχλει, καὶ οὐκ εἶχον οὐδ' εἰκάσαι τὸ συμβαῖνον). Informacja ta została też wzmocniona przez wskazanie, że Hannibal opóźniał rozpoczęcie działań wojennych w oczekiwaniu na wicher – zob. App. *Hann.* 20.91: καὶ τότε πρᾶσσων ἐς δευτέραν παρέτεινεν ὄραν, ἵνα τὸ πνεῦμα θᾶσσον ἐπέλθοι.

istnieje możliwość teoretycznego wyjaśnienia zjawisk pogodowych powtarzających się periodycznie i znajdujących się w spektrum obserwacji poczynionej przez Greków zamieszkujących tereny Italii Południowej. Z uwagi na fakt, że przedstawiciele Barkidów posiadali rozległe kontakty z Grekami¹⁸ poprzez istotną platformę kontaktu, stanowiącą przez wyspę Sycylię¹⁹, to powyższa sytuacja nie może być wykluczona. Nie można też oddalić oczywistego przypuszczenia, że pewne niedostępne ogółowi umiejętności mogły być przypisywane Hannibalowi. Według Kasjusza Diona punicki dowódca przewyższał innych ludzi, albowiem do każdej okoliczności potrafił zastosować odpowiednie słowa i czyny²⁰. Posiadał zatem niezwykle zdolności, o których już dosadniej, chociaż wciąż mało precyzyjnie mówi Nepos, wskazując na biegłość (*prudentia*), pozwalającą Kartagińczykowi przewyższać innych dowódców: *Hannibalem tanto preastitisse ceteros imperatores prudentia*²¹. Żadne ze źródeł wprost nie mówi o nadzwyczajnych umiejętnościach Hannibala, jak miało to miejsce w przypadku Pyrrusa, który w przekazie Plutarcha zachował szereg cudownych umiejętności²². Nie oznacza to jednak, że dar przewidywania pogody postrzegany jako umiejętność profetyczna nie mógł być opisywany w przypadku Hannibala, a fragment przechowany przez źródło pośrednie trafił do wypowiedzi Appiana²³, co byłby jedynym echem takiego świadectwa. Jeśli przewidywanie zaistnienia wiatru można powiązać z obecną w źródle pierwotnym profetyczną umiejętnością Hannibala, to może stanowić ona ślad źródła, które powstało w greckim otoczeniu Kartagińczyka i przydawało mu cudowne właściwości. Esencjonalne informacje nie muszą zatem przynależć do relacji annalistycznej, a mogą być nałożeniem na źródło kliszy przekazu kartagińskiego, mówiącego o cudownych właściwościach Hannibala, zaś to w sensie konceptualnym mogłoby korelować z dotychczasową wiedzą o przekazie Silenosa²⁴.

¹⁸ W. Ameling, *Karthago. Studien zu Militär, Staat und Gesellschaft*, München 1993, s. 151–154.

¹⁹ Relacje te kształtowały się zarówno w obliczu zmagani wojennych (P. Barceló, *Mercenarios hispanos en los ejércitos cartagineses en Sicilia*, [w:] *Acti del II Congresso onternazionale di studi fenici e punici*, Roma, 9–14 novembre 1987, vol. 1, Roma 1991, s. 21–26; S. Vassallo, *Guerre e conflitti nella Sicilia centro-settentrionale tra la metà del VI e la fine del V sec. a.C.: una prospettiva archeologica*, [w:] *The fight for Greek Sicily. Society, politics, and landscape*, red. M. Jonasch, Oxford 2020, s. 6–9), jak też w czasie pokoju (L.-M. Hans, *Karthago und Sizilien. Die Entstehung und Gestaltung der Epikratie auf dem Hintergrund der Beziehungen der Karthager zu den Griechen und nichtgriechischen Völkern Siziliens (VI–III Jahrhundert v. Chr.)*, Hildesheim–New York 1983, s. 61–63, 91–102).

²⁰ Cass. Dio 13.54.3: *καὶ τοῦτου καὶ τοῖς καιροῖς ἐπὶ πλείστον ἀνθρώπων καὶ τοὺς λόγους καὶ τὰς πράξεις ἐφῆρμοζεν*.

²¹ Nep. *Hann.* 1.1.

²² Plut. *Pyrrh.* 3.4–5 opisuje rytuał, podczas którego Pyrrus miał przy składaniu ofiary z koguta zyskiwać moc uzdrawiania, likwidując dolegliwości gastryczne pacjenta poprzez ucisk jego wątroby palcem u nogi, mającym cudotwórcze właściwości.

²³ App. *Hann.* 20.87.

²⁴ Athen. 12. 542a (Causboni); Nep. *Hann.* 13.3; F. Jacoby, *Silenos no. 1*, „Realencyclopädie der classischen Altertumwissenschaft” II, Hlbd. 50, Stuttgart 1927, kol. 53–56; K. Meister, *Annibale in Sileno*, „Maia” 1971, nr 23, s. 3–9; D. Briquel, *La propagande d’Hannibal au début de la deuxième guerre punique: remarques sur les fragments de Silènos de Kalèaktè*, [w:] *Actas del IV congreso internacional de estudios fenicos y punicas*, Cádiz, 2 al 5 de Octubre de 1995, t. 1, Cádiz 2000, s. 123–127; D. Hoyos, *Hannibal’s*

W odniesieniu do podstępu Hannibala w badaniach próbowano też bardziej wyszukanej drogi racjonalizacji. Alexander Dawson sądził, że do pewnego stopnia możliwe było takie zaaranżowanie bitwy przez Hannibala, aby wiatr mógł okazać się jego faktycznym sprzymierzeńcem²⁵. Supozycja ta jest trudna do pogodzenia z danymi źródłowymi, niepozwalającymi jednoznacznie zrozumieć tego, co Appian oddaje przy pomocy słów τοῦ τε πνεύματος τῆ φουρᾶ²⁶. Rozwiązania nie przynosi także bardziej szczegółowa w tym względzie relacja Liwiusza, relacjonująca rozbitcie obozu przez Hannibala w pobliżu miejscowości Kanny od strony wiatru Wolturnu, który po suchych z powodu gorąca równinach przenosi ogromne tumany kurzu: *prope eum vicum Hannibal castra posuerat a Volturmo vento, qui campis torridis siccitate nubes pulveris vehit*²⁷. Trudno brnąć dalej w rozważania, które proponuje Dawson, sugerując wykorzystanie drażniącego gazu, mającego spowodować zamieszanie w szeregach rzymskich²⁸. Połączenie sprytu, będącego manifestacją praktycznej i teoretycznej biegłości z nieuczciwym sposobem prowadzenia walki, odkrywa istotną, zakotwiczoną w historiografii cechę wizerunkową Hannibala jako rzymskiego wroga, który nie wygrywa konfrontacji dlatego, że jest lepiej przygotowany, lecz dlatego, że przystępuje do konfrontacji poza wszelkimi regułami gry, kierując się nieuczciwością. Zgodnie z rzymską wizją wydarzeń zwycięstwo pod Kannami jest egzemplifikacją praktycznego zastosowania nieuczciwych metod prowadzenia walki – w tym przypadku zastosowania powszechnie niedostępnej wiedzy przeciwko konwencjonalnie walczącym Rzymianom. Przywołany przykład pokazuje wyraźny koncepcyjny zamysł, który ułożony został na bazie wcześniejszego motywu. W efekcie z przedstawionych zestawień wyłania się dość spójny obraz charakterystyki kartagińskiego wodza, wpisujący się w koncepcję obrazu punickiej nieuczciwości (*Punica fraus*)²⁹, będącej jednym z elementów programowych rzymskiej historiografii, stawiającej sobie za cel pokazanie Hannibala w roli oszusta (ἄποτεδών)³⁰.

Trzy kolejne podstępny w sensie konceptualnym łączą się w relacji Appiana. W ramach drugiego podstępu Appian pisze o ataku zbiegów, przechodzących uprzednio na

dynasty: power and politics in the Western Mediterranean 247–183 B.C., London 2003, s. Ważnym ogniwem pośredniczącym w dystrybucji treści prezentowanych przez Silenosa była relacja Celiusza Antypatra – zob. Cic. *De div.* 1.24.48; H. Hesselbarth, *Historisch-kritisch Untersuchungen zur Dritten Dekade des Livius*, Halle 1889, s. 7; W. Herrmann, *Die Historien des Coelius Antipater. Fragmente und Kommentar*, Miesenheim am Glan 1979, s. 71–77; M. Pohl, *Coelius Antipater: Person und Werk*, „Historia Scribere” 2013, nr 5, s. 423–426; por. M. Wolny, *Silenus of Kale Akte and the propaganda process of building Hannibals image*, „Echa Przeszłości” 2023, t. 24, nr 1, s. 11–25.

²⁵ A. Dawson, *Hannibal and chemical warfare*, „The Classical Journal” 1967, nr 63(3), s. 119.

²⁶ App. *Hann.* 26.111.

²⁷ Liv. 22.43.10 podaje, że Hannibal rozłożył się z obozem w pobliżu miejscowości Kanny od strony wiatru Wolturnu, który po suchych z powodu gorąca równinach przenosi ogromne tumany kurzu: *prope eum vicum Hannibal castra posuerat a Volturmo vento, qui campis torridis siccitate nubes pulveris vehit*.

²⁸ A. Dawson, op. cit., s. 123.

²⁹ E. Burck, *Einführung in die Dritte Dekade des Livius*, Heidelberg 1950, s. 75.

³⁰ M. Wolny, *Studia nad statusem i kompetencjami dowódców kartagińskich w okresie przewagi Barkidów (237–201 p.n.e.)*, Oświęcim 2016, s. 41–57.

stronę Rzymian (οἷς ὑποκριθεῖσιν αὐτομολεῖν)³¹. Sytuacja, której autor poświęca sporo uwagi, jest doprawdy finezyjna. Appian pisze bowiem, że w momencie, gdy linia rzymskiego szyku miała wytrzymać napór ataku oddziałów Hannibala i Maharbala³², dowódca kartagiński w obliczu nieudanej próby rozbicia linii³³ przeszedł do realizacji przygotowanego uprzednio zadania. Dał znak pięciuset ludziom z formacji celto-iberyjskiej, aby opuścili szeregi kartagińskie i pod pozorem zdrady przeszli na stronę Rzymian. Jako zbiegli za szeregów Hannibala mieli oddać Rzymianom swoje tarcze, włócznie, a także te miecze, które były widoczne³⁴. Prokonsul Gnejusz Serwiliusz³⁵ miał naiwnie pochwalić zbiegów, odbierając im jednak broń i zostawiając – jak sądził – w samych tunikach (χιτῶν). Nie uważał ponadto za właściwe związać zbiegów w obliczu naporu nieprzyjaciół oraz szeregu innych czynników: zbiegli celto-iberyjczycy pozostawali niekompletnie ubrani, więc teoretycznie nie wzbudzali podejrzeń. Nawet jednak gdyby takie podejrzenia się pojawiły, to prokonsul nie miał czasu, żeby je roztrząsać, ponieważ trwała zacięta bitwa³⁶.

W prezentowanym przez Appiana opisie uderzają dwie kwestie. Przede wszystkim wiarołomstwa dokonują celto-iberyjczycy, a więc grupa, którą szerzej można powiązać z plemionami galijskimi o nienajlepszej reputacji w literaturze antycznej³⁷. Może to przywoływać na myśl pewien skrót myślowy, którym posługiwała się annalistyka rzymska i za którym mniej lub bardziej chętnie podążył Appian. Jednocześnie, jak słusznie przyznaje Francisco Garcia Alonso, wśród szeregu oddziałów najemniczych wykorzystywanych w rejonie Morza Śródziemnego, ważną rolę pełniły również formacje celto-iberyjskie³⁸. Ich udział w bitwie pod Kannami, a także udział w jakimś rodzaju zadania specjalnego nie musi być wykluczony. Druga kwestia, jawiąca się szczególnie wyraźnie, to powiązanie decyzji podjętych przez rzymskie dowództwo z osobą prokonsula Gnejusza Serwiliusza. Zaaranżowana w źródłach sytuacja prowadzi do zdjęcia ciężaru odpowiedzialności z konsulów rzymskich prowadzących bitwę, a także w sposób dramatyczny

³¹ App. *Hann.* 26.111.

³² App. *Hann.* 21.95; L. Cottrell, *Hannibal enemy of Rome*, New York 1961, s. 144.

³³ App. *Hann.* 22.96.

³⁴ Ibidem: Διαπαιτούσης δὲ καὶ τῆσδε τῆς πείρας, ὁ Ἀννίβας τὸ σημεῖον ἐπήρε τοῖς Κελτίβηρσι τοῖς πεντακοσίοις. οἱ δὲ τῆς τάξεως ἐκδραμόντες ἐς τοὺς Ῥωμαίους μετετίθεντο, καὶ τὰς ἀσπίδας αὐτοῖς καὶ τὰ δόρατα καὶ τὰ ξίφη τὰ φανερά ὄρεγον ὄσπερ αὐτομολοῦντες.

³⁵ Gnejusz Serwiliusz, konsul z poprzedniego roku (217 p.n.e.), jest poświadczony przez Polibiusza (Plb. 3. 114.6, 116.11) jako polityk pełniący funkcje prokonsula, który według świadectwa Liwiusza (Liv. 22.49.16) miał zginąć w bitwie – por. G. De Sanctis, *Storia dei Romani*, t. 3, Torino 1916, s. 60.

³⁶ App. *Hann.* 22.97: καὶ ὁ Σερούλιος αὐτοὺς ἐπαινέσας τὰ μὲν ὄπλα αὐτῶν αὐτίκα παρέειλεν, ἐν δὲ μόνους, ὡς ἦετο, τοῖς χιτῶσιν ἔστησεν ὀπίσω: οὐ γὰρ ἐδοκίμαζε καταδεῖν αὐτομόλους ἐν ὄψει πολεμίων, οὐδὲ ὑπόπτειν ἐν χιτῶσι μόνους ὄρων, οὐδὲ καιρὸς ἦν ἐν τοσῶδε πόνῳ.

³⁷ Zob. Y.A. Dauge, *Le Barbare. Recherches sur la conception romaine de la barbarie et de civilization*, Brüssel 1981.

³⁸ F. Garcia Alonso, *Roma, Carthago, Íberos y Celtíberos. Las Grandes guerras en la península Ibérica*, Barcelona 2006, s. 67–75.

eksponuje rolę pośpiechu, która w tym przypadku z repertuarem środków wyrazu zwykle towarzyszących organizacji forteli. Warto wskazać przeto, że w literaturze antycznej akcje kartagińskiego przeciwnika, zwłaszcza operacje militarne, zazwyczaj mają charakter nagły (ἐν ᾧ καιρῷ)³⁹, poza tym towarzyszy im tajemnicza atmosfera⁴⁰, powiązana niejednokrotnie ze scenerią w nocy⁴¹. W przytaczanym epizodzie Appian posługuje się pewną konwencjonalną formą, aby przekazać bardzo konkretny komunikat, że wśród wojennej wrzawy nie zauważono podstępu Hannibala polegającego na wyposażeniu rzekomych zbiegów w ostre narzędzia. Tym samym oddział celto-iberyjski jawi się jako formacja podstępnych i wyrafinowanych morderców, rzucających poważny cień na decyzje Kartagińczyka. Osadzenie rzymskiego prokonsula w roli oszukanego może z kolei stanowić konceptualne wprowadzenie do pokazania, że w całej sytuacji rysuje się jednak jakaś nadzieja dla Rzymian, albowiem oszukanym w poprzedniej batalii roku 217 p.n.e. był zadufany w sobie jakoby konsul Gajusz Flaminusz⁴², tym razem ofiarą podstępu pada były konsul. Może to sugerować, że główne dowództwo rzymskie tym razem bardziej koncentruje się na możliwościach zaistnienia podstępów i mimo ostatecznej przegranej wymowa passusów Appiana pozostawia ważną naukę pozwalającą Rzymianom wyciągać korzystne dla nich wnioski. Konstatację tę wspiera ponadto wzmianka Appiana traktująca o tym, że Hannibal sam zajął miejsce naprzeciwko konsula Emiliusza Paulusa, którego považał ze względu na jego doświadczenie wojenne: τὸ δὲ μέσον αὐτὸς εἶχε κατὰ δόξαν Αἰμιλίου τῆς ἐμπειρίας⁴³.

Na płaszczyźnie relacji Appiana przedstawiony podstęp łączy się z kolejnym fortem (στρατήγημα), stanowionym przez pozorowany odwrót oddziałów Libijczyków, które miały zasymulować ucieczkę z pola bitwy w kierunku gór: σπειραι δ' ἔτραυ Λιβύων

³⁹ Plb. 3.74.1; M. Wolny, *Studia nad statusem...*, s. 90–91. O problematyce podstępów Hannibala u Polibiusza zob. F.W. Walbank, *A historical commentary on Polybius*, t. 1, Oxford 1957, s. 412.

⁴⁰ Liv. 21.27. 2–3: *quam oculitissime traiecit omni circumducere agmen*.

⁴¹ Plb. 3.42.6: ἐπιγενομένης τῆς τρίτης νυκτὸς ἐξαποστέλλει μέρος τι τῆς δυνάμεως; Liv. 21.27.3: *vigilia prima noctis*; 22.6.11: *nocte consecutus erat*; 22.16.5: *ludibrium oculorum specie terrible ad frustrandum hostem commentus principio noctis furtim succedere ad montes satatuit*. Nagromadzenie sformułowań w rodzaju *ludibrium*, *terribilis*, *commentus* czy *frustrabilis* może stanowić reminiscencje przekazu annalistycznego. Funkcją tych wprowadzonych elementów jest budowanie dramaturgii. Przykładem występowania tego rodzaju koncepcji jest przedstawiony przez Appiana opis podstępu Hannibala, polegającego na przyczepieniu płonących łuczów do wolicz rogów – zob. App., *Hann.* 14.60–15.65; por. Nep. *Hann.* 5.2; Plut. *Fab.* 6.3 i nast.; Zon. 8.26.1–2; Sil. 7.268 i nast.; Frontin 1.5.28; Polyæn. 6.38.8; J. Seibert, *Forschungen zu Hannibal*, Darmstadt 1993, s. 224.

⁴² Ocena Gajusza Flaminiusza w historiografii antycznej jest efektem wysycenia źródeł krytycznym poglądem arystokracji senatorskiej, implikowanym przez przynależność tego polityka do grupy *homines novi*. Interesujące rozważania w tej sprawie podjął G. Brizzi, *Riflessioni sulla morte di un console*, [w:] *Studi di storia annibalica*, red. G. Brizzi, Faenza 1984, s. 33–43. Na temat działalności politycznej i udziału Gajusza Flaminiusza w pracach legislacyjnych zob. M. Wolny, *Lex Claudia de nave senatorum – possibilities of new interpretations*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2019, nr 3, s. 105–113.

⁴³ App. *Hann.* 20.90.

προσεποιήσαντο φεύγειν ἄχρι τῶν ὄρων, συναλαλάξασαι μέγα⁴⁴. Podniesiono przy tym przeogromny krzyk (συναλαλάζω), mający być kluczowym znakiem (σύμβολον) dla dalszych działań. Celem tej operacji było bowiem wywabienie części oddziałów walczących po stronie Rzymian i sprowokowanie ich do pościgu, tak aby znalazły się w trudniejszej dla siebie topograficznej scenerii⁴⁵, a także żeby zmuszone były tam stoczyć bitwę z zamaskowanymi do tej pory oddziałami Hannibala, na co nałożyła się sytuacja związana z pierwszym podstępem, czyli silnie wiejącym wiatrem⁴⁶. W odniesieniu do tej sytuacji Nicola Biffi, autorka jednego z najważniejszych obecnie komentarzy do ksiąg „wojny Hannibala”, zwraca uwagę na ten szczegół, który nie pojawia się ani u Polibiusza, ani u Liwiusza, co nie oznacza jednak, że należy go traktować w kategoriach wymysłu Appiana lub jego źródła⁴⁷. Biffi wskazuje przy tym, że jeśli pominąć prezentację krajobrazu⁴⁸, a także dramaturgiczną stylizację obecną u Appiana, to zaprezentowany manewr taktyczny wcale nie jest niewiarygodny, a zatem można przyjąć, że jak najbardziej mógł być częścią planu strategicznego przygotowanego przez Hannibala na tę bitwę⁴⁹. Warto zauważyć, że z punktu widzenia działań operacyjnych zastosowanych w bitwie pod Kannami odciągnięcie części sił przejmujących kartagińską siłę uderzeniową miało za zadanie osłabić zdolność operacyjną strony rzymskiej⁵⁰. Biorąc pod uwagę całokształt ekonomii sił w tym starciu, każde działanie na rzecz osłabienia potencjału Rzymian działało na korzyść Hannibala. W tym rozumieniu anihilacja odciągniętych oddziałów mogła być działaniem wpisującym się w powyższy schemat. Uciekinierzy pozorujący odwrót teoretycznie mogli prowadzić pościg w konkretne i przygotowane do tego miejsce, ale potwierdzenie tej spekulacji napotyka zdecydowanie więcej wątpliwości, implikowanych przede wszystkim przez trudność przyłożenia rekonstrukcji bitwy do realiów topograficznych. Analogiczny kłopot przedstawia czwarty podstęp (στρατηγήμα) opisany przez Appiana. Wedle zawartego w jego pracy opisu zasadzka położona była w konkretnym miejscu, pełnym przepaścistych, głębokich wąwozów (φαραγγώδης), znajdujących się wokół góry (ὄρος) i pozwalających na pomieszczenie tam konnicy i lekkozbrojnych, którzy otrzymali polecenie, aby uderzyli na tyły wroga, kiedy dojdzie do zwarcia szyków: ἔπειτα ἐς ὄρος περίφυτον καὶ φαραγγῶδες ἰπέας προενήδρευσε καὶ ψιλούς, οἷς εἶρητο, ὅταν

⁴⁴ App. *Hann.* 22.98.

⁴⁵ Ibidem: σύμβολον δ' ἦν ἡ βοή τοῖς ἐν ταῖς φάραξι κεκρυμμένοις ἀναστρέφειν ἐς τοὺς διώκοντας.

⁴⁶ App. *Hann.* 22.99: καὶ εὐθὺς οἱ τε ψилоὶ καὶ ἰπέεις ἐκ τῆς ἐνέδρας ἐξεφαίνοντο, καὶ τὸ πνεῦμα κατέβαινε πολὺ καὶ ζοφῶδες, ἐς τὰς Ῥωμαίων δυνεῖς μετὰ κονιορτοῦ φερόμενον.

⁴⁷ N. Biffi, *La guerra contro Annibale. Introduzione, testo, traduzione e commento*, Bari 2015, s. 186.

⁴⁸ Zon. 9.1.9.

⁴⁹ N. Biffi, *La guerra contro Annibale*, s. 186: *Un diversivo tattico del genere qui descritto non ha nulla di inverosimile e può benissimo essere stato compreso nel piano strategico preparato da Annibale per questa battaglia.*

⁵⁰ G. Brizzi, *Sulla battaglia di Canne*, w: *Annibale. Un viaggio – Catalogo della mostra*, „Musei Capitolini” 2017, s. 105.

αὶ φάλαγγες ἔργων ἔχωνται⁵¹. Informacja Appiana, który właśnie w zasadzkach przygotowanych przez Hannibala w wąwozach (τοῖς ἐν μέσαις ταῖς φάραγγι κεκρυμμένοις) upatruje czwartego podstępu⁵², budzi oczywisty sceptycyzm, ponieważ koresponduje z szerokim repertuarem zaprezentowanym w literaturze antycznej, która nieomal każdej ważniejszej operacji militarnej przydaje ten atrybut. Zgodnie z intencją historiografii czytelnik śledzący doniesienia źródeł antycznych dotyczących postępów Hannibala zanim dotrze do opisu bitwy pod Kannami, napotka zatem cały repertuar nieuczciwych zabiegów, wśród których wyróżniają się uderzenie na tyły wroga w bitwie z barbarzyńcami nad Rodanem⁵³, poprzez próby oskrzydlenia Rzymian nad Ticinusem, pozorowane akcje przeprawy przez Trebię, zasadzkę Magona⁵⁴ czy wspomniane już nocne przepędzenie bydła z płonącymi łuczycami przywiązany do rogów, aż po bitwę nad Jeziorem Trazynieńskim (217 p.n.e.), będącą w świetle źródłowej prezentacji gigantyczną zasadzką⁵⁵. Obrazowi tej militarnej nieuczciwości towarzyszy starannie dobrany repertuar leksykalny budujący odpowiednią atmosferę.

Wydaje się, że pewne wymowne światło na całą sekwencję, w której mowa jest o czterech podstępach wojennych, rzuca ostatnia uwaga Appiana. Autor ten wyraźnie wskazuje na to, że Hannibal wygrał starcie z Rzymianami nie dlatego, że był lepiej przygotowany, lecz dlatego, że dokonał oszustwa⁵⁶. W naturalnej sekwencji literackiej Appian pokazuje również pokłosie bitwy. W swoim opisie podaje, że zaraz po bitwie Hannibal wyszedł zobaczyć poległych, zaś widząc zabitych najdzielniejszych spośród swoich ludzi, począł jęczeć z żalu i zalewając się łzami, mówił, że nie pragnie więcej takiego zwycięstwa: εὐθὺς ἀπὸ τοῦ ἔργου τοὺς πεσόντας ἐπήει, θεώμενος δὲ τῶν φίλων τοὺς ἀρίστους ἀνηρημένους ὄμωξε, καὶ δακρύσας εἶπεν οὐ χρήζειν ἐτέρας τοιαῦδε νίκης⁵⁷. Wyrażoną uwagę wzmacnia odniesienie do Pyrrusa, który jako poprzednik Hannibala walczący w Italii i odnoszący zwycięstwo pod Kannami okupione wielkimi stratami miał również zachować się w podobny sposób: ὁ καὶ Πύρρον φασιν εἶπεῖν πρὸ αὐτοῦ, τὸν Ἠπειροῦ βασιλέα, Ῥωμαίων κάκεῖνον ἐν Ἰταλία κρατοῦντα σὺν ὁμοίᾳ ζημίᾳ⁵⁸.

Tak więc w świetle całego literackiego opisu staje się jasne, że bitwa pod Kannami musiała stanowić popis nieuczciwej inwencji Hannibala. Nie można też wykluczyć,

⁵¹ App. *Hann.* 20.87.

⁵² App. *Hann.* 26.111.

⁵³ Plb. 3.42.9; Liv. 21.27.6; M. Wolny, *Kłopoty Hannibala z przekroczeniem rzeki Rodan*, „Nowy Filomata” 2006, nr 10(2), s. 111–115; idem, *Hannibal w Italii (218–217 p.n.e.)*. *Studia nad uwarunkowaniami początkowych sukcesów kartagińskich*, Olsztyn 2007, s. 176.

⁵⁴ M. Wolny, *Operacyjny oddział Magona w bitwie nad rzeką Trebią 218 p.n.e.*, „Do-So-Mo. Fascicula Mycenologica Polona” (Fascicula Classica) 2002–2003, nr 4–5, s. 167–175.

⁵⁵ T. Schmitt, *Hannibals Siegeszug. Historiographische und historische Studien vor allem zu Polybios und Livius*, München 1991, s. 119.

⁵⁶ Por. N. Biffi, *La guerra contro Annibale*, s. 191.

⁵⁷ App., *Hann.* 26.111.

⁵⁸ Ibidem.

że użycie przez Appiana przymiotnika *σπάνιος* na określenie zwycięstwa unikalnego w swojej wielkości⁵⁹, podkreślającego wyjątkowość bitwy, może ogniskować w sobie całą wiedzę na temat nieuczciwości Kartagińczyka, mając ostatecznie wydźwięk pejoratywny, korespondujący z zawartą u Liwiusza frazą charakteryzującą profil osobowościowy Hannibala przy pomocy słów *perfidia plus quam punica*⁶⁰. Zdaniem Nicoli Biffi zabiegi odwołujące się wyeksponowania cech wykraczających poza standardową charakterystykę dobrego dowódcy poczynione zostały w sposób zamierzony, aby zdyskredytować lub radykalnie umniejszyć wartość Hannibala i wpisać go w konwenans znie-nawidzonego wroga. Trudno jednak zgodzić się z twierdzeniem badaczki, wedle którego niniejsza charakterystyka jest wspierana przez rzekome świadectwo płaczu dowódcy po śmierci przyjaciół (*cui pare funzionale anche la pretesa testimonianza sul suo pianto per la morte degli amici*). Biffi przyznaje przy tym warunkowo, że gdyby ta relacja była prawdziwa, to nie mogłaby pochodzić z żadnego innego źródła jak tylko z przekazu prokartagińskiego lub relacji naocznego świadka⁶¹. Bezsprzecznie jednak ta opowieść nie wspiera relacji o podstępach Hannibala-oszusta, ponieważ prowadzi do złagodzenia jego ponurego rysu wizerunkowego i sprzyja humanizowaniu tej postaci, która roni łzy nad tragedią poległych przyjaciół. Proweniencja tej informacji wydaje się zatem złożona⁶², do czego trzeba będzie jeszcze wrócić, jednak bez względu na genezę tej historii fragment ten zupełnie nie łączy się z reasumpcją wygranej bitwy jako efektu czterech podstępów. Dlaczego więc Appian wykorzystał tę informację? Wydaje się, że są można wskazać na dwa zasadnicze powody tego postępowania. Po pierwsze, autor chciał przyrównać Hannibala do Pyrrusa i w ten sposób zaznaczyć tragizm postaci, które porwały się na konfrontację z Rzymem. Po drugie, zwycięstwo Hannibala zestawione ze zwycięstwem Pyrrusa miało być pokazane jako iluzoryczne i miało wspierać nadzieję Rzymian na ostateczne zwycięstwo. W tym sensie może łączyć się z relacją o oszukanym prokonsulu Serwiliuszu, będąc jednocześnie jedną z matryc dla przekazu Appiana. Idąc tym tropem, można byłoby wnioskować przekaz annalistyczny, który zaczerpnął informację o łzach Hannibala z przekazu prokartagińskiego. To byłoby wysoce kunsztowne założenie. Do poszukiwań prawdziwego rdzenia tej opowieści Biffi odnosi się ze sceptycyzmem i dostrzega się w nim wykorzystanie toposu polegającego na kontekstowym odniesieniu do podobnej reakcji Pyrrusa⁶³. Również zwraca uwagę na potrzebę pocieszenia Rzymian

⁵⁹ Ibidem: *Ἀννίβας δὲ νίκην ἀρίστην τε καὶ σπάνιον ἐξενεγκάμενος ἡμέρας.*

⁶⁰ Liv. 21.4.9.

⁶¹ N. Biffi, *La guerra contro Annibale*, s. 191.

⁶² I. Hahn, *Appian und seine Quellen*, [w:] *Romanitas-Christianitas. Untersuchungen zur Geschichte und Literatur der römischen Kaiserzeit. Johannes Straub zum 70. Geburtstag am 18. Oktober 1982 gewidmet*, red. G. Wirth, Berlin–New York 1982, s. 251–276.

⁶³ N. Biffi, *La guerra contro Annibale*, s. 192, co miałyby prowadzić na ślad Fabiusza Piktora – zob. D. Timpe, *Fabius Pictor und die Anfänge der römischen Historiographie*, seria: Aufstieg und Niedergang der römischen Welt, 1.2, Berlin 1972, s. 928–968.

po porażce poniesionej na terytorium Apulii, poprzez wskazanie, że po stronie przeciwnika zwycięstwo również nie było mniej krwawe⁶⁴.

Cztery podstępny wojenne Hannibala, dzięki którym, jak informuje Appian, dowódca miał wygrać bitwę pod Kannami, są precedensowym zestawieniem czynników budujących niepochlebny wizerunek Kartagińczyka. Szczegółowe przebadanie tego fragmentu wskazuje na to, że u podstaw tej konstrukcji legły złożone i wielorakie tradycje poprzednich źródeł. Konstrukcję finalnie zaprezentowaną przez Appiana należy zatem postrzegać jako zespolenie kilku tradycji. Mamy tu, po pierwsze, do czynienia z przekazem wywodzącym się ze źródła greckiego i mającym charakter prokartagiński. Jego zadaniem było budowanie pozytywnego wizerunku Hannibala, co widoczne jest szczególnie przy opisie pierwszego podstepu, czyli działania wiatru. W założonej relacji Kartagińczyk wykazuje się wiedzą lub nadprzyrodzonymi zdolnościami pozwalającymi przewidzieć warunki atmosferyczne, co może pochodzić z kanonu opowieści kreujących niezwykle wizerunek dowódcy, a autorstwa tych historii nakazuje upatrywać w postaci Silenosa. Po drugie, efekt pracy Appiana polega na relacji świadków, które zostały przetworzone przez przekaz annalistyczny, co dotyczy szczególnie trzeciego podstepu, czyli pozorowanej ucieczki oddziałów Hannibala z pola bitwy. Po trzecie, w analizowanym fragmencie mamy również najpewniej do czynienia z objawem czystej inwencji annalistycznej, co obrazuje opis podstepu drugiego i przypuszczalnie czwartego. Przypuszczenie to zasada się na obserwacji, że przekaz ten wchodzi w rejony koncepcji moralnych, mających służyć dalszemu budowaniu konstrukcji sprzyjającej pozytywnemu obrazowi Rzymu, co koreluje szerzej z rzymską ideologią i jest przez nią przyjmowane. Dowody znajdują się oczywiście po stronie epickiej, kiedy zapowiadany przez Dydona mściciel zadaje Rzymianom ciosy, ostatecznie jednak pozostając jedynie w spektrum próby, mającej za zadanie sprawdzić hart ducha i dzielność atakowanego narodu. Te założenia twórczo rozwijane w okresie cesarstwa rzymskiego stawały się jasne i atrakcyjne dla twórców różnych gatunków literackich – zarówno epiki, jak i historiografii⁶⁵. Korzystając ze zróżnicowanej materii źródłowej, Appian poskładał zatem pożądaną z punktu widzenia rzymskiej ideologii fragment obrazu działań Hannibala, użyteczny do zarysowania całościowego profilu wizerunkowego Kartagińczyka, którego przewaga miała polegać na nieuczciwości, prowadzącej ostatecznie do jego zguby, a umożliwiającej Rzymianom dalszą pracę nad samodoskonaleniem i podążaniem w kierunku tworzenia podstaw wiecznego trwania Imperium.

⁶⁴ I. Hahn, op. cit., s. 268; N. Biffi, *La guerra contro Annibale*, s. 192.

⁶⁵ M. Wolny, *Actor in the theatre of the gods – Hannibal's dream in Silius Italicus' Punica (3.163–221)*, „Eos. Commentarii Societatis Philologiae Polonorum” 2025, t. 112, s. 113–134.

Bibliografia

- Ameling W., *Karthago. Studien zu Militär, Staat und Gesellschaft*, München 1993.
- Barceló P., *Mercenarios hispanos en los ejércitos cartagineses en Sicilia*, [w:] *Atti del II Congresso internazionale di studi fenici e punici*, Roma, 9–14 novembre 1987, vol. 1, Roma 1991.
- Biffi N., *La guerra contro Annibale. Introduzione, testo, traduzione e commento*, Bari 2015.
- Briquel D., *La propagande d'Hannibal au début de la deuxième guerre punique: remarques sur les fragments de Silènos de Kalèaktè*, [w:] *Actas del IV congreso internacional de estudios fenicos y púnicas*, Cádiz, 2 al 5 de Octubre de 1995, t. 1, Cádiz 2000.
- Brizzi G., *Pol. IX, 24, 4–8: Annibale e il suo <duppiio>*, [w:] *Studi di storia annibalica*, red. G. Brizzi, Faenza 1984.
- Brizzi G., *Riflessioni sulla morte di un console*, [w:] *Studi di storia annibalica*, red. G. Brizzi, Faenza 1984.
- Brizzi G., *Sulla battaglia di Canne*, [w:] *Annibale. Un viaggio – Catalogo della mostra*, „Musei Capitolini” 2017.
- Bucher G.S., *The origins, program and composition of Appian's Roman History*, „Transactions of the American Philological Association” 2000, nr 130.
- Buchholz M., *Die Quellen des Appian und Dio Cassius für die Geschichte des zweiten punischen Krieges*, Pyritz 1872.
- Burck E., *Einführung in die Dritte Dekade des Livius*, Heidelberg 1950.
- Christ K., *Zur Beurteilung Hannibals*, „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte” 1968, nr 17(4).
- Cottrell L., *Hannibal enemy of Rome*, New York 1961.
- Dauge Y.A., *Le Barbare. Recherches sur la conception romaine de la barbarie et de civilization*, Bruxelles 1981.
- Dawson A., *Hannibal and chemical warfare*, „The Classical Journal” 1967, nr 63(3).
- De Sanctis G., *Storia dei Romani*, t. 3, Torino 1916.
- García Alonso F., *Roma, Carthago, Íberos y Celtíberos. Las Grandes guerras en la península Ibérica*, Barcelona 2006.
- Gils van L., Kroon C., *Discourse-linguistic strategies in Livy's account of the battle at Cannae*, [w:] *Textual strategies in ancient war narrative: Thermopylae, Cannae and beyond*, red. L. van Gils, I. de Jong, C. Kroon, seria: Amsterdam Studies in Classical Philology nr 29, Amsterdam 2019.
- Goldmann B., *Einheitlichkeit und Eigenständigkeit der Historia Romana des Appian*, Hildsheim 1988.
- Hahn I., *Appian und seine Quellen*, [w:] *Romanitas-Christianitas. Untersuchungen zur Geschichte und Literatur der römischen Kaiserzeit. Johannes Straub zum 70. Geburtstag am 18. Oktober 1982 gewidmet*, red. G. Wirth, Berlin–New York 1982.
- Hans L.-M., *Karthago und Sizilien. Die Entstehung und Gestaltung der Epikratie auf dem Hintergrund der Beziehungen der Karthager zu den Griechen und nichtgriechischen Völkern Siziliens (VI–III Jahrhundert v. Chr.)*, Hildesheim–New York 1983.

- Herrmann W., *Die Historien des Coelius Antipater. Fragmente und Kommentar*, Miesenheim am Glan 1979.
- Hesselbarth H., *Historisch-kritisch Untersuchungen zur Dritten Dekade des Livius*, Halle 1889.
- Hoyos D., *Hannibal's dynasty: power and politics in the Western Mediterranean 247–183 B.C.*, London 2003.
- Klotz A., *Appians Darstellung des Zweiten Punischen Krieges. Eine Voruntersuchung zur Quellenanalyse der dritte Dekade des Livius*, Paderborn 1936.
- Liedl Ch.G., *Appians <Annibaik>: Aufbau – Darstellungstendenzen – Quellen*, seria: Aufstieg und Niedergang der römischen Welt, II, 34.1, Berlin 1993.
- Meister K., *Annibale in Sileno*, „Maia” 1971, nr 23.
- Miles R., *Hannibal and propaganda*, [w:] *A companion to the Punic wars*, red. D. Hoyos, Malden 2011.
- Pohl M., *Coelius Antipater: Person und Werk*, „Historia Scribere” 2013, nr 5.
- Seibert J., *Forschungen zu Hannibal*, Darmstadt 1993.
- Schmitt T., *Hannibals Siegeszug. Historiographische und historische Studien vor allem zu Polybios und Livius*, München 1991.
- Stepper R., *Politische Parolen und Propaganda im Hannibalkrieg*, „Klio” 2006, nr 88.
- Timpe D., *Fabius Pictor und die Anfänge der römischen Historiographie*, seria: Aufstieg und Niedergang der römischen Welt, 1.2, Berlin 1972.
- Vassallo S., *Guerre e conflitti nella Sicilia centro-settentrionale tra la metà del VI e la fine del V sec. a.C.: una prospettiva archeologica*, [w:] *The fight for Greek Sicily. Society, politics, and landscape*, red. M. Jonasch, Oxford 2020.
- Vogt J., *Das Hannibal-Portrait im Geschichtswerk des Titus Livius und seine Ursprünge*, Freiburg im Breisgau 1953 (Diss.).
- Walbank F.W., *A historical commentary on Polybios*, vol. 1, Oxford 1957.
- Walbank F.W., *A historical commentary on Polybios*, vol. 2, Oxford 1967.
- Wolny M., *Actor in the theatre of the gods – Hannibal's dream in Silius Italicus' Punica (3.163–221)*, „Eos. Commentarii Societatis Philologiae Polonorum” 2025, t. 112.
- Wolny M., *Hannibal w Italii (218–217 p.n.e.)*. *Studia nad uwarunkowaniami początkowych sukcesów kartagińskich*, Olsztyn 2007.
- Wolny M., *Inhumana crudelitas wodza Hannibala*, „Echa Przeszłości” 2014, t. 15.
- Wolny M., *Kłopoty Hannibala z przekroczeniem rzeki Rodan*, „Nowy Filomata” 2006, nr 10(2).
- Wolny M., *Lex Claudia de nave senatorum – possibilities of new interpretations*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2019, nr 3.
- Wolny M., *Operacyjny oddział Magona w bitwie nad rzeką Trebią 218 p.n.e.*, „Do-So-Mo. Fascicula Mycenologica Polona” (Fascicula Classica) 2002–2003, nr 4–5.
- Wolny M., *Silenus of Kale Akte and the propaganda process of building Hannibals image*, „Echa Przeszłości” 2023, t. 24, nr 1.

Wolny M., *Studia nad statusem i kompetencjami dowódców kartagińskich w okresie przewagi Barkidów (237–201 p.n.e.)*, Oświęcim 2016.

Hannibal's four stratagems in the battle of Cannae (216 BCE) in Appian's account (*Hann. 26.111*) – transformation of the Carthaginian statesman's image in service of Roman propaganda

Summary: In his summary of the Battle of Cannae (216 BCE), Appian of Alexandria concludes that Hannibal scored a massive victory through four military stratagems: by making use of the force of the wind, by the feigned desertion of the troops to the Roman side, by the false retreat of some troops, and by hiding some of the troops in the ambushes in the ravines. The aim of this article was to determine the provenance of Appian's account and to assess the extent to which it was influenced by the annalistic tradition. Based on the research findings, the author concluded that Appian's report was largely based on the complex and multiple traditions of previous historical sources, primarily the annalistic tradition that was deeply rooted in Roman moral didacticism. Therefore, his final account should be perceived as a combination of several traditions: the Greek pro-Carthaginian narrative, witness reports cited in annalistic sources, and pure invention in keeping with the annalistic tradition. The ultimate goal of Appian's narrative was to portray Hannibal as a negative character who resorted to deception (στρατήγημα) and acted as a fraud (ἄπιστος). Therefore, Appian selectively incorporated accounts that cast a negative light on Hannibal to fashion a narrative that was consistent with the Roman ideology. According to the report, the Carthaginian general's advantage could be fully attributed to dishonesty, ultimately leading to his ruin. In turn, the defeat challenged Romans' endurance and inspired efforts at self-renewal, thus laying the foundations for an Empire that would claim eternity.

Keywords: ancient historiography, Appian, Hannibal, battle of Cannae, ruse

Die vier Kriegslisten Hannibals bei Cannae (216 v. Chr.) nach Appian (*Hann. 26.111*) – Veränderungen am Bild des Karthagers im Dienste der römischen Propaganda

Zusammenfassung: Appian von Alexandria stellt in seiner Schilderungen der Schlacht von Cannae (216 v. Chr.) fest, dass Hannibal dort dank vier militärischer Listen einen großen Sieg errungen habe: Er nutzte den Windstoß, den Angriff von Deserteuren, die zuvor zu den Römern übergelaufen waren, und einer vorgetäuschten Flucht eines Teils seiner Truppen und erleichterte sich den Erfolg, indem er einen Teil seiner Truppen in Schluchten versteckte. Das Ziel der vorliegenden Arbeit ist es, die Herkunft von Appians Aussage zu bestimmen, um festzustellen, inwieweit sie von der Überlieferung der Annalen abhängt. Als Ergebnis seiner Untersuchungen kommt der Autor des Beitrags zu dem Ergebnis, dass dieser Konstruktion komplexe und vielfältige Traditionen früherer Quellen zugrunde liegen, wobei die in der römischen Morallehre verwurzelte annalistische Tradition überwiegt. Die von Appian schließlich vor-

gestellte Darstellung sollte daher als eine Verschmelzung mehrerer Traditionen betrachtet werden – der griechischen pro-karthagischen Überlieferung, der in den annalistischen Quellen enthaltenen Augenzeugenberichte sowie der reinen Ausgeburt der annalistischen Tradition. Letztendlich zielte Appians Bericht darauf ab, Hannibal als negative Figur darzustellen, die List (στρατήγημα) anwendet und somit die Rolle eines Betrügers (ἄποτειν) spielt. Appian setzte also den aus Sicht der römischen Ideologie gewünschten Teil des Bildes von Hannibals Handlungen zusammen. In diesem Zusammenhang beruhte die Überlegenheit des karthagischen Feldherrn auf seiner Unehrllichkeit, die letztendlich zu seinem Untergang führte. Die auf die Probe gestellten Römer hingegen sollten dadurch motiviert werden, weiter an sich zu arbeiten und die Grundlagen für den ewigen Fortbestand des Imperiums zu schaffen.

Schlüsselwörter: Antike Geschichtsschreibung, Appian, Hannibal, Schlacht bei Cannae, List

Cztery podstępny Hannibala pod Kannami (216 p.n.e.) w ujęciu Appiana (*Hann.* 26.111) – transformacje wizerunku Kartagińczyka w służbie rzymskiej propagandy

Streszczenie: Appian z Aleksandrii w swoim podsumowaniu bitwy pod Kannami (216 p.n.e.) stwierdza, że Hannibal odniósł tam wielkie zwycięstwo dzięki zastosowaniu czterech podstępów wojennych: uczynił użytek z podmuchu wiatru, ataku zbiegów przechodzących uprzednio na stronę Rzymian, pozorowanej ucieczki części oddziałów, a także ułatwił sobie sukces dzięki ukryciu części wojsk zasadzce umieszczone w wąwozach. Celem przedłożonej pracy jest próba określenia proveniencji wypowiedzi Appiana pod kątem poczynienia rozpoznania, na ile jest ona zależna od przekazu annalistycznego. W efekcie przeprowadzonych badań autor artykułu dochodzi do wniosku, że u podstaw tej konstrukcji legły złożone i wielorakie tradycje poprzednich źródeł, z przewagą tradycji annalistycznej zakorzenionej w moralnym dydaktyzmie rzymskim. Konstrukcja finalnie zaprezentowana przez Appiana powinna być zatem postrzegana jako zespolenie kilku tradycji – greckiego przekazu prokartagińskiego, relacji świadków zawartej w źródłach annalistycznych, a także czystej inwencji tradycji annalistycznej. Finalnie relacja Appiana, miała na celu pokazanie Hannibala jako negatywnej postaci stosującej fortel (στρατήγημα), a więc znajdującej się w roli oszusta (ἄποτειν). Appian poskładał zatem pożądaną w punktu widzenia rzymskiej ideologii fragment obrazu działań Hannibala. W świetle tej konstrukcji przewaga kartagińskiego dowódcy miała polegać na jego nieuczciwości, prowadzącej ostatecznie do jego zguby. Rzymianie natomiast wystawieni na próbę mieli zyskać motywację do dalszej pracy nad samodoskonaleniem i podążaniem w kierunku tworzenia podstaw wiecznego trwania Imperium.

Słowa kluczowe: historiografia antyczna, Appian, Hannibal, bitwa pod Kannami, fortel

Radosław Lolo

AFiB Vistula

ORCID <https://orcid.org/0000-0003-2430-3148>

Wilgefortis – staropolska patronka snów i nie tylko

Współcześnie imię Wilgefortis praktycznie w języku polskim nie funkcjonuje. Według rejestru imion żeńskich na 19 stycznia 2024 r. nie ma w Rzeczypospolitej Polskiej ani jednej osoby o takim imieniu¹. Skromna jest też nasza wiedza o Wilgefortis, kulcie świętej dziewicy i męczenniczki w czasach staropolskich².

Wyjaśnienia wymaga kwestia samego imienia, a jest ono w polskiej wersji wprost zaczerpnięte z łaciny: *virgo – virginis, fors – fortis* ‘siła’, co należy tłumaczyć jako męzną dziewicę. Niemcy używali od średniowiecza wersji *Kümmernis*³, Francuzi – *Affligée* (dosł. zakłopotana), Hiszpanie – *Librada*, Anglicy stosowali dwa imiona: *Ontcommer, Uncumber*, w Niderlandach posługiwano się imieniem *Ontokommena*, a w Czechach – *Starosta*. Lokalnie zaś pojawiały się jeszcze dziwniejsze wersje imienia, wynikające z tłumaczenia jego sensu (*Dignefortis, Reginflegis, Komina, Hulfe*)⁴.

Zacznijmy zatem od podstawowej faktografii lub może lepiej od legendy, która po raz pierwszy została poświadczona w Niderlandach w XV w. W bardzo odległych czasach, między 301 a 1000 r. n.e. (według innych źródeł do roku 130 n.e.)⁵, żyła młoda

¹ Lista imion żeńskich w rejestrze PESEL według pola: imię pierwsze (stan na: 19.01.2024), <https://dane.gov.pl/pl>.

² Hasło z imieniem Wirgoforta zawierają starsze encyklopedie kościelne: *Encyklopedia kościelna: podług teologicznej encyklopedji Wettera i Weltego, z licznymi jej dopełnieniami*. t. 31: *Wiara–Własność*, oprac. M. Nowodworski, Płock 1911, s. 477–479. *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 41–42, oprac. A. Szymański i in., Poznań 1914, s. 238. Spośród starszych polskojęzycznych martyrologiów warto wspomnieć o krótkiej wzmiance w *Rzymskie martyrologium. Czytania na każdy dzień roku*, Mikołów–Warszawa 1910, s. 240; współcześnie: R. Lolo, *Wilgefortis*, [w:] *Pułtuskie osobliwości. Materiały wydane w roku obchodów 750-lecia nadania praw miejskich*, red. A. Henrykowska, R. Lolo, Warszawa 2007, s. 113–129. Brak jest natomiast hasła w *Encyklopedii katolickiej*, t. 20: *Vác–Żywy Różaniec*, red. E. Gigilewicz i in., Lublin 2014.

³ *Der Kümmer* po polsku można tłumaczyć jako ‘strach, niedola, smutek’. W starogórnoniemieckim oznacza to jednak silną wolę.

⁴ *New Advent. Catholic encyclopedia*, <https://www.newadvent.org/cathen/15622a.htm> (dostęp: 12.11.2024).

⁵ Por: *Encyklopedia kościelna...*, t. 31, s. 477.

kobieta, bogata i piękna, o zwiewnych ruchach i fascynującej mowie, o imieniu Kümernis⁶. Owa niewiasta była siódmą córką pogańskiego króla (Portugalii – Luzitanii lub Galicji). Mężczyzna, w przeciwieństwie do dziewczyny, której zasady moralne i hojność były wszystkim znane, był szorstki i apodyktyczny, okrutny dla swoich poddanych, a nawet dla rodziny. Nie przejmował się zbytnio aspiracjami córki⁷; myślał tylko o własnym interesie i o zawieraniu sojuszy, które mogłyby zagwarantować mu bezpieczeństwo i dobrobyt. Z takich to pobudek król ten postanowił doprowadzić do mariażu z młodym, pogańskim księciem, aby był jego sprzymierzeńcem. Według niektórych hagiografów mógł to być król Sycylii lub nawet Maur, przybył bowiem z daleka. Ojciec nie wiedział jednak, że jego córka potajemnie nawróciła się na chrześcijaństwo i oddała Bogu swoje dziewictwo oraz serce. Kiedy Kümernis dowiedziała się o zamiarach ojca, wpadła w rozpacz i postanowiła się z nim skonfrontować, ale ojciec był nieugięty. Niektóre wersje tej historii ukazują, że bezwzględny władca przejawiał kazirodczą skłonność względem swojej córki, być może po to, by nagiąć ją do swojej woli. Narzucanie siłą woli przez ojca nie odniosło skutku. Dni mijały, a Kümernis pozostawała nieugięta. Dodatkowo postanowiła pościć, aby jeszcze bardziej zbliżyć się do Boga. W końcu, po tylu ofiarach, jej wezwania zostały wysłuchane i objawiły się w sposób niebanalny. Kiedy bowiem strażnicy przyszli, by zabrać ją do ojca, z trudem ją rozpoznali: jej ciało pokrywały długie włosy, a twarz była oszpecona gęstą, kudłatą, ciemną brodą. Wcześniejsza delikatna uroda zniknęła całkowicie. Ojciec rozwścieczony widokiem tak przemienionej córki domagał się wyjaśnień, ale odpowiedź, którą uzyskał, wprawiła go w jeszcze większy gniew. Księżniczka odparła, że Bóg, którego tak bardzo kochała, wysłuchał jej wezwań, czyniąc z niej istotę wstrętną dla każdego. W ten sposób została uratowana od małżeństwa z poganinem, który ją przerażał. Król z rozpaloną twarzą podniósł się z tronu i zagrział: „Zatem umrzesz jak ten, którego uwielbiasz!”⁷. Następnego dnia, na oczach ojca i siostr, piękna Kümernis została ukrzyżowana. W trakcie egzekucji modliła się do Boga, aby pamięć o jej śmierci posłużyła do uwolnienia od bólów i problemów ziemskiego życia tych, którzy będą jej wzywać⁸. Umierająca kobieta głosiła ponoć nawet kazania z krzyża przez trzy dni i nawróciła wielu ludzi, w tym swojego ojca. Ten, skruszony, owinął ją po śmierci w drogocenne tkaniny i zbudował kościół dla pokuty po jej śmierci.

Po tej historii należy skomentować niezwykle sposób przedstawiania św. Wilgefortis w sztuce sakralnej. Otóż jest ona ukazywana jako odziana w suknię młoda kobieta z brodą, wisząca na krzyżu, przy czym czasami jest to krzyż św. Antoniego, w kształcie litery T. Rzadziej, zwłaszcza na obrazach, Wilgefortis niesie krzyż lub jest nań prowadzona. Szata świętej jest zawsze okazała, długa, często z elementami czerwieni symbolizującej

⁶ Użyto wersji niemieckojęzycznej imienia.

⁷ Według niektórych wersji legendy dziewczyna oparła się również i kazirodczym zapędom swego despotycznego ojca – zob. *Encyklopedia kościelna...*, t. 31, s. 477.

⁸ *Ibidem*, s. 477–478.

męczeństwo. W krajach niemieckojęzycznych dodaje się po krzyżem but srebrny lub złoty, a nawet skrzypka. Kanadyjka Ilse E. Frisen z Wilfrid Laurier University doliczyła się w Europie blisko tysiąca różnorakich wizerunków świętej podchodzących głównie ze średniowiecza, ale jej praca nie jest kompletna, nie zawiera bowiem przedstawień z epoki nowożytnej⁹. A warto dodać, że najpóźniejsze wizerunki Wilgefortis w sztuce sakralnej pochodzą z okresu do roku 1848. Nie wspominamy natomiast o sztuce współczesnej, albowiem i obecnie postać znów stała się popularna.



Fot. 1. Hans Memling, Wilgefortis, fragment Tryptyku Adriaana Reinsa (1480)

Źródło: <https://www.wikiart.org/en/hans-memling/triptych-of-adriaan-reins-closed> [domena publiczna].

Po raz pierwszy oficjalnie w dokumentach Kościoła święta pojawiła się dość późno. Nie ma jej bowiem jeszcze w *Martyrologium Hieronymianum* pochodzącym z połowy VI w.¹⁰ Poświadczony kult Wilgefortis pojawia się dopiero w średniowieczu. W IX stuleciu wspomina ją w swoim martyrologium benedyktyn z Saint-Germain-des-Prés Usuard (850–877)¹¹, który swoimi tekstami położył podwaliny pod późniejsze *Martyrologium Romanorum*¹². *Acta Sanctorum* wspominają nawet o śladach kultu już z czasów Karola

⁹ I.E. Friesen, *The female crucifix. Images of ST. Wilgefortis since Middle-Ages*, Waterloo–Ontario 2001.

¹⁰ *Martyrologium Hieronymianum*, ed. I.B. De Rossi L. Duchesne, „Acta Sanctorum Novembrii” 1894, t. 82, nr 1, passim; B. Krusch, *Zur Aftalegende und Martyrologium Hieronymianum*, „Neues Archiv” 1899, nr 24, s. 289–337.

¹¹ L. Eckstein, *Women under monasticism*, [b.m.w.] 1896, s. 35.

¹² H. Fros, *Wprowadzenie do mszy o świętych*, t. 1, Warszawa 1980, s. 52.

Wielkiego, który miał nawet wznieść jej kaplicę w jednym ze swoich pałaców¹³. Około 1400 r. pojawia się oficjalne wspomnienie liturgiczne pod datą 20 lipca, choć nie podano w nim ani miejsca, ani daty kanonizacji Wilgefortis. W XV-wiecznym brewiarzu z Salisbury (1421–1460) znajduje się właśnie pod datą 20 lipca obszerna i podniosła antyfona poświęcona św. Uncumber¹⁴. Istnieją także poświadczone późnośredniowieczne angielskie litanie do wszystkich świętych z wezwaniem Uncumber.

W 1584 r. opublikowano uzupełnione dwa lata później z polecenia Grzegorza XIII tzw. martyrologium bazyłejskie, gdzie oficjalnie Wilgefortis się nie znalazła. W Portugalii w Coimbrze dopuszczono do jej oficjalnego kultu w 1591 r.¹⁵ Dopiero w 1599 r. w *Martyrologium Canisciusa* ogłoszono informację o niej, pomijając jednak chyba intencjonalnie wzmiankę o brodzie. Wilgefortis występowała także w wersji martyrologium zweryfikowanej przez papieża Benedykta XIV. We współczesnym martyrologium z 2001 r. czytamy: *In Lusitania sanctae Wilgefortis, Virginis et Martyris, quae pro Christiana fide ac pudicitia decertans, in cruce mertuit gloriosum obtinere triumphum*¹⁶.

W *Acta sanctorum* o skali kultu autor hasła bollandysta Wilhelm Cuper zapisał: *in variis Europae partibus*¹⁷. Kult rzeczywiście był popularny w wielu krajach Europy nie tylko w średniowieczu, ale i w epoce wczesnonowożytnej. Jak zobaczymy, trwał nawet w formie ludowych podań w krajach protestanckich. Św. Tomasz Morus zapisał, że słyszał na własne uszy, jak pewna kobieta, stając przed figurą St. Uncumber w Lady Chapel w opactwie westminsterskim, modliła się, by święta zaprowadziła konia, na którym podróżuje jej okrutny mąż prosto do diabła. Podczas wezwania wierni ofiarowywali jej miskę owsa, aby święta mogła posłać konia na pomoc uciśnionym żonom i córkom. Anglicy przypisywali Wilgefortis także opiekę nad lękającymi się i niemogącymi spokojnie spać. Zachowało się nawet się nawet staroangielskie przysłowie: *If ye cannot slepe, but slumber; Geve otes unto Saynte Uncumber*. Patronowała więc Uncumber w Anglii kobietom, które miały znęcających się nad nimi mężów, oraz osobom przeżywającym w permanencji stany lękowe lub koszmary senne. Jeszcze w XIX w. w protestanckim przecież społeczeństwie krążyła legenda na temat wydarzeń w miejscowości Worstead w hrabstwie Norfolk. W każde Boże Narodzenie w tamtejszym kościele St. Mary ukazywała się Uncumber z zamalowanego wizerunku. Pewien śmiałek oświadczył, że ją pocałuje. Znalaziono go rano sparaliżowanego, a przed śmiercią zdążył tylko wyszeptać:

¹³ *Acta sanctorum julii: ex latinis et graecis, aliarumque gentium monumentis, servata primi...*, t. V [dalej: *Acta sanctorum julii*, t. V], Antwerpa 1627, s. 50

¹⁴ C.I. Reynolds, *The Salisbury Breviary, Paris, Bibliotheque Nationale, MS. LAT. 17294, and some related manuscripts*, London 1986.

¹⁵ *Acta sanctorum julii*, t. V, s. 50.

¹⁶ *Antiquo Martirologio Romano segum P. Juan Croisset S.J. en seu version castellana*, Liberia Edicrite Vaticana 2001, die 20 Julii.

¹⁷ *Acta sanctorum julii*, t. V, s. 31.

„Widziałem ją”. Żywe były więc legendy rodem ze średniowiecza, nawiązujące do kobiecy-zjawy kazałej zuchwałego mężczyznę¹⁸.

Jeszcze bardziej popularna była Kummernis w Niemczech, zwłaszcza w Bawarii i w Tyrolu. W parafii Eching kościół filialny w Neufahrn nosi jej wezwanie (w średniowieczu nawiedzało go 60 procesji rocznie). Lokalnymi ośrodkami kultu były także: Alt-Oetting i Neu-Oetting, Freising, Dorfen, Palling, Metten, Lauingen czy Hofhegnenberg¹⁹. W Bawarii św. Wilgefortis chroniła wiernych głównie przed lękami, także takimi, jakie pojawiają się w chwili niespodziewanej śmierci. Osoby zbladłe ze strachu określano: *Ausehen wie die heilige Kummernis*, a o osobach strachliwej natury mawiano: *er ist wie die heilige Kummernis*²⁰. Opowiadano oczywiście legendę, która potem w uproszczonej wersji znalazła się w pierwszych wersjach ludowych podań niemieckich braci Grimm pt. *Die heilige Frau Kummerniß*²¹. Mówiła ona o biednym grajku, który za muzykowanie u stóp figury ukrzyżowanej Wilgefortis otrzymał od niej złotego buta. Oskarżono go potem o kradzież i profanację, ale święta ocaliła go z tej opresji.

Silnym ośrodkiem kultu w epoce wczesnonowożytnej w Niemczech były Moguncja, Bamberg oraz Steinberg²². W Czechach istniało kilka miejsc kultu św. Starosty, w tym w Pradze. Popularna była św. Librada w Hiszpanii, skąd jej kult trafił do Ameryki Południowej. O popularności w Hiszpanii świadczy fakt, że u Miguela Cervantesa w *Don Kichocie* kobiety z brodą pojawiają się kilkakrotnie w różnorodnych kontekstach. Ośrodkiem kultu w Portugalii był Coimbra, gdzie czczono ją chyba w sposób najlepiej znany w Europie.

Kluczowym miejscem dla wyjaśnienia fenomenu są Włochy, a zwłaszcza katedra w Lukce. Znajduje się w niej najprawdopodobniej XII-wieczny krucyfiks drewniany, zwany *Volto Sancto* ‘święte oblicze’. Stało się ono przedmiotem kultu i pielgrzymek już od 1123 r.²³ Całość tej interpretacji opiera się na błędnym wizerunku odzianego w szaty Chrystusa na krzyżu, co ma swoją genezę już w VIII w., kiedy to uważano, że nie należy przedstawiać Boga niemal nagiego. Pielgrzymi z Fryzji, przybywając do Lukki, myśleli, że to jest obraz kobiety, a następnie uformowała się o niej legenda.

W Polsce świadectw popularności św. Wilgefortis mamy mało. Pod datą 20 lipca ks. Piotr Skarga w swoich jakże popularnych *Żywotach Świętych starego i nowego zakonu* umieścił żywot św. Małgorzaty, ale nadmienił: „W Portugalii uroczystość świętej Wilgefortis, która w walce za wiarę i dziewictwo dostąpiła godności ukrzyżowa-

¹⁸ R. Lolo, op. cit., s.121.

¹⁹ *Wilgefortis (Sorgenis)*, [w:] *Vollständiges Heiligen-Lexikon oder Lebensgeschichten aller Heiligen, Seligen etc. etc 5. Band: Q–Z*, hrsg. von J. E. Stadler, fortgesetzt von J. N. Ginal, Augsburg 1882, s. 431.

²⁰ <https://www.heiligenlexikon.de/BiographienW/Wilgefortis.html> (dostęp: 9.11.2024).

²¹ *Kinder-und Haus-Märchen. Gesammelt durch die Brüder Grimm. Zweiter Band*, Berlin 1815, s. 293.

²² *Acta sanctorum julii*, t. V, s. 51.

²³ I.E. Friesen, op. cit., s. 13–14.

nia”²⁴. Nie ma też dłuższego opisu Wilgefortis w późniejszych wydaniach, jak choćby przeredagowanym przez Bitschana, a wydanym w 1937 r.²⁵ *Acta sanctorum również nie wspominają o jakichkolwiek przejawach kultu w Polsce w XVII w.*²⁶ Bibliografia Estreicherów nie podaje żadnego druku związanego z tą postacią. Nie jest ona też znana *Bibliografii hagiografii polskiej*²⁷. W XVII w. kult więc z dużym prawdopodobieństwem nie występuje, poza obszarami Śląska, będącego wtedy we władaniu Habsburgów, gdzie zachowały się jeszcze relikty kultu św. Starosty, np. w Nysie czy w katedrze w Kwidzynie²⁸. Zachował się za to obraz autorstwa Kaspra Kurcza, sygnowany i datowany na rok 1605. Jest on umieszczony w ołtarzu bocznym w kościele św. Salwatora na krakowskim Zwierzyńcu, czego dokonano wtórnie ok. 1980 r.²⁹ W wyposażeniu świątyni zastąpił on romański krucyfiks pochodzący z Moraw, подарowany ponoć jeszcze Mieszkowi I. Przedstawiona ikonografia ewidentnie związana jest z Wilgefortis, ale opisywana pod tytułem *Ukrzyżowanie Chrystusa*. Mylnie zinterpretował obraz już XVII-wieczny pisarz dewocyjny ks. Piotr Jacek Pruszczy³⁰. Świadczy to jednak o tym, że kult Wilgefortis i ikonografia z nią związana nie były wówczas znane dość przecież biegłemu w przedmiocie katolickiemu księdzu. Trudno obecnie ustalić, skąd czerpał inspiracje malarz Kurcz, działający głównie w Krakowie do końca pierwszej dekady XVII stulecia. Z pewnością jednak wiedział on, kogo i z jaką atrybucją maluje. Być może obraz powstał dla eksponowania go w innym miejscu, którego kontekstu obecnie nie znamy. Bezsprzecznie mamy w 1605 r. pierwszym raz do czynienia z wizerunkiem św. Wilgefortis powstałym na ziemiach polskich, choć jego kontekst szybko został zapomniany.

²⁴ P. Skarga, *Żywoty świętych Pańskich na wszystkie dni roku*, Mikołów–Warszawa 1910, s. 713.

²⁵ *Żywoty świętych Pańskich na wszystkie dni roku: opracowane według ks. Piotra Skargi T.J., ojca Prokopa kapucyna, ojca Bitschnaua benedyktyna i innych wybitnych pisarzy religijnych: z uwzględnieniem świętych i błogosławionych Polaków i Polek*, [b.m.w.] 1937.

²⁶ *Acta sanctorum julii*, t. V, s. 52.

²⁷ A. Witkowska J. Nastalska, *Bibliografia hagiografii polskiej. Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne*, t. 2, Lublin 2007, s. 282 (indeks świętych).

²⁸ Przykładowo w zbiorach muzeum w Nysie. Jest to rzeźba pełnoplastyczna, w drewnie, o naturalnych ludzkich proporcjach, pochodząca zapewne z początku XVIII w. Pierwotnie znajdowała się w kościele pw. św. Jakuba w Nysie. Ten fakt potwierdził jeden z proboszczów tej świątyni, ks. Franz von Zosseln, który w swoim pamiętniku napisał, że 6 czerwca 1807 r. odprawił nabożeństwo i wygłosił kazanie z ambony „przy św. Kümmeris”. W czasie renowacji tego kościoła w II poł. XIX w. usunięto rzeźbę i przekazano do muzeum – zob. M. Sikorski, *Nysa. Zabytki i historia*, Nysa 2011, s. 167–169.

²⁹ Por. Katalog zabytków sztuki w Polsce (dalej: KZS), t. 4: *Miasto Kraków, cz. 7: Zwierzyniec. Nowy świat. Półwie Zwierzyńskie. Kościoły i klasztory*, oprac. J. Daranowska-Lukaszewska, J.R. Henoch-Marendziuk, Warszawa 1995, s. 62. Tam tytułuje się obraz jako *Ukrzyżowanie*, dopuszczając możliwość, że przedstawia on Wilgefortis.

³⁰ P.J. Pruszczy, *Stolecznego miasta Krakowa kościoły i klejnoty, co w nich jest widzenia godnego i zacnego krótko opisane przez Piotra Pruszcza Szczepan*, Kraków 1647.



Fot. 2. Kasper Kurcz, Wilgefortis (1605) w kościele Najświętszego Salwatora w Krakowie

Źródło: <https://www.lookandlearn.com/history-images/YNK1079266/Kasper-Kurcz-Christ-on-the-cross?t=7&n=2035988> [domena publiczna].

Także i współcześnie ikonografia zawarta na przedstawionym obrazie jest na ogół mylenie interpretowana³¹.

Promotorem rzadkiego kultu świętej w Rzeczypospolitej okazał się Andrzej Stanisław Kostka Załuski (1695–1758)³², który od młodości był przeznaczony do stanu duchownego. Zdołał solidne wykształcenie domowe, a następnie pogłębił je w czasie podróży edukacyjnej po Europie. W 1717 r. uzyskał doktorat obojga praw w Rzymie. Do brze więc znał Italię i zetknął się tam z kultem *Volto Sancto*. Jeszcze przed nominacją na

³¹ “Obraz wyobraża ukrzyżowanego Chrystusa, w koronie królewskiej, odzianego w tunikę do kostek, na tle morskiej zatoki. Autor obrazu przedstawił chwilę, w której Zbawiciel zrzuca jeden z pantofli przed nogi klęczącego grajka. Tradycja powiada bowiem, że Jezus »trzewik drogo zrobiony ze swojej nogi spuścił i dał mu na poratowanie biedy jego«. Obraz Chrystusa z grajkiem – zachowany w obecnym kościele – czczony przez mieszkańców Zwierzyńca przypominał pochodzenie oryginalnego krucyfiksu znajdującego się w Italii” – zob. M. Rożek, *Urbs celeberrima. Przewodnik po zabytkach Krakowa*, Kraków 2012, s. 490. Podobnie: H. Oleschko, *Medytacje salwatorskie, czyli anielskie opowieści Kazimierza Wiśniaka*, „Któż jak Bóg” 2024, nr 3, s. 5.

³² M.M. Grzybowski, L. Zygnier, *Episkopat plocki w latach 1075–2022*, Płock 2023, s. 169–172.

biskupstwo płockie (1723) Załuski ciężko zachorował w Jedlińsku koło Radomia. Dalszy opis wydarzeń podaje w liście do biskupa z 1755 r. ks. kanonik kapituły kolegiackiej pułtuskiej Feliks Haasmann, stwierdzając: „Uwolniony będąc od śmiertelnej choroby... za interpozycją św. Wilgefortis teje S. *orphanos et desperandum* patronce, naszym krajom na ów czas nie wiadomej, teraz łaskami i cudami słynący obraz, skarb nieoszacowany sierotom *pro memoria* wprowadziłeś i zostawiłeś”³³. Ołtarz z obrazem, o którym mowa, ufundował biskup Załuski w północno-zachodniej kaplicy obecnej bazyliki kolegiackiej Zwiastowania NMP w Pułtuskach. Data fundacji przypadła na 19 grudnia 1732 r. Przy tej okazji zlikwidowano w kaplicy ołtarz św. apostołów Piotra, Pawła i Macieja XVI-wiecznej fundacji. Obligi mszalne z tej starszej fundacji przełożył zaś biskup Załuski na duchownych z seminarium pułtuskiego³⁴. Ołtarz fundacji Załuskiego nie posiadał żadnego funduszu w pieniądzu bądź na jakichkolwiek dobrach i nie powstała przy nim altaria. Za to ok. 1730 r. kanonik pułtuski ks. Stanisław Bastkowski ufundował doń srebrną, złożoną sukienkę, sygnowaną cechą inicjałową Michaela Borgioniego³⁵. Kanonik Bastkowski ufundował też w kaplicy altarię, uposażając ją sumą 2000 zł zapisanych na dobrach Ponikiew i Załęże w ziemi różańskiej³⁶. Z cytowanego listu ks. Haasmanna wiadomo też, że w 1755 r. obraz cieszył się w Pułtuskach sporym kultem, a kaplica była miejscem elitarnych pochówków.

Biskup Załuski nie zaprzestał propagowania kultu. Kiedy przeszedł jako kanclerz wielki koronny na biskupstwo łuckie w Beresteczku, w kościele trynitarским pw. Trójcy Przenajświętszej w 1743 r. ufundował kolejną kaplicę św. Wilgefortis, która nie zachowała się do naszych czasów³⁷. Wreszcie po przejściu do Krakowa Załuski u św. Salwatora odnowił kult przy obrazie Kurcza.

Oficjalnie kult w Kościele katolickim został zawieszony w 1969 r. Jest on jednak nadal dopuszczony lokalnie, a największy odnotowuje się obecnie w Panamie, gdzie na przedmieściu Panama City o nazwie Las Tablas do dziś od 11 do 20 lipca świętuje parafia pw. Sancta Librada.

W Polsce obecnie kult Wilgefortis nie istnieje. W dyskusji na temat czy istnieje patron dobrego snu na forum dyskusyjnym portalu katolik.pl nikt nie podał żadnego patrona³⁸. Wiele jest za to przejawów rosnącej coraz bardziej obecności Wilgefortis we współczesnej kulturze. Rozgłosu nadała jej zwłaszcza powieść Olgi Tokarczuk *Dom*

³³ Cyt. za: M. Banacka, *Biskup Stanisław Kostka Załuski i jego inicjatywy artystyczne*, Warszawa 2001, s. 60.

³⁴ Archiwum Diecezjalne w Płocku (dalej: ADP), Acta vstationis Collegiatae Pultoviensis (dalej: A.V. col. Pult.), 1742, k. 20–21.

³⁵ KZS, t. 10, z. 20: *Pułtusk i okolice*, oprac. M. Omilanowska, J. Sito, Warszawa 1999, s. 59.

³⁶ ADP, A.V. col. Pult., 1742, k. 21.

³⁷ R. Lolo, op. cit., s. 126. Brak informacji na ten temat w: M. Sobczyńska-Szczepańska, *Zespół kościelno-klasztorny trynitarz w Beresteczku: historia, pierwotny kształt, stan zachowania*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2000, nr 61, s. 45–59.

³⁸ Forum Pomocy Katolika, *Czy istnieje patron dobrego snu?*, <https://www.katolik.pl/forum/read.php?f=1&i=301220&t=301220> (dostęp: 20.11.2024).

dzienny, dom nocny w partii opowiadającej o Paschaliście spisującym żywot świętej³⁹. Nawiązaniem do wątku był zaś wielokrotnie nagradzany spektakl Teatru Wierszalin *Ofiara Wilgefortis*⁴⁰.

Dziś zwraca się uwagę to, że Wilgefortis pojawia się w Kościele katolickim jako pierwsza święta kobieta w historii, tj. święta specjalnie wzywana przez kobiety (oczywiście nie licząc NMP). W Niemczech zapamiętano ją jako świętą bólu i smutku, która wyrzekła się kobiecego piękna, przemieniając się w mężczyznę, aby pozostać wierną swoim przekonaniom. Wilgefortis zaistniała też szerzej w kulturze współczesnej jako „patronka” osób transpłciowych i *queer*, a także feministek walczących o niezależność. W sprzedaży dostępna jest koszulka z napisem *St. Wilgefortis: Patron Saint of Gender Equality and Protection*. Jako ciekawostkę można dodać, że Austriak Thomas Neuwirth, który w 2014 r. zwyciężył konkurs Eurowizji jako Conchita Wurst, swoją stylizacją sceniczną nawiązywał do Wilgefortis.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Diecezjalne w Płocku: Acta vstationis Collegiatae Pultoviensis (A.V. col. Pult.), 1742.

Źródła drukowane

Acta sanctorum julii: ex latinis et graecis, aliarumque gentium monumentis, servata primi..., t. V, Antwerpa 1627.

Martyrologium Hieronymianum, red. I. B. De Rossi, L. Duchesne, „Acta Sanctorum Novembriis” 1894, t. 82, nr 1.

Pruszczyk P.J., *Stołeczne miasta Krakowa kościoły i klejnoty, co w nich jest widzenia godnego i zanego krótko opisane przez Piotra Pruszczyka Szczepana*, Kraków 1647.

Skarga P., *Żywoty świętych Pańskich na wszystkie dni roku*, Mikołów–Warszawa 1910.

Żywoty świętych Pańskich na wszystkie dni roku: opracowane według ks. Piotra Skargi T.J., ojca Prokopa kapucyna, ojca Bitschnaua benedyktyna i innych wybitnych pisarzy religijnych: z uwzględnieniem świętych i błogosławionych Polaków i Polek, [b.m.w.] 1937.

Opracowania

Antiquo Martirologio Romano segum P. Juan Croisset S.J. en seu version castellana, Liberia Edicrite Vaticana 2001, die 20 Julii.

Banacka M., *Biskup Stanisław Kostka Żaluski i jego inicjatywy artystyczne*, Warszawa 2001.

³⁹ O. Tokarczuk, *Dom dzienny, dom nocny*, wyd. drugie, Warszawa 2020.

⁴⁰ Premiera miała miejsce 13 grudnia 2019 r. Reżyserem był Piotr Tomaszuk.

- Eckstein L., *Women under monasticism*, [b.m.w.] 1896.
- Encyklopedia katolicka*, t. 20: *Vác–Żywy Różaniec*, red. E. Gigilewicz i in., Lublin 2014.
- Encyklopedia kościelna: podług teologicznej encyklopedji Wetзера i Weltego, z licznymi jej dopełnieniami*, t. 31: *Wiara–Własność*, oprac. M. Nowodworski, Płock 1911.
- Friesen I.E., *The female crucifix. Imagines of ST. Wilgefortis science Middle-Ages*, Waterloo–Ontario 2001.
- Fros H., *Wprowadzenie do mszy o świętych*, t. 1, Warszawa 1980.
- Grzybowski M.M., Zygnier L., *Episkopat płocki w latach 1075–2022*, Płock 2023.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 4: *Miasto Kraków*, cz. 7: *Zwierzyńiec. Nowy świat. Półwie Zwierzynieckie. Kościoły i klasztory*, oprac. J. Daranowska–Łukaszewska, J.R. Henocho–Marendziuk, Warszawa 1995.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 10, z. 20: *Pułtusk i okolice*, oprac. M. Omilanowska, J. Sito, Warszawa 1999.
- Kinder-und Haus-Märchen. Gesammelt durch die Brüder Grimm. Zweiter Band*, Berlin 1815.
- Krusch B., *Zur Afrallegende und Martyrologium Hieronymianum*, „Neues Archiv” 1899, nr 24.
- Lolo R., *Wilgefortis*, [w:] *Pułtuskie osobliwości. Materiały wydane w roku obchodów 750-lecia nadania praw miejskich*, red. A. Henrykowska, R. Lolo, Warszawa 2007.
- Oleschko H., *Medytacje salwatorskie, czyli anielskie opowieści Kazimierza Wiśniaka*, „Któż jak Bóg” 2024, nr 3.
- Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 41–42, oprac. A. Szymański i in., Poznań 1914.
- Reynolds C.I., *The Salisbury Breviary, Paris, Bibliotheque Nationale, MS. LAT. 17294, and some related manuscripts*, London 1986.
- Rożek M., *Urbs celeberrima. Przewodnik po zabytkach Krakowa*, Kraków 2012.
- Rzymskie martyrologium. Czytania na każdy dzień roku*, Mikołów–Warszawa 1910.
- Sikorski M., Nysa. Zabytki i historia, Nysa 2011.
- Sobczyńska-Szczepańska M., *Zespół kościelno-klasztorny trynitarzy w Beresteczku: historia, pierwotny kształt, stan zachowania*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2000, nr 61.
- Tokarczuk O., *Dom dzienny, dom nocny*, wyd. drugie, Warszawa 2020.
- Vollständiges Heiligen-Lexikon oder Lebensgeschichten aller Heiligen, Seligen etc. etc 5. Band: Q–Z*, hrsg. von J. E. Stadler, fortgesetzt von J. N. Ginal, Augsburg 1882.
- Witkowska A., Nastalska J., *Bibliografia hagiografii polskiej. Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne*, t. 2, Lublin 2007.

Netografia

- Forum Pomocy Katolika, *Czy istnieje patron dobrego snu?*, <https://www.katolik.pl/forum/read.php?f=1&i=301220&t=301220>.
- Hans Memling, *Wilgefortis*, fragment *Tryptyku Adriaana Reinsa* (1480), <https://www.wikiart.org/en/hans-memling/triptych-of-adriaan-reins-closed>.

Lista imion żeńskich w rejestrze PESEL według pola: imię pierwsze (stan na: 19.01.2024), <https://dane.gov.pl/pl>.

Kasper Kurcz, *Wilgefortis* (1605) w kościele Najświętszego Salwatora w Krakowie, <https://www.lookandlearn.com/history-images/YNK1079266/Kasper-Kurcz-Christ-on-the-cross?t=7&n=2035988>.

New Advent. Catholic encyclopedia, <https://www.newadvent.org/cathen/15622a.htm>.

Wilgefortis, <https://www.heiligenlexikon.de/BiographienW/Wilgefortis.html>.

Wilgefortis – the old Polish patron saint of dreams and more

Summary: Wilgefortis, a female Catholic saint and a virgin martyr who grew a beard to avoid an unwanted marriage to a pagan king, is a partly legendary figure. The article draws upon martyrological and hagiographic sources to analyze the beginnings of the widespread cult of Wilgefortis in Latin Europe. It also explores the iconographic tradition surrounding the folk saint. The author discusses the beginnings of the modest cult of Wilgefortis on Polish territory, from the oldest and hitherto misinterpreted painting by Kasper Kurcz in Cracow (1605) to the foundations established by Bishop Andrzej Stanisław Kostka Załuski in Pultusk and Berestechko.

Keywords: Wilgefortis, Kümmernis, Uncumber, cult of saints in Poland, centuries, Bishop Andrzej Stanisław Kostka Załuski

Wilgefortis – die altpolnische Schutzpatronin der Träume und anderer Dinge

Zusammenfassung: Wilgefortis, Heilige der katholischen Kirche, Jungfrau und Märtyrerin, eine Frau, der zur Vermeidung einer ungewollten Heirat mit einem Heiden ein Bart wuchs, ist eine fast schon legendäre Figur. Der Autor analysiert die Anfänge ihres weit verbreiteten Kultes in den Ländern Lateineuropas im Kontext von Martyrologien und Hagiographien. Er analysiert die Ikonographie und diskutiert die Anfänge des bescheidenen Kultes auf polnischem Boden, angefangen bei dem ältesten und bisher falsch interpretierten Gemälde von Kasper Kurcz in Krakau (1605) bis hin zu den Stiftungen des Bischofs Andrzej Stanisław Kostka Załuski in Pultusk und Beresteczko.

Schlüsselwörter: Wilgefortis, Kümmernis, Uncumber, Heiligenkult in Polen, Bischof Andrzej Stanisław Kostka Załuski

Wilgefortis – staropolska patronka snów i nie tylko

Streszczenie: Wilgefortis, święta Kościoła katolickiego, dziewica i męczenniczka, kobieta, której dla uniknięcia niechcianego małżeństwa z poganinem wyrosła broda, jest postacią wprawdzie legendarną. Autor analizuje początki jej szerokiego kultu w krajach Europy łacińskiej w kontekście martyrologów oraz ha-

giografii, przedstawia początki skromnego kultu na ziemiach polskich od najstarszego i błędnie dotychczas interpretowanego obrazu Kaspra Kurcza w Krakowie (1605), poprzez fundacje biskupa Andrzeja Stanisław Kostki Zaluskiego w Pułtusku i w Beresteczku.

Słowa kluczowe: Wilgefortis, Kummernis, Uncumber, kult świętych w Polsce, bp Andrzej Stanisław Kostka Zaluski

Anna Pytasz-Kołodziejczyk

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID <https://orcid.org/0000-0002-4286-3926>

Z dziejów pogranicza – spory polityczne i prawne o dorzecze Biebrzy, Narwi i Niemna w wiekach XIV–XVI

Krótko przed 1323 r. w księstwie halicko-włodzimierskim nastąpiło zachwianie stabilności politycznej w wyniku wymarcia rodzimej dynastii książąt Romanowiczów, z których ostatnimi przedstawicielami byli siostrzeńcy Władysława Łokietka – księżęta Andrzej i Lew. Łokietek przejął inicjatywę w osadzeniu na tronie Rusi Halicko-Włodzimierskiej Bolesława, syna księcia Trojdena I mazowieckiego, który przyjął imię Jerzego II i objął tron halicko-włodzimierski między lipcem 1323 r. a czerwcem 1324 r.¹

Wówczas wielki książę litewski Giedymin (zm. w 1341 r.), wykorzystując wzrost siły politycznej swego państwa i kryzys księstwa halicko-włodzimierskiego, zajął ziemię drohicką i brzeską (z tej pierwszej z czasem wyodrębniły się ziemie bielska i mielnicka)², po czym włączył je do posiadłości litewskich³.

Akcja Giedymina spowodowała napięcie stosunków politycznych z książętami mazowieckimi Trojdenem I i Siemowitem II, a także doprowadziła 21 listopada 1324 r. do najazdu zbrojnego na ich ziemie ze strony Litwinów, na czele z księciem grodzieńskim Dawidem⁴. Najazd ten skutkowałam skargą Trojdena I i Siemowita II do papieża z 25 sierpnia 1325 r. na umacnianie Grodna przez Dawida, które – w ocenie książąt mazowieckich – stanowiło ośrodek oporu przeciwko nim⁵. Położenie książąt wobec sojuszu między

¹ H. Paszkiewicz, *Z dziejów Podlasia w XIV w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1928, t. 42, z. 2, s. 242–243; J. Bieniak, *Wygaśnięcie książąt halicko-włodzimierskich*, [w:] *Aetas media, aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 2000, s. 387–392.

² L. Wojtowicz, *Walka o spadek po Romanowiczach a król polski Kazimierz III Wielki*, [w:] *Kazimierz Wielki i jego państwo. W siedemsetną rocznicę urodzin ostatniego Piasta na tronie polskim*, red. J. Maciejewski, T. Nowakowski, Bydgoszcz 2001, s. 49, 57, 60, 63 i nast.

³ J. Nikodem, *Litwa w polityce Władysława Łokietka*, [w:] *Władysław Łokietek – odnowiciel Królestwa Polskiego*, red. J. Grabowski, W. Graczyk, H. Wajs, Warszawa 2021, s. 63–84.

⁴ G. Błaszczak, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. 1: *Trudne początki*, Poznań 1998, s. 59–61.

⁵ Ibidem, s. 93–94; *Codex diplomaticus Prussicus*, t. 2, nr 114, wyd. J. Voigt, Koenigsberg 1842, s. 153; J. Śliwiński, *Jeszcze raz w sprawie Rajgrodu*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 2007, nr 4, s. 544–545.

Władysławem Łokietkiem a Giedyminem i dobrych relacji Wacława (Wańki) płockiego z księciem litewskim było trudne. Usiłowali zatem wciągnąć zakon krzyżacki w kolejny etap walk z Wielkim Księstwem Litewskim⁶.

Książę Bolesław Trojdenowic, władca Rusi Halicko-Włodzimierskiej, zmarł tragicznie 7 kwietnia 1340 r. To wydarzenie umocniło rywalizację między Królestwem Polskim a Wielkim Księstwem Litewskim o terytorium Halicza i Włodzimierza⁷. Tron halicko-włodzimierski objął Lubart Dymitr Giedyminowicz⁸, który przekazał ziemię brzeską i drohiczką swoim starszym braciom – Kiejstutowi i Jawnucie. W rezultacie tereny te, z niewielkimi przerwami, kontrolowało odtąd Wielkie Księstwo Litewskie⁹.

W 1366 r. Kazimierz Wielki, kończąc zmagania o Ruś z księciem litewskim Olgierdem uzyskał Włodzimierz, Krzemieniec, Bełz i Chełm, zaś księciu Lubartowi przyznano Łuck i część okręgu włodzimierskiego, zapewniono także nienaruszalność granic terytorium podlegającego Kiejstutowi, czyli grodów: Drohiczyn, Mielnik, Bielsko, Brześć, Kamieniec i Kobryń¹⁰. Porozumienia te stanowiły jeden z elementów polityki książąt litewskich służący poszerzeniu i ustaleniu granic państwa na zachodzie. Ważnym graczem politycznym był w tym kontekście również zakon krzyżacki, który w latach 1345–1379 zorganizował kilkadziesiąt wypraw zbrojnych, a ich cel były: Żmudź, Wilno i Grodno, a także północne i południowe części późniejszego Podlasia¹¹. Czasową przerwą w tych najezdach był traktat między Wielkim Księstwem Litewskim a Zakonem zawarty 29 września 1379 r. w Trokach. Wielki mistrz Winrych von Kniprode zobowiązywał się wobec Jagiełły i Kiejstuta, że grody Suraż, Drohiczyn, Mielnik, Bielsk, Brześć, Kamieniec pozostaną wolne od najazdów krzyżackich przez następne dziesięć lat. Jednym z warunków były też wzajemne gwarancje swobodnego użytkowania puszczy pojaściwskich¹².

Trzy lata później – w sierpniu lub we wrześniu 1382 r. – w rywalizację o ziemię pograniczne włączył się książę Janusz I. Trwająca na Litwie wojna domowa między Kiejstutem i Jagiełłą umożliwiła mu opanowanie Drohiczyna, Mielnika oraz zniszczenie Suraża, Bielska i Kamieńca. Wojska Janusza I oblegały także Brześć¹³. Mimo początko-

⁶ H. Paszkiewicz, *Z dziejów Podlasia*, s. 231; G. Myśliwski, *Człowiek średniowiecza wobec czasu i przestrzeni (Mazowsze od XII do poł. XVI w.)*, Warszawa 1999, s. 34–40.

⁷ J. Bieniak, op. cit., s. 239.

⁸ J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenie Giedyminowiczów*, Poznań–Wrocław 1999, s. 234–239.

⁹ G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków...*, t. 1, s. 153–157.

¹⁰ A. Czuczyński, *Traktat książąt litewskich z Kazimierzem Wielkim z roku 1366*, „Kwartalnik Historyczny” 1890, t. 4, s. 513–515.

¹¹ *Die Chronik Wigands von Marburg*, wyd. T. Hirsch, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, t. 2, Lipsk 1863, s. 593–594; H. Łowmiański, *Agresja Zakonu Krzyżackiego na Litwę w XII–XV w.*, „Przegląd Historyczny” 1954, t. 45, s. 355–361.

¹² J. Śliwiński, *Grodzienszczyzna i Podlasie w XV–XVI wieku w Wielkim Księstwie Litewskim (wielkosiążące puszcze i włości, eksploatacja, pożary)*, Olsztyn 2010, s. 48–50.

¹³ H. Paszkiewicz, *O genezie i wartości Krewa*, Warszawa 1938, s. 118, 320; A. Prochaska, *Orgio regis Jagyelo et Witoldi ducem Lithuania. Przekład ruskiego latopisu na język łaciński*, „Kwartalnik Historyczny” 1888, t. 2, s. 204.

wych zapewnień Jagiełły o uznaniu tej aneksji¹⁴ już w marcu 1383 r. Jagiełło najechał ten obszar, jak i wschodnie Mazowsze oraz odebrał Januszowi I Drohiczyn wraz z innymi grodami¹⁵. Rok później odzyskane ziemie Jagiełło przekazał Witoldowi jako część jego ojcowizny – spadku po Kiejstucie¹⁶.

Do lat dwudziestych XV stulecia analizowane pogranicze podlegało ciągłej rywalizacji między Wielkim Księstwem Litewskim, Królestwem Polskim, Zakonem i Mazowszem. Jagiełło wykorzystywał je jako argument w politycznych rozgrywkach z Witoldem¹⁷. Ważną datą był rok 1390, w którym Jagiełło wobec buntu Witolda i oddania przez niego ziemi grodzieńskiej i brzeskiej Zakonowi¹⁸ przekazał ziemię drohicką Januszowi I¹⁹. Przejęcie ziemi drohickiej (z Drohiczyinem, Bielskiem, Surazem i Mielnikiem) przez księcia Janusza I przyczyniło się do szerszego udziału rycerstwa mazowieckiego w kolonizacji tych ziem, a wraz z tym przenikania tutaj prawa polskiego²⁰.

W 1392 r. trudna sytuacja polityczna Jagiełły spowodowała, że król Polski został zmuszony do zawarcia porozumienia z Witoldem, co wiązało się z przekazaniem mu szerszej władzy na Litwie²¹. W dniach 4–5 sierpnia 1392 r. w Ostrowie (zapewne pod Lidą) zawarto układ między Jagiełłą i Witoldem, który zyskał zwierzchnią władzę m.in. nad księstwem trockim, a zapewne także obietnicę przekazania ziemi drohickiej²².

Zbliżenie Witolda z Jagiełłą stało się też przyczyną najazdów krzyżackich na ziemię drohicką jesienią 1392 r. (po 29 września)²³. Krzyżacy spalili wówczas Suraz i wzięli do

¹⁴ *Codex diplomaticus Prussicus*, t. 3, nr 99, wyd. J. Voigt, Koenigsberg 1848, s. 133; A. Wilkiewicz-Wawrzyńczyk, *Spory graniczne polsko-litewskie w XV–XVII w.*, Wilno 1938, s. 13.

¹⁵ *Kronika Jana z Czarnkowa*, tłum. J. Żerbiłło, wyd. drugie, Kraków 1996, s. 124–125; *Kronika Bychowska*, tłum. N.N. Ułaszczik, Moskwa 1966, s. 65; J. Wiśniewski, *Początek i rozwój nowego osadnictwa w ziemi łomżyńskiej w końcu XIV i XV w.*, „Studia Łomżyńskie” 1989, t. 1, s. 44; K. Pacuski, *Sasin ze Smarzewa*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 35, Kraków 1994, s. 247–248.

¹⁶ H. Paszkiewicz, *O genezie i wartości...*, s. 321.

¹⁷ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 1, nr 4, wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, Kraków 1876; *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 2, nr 6, wyd. A. Lewicki, Kraków 1891.

¹⁸ G. Błaszczyk, *Zamach Witolda w 1389 r.*, [w:] *Litwa w epoce Wazów*, red. W. Kriegseisen, A. Rachuba, Warszawa 2006, s. 33–49; J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 1990, s. 125–126.

¹⁹ M. Radoch, *W sprawie daty nadania przez Władysława Jagiełłę ziemi drohickiej ks. mazowieckiemu Januszowi I*, [w:] *Szkie z dziejów kolonizacji Podlasia i Grodzieńszczyzny od XIV do XVI w.*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 2002, s. 1–20; J. Tyszkiewicz, *Książęta mazowieccy na Podlasiu (1385–1440). Od unii krewskiej do Kazimierza Jagiellończyka*, „Rocznik Mazowiecki” 2005, t. 17, s. 27–29.

²⁰ S. Szybkowski, *Przynależność terytorialna ziemi drohickiej i powiatu goniądzkiego w końcu XIV i na początku XV w.*, [w:] *Hortus Imaginum. Studia historyczne dedykowane pamięci profesora Stanisława Mielczarskiego*, red. A. Paner i in., Gdańsk 2005, s. 225–238.

²¹ H. Łowmiański, *Uwagi w sprawie podłoża społecznego i gospodarczego Unii Jagiellońskiej. Księga pamiątkowa I statutu litewskiego*, Wilno 1935; K. Jasiński, *Henryk Siemowitowic i jego żona Ryngalla*, [w:] *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75. rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej prof. H. Łowmiańskiego*, red. J. Ochmański, Poznań 1974, s. 161.

²² *Akta unji Polski z Litwą 1385–1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932, s. 26–29, 401–402; J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, op. cit., s. 132–133.

²³ K. Jasiński, op. cit., s. 160–162; M. Radoch, *Małżeństwo Henryka Siemowitowicza z Kiejstutówną*, [w:] *Studia z dziejów polityki dynastycznej od XIII do XVII wieku. Prace ofiarowane prof. Antoniemu Czacharowskiemu w sześćdziesięciolecie urodzin i 40-lecie pracy naukowej*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 1993, s. 99.

niewoli 300 ludzi, m.in. Litwinów i Rusinów²⁴. Ostatecznie Witold przejął ziemię drohicką w latach 1401–1405²⁵ wraz z licznie ją zamieszkującymi osadnikami mazowieckimi²⁶. Przed 1402 r. wszedł w posiadanie także okręgu goniądzkiego²⁷. Jego pozyskanie odbyło się kosztem Mazowsza, które obszar ten straciło w wyniku niefortunnego zastawienia Zakonowi ziemi wiskiej²⁸. Mazowiecki okręg goniądzki odtąd należał do państwa litewskiego, a pod względem administracyjnym podporządkowano go Grodnu²⁹.

W następnych latach obszarem podlegającym zainteresowaniu Witolda były okręgi Tykocin i Łopuchowo, które odebrał ostatecznie księciu mazowieckiemu Januszowi I latem 1425 r.³⁰ Na przełomie lat 1425 i 1426 wielki książę litewski Witold odebrał Mazowszu również południowo-zachodnią część ziemi drohickiej z Węgrowem³¹.

Dopełnieniem litewskich sukcesów w staraniach o korzystne ukształtowanie zachodniej granicy państwa stało się przejście kontroli nad terenem między Mazowszem, państwem litewskim a zakonem krzyżackim pozostałym po wyniszczeniu Jaćwiągów (Sudowów). Obszar wyludniony w efekcie walk z XIII w. i z pierwszej połowy XIV w., obfitujący w dobra puszczańskie, stał się przedmiotem rywalizacji do roku 1422.

Początkowo rywalizacja odbywała się między zakonem krzyżackim a Mazowszem³². W 1405 r. Janusz I nie zgadzał się na to, aby rzeka Ełk (Łek) stała się granicą jego ziemi z państwem zakonnym. Zgodnie z planem księcia granica miała przebiegać 3 mile na

²⁴ M. Radoch, *Zarys działalności polityczno-dyplomatycznej książąt mazowieckich wobec państwa krzyżackiego w Prusach w latach 1385–1407*, Olsztyn 1998, s. 72.

²⁵ S. Szybkowski, *Dokument wielkiego księcia litewskiego Witolda Kiejstutowicza dla Stanisława Milewskiego z 23 XII 1429 r.*, [w:] *Książęta, urzędnicy, złoczyńcy*, red. B. Śliwiński, seria: Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza, nr 6, Gdańsk 1999, s. 292–293.

²⁶ S. Szybkowski, *Dokument księcia mazowieckiego Janusza I dla Pretora z Brześci z 9 VI 1401 roku*, [w:] *Komturzy, rajcy, żupani*, red. B. Śliwiński, seria: Studia z Dziejów Średniowiecza, nr 11, Malbork 2005, s. 292–293.

²⁷ W. Długokęcki, E. Kowalczyk, *Nieznane opisy granicy mazowiecko-krzyżackiej*, cz. 2: *Granica komturstwa bałgijskiego (prokuratorstwo piskie i elckie)*, „Kwartalnik Historyczny” 2004, nr 1, s. 8–15; G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. 2: *Od Krewa do Lublina*, cz. 1, Poznań 1998, s. 169–177; E. Gudavičius, *Lietuvos istorija*, t. 1: *Nuo seniausią laikų iki 1569 metų*, Vilnius 1999, s. 200.

²⁸ M. Radoch, *Zarys działalności...*, s. 87–88.

²⁹ *Codex diplomaticus Prussicus*, t. 3, nr 86, s. 107; *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430*, wyd. A. Prochaska, [w:] *Monumenta mediaevi historica*, t. 6, nr 187, Kraków 1882, s. 55; L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. 1: *1377–1499*, Warszawa 1930, s. 64; P. Czyżewski, *Funkcje Sokoldki w XIV–XVIII w.*, „Białostoczczyzna” 1997, nr 1, s. 117–122.

³⁰ M. Radoch, *Kilka uwag o konfliktach na pograniczu litewsko-mazowieckim i litewsko-krzyżackim w latach 1401–1426 (w świetle źródeł krzyżackich)*, [w:] *Szkice z dziejów społeczno-gospodarczych Podlasia i Grodzieńszczyzny od XV do XVI wieku*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 2005, s. 27–30; J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta. Z historii dziejów realizacji myśli monarszej między Niemnem a Narwią*, Białystok 2000, s. 88–90; S. Szybkowski, *Dokument wielkiego księcia litewskiego Witolda Kiejstutowicza dla Stanisława Milewskiego...*, s. 294–301.

³¹ G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t. 2, cz. 1, s. 841.

³² H. Łowmiański, *Witold w. ks. litewski*, Wilno 1930, passim.

północ od rzeki Elk (Łek) i 5 mil od podgrodzia Elku³³. Propozycja ta spotkała się z nieprzychylnym stanowiskiem krzyżaków, a w efekcie doprowadziła do wznowienia walk na pograniczu³⁴. Mimo przejściowej zgody mistrza Ulryka von Jungingen na podjęcie rozmów i regulacji tutaj granicy³⁵ ostatecznie Zakon obstawał przy przebiegu granicy zgodnie z umową z 1343 r.³⁶ Najazdy i grabieże Zakonu nie ustawały aż do „wielkiej wojny”³⁷. Po jej zakończeniu trwający ciągle spór w sprawie przynależności ziem pojaćwięskich podjął już nie Janusz I, ale wielki książę Witold³⁸. Kwestię tę rozstrząsano na zjeździe pod Wieloną w 1416 r.³⁹

Ostatecznego rozstrzygnięcia tego sporu dokonano dopiero w traktacie zawartym nad jeziorem Mełno 27 września 1422 r., ustalającym granicę litewsko-krzyżacką w sposób przyznający większość Sudowii, w tym okręg rajgrodzki, Wielkiemu Księstwu Litewskiemu. W ten sposób wygrało ono w tym aspekcie rywalizację z Mazowszem, podporządkowując obszar tenże pod zarząd namiestników grodzieńskich⁴⁰. Przebieg tej granicy uściślono podczas zjazdu polsko-litewsko-krzyżackiego, odbywającego się między 9 a 18 maja 1423 r. w Wielonie⁴¹, a latach 1424–1425 wytyczano ją przy udziale komisarzy obu stron. Mimo prób przesuwania jej na korzyść Zakonu ostatecznie wyznaczono linię graniczną zgodnie z wcześniejszymi postanowieniami⁴².

Niemal stuletnia walka państwa litewskiego o pogranicze z Mazowszem, Zakonem oraz Królestwem Polskim pozwoliła włączyć do Wielkiego Księstwa obszar obejmujący ziemie drohicą i brzeską, dalej część puszczy pojaćwięskich, okręg goniądzki oraz okręg tykociński. Od unii w Horodle (1413) pod względem administracyjnym sukcesywnie włączano je w skład rozległego województwa trockiego⁴³.

Zakończenie rywalizacji międzypaństwowej i uspokojenie polityczne tego obszaru otworzyły drogę do jego rozwoju osadniczego z równoczesnym zainicjowaniem rywalizacji możnowładztwa litewskiego o te gospodarczo atrakcyjne ziemie.

³³ *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525*, cz. 1, nr 794, wyd. E. Joachim, W. Hubatsch, Getynga 1948–1950, s. 46; por. również M. Radoch, *Zarys działalności...*, s. 93–94.

³⁴ M. Radoch, *Zarys działalności...*, s. 94–96.

³⁵ A. Czacharowski, *Rola króla Władysława Jagielly w pertraktacjach polsko-krzyżackich przed Wielką Wojną*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1990, Historia 24, z. 204, s. 51–71.

³⁶ *Regesta historico-diplomatica*, nr 1075, s. 63.

³⁷ *Codex epistolaris Vitoldi*, nr 399, s. 175–177.

³⁸ A. Prochaska, *Szkice historyczne z XV wieku*, Kraków 1884, s. 102–103.

³⁹ *Codex epistolaris Vitoldi*, nr 703, s. 365–367.

⁴⁰ *Dokumenty strony polsko-litewskiej pokoju melneńskiego z 1422 r.*, wyd. P. Nowak, P. Pokora, Poznań 2004, s. 4–5.

⁴¹ G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t. 2, cz. 1, s. 466–467.

⁴² *Codex epistolaris Vitoldi*, nr 1208, s. 711; W. Sieradzan, *Spory graniczne między Mazowszem a Zakonem Krzyżackim w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1996, nr 3, s. 304.

⁴³ K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka. Studia nad dziejami państwa i społeczeństwa na przełomie XV i XVI wieku*, Poznań 1995, s. 54.

Przyjrzyjmy się teraz dalszemu biegowi wydarzeń, w jednej z części z takim trudem zdobytego dla Wielkiego Księstwa Litewskiego pogranicza, rozciągającej się na obszarze Puszczy Grodzieńskiej, od włości rajgrodzkiej, aż po tykocińską na południu. Ważnym akcentem, wyznaczającym postępy działalności osadniczej prowadzonej tutaj początkowo z inicjatywy wielkich książąt litewskich, stała się budowa po 1422 r. Rajgrodu, zainicjowanie trzebieży lasów w jego okolicach i w efekcie uczynienie wkrótce z tego grodu ośrodka handlu drewnem (stąd stopniowe rozszerzenie się kolonizacji). Jednak co najmniej do początku XVI stulecia obszar ten był słabo skolonizowany, a osady powstały głównie na południe od Rajgrodu lub przy biegnącej tędy drodze z Grodna na Mazowsze. Najważniejszy ośrodek osadniczy i handlowy włości goniądzkiej – Goniądz stał się w XV w. centrum handlu drewnem.

W 1505 r. we włościach goniądzkiej i rajgrodzkiej, pozostającej w zasobie włości wielkoksiążęcych, dokonano pierwszego nadania kompleksu majątkowego na rzecz marszałka dwornego i bliskiego współpracownika wielkiego księcia Aleksandra Jagiellończyka – Michała Glińskiego. Po dokonanych przez kniazia zwrocie politycznym i jego ucieczce 14 marca 1508 r. włości goniądzką i rajgrodzką łącznie z Goniądzem i Rajgrodem oraz z istniejącymi już wsiami drobnej szlachty otrzymał 1 stycznia 1509 r. w Wilnie wojewoda Mikołaj Mikołajewicz Radziwiłł. Rozpoczął on tutaj ożywioną kolonizację, prowadzoną równoległe z trzebieżą tutejszych puszczy. Obok Rajgrodu i Goniądza uzyskali też Radziwiłłowie na Podlasiu od Aleksandra Jagiellończyka włość waniewską w ziemi bielskiej oraz z nadania Zygmunta I Starego w 1522 r. dobra węgrowskie. W ten sposób Radziwiłłowie stworzyli podwaliny pod swoje „podlaskie księstwo”, z główną rezydencją w drewnianym zamku nad Biebrzą w Goniądzu. Jego budowę umożliwiły szczodre nadania władców Wielkiego Księstwa Litewskiego. Radziwiłłowie, powołując się na swoją pozycję polityczną, wykorzystali powyższe nadania do działalności gospodarczej, przekraczającej często granice zarówno nadań królewskich, jak i ówczesnego prawa. Do końca lat dwudziestych XVI w. założono tutaj ok. 30 nowych osad zaludnianych przez osadników sprowadzanych z Litwy, starostwa bielskiego czy Mazowsza⁴⁴.

Mikołaj Radziwiłł uzyskał w 1517 r. akt egzempcyjny, który dobra podlaskie Radziwiłłów wyjmował spod prawa pospolitego. Odtąd podlegały one bezpośrednio królowi lub komisarzom wyznaczonym przez władcę pod względem sądowym, administracyjnym, a wojskowym hetmanom. Zwolniono również Radziwiłłów z wszelkich opłat i ciężarów na rzecz skarbu wielkoksiążęcego; posiadali oni wyłączne prawo nadawania dóbr w obrębie objętych egzempcją włości oraz wydawanie zezwoleń na ich zamianę lub sprzedaż. Te szczególne uprawnienia wykorzystywali Radziwiłłowie do nakładania

⁴⁴ A. Kołodziejczyk, *Przemiany społeczno-gospodarcze na Podlasiu w XV–XVI wieku*, Olsztyn 2012, s. 57.

nadzwyczajnych obowiązków i powinności na ludność w należących do nich dobrach, co szczególnie uderzało w szlachtę tych dóbr⁴⁵.

Radziwiłłów trapiły też problemy wynikające z pobliskiego sąsiedztwa Gasztołdów, panów na dobrach tykocińskich. Tykocin uzyskany przez Jana Gasztołda 13 lutego 1433 r. od Zygmunta Kiejstutowicza pod opieką Gasztołdów rozwijał się, stanowiąc duży ośrodek spławu do Gdańska artykułów rolniczych, w którym uczestniczyła również znacząca tutaj grupa kupców żydowskich⁴⁶.

Spory i swoista wojna pograniczna między dwoma możnowładcami litewskimi były konsekwencją nieprecyzyjnego oznaczenia granic włości, które zacierały się w lasach goniądzkich i tykocińskich. Obydwie strony szukały pomocy u króla Zygmunta I Starego. W 1525 r. podjęto decyzję o powołaniu sędziów, którzy mieli rozwiązać wzajemne roszczenia między Gasztołdem i Radziwiłłami. Z tekstu decyzji dowiadujemy się, że poddani Gasztołda zniszczyli kopce graniczne oraz znaki graniczne na drzewach określające granice między Gasztołdowskim Tykocinem i Goniądzem Radziwiłłów. Dokonywali napadów na osady radziwiłłowskie, niszcząc nie tylko zasiewy na polach, ale i dopuszczając się gwałtów na ludziach. Efektem walki stało się w odwecie m.in. spalenie zamku w Tykocinie w roku 1519 przez Kuncę – namiestnika waniewskiego Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła. Z pożaru, w którym spłonął cały tamtejszy dobytek Olbrachta Gasztołda, ledwie on sam wraz z rodziną uszedł z życiem⁴⁷.

Król wysłał dworzanina Mikołaja Szostaka w celu sprawdzenia szkód na miejscu. Wobec stwierdzonych zniszczeń powzięto decyzję o przeprowadzeniu komisji rozjemczej do oszacowania wzajemnych roszczeń i uspokojenia granicy. Mimo wyznaczenia sędziów – ze strony Radziwiłłów zostali nimi hetman książę Konstanty Ostrogski i starosta grodzieński Jerzy Mikołajewicz Radziwiłł stryj właścicieli Goniądza i Rajgrodu – nie doprowadzono do przeprowadzenia rozprawy sądowej w tej sprawie. Król nawoływał do wyznaczenia sędziów ze strony Gasztołda i przeprowadzenia rozprawy oraz niedokonywania kolejnych napadów. Na konflikty majątkowe z sąsiadem nałożyły się spory na tle podziału schedy po Mikołaju Radziwiłłie między synami: Janem, Stanisławem i Mikołajem oraz wdową Elżbietą z Sakowiczów Radziwiłłową⁴⁸.

Radziwiłłowie i Gasztołdowie nie przewidzieli jednak, że ich prywatne wojny spowodują, że władca postanowi dokładniej przyjrzeć się przedmiotom sporu i odkryje, że

⁴⁵ *Archeograficeskij sbornik dokumentow, odnoszaszczichsja k istorii Siewiero-Zapadnoj Rusi, izdawajemyj pri upravlenii Wilenskogo uczebnogo okruga (ASD)*, t. 1, nr 12, Wilna 1867, s. 9–10; nr 14, s. 12–13; J. Tyszkiewicz, *Ziemia podlaska w średniowieczu (do połowy XVII w.)*, [w:] *Z nieznaney przeszłości Białej i Podlasia*, oprac. T. Wasilewski, T. Krawczak, Biała Podlaska 1990, s. 29.

⁴⁶ M. Kuźmińska, *Olbracht Marcinowicz Gasztołd*, „Ateneum Wileńskie” 1927, nr 4, s. 135–171.

⁴⁷ W. Bis, A. Ryčkov, M. Volkau, *Zamki litewskiego rodu Gasztołdów w pierwszej połowie XVI wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2024, t. 72, nr 2, s. 301–330.

⁴⁸ A. Kołodziejczyk, op. cit., s. 104–105.

obydwie strony nie tylko działały na swoją szkodę, ale przede wszystkim zawłaszczwały, wbrew literze nadań, puszcę wielkksiążęcą, podlegającą namiestnikom grodzieńskim. Było to o tyle zrozumiałe, że w 1524 r. królowa Bona, rozpoczynając swoją działalność gospodarczą na Litwie, otrzymała wieczyście od Zygmunta Starego Puszcę Grodzieńską, obejmującą lasy na zachód i południowy wschód od Grodna, graniczącą m.in. z dobrami goniądzko-rajgrodzkimi Radziwiłłów. Cztery lata później, w 1528 r., Bona uzyskała również ustne pozwolenie królewskie na wykup zastawionych dóbr królewskich, w tym i na Podlasiu, potwierdzone na piśmie w 1536 r.⁴⁹ Dążąc do odbudowania podstaw gospodarczych dynastii, poczęła ona rewidować tytuły prawne możliwych do posiadanych darowizn, zwłaszcza graniczących z dobrami wielkksiążęcymi oddanymi w jej ręce.

Komisje królewskie powołane do badania na miejscu sprawy ewentualnych nadużyć Radziwiłłów, badające przebieg granic między dobrami tykocińskimi i goniądzkimi, zwróciły uwagę władcy na przekroczenie zakresu pierwotnych nadań na tym terenie. Ich sprawozdania zawarte w *Opisaniu starych granic ganiądzkich z 1536 r.*, wskazują, że po przeszło dwudziestoletniej działalności osadniczej „nie mają sami Radziwiłłowie żadnej najmniejszej części lasów i borów goniądzkich w starych swoich granicach opisanie goniądzkiego starszego i dawniejszego”, czyli w granicach uznawanych za zgodne z nadaniem wielkiego księcia litewskiego, a ustalonych przez wielkksiążęcę komisję graniczne w 1536 r.⁵⁰

Sytuacja stała się dla Radziwiłłów, podobnie jak i dla Gasztołdów, którzy podobny proceder uprawiali w oparciu o dobra tykocińskie, bardzo niewygodna. Otóż stawało się powszechnie wiadome i, co ważne, dotarło do świadomości władcy, że wbrew literze nadań oraz prawa powiększali przez kilkanaście lat swoje dobra, czerpiąc korzyści nie tylko ze tytułu czynszów, ale przede wszystkim trzebieży puszczy wielkksiążęcych i ogromnie zyskowej sprzedaży towarów leśnych, głównie drewna. O tym, że Zygmunt I Stary dotąd dokładnie nie zdawał sobie z tego sprawy, świadczy jego odpowiedź na prośbę o potwierdzenie granic dóbr Radziwiłłów, w której pisze: „A szto sja dotyczet imienija Ganjazskogo a opisanja bieriegow i granic jego, u czom też pani wojewodinaja i z synami swoimi dała sja na łasku nasz, ale iż sja jasnie okazujet s priwiljew, niebozcziku panu wojewodie ot nas danych, iż na on czas taja była wolja i wmysł nasz – Ganjaz a Rajgorod s tym dati niebozcziku panu wojewodie jak i kniaź Michajło Glinkij miał i dzierzał, a jak za wystupom Glinkskogo na nas spał, niczogo bolszi ani mienszi pricziniajuczi abo ujmujujuczi, szto jest tak nieomylnie opisano, i s toj sprawy nie majuczzi zrozumieti, nie moziem czim bychom mieli łasku okazati”⁵¹.

⁴⁹ W. Pocięcha, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. 3, Poznań 1958, s. 68–69, 101; M. Bogucka, *Bona Sforza*, Wrocław 1998, s. 193–194.

⁵⁰ ASD, t. 1, nr 15, s. 13; nr 18, s. 18–24; W. Pocięcha, op. cit., s. 159–161; J. Maroszek, op. cit., s. 159–160.

⁵¹ ASD, t. 1, nr 14, s. 13.

Aby nie dopuścić do rewizji nadań, spadkobiercy Mikołaja Radziwiłła podpisali 2 kwietnia 1528 r. ugodę z Olbrachtem Gasztołdem, na mocy której uzyskał on szereg wsi na spornym terytorium. Z kolei próbą ułagodzenia Zygmunta I Starego była darowizna na jego rzecz dóbr knyszyńskich (Knyszyn, Długa Łąka i Krypno) z 18 grudnia 1528 r. – przejął ją z woli ojca Zygmunt August⁵².

Spór z parą królewską na tym jednak nie wygasł. W 1528 r. Radziwiłłom postawiono zarzut przywłaszczenia ziem i puszczy wielkokiążęcych, sąsiadujących z ich dobrami goniądzko-rajgrodzkimi oraz wytoczono proces o bezprawne zajęcie dóbr wielkokiążęcych. Proces ten poprzedziło wysłanie 1 listopada 1529 r. komisji złożonej ze starosty brzeskiego Aleksandra Chodkiewicza, marszałka wielkokiążęcego Macieja Wojciechowicza Kłoczki, ciwuna wileńskiego Szymka Mackiewicza i diaka wielkokiążęcego Bohdana Mackowicza Szaciłły (Szaułły) celem zbadania faktycznego przebiegu granic goniądzko-rajgrodzkich⁵³. Dawniejsze granice zrekonstruowano w oparciu o zeznania miejscowej szlachty i osoczników. Świadkowie zapewne częściowo zeznawali stronniczo na rzecz królowej z zemsty na panoszących się dotychczas Radziwiłłach. Efektem prac komisji stało się zachowane do dzisiaj obszerne sprawozdanie. Na jego podstawie wiemy, że dawniejsze granice zrekonstruowano w oparciu o zeznania miejscowej szlachty i osoczników. Rewizja wykazała, że Mikołaj Radziwiłł, a potem jego następcy prowadzili intensywną trzebież i kolonizację puszczy we włościach rajgrodzkiej i goniądzkiej, wkraczając z tymi działaniami również na teren dóbr wielkokiążęcych – Puszczy Grodzieńskiej i Puszczy Bielskiej. Zakładano tutaj nowe wsie. Wycinano ogromne ilości drewna, które spławiano do Gdańska bądź – jeśli było późniejszego gatunku – na miejscu przerabiano na smołę i inne produkty, które dopiero wówczas wysyłano również do Gdańska. Granicę włości rajgrodzkiej przesunięto według zeznań świadków, przesłuchiwanym w powyższej sprawie, nieprawnie aż do rzeki Brzozówki, kolonizując znaczny kawał gospodarskiej (od 1524 r. królowej i wielkiej księżnej Bony) Puszczy Grodzieńskiej. Podobnie powiększyli Radziwiłłowie dobra goniądzkie, zajmując i zagospodarowując w części Puszczy Bielską. Dodajmy, że efekt tegoż dochodzenia w dużej mierze spowodowany był umiejętnym postępowaniem Bony, która potrafiła gromadzić potrzebne dowody, ale też niechęcią do Radziwiłłów ze strony miejscowej ludności, poddawanej z ich strony różnorodnym obciążeniom.

Efekty pracy komisji stały się podstawą dla przeprowadzonej 24 maja 1536 r. rozprawy przed sądem królewskim przeciwko Radziwiłłom w sprawie dóbr rajgrodzko-goniądzkich. Sprawdzone przywileje wielkokiążęce wydane Radziwiłłom, przesłuchano świadków, którzy zeznawali na temat przebiegu dawnych i obecnych granic spornego terenu⁵⁴.

⁵² A. Kołodziejczyk, op. cit., s. 113.

⁵³ ASD, t. 1, nr 15, s. 9–10.

⁵⁴ *Odgraniczenie sądowe dóbr grodzieńskich i bielskich [z 4 XI] roku 1536*, tłum. L. Rzyszczewski, „Athenaeum” 1842, t. 1, s. 74–77.

Świadkowie stwierdzili, że Radziwiłłowie mieli prawo tylko do obszaru włości rajgrodzkiej na pół mili (ponad 4 km) od ratusza rajgrodzkiego: „starcy mówią, iż starodawna granica rajgrodzka była i jest od ratusza rajgrodzkiego na pół mili”. Jednocześnie owi „starcy” zeznali, że już książę Michał Gliński, gdy był właścicielem Rajgrodu, „wstępował szerzej na wszystkie strony, ale jemu tego z Grodna mocno zabraniało”. Król wobec potwierdzenia zarzutu, że Radziwiłłowie byli winni zagarnięcia części wielkksiążęcej puszczy, postanowił o ponownym rozgraniczeniu dóbr, a następnie odebraniu Radziwiłłom części uznanej za wielkksiążęcą⁵⁵. Ciekawe, że władca, zdając sobie sprawę z wyraźnego naruszenia prawa, nie ukarał Radziwiłłów za ten występki. Jedyną karą miało być odebranie nieprawnie zagarniętych obszarów. Nikt nie wspominał o odszkodowaniu za pozyskane i sprzedane drewno i jego przetwory, na których Radziwiłłowie zbili dotąd niemałą fortunę. Władca, jak wiemy, kierował się rozmyślnie nadzwyczajną łagodnością, nie chcąc zbyt ze względów politycznych karać ewidentnej kradzieży, jakiej dopuścili się przedstawiciele tego rodu. Należy pamiętać, że do lat dwudziestych i trzydziestych XVI w. raczej nagminne było wśród możnowładców litewskich przekraczanie granic nadań gospodarskich. Proceder ten ułatwiała słabość kształtującej się dopiero w wyniku starań Zygmunta I Starego i Bony, a następnie Zygmunta II Augusta grupy urzędników kontrolujących stan dóbr gospodarskich oraz dbających o ich zabezpieczenie np. rewizorów.

Z listu komisarzkiego o granice grodzieńskie i bielskie z Goniądzem i Rajgrodem z 7 września 1536 r. wynika, że komisarze przyjechali do Knyszyna na rok zawity (tzn. rozprawa sądowa niemożliwa do odroczenia) – biskup łucki Jerzy Chwalczewski, starosta brzeski Aleksandr Iwanowicz Chodkiewicz, ciwun wileński Szymko Mackowicz wezwali komisarzy Jana Mikołajewicza Radziwiłła i jego samego, ale się nie stawili. Wobec czego komisarze sprawę zaocznie dokończyli, wyrok ogłosili, wpisali do akt, opieczętowali. Następnie wyjechali na rewizję granic między Tykocinem a Knyszynem, które najpierw ustanowiono między Mikołajem Mikołajewiczem Radziwiłłem a Olbrachtem Marcinowiczem Gasztołdem, a na nowo po śmierci żony Mikołaja Radziwiłła między jego synami Mikołajem biskupem żmudzkiem i Stanisławem. Towarzyszył im sędzia ziemski bielski Baltazar Piatkowski. Dodali, że wszystko w odrębnym liście, co zobaczyli, przedstawią królowi⁵⁶.

Rozgraniczenie przeprowadziła strona wielkksiążęca, wobec jednostronnego odstąpienia strony radziwiłłowskiej, czyli rezygnacji, ze względu na spór o początek granicy. Komisja ta pod przewodnictwem podkomorzego bielskiego Jana Skwarka (Gąssowskie-

⁵⁵ Ibidem, s. 65–91; ASD, t. 1, nr 21, s. 28–30.

⁵⁶ *Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 21 (1536–1537). Užrašymų knyga 21*, par. A. Dubonis, nr 7, Vilnius 2019, s. 28–29.

go) z Ossowa sypała kopce graniczne od pierwszego do czwartego listopada 1536 r., wiedzona przez świadków, którzy pokazywali przebieg wcześniejszej granicy⁵⁷.

W liście do Jana Mikołajewicza Radziwiłła z 11 grudnia 1536 r. poinformowano o przebiegu nowej granicy i o zakończeniu procedury sądowej poprzez przekazanie mu przez woźnego i szlachtę decyzji króla. Gdy ten nie chciał się do niej zastosować, Zygmunt Stary na prośbę syna wyznaczył zakład (poręczenie majątkowe) 20 tys. kop groszy litewskich, gdyby granice Radziwiłł naruszył. Nakaz utrzymania granic wysłał też król do Elżbiety Mikołajewiczowej Radziwiłłowej. Zygmunt August obiecał granic nie naruszać. List zawieźli Stanisław Izbieński oraz Iwan Holszański. Król informował, że otrzymał od swoich komisarzy wiadomość o wyznaczeniu granic zanim komisarze Radziwiłła: książę Iwan Andrzejewicz Połubiński, sekretarz królewski Stanisław Jakubowicz Skot, dworzanin królewski Stanisław Orwid oraz on sam do króla napisali. Król sprawę granic uznał za zakończoną. Jednocześnie informuje Radziwiłła, że nie będzie rozpatrywał sprawy spornych dóbr Kalinówka, ponieważ Bona nakazała staroście Chodkiewiczowi zachować Radziwiłła przy tych dobrach według przedłożonego przez niego przywileju odpowiedź komisarzom Radziwiłła w sprawie granicznej, że koniec jest powyższej sprawy⁵⁸.

W wyniku procesu ponownie rozgraniczono dobra radziwiłłowskie – włości rajgrodzko-goniądzkie od Puszczy Grodzieńskiej Bony oraz dóbr grodzieńskich i bielskich Zygmunta II Augusta, co zatwierdził król w Krakowie 25 listopada 1536 r. Nowa granica między dobrami Zygmunta Augusta grodzieńskimi i bielskimi a radziwiłłowskimi biegła od granicy pruskiej od sioła Pripierki przez środek Kamiennego Ługu (Lochu?), dalej [przez las do tzw. Szelistowskiej Bieli a następnie do] rzeczką Szelistówką, [nią do stawu i przez wieś Szelistowo (dziś Żrobki), dalej tą rzeczką obok Barszczewa, przez] do jeziora Dręstwo, środkiem jeziora do rzeczki Jegrzni do wsi Woźnej i tu groblą dzieląc [do Biebrzy. Podzieliła ona] na połowę Woźną Wieś, której część przeszła w ręce króla. Dalej Jegrnią do Biebrzy, a nią do rzeczki Smogorówki i nią do jej źródła, a stąd polami i lasami do źródeł rzeczki Nereśli, tą rzeczką przez staw Lewonowski do ściany dóbr Bajków. Grunty po lewej do gruntów grodzieńskich i bielskich króla, po prawej – Radziwiłła. Następnie król skierował tego dnia identyczny list do wojewodziny wileńskiej Elżbiety Radziwiłłowej z takim samym zakładem.

Radziwiłłowie utracili pas ziemi długości ok. 70 km i szerokości 12–21 km, zamykający w sobie części dóbr (puszczy) nie tylko rajgrodzkich, ale i goniądzkich, z kilkudziesięcioma nowo osadzonymi przez nich wsiami. Obszar ziemi wziętej pod uprawę w lasach włości goniądzkiej, bielskiej i Puszczy Grodzieńskiej poddawanej stopniowemu karczunkowi i kolonizacji w latach 1509–1529, wynosił około 1000 włók (ponad

⁵⁷ *Odgraniczenie sądowe*, s. 65–91; ASD, t. 1, nr 21, s. 28–30.

⁵⁸ *Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 21 (1536–1537)*, nr 20, s. 41.

17 tys. hektarów). Liczbę tę oszacowano podczas procesu królewskiego przeciwko Radziwiłłom w 1536 r.: „Suma wszystkich włók wypisanych, które na lewo za granicą starą na Grodzieńskiej i na Bielskiej puszczy wyrobiono: osiemset i pięćdziesiąt włók [...], a w tych osadach [Szpakowo, Jędzki, Maciesze, Gurbicze] i w ich obrębach może być ze 150 włók”, czyli razem ok. 1000 włók.

23 grudnia 1536 r. król w liście do wójtów i wszystkich ludzi na odebranych ziemiach informował, że mają podlegać Zygmuntowi Augustowi, a zarząd oddaje urzędnikowi zorosławskiemu, łabieńskiemu, molawickiemu królowej Bony Jerzemu Zielepuzze. Stąd być może poszło, że to Bona odbierała te ziemie. Król pisał, że „jest niektórych nieposłuszeństwo i to swawoleństwo i śmiałość odmowy” wobec królewskiego postanowienia. Ale na razie nie okazywał srogości, tylko nakazywał surowo słuchać urzędników „króla młodego”. Posłał urzędników, Rozmysa Dowgirda i Jarosza Światkowskiego, żeby słownie przekazali tę wolę⁵⁹.

15 maja 1537 r. nadeszła odpowiedź na prośbę i skargi Jana Radziwiłła. Pisał do króla, że to nie on kopce graniczne niszczy, tylko jego nieprzyjaciele, prosząc, żeby zakład z niego zdjąć. Król odmówił. Pisał też o oskarżeniach Radziwiłła przysłanych przez Gajkę sługę, że do dóbr królowej z włości waniewskiej nieprawnie przyłączono wsie. Król pisał, że królowa ma wprawdzie dobra Rogowo zakupione od wojewody wileńskiego, ale dobrze odgraniczone i nie wchodzi w dobra waniewskie. Jeśli Radziwiłł chce, niech przyśle nadania z opisem granic do sprawdzenia. Według króla przywilej na starostwo żmudzkie utrzymywał Janowi według dawnego obyczaju⁶⁰.

Ze Lwowa 3 września 1537 r. król informował w liście do wojewody trockiego, dzierżawcy puńskiego i mereckiego Jana Janowicza Zabrzezińskiego, że pisali do niego panowie rada w sprawie Jana Radziwiłła, którego oskarżono o zabranie ziemi należących do dóbr królewskich mereckich i przyłączenie do Serej i Mord radziwiłłowskich. Król pisał, że pewnie to prawda, ale Radziwiłł żali się, że włożył ogromne kwoty w te ziemie i król z tego względu zostawił sprawę do czasu swego przyjazdu na Litwę⁶¹.

W latach 1528–1533, w ramach regulacji granic knyszyńskich dóbr wielkksiążęcych (otrzymanych przez Zygmunta Augusta od Radziwiłłów), przeprowadzono rozgraniczenie dóbr gasztołdowskich – włości tykocińskiej – z gospodarskim Knyszynem. Między innymi 25 stycznia 1530 r. starosta brzeski, a od 1530 r. starosta knyszyński Aleksander Chodkiewicz i ciwun wileński Maciej Wojciechowicz Janowicz – dokonali w Złotorii rozgraniczenia między Tykocinem a Goniądem⁶².

⁵⁹ Ibidem, nr 25.

⁶⁰ Ibidem, nr 109.

⁶¹ Ibidem, nr 173–174.

⁶² J. Maroszek, op. cit., s. 101, 160.

18 grudnia 1542 r. zmarł bezpotomnie Stanisław Gasztołd, ostatni dziedzic dóbr tykocińskich, które prawem kaduka przeszły na własność hospodara Zygmunta I Starego, kończąc w ten sposób spór o zasięg tych dóbr ze stroną królewską. Przez jakiś czas jeszcze gospodarowała w nich wdowa po Gasztołdzie, a 15 czerwca 1543 r. Zygmunt Stary podarował dobra Tykocin swojemu synowi Zygmunтови Augustowi⁶³.

Wkrótce po zakończeniu procesu z Radziwiłłami przystąpiono do dalszej kolonizacji odebranych im wówczas ziem. W ciągu 35 lat, czyli od 1537 r. do 1571 r., zasiedlano i zagospodarowywano pozostałe jeszcze, mniej korzystne gospodarczo części lasów goniądzkich, szczególnie bór Dobarz oraz lasy rajgrodzkie⁶⁴.

Wraz ze śmiercią w 1542 r. Jana Radziwiłła, ostatniego męskiego posesora dóbr goniądzko-rajgrodzkich, a także w efekcie podziałów spadkowych dobra te otrzymała jedna z trzech córek Jana – Petronela, żona Stanisława Dowojny. Kontynuowała ona wraz z mężem zasiedlanie tych dóbr, prowadząc też dalej trzebież tutejszych lasów.

Gdy Dowojnowie – Petronela i jej mąż Stanisław Dowojna – dostali się w 1563 r. do niewoli moskiewskiej (w związku z kapitulacją Połocka, w którym przebywali), opiekę nad majątkiem w Goniądzu i w Rajgrodzie, na podstawie pozwolenia rady wielkoksiążęcej, przejęła średnia córka Jana Radziwiłła Anna Kiszczyna. Dbała o rozwój gospodarczy tych obszarów (z jej inicjatywy Rajgród otrzymał w 1568 r. prawa miejskie) aż do 1571 r., gdy 14 kwietnia, zgodnie z wolą Stanisława Dowojny, przekazała Goniądz i Rajgród w ręce Zygmunta Augusta. Odtąd dobra te funkcjonowały już jako królewszczyzna w ramach dwóch starostw – rajgrodzkiego i goniądzkiego, a ich historia zatoczyła swoisty krąg, przywracając ten obszar w ręce wielkich książąt litewskich.

Dzieje pogranicza polsko-mazowiecko-litewsko-krzyżackiego w wiekach XIV–XVI pozwalają prześledzić formułę politycznych zależności i walk między tymi państwami na obszarze, który traktowano jako ziemię do zdobycia. Ze względu na przeszłość polityczną mieszanie się tutaj żywiołów osadniczych mazowieckiego, ruskiego i litewskiego czy także pruskiego uformowało teren, do którego prawo łatwo można było sobie rościć. Ostatecznie to nie przewaga tego czy innego osadnictwa, lecz interesy polityczne zdecydowały o rozprzestrzenieniu się tutaj władzy litewskich książąt. Kolejnym etapem w utrwalaniu ich władztwa było organizowanie osadnictwa, które szło w parze ze wzmacnianiem możnowładztwa litewskiego poprzez darowizny ziemi i ludzi. Warunki prawne tych darowizn, szczególnie w zakresie określania granic nadań, były nieprecyzyjne i zachęcały nowych właścicieli do ich przekraczania. Przy-

⁶³ *Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 1 (1380–1584). Užrašymų knyga 1*, par. A. Baliulis, R. Firkovičius, nr 642, Vilnius 1998, s. 129; J. Maroszek, op. cit., s. 166.

⁶⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Skarbu Koronnego, *Inwentarz starostwa goniądzkiego z lipca 1571*, dz. LVI, G–6, k. 110; Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Skarbu Koronnego, *Inwentarz starostwa rajgrodzkiego z 1573 r.*, dz. LVI, sygn. R–7, k. 29, 34.

kład włości rajgrodzkiej, goniądzkiej, pozostającej w rękach Radziwiłłów przez ponad 60 lat, czy tykocińskiej – własności Gasztołdów pozwalają na spojrzenie, w jakich warunkach możnowładcy Wielkiego Księstwa Litewskiego kreowali wielkość polityczną i majątkową swych rodów. Nie należy się przy tym wzbraniać przed uogólnieniami pozwalającymi odnosić ten proces nie tylko do sytuacji Radziwiłłów czy Gasztołdów, lecz także w ogóle do sposobów budowania kompleksów majątkowych przez możnowładztwo litewskie. Łączyło ono umiejętność pozyskiwania nadań z rąk wielkich książąt, którzy chętnie nagradzali w ten sposób grono przychylnie ich poczynaniom politycznym z dość ambiwalentnym traktowaniem zasad prawnych, którym w przypadku takich darowizn winni byli hołdować. Nie można oprzeć się wrażeniu, przyglądając się poczynaniom Radziwiłłów, ale i świetnie widocznych również pod tym względem na Podlasiu Gasztołdów, że przesuwali oni granice tego, co było dozwolone nie z obawy przed sankcjami wynikającymi z ogólnych zasad prawnych wyrażanych w aktach normatywnych, a zasadniczo wyłącznie liczyli na powodzenie polityki faktów dokonanych i spolegliwości władców wobec swoich popleczników. I te nadzieje częstokroć okazywały się być spełnionymi.

Bibliografia

Źródła

- Akta unji Polski z Litwą 1385–1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932.
- Archeograficzeskij sbornik dokumentow, odnosjaszczichsja k istorii Siewiero-Zapadnoj Rusi, izdawajemyj pri uprawlienii Wilenskogo uczebnogo okruga*, t. 1, Wilna 1867.
- Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Skarbu Koronnego, *Inwentarz starostwa goniądzkiego z lipca 1571*, dz. LVI, G–6.
- Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Skarbu Koronnego, *Inwentarz starostwa rajgrodzkiego z 1573 r.*, dz. LVI, sygn. R–7.
- Codex diplomaticus Prussicus*, t. 2, wyd. J. Voigt, Koenigsberg 1842.
- Codex diplomaticus Prussicus*, t. 3, wyd. J. Voigt, Koenigsberg 1848.
- Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430*, wyd. A. Prochaska, [w:] *Monumenta mediae aevi historica*, t. 6, Kraków 1882.
- Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 1, wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, Kraków 1876.
- Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 2, wyd. A. Lewicki, Kraków 1891.
- Die Chronik Wigands von Marburg*, wyd. T. Hirsch, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, t. 2, Lipsk 1863.
- Dokumenty strony polsko-litewskiej pokoju melneńskiego z 1422 r.*, wyd. P. Nowak, P. Pokora, Poznań 2004.

Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 1 (1380–1584). Užrašymų knyga 1, par. A. Baliulis, R. Firkovičius, Vilnius 1998.

Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 21 (1536–1537). Užrašymų knyga 21, par. A. Dubonis, Vilnius 2019.

Opracowania

Bieniak J., *Wygaśnięcie książąt halicko-włodzimierskich*, [w:] *Aetas media, aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 2000.

Bis W., Ryčkov A., Volkau M., *Zamki litewskiego rodu Gasztoldów w pierwszej połowie XVI wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2024, t. 72, nr 2.

Błaszczyk G., *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. 1: *Trudne początki*, Poznań 1998.

Błaszczyk G., *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. 2: *Od Krewa do Lublina*, cz. 1, Poznań 1998.

Błaszczyk G., *Zamach Witolda w 1389 r.*, [w:] *Litwa w epoce Wazów*, red. W. Kriegseisen, A. Rachuba, Warszawa 2006.

Bogucka M., *Bona Sforza*, Wrocław 1998.

Czacharowski A., *Rola króla Władysława Jagiełły w pertraktacjach polsko-krzyżackich przed Wielką Wojną*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1990, Historia 24, z. 204.

Czuczynski A., *Traktat książąt litewskich z Kazimierzem Wielkim z roku 1366*, „Kwartalnik Historyczny” 1890, t. 4.

Czyżewski P., *Funkcje Sokoldki w XIV–XVIII w.*, „Białostoczczyzna” 1997, nr 1.

Długokęcki W., Kowalczyk E., *Nieznane opisy granicy mazowiecko-krzyżackiej*, cz. 2: *Granica komturstwa bałgijskiego (prokuratorstwo piskie i elckie)*, „Kwartalnik Historyczny” 2004, nr 1.

Gudavičius E., *Lietuvos istorija*, t. 1: *Nuo seniausių laikų iki 1569 metų*, Vilnius 1999, s. 200.

Jasiński K., *Henryk Siemowitowic i jego żona Ryngałła*, [w:] *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75. rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej prof. H. Łowmiańskiego*, red. J. Ochmański, Poznań 1974.

Kolankowski L., *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. 1: *1377–1499*, Warszawa 1930.

Kołodziejczyk A., *Przemiany społeczno-gospodarcze na Podlasiu w XV–XVI wieku*, Olsztyn 2012.

Kronika Bychowca, tłum. N.N. Ułaszczik, Moskwa 1966.

Kronika Jana z Czarnkowa, tłum. J. Żerbiłło, wyd. drugie, Kraków 1996.

Krzyżaniakowa J., Ochmański J., *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 1990.

Kuźmińska M., *Olbracht Marcinowicz Gasztold*, „Ateneum Wileńskie” 1927, nr 4.

Łowmiański H., *Agresja Zakonu Krzyżackiego na Litwę w XII–XV w.*, „Przegląd Historyczny” 1954, t. 45.

Łowmiański H., *Uwagi w sprawie podłoża społecznego i gospodarczego Unii Jagiellońskiej. Księga pamiątkowa I statutu litewskiego*, Wilno 1935.

- Łowmiański H., *Witold w. ks. litewski*, Wilno 1930, passim.
- Maroszek J., *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta. Z historii dziejów realizacji myśli monarszej między Niemnem a Narwią*, Białystok 2000.
- Myśliwski G., *Człowiek średniowiecza wobec czasu i przestrzeni (Mazowsze od XII do poł. XVI w.)*, Warszawa 1999.
- Nikodem J., *Litwa w polityce Władysława Łokietka*, [w:] *Władysław Łokietek – odnowiciel Królestwa Polskiego*, red. J. Grabowski, W. Graczyk, H. Wajs, Warszawa 2021.
- Odgraniczenie sądowe dóbr grodzieńskich i bielskich [z 4 XI] roku 1536*, tłum. L. Rzyszczewski, „Athenaeum” 1842, t. 1.
- Pacuski K., *Sasin ze Smarzewa*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 35, Kraków 1994.
- Paszkievicz H., *O genezie i wartości Krewa*, Warszawa 1938.
- Paszkievicz H., *Z dziejów Podlasia w XIV w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1928, t. 42, z. 2.
- Pietkiewicz K., *Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka. Studia nad dziejami państwa i społeczeństwa na przełomie XV i XVI wieku*, Poznań 1995.
- Pociecha W., *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. 3, Poznań 1958.
- Prochaska A., *Orgio regis Jagyelo et Witoldi ducem Lithuania. Przekład ruskiego latopisu na język łaciński*, „Kwartalnik Historyczny” 1888, t. 2.
- Prochaska A., *Szkice historyczne z XV wieku*, Kraków 1884.
- Radoch M., *Kilka uwag o konfliktach na pograniczu litewsko-mazowieckim i litewsko-krzyżackim w latach 1401–1426 (w świetle źródeł krzyżackich)*, [w:] *Szkice z dziejów społeczno-gospodarczych Podlasia i Grodzieńszczyzny od XV do XVI wieku*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 2005.
- Radoch M., *Małżeństwo Henryka Siemowitowica z Kiejstutowną*, [w:] *Studia z dziejów polityki dynastycznej od XIII do XVII wieku. Prace ofiarowane prof. Antoniemu Czacharowskiemu w sześćdziesięciolecie urodzin i 40-lecie pracy naukowej*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 1993.
- Radoch M., *W sprawie daty nadania przez Władysława Jagiełłę ziemi drohickiej ks. mazowieckiemu Januszowi I*, [w:] *Szkice z dziejów kolonizacji Podlasia i Grodzieńszczyzny od XIV do XVI w.*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 2002.
- Radoch M., *Zarys działalności polityczno-dyplomatycznej książąt mazowieckich wobec państwa krzyżackiego w Prusach w latach 1385–1407*, Olsztyn 1998.
- Sieradzan W., *Spory graniczne między Mazowszem a Zakonem Krzyżackim w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1996, nr 3.
- Szybkowski S., *Dokument księcia mazowieckiego Janusza I dla Pretora z Brześci z 9 VI 1401 roku*, [w:] *Komturzy, rajcy, żupani*, red. B. Śliwiński, seria: Studia z Dziejów Średniowiecza, nr 11, Malbork 2005.
- Szybkowski S., *Dokument wielkiego księcia litewskiego Witolda Kiejstutowicza dla Stanisława Miłkowskiego z 23 XII 1429 r.*, [w:] *Książęta, urzędnicy, złoczyńcy*, red. B. Śliwiński, seria: Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza, nr 6, Gdańsk 1999.

- Szybkowski S., *Przynależność terytorialna ziemi drohickej i powiatu goniądzkiego w końcu XIV i na początku XV w.*, [w:] *Hortus Imaginum. Studia historyczne dedykowane pamięci profesora Stanisława Mielczarskiego*, red. A. Paner i in., Gdańsk 2005.
- Śliwiński J., *Grodzieńszczyzna i Podlasie w XV–XVI wieku w Wielkim Księstwie Litewskim (wielkosią-żące puszcze i włości, eksploatacja, pożary)*, Olsztyn 2010.
- Śliwiński J., *Jeszcze raz w sprawie Rajgradu*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 2007, nr 4.
- Tęgowski J., *Pierwsze pokolenie Giedyminowiczów*, Poznań–Wrocław 1999.
- Tyszkiewicz J., *Książęta mazowieccy na Podlasiu (1385–1440). Od unii krewskiej do Kazimierza Jagiellończyka*, „Rocznik Mazowiecki” 2005, t. 17.
- Tyszkiewicz J., *Ziemie podlaskie w średniowieczu (do połowy XVII w.)*, [w:] *Z nieznannej przeszłości Białej i Podlasia*, oprac. T. Wasilewski, T. Krawczak, Biała Podlaska 1990.
- Wilkievicz-Wawrzyńczykowa A., *Spory graniczne polsko-litewskie w XV–XVII w.*, Wilno 1938.
- Wiśniewski J., *Początek i rozwój nowego osadnictwa w ziemi łomżyńskiej w końcu XIV i XV w.*, „Studia Łomżyńskie” 1989, t. 1.
- Wojtowicz L., *Walka o spadek po Romanowiczach a król polski Kazimierz III Wielki*, [w:] *Kazimierz Wielki i jego państwo. W siedemsetną rocznicę urodzin ostatniego Piasta na tronie polskim*, red. J. Maciejewski, T. Nowakowski, Bydgoszcz 2001.

From the history of Polish borderlands – political and legal disputes over Biebrza, Narew, and Neman river basins between the 14th and 16th centuries

Summary: The article analyzes the political and legal disputes over Biebrza, Narew, and Neman river basins between the 14th and 16th centuries, which resulted from the rivalry between the Duchy of Masovia, the Great Duchy of Lithuania, and the Teutonic Order. The area encompassed by these river basins was rich in natural resources and strategically located, which fueled numerous conflicts and negotiations shaping its political and administrative structure. In the 14th century, these territories witnessed armed campaigns and armistices, including with Lithuania and the Teutonic Order. Lithuanian raids and peace treaties such as the truce concluded between Casimir the Great and the Gediminids in 1352 were important political events. These conflicts led to the delineation of the border between the Kingdom of Poland and the Great Duchy of Lithuania, but the disputes did not end. Beginning from the mid-14th century, the region became an arena of fierce rivalry between the Kingdom of Poland, the Duchy of Masovia, the Great Duchy of Lithuania, and the Teutonic Order. Armed conflict frequently broke out in the regions of Drohiczyń and Brest and in the forests of former Yotvingian lands, and Teutonic raids further contributed to depopulation and destabilization. Following the Treaty of Melno (1422) and the Union of Horodło (1413), these territories were incorporated into the Great Duchy of Lithuania, but ethnic and economic divisions continued to generate tension. These regions were colonized by Radziwiłł and Gasztold families, who frequently violated the boundaries defined by royal grants. The land disputes between these noble families and the royal administration were brought before the court

and led to the establishment of new boundaries. The rivalry over Biebrza, Narew, and Neman River basins was the key element of expansionist policies and border formation processes in Eastern Europe between the 14th and 16th centuries. The article underscores the significance of these territories for economic development and settlement, and examines how diverse political and economic interests shaped their territorial allegiance.

Keywords: Great Duchy of Lithuania, borderland, conflict, politics, economy

Aus der Geschichte der Grenzregion: Politische und rechtliche Streitigkeiten um die Einzugsgebiete der Biebrza, Narew und Memel vom 14. bis zum 16. Jahrhundert

Zusammenfassung: Der Artikel analysiert die politischen und rechtlichen Streitigkeiten um die Einzugsgebiete der Flüsse Biebrza, Narew und Memel vom 14. bis zum 16. Jahrhundert, die das Ergebnis der Rivalitäten zwischen Masowien, dem Großfürstentum Litauen und dem Deutschen Orden waren. Dieses Gebiet, reich an natürlichen Ressourcen und strategisch günstig gelegen, war Gegenstand ständiger Konflikte und Verhandlungen, die seine politische und administrative Zugehörigkeit prägten. Im Laufe des 14. Jahrhunderts waren diese Gebiete Gegenstand von militärischen Feldzügen und Waffenstillständen, unter anderem zwischen Polen und Litauen sowie dem Deutschen Orden. Wichtige Ereignisse waren die litauischen Angriffe und Friedensverträge, wie beispielsweise der Waffenstillstand von 1352 zwischen Kasimir dem Großen und den Gediminiden. Infolge dieser Konflikte wurden die Grenzen zwischen den Gebieten des Königreichs Polen und des Großfürstentums Litauen festgelegt, was jedoch die Streitigkeiten nicht beendete. Seit der zweiten Hälfte des 14. Jahrhunderts war die Region Schauplatz intensiver Konflikte zwischen dem Königreich Polen, Masowien, dem Großfürstentum Litauen und dem Deutschen Orden. In den Gebieten von Drohiczyn, Brest und dem ehemaligen Jatwinger Urwald kam es zu zahlreichen bewaffneten Auseinandersetzungen, darunter auch zu Einfällen des Deutschen Ordens, die die Entvölkerung und Destabilisierung noch verstärkten. Die Verträge von Melno (1422) und die Union von Horodlo (1413) trugen zur Eingliederung dieser Gebiete in das Großfürstentum Litauen bei, doch ethnische und wirtschaftliche Unterschiede sorgten weiterhin für Spannungen. Die Familien Radziwiłł und Gasztold betrieben eine intensive Kolonisierung dieser Gebiete und verletzten dabei häufig die Grenzen der königlichen Ländereien. Vermögenskonflikte zwischen diesen mächtigen Familien und der königlichen Verwaltung führten zu Gerichtsverfahren und Grenzziehungen, die letztlich die Zugehörigkeit der Gebiete veränderten. Die Rivalität um das Einzugsgebiet der Flüsse Biebrza, Narew und Memel war ein zentraler Bestandteil der Expansions- und Grenzpolitik in Osteuropa vom 14. bis zum 16. Jahrhundert. Der Beitrag unterstreicht die Bedeutung dieser Gebiete für die wirtschaftliche Entwicklung und Besiedlung und zeigt, wie unterschiedliche politische und wirtschaftliche Interessen deren politische Zugehörigkeit beeinflusst haben.

Schlüsselwörter: Großfürstentum Litauen, Grenzgebiet, Konflikte, Politik, Wirtschaft

Z dziejów pogranicza – spory polityczne i prawne o dorzecze Biebrzy, Narwi i Niemna w wiekach XIV–XVI

Streszczenie: W artykule zanalizowano polityczne i prawne spory o dorzecze Biebrzy, Narwi i Niemna w wiekach XIV–XVI, będące wynikiem rywalizacji między Mazowszem, Wielkim Księstwem Litewskim i zakonem krzyżackim. Obszar ten, bogaty w zasoby naturalne i strategicznie położony, był przedmiotem ciągłych konfliktów i negocjacji, które ukształtowały jego przynależność polityczną i administracyjną. W XIV w. ziemie te były przedmiotem zbrojnych wypraw i rozejmów, m.in. polsko-litewskich i krzyżackich. Ważnymi wydarzeniami były najazdy litewskie oraz traktaty pokojowe, takie jak rozejm z 1352 r. między Kazimierzem Wielkim a Giedyminowiczami. W wyniku tych konfliktów ustalono granice między ziemiami Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, co jednak nie zakończyło sporów. Od drugiej połowy XIV w. region był obszarem intensywnej rywalizacji Królestwa Polskiego, Mazowsza, Wielkiego Księstwa Litewskiego i zakonu krzyżackiego. Na ziemiach drohickiej, brzeskiej i obszarze dawnych puszczy pojaściwskich dochodziło do licznych starć zbrojnych, w tym najazdów krzyżackich, które pogłębiały wyludnienie i destabilizację. Traktaty mełneński (1422) i unia horodelska (1413) przyczyniły się do włączenia tych terenów do Wielkiego Księstwa Litewskiego, jednak różnice etniczne i gospodarcze wciąż generowały napięcia. Radziwiłłowie i Gasztołdowie prowadzili intensywną kolonizację tych ziem, często naruszając granice nadań królewskich. Konflikty majątkowe między tymi rodami możnowładczymi oraz z królewską administracją prowadziły do procesów sądowych i rozgraniczeń, które ostatecznie zmieniały przynależność ziem. Rywalizacja o dorzecze Biebrzy, Narwi i Niemna była kluczowym elementem polityki ekspansji i kształtowania granic w Europie Wschodniej od XIV w. do XVI w. W artykule podkreślono znaczenie tych terenów dla rozwoju gospodarczego i osadnictwa oraz ukazano, jak różnorodne interesy polityczne i gospodarcze wpłynęły na ich przynależność polityczną.

Słowa kluczowe: Wielkie Księstwo Litewskie, pogranicze, konflikty, polityka, gospodarka

Andrzej Klonder

Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie
ORCID <https://orcid.org/0000-0002-7542-0929>

Sen w XVII-wiecznych rozmowach na podstawie niemiecko-polskich pomocy do nauki języków

W badaniach nad przeszłością snu sięgano do najróżniejszych źródeł, w tym ego-dokumentów – diariuszy, pamiętników, relacji z podróży, a także aktów normatywnych, np. regulaminów wszelkich instytucji życia zbiorowego, inwentarzy majątkowych, dzieł literackich i plastycznych, kompendiów wiedzy z epoki. Długą listę wykorzystywanych źródeł warto uzupełnić także o rozmówki do nauki języków obcych. Uwaga w artykule zostanie skupiona na wydawnictwach z pogranicza językowego niemiecko-polskiego, Prus Królewskich i Książęcych oraz ze Śląska.

Badawcą przydatność takich wzorcowych dialogów docenili przede wszystkim filologowie i historycy. Wśród językoznawców pionierem zainteresowania nimi był Aleksander Rombowski. W latach 60. ubiegłego wieku uwzględnił rozmówki w swoich opracowaniach dziejów nauki języka polskiego we Wrocławiu¹ i w Toruniu². Z czasem, jak w przypadku polszczyzny gdańskiej Regina Pawłowska, na ich podstawie filologowie podejmowali kwestie bardziej szczegółowe, np. fonetyki³. W obecnym stuleciu znaczącą rolę rozmówek w nauczaniu języków obcych odnotowali w opracowaniach dziejów glottodydaktyki Helmut Glück⁴, Renata Budziak⁵ i Anna Dąbrowska⁶. Językoznawcy dostrzegli także walor rozmówek jako najlepszego źródła do poznania dawnej komunikacji

¹ A. Rombowski, *Nauka języka polskiego we Wrocławiu (koniec w. XVI, poł. w. XVIII)*, Wrocław 1961, s. 127–131.

² Idem, *Szkolnictwo polskie w Toruniu w XVI–XVIII wieku*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1960 [1961], nr 6, s. 55–108 (o rozmówkach s. 96–98).

³ Zob. R. Pawłowska, *Fonetyka języka polskiego nauczanego w Gdańsku w XVII wieku*, Wrocław 1979.

⁴ H. Glück, *Deutsch als Fremdsprache in Europa vom Mittelalter bis zur Barockzeit*, Berlin–New York 2002.

⁵ R. Budziak, *Deutsch als Fremdsprache in Polen. Sprachbücher aus dem 16. bis 18. Jahrhundert*, Wiesbaden 2010.

⁶ A. Dąbrowska, *Nauczanie polszczyzny jako języka obcego w historii języka polskiego*, „Język Polski” 2018, t. XCVIII, z. 2, s. 22–41.

ustnej. W dialogach czy w tekstach użytkowych, niepodlegających tak silnie jak literatura piękna wpływom konwencji, odnaleźli „zapis bądź wzorcową projekcję codziennych sytuacji komunikacyjnych”⁷. Widząc w rozmówkach bliski rzeczywistości zapis realiów spotkali się na wspólnym polu badawczym z historykami codzienności, obyczaju, a szerzej – kultury duchowej i materialnej oraz stosunków społecznych.

Wśród historyków do pionierów wykorzystujących rozmówki w penetrowaniu różnych fragmentów minionej codzienności należał Antoni Mączak. Opisując zachowania gości i gospodarzy w zachodnioeuropejskich XVII-wiecznych zajazdach, sięgnął do dialogów publikowanych w Oxfordzie, Amsterdamie czy w Lejdzie w trzech (francuski, angielski, łaciński) lub nawet w czterech językach (np. francuski, hiszpański, włoski, niemiecki)⁸. Z czasem rozmówki, w tym niemiecko-polskie, zainteresowały szersze grono badaczy. O możliwościach, jakie daje wykorzystanie zawartości tego typu wydawnictw, pisali m.in. Almuut Bues⁹, Kamila Badstübner-Kizik i Edmund Kizik¹⁰, Olga Fejtová¹¹, a także autor niniejszego artykułu¹².

Wzorcowe dialogi niemiecko-polskie z reguły dotyczyły życia w środowisku miejskim – typowego porządku dnia codziennego w domu i w szkole, ale także świętowania. W bardziej rozbudowanych zbiorach umieszczano rozmowy dotyczące spraw gospodarczych, zakupów towarów i usług, handlu czy rzemiosła. Rzadziej zdarzały się dialogi umieszczone w środowisku wiejskim czy w podróży (bliższej lub dalszej). Wreszcie w zbiorach ambitniejszych znajdujemy tematykę przełomowych momentów życia ludzkiego: narodzin, zawarcia małżeństwa, śmierci i związanych z nimi rytuałów, a także dialogi o zdrowiu i chorobach czy też dotyczące pokoju i wojny. Spośród znanych zbiorów rozmówek niemiecko-polskich wydanych w wiekach XVI–XVIII zostaną zanalizowane cztery, uwzględniające kwestię snu.

Grupę otwiera *Viertzig Dialogi* Mikołaja Volckmara. Autor, przybysz z Hesji, na przełomie lat 80. i 90. XVI w. był studentem gdańskiego Gimnazjum Akademickiego. Od 1594 r. pracował w nim jako nauczyciel łaciny, później języka polskiego. Od roku 1599 był również zatrudniony jako kaznodzieja polski w jednym z kościołów gdańskich. Opracował kilka podręczników i słowników do nauki łaciny, niemieckiego i polskiego.

⁷ M. Siuciak, *Sztuka konwersacji w tekstach z XVII i XVIII wieku*, Katowice 2006, s. 119.

⁸ A. Mączak, *Życie codzienne w podróży po Europie w XVI i XVII w.*, wyd. drugie, Warszawa 1980 (wyd. pierwsze 1978), podrozdział *Rozmówki w gospodarstwie*, s. 43–49.

⁹ A. Bues, *Rozmówki polsko-niemiecko-łacińskie jako przejaw wielokulturowości*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie*, red. J. Wijaczka, Kielce 2001, s. 65–87.

¹⁰ K. Badstübner-Kizik, E. Kizik, *Sprachen Lernen in der frühen Neuzeit. Polnisch und Deutschunterricht in Danzig vor dem Hintergrund der „Vierzig Dialogi“ des Nicolaus Volckmar (1612)*, „Studia Germanica Gedanensia” 2003, nr 11, s. 25–51.

¹¹ O. Fejtová, *Pomoce do konwersacji jako źródło poznania życia codziennego mieszczaństwa w dobie wczesnonowożytnej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2009, R. LVII, nr 3–4, s. 387–398.

¹² A. Klonder, *Jedzenie oraz inne sprawy. Codziennosc Europy Środkowej we wczesnonowożytnych rozmówkach do nauki języków obcych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2011, R. LIX, nr 1, s. 41–52.

Napisane u schyłku lat 90. XVI w. *Dialogi* były przeznaczone przede wszystkim dla młodzieży mieszczańskiej (zarówno męskiej, jak i żeńskiej). Ukazały się drukiem w Toruniu w roku 1612, jedenaście lat po śmierci ich autora (1601). Później były wielokrotnie wznawiane aż do 1758 r. Na potrzeby niniejszych rozważań skorzystano z naukowej edycji *Dialogów* przygotowanej przez Edmunda Kizika. Wydawca opatrzył tekst źródłowy merytorycznym *Wstępem* zawierającym zarówno treściwą minimonografię historii rozmówek, jako pomocy do nauki języka, jak również biografię Volckmara¹³.

Pozostałe wykorzystane zbiory dialogów powstały w II poł. XVII w. i na początku XVIII w. Twórca kolejnego Johannes Ernesti (1632–1709) pochodził z miasteczka Kisielice (niem. Freystadt) w Prusach Książęcych. Po nauce w gimnazjach w Elblągu i w Toruniu studiował teologię w Wittenberdze. Przez kilka lat był pastorem luteranckim w położonym przy granicy ze Śląskiem wielkopolskim mieście Bojanowo. Od roku 1670 osiadł we Wrocławiu, gdzie kierował szkołą polską, opracowywał podręczniki oraz inne pomoce do nauki polskiego. Jego dziełem był m.in. *Polnischer Donat* – wydana w 1689 r. gramatyka języka polskiego. Jej część stanowiło 41 wzorcowych konwersacji, dotyczących sytuacji dzieci w szkole, ale także życia rodzinnego, towarzyskiego, różnych dziedzin handlu. Podobnie jak w przypadku rozmówek Volckmara miały ułatwić mieszczańskiej młodzieży (z rodzin kupieckich, rzemieślniczych) nawiązywanie kontaktu, prowadzenie interesów z polskimi sąsiadami, kontrahentami¹⁴. Kilka jego rozmówek dotyczących biesiadowania w gronie rodzinnym wydała Marta Sikorska¹⁵.

Jan Moneta (1659–1735), autor kolejnych rozmówek, wywodził się również z Prus Książęcych. Urodzony w Olecku, po studiach filozofii i teologii na Uniwersytecie w Królewcu pracował w szkołach luteranckich w Wilnie, Toruniu, Suszu i w Grudziądzu. Od 1699 r. osiadł w Gdańsku jako nauczyciel w Gimnazjum Akademickim oraz kaznodzieja polski. W podręczniku języka polskiego *Enchiridion Polonicum oder polnische Handbuch* (Gdańsk 1720) umieścił 22 rozmówki odwzorowujące codzienność szkolną i domową¹⁶.

Autora czwartego z analizowanych zbiorów dialogów, Jana Karola Woynę (1665–1693), od pozostałych – wywodzących się z Niemiec lub regionów dwujęzycznych – różniła polszczyzna jako język macierzysty, pochodzenie społeczne i geograficzne. Był szlachcicem urodzonym w okolicy Sanoka. Jako protestant kształcił się jednak w Prusach, najpierw w gdańskim Gimnazjum Akademickim, później na Uniwersytecie w Królewcu. Po powrocie z podróży edukacyjnej do Niemiec i Włoch został zatrudniony w Gimna-

¹³ Nicolausa Volckmara *Viertzig Dialogi 1612 – źródło do badań nad życiem codziennym w dawnym Gdańsku*, wyd. E. Kizik, Gdańsk 2005, zob. *Wstęp*, s. VII–LXXII.

¹⁴ A. Rombowski, *Nauka języka polskiego...*, s. 127–130.

¹⁵ M. Sikorska, *Deutsch-polnische Konversationsübungen als Quelle zur Ernährungsgeschichte. „Polnischer Donat” Johannes Ernesti von 1689*, [w:] *Das Fremde erfahren. Polen-Litauen, Deutschland und Frankreich in der Reiseliteratur*, wyd. W. Zientara, L. Lewandowska, Toruń 2014, s. 242–274.

¹⁶ Z. Nowak, *Jan Moneta*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXI, z. 1, Kraków 1976, s. 651–652.

zjum Gdańskim jako nauczyciel polskiego (1691). Wrósł w tamtejsze środowisko, ożenił się. Przed nagłą śmiercią zdążył opracować gramatykę języka polskiego (wyd. pierwsze, Gdańsk 1693); jej część czwartą stanowiły rozmówki¹⁷.

Czego dowiadujemy się o śnie z rozmówek? Bohaterowie dialogów wypowiadają się na temat jakości, czasu i warunków spania, towarzyszących mu zjawisk fizycznych i psychicznych.

Generalnie sen nie powinien trwać zbyt długo. Szlachcic występujący w dialogu Woyny cytuje przysłowie „Kto rano wstaie, temu P. Bog Daie”. Z dalszej rozmowy wynika jednak, że nie zawsze i nie wszyscy rannym wstawaniem starali się zaskarbić przychylność bożą. Na stwierdzenie „Długo się Waszmość wczasujesz” pada odpowiedź-usprawiedliwienie „Szedłem wczoraj późno spać”. Śpioch ma nadzieję, że nie ma jeszcze ósmej. Gdy dowiaduje się, że „już dziesiąta biła”, stwierdza: „Toć muszę czym prędzej wstać”¹⁸. Później zasypuje służącego pytaniami oraz poleceniami dotyczącymi porannej toalety i ubierania się. Mało przytomny pyta o pantofle (są pod łóżkiem); na krześle przy łóżku leży przygotowana koszula, oczekują wyszczotkowane suknie i płaszcz, wytarte trzewiki. Przy zwierciadle leżą grzebień i szczotka. Służący napełnia wodą konwas (antwas), podając czysty biały ręcznik. Na stole leżą biały halsztuk, rękawy i mankiety. Widziane przez otoczenie części garderoby uczynią panicza czystym, choć umył tylko ręce i zapewne twarz¹⁹.

Znacznie krótszy bywał sen służby (we dworze, w folwarku czy w domu mieszczańskim). Jan Moneta przedstawia prowadzony o świcie dialog służących – Jana i Wojciecha. Wojciech pyta: „Janie, czy śpisz. Mnie się zda, iż już świta”. Jan odpowiada: „A mnie się zda, że [że ci] się marzy”. Na pytanie Wojciecha: „Czemu?”, Jan odpowiada: „Bo jeszcze daleko do świtania; nasz kur trzeci raz jeszcze nie piał”. Wojciech, nie dając się zbyć, stwierdza: „Nie bredź, ale wstańmy prędzej, niż Jego Mość przyszedłszy nas obudzi”. W końcu Jan przyznaje mu rację: „Moy miły Woyciechu, dobrze uczyniłeś, żeś mi sen przerwał, bo bych był do białego dnia spał. Słyszę, że już Jego Mość wstał i przechadza się”. Jan mówi: „Jak najprędzej obłoczmy się”. Wojciech potwierdza: „Szczyście nasze, żem ja się w czas ocucił”²⁰. Słudzy witają pana. Ten i tak dziwi się: „Takżeście to długo spali”. Ci proszą o wybaczenie, zaś pan uprzedza: „Drugi raz się tego nie ważcie”²¹.

W ekstremalnych przypadkach sen służby mógł trwać niepełna trzy godziny na dobę. W dialogu Volckmara *O państwie i czeladzi dziewczyna* – służąca w mieszczańskim

¹⁷ A. Frączek, *Kleiner Lust-Garten Jana Karola Woyny (1690, 1746). Zagadnienia makrostrukturalne*, „Studia Germanica Gedanensia” 2010, nr 23, s. 291–306.

¹⁸ J.K. Woyna, *Kleine Lustgarten worin Gänge zur polnischen Sprache angewiesen werden. Ogród uciech w którym proste ścieżki do języka polskiego są polecane*, Danzig 1712, s. 279.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Z. Nowak, *Jan Moneta*, s. 151.

²¹ Ibidem, s. 152.

domu żali się nie tylko na dotkliwe bicie przez chlebobawczynię, lecz także na to, że „na każdy dzień musiałam siedzieć i praść aż do północy, a rano o trzeciej zaśnąć”. Wskutek tego „idę właśnie jako pijana, bo się nie mogę statecznie wyspać”²². Inaczej oczywiście widziała sprawę pani. Jej zdaniem dziewczyna była leniwa, „ospała, rano nie mogę się jej dobudzić. Kędykolwiek usiądzie, tam śpi”²³.

Nie tylko służba, ale również cała rodziny mieszczańskie (kupieckie, rzemieślnicze) budziły się wcześniej. We wrocławskich rozmówkach Ernestiego jest mowa o wstawaniu: „porannym”, „zarannym”, „o świcie”. Nie brak też sporu o to, czy większa jasność oznacza już świt, czy jest jeszcze efektem poświaty księżycy. Najwcześniej, bo już o czwartej, wstaje „pani matka”, która najpierw wysłuchuje porannego kazania w kościele, wracając zaś wpada po świeży chleb do piekarza. Dzieci (średni brat i najmłodsza siostra) wstają ok. 5–6 rano. Ich dyskusja o aktualnych wskazaniach zegara (kwadrans na szóstą, w pół do szóstej) jest okazją do opanowania polskiej terminologii związanej z pomiarem czasu. Gdy cały dom jest w ruchu, wstaje „pan ojciec”²⁴.

Najpełniej atmosferę poranka w domu mieszczańskim z perspektywy dziecka oddaje Volckmar. W dialogu *Gdy rano wstają* dzieci przekomarzają się z budzącą je służbą. Narzekają: „Idź do kata z twoim wołaniem, a daj mi pokój”, „Niechaj się jeszcze trochę prześpię”, „(...) dopiero się obróci[ła] na drugi bok (...)”, „Wszak jeszcze nie dzień”. Zdenerwowany budzący stwierdza wreszcie, że wszystko mu jedno, można spać do południa, ale „przyjdzie pani matka z różgą” i „pewnie weźmiesz chłostę, jako do szkoły zamieszkaż”. Na takie *dictum* dziecko przyznaje, że długo spało i zasnęło na obiad albo do szkoły²⁵.

W dialogach Volckmara znajdujemy też sporo danych o warunkach snu dzieci z zaможnego domu mieszczańskiego. Przed snem rozbierają się, zdejmują pantofle i pończochy. Służąca przynosi wodę do mycia nóg oraz świecę w lichtarzu i nożyczki do przycięcia knota²⁶.

Jeden z rozmówców w dialogach Ernestiego rankiem poleca: „Podajcie mi moją dzienną koszulę. A tę nocną złóżcie koszulę, abym ją na wieczór mógł oblec”²⁷. Najwyraźniej we Wrocławiu w II połowie XVII w. sypiano w innej niż dzienna bieliźnie²⁸. W Gdańsku według Volckmara na dzieci czeka czysta pościel – powleczone poduszki,

²² Nicolausa Volckmara *Viertzig Dialogi...*, s. 183–184.

²³ Ibidem, s. 178.

²⁴ J. Ernesti, *Polnischer Donat*, Thorn 1691, s. 292–305.

²⁵ Nicolausa Volckmara *Viertzig Dialogi...*, s. 35–39.

²⁶ Ibidem, s. 40–41.

²⁷ J. Ernesti, op. cit., s. 301.

²⁸ Nasuwa się porównanie z ustaleniami Norberta Eliasa, przypisującego ludziom średniowiecza spanie w ubraniu lub nago. Specjalny strój nocny miał upowszechniać się stopniowo w dobie nowożytnej, począwszy od sfer dworskich, poprzez mieszczaństwo i inne grupy społeczne. Miasta śląskie zapewne nie wlokły się w ogonie tego procesu – zob. N. Elias, *O procesie cywilizacji. Analizy socjo- i psychogenetyczne*, Warszawa 2011, s. 232–233.

pierzyny (spodnia i wierzchnia). Brudne prześcieradło jest natychmiast wymienione. Noc może przynieść przykre niespodzianki, którym w miarę możliwości należy zapobiegać. Poprzedniej nocy myszy pogryzły świecę, trzeba więc wpuścić kota lub ustawić pułapkę na myszy. Psa wypędza się do sieni, niech hałasuje tam. Dla ochrony przed złodziejami należy zamknąć drzwi i okiennice. Po wykonaniu tych wszystkich działań dziecięcy dzień kończą modlitwą i rodzicielskim życzeniem dobrej nocy²⁹.

Bohaterowie rozmówek z reguły dzielili miejsce snu (izbę, czasem też łóżko) z innymi osobami – współmałżonkiem, rodzeństwem, czeladzią, osobami postronnymi. Z brakiem wygód musiała godzić się służba domowa, ale też podróżni, zwłaszcza ci niższej kondycji społecznej. W dialogu Volckmara wędrującym pieszo – czeladnikom, uczniom rzemiosła, studentom w przydrożnej karczynie proponowano nocleg w stodole na sianie lub na słomie albo na łożu zasłanym w komorze. Wysypiali się dobrze. Otrzymywali też strawę i piwo³⁰. Z kolei jeśli w Koronie trafiło się do złego pracodawcy, latem sypiało się „na polu”, zimą zaś „pod ławą, za piecem albo i w piecu”³¹. W dialogu Woyny, późniejszym o niemal stulecie, przybysz do karczmy znaczniejsi podróżni mogli liczyć na wieczrę, trunki (piwo, gorzałka) oraz posłanie na ziemi, a koniom dawano paszę³².

Krótką drzemka mogła przytrafić się każdemu, także w nietypowym miejscu. W Gdańsku dziecko pytane o treść kazania po powrocie z kościoła swoją niewiedzę tłumaczyło tym, że słabo słyszało wywody kaznodziei, a do tego „śpił mię morzył, nie mogłem [mogłam] się śpiłowi odjąć”³³.

Jakość snu była w dialogach oceniana różnie. Czasem lapidarnie „spałem (...) smaczno, dobrze, źle”³⁴, czasem opisowo, jak u Ernestiego: „Spałem [spaliśmy] aż do wtorey dobrze, ale ocknąwszy raz nie mogłem (łam) więcej usnąć”. Drugi rozmówca nie spał dobrze, budził się kilka razy³⁵. W wypoczynku przeszkadzały zarówno czynniki materialne, jak i psychologiczne. Co do pierwszych zdarzały się: twarde posłanie (być może zbyt cienka pierzyna spodnia)³⁶, zimno³⁷, atak insektów³⁸. Zestaw przeszkód namacalnych dopełniały osoby śpiące w tym samym pomieszczeniu i mówiące przez sen, wreszcie zwierzęta domowe³⁹.

²⁹ *Nicolausa Volckmara Viertzig Dialogi...*, s. 40–41.

³⁰ *Ibidem*, s. 198.

³¹ *Ibidem*, s. 52.

³² J.K. Woyna, *op. cit.*, s. 299.

³³ *Nicolausa Volckmara Viertzig Dialogi...*, s. 60.

³⁴ *Ibidem*, s. 36.

³⁵ J. Ernesti, *op. cit.*, s. 293–294.

³⁶ „Twardom leżał aż mię boki bołą” – *Nicolausa Volckmara Viertzig Dialogi...*, s. 36.

³⁷ „Zwierzchnia pierzyna spadła mi była w nocy, ażem mało nie zmarzył” – *ibidem*.

³⁸ „Wszy, pchły, pluskwy mię kąsały. Bez mała mię nie zjadły. Wiem (...), żem ich całą kopę ułapił. Godziłbyś się być myśliwcem” – *ibidem*.

³⁹ „Przez całą noc psi szczekali a kotki wrzeszczali jakoby się wściekli” – *ibidem*.

Inne przeszkody miały charakter psychologiczny, czasami wręcz metafizyczny, magiczny. Rankiem dziecko narzekało: „Trzaskało coś, ażem ocknął, po tym nie mogłem (...) usnąć. (...) zda mi się niż są strachy w tej komorze”, dodając: „mora [zmora] mię dusieła”⁴⁰.

Narzekano także na złe sny. W pierwszym z dialogów Woyny rozmówca zapytany, czy się wyspał, odpowiedział, że „nie barzo”, a to dlatego, że prześnił niedobry sen. Jego interlokutor pocieszył go przysłowiem: „Sen mara, Pan Bóg wiara”⁴¹. Sugerował sceptycyzm wobec treści wizji sennych, w odróżnieniu od prawd wiary. Nie zawsze śpiących trapiły też koszmary. Z rozmówek Volckmara wynika, że sny interpretowano dość swobodnie zarówno negatywnie, jak i pozytywnie. Jedno z dzieci zwierza się rodzeństwu: „Śniło mi się, jakbych wór pieniędzy znalazł [nalazła]. Powiedz mi, co to znaczy. – Pewnie coś zgubisz. – Zły to wykład. – A mnie się śniło, jakobych króla, królową widział [widziała]. – Ujrysz nowożeniego swego, oblubieńcę swoją. – Nie daj Boże gorzej”⁴².

Podsumowując, badając przeszłość snu jako nieodłącznego składnika fizycznej i psychicznej kondycji człowieka, warto sięgać również do rozmówek obcojęzycznych, nie tylko zresztą niemiecko polskich. Tego typu wydawnictwa rozpowszechniły się w całej wczesnonowożytnej Europie. Zawarte w nich informacje bywają cennym uzupełnieniem obrazu konstruowanego na podstawie innych źródeł, zwłaszcza w kwestiach, takich jak: 1) rola (w tym czas snu) w codziennym trybie życia różnych grup wiekowych (dzieci, dorosłych) i społecznych (szlachta, mieszczaństwo, chłopstwo, służba, państwo); 2) warunki materialne snu – miejsce (pomieszczenie, meble, pościel), ubiór nocny, zachowania osób dzielących pomieszczenie lub łóżce/posłanie, obecność insektów, hałasy (np. psów, kotów); 3) atmosfera – rytuały przygotowań do nocnego spoczynku oraz porannego wstawania; 4) sen a mentalność/psychika – noce strachy (demony), senne marzenia oraz ich interpretacje.

Bibliografia

Źródła

Ernesti J., *Polnischer Donat*, Thorn 1691.

Moneta J., *Enchiridion Polonicum oder polnisches Handbuch*, Danzig 1720.

Nicolausa Volckmara *Vierzig Dialogi 1612 – źródło do badań nad życiem codziennym w dawnym Gdańsku*, wyd. E. Kizik, Gdańsk 2005.

Woyna J.K., *Kleine Lustgarten worin Gänge zur polnischen Sprache angewiesen werden. Ogród uciech w którym proste ścieżki do języka polskiego są polecane*, Danzig 1712.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ J.K. Woyna, op. cit., s. 279.

⁴² Nicolausa Volckmara *Viertzig Dialogi...*, s. 37.

Opracowania

- Badstübner-Kizik K., Kizik E., *Sprachen Lernen in der frühen Neuzeit. Polnisch und Deutschunterricht in Danzig vor dem Hintergrunde der „Vierzig Dialogi“ des Nicolaus Volckmar (1612)*, „Studia Germanica Gedanensia” 2003, nr 11.
- Budziak R., *Deutsch als Fremdsprache in Polen. Sprachbücher aus dem 16. bis 18. Jahrhundert*, Wiesbaden 2010.
- Bues A., *Rozmówki polsko-niemiecko-lacińskie jako przejaw wielokulturowości*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie*, red. J. Wijaczka, Kielce 2001.
- Dąbrowska A., *Nauczanie polszczyzny jako języka obcego w historii języka polskiego*, „Język Polski” 2018, t. XCVIII, z. 2.
- Elias N., *O procesie cywilizacji. Analizy socjo- i psychogenetyczne*, Warszawa 2011.
- Fejtová O., *Pomoce do konwersacji jako źródło poznania życia codziennego mieszczaństwa w dobie wczesnonowoczesnej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2009, R. LVII, nr 3–4.
- Frączek A., *Kleiner Lust-Garten Jana Karola Woyny (1690, 1746). Zagadnienia makrostrukturalne*, „Studia Germanica Gedanensia” 2010, nr 23.
- Glück H., *Deutsch als Fremdsprache in Europa vom Mittelalter bis zur Barockzeit*, Berlin–New York 2002.
- Klonder A., *Jedzenie oraz inne sprawy. Codziennosc Europy Środkowej we wczesnonowoczesnych rozmówkach do nauki języków obcych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2011, R. LIX, nr 1.
- Mączak A., *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII w.*, wyd. drugie, Warszawa 1980 (wyd. pierwsze 1978).
- Pawłowska R., *Fonetyka języka polskiego nauczanego w Gdańsku w XVII wieku*, Wrocław 1979.
- Rombowski A., *Nauka języka polskiego we Wrocławiu (koniec w. XVI, poł. w. XVIII)*, Wrocław 1961.
- Rombowski A., *Szkołnictwo polskie w Toruniu w XVI–XVIII wieku*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1960 [1961], nr 6.
- Sikorska M., *Deutsch-polnische Konversationsübungen als Quelle zur Ernährungsgeschichte. „Polnischer Donat” Johannes Ernesti von 1689*, [w:] *Das Fremde erfahren. Polen-Litauen, Deutschland und Frankreich in der Reiseliteratur*, wyd. W. Zientara, L. Lewandowska, Toruń 2014.
- Siuciak M., *Sztuka konwersacji w tekstach z XVII i XVIII wieku*, Katowice 2006.

History of dreams based on 17th century German-Polish phrasebooks

Summary: Research on the history of dreams has relied on a plethora of sources, including legal acts, compendia of knowledge, memoirs, correspondence, inventories (lists of possessions and assets), financial records of institutions and households, literary prose, and iconography. This article delves into a poorly explored source, namely phrasebooks for learning a foreign language. Phrasebooks were

widely published in early modern Europe, including in border regions where both Polish and German were spoken, such as Royal and Ducal Prussia and Silesia. In particular, these materials were designed to help young, German-speaking urban dwellers learn Polish. Future merchants and craftsmen from Gdańsk, Wrocław, and small towns gained a working knowledge of the Polish language to communicate and conduct business with the Poles living in border areas and other Polish regions. The article analyzes four German-Polish phrasebooks authored by Nicolaus Volckmar (1612), Johann Ernesti (1689), Karol Woyna (1690), and Jan Moneta (1720). These materials contain information about the duration of sleep among children and adults among municipal residents and, less frequently, among the nobility, as well as the sleeping conditions, including rooms, furniture, bed linens, and night attire. Some dialogues make a reference to factors that hindered peaceful sleep, such as hard mattresses, cold, noise (snoring of individuals sharing a room or bed, barking of dogs, meowing of cats), and bedbugs (fleas and lice). Others describe psychological phenomena affecting the quality of sleep, including night terrors, nightmares, and dreams. Phrasebooks provide insights into daily habits related to going to bed and rising in the morning.

Keywords: foreign language learning, phrasebook, dream, Polish language, German language, townspeople, 17th century

Der Traum in Gesprächen aus dem 17. Jahrhundert auf der Grundlage deutsch-polnischer Sprachlernhilfen

Zusammenfassung: In der Forschung zur Geschichte des Schlafes wurden viele verschiedene Quellen herangezogen, darunter: Gesetze, Kompendien, Tagebücher, Korrespondenz, Bestandsverzeichnisse, Rechnungen von Institutionen und Haushalten, Belletristik und Ikonografie. Der Autor dieses Beitrags stellt die Möglichkeiten vor, die eine bisher wenig genutzte Quelle für Forscher bietet – Musterdialoge (Sprachführer) zum Erlernen von Fremdsprachen. In Europa der frühen Neuzeit waren sie weit verbreitet. Sie erschienen auch im deutsch-polnischen Sprachgebiet, in Königlich-Preußen und Herzoglich-Preußen sowie in Schlesien. Sie sollten vor allem der bürgerlichen Jugend, deren Muttersprache Deutsch war, beim Erlernen der polnischen Sprache helfen. Den künftigen Kaufleuten und Handwerkern aus Danzig, Breslau und kleineren Städten erleichterte die Kenntnis des Polnischen das Zusammenleben und die Geschäftsbeziehungen mit Polen aus der näheren Umgebung und aus dem Landesinnerem. Der Autor analysiert vier Gesprächssammlungen: von Mikołaj Volckmar (1612), Johann Ernes (1689), Karol Woyna (1690) und Jan Moneta (1720). Sie enthalten Informationen über die Schlafzeiten von Erwachsenen und Kindern in den Häusern der Bürger und – in geringerem Maße – des Adels; über die materiellen Bedingungen der Erholung: die zu diesem Zweck genutzten Räume, Möbel, Bettwäsche und über die Nachtkleidung. Einige Dialoge beschreiben recht ausführlich die Faktoren, die einen ruhigen Schlaf erschweren: harte Betten, Kälte, Geräusche (Schnarchen von Personen, die sich ein Schlafzimmer oder Bett teilen, Hundegebell, Katzenmiauen), Befall durch Insekten – Flöhe, Wanzen. Andere beschreiben psychische Phänomene, die die Schlafqualität beeinflus-

sen – Nachtängste, Alpträume und Träume. Dank den Dialogen können die täglichen Rituale erkannt werden, die das Zubettgehen und das Aufstehen am Morgen begleiteten.

Schlüsselwörter: Fremdsprachenlernen, Sprachführer, Traum, Polnisch, Deutsch, Bürger, 17. Jahrhundert

Sen w XVII-wiecznych rozmowach na podstawie niemiecko-polskich pomocy do nauki języków

Streszczenie: W badaniach nad historią snu wykorzystywano wiele różnorodnych źródeł, m.in. przepisy prawa, kompendia wiedzy, pamiętniki, korespondencje, inwentarze (spisy mienia), rachunki instytucji i gospodarstw domowych, literaturę piękną, ikonografię. Autor artykułu przedstawia możliwości, jakie daje badaczom typ źródła dotąd słabo wykorzystywany – wzorcowe dialogi (rozmówki) do nauki języków obcych. W Europie wczesnonowożytnej były one publikowane powszechnie. Ukazywały się także na językowym pograniczu polsko-niemieckim, w Prusach Królewskich i Księżęcych oraz na Śląsku. Przede wszystkim miały pomagać młodzieży mieszczańskiej, dla której mową macierzystą był niemiecki, w opanowaniu języka polskiego. Przyszłym kupcom i rzemieślnikom z Gdańska, Wrocławia i z mniejszych miast znajomość polskiego ułatwiała współżycie i prowadzenie interesów z Polakami z bliskiego sąsiedztwa i z głębi Rzeczypospolitej. Autor analizuje cztery zbiory rozmówek: Mikołaja Volckmara (1612), Johanna Ernestiego (1689), Karola Woyny (1690) i Jana Monety (1720). Zawierają one informacje o czasie snu dorosłych i dzieci w domach mieszczan i – w mniejszym stopniu – szlachty; warunkach materialnych wypoczynku – użytkowanych w tym celu pomieszczeniach, meblach, pościeli, o nocnym ubiorze. Niektóre dialogi dość szeroko przedstawiają czynniki utrudniające spokojny wypoczynek, np. twarde posłanie, zimno, hałasy (chrapanie osób dzielących sypialnię lub łóżko, szczekanie psów, miauczenie kotów), ataki insektów (pcheł, pluskiew). Inne opisują wpływające na jakość snu zjawiska psychiczne – nocne strachy, zmory i senne marzenia. Dzięki rozmówkom poznajemy codzienne rytuały towarzyszące udawaniu się na spoczynek i porannemu wstawaniu.

Słowa kluczowe: nauka języków obcych, rozmówki, sen, język polski, język niemiecki, mieszczenie, wiek XVII

Mariusz Sawicki

Uniwersytet Opolski

ORCID <https://orcid.org/0000-0001-5318-7145>

Odpoczywanie i ucztowanie w wybranych francuskich pamiętnikach oraz w relacjach o Rzeczypospolitej doby panowania królów rodaków.

Przyczynek do badań nad polską obyczajowością drugiej połowy XVII w.

Wstęp

W każdym państwie europejskim, w tym w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, odpoczynek był istotnym elementem życia społecznego nie tylko warstw uprzywilejowanych, choć wydaje się, że te korzystały z niego znacznie częściej. Mógł być on rozumiany na wiele sposobów – od snu do hucznych zabaw i uciech stołu, spokoju domowego zacisza aż po polowania i galopady. Inaczej czas poświęcony na odpoczynek organizowały sobie warstwy uprzywilejowane, a inaczej pozostałe, choć i tu nie brakowało uroczystych spotkań przy stole czy zabaw, czasem bardzo hucznych i uciążliwych dla otoczenia, ale oczywiście organizowanych w zupełnie innym wymiarze. Wspominał o tym François Dalerac, znany lepiej jako kawaler de Beaujeu, i przestrzegał przed zatrzymywaniem się w polskich gospodach w czasie świąt, kiedy to gromadziły się w nich całe wsie „na pijatykę w karczmie, i pałac, tańcząc, sprawia hałas straszliwy, istne bachanalje bez względu na otoczenie”¹.

Interesujące dla naszych rozważań będzie to, jak opisywali tę część życia codziennego – ucztowanie i odpoczywanie – przebywający licznie w Polsce Francuzi, najczęściej pełniący określone misje polityczne. Ważne wydaje się to, czy zauważali oni w ogóle

¹ *Pamiętniki Kawalera de Beaujeu*, [w:] *Pamiętniki do dziejów Jana III*, t. 1, wyd. W. Markowski, Kraków 1883, s. 71–72.

kwestie odpoczynku czy też miejsc do odpoczynku szlachty polsko-litewskiej, a jeśli tak, to w jakim kontekście, choć z góry można założyć, że na pierwszy plan wysuwają się tu ucztę i inne podobne uroczystości, które są formą spędzania wolnego czasu i równocześnie odpoczynkiem od codziennych obowiązków, choć czasem niezwykle kłopotliwym dla otoczenia.

Badaniom pod kątem analizowanego tematu poddane zostaną wybrane pamiętniki i relacje o Polsce, które pozostawili po sobie przebywający w różnym oczywiście celu w Rzeczypospolitej dyplomaci i politycy francuscy. Wspomnienia o państwie polsko-litewskim pozostawione przez Marquisa de Pomponne² w wersji polskojęzycznej dotyczą kwestii politycznych związanych zarówno ze sprawami wewnętrznymi, jak i zagranicznymi. Niestety nie można znaleźć w prezentowanych wspomnieniach istotnych dla obecnych tu rozważań informacji, zatem w tym przypadku kwereńda zakończyła się wynikiem negatywnym. Kolejnym źródłem o dawnej Rzeczypospolitej jest wspomniany już wcześniej pamiętnik kawalera de Beaujeu, czyli François Daleraca³. Istotny będzie tu także francuskojęzyczny pamiętnik podróży do i po Polsce w latach 1688–1689, pozostawiony przez osobę duchowną (opat) podpisującą się inicjałami F.D.S. Jak dowiadujemy się ze wstępu, wydawcom nie udało się zidentyfikować autora. Wiadomo natomiast, że był on osobą ważną i zamożną, ponieważ poruszał się sześciokonnym zaprzęgiem i dopuszczany był do polskiej pary królewskiej. Stąd zapewne jego interesujące i drobiazgowo opisy, choćby zwyczajów, a nawet szczegółów anatomicznych polskiej rodziny królewskiej⁴. Kolejnym analizowanym tu tekstem będzie pamiętnik spisany przez sekretarza ambasady francuskiej w Polsce, którego imienia niestety nie znamy – de Mongrillon⁵. Pozostawił on po sobie bardzo interesujący obraz Rzeczypospolitej schyłkowego okresu panowania Jana III Sobieskiego, przedstawiający nie tylko państwo, lecz także sposób rządzenia nim. Autor pokusił się również o analizę charakterologiczną najważniejszych osób w polsko-litewskiej monarchii począwszy od króla i królowej, a skończywszy na wpływowym magnatach obu narodów. Nie omieszkał on także wzmiankować nieco o polskich przywarach i polskim ucztowaniu, odpoczywaniu, muzykowaniu, choć należy przyznać, że nie poświęcił temu problemowi wiele miejsca. Ostatnim z zaprezentowanych tu dokumentów osobistych będzie dzieło Philippa Dupon-

² *Wiadomości o Polsce za Michała I i Jana III z pamiętników markiza de Pomponne, ministra-sekretarza stanu spraw zagranicznych za Ludwika XIV*, przez A. Mosbacha, [w:] *Biblioteka Ossolińskich. Pismo historii, literaturze, umiejętnościach i rzeczom narodowym poświęcone*, t. 4, Lwów 1864, s. 75–149; *Mémoires du Marquis de Pomponne ministre et secrétaire d'État au Département des Affaires Étrangères* [...], par J. Mavidal, Paris 1860.

³ *Pamiętniki kawalera de Beaujeu*, przeł. A. Kraushar, [w:] *Pamiętniki do dziejów Jana III*, t. 1.

⁴ *Relation d'un voyage de Pologne fait dans les années 1688 et 1689*, Paris 1858.

⁵ M. de Mongrillon, *Pamiętnik sekretarza ambasady francuskiej w Polsce pod koniec panowania Jana III oraz w okresie bezkrólestwa i wolnej elekcji po jego zgonie (1694–1698)*, oprac. Ł. Częścik, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982.

ta *Pamiętniki historii życia i czynów Jana III Sobieskiego*⁶, które jest w znakomitej większości opowiadaniem o czynach wojennych polskiego monarchy, ale o odpoczywaniu i uczutowaniu autor kilkakrotnie nadmieniał w pozostawionych po sobie wspomnieniach.

Wszystkie wymienione pamiętniki i opisy państwa polsko-litewskiego zostaną przeanalizowane pod kątem wzmiankowanej w tytule problematyki i odpoczynku jako takiego, na różnych rzecz jasna płaszczyznach.

Odpoczywanie

Uczutowanie i odpoczywanie były elementami życia społeczeństwa szlacheckiego, w tym oczywiście także dworu królewskiego, zauważalnymi przez zagranicznych dyplomatów i podróżników, którzy na kartach swoich pamiętników pozostawiali niezwykle ciekawe opisy takich momentów w obyczajowości obywateli państwa polsko-litewskiego. Są one tym ciekawsze, że piszący zwracali uwagę na wiele szczegółów, które Polacy biorący udział w tego typu wydarzeniach pomijali, gdyż było to dla nich normą (normalnością) i elementem życia codziennego, niebudzącym większego zainteresowania. Zresztą kanclerz wielki litewski Albrycht Stanisław Radziwiłł pisał nawet, choć nieco wcześniej, ale zdanie to warto w tym miejscu przytoczyć, że „cóż można pisać o ceremoniach, które w niczym prócz imion nie ulegają zmianie”⁷. Wydaje się, że chyba nie do końca można się zgodzić z twierdzeniem litewskiego pamiętnikarza. Wspomniane elementy życia codziennego ulegały również przeobrażeniom wraz ze zmieniającą się modą czy obyczajami. W późniejszym czasie niż te, o których traktował litewski urzędnik, korzystano z nowych wzorców płynących z Paryża/Wersalu czy bliższego Wiednia lub Berlina. Tak samo zmieniał się sposób spędzania wolnego czasu i odpoczynek, choć oczywiście wypada zgodzić się z tym, że sporo elementów pozostało niezmiennych, bądź uległy one niewielkiej tylko modyfikacji. Podróżników czasem interesował także odpoczynek i to w różnych jego odsłonach – od fizycznego, czyli zwyczajnego kładzenia się spać, po metafizyczne odpoczywanie wzroku i umysłu. Podkreślali również w pozostawionych przez siebie opisach miejsca do odpoczywania, czyli najczęściej ogrody. Na kartach wzmiankowanych relacji można także przeczytać o karczmach i gospodach jako miejscach odpoczynku w czasie podróży, choć najczęściej ich opisy są niezwykle lakoniczne, przeważnie jednozdaniowe. W zasadzie najwięcej informacji o gospodach znajdujemy w pamiętniku de Beaujeu, gdzie autor wspomina, że jest ich bardzo dużo i w czasie podróży nie trzeba specjalnie planować postojów, bo zawsze można trafić na karczmę, gdzie znajdzie się gościnę. Uważał on także, że „w ogólności wszystkie wioski polskie, wszystkie owe

⁶ P. Dupont, *Pamiętniki historii życia i czynów Jana III Sobieskiego*, oprac. D. Milewski, Warszawa 2011.

⁷ Cyt. za: T. Chynczewska-Hennel, *Rzeczpospolita XVII wieku w oczach cudzoziemców*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993, s. 169.

dwory i karczmy nie przyczyniają się do zwiększenia uroku krajobrazu, zresztą wszędzie dość pięknego”⁸. Nieco innego zdania o możliwościach noclegowych i zaopatrzeniowych w Rzeczypospolitej był anonimowy autor *Relation d'un voyage de Pologne*. W drodze z Krakowa w kierunku Wiednia podróżnik nie tylko narzekał na uciążliwy trakt, podmokły i kręty, ale także zaznaczył, że w trakcie drogi nawet za pieniądze nie można było kupić żadnej żywności dla ludzi i zwierząt pociągowych. Nie wspomniał nic o miejscach do odpoczynku, ale opis wskazuje na to, że zwyczajnie ich tam nie było⁹.

O przerwie i odpoczynku w podróży wspomina sekretarz ambasady francuskiej w państwie polsko-litewskim de Mongrillon. W drodze do Gdańska zatrzymał się on bowiem w klasztorze w Oliwie, gdzie zjadł kolację w towarzystwie opata Michała Antoniego Hackima, a następnie udał się na spoczynek. Polityk francuski zaznaczył również, że duchowny mówi swobodnie siedem lub osiem języków, a samo opactwo znajduje się zaledwie milę od Gdańska, nad brzegiem morza „w najpiękniejszym w świecie położeniu”¹⁰. De Mongrillon wspomina również o spaniu, ale nieco przewrotnie – jako o sposobie na przeciwników politycznych. Uważał on bowiem, że Jan III Sobieski w trakcie obrad sejmowych, kiedy dyskusja zaczynała przybierać dla monarchy obraźliwy charakter, zwyczajnie zasypiał lub udawał, że śpi, co zdaniem Francuza pozwalało przemawiać jego przeciwnikom, a król nic sobie wówczas z tego nie robił¹¹.

O odpoczynku wspomina François Dalerac – kawaler de Beaujeu, pisząc o nim w kilku wymiarach. Pierwszym jest podróż, a dokładniej co można i należy w nią zabrać – od ubioru, po żywność, a nawet przedmioty codziennego użytku, jak choćby łóżko. I właśnie w tym kontekście twierdził, że Polacy w czasie podróży, udając się na odpoczynek, nawet w gospodach mają pod ręką wszystko to, co potrzebne jest podróżnikowi obozującemu poza pomieszczeniami zamkniętymi. Kawaler de Beaujeu zauważył także możliwość odpoczynku w nieco bardziej metafizyczny sposób. Podróżując po Rzeczypospolitej i zmęczony chyba monotonnymi krajobrazami północnego Mazowsza, w okolicach Sochaczewa zwrócił uwagę na wielkie równiny ciągnące się aż do Wisły. Okolica była mniej piaszczysta niż reszta regionu, z pojawiającymi się kępami drzew i właśnie w takich okolicznościach „wzrok może tu przyjemnie odpoczywać, wśród różnaitości krajobrazów i przestrzeni bez granic”¹².

O odpoczywaniu umysłu (a w zasadzie niezadrażaniu go) nadmienia anonimowy autor *Relation d'un voyage de Pologne*. W trakcie drogi z Warszawy do Krakowa w lipcu 1689 r. opisywał on otaczający go krajobraz i z całą pewnością obraz ten był krytyczny.

⁸ *Pamiętniki kawalera de Beaujeu...*, s. 72, 87.

⁹ *Relation d'un voyage de Pologne...*, s. 109.

¹⁰ M. de Mongrillon, op. cit., s. 108.

¹¹ *Ibidem*, s. 31.

¹² *Pamiętniki kawalera de Beaujeu...*, s. 72, 81.

Napisał, że wszystkie miejsca, przez które przejeżdżał, były mało znaczące i nieciekawe – w większości dotyczyło to niewielkich wiosek, gdzie niezwykle trudno można było znaleźć rzeczy przydatne ludziom i koniom w podróży. Podsumował tę część swojej peregrynacji w następujący sposób: „Dlatego zupełnie zaniedbałem męczenia pamięci i pióra nieskończoną liczbą barbarzyńskich określeń bez znaczenia. Przybyłem do Krakowa w sobotę około południa i pozostałem tam przez dwa dni [tłum. autora]”¹³.

François Dalerac wspominał także o odpoczynku i przyjemności polowania przy okazji opowiadania o Rusi, przez którą przejeżdżał. Nie omieszczał zaznaczyć, że chleb wypiekany na tym terenie uważany jest za wyśmienity i transportowany nawet do Warszawy, a prowincja ta „(...) dostarcza wszystkiego, co jest niezbędne dla wygod życia, dobrej strawy, jak również do przyjemności polowania”¹⁴. O ostatniej z wymienionych form odpoczynku Dalerac wspominał po raz kolejny przy okazji informacji o chrzcie córki markiza François-Gaston de Béthune – Marii Krystyny Katarzyny w Jaworowie. Po tym akcie dwór udał się w drogę w stronę granicy węgierskiej, gdzie spędzono jesień na polowaniach¹⁵. W ten sam sposób spędzano czas jesienią 1681 r. w Jaworowie, gdzie zatrzymał się dwór królewski. Łowy urządzano w okolicznych lasach¹⁶. O nich wspomina też anonimowy autor relacji z podróży do Polski. Kiedy przebywał w Wilanowie, widział tam psy i oswojone wilki, które, jak twierdził, używane są do częstych polowań królewskich¹⁷. O tym samym sposobie odpoczywania króla wspominał Philippe Dupont. Napisał on bowiem, że przed wyprawą pod Wiedeń Jan III Sobieski cały czerwiec i połowę lipca przebywał na polowaniach. Zresztą według niego ten sposób odpoczynku i spędzania czasu był królewską „pasją i największą przyjemnością”, podobno większą nawet niż „zamiłowanie do wojaczki”¹⁸.

W kwestii polowań najdokładniejszą relację o nich można znaleźć we wspomnieniach Philippa Duponta, gdzie autor nie tylko opisuje metodę łowów, ale również wykazuje różnice w tym sposobie między Rzeczypospolitą a Europą Zachodnią. Pamiętnikarz zauważał, że w innych krajach (niestety nie nadmienił w jakich) najczęściej władca płacił za zorganizowanie polowania, jednak miał z niego niewiele rozrywki. Słyszał bowiem najczęściej szczekanie psów, dźwięki rogu myśliwskiego, a zwierzynę widział dopiero na końcu, kiedy była mu niejako wystawiona. Dupont usprawiedliwiał jednak tę metodę, twierdząc, że nie da się polować inaczej w krajach, w których lasy zajmują niewielkie obszary i nie ma tam grubego zwierza. Natomiast w państwie polsko-litewskim wyglądało to, według autora wspomnień, zupełnie inaczej. Po wyznaczeniu w lesie obszaru

¹³ *Relation d'un voyage de Pologne...*, s. 106 – tekst oryginalny: „C'est pourquoi je négligeais entièrement de fatiguer ma mémoire ma plume par une infinité de termes barbares et de nulle conséquence”.

¹⁴ *Pamiętniki kawalera de Beaujeu...*, s. 108.

¹⁵ *Ibidem*, s. 134.

¹⁶ *Ibidem*, s. 189.

¹⁷ *Relation d'un voyage de Pologne...*, s. 26.

¹⁸ P. Dupont, *op. cit.*, s. 181, 260, 302.

polowania na ten teren wyruszali wieczorem z psami i wozami myśliwi i szcwarzce, a towarzyszył im jeden z dwóch oddziałów janczarów będący na osobistym utrzymaniu Sobieskiego. Wszyscy oni, uzbrojeni w topory i strzelby, byli wypoczęci i czujni. Myśliwi pokazywali żołnierzom, gdzie mają oglądać las i w odpowiednich punktach rozciągali wielkie sieci, w których zostawiano jeden otwór skierowany na równinę. Tam z kolei ustawiali się psiarczykowie, tworząc półkole wraz z psami, które wytresowano do polowania na różne zwierzęta. Następnie przybywał król, ustawiając się naprzeciw pozostawionego otworu, a przybyli z nimi ludzie tworzyli półkole na równinie. U boku monarchy zostawała tylko jego osobista ochrona. Wówczas spuszczano psy, które goniły zwierzęta uciekające wprost w sieć. Wtedy janczarzy strzałami z broni palnej oraz krzykami wypłoszali je z tych miejsc i wpędzali w pozostawiony w sieci otwór. Tym sposobem można było upolować różne gatunki zwierząt – od niedźwiedzi, po jelenie, łosie, dziki, dzikie konie, wilki, rysie i wiele innych. Monarcha podobno czerpał dużą przyjemność nie tylko z samego polowania, ale także słuchania dźwięku rogu i ujadania psów. Dupont napisał, że był dla niego zadziwiający widok, w szczególności różnych zwierząt wybiegających na równinę po kilka lub nawet kilkanaście sztuk, gdzie potem atakowały je psy. Francuz podawał, że był to jedyny sposób, w jaki polował z nagonką Jan III Sobieski. Autor wspomnień zaznaczył także, że monarcha łowił przy pomocy sokołów, których miał podobno bardzo dużo. Poza wymienionymi ptakami król miał także doskonale ułożone orły, mogące podobno powalić nawet sarń¹⁹.

Philipp Dupont, relacjonujący w znakomitej większości czyny wojenne polskiego monarchy, wzmiankował także o odpoczynku króla w czasie operacji wiedeńskiej. Po jednej z potyczek pod stolicą cesarstwa Sobieski, który podobno przez cały dzień nie pił i nie jadł, po wydaniu wszystkich rozkazów był tak wyczerpany, że zsiadł z konia z zamiarem odpoczynku. Wtedy to zniszczono jeden namiot, a tkaninę z niego położono na ziemi pod drzewem, tak aby Jan III mógł na niej usiąść. Jakub, syn monarchy, który towarzyszył ojcu przez cały dzień, równie głodny i spragniony odpoczywał razem z nim na rozciągniętym brezencie, towarzysząc królowi w trakcie posiłku²⁰.

François Dalerac w swoim pamiętniku opisał także inny sposób odpoczywania – był nim zimowy kulig na saniach, według niego niezwykle popularny w Polsce i w Moskwie. Francuz zaznaczył, że ludzie, którzy odbywają podróże dla przyjemności, specjalnie czekają na śnieg i duże mrozy, aby korzystać z sań. Uznał on, że jest to raczej lot niż jazda, ponieważ nie trzeba się trzymać traktu, „lecz się leci, gdzie oko prowadzi, przez pola, łąki, jeziora, błota, rzeki; wszystko ścięte jest mrozem i tak ubite, jak plac karuzeli”²¹.

¹⁹ Ibidem, s. 261.

²⁰ Ibidem, s. 197.

²¹ *Pamiętniki kawalera de Beaujeu...*, s. 122.

Kawaler de Beaujeu zauważył również, że Polacy mają uzdolnienia muzyczne i „zmysł muzyczny do śpiewu”, choć zaraz podkreślił, iż nie wychodzi im to najlepiej ze względu na brak wykształcenia muzycznego. Uważał, że oryginalne są w państwie polsko-litewskim tańce i często używane w ich trakcie skrzypce, w szczególności na balach, a nawet w kościołach. Dalerac nadmienił, że w Polsce jest wielu skrzypków i muzykantów „istotnie rozdzierających uszy Francuzom”²². O miłości Polaków do tańca i wspomnianego instrumentu lakonicznie wspomina również sekretarz ambasady francuskiej de Mongrillon – „[Polacy] kochają bardzo skrzypce i taniec”²³. Kawaler de Beaujeu miał okazję do porównania tańców i pieśni polskich z tymi wykonywanymi na Rusi, a konkretnie w okolicach Lwowa, do którego jechał. Dodawał, że „piosenki ich nawet mają charakter i wyraz czulszy”²⁴.

Ucztowanie i spacerowanie

Pamiętnik markiza de Pomponne, jak wcześniej wspomniano, poza jedną informacją, znaną powszechnie, dotyczącą otyłości Jana III Sobieskiego, a zarazem o monarszym uwielbieniu uciech stołu, nie przekazuje żadnych wiadomości o ucztowaniu czy też odpozywaniu polsko-litewskiej arystokracji, w tym nawet pary królewskiej, nie wspominając już o warstwach niższych – mieszczańach czy chłopach. Lakoniczna wzmianka i to w dodatku w przypisie komunikuje czytelnikowi, że za młodych lat Jan Sobieski prowadził hulawczy tryb życia, co doprowadziło go do wielkiej otyłości. Francuski polityk zanotował nawet, że musiano mu wyciąć specjalnie stół, bo z powodu wielkiego brzucha nie mógł prawidłowo przy nim siedzieć – „mais ses débauches excessives l’avoient tellement fait grossir, qu’il lui falloit alors une table qui fût échantrée pour placer son ventre [ale jego nadmierna rozpusta uczyniła go tak grubym, że potrzebował stołu, który był wcięty, aby pomieścić jego brzuch – tłum. autora]”. Podobno też, jak zauważył Pomponne, Sobieski stał się bardzo ociężały i niezdolny już do znaczniejszych czynów wojсковych²⁵. O posturze królewskiej, wynikającej z miłości do jedzenia i picia, wspomina także autor *Relation d’un voyage de Pologne*. Twierdził on, że Sobieski jest człowiekiem zaskakujących rozmiarów i wzrostu, ma białą twarz o czarującym rumianym kolorze, oczach błękitnych, orlim nosie, pięknych ustach, zębach godnych podziwu. Niestety ze względu na swoją wagę nie może – zgodnie z tym, co przekazał Francuz – jeździć konno.

²² Ibidem, s. 89.

²³ M. de Mongrillon, op. cit., s. 95.

²⁴ *Pamiętniki kawalera de Beaujeu...*, s. 110.

²⁵ *Mémoires du Marquis de Pomponne...*, s. 435; *Wiadomości o Polsce...*, s. 87. O otyłości Sobieskiego można się przekonać, analizując liczne przedstawiające go portrety, choć trzeba przyznać, że były one nieco retuszowane. Natomiast o tej przypadłości monarchy wspominają liczne relacje i pamiętniki z tego okresu – zob. Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629–1696*, Warszawa 1994, s. 385.

Obserwator uważał także, że król je i pije bardzo dużo, a posiłek trwa od jednej do czterech godzin – mało śpi, bo kładzie się późno, a wstaje między szóstą a siódmą w przeciwieństwie do królowej, która budzi się o dziesiątej, ale w łóżku spędza jeszcze kolejną godzinę²⁶. Sobieski zasypiał podobno około pierwszej w nocy, a godzinę po nim królowa. Sypiali osobno, ale – jak przekazał Francuz – z dwóch powodów. Chodziło mianowicie o posturę monarchy, a także jego porannego wstawania (królowi chodziło o to, aby nie budzić małżonki w trakcie swojej wczesnej pobudki²⁷).

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na komentowaną we francuskich pamiętnikach posturę królewską. O otyłości Sobieskiego wspominał biograf monarchy Zbigniew Wójcik. To ona w pewnej mierze była przyczyną jego dolegliwości pod koniec życia i ostatecznie śmierci 17 czerwca 1696 r.²⁸ Francuzi powtarzali też informacje o kłopotach króla podczas jazdy konno z powodu nadwagi, ale chyba mieli tu na myśli schyłkowy okres jego życia. Prowadząc tak częste działania wojenne i dowodząc osobiście wojskiem, musiał poruszać się przecież konno. Do dementowania tych stwierdzeń może nam także posłużyć pamiętnik Philippa Duponta, gdzie odnajdujemy informację, że niewymieniony z imienia i nazwiska minister obcego państwa wysłał do swojego zwierzchnika wiadomość, że mimo pogłosek o osobistym wyruszeniu Sobieskiego pod Wiedeń król tego nie zrobił, gdyż nie mógł dosiąść konia, ze względu na swoją nadmierną otyłość. Oczywiście

²⁶ *Relation d'un voyage de Pologne...*, s. 50–51, 57. „Ce monarque est l'homme des mieux faits que l'on puisse voir, il est d'une grandeur et d'une grosseur surprenante, ce qui est commun à la plus part des Polonais, très blanc de visage avec un vermeil charmant, les yeux bleu fendus, le nez aquilain, la bouche belle, les dents admirables, fort affable, généreux, très juste, doué d'une parfaite prudence et d'une piété singulière. Il a infiniment d'esprit, grand théologien, philosophe mathématicien et historien. Il a une mémoire d'ange, parle parfaitement Latin, Polonois, François, Italien, Allemand, Turc et Tartare; au reste très prompt pour des bagatelles et très retenu pour les affaires de conséquence. Il aime beaucoup l'argent, c'est pourquoi il est taxé d'être un peu avarecieux. L'on peut dire qu'il est la meilleure teste de son Royaume; il ne lui manque qu'il l'autorité. Son tempérament est robuste et soutient facilement les fatigues. A présent il est si pesant qu'il ne peut plus monter à cheval; il aime fort les personnes de lettre et d'esprit, étudie encore beaucoup et est naturellement gay et railleur; il ne fait qu'un repas par jour qui dure depuis une heure jusqu'à quatre, il boit et mange prodigieusement et dort peu, il se leve ordinairement entre six et sept quoiqu'il se couche tard [Ten monarcha to jeden z najlepiej zbudowanych ludzi, jakich można zobaczyć, jest zaskakująco wysoki i tęgi, co jest powszechne wśród większości Polaków. Ma bardzo jasną cerę z uroczym rumieńcem, dobrze osadzone niebieskie oczy, orli nos, piękne usta i wspaniałe zęby. Jest bardzo uprzejmy, hojny, bardzo sprawiedliwy, obdarzony doskonałą roztropnością i szczególną pobożnością. Ma niezmiernie bystry umysł, jest wybitnym teologiem, filozofem, matematykiem i historykiem. Ma anielską pamięć, doskonale mówi po łacinie, polsku, francusku, włosku, niemiecku, turecku i tatarsku. Jest bardzo poręczny w błahostkach, a bardzo powściągliwy w sprawach istotnych. Bardzo lubi pieniądze, dlatego zarzuca mu się pewną skłonność do skąpstwa. Można powiedzieć, że jest najlepszym umysłem swojego królestwa; brakuje mu jedynie władzy. Jego temperament jest silny, z łatwością znosi trudy. Obecnie jest tak ciężki, że nie może już wsiąść na konia; bardzo ceni ludzi wykształconych i bystrych, nadal dużo studiuje i jest z natury wesoły i żartobliwy; jada tylko jeden posiłek dziennie, który trwa od godziny do czterech, je i pije niesamowicie dużo i śpi mało, wstaje zazwyczaj między szóstą a siódmą, chociaż kładzie się późno – tłum. autora]”. O zamilowaniu Sobieskiego do nauki i otaczaniu się ludźmi wykształconymi wspomina Z. Wójcik, op. cit., s. 385–386.

²⁷ *Relation d'un voyage de Pologne...*, s. 58–59.

²⁸ Z. Wójcik, op. cit., s. 385; I. Gath, *Deformowanie prawdy medyczno-historycznej o chorobie i śmierci króla Polski Jana III Sobieskiego*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2017, t. 80, s. 76–77.

falszywą wiadomość skomentował w kolejnym zdaniu wymieniony pamiętnikarz, pisząc, że polski monarcha uwielbia polowania i wspomniany ambasador wielokrotnie mu w tym towarzyszył i widział Sobieskiego na koniu i to przez cztery do pięciu godzin w siodle. Tym bardziej przekazana do swojego mocodawcy informacja wydaje się, delikatnie mówiąc, myląca²⁹. Zresztą Dupont nadmienił, że Sobieski mocno utył dopiero pod koniec życia, ale nie było po nim widać tuszy ze względu na jego ponadprzeciętny wzrost, wręcz przeciwnie – dawała „więcej majestatu w postawie”³⁰.

Monarchini dla odpozyunku i relaksu lubiła spacerować wieczorem, około godziny dwudziestej pierwszej, ale tylko latem, co potwierdza jej biograf Michał Komasyński³¹. Według francuskiego informatora, autora *Relation d'un voyage de Pologne*, Maria Kazimiera d'Arquien lubiła deszcz i często specjalnie wychodziła na zewnątrz, aby zmoknąć bez względu na cenny i dostojny ubiór. Opisywał on w swojej relacji jedną z takich sytuacji. Mianowicie pewnego dnia radca parlamentu paryskiego niewymieniony z imienia de Teil rozmawiał z królową na zewnątrz i wówczas zaczął padać ulewny deszcz. Monarchini, nie bacząc na pogodę, zaproponowała mu spacer, a ten nie śmiał jej odmówić. W końcu zwrócił uwagę Marii Kazimierze, że moknie, na co ta odparła nieco złośliwie, że wysłannik parlamentu boi się zmoczyć swoją cenną perukę i specjalnie stała razem z nim pół godziny w ulewnym deszczu: „Il avoit ce jour-là une perruque des plus belles, il souffrit quelque tems la pluie et il lui dit, Madame, votre Majesté se mouille, dites plutôt, lui répondit la Reine, que vous appréhendez de gaster votre belle perruque, et se tint malicieusement à la pluie l'espace d'une grosse demie heure [Tego dnia miał na sobie jedną z najpiękniejszych peruk. Przez chwilę znosił deszcz, po czym powiedział: »Madame, Wasza Wysokość moknie«. »Raczej powiedzcie«, odpowiedziała królowa, »że obawiacie się o zniszczenie swojej pięknej peruki« i złośliwie pozostawała na deszczu przez solidne pół godziny – tłum. autora]”³².

O ucztowaniu Jana III Sobieskiego, choć zachowując więcej powściągliwości w jego określaniu, wypowiadał się sekretarz ambasady francuskiej de Mongrillon. On także twierdził, że monarcha lubi przyjemności stołu, zatem je dużo i podobno także sporo pił, ale nie upijał się w ogóle. Król uwielbiał wino węgierskie za to, że jest mocne i łagodne zarazem. Z informacji przekazanych przez Francuza wynika, że szampan nie cieszył się łaską monarchy, który uważał go za zwykły sok i „nie mógł zrozumieć, w jaki sposób zainspirowało powstanie tak pięknych piosenek”. Mimo nadużywania trunków i pożywienia Sobieski – zdaniem de Mongrillon – cieszył się dobrym zdrowiem. Sekretarz ambasady francuskiej podkreślał także, że nie tylko król, ale ogólnie Polacy kupują duże ilości

²⁹ P. Dupont, op. cit., s. 181.

³⁰ Ibidem, s. 325.

³¹ *Relation d'un voyage de Pologne...*, s. 57; M. Komasyński, *Piękna królowa Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska*, Kraków 1995, s. 196.

³² *Relation d'un voyage de Pologne...*, s. 57–58.

węgierskiego wina³³. O umiłowanie monarchy do jedzenia i picia, co dawało mu wielką satysfakcję, nawet w nadmiernych ilościach, wspomina się również w anonimowej relacji z Polski. Jej autor zaznaczył, że Jan III Sobieski, przebywając w Żółkwi, często jadał z zaufanymi osobami w trzypiętrowej budowli przypominającej latarnię lub „donjon”, znajdującej się na obrzeżach tamtejszego ogrodu zamkowego. Podczas tych spotkań jedzono dużo i pito jeszcze więcej – zaznaczył Francuz w opisie rezydencji królewskiej³⁴.

Polskie pijaństwo też w gruncie rzeczy można było traktować jako element odpoczynku i to najczęściej po wydarzeniach związanych z istotnymi decyzjami politycznymi. Mongrillon, obserwując wydarzenia elekcji po śmierci Jana III Sobieskiego, wspominał, że Polacy w „kole” wymyślali sobie najgorszymi możliwymi przekleństwami, a w chwili, gdy z niego wychodzili, to szli razem pić „i zdawali się być najlepszymi w świecie przyjaciółmi do następnego dnia, kiedy zaczynali od nowa”³⁵.

Polskie ucztowanie z nadmiarem alkoholu i to w czasie elekcji rodziło czasem agresję, także w wydaniu kobiet. O jednym takim zajściu wspominał w swoim pamiętniku sekretarz ambasady francuskiej Mongrillon. Miało ono miejsce w czasie uczty u hetmana wielkiego koronnego Stanisława Jana Jabłonowskiego podczas elekcji po śmierci Jana III Sobieskiego, choć dokładnej daty Francuz już nie podał. W momencie kiedy rozmowa przy stole zeszała na kandydatów do tronu polsko-litewskiego, co było zresztą podobno tematem wszystkich rozmów, wojewodzina bełska Elżbieta Sieniawska w trakcie gorącej debaty o przyszłym monarsze podobno wstała i stwierdziła, że „nie wystarczy mówić, należy się bić!” – tak przynajmniej zanotował jej słowa sekretarz ambasady francuskiej. Po czym chwyciła za szablę będącego koło niej szlachcica i zaatakowała chorążego koronnego Aleksandra Jana Jabłonowskiego, syna hetmana wielkiego koronnego. W odpowiedzi wymieniony również chwycił za szablę, uznając całą sytuację za żart lub z zamiarem obrony – jak opisywał całe zajście Mongrillon. Sieniawska jednak uderzyła podobno tak mocno, że Jabłonowski „upadł on do jej nóg”. Francuz wysnuł w związku z tym hipotezę, że chorąży koronny starał się o rękę szwagierki Sieniawskiej, w związku z czym zależało mu na tym, aby zostać pokonanym³⁶.

Wracając w kilku zdaniach do uczt, to niestety w dawnej Rzeczypospolitej trudno mówić o fizycznym odpoczynku w ich trakcie, co także widać we francuskich opisach. Kawaler de Beaujeu nazwał je obżarstwem i podkreślał, że nie stanowiło to „zwykłego w Polsce przy takich uroczystościach nadużycia”³⁷. O ucztach wspominał również,

³³ M. de Mongrillon, op. cit., s. 31, 95.

³⁴ *Relation d'un voiage de Pologne...*, s. 29–30.

³⁵ M. de Mongrillon, op. cit., s. 86.

³⁶ *Ibidem*, s. 63. Nie wiadomo, na ile wpływ emocjonalny na zachowanie Elżbiety Sieniawskiej miał jej burzliwie zakończony w 1696 r. romans z Janem Stanisławem – drugim synem hetmana wielkiego koronnego Stanisława Jana Jabłonowskiego. Zob. K. Stasiewicz, *Herod-baba. Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska*, „Prace Literaturoznawcze” 2015, nr 3, s. 172–173.

³⁷ *Pamiętniki kawalera de Beaujeu...*, s. 93.

choć już nie w tak radykalny sposób, opisując podróż orszaku królewskiego z Żółkwi do Warszawy na przełomie lat 1679 i 1680. Dalerac pisał o wielkiej uczcie w Zamościu, gdzie po zwyczajowych wetach gospodarz wojewoda braclawski Marcin Zamoyski kazał „ustawić na stołach wielkie misy z dukatami piramidalnie ułożonymi”. Przy okazji wspominał o odpoczynku i o miejscach zatrzymywania się orszaku królewskiego. Nadmienił, że dwór w drodze udał się na nocleg do klasztoru dominikanów w Tomaszowie. Po trzech dniach zatrzymano się z kolei w Szczepieszynie, ponieważ królowa była w ciąży i zapewne droga bardzo dawała jej się we znaki. Wówczas to Marcin Zamoyski wyprawił wielki bankiet, a ucztę zakończyły „tańce żydowskie”. Król zatrzymał się natomiast w Pilaszkuwie, pięć mil od Szczepieszyna³⁸.

Miejsca do odpoczynku

Francuzów czasem interesowały również miejsca, gdzie odpoczywano. Koncentrowano się w większości na parze królewskiej i często na dworze w Wilanowie. W *Relation d'un voyage de Pologne* jej anonimowy autor opisał sam pałac, choć nie przemawia przez niego zachwyt nad oglądaną budowlą. Zaznaczył natomiast, że królowa, kiedy przebywa w stolicy, większość nocy spędza w Wilanowie, a nie na zamku królewskim w Warszawie. Niestety źródła tych informacji podróżnik już nie podaje. Można natomiast założyć, że wnioskował to z własnych obserwacji, przebywając przez pewien czas u boku monarchini. Pomijając opis pałacu, Francuz poświęcił parę słów na prezentację miejsca relaksu i odpoczynku, jakim był ogród wilanowski. Uznał on go za przeciętny pod względem ozdób i wielkości³⁹. Podobne zdanie na temat ogrodów w Wilanowie miał François Dalerac, który stwierdził wręcz, że nie ma on w sobie „nic nadzwyczajnego” i pozbawiony jest fontann i altanek⁴⁰.

Anonimowy opat do opisu rezydencji Jana III dodawał, że w czasie pobytu w Wilanowie monarcha codziennie rano przechadza się po ogrodach, by za chwilę zaznaczyć, że chyba jest to bardzo uciążliwe z powodu ogromnej liczby much i innych insektów. Francuz podziwiał natomiast liczne drzewa owocowe, co uznał za rzecz wartą zaznaczenia – uważał on bowiem, że w Polsce jest ich mało ze względu na zimny klimat⁴¹. Ten sam autor, przebywając razem z monarchą w Żółkwi, wspominał o znajdującym się tam ogrodzie, choć tu widać wyraźnie, że ten bardziej mu się spodobał niż w podwarszawskim Wilanowie. Francuz uważał, że jest on zbyt mały jak na tak okazały pałac, choć zaraz zaznaczył, że całkiem ładny. Ogród znajdował się nad małą rzeczką płynącą przez jego środek, choć nie podnosiło to jego walorów artystycznych. Znajdowały

³⁸ Ibidem, s. 119–120.

³⁹ *Relation d'un voyage de Pologne...*, s. 25.

⁴⁰ *Pamiętniki kawalera de Beaujeu...*, s. 85.

⁴¹ *Relation d'un voyage de Pologne...*, s. 26.

się tam małe pawilony, do których prowadził drewniany mostek. W środku tego opisywanego miejsca znajdowały się łaźnie w kształcie półksiężyca⁴². Nieco inaczej ogrody w Żółkwi opisywał Philippe Dupont. Uważał on, że ta część rezydencji królewskiej była bardzo rozbudowana. Znajdowały się w niej łaźnie turecka i polska. W rozległym parku żyły różne gatunki dzikich zwierząt niewidywanych nigdzie indziej – tu wymienił dzikie konie i losie⁴³. Z obu opisów ogrodu pałacowego w Żółkwi widać bardzo indywidualne postrzeganie tego samego krajobrazu. U jednego z podróżników wzbudzał on zachwyt, a dla kolejnego nie prezentował się już tak okazale.

Kolejnym ogrodem, czyli miejsce do odpoczynku i zabawy, które widział anonimowy podróżnik francuski, był ten usytuowany przy pałacu w Jaworowie. Zrobił on na nim największe wrażenie i uznał go za najładniejszy, jaki widział w Polsce. Według niego był on w kształcie bardzo regularnym, ładnie usytuowany, z dużym stawem pośrodku i – jeśli wierzyć francuskiemu obserwatorowi – pełny ryb. W opisywanym miejscu, poza wspomnianym jeziorkiem, znajdowały się dodatkowo duże zbiorniki wodne przypominające baseny oraz piękne tarasy. Teren ten obfitował w ogrody warzywne. Na środku wspomnianego stawu była wyspa z niewielką latarnią otoczoną drzewami i aby do niej dopłynąć, trzeba było posłużyć się łódką⁴⁴.

Autor analizowanej tu anonimowej *Relation d'un voyage de Pologne* zauważył w czasie swojej wizyty na Zamku Królewskim w Warszawie interesujące miejsce służące rozrywce i odpoczynkowi – teatr. Uważał on, że znajduje się tu największa w Europie galeria do odgrywania komedii, choć sala ta jawiła się jako pozbawiona jakichkolwiek ozdób. Według Francuza aktorami-komediantami byli wyłącznie Włosi⁴⁵.

Podsumowanie

Wszystkie zanalizowane pamiętniki, wspomnienia i relacje o państwie polsko-litewskim w czasie panowania Jana III Sobieskiego przede wszystkim skupiały się na istotnych kwestiach polityki wewnętrznej i zagranicznej Rzeczypospolitej. W dużej części wykorzystanego materiału dominują także opisy działań wojennych, które interesowały Francuzów przebywających nad Wisłą. Oczywiście należy wziąć pod uwagę, że dokumenty źródłowe tworzyli różnej rangi dyplomaci i politycy, którzy mieli określone zadania do wykonania, stąd też zainteresowanie ich jedynie wybranymi aspektami tego, co mogli obserwować po przyjeździe do Rzeczypospolitej. Mimo tego zauważali oni różne elementy życia codziennego, które było inne od tego, którego mogli doświadczać we Francji czy szeroko rozumianej Europie Zachodniej. Wyjątkowość państwa polsko-

⁴² Ibidem, s. 29.

⁴³ P. Dupont, op. cit., s. 294.

⁴⁴ *Relation d'un voyage de Pologne...*, s. 32–33.

⁴⁵ Ibidem, s. 46.

-litewskiego i jego mieszkańców (szlachty) podkreślana była niejednokrotnie, choć czasem w niektórych wspomnieniach zdarzało się, że bardzo krytycznie. Z elementów życia codziennego najczęściej zwracano uwagę na ucztowanie, ceremonie dworskie, jako te najbardziej okazałe, podziwiane i niewystępujące nigdzie indziej, ale także dostrzegano odpoczynek, zarówno w kontekście spędzania czasu, jak i miejsc, w których można było to robić. Zatem w pamiętnikach i w relacjach odnaleźć można ogólne opisy miejsc, gdzie mogą odpoczywać podróżni, a także ogrodów, w których czas spędzała para królewska i towarzyszący jej dwór. Dostrzeżono także polowania jako aspekt odpoczynku i spędzania czasu z dala od obowiązków politycznych. Zwracano uwagę na zwyczaje pary królewskiej i jej sposoby na spędzenie wolnego czasu, a zatem odpoczywanie. Niemniej jednak należy podkreślić, że takich szczegółów jest w gruncie rzeczy niewiele, a czasem ich opisy są bardzo ogólne, bez podawania bardziej konkretnych informacji, ale na pewno nadają nieco kolorytu monotonnej, politycznej narracji opracowanych wspomnień i relacji o Rzeczypospolitej. Najważniejsze, co należy ponownie podkreślić, były relacje z działań politycznych i dyplomatycznych, mających na celu realizację wielkich planów opracowanych w Wersalu przez Ludwika XIV i jego doradców.

Bibliografia

Źródła

- Dupont P., *Pamiętniki historii życia i czynów Jana III Sobieskiego*, oprac. D. Milewski, Warszawa 2011.
- Mémoires du Marquis de Pomponne ministre et secrétaire d'État au Département des Affaires Étrangères [...]*, par J. Mavidal, Paris 1860.
- de Mongrillon M., *Pamiętnik sekretarza ambasady francuskiej w Polsce pod koniec panowania Jana III oraz w okresie bezkrólewia i wolnej elekcji po jego zgonie (1694–1698)*, oprac. Ł. Częścik, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982.
- Pamiętniki kawalera de Beaujeu*, przeł. A. Kraushar, [w:] *Pamiętniki do dziejów Jana III*, t. 1, wyd. W. Markowski, Kraków 1883.
- Relation d'un voyage de Pologne fait dans les années 1688 et 1689*, Paris 1858.
- Wiadomości o Polsce za Michała I i Jana III z pamiętników markiza de Pomponne, ministra-sekretarza stanu spraw zagranicznych za Ludwika XIV*, przez A. Mosbacha, [w:] *Biblioteka Ossolińskich. Pismo historii, literaturze, umiejętnościach i rzeczom narodowym poświęcone*, t. 4, Lwów 1864.

Opracowania

- Chynczewska-Hennel T., *Rzeczpospolita XVII wieku w oczach cudzoziemców*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993.

Gath I., *Deformowanie prawdy medyczno-historycznej o chorobie i śmierci króla Polski Jana III Sobieskiego*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2017, t. 80.

Komaszyński M., *Piękna królowa Maria Kazimiera d'Arquen Sobieska*, Kraków 1995.

Wójcik Z., *Jan Sobieski 1629–1696*, Warszawa 1994.

Stasiewicz K., *Herod-baba. Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska*, „Prace Literaturoznawcze” 2015, nr 3.

Leisure and festivities in selected French memoirs, and historical accounts of the Polish-Lithuanian Commonwealth during the reign of Polish-born elected kings. A contribution to research on Polish customs in the second half of the 17th century

Summary: Feasts, festivities, and leisure were an important part of social life in the Polish-Lithuanian Commonwealth in the 17th century. Naturally, peasants, municipal residents, the nobility, the royal court, and the aristocracy maintained their own distinct customs and forms of celebration. Foreigners visiting Poland observed these events with considerable interest and recorded their impressions in diaries and memoirs. They noted that festivities and leisure activities took on varied forms, ranging from sleep to rowdy celebrations and lavish feasts, and from the quiet of domestic life to hunting sprees and gallops. Diplomats and politicians also reported on inns and rest stops along the major routes. Peregrinators described different forms of rest, ranging from physical relaxation, such as sleep, to the metaphysical repose of the eyes and the mind. Many memoirs contain descriptions of resting places in the vicinity of royal and aristocratic residences, mostly gardens. The article examines foreign accounts of these customs and places, seeking to determine whether there was a common perception of the described phenomena, and whether foreign observers' descriptions and views of Polish customs differed, and if so, in what respects. Additionally, it examines how the observed events were described.

Keywords: feasts, relaxation, hunts, inns, gardens, Sobieski, Wiśniowiecki, diplomacy, France, Louis XIV

Erholung und Festessen in ausgewählten französischen Tagebüchern und Berichten über die Republik Polen zur Zeit der Herrschaft der polnischstämmigen Wahlkönige.

Ein Beitrag zur Erforschung der polnischen Sittlichkeit in der zweiten Hälfte des 17. Jahrhunderts

Zusammenfassung: Festessen, Vergnügungen und Erholung waren wichtige Bestandteile des gesellschaftlichen Lebens im Polen des 17. Jahrhunderts. Natürlich taten dies Bauern, Bürger und Adlige in einem anderen Ausmaß als der Königshof und die dort versammelte Aristokratie. Ausländer, die sich in Polen aufhielten, verfolgten solche Situationen aufmerksam und beschrieben oftmals die von ihnen beobachteten Ereignisse in ihren Tagebüchern und Memoiren. Ausländer bemerkten die Besonderheiten

des Feierns und auch des Ausruhens, das auf viele Arten verstanden werden konnte – vom Schlaf bis hin zu ausgelassenen Festen und Tafelfreuden, von der Ruhe des heimischen Herdes bis hin zu Jagden und Galoppaden. Diplomaten und Politiker schenkten auch den auf ihren Reisen besuchten Gasthöfen und Raststätten Aufmerksamkeit. Die Reisenden interessierten sich auch für die Erholung in ihren verschiedenen Formen – von der körperlichen, also dem gewöhnlichen Schlafengehen, bis hin zur metaphysischen Erholung der Sinne und des Geistes. In ihren Beschreibungen hoben sie auch die Erholungsorte rund um die königlichen oder aristokratischen Residenzen, meist Gärten, hervor. All diese Elemente werden im Mittelpunkt der Überlegungen stehen, wobei es in diesem Zusammenhang interessant ist, darüber nachzudenken, ob es eine gemeinsame Sichtweise auf die beschriebenen Phänomene gab, ob Unterschiede wahrgenommen wurden und wenn ja, in welcher Hinsicht und wie die beobachteten Ereignisse beschrieben wurden.

Schlüsselwörter: Festessen, Erholung, Jagd, Gasthäuser, Gärten. Sobieski, Wiśniowiecki, Diplomatie, Frankreich, Ludwig XIV

Odpozywanie i ucztowanie w wybranych francuskich pamiętnikach oraz w relacjach o Rzeczypospolitej doby panowania królów rodaków. Przyczynek do badań nad polską obyczajowością drugiej połowy XVII w.

Streszczenie: Ucztowanie, zabawy i odpoczynek były ważnymi elementami funkcjonowania społeczeństwa staropolskiego w XVII w. Oczywiście w innym wymiarze czynili to chłopci, mieszczenie i szlachta, a w innym dwór królewski i zgromadzona na nim arystokracja. Z uwagą sytuacje takie śledzili przebywający w Polsce cudzoziemcy i często obserwowane wydarzenia opisywali na kartach pozostawionych przez siebie pamiętników i wspomnień. Obcokrajowcy zauważali specyfikę ucztowania, a także odpoczywania, który mógł być rozumiany na wiele sposobów – od snu do hucznych zabaw i uciech stołu, przez spokój domowego zacisza, aż po polowania i galopady. Dyplomaci i politycy zwracali uwagę także na gospody i miejsca odpoczynku w czasie podróży. Peregrynantów interesował także odpoczynek i to w różnych jego odsłonach – od fizycznego, czyli zwyczajnego kładzenia się spać, po metafizyczne odpoczywanie wzroku i umysłu. Podkreślali również w pozostawionych przez siebie opisach miejsca do odpoczywania wokół rezydencji królewskich czy arystokratycznych, czyli najczęściej ogrody. Wszystkie te elementy będą stanowiły istotę rozważań w niniejszym artykule, przy czym warto w tym kontekście zastanowić się, czy istniała wspólna płaszczyzna postrzegania opisywanych zjawisk, czy widziano w nich różnice, a jeśli tak, to w jakim aspekcie, a także jak opisywano obserwowane wydarzenia.

Słowa kluczowe: ucztowanie, odpoczywanie, polowania, gospody, ogrody, Sobieski, Wiśniowiecki, dyplomacja, Francja, Ludwik XIV

Julia Pomian

Uniwersytet Wrocławski

Muzeum Zamojskie w Zamościu

ORCID <https://orcid.org/0000-0002-5064-3253>

Objawienia senne jako element komunikacji sanktuariów maryjnych w XVII w.

Wiek XVII i XVIII były okresem szczególnego rozwoju miejsc kultu Matki Boskiej. Wynikało to z faktu zaangażowania duchowieństwa w propagowanie cudownych mocy poszczególnych wizerunków, zmiennej sytuacji politycznej oraz powtarzających się klęsk elementarnych, wiążąc się także z czasem po trydenckim katolicyzmem, który rzutował na pozycję Matki Boskiej w Kościele¹. Kult Bogurodzicy stanowił jeden z ważniejszych fenomenów funkcjonujących w społeczeństwie staropolskim, łącząc w sobie religijną pobożność z możliwością ekonomicznego rozwoju sanktuariów². Strategia komunikacyjna miejsc kultu oraz informacje przekazywane między sobą przez wiernych powodowały, że rosło zainteresowanie łaskami płynącymi z interakcji z poszczególnymi wizerunkami, a przy tym przyciągało rzesze pielgrzymów.

Jednym z efektów prac duchowieństwa było przygotowanie zbiorów cudownych interwencji oraz przeprowadzenie komisji koronacyjnych poszczególnych wizerunków. Należy także pamiętać, że nie każdy proces kanoniczny kończył się nadaniem korony; przykład sanktuarium w Tuligłowach pokazuje, że nie wszystkie miejsca kultu spotykały się z aprobacją³. Niekiedy decydowano się na nadanie tytułu sanktuarium łaskami słynącego.

Niniejszy artykuł poświęcony jest zapisom dotyczącym objawień sennych i ich roli w procesie koronacyjnym i późniejszej strategii komunikacyjnej. Kluczowa kwestia wy-

¹ T. Dywan, *Kształtowanie kultury prowincjonalnej w katolickich sanktuariach maryjnych na kresach południowo-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, Łódź 2014, s. 99.

² M. Kałamajska-Saeed, *Stan zachowania cudownych obrazów Matki Boskiej z Dzieciątkiem z terenu Wielkiego Księstwa Litewskiego*, [w:] *Zabytki sztuki polskiej na dawnych kresach wschodnich. Materiały z konferencji „Dzień dzisiejszy dawnej sztuki polskiej na Wschodzie”*. Warszawa, 12 grudnia 1994, red. M. Giżejewska i in., Warszawa 1997, s. 55.

³ J. Pomian, *W utrapieniach zaś potocznych jako mamy za zwyczaj wzywać pomocy Protektorki Najszej Najświętszej [...] – edycja listów komisji kanonicznej zgromadzonej w Tuligłowach w 1747 r.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2023, R. LXXVIII, z. 3 s. 134.

nikająca z podjętego zagadnienia dotyczy skali występowania objawień sennych oraz sposobu, w jaki przedstawiano zarówno Matkę Bożą, jak i późniejsze losy wiernego. Inne, niezwykle ważne zagadnienie stanowi przedstawienie zabiegów stylistycznych, które zostały zastosowane w opisie wizji. Przybliżono też kwestię dydaktycznego funkcjonowania zapisów dotyczących objawień w późniejszym propagowaniu kultu poszczególnych sanktuariów maryjnych.

Tworzenie zbiorów cudownych interwencji w europejskim kręgu kulturowym wywodzi się ze starożytnej Grecji, bowiem zachowały się zapisy z sanktuarium Asklepiosa w Epidauros tworzone od IV w. p.n.e.⁴ Były to szczególne miejsca, gdzie łączono praktyki religijne, takie jak składanie wotum, ze stosowaniem praktyk leczniczych, w tym ziołolecznictwa, krioterapii, balneoterapii⁵. Ponadto na terenie ośrodków praktykowali świeccy lekarze, o czym świadczą składane przez nich wota dziękczynne po udanych zabiegach lub owocnej praktyce, które umieszczano na zachowanych do dzisiaj kamiennych stelach⁶. Warto zaznaczyć, że podobnie jak w staropolskim kulcie dewocyjnym, Asklepios wymagał wypełnienia złożonych ślubów i złożenia wotum, mając w asortymencie prawdopodobnych kar ponowną chorobę, nieszczęśliwe wypadki lub kalectwo⁷.

O roli kultu Asklepiosa świadczy fakt, że wraz z rozpowszechnieniem chrześcijaństwa ewoluował w kult Chrystusa Lekarza, przedstawianego w *Nowym Testamencie* jako głównego lekarza, uzdrawiającego ze wszystkich chorób⁸. Rola Chrystusa-lekarza wiązała się z podkreślaną w zapisach miracularnych rolą Matki Boskiej jako pośredniczki w modlitwach o uzdrowienie – tej, która za swoim wstawiennictwem upraszała o uzdrowienie modlącego się wiernego⁹.

Przechodząc do analizy poszczególnych objawień sennych, należy zacząć od największej grupy przyczyn występowania wizji, którą były problemy zdrowotne, nękające staropolskie społeczeństwo. Problemy ze zdrowiem fizycznym oraz psychicznym, zarówno własnym, jak i członków najbliższej rodziny, dominowały na kartach ksiąg cudów, tym samym również największa grupa objawień dotyczy zmagania o odzyskanie zdrowia.

Pierwsze prezentowane objawienie pochodzi z XVII-wiecznej *Metryki Najświętszej Panny cudownego miejsca leżajskiego*¹⁰. Zeznanie zostało wpisane z datą 4 maja 1617 r. Podczas wigilii Bożego wstąpienia leżajskie sanktuarium odwiedziło wielu pielgrzymów, a blisko pory odprawiania nieszporów, wraz z grupą pątników do kościoła przybyła Anna

⁴ J. Jagła, *Wieczna prośba i dziękczynienie. O symbolicznych relacjach między sacrum i profanum w przedstawieniach wotywnych z obszaru Polski Centralnej*, Warszawa 2009, s. 22.

⁵ Ibidem, s. 23.

⁶ Ibidem, s. 26.

⁷ Ibidem, s. 25.

⁸ Ibidem, s. 27.

⁹ Ibidem, s. 29.

¹⁰ Aktualnie rękopis znajduje się w zbiorach Archiwum Prowincji Ojców Bernardynów w Krakowie, sygn. BLEZ-1 (dalej: BLEZ-1).

Górska z Częstochowy, chodząca o kulach¹¹. Kobieta zmagala się z problemami związanymi z lewą nogą, które opisano: „(...) tej z lewej nogi 27 kości wgięto”¹². Jak wcześniej wspomniano, tego dnia w świątyni znajdowało się wielu pielgrzymów, więc Górska miała problem, aby przedostać się do obrazu Matki Bożej, kiedy jednak to się udało, padła krzyżem przed wizerunkiem: „(...) wtem uczuła, jakoby się jej sznurki w szczudła rozwiązały i zafrasowawszy się barzo chciała je ratować, a gdy się podniosła, zaraz ją szczudło opasło i kulę i dobrze o mocy swej przy wszystkich wstała i wielkie zdumienie wszystkim uczyniła”¹³.

Autor *Metryki* zauważa, że uzdrowienie Górskiej niosło za sobą ryzyko bycia mistyfikacją, więc duchowni nakazali kilku obecnym w świątyni kobietom zabranie uzdrowionej w ustronne miejsce, celem obejrzenia uzdrowionej nogi¹⁴. Oględziny zakończone konkluzją o rzeczywistym przywróceniu sprawności w nodze i w tym miejscu autor zapisu przechodzi do narracji pierwszoosobowej, opisując swoją postawę wobec uzdrowienia¹⁵. Odnotował, że tego dnia spowiadał wiernych i to do niego Górska przyszła na spowiedź, której nie chciał słuchać – bał się, że kobieta kłamie¹⁶. W obronie jej prawdomówności i prawdziwości uzdrowienia stanęli inni członkowie pielgrzymki, co zostało opisane w następujący sposób: „Ali rota wszystka, co z nią tu przyszła zawołała, iż z dawna ją znali i o jej chromocie wiedzieli, dokładając tego, jako się jej sen śnił, tej nocy, gdy tu szli o tej chorej nodze, który ona nam powiadała. Zaczem taki właśnie sen miała jako się z nią nazajutrz u obrazu stała”¹⁷.

W historii uzdrowienia Anny Górskiej sen o odzyskaniu sprawności fizycznej stanowi wyłącznie dodatkowy element, który miał za zadanie uwiarygodnić fakt interwencji Matki Bożej. Wzmiankowany zostaje bardzo późno, dopiero w momencie, kiedy gromada dochodzi do głosu. Ponadto podczas czytania przedstawionego zapisu widać wyraźną rolę otoczenia i przeżyć autora relacji – obawę o mistyfikacje, być może o interwencję sił nieczystych oraz zaangażowanie pozostałych wiernych w proces uwiarygodnienia zaistnienia cudu.

W kolejnym roku także odnotowano przypadek objawienia sennego w Leżajsku. Pod datą 6 sierpnia 1618 r. wpisano, w nieco bardziej szczątkowy sposób, łaskę, jakiej doznała pochodząca z Drohobyczy rodzina Anny Urbanowej¹⁸. Kobieta wraz z dziećmi ciężko chorowała na nieopisaną szczerzej chorobę, przy której informowano, że dzieci

¹¹ Ibidem, k. 25.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem, k. 53.

były bliskie śmierci¹⁹. Objawiając się, Matka Boża nakazała kobiecie udanie się do Leżajska, gdzie mieli wrócić do zdrowia²⁰. Rodzina Urbanowej, licząca pięć osób, udała się do sanktuarium, gdzie poświadczili uzdrowienie z ciężkiej choroby²¹.

Wizja senna dotycząca dzieci odnotowana została także w 1636 r. Pewni rodzice oplakiwali umierającego syna i poszukująca dla niego ratunku matka postanowiła pomodlić się do Matki Bożej Leżajskiej. Gdy zasnęła, zobaczyła Matkę Bożą, a po obudzeniu – zdrowego syna²².

W niemal analogiczny sposób przedstawiono zeznanie z 1635 r. Anna Sitarka, pochodząca z Mościsk, zachorowała w sposób nagły i przez kilka miesięcy nie wstawała z łóżka. We śnie objawiła się jej Matka Boża, nakazując pielgrzymkę do Leżajska. Po obudzeniu się kobieta zaczęła opowiadać domownikom o swoim widzeniu i podczas rozmowy poczuła, że wraca do zdrowia²³.

Kolejne prezentowane objawienie senne wiąże się z wizerunkiem Matki Bożej, który znajdował się w kościele św. Filipa i Jakuba w Wilnie. Dotyczy ono osoby duchownej, wikarego konwentu łukiskiego Aleksandra Szemiota. Autor drukowanej edycji księgi cudów zaznacza, że Szemiota miał być pierwszym, który doznał cudownego uzdrowienia za sprawą wspomnianego obrazu. Do opisywanych zdarzeń doszło w 1684 r. Wikary, złożony ciężką, nieopisaną szerzej chorobą, doznał objawienia sennego Matki Bożej, która nakazała mu zadbanie o zwiększenie kultu wobec łukiskiego wizerunku²⁴. Rano, po opisanym widzeniu, mężczyzna wrócił do zdrowia²⁵.

Jak wynika z dalszej części zeznania, Szemiota nie wypełnił złożonego polecenia zwiększenia roli obrazu łukiskiego w sanktuarium, co nie obeszło się bez konsekwencji. Po pięciu dniach objawy wróciły ze wzmoczoną siłą, co opisano w następujących słowach: „A tak, już nie do życia, ale do śmierci będąc bliższym jako *in hoc passu*, od wszystkich doktorów opuszczony, gdy już znikąd mieć nie mógł ratunku (...)”²⁶.

Ciężko choremu mężczyźnie ponownie objawiła się Matka Boża, przypominając mu o treści poprzedniego objawienia²⁷. Po przebudzeniu Szemiota skierował się do kościoła, aby prosić opiekuna obrazu o możliwość krótkiej modlitwy przed wizerunkiem²⁸. Gdy

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem, k. 159.

²³ Ibidem, k. 156.

²⁴ *Fontanna mistyczna z obrazu Najsław. Panny Maryey od roku 1684 cudownymi laskami w kościele Wileńskim Łukiskim ss. apostołów Filipa y Jakuba zakonu kaznodziejskiego prowincji Litewskiej słynącego / wytryskająca duktem pasterskiej laski... x. Bogusława Korwina Gosiewskiego, Smoleńskiego, Siewierskiego y Czerniechowskiego biskupa... z pod drukarskiej prasy wywiedziona. W Wilnie: w drukarni Akademickiej, Wilno 1737, s. 268–269.*

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem.

się modlił, poczuł, jak stan jego zdrowia stopniowo ulega poprawie, aby w krótkim czasie powrócić do pełni zdrowia²⁹.

Zeznanie Aleksandra Szemiota, spisane w narracji trzeciosobowej, stanowi niezwykle interesujący przykład zarówno objawienia sennego Matki Bożej, jak i kary, która spada na wiernych, którzy nie wypełniają zobowiązań wobec Bogurodzicy. Konsekwencje dosięgły duchownego, sprowadzając na niego gwałtowne pogorszenie stanu zdrowia i miały wyraźny cel dydaktyczny oraz moralizatorski, uświadamiając wiernych o równości wiernych w oczach Boga i konieczności realizowania zasady „daję, abys Ty mi dał”, która stanowi klucz do rozumienia zjawiska interwencji Boga w życiu wiernych³⁰.

Kolejne dwa zeznania pochodzą z sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Janowie Lubelskim i ich punktem wspólnym jest problem zdrowotny, z jakim zmagali się wierni. W obu przypadkach chorzy utracili wzrok.

18 czerwca 1670 r. pewien mieszczanin z Przeworska przybył do sanktuarium w Janowie Lubelskim, aby poświadczyć o uzdrowieniu, którego doznał. Mężczyzna stracił wzrok na trzy lata i w tym czasie codziennie polecał się Panu Bogu i Matce Przenajświętszej³¹. Pewnej nocy miała mu się objawić Matka Boża, pocieszając go w chorobie i napominając, aby udał się w pielgrzymkę do Janowa Lubelskiego, gdzie odzyska wzrok³². Mieszczanin wykonał zleczone zadanie i zeznał, że odzyskał wzrok, dziękując Bogu i Matce Boskiej za otrzymane dobrodziejstwo³³.

Kilka miesięcy później, 10 listopada 1670 r., do janowskiego sanktuarium przybył szlachcic pochodzący z Wielkiego Księstwa Litewskiego – Grzegorz Domański, który także zmagał się z utratą wzroku³⁴. Podobnie jak mieszczanin z Przeworska, Domański stracił wzrok na kilka lat i wcześniej nie znalazł pomocy³⁵. Pewnej nocy, gdy zasnął, dręczony myślami o swoim stanie zdrowia, objawiła mu się Panna Przenajświętsza, obiecując mu poprawę stanu zdrowia, jeżeli uda się w daleką podróż do Janowa Lubelskiego³⁶. Domański, podobnie jak wcześniej opisywany mieszczanin, udał się na pielgrzymkę i to najprawdopodobniej podczas peregrynacji odzyskał wzrok, za co dziękował w sanktuarium po spowiedzi i przyjęciu komunii świętej³⁷.

Zeznania pochodzące z Janowa Lubelskiego łączy wiele podobieństw – utrata wzroku jako przyczyna objawienia, długi okres choroby oraz daleka podróż, która była niezbędna do odzyskania zdrowia. W obu przypadkach wyraźnie zarysowane jest niezwołcz-

²⁹ Ibidem.

³⁰ J. Jagła, op. cit., s. 15.

³¹ Z.L. Baranowski, *Księga cudów i łask Matki Bożej Łaskawej w Janowie Lubelskim*, Zamość 2014, s. 23.

³² Ibidem.

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Ibidem.

ne udanie się w drogę oraz szybki powrót do zdrowia zeznających. Znaczną różnicą jest pochodzenie społeczne mężczyzn – z jednej strony mamy anonimowego mieszczanina, z drugiej litewskiego szlachcica, co mogło nieść rolę dydaktyczną – ukazanie łaski Matki Bożej jako ogólnodostępnej dla wiernych, którzy modlą się do niej. Warto także w tym miejscu zaznaczyć, że w obu przypadkach nie odnotowano faktu złożenia materialnego wotum.

Kolejnym miejscem kultu maryjnego, w którym odnotowano objawienia sennie związane z problemami zdrowotnymi, jest sanktuarium chełmskie. Drukowana praca Jakuba Jana Suszy *Phoenix iterato redivivus* składa się z trzech rozdziałów: opisu ziemi chełmskiej, opisu sporu między unitami i dyzunitami o chełmską ikonę, wraz z opisem jej roli podczas walk pod Beresteczkiem, oraz końcowo – ze zbioru kilkuset cudownych interwencji³⁸.

W roku 1629 Jakub Jasiński wraz z Mariną Pakościanką zeznawali o niezidentyfikowanej ciężkiej chorobie, która dręczyła kobietę³⁹. Pewnej nocy Pakościanka miała doznać objawienia obrazu Matki Bożej Chełmskiej, która informowała ją o przyczynie choroby: „tę chorobę masz od ludzi, ale nie pomogą ludzie”⁴⁰. W dalszej części objawienia Pakościanka poznała remedium na swoje problemy: „weźm kadzidła i wody święconej z mojej cerkwi chełmskiej, z którą kadzidło zmieszawszy potarte, obmyj się a będziesz zdrowa”⁴¹. Po tych słowach wizja skończyła się, a kobieta po obudzeniu zaczęła realizować otrzymane zalecenia⁴². Podczas obmywania kobiety zauważono, że woda przybrała zgniłozielony kolor, a jej konsystencja stała się ciągnąca⁴³. Następnym etapem dochodzenia do zdrowia był „wywijający się goździec”, który w krótkim czasie odpadł, nie powodując bólu⁴⁴. Co interesujące, kołtun nie był wcześniej wymieniony jako jedna z dolegliwości nękających kobietę.

Kilkanaście lat później, w 1644 r. do chełmskiej cerkwi przybyła żona szlachcica Franciszka Badińskiego wraz z czteroletnim synem⁴⁵. Kobieta zeznawała, że jej syn cierpiał, wysoko gorączkując, a zdesperowani rodzice nie widzieli szansy na uratowanie jego życia⁴⁶. Po kilku dniach matka chorego chłopca doznała objawienia sennego, w którym zobaczyła sędziwego mężczyznę, który powiedział, że szansą na uzdrowienie chłop-

³⁸ W. Pawlak, *Twórczość Jakuba Suszy. Kartka z dziejów literatury unickiej w Rzeczypospolitej XVII wieku*, „Tematy i Konteksty” 2014, nr 4(9), s. 199.

³⁹ J.J. Susza, *Phoenix iterato redivivus albo Obraz starożytny chełmski Panny i Matki Przenajświętszej, sława. Cudownych swoich dzieł po trzecie ożyły, praca Jaśnie Przewiel: I.M.X. Jakuba Suszy episkopa chełmskiego i belskiego, archimadryty żydyczyńskiego* [...], Zamość 1684, s. 157.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem, s. 170.

⁴⁶ Ibidem.

ca jest ufundowanie welony dla uszkodzonej ikony⁴⁷. Po przebudzeniu kobieta obiecała sfinansowanie rzeźbionego welonu, co przyniosło nieoczekiwany skutek – dziecko zasnęło, oblało się potem i tego samego dnia obudziło się zdrowe⁴⁸. Odnotowano także fakt ufundowania wotum.

Przechodząc do objawień sennych poświęconych innym problemom niż zdrowotne, warto wspomnieć historię pochodzącą z metryki cudownego miejsca w Leżajsku, gdzie 13 maja 1617 r. w szczątkowy sposób odnotowano ratunek dla skazańca. Mieszkający w Niedzieliskach, niewielkiej wsi w okolicy Zamościa, Stanisław Kasprowic został skazany za zabójstwo⁴⁹. Autor zapisu informował, że mężczyzna przez trzynaście lat się nie spowiadał, jednak mimo to objawiła mu się Matka Boża, a następnego dnia został wyzwolony z więzienia⁵⁰.

Niezwykle długie i szczegółowe przedstawienie doznanej łaski związanej z objawieniem sennym przedłożył w 1603 r. Krzysztof Zabirowski z Kołomyi, przedstawiając wydarzenia sprzed trzech lat⁵¹. Pewnego dnia Zabirowski był u siebie w domu, odpoczywając po dniu pełnym „chłopotów i frasunków dziennych”⁵². Gdy zasnął, miał sen, który niezwykle dokładnie opisał w swoim zeznaniu. W rzeczonym śnie jechał na wozie wraz z przyjaciółmi, którzy porzucili go w polu⁵³. Za polem ujrzał niewielki kościół, który kojarzył mu się domkiem, a na położonym obok cmentarzu zobaczył siwego, statecznego mężczyznę⁵⁴. Kiedy skierował się ku niemu, ten zamknął przed nim drzwi, a Zabirowski nie śmiał do nich pukać, rozumiejąc, że to święte miejsce⁵⁵. Kiedy uniósł wzrok, nad drzwiami zobaczył litery MZ, co skojarzył z inicjałami swojego syna Mikołaja⁵⁶. Mężczyzna poszedł wzdłuż ściany, gdzie zobaczył kolejny napis zanotowany jego piśmem – była to obietnica nawiedzenia tego cudownego miejsca⁵⁷. W tym momencie usłyszał także głos, mówiący: „ale w Leżajsku to teraz w Leżajsku”⁵⁸. Zobaczył także ołtarz, z którego czujnie miał mu się przyglądać obraz Matki Bożej, który miał mu powiedzieć: „Chodź sam do mnie”⁵⁹. Gdy zbliżył się do obrazu, poprosił o dalsze instrukcje. Matka Boża miała nakazać mu, aby uklęknął i się modlił, co uczynił⁶⁰. Po pewnym czasie ponownie został zwołany i ukazano mu krucyfik wiszący na parkanie, a obraz ponownie

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ BLEZ-1, k. 28.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Ibidem, k. 15.

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Ibidem.

przemówił: „I to patrz, komu się masz modlić, bo i ja go sama proszę, abyś nie zginął”⁶¹. W momencie gdy powrócił do modlitwy, kierując wzrok ku krucyfikowski, obudził się, kontynuując rozpoczętą we śnie modlitwę i obiecując odprawienie pielgrzymki⁶². Jak zeznał Zabirowski, senna wizja miała miejsce na tydzień przed nieszczęśliwymi zdarzeniami, których padł ofiarą⁶³.

Zabirowski zaznaczył w dalszej części, że doznawał częstych objawień Matki Bożej, za której sprawą Bóg przestrzegał go przed niebezpieczeństwami⁶⁴. Zauważył także, że to ostatnie objawienie prędko ziściło się, ponieważ będąc w pewnym miejscu, między przyjaciółmi, nagle został przez nich pozostawiony sam⁶⁵. Ponadto został wówczas postrzelony na tyle poważnie, że balwierze nie dawali mu szans na przeżycie, jak sam stwierdzał: „w pół byłem na wylot przestrzelony”⁶⁶. Pamiętając o licznych objawieniach Matki Bożej, jakich doświadczył, zaczął się modlić do wizerunku leżajskiego i za łaską Boga przeżył⁶⁷. Na końcu swojego zeznania zaznaczył, że z łaski bożej żyje, zachował zdrowie, jednak nie jest ono tak dobre, jak przed wypadkiem⁶⁸.

Niezwykle szczegółowe i skrupulatnie sporządzone zeznanie dostarczone przez Zabirowskiego stanowi interesujące studium wizji proroczej, zwiastującej nadchodzące niebezpieczeństwo. Mnogość szczegółów, w tym bezpośrednie wypowiedzi Matki Bożej kierowane do mężczyzny, sprawiają, że zeznanie nabiera unikatowego charakteru na tle ogółu materiałów dotyczących cudownych uzdrowień. Niniejsza relacja także spełniała swój cel dydaktyczny. W słowach Matki Boskiej, nakazujących modlitwę do Jezusa Chrystusa, wiadać formę upomnienia Zabirowskiego do większego zaangażowanie w życie religijne.

Analizując zgromadzone świadectwa dotyczące objawień sennych, należy zaznaczyć, że ich liczba w odniesieniu do całości relacji z sanktuariów maryjnych pozostawała stosunkowo niewielka. Mimo sporadycznego występowania pełniły ważną rolę w procesie legitymizację poszczególnych miejsc kultu. W zdecydowanej większości analizowane relacje dotyczyły kwestii zdrowotnych, obejmując zarówno osoby składające świadectwa, jak i potomstwo tych osób.

Choć występowanie objawień sennych w zbiorach miracularnych dotyczących XVII w. było stosunkowo sporadyczne, należy podkreślić ich fundamentalne znaczenie w strategii komunikacyjnej podejmowanej przez ośrodki kultu. Przykładem takiej roli może być świadectwo Anny Górskiej, w którym senny przekaz Matki Bożej potwierdzał zaistnienie cudu, a zarazem wzmacniał narrację religijną i dydaktyczną, ukierunkowa-

⁶¹ Ibidem.

⁶² Ibidem.

⁶³ Ibidem, k. 16.

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Ibidem.

⁶⁷ Ibidem.

⁶⁸ Ibidem.

ną na umacnianie postaw pobożnościowych wśród wiernych. Z perspektywy społecznej i kulturowej objawienia senne nie tylko dostarczały dowodów na boską interwencję, ale również służyły jako instrument kontroli moralnej, zachęcając do określonych praktyk religijnych i pielgrzymek.

Wśród analizowanych opisów objawień sennych wyraźnie rysuje się jednolity, kanoniczny sposób prezentowania Matki Bożej. Zawsze jawi się ona jako figura opiekuńcza, lecz równocześnie pełna autorytetu i sprawczości, mająca realny wpływ na losy jednostek. Konstrukcja tej postaci w narracjach objawieniowych bazuje na określonych zabiegach stylistycznych, które podkreślają nadprzyrodzony charakter spotkania. Przykładem może być świadectwo Krzysztofa Zabirowskiego, który nie tylko opisuje wizję, ale także przywołuje konkretne słowa wypowiedziane przez obraz Matki Bożej. W tym przypadku objawienie nabiera funkcji proroczej, ponieważ obraz ostrzega wizjonera przed nadchodzącym niebezpieczeństwem.

Interesującym zabiegiem narracyjnym w relacjach objawieniowych jest również wykorzystanie postaci starszego mężczyzny, który występuje jako pośrednik w propagowaniu kultu maryjnego. Jego obecność w przekazach może być interpretowana jako świadome wprowadzenie elementu o charakterze autorytatywnym – postać ta nie tylko podkreśla wagę objawienia, ale także wpisuje je w szerszy kontekst religijny, umacniając przekaz i zwiększając jego oddziaływanie na odbiorców.

Analizując formę stylistyczną przedstawionych relacji, można dostrzec konsekwentne zastosowanie podniosłego stylu oraz bogatego repertuaru środków retorycznych. Szczególnie istotne są metafory, anafory i epifory, które wzmacniają emocjonalny i sakralny wymiar opowieści. W niektórych przypadkach opisy przyjmują drobiazgową formę, przybliżając odbiorcom każdy szczegół doświadczenia wizjonera. Takie szczegółowe przedstawienie wydarzenia nie tylko nadaje mu dramaturgii, ale również wzmacnia jego wiarygodność, czyniąc je bardziej przekonującym zarówno dla współczesnych świadków, jak i późniejszych czytelników tych relacji.

Zastosowanie narracyjnych technik dramatyzujących dodatkowo podkreśla nadprzyrodzony charakter doświadczenia. Kluczową funkcję pełnią tutaj opisy silnych emocji towarzyszących objawieniom. Tego rodzaju zabiegi są charakterystyczne dla hagiograficznych przedstawień cudów i mają na celu zarówno wzmocnienie ich przekazu religijnego, jak i podniesienie siły oddziaływania na odbiorców.

Istotnym aspektem przedstawionych relacji jest również podkreślanie znaczenia pielgrzymek jako warunku koniecznego dla uzyskania boskiej łaski. W zeznaniach wielokrotnie akcentowane jest, że uzdrowienie lub spełnienie próśb wymagało odbycia podróży do konkretnego sanktuarium. Przykładem może być historia Grzegorza Domańskiego, który przebył długą drogę z Wielkiego Księstwa Litewskiego do Janowa Lubelskiego, czy też Anny Górskiej, mieszkanki Częstochowy, która udała się do Leżajska. W przypadku Górskiej szczególnie istotnym aspektem narracyjnym wydaje się fakt jej pocho-

dzenia. Częstochowa, będąca najważniejszym ośrodkiem kultu maryjnego w Rzeczypospolitej, w naturalny sposób stanowiła punkt odniesienia dla pobożnych pielgrzymów. Wybór Leżajska jako celu pielgrzymki sugeruje świadomą strategię narracyjną – ukazanie sanktuarium jako miejsca wyjątkowego, o szczególnej sile oddziaływania. Tego rodzaju zabieg miał na celu podkreślenie wyjątkowości Leżajska na tle innych ośrodków pielgrzymkowych oraz przyciągnięcie nowych pątników.

Przechodząc do dydaktycznej i moralizatorskiej roli prezentowanej grupy cudów, należy podkreślić ich istotną wartość na tym polu. Z całą pewnością stanowiły element strategii komunikacyjnej, mającej na celu propagowanie poszczególnych miejsc kultu maryjnego na tle wielu innych ośrodków pielgrzymkowych.

Objawienia senne odgrywały istotną rolę nie tylko jako element strategii komunikacyjnej sanktuariów, ale także jako narzędzie dydaktyczne. W analizowanych przypadkach dostrzegalny jest wyraźny podział na nagrody dla pobożnych i kary dla tych, którzy nie stosowali się do wskazań maryjnych wizji. Szczególnym przykładem jest historia Aleksandra Szemiota, który został ukarany gwałtownym pogorszeniem stanu zdrowia za brak zaangażowania w kult maryjny związany z łukiskim wizerunkiem Matki Bożej. Tego rodzaju narracja miała funkcję nie tylko ostrzegawczą, ale także edukacyjną. Poprzez ukazanie konsekwencji niewywiązania się z podjętych ślubów czy zlekceważenia przekazów maryjnych wzmacniano świadomość religijną wiernych oraz podkreślano konieczność wypełniania zobowiązań wynikających z objawień. W konsekwencji relacje te działały jako forma społecznej kontroli religijnej, promując postawy zgodne z doktryną Kościoła i umacniając znaczenie kultu maryjnego. Ponadto opisywane przedstawienie konsekwencji niezrealizowanych przyrzeczeń stanowiło przeciwwagę do licznych łask spływających na pobożnych wiernych.

Podsumowując, choć objawienia senne stanowiły niewielki odsetek pośród wszystkich dokumentowanych relacji dotyczących cudownych interwencji Matki Bożej, to ich rola w kształtowaniu i umacnianiu kultu maryjnego była znacząca. Wizje te nie tylko legitymizowały działalność sanktuariów, ale także wpływały na postawy religijne wiernych, ukazując zarówno łaski wynikające z pobożności, jak i konsekwencje duchowego zaniedbania. W ten sposób relacje objawieniowe wpisywały się w szerszy kontekst strategii komunikacyjnej Kościoła, dążącej do umocnienia roli sanktuariów jako miejsc szczególnego kultu oraz intensyfikacji ruchu pielgrzymkowego.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Prowincji Ojców Bernardynów w Krakowie, sygn. BLEZ-1.

Starodruki

Fontanna mistyczna z obrazu Nayśw. Panny Maryey od roku 1684 cudownymi łaskami w kościele Wileńskim Łukiskim ss. apostołów Filipa y Jakuba zakonu kaznodziejskiego prowincji Litewskiej słynącego / wytryskająca duktem pasterskiej laski... x. Bogusława Korwina Gosiewskiego, Smoleńskiego, Siewierskiego y Czerniechowskiego biskupa... z pod drukarskiej prasy wywiedziona. W Wilnie: w drukarni Akademickiej, Wilno 1737.

Susza J.J., *Phoenix terato redivivus albo Obraz starozytny chełmski Panny i Matki Przenajświętszej, sława. Cudownych swoich dzieł po trzecie ożyty, praca Jaśnie Przewiel: I.M.X. Jakuba Suszy episkopa chełmskiego i bełskiego, archimadryty żydyczyńskiego [...], Zamość 1684.*

Edycje źródłowe

Baranowski Z.Ł., *Księga cudów i łask Matki Bożej Łaskawej w Janowie Lubelskim*, Zamość 2014.

Pomian J., *W utrapieniach zaś potocznych jako mamy za zwyczaj wzywać pomocy Protektorki Naszej Najświętszej [...]* – edycja listów komisji kanonicznej zgromadzonej w Tuligłowach w 1747 r., „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2023, R. LXXVIII, z. 3.

Literatura

Dywan T., *Kształtowanie kultury prowincjonalnej w katolickich sanktuariach maryjnych na kresach południowo-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, Łódź 2014.

Jagła J., *Wieczna prośba i dziękczynienie. O symbolicznych relacjach między sacrum i profanum w przedstawieniach wotywnych z obszaru Polski Centralnej*, Warszawa 2009.

Kałamajska-Saeed, M., *Stan zachowania cudownych obrazów Matki Boskiej z Dzieciątkiem z terenu Wielkiego Księstwa Litewskiego*, [w:] *Zabytki sztuki polskiej na dawnych kresach wschodnich. Materiały z konferencji „Dzień dzisiejszy dawnej sztuki polskiej na Wschodzie”*. Warszawa, 2 grudnia 1994, red. M. Giżejewska i in., Warszawa 1997.

Pawlak, W., *Twórczość Jakuba Suszy. Kartka z dziejów literatury unickiej w Rzeczypospolitej XVII wieku*, „Tematy i Konteksty” 2014, nr 4(9).

Apparitions as a communication strategy of Marian sanctuaries in the 17th century

Summary: The Catholic clergy encouraged the veneration of miraculous apparitions of the Virgin Mary as part of the Marian cult that developed rapidly in the 17th and 18th centuries. Political instability, natural disasters, and epidemics contributed to the development of Marian sanctuaries. In Poland, the Cult of the Mother of God emerged as a major religious phenomenon combining piety with the economic development of sanctuaries. Reports of Marian apparitions were actively promoted to justify the canonical coronation of images of the Virgin Mary and to support the publication of miracle books that further propagated the Marian cult. The article presents selected accounts of apparitions described in sanctuaries in Chełm, Leżajsk, Janów Lubelski, and Vilnius, and outlines the research problem concerning the creation

and implementation of communication strategies at Marian veneration sites, aimed at popularizing the Marian cult and strengthening religious attitudes.

Keywords: religious devotion, Old Polish period, Catholicism, veneration, Mother of God, apparitions

Traumoffenbarungen als Element der Kommunikation in den Marienwallfahrtsorten im 17. Jahrhundert

Zusammenfassung: Im 17. und 18. Jahrhundert kam es zu einer intensiven Entwicklung des Marienkultes, verbunden mit dem Engagement des Klerus für die Förderung von Wunderbildern. Die Entwicklung der Marienstätten wurde durch solche Faktoren wie politische Unruhen, Naturkatastrophen und Epidemien beeinflusst. Der Kult der Gottesmutter wurde zu einem der wichtigsten Phänomene in der altpolnischen Gesellschaft und verband religiöse Frömmigkeit mit der wirtschaftlichen Entwicklung der Marienstätten. Die Erstellung von Berichten über die Interventionen der Muttergottes war eine der wichtigsten Aufgaben, die zur Krönung der Bilder und zur Veröffentlichung gedruckter Ausgaben von Wunderbüchern führten, die zur Verbreitung des Kultes verwendet wurden. Ziel des vorliegenden Beitrags ist es, ausgewählte Traumerscheinungen vorzustellen, die in den Sanktuarien in Chełm, Leżajsk, Janów Lubelski und Vilnius niedergeschrieben wurden. Ein weiteres Forschungsproblem ist die Ausarbeitung und Umsetzung einer Kommunikationsstrategie für die Kultstätten der Muttergottes, die auf die Popularisierung des Marienkultes und die Stärkung religiöser Haltungen abzielten.

Schlüsselwörter: Religiosität, altpolnische Epoche, Katholizismus, Kult, Muttergottes, Erscheinungen

Objawienia senne jako element komunikacji sanktuariów maryjnych w XVII w.

Streszczenie: W wiekach XVII i XVIII nastąpił intensywny rozwój kultu Matki Boskiej, związany z zaangażowaniem duchowieństwa w promowanie cudownych wizerunków. Na rozwój sanktuariów miały wpływ takie czynniki jak zmienności sytuacji politycznej oraz klęski żywiołowe i epidemie chorób zakaźnych. Kult Bogurodzicy stał się jednym z kluczowych zjawisk w staropolskim społeczeństwie, łącząc pobożność religijną z ekonomicznym rozwojem sanktuariów. Tworzenie relacji dotyczących interwencji Matki Bożej stanowiło jedno z ważniejszych zadań prowadzących do przeprowadzenia procesów koronacyjnych wizerunków a także publikowania drukowanych edycji ksiąg cudów, wykorzystywanych do propagowania kultu. Celem artykułu jest przedstawienie wybranych objawień sennych spisanych w sanktuariach w Chełmie, Leżajsku, Janowie Lubelskim i w Wilnie oraz zarysowanie problemu badawczego, jakim jest tworzenie i realizowanie strategii komunikacyjnej miejsc kultu Matki Bożej, nakierowanej na popularyzację kultu maryjnego oraz wzmacnianie postaw religijnych.

Słowa kluczowe: religijność, epoka staropolska, katolicyzm, kult, Matka Boża, objawienia

Julia Zuzanna Polcyn

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID <https://orcid.org/0000-0001-7556-7309>

Marian and Holy Trinity Columns sculpted by Anton Jörg in Silesia and the Kłodzko Region in the first half of the 18th century. A contribution to further research on the artist and his work

Introduction

Anton Jörg was a sculptor of unknown origin who appeared in Silesia before the year 1702. For almost 30 years, until 1732, he sculpted for the Cistercian monastery in the town Kamieniec Ząbkowicki. After 1732, he settled in Nysa, where he received commissions from individual founders. Despite a number of works being performed for the monks, it is the Baroque, ornate monuments crowned with the image of Mary or the Holy Trinity that can be considered his most resplendent and widely known works, decorating the town squares of significant towns of early modern Silesia and the County of Kłodzko (also named Kłodzko Land): Otmuchów, Bystrzyca Kłodzka and Głubczyce. In the 17th and 18th centuries, the main artistic centre for Silesia was Wrocław, though Prague also had an equally profound influence on the region. The County of Kłodzko, adjoining the Silesian principalities, despite having a modest number of major centres, was a kind of cultural and religious bridge between the Kingdom of Bohemia (and formally a constituent of it) and Silesia.

Through an analysis of the Holy Trinity and Marian columns from Anton Jörg's hand, this article aims to provide an introduction to further research on the eponymous artist by identifying elements that may evidence direct and indirect references to epidemics and disasters in Silesia and the Kłodzko Land during the early modern era. Notably, special emphasis is given to the facts that may reveal the actual purposes of these columns: were they a peculiar expression of the local community's religiousness and did they influence

people's experience of disasters? The columns may also have had protective intentions against them. Such research can be conducted by analysing the history of the object, the characteristics of its founder, the monument's placement in the urban space, the artistic workshop and, above all, the symbolism incorporated into the composition of the work. The comparative studies and comparison with other similar objects from the regions of Silesia and the Kłodzko Land are considered to be crucial issues. Works from the early 1830s, whose authorship is attributed to Jörg, have been mentioned. This paper examines six monuments: the Marian Column in Otmuchów, that is credited to Jörg and his workshop, the Holy Trinity Column in Śrem, Kamieniec Żąbkowicki, Bystrzyca Kłodzka, and the Marian Column in Śrem and Głubczyce. The monuments have been presented chronologically, preceded by characteristics of Jörg's craftsmanship. The memorial in Głubczyce is particularly remarkable due to its comprehensive iconography. The research questions highlighted in this text may also apply to similar objects, occurring in Silesia and the Kłodzko Land.

The intense interest¹ among European researches in the subject of Marian and the Holy Trinity columns as well as other Baroque freestanding sculptures² began at the turn of the 20th and 21st centuries. Since 1997, the National Heritage Institute (Národní památkový ústav – NPÚ) in the Czech Republic has been publishing a series of publications devoted to Marian columns, the Holy Trinity and other monuments of saints placed on decorative pedestals or simple columns, mainly created in the second half of the 17th century and the first half of the 18th century³. In 2014, similar studies were published by

¹ More on the state of research on Marian and the Holy Trinity columns: J. Polcyn, *Issue of the Holy Trinity and Marian columns in the Habsburg Monarchy in the 17th–18th centuries (with particular reference to Polish lands) – the state of studies and research demands*, „Klio” 2024, No. 70, pp. 79–102.

² Marian and the Holy Trinity Columns were erected on a large scale at the end of the 17th and until the second half of the 18th century throughout the territories belonging to the Habsburg Empire. The extent of the phenomenon covered the contemporary territory of Poland, the Czech Republic, Slovakia, Austria, Hungary, Germany and even Croatia, Romania or Serbia. More on the first columns, Marian cult and the Holy Trinity in the former Habsburg Monarchy: Ch. M. Boeckl, *Vienna's Pestisäule: the analysis of a seicento plague monument*, „Wiener Jahrbuch für Kunstgeschichte” 1996, No. 49, pp. 41–56; O. Jakubec, P. Suchánek, *Mariánský sloup na Staroměstském náměstí v Praze: počátky rekatolizace v Čechách v 17. století*, Prague 2020.

³ Fifteen publications-catalogus has already been released concerning particular regions of the Czech Republic. A number of researchers have worked on the series. These are the works in chronological order: I. Maxová, *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a piliře v okrese Svitavy*, Prague 1997; eadem, *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a piliře v okrese Ústí nad Orlicí*, Prague 1998; I. Maxová, V. Nejedlý, P. Zahradník, *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a piliře v okrese Rychnov nad Kněžnou*, Prague 1999; I. Maxová, V. Nejedlý, P. Zahradník, *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a piliře v okrese Hradec Králové*, Prague 2000; I. Maxová, V. Nejedlý, P. Zahradník, *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a piliře v okrese Náchod*, Prague 2002; I. Maxová, V. Nejedlý, P. Zahradník, *Mariánské trojiční a další světecké sloupy a piliře v okresech Chrudim a Pardubice*, Prague 2002; K. Adamcová, *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a piliře v Karlovarském kraji (okresy Cheb, Karlovy Vary a Sokolov)*, Prague 2004; V. Nejedlý, P. Zahradník, *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a piliře v Pardubickém kraji*, Prague 2008; I. Maxová, V. Nejedlý, P. Zahradník, *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a piliře v Jihočeského kraje (okresy České Budějovice, Český Krumlov, Jindřichův Hradec, Písek, Prachatice, Strakonice, Tábor)*, Prague 2009; K. Adamcová, Z. Gláserová-Lebedová, V. Kovařík, V. Nejedlý, *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a piliře*

the Slovaks as well, which has so far resulted in two resembling the Czech, extensively elaborated catalogues⁴. The author of the idea of compiling monuments of this type located within the borders of contemporary Slovakia was Peter Šimon. However, the most valuable position in the current historiography of Silesia and the Kłodzko Land remains the pre-war catalogue authored by Lidia Baruchsen⁵. Although the aforementioned catalogue has been diligently created, it is incomplete, as it concerns the territory of the Prussian Silesia, not its territory in the late 17th and early 18th centuries, belonging to the Habsburg Empire. The most prominent value of this work involves descriptions of objects that do not exist anymore as well as the citation of inscriptions of monuments that were destroyed as a consequence of the Second World War⁶. The phenomenon of the foundation of these distinctive monuments has also been observed throughout the years by Polish researchers. The first initiative that in some way recorded the monuments was the The Catalogue of Art Monuments in Poland, published since 1951 by the Institute of Art of the Polish Academy of Sciences. Opolskie voivodeship was elaborated comprehensively with mentions of objects from Głubczyce⁷ and Otmuchów⁸. Lower Silesian voivodeship has not yet received a complete inventory. Furthermore, the volumes that have appeared in the series do not include Kamieniec Żąbkowicki and Bystrzyca Kłodzka. In 1974, the authors, who were working on an inventory with the aim of creating the catalogue, also issued a separate publication devoted to art in Opolian Silesia⁹. In the latter one, concise sections are dedicated to Jörg's sculptures. From the end of the 1950s, on the initiative of the Association of Art Historians, the series *Śląsk w zabytkach sztuki* was published. The cycle comprises 29 publications, including those on Otmuchów and Paczków¹⁰ as well as

v *Ústeckém kraji (okresy Děčín, Chomutov, Litoměřice, Louny, Most, Teplice Ústí nad Labem)*, Prague 2012; K. Adamcová, *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a pilíře v Plzeňském kraji (okresy Domažlice, Klatovy, Plzeň-jih, Plzeň-město, Plzeň-sever, Rokycany a Tachov)*, Prague 2015; K. Adamcová, Z. Gläserová-Lebedová, V. Kovařík, V. Nejedlý, P. Zahradník, *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a pilíře v Středočeském kraji*, Prague 2018; K. Adamcová, Z. Gläserová-Lebedová, V. Kovařík, V. Nejedlý, P. Zahradník, *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a pilíře ve Středočeském kraji*, Svazek 2, Prague 2019.

⁴ P. Šimon, I. Pilný, et. all, *Mariánske a Trojičné stĺpy v premenách času. Trnavský Kraj*, Nitra 2014, P. Šimon, I. Pilný, et. all, *Mariánske a Trojičné stĺpy v premenách času. Nitriansky Kraj*, Nitra 2019.

⁵ L. Baruchsen, *Die schlesische Mariensäule. Ursprung, Wesen und Beziehungen zu verwandten*, Wrocław 1931.

⁶ Other twentieth-century works from the then Prussian area of Silesia focusing on Marian columns and the Holy Trinity are publications by Robert Becker. As with Baruchsen, the great value of the publication lies in preservation of the inscriptions that no longer exist and the references to archival sources that were lost during the Second World War. See: R. Becker, *Die Mariensäule auf dem Ringe der Stadt Reinerz*, Reinerz 1916; idem, *Die Mariensäule auf dem Ringe der Stadt Glatz*, Glatz 1917; idem, *Die Dreifaltigkeitssäule auf dem Ringe der Stadt Habelschwerdt*, Habelschwerdt 1921.

⁷ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, Vol. 7: *Województwo opolskie*, issue 2: *Powiat głubczycki*, eds. T. Chrzanowski, M. Kornecki, Warsaw 1961, p. 30.

⁸ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, Vol. 7: *Województwo opolskie*, issue 3: *Powiat grodkowski*, eds. T. Chrzanowski, M. Kornecki, Warsaw 1964, p. 80.

⁹ T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Sztuka Śląska Opolskiego. Od średniowiecza do końca XIX w.*, Kraków 1974.

¹⁰ B. Steinborn, *Śląsk w zabytkach sztuki. Otmuchów. Paczków*, Warsaw 1982.

Bystrzyca Kłodzka, which was extended in 2024¹¹, mention Jörg's columns. The art historian Konstanty Kalinowski and his student Agnieszka Adamczewska, both associated with the Institute of Art History at the Adam Mickiewicz University in Poznań, contributed significantly to the study of Baroque columns, among them those created by Anton Jörg. Kalinowski, in one of his most remarkable works on Baroque sculpture in Silesia¹², attempted to conduct a brief analysis of the Holy Trinity and Marian columns and characteristics of the workshop of the artist that is currently under discussion. However, a study of the Holy Trinity columns was conducted even more profoundly by Agnieszka Adamczewska, who, under the supervision of Professor Kalinowski, wrote her master's thesis on the Holy Trinity concerning the Holy Trinity columns in Silesia¹³. Additionally, another of her works is a German-language article on the equivalent subject, prepared under the editorship of Kalinowski, in a volume focusing on the study of European Baroque sculpture¹⁴. Moreover, in collaboration with, among others Adamczewska, Kalinowski published a work entitled *Katalog rzeźby barokowej na Śląsku*¹⁵, which was a probable answer to the lack of a complete study of the Lower Silesian Voivodeship by the Institute of Art of the Polish Academy of Sciences. As a result, a column from Bystrzyca Kłodzka was described there under number 22, together with a bibliography, considering primarily pre-war works. Unfortunately, the initiative to publish a catalogue, for unknown reasons, culminated in the publication of only a single volume. At this point, it is worth mentioning the fact that research on this subject from the period of the Polish People's Republic, concentrates principally on linking the phenomenon of foundation of columns with the process of the Counter-Reformation, while marginalising the impact of epidemics and disasters on their formation. In the opinion of both Kalinowski and his student Adamczewska, the plague had a negligible influence on the foundation of the monument. One of the few recent publications is an article by Romuald Nowak¹⁶ in which he refers to the Otmuchów column. It is also worth noting the work of Bogusław Czechowicz¹⁷ in which he devotes one chapter to plague foundations in the County of Kłodzko, a publication regarding Otmuchów¹⁸. The most recent research also addresses extensively the subject of

¹¹ K. Bartnik, *Śląsk w zabytkach sztuki. Bystrzyca Kłodzka*, Warsaw 1992; eadem, *Bystrzyca Kłodzka w zabytkach sztuki*, Wrocław 2024.

¹² K. Kalinowski, *Rzeźba barokowa na Śląsku*, Warsaw 1986.

¹³ Two-volume typescript of the master's thesis provided by the Library of the Institute of Art History of the Adam Mickiewicz University – A. Adamczewska, *Kolumny Trójcy Świętej na Śląsku*, Poznań 1980, sig. M.819/1/2.

¹⁴ Eadem, *Die Dreifaltigkeitssäulen in Schlesien*, [in:] *Studien zur europäischen Barock und Rokokoskulptur*, ed. K. Kalinowski, Poznań 1985, pp. 273–288.

¹⁵ *Katalog rzeźby barokowej na Śląsku*, Vol. 1: *Hrabstwo Kłodzkie*, ed. K. Kalinowski, Poznań 1987.

¹⁶ R. Nowak, op. cit., pp. 59–69.

¹⁷ B. Czechowicz, *Ars lucrum nostrum. Prace z historii sztuki i kultury*, Wrocław 2008.

¹⁸ M. Dziedzic, G. Dziedzic, *Zabytki Otmuchowa. Miasto i ludzie*, Wrocław 2019.

Baroque artists and the functioning of their workshops in Silesia and the Kłodzko Land, including Marian and Trinity columns in their literary output¹⁹.

The article is based predominantly on *in situ* sources. The work of art in itself embodies an excellent testimony, not only to the aesthetics, but also to the worldview of the era. The inscriptions found on the objects or the location itself, or even the iconography applied, provide a wide range of valuable information. Of vital importance is the German-language pre-war literature (some of the discussed objects were massively destroyed during the Second World War), which is supplemented by existing findings of art historians. The innovative course of the considerations is given by the reflections on the strong impact of the traumatic events of the epidemic, developing in society the need to locate in the urban space a votive and protective monument. Contemporary people suffered the tragedy of the plague every few or dozens of years. Infectious diseases caused the death of hundreds of lives, and man was still helpless against them due to insufficient medical knowledge. Hope was reposed in supernatural forces. The emphasis is placed on the potential feelings of society, externalised in the form of a religious monument. Regarding manuscript sources to the subject, the issue still requires meticulous archival research, thus the present text only illustrates research problems that need to be addressed in a wider sense.

Marian and Holy Trinity columns, which reveal references to disasters and epidemics are the so-called plague columns. These Baroque monuments were founded in the second half of the 17th and first half of the 18th century in central Europe. In addition, they were particularly popular in the territories of the Habsburg Monarchy²⁰. These objects constitute a type of votive art, and their purpose is, among others, to express gratitude to God for the cessation of epidemics (mainly pestilence, which swept through Europe in the modern era and devastated it every few or dozens of years²¹) and to commemorate the victims of these dramatic events. Over time, they acquired a protective function,

¹⁹ Among others, these can be mentioned: A. Kolbiarz, *Problem istnienia rzeźbiarskiego warsztatu henrykowskiego w 4 ćw. XVII wieku*, „Dzieła i Interpretacje” 2008, No. 9; idem, *Osiemnastowieczny ośrodek rzeźbiarski w Bardzie Śląskim*, [in:] *Splendor i fantazja*, ed. P. Migasiewicz, Warsaw 2012, pp. 230–231; K. Brzezina-Scheuerer, *Rzeźba i mała architektura sakralna księstw opawskiego i karniowskiego w XVIII w.*, Kraków 2004; J. Jagiełło, P. Migasiewicz, *Słownik rzeźbiarzy aktywnych w Jeleniej Górze od 1600 do 1800 r.*, Warszawa 2016; A. Kolbiarz, *Między Pragą a Legnicą. Matthaus (Matthias) Knote. Śląski rzeźbiarz epoki baroku i jego warsztat*, Legnica 2017; idem, *Michael Klahr Starszy, Paul Stralano i rzeźba barokowa w Świdnicy. Nowe uwagi na temat edukacji artystycznej Klahra*, „Roczniki Sztuki Śląskiej” 2018, No. 27, pp. 121–158; J. Gernat, *Od Kłahrów do Thammów – modele funkcjonowania rodzinnych przedsiębiorstw rzeźbiarskich w Kotlinie Kłodzkiej i na Śląsku w XVIII–XX w.*, Vol. 1, Poznań 2022, typescript of a doctoral thesis written under the supervision of Prof. Tadeusz J. Żuchowski at the Institute of Art History of the Adam Mickiewicz University in Poznań, Repository of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

²⁰ Nowadays, plague columns are present on the territories of Austria, Hungary, the Czech Republic, Slovakia, Poland (Silesia) or Germany (Bavaria). Few monuments of this type can also be encountered in Serbia, Croatia or Turkey.

²¹ A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem: epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warsaw 2000.

namely to shield the locality from further plagues and disasters. Religious issues were of fundamental importance, as participation in the Corpus Christi processions, during the re-Catholicisation efforts in Silesia and the Kłodzko Land, was compulsory for all, and the columns located particularly in the central locations of towns were elements of the processions. The emperor of the Habsburg state, Joseph I in 1710 issued a decree ordering the inclusion of religious monuments in the celebration. Saying prayers near them was an obligation, along with the placement of altars²². The more modest columns or even small obelisks, usually found in smaller towns and villages, bear only the image of the Holy Trinity (God the Father, Son of God, Holy Spirit) or Mary solely placed on a cloud. In larger centres, able to afford a more superior monument, or having a wealthy founder, the columns are monuments that are fabulously decorated, brimming with sculptures, reliefs and gold elements of exceptional artistic quality. Mary, along with a pantheon of saints, was believed to be an intercessor who helps humanity propitiate God to prevent plague and all calamities. In this representation, the Mother of God is frequently seen holding a small Jesus in her arms, praying, blessing, or holding golden arrows in her hands while perched on a globe. Furthermore, there appear patron saints such as St Sebastian, St Roch, St Rosalia, St Florian, and St John of Nepomuk, regional saints and those whose cult was particularly significant in the area. The most representative and pioneering monument, which determined the formation of the subsequent objects in relation to epidemics, is the one situated on the Graben Square in the heart of Vienna. It was founded by Emperor Leopold I²³ soon after the capital was decimated by the plague in 1679.

The artist and the workshop

Anton Jörg was a sculptor whose style might indicate that he came from southern Germany. The date and place of his birth, his academic background remain unknown, however, he appeared in Silesia before 1702, most probably between the age of 20 and 25²⁴. As previously mentioned, between 1702 and 1732 he performed the commissions of the Cistercians from Kamieniec Żąbkowicki²⁵. In the first half of the 18th century, this mon-

²² K. Kalinowski, *Rzeźba barokowa...*, p. 272.

²³ Noteworthy is the fact that Leopold I in 1667 completed the Marian column, the construction of which had been initiated in 1647 by his predecessor, Ferdinand III, on the Am Hof Square. This monument, however, does not refer directly to the epidemic, since Ferdinand III in 1647 entrusted his principalities to the protection of Mary Immaculately Conceived – *ibidem*, p. 273.

²⁴ The age of attainment of artistic independence can be estimated on the basis of the model of training of the baroque sculptor developed by Konstanty Kalinowski – K. Kalinowski, *Warsztat barokowego rzeźbiarza, „Atrium Quaestiones”* 1995, No. 7, p. 112.

²⁵ He was employed as a *statuaries* – R. Nowak, *Rzeźba śląska XVI–XVIII w. Katalog wystawy*, Wrocław 1994, p. 171.



Fig.1. Facade of the Cistercian church in Kamieniec Żąbkowicki with figures of Christ with Cross, Mary mother of God (right side) and St Joseph (left side)

Source: own photo made on 18th May 2024.

astery became one of the most crucial centres determining the style of Silesian sculpture²⁶. In 1702, the abbey was given to Gerard Woywoda, who led the convent until 1732²⁷. Jörg was a member of the larger artistic group, working on the furnishings of the

²⁶ The monks were significant founders of Marian columns and the Holy Trinity. In the area of Silesia and the Kłodzko Land the contribution of Cistercians (Lubiąż, Krzeszów, Kamieniec Żąbkowicki, Henryków), the Jesuits (Kłodzko) or the Augustinians (Żagań), as well as female convents such as the monastery of the Benedictine nuns (Lubomierz) can be mentioned. See: M. Derwich, *Zarys dziejów benedyktynów i benedyktynek na Śląsku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1998, No. 53, p. 454; A. Kolbiarz, *Barokowy wystrój rzeźbiarski kościoła poaugustiańskiego w Żaganiu i jego twórcy*, [in:] *Barokowi malarze i rzeźbiarze w dawnym opactwie augustianów w Żaganiu*, eds. A. Kozieł, A. Kolbiarz, M. Kwaśny, M. Macura, A. Szelaąg, Zielona Góra 2015, p. 199; Z. Lec, *Jezuici na Śląsku i w hrabstwie kłodzkim do 1776 r.*, Wrocław 2020.

²⁷ His successor in 1732 was Amandus Fritsch – *900 Jahre Kamenz – Kamieniec Żąbkowicki*, eds. J. Rzepa, A. Franke, W. Grzelak, et al., Görlitz 1996, p. 11.

monastery church. Moreover, to the association belonged Thomas Weisfeldt and Christopher Königer. Around 1708, Jörg sculpted the figures in the side altars (St Benedict and St Bernard) of this temple and the pulpit²⁸.

In addition, the artist created other exceptional works, such as the altar of the pilgrimage church in Bardo Śląskie (which was later sold and located in Ziębice²⁹), the sculptures of Christ with Cross, Mary mother of God (right side) and St Joseph (left side) on the facade of the monastery church in Kamieniec Żąbkowicki, the statues of St John of Nepomuk and St Florian on the bridge leading to the monastery and a number of other monuments and decorations associated with the group.

After completing his works for the monks, he settled in Nysa, from where he was accepting further commissions and remained there until his death. Around 1731, he finished the Holy Trinity Column and most probably a Marian column in the village of Śrem, near Kamieniec. It is believed that he is also the author of the Marian column in Otmuchów from 1734. In 1735, he sculpted a plain figural group with the Holy Trinity for Kamieniec Żąbkowicki. A year later, he began work on the Holy Trinity Column in Bystrzyca Kłodzka, which is now his most famous piece of art and acts as a distinctive mark of the artist. Subsequently, in 1738, his monumental Marian column was erected in Głubczyce, which does not differ in quality of the Bystrzyca realisation. After 1740, the artist's performance clearly declined, which may have been due to old age and political upheavals (the First Silesian War). He died in Nysa in 1758³⁰.

The map below, made with the free spatial analysis software QGIS, illustrates the artist's artistic path and activities in Silesia and the County of Kladsko, taking into account Jörg's potential direction of arrival, the locations of his workshops and his most important known works.

Jörg was a traditionalist in the Baroque sense, which manifested itself in the portrayal of figures in contrapposto pose (with the figure's weight resting on one leg extended forward), sculpting lavishly rich robes and creating monumental works. He worked with both wood (altars) and stone. His stone sculptures were more balanced and proportionate, yet at the same time massive, conveying the impression that the whole composition was eminently majestic. When compared to other artists carving in stone of his time, Jörg surpassed others in skills thanks to his exquisite craftsmanship and aesthetic sensibility. Despite his involvement with the monastery for a number of years, it can be concluded that it was only the building of the columns that became his distinctive mark. As many as 6 columns could be built by Anton Jörg, two of which (Bystrzyca Kłodzka, Głubczyce)

²⁸ J. Kostowski, *Figury Czternastu Wspomożycieli Thomasa Weisfeldta w kościele klasztorным w Kamieńcu Żąbkowickim*, [in:] *900 Jahre Kamenz...*, p. 53.

²⁹ K. Kalinowski, *Rzeźba barokowa...*, p. 230.

³⁰ *Ibidem*, p. 198.

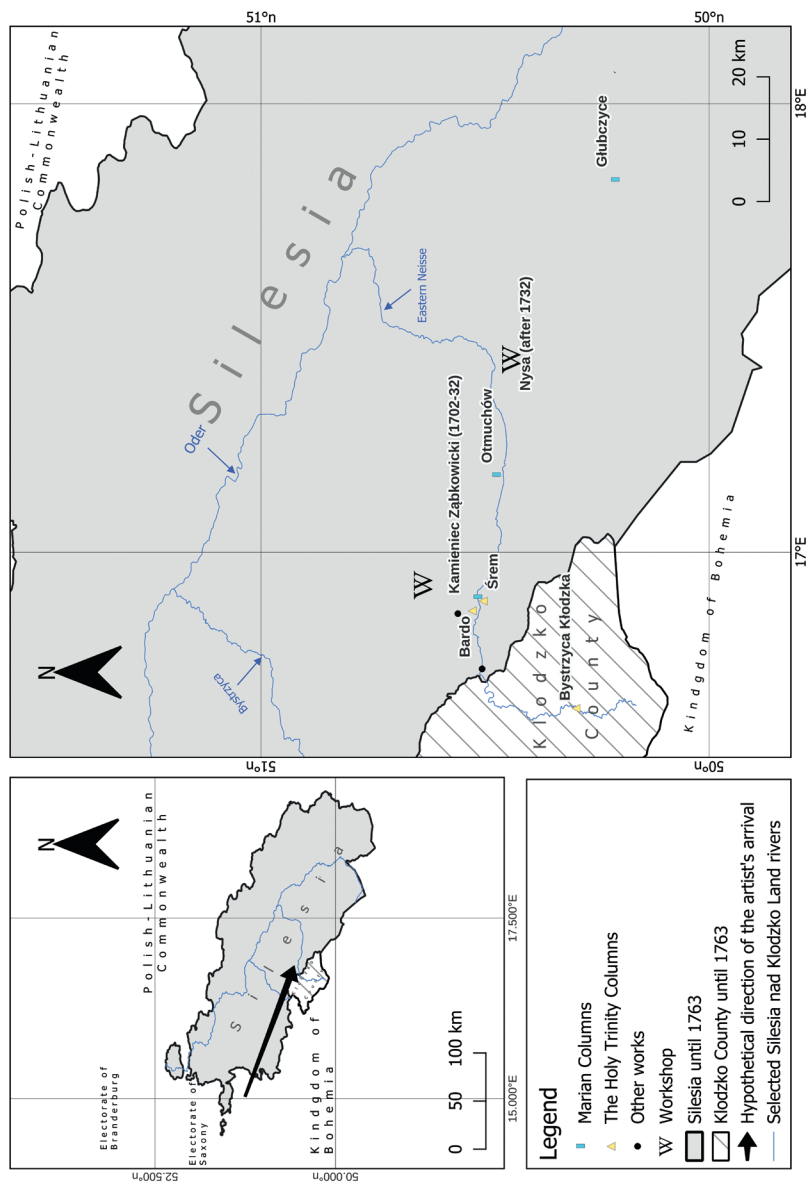


Fig. 2 Map reflecting the artistic activity of Anton Jörg

Source: own compilation based on L. Baruchsen, op. cit.; K. Kalinowski, *Rezebra barokowa na Śląsku; Katalog rzeźby barokowej na Śląsku...*; R. Nowak, *Maria Zwycięska na śląskich kolumnach maryjnych – geneza przedstawienia*, „Quart” 2012, No. 4, pp. 59–69.

are advanced compositionally. This may suggest the extraordinary contribution of his students or assistants³¹.

The Marian and Holy Trinity Column in the village of Śrem

Around 1731, Anton Jörg created a Holy Trinity column and most probably a Marian column in the village called Śrem, near Kamieniec. These works have been recognised and attributed to the artist by art historian Konstanty Kalinowski and then, Romuald Nowak³². The first of the objects, the Holy Trinity Column, was located at the entrance road to the village, next to the former manor house of the village administrator (*soltys*). The founder of this work was Kaspar Shönwiese, who served as the village administrator at the time. The figural group in the finial of the building comprises an image of God the Father (on the left), the Son of God holding a cross (on the right) and the Holy Spirit in the form of a dove (above the Father and the Son), seated on a cloud. A globe is visible as well. The figures are accompanied by decorative angelic images. There is an inscription on the massive pedestal of the column. The present poor state of preservation of the text allows only a partial reading of it. The above-mentioned founder is to be identified in the inscription, as well as the date of execution of the object –1731. Below the inscription, there exists an equally scarcely preserved decorative relief, which probably originally contained the artist's house mark. The whole pedestal is visually similar to, for instance, the statues of St Florian and St John of Nepomuk on the bridge leading to the monastery church in Kamieniec Ząbkowicki. This object was omitted in the 20th century work by Lydia Baruchsen.

³¹ A Baroque sculptor received instruction in the master's workshop as part of their training, which started at the age of 10–16. Boys were instructed in craft techniques and drawing. About six years passed during the lessons. After completing the stay with the master and being granted apprentice status, the young artist had to travel to various artistic centres, serve a one- or two-year apprenticeship in a single town, and pass the master's examination. This route in theory gave the opportunity to become a master around the age of 20, but practically the artist reached full independence at the age of 25–30. Not everyone had the possibility to work as an independent master, and people who completed the training process could work as assistants. In order to achieve master status, one needed to obtain town privileges and have one's own workshop. It was acquired in several ways: by inheritance, by marrying the daughter of a master or his widow. A Baroque sculptor had several apprentices, and the number of apprentices was regulated by guild regulations, which varied in specific countries and towns. In the 18th century, a sculptor had academic ones in addition to his workshop training. However, this usually applied to French artists, while Silesia was dominated by a more vocational education. A peasant background did not limit the possibilities of training as an artist. The profession of sculptor was characterised in part by manual labour and functioning among a group of men, hence women are not recorded in this profession: K. Kalinowski, *Warsztat barokowego rzeźbiarza*, p. 112; A. Kolbiarz, *Między Pragą a Legnicą...*

³² K. Kalinowski, *Rzeźba barokowa...*, p. 199; R. Nowak, *Rzeźba śląska...*, p. 171.



Fig. 3. The Holy Trinity column in Śrem

Source: own photo made on 18th May 2024.

Another object associated with Jörg³³ is a Marian column³⁴ located a short distance away within the same village. It was placed opposite the Church of the Holy Spirit at a distance of about 20 metres from the temple. Believers, on their way to mass, had to pass the image of the Immaculate Mother of God, placed on an ornamental pedestal. Four reliefs adorn the column: St John of Nepomuk, the patron saint guarding against the element of water, St Florian, who is associated with the element of fire, the scene of Christ's burial, and the image of the apostle St James the Elder. The relief of a plaque, which most likely once contained inscriptions that are now lost, decorates the front of the pedestal. There is a cartouche below, whose form might indicate that an artist's house mark was

³³ R. Nowak, *Rzeźba śląska...*, p. 171.

³⁴ L. Baruchsen, *op. cit.*, p. 103.

once inside. Based on the adjacent Holy Trinity column, executed in 1731, it can be inferred that this image of Mary was sculpted around 1730–1732.



Fig. 4. The marian column in Śrem

Source: own photo made on 18th May 2024.

The Marian Column in Otmuchów

The Marian Column in Otmuchów, which dates to 1734 and is attributed to Anton Jörg, is the second monument to be analysed. Art historians' research reveals a very distinct stylistic resemblance to his other monuments³⁵. Furthermore, the monument's date corresponds with the artist's activity period. Nevertheless, neither the artist's signature

³⁵ R. Nowak, *Maria Zwycięska...*, p. 61.

(found on other works, such as *Anton Jörg opus*³⁶) nor the existing sources confirmation are present. However, the object is presented in this dissertation as most probably created in his workshop.

As a consequence of the plague of 1633 related to the events of the Thirty Years' War, Otmuchów and surrounding towns experienced tremendous population losses³⁷. The literature states that another major epidemic was the plague of 1663. Therefore, it can be concluded that the events of 1633 had the greatest impact on the mentality of the inhabitants. They participated in an annual pilgrimage to Bardo Śląskie, a tradition that persisted until the Second World War³⁸. It is highly possible that the ornamental Marian column in the centre of the town was founded as a result of this significant population decline. How is the epidemic conveyed through symbols in this representation? It is challenging to locate it in the reliefs portraying biblical scenes (the Annunciation, the Visitation of St Elizabeth, the Temptation of Adam and Eve by the serpent), but the dragon being punctured by Mary's spear should receive special attention in this regard. The dragon, symbolic of Satan, is associated with the battle against heresy, namely the Reformation, as well as the calamities that affect the city, while Mary is expected to protect it from them. It is interesting to note that the building is located in the central point of the town, at the market square opposite the Church of St Francis Xavier, the patron saint of the plague, to whom prayers were addressed intensely in Kłodzko and Bystrzyca Kłodzka. Who could have been the founder of this monument? It is immensely possible that the person originated from the town council or it was also the inhabitants themselves. Looking at the extent to which the epidemic has become ingrained in the memory and has been reflected in the form of annual pilgrimages to Bardo Śląskie, there is a possibility that it was the townsmen who provided the funds for the creation of the column. Perhaps, the phenomenal altar from the present Basilica of the Visitation of the Blessed Virgin Mary in Bardo, authored by Jörg, which was located there until 1715, prompted the pilgrim inhabitants to commission this artist to realise the column. Conceivably, a wealthy individual may have founded the building and included its creation in his last will, as was the case in Głubczyce. The literature indicates as probable, a will written by the parish priest of the Church of St Francis Xavier, Johann Michael Radig, who died in 1734³⁹. Nonetheless, against this concept speaks the fact that Radig died in the same year as the column was constructed. A viable solution to this issue is to begin this realisation while the parish priest remains alive. Confirmation of this concept, however, requires further archival research.

³⁶ For instance, in the case of the column in Głubczyce.

³⁷ H. Głowacki, *Z badań nad stratami ludnościowymi parafii otmuchowskiej w 1633 r.*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 1971, Vol. 4, p. 142.

³⁸ Ibidem, p. 143.

³⁹ M. Dziedzic, G. Dziedzic, op. cit., p. 158.

The crowning figure of Mary is portrayed here with a child with a halo of 12 stars. This is a reference to the Apocalypse of St John. Initially, the quadrilateral pedestal was enclosed by a stone balustrade, on which four angels in the form of children were positioned.⁴⁰ Unfortunately, these elements have not survived or been reconstructed. The frontal relief depicts the Fall of Man and an inscription in Latin derived from the Book of Genesis: I will put enmity between you and the woman⁴¹. On the left, the Annunciation is depicted, captioned with a passage from the Gospel according to St Luke: *Hail, full of grace*⁴². Right side – the Visitation: *My soul magnifies the Lord*⁴³.

On the back of the monument's pedestal are positioned inscriptions in honour of the Assumption of the Virgin Mary, and their continuation can be noticed on the cartouche⁴⁴. The capital letters in the text, written as Roman numerals comprise a complete chronogram, in which the date 1734 is coded⁴⁵.

The Holy Trinity Column in Kamieniec Ząbkowicki

Acknowledging the authorship of the Otmuchów monument, the Holy Trinity column in Kamieniec Ząbkowicki was another plague column in Anton Jörg's oeuvre. The sculpture, characterised by a simplified composition, was erected in 1735.

The monument is currently located on the forecourt of the church, in front of the Church of the Assumption of the Blessed Virgin Mary, within the monastery complex. Given that the artist performed for the Cistercians from Kamieniec until 1732, it is entirely plausible that the monks, under the leadership of abbot Amandus Fritsch, provided the funding for the diminutive stone arrangement. What was the function of this monument? By looking at the representation, revealing the Holy Trinity, it can be presumed that the monks intended to protect themselves from an epidemic. The finial portrays God the Father in a gesture of blessing, holding a globe, throning on a cloud, from which angelic heads emerge. Christ as the apocalyptic lamb is on his right and the Holy Spirit appears as a dove on his left. These considerations are confirmed by the location of other sculptures on the bridge preceding the entrance to the monastery area. The statues of St John of Nepomuk, protecting against the element of water, and St Florian, associated with the element of fire, are placed there. The pedestal, on a quadrilateral plan, has a brief inscription on the front with a date, glorifying God⁴⁶.

⁴⁰ L. Baruchsen, op. cit., p. 129.

⁴¹ The Latin original reads: *Inimicitias / ponam inter te / & Mulierem / gene.: C: 3., V. 15.*

⁴² *Ave / Gratia plena / Luc. C. 1. V. 28.*

⁴³ *Magnificat / anima mea Dom / Luc: C: 1: V: 46.*

⁴⁴ *In honoreM / Delparae VIrgl / nls CULtor / aLlqVIs InstaV / raVIt, saLVe / absolVe MaCVLa / Del genlrlX / Virgo.*

⁴⁵ I + M + D + I + VI + I + I + C + V + L + L + I + VI + I + V + VI = MDCCXXXIV means 1734.

⁴⁶ *Dominus / DEUS Saba / oth plenj Sunt/ caeli & tera majestatis / gloriae / tuae / 1735.*



Fig. 5. The Holy Trinity column in Kamieniec Ząbkowicki

Source: own photo made on 18th May 2024.

The Holy Trinity Column in Bystrzyca Kłodzka

The plague of the late 1770s, which intensified in the summer of 1680, annihilated almost a third of Kłodzko but did not reach nearby Bystrzyca Kłodzka⁴⁷. On 3 May 1680,

⁴⁷ Local residents developed a range of social behaviours as a result of epidemics and experiences related to them. The intensification of various practices and the emergence of new cults and religious traditions constituted a crucial issue. One form of religious response of people at that time to a tragic event was to perform various kinds of solemn vows and promises in the local church. Not only did individuals make these commitments, but entire communities did as well. These promises included foundation of a specific church, a monument (like the Marian Column in Kłodzko), a statue, or the creation of a feast day for thanksgiving that was connected to a Catholic saint, through whom prayers were expressed for the stopping of the epidemics. The statue at the market square in Kłodzko was to be the main object attending the services. In addition, litanies were to be sung there on all Saturdays. Processions were arranged around the market's ring for each Marian feast. In

the inhabitants of Bystrzyca encouraged by the parish priest, in gratitude for the rescue, following the example of Kłodzko, entrusted themselves to St Francis Xavier to protect the town against the plague. The figure belonged to the group of Jesuit saints, and his cult flourished during the Counter-Reformation. A year later, a chapel was built in honour of this patron saint⁴⁸.

In 1710, during the epidemic, which ravaged Europe from 1709 to 1711, a Marian column was erected in the town. Moreover, Bystrzyca was destroyed by fire several times, strengthening the cult of St Florian⁴⁹. Saint John of Nepomuk became one of the saints venerated in the region as well, whose individual monument was built in 1704. Was the Holy Trinity column another manifestation of the society's fear of disasters? Undoubtedly, since its iconography includes fear of both epidemics and other disasters such as fires. Thus, St Francis Xavier and St Florian found their place in the composition of the monument⁵⁰. The monument was founded in 1736 by the town councillor of Bystrzyca Kłodzka, then known as Habelschwerdt, Kasper Rudolf Kleinwächter. He may have chosen the artist Anton Jörg to realise the monument, because during his time working for the Cistercian Order in Kamieniec Ząbkowicki, one of the monks, Robert Kleinwächter, was a probable relative of the town councillor from Bystrzyce, as well as Franz Rautenstauch, who was the son of one of them⁵¹. The monument's placement, in the most prominent, central location next to the town hall, fundamentally altered the town's character. The Holy Trinity Column was situated where the pillory formerly stood.

Similarly to Kamieniec, the finial of the monument depicts God the Father, the Holy Spirit and Christ pictured as an apocalyptic lamb. Such a representation is a sort of phenomenon and a characteristic element of Jörg's Holy Trinity. To illustrate this, the lamb does not appear on any other Silesian column. Interestingly, below the Trinity, one can also discern an image of 'Maria Immaculata' on a globe in the act of prayer. To the left of Mary can be found her spouse, St Joseph, the patron saint of a good death. St Anne and her husband St Joachim can be seen further on, slightly hidden at the back of the monument. This portrayal can be recognised as a kind of Christ's genealogical tree. Exploring a meaning related to disasters, St Anne can be interpreted as the patron saint of widows, and St Joachim as the patron saint of gravediggers. Beneath Mary, Michael the Archangel

1713, when the plague affected Kłodzko again, the inhabitants renewed the oath already mentioned from 1680, which this time concerned the figure of St Francis Xavier and the establishment of his feast day. The celebration was decided for 5 April and already in 1714, the first feast of thanksgiving was held. The inhabitants then organised a procession leading from the parish church to the Marian column. During the march, crosses were carried accompanied by fervent prayer and singing – R. Becker, *Die Mariensäule auf dem Ringe der Stadt Glatz*, pp. 54–55; H. Bulik, op. cit., p. 132.

⁴⁸ S. Rosik, M. Ruchniewicz, P. Wiszewski, *Bystrzyca Kłodzka. Zarys miasta na przestrzeni dziejów*, Łódź 2018, p. 101.

⁴⁹ Ibidem, p. 98.

⁵⁰ Ibidem, p. 101.

⁵¹ K. Bartnik, *Bystrzyca Kłodzka...*, p. 172.



Fig. 6. The Holy Trinity column in Bystrzyca Kłodzka

Source: own photo made on 24th of April 2023.

can be observed fighting evil, in other words, the dragon. The monument strongly emphasised the aspect of the fight against the Reformation. On the lowest floor, St Florian can be seen, intended to warn the town against the fires that regularly and severely damaged Bystrzyca Kłodzka in the modern era. An intriguing saint placed on the monument is the gaining popularity St John Nepomucen, whose cult came from Bohemia to Silesia even before his canonisation. He was supposed to protect against floods. The figure of St Francis Xavier may be considered the most compelling here, according to local beliefs, an essential patron in the prevention of epidemics.

In the case of this work of art, it can be presumed that the artist was inspired by certain elements of the Holy Trinity Column on the Graben Square, commissioned by Emperor Leopold I, after the epidemic that devastated Vienna in 1679. The crest of Austria

and the town of Habelschwerdt at the time has also found its place there, but above all Jörg referred to the three-storey and three-sided division of the monument: the decorative front side and the back split into two world sides. On the reverse, the column originally contained two plaques with inscriptions with an ornamental framing. The first of these is unpreserved, and its content can be learned thanks to a pre-war pamphlet⁵². Beneath the wall with the Austrian crest, there existed a text dedicated to inseparable the Holy Trinity, God the Father, the Son and the Holy Spirit⁵³. Another page with the emblem of Bystrzyca, depicting a lion, has a note addressed to the Immaculate Mary, Mother of the Word Incarnate, and the patron saints⁵⁴. The signature of the artist is visible below⁵⁵. Both text fields contain chronograms. In each appears the date of the creation of the monument—the year 1736⁵⁶. The Holy Trinity Column can be considered his most monumental work and, in addition, one of the most advanced of its kind in the area of the County of Kladsko.

The Marian Column in Głubczyce

The Marian Column in Głubczyce, which has been least analysed in the literature to date, is the final object to be examined. The monument under discussion is located in the main square, next to the town hall in Głubczyce. The column was founded by the town councillor Andreas Anton Hamm. His intention to create the sculpture was included in his will, which was executed by his widow, Catharina Barbara. Thanks to the funds left by her deceased husband, the woman was able to fund the monument⁵⁷. The formation of the column was mentioned as early as the time of Johan Martin Meylandsky's chronicle of 1720. The plan was said to have been completed in 1718⁵⁸. The founder's widow also donated 100 guilders for the erection and maintenance of an iron fence around it⁵⁹. Yet, the precise cost of building the monument as a whole remains unknown. The pestilence was nearly eradicated in Europe after 1720, whereas illnesses such as varicella, typhoid, and influenza continued to decimate the population. A significant escalation of similar diseases was recorded between 1717–1719, which may have influenced the decision to plan the Marian monument. Moreover, sources from the years 1736–1740 refer to in-

⁵² R. Becker, *Die Dreifaltigkeitssäule...*

⁵³ Original text: *ter sanCtae / et / InDIVIsae / Vn ItatI / patrI, nato / splrItVI, VtrIq.*

⁵⁴ *Marlae / absqVe / orIgInaLI Labe / ConCeptae / VIrGInI / InCarnatI VerBI / IntaCtae / genItrICI / sanCtIsqVe / patronIs.*

⁵⁵ Antonij Jörg opus.

⁵⁶ First panel: C + I + D + I + VI + V + I + I + I + I + I + VI + V + I + V + C + M + I = MDCCXXXVI, which means 1736. Second panel: M + I + V + I + I + L + I + L + C + C + VI + I + I + I + C + I + V + I + I + C + I + I + C + I + C + I + V + I = MDCCXXXVI, which means 1736.

⁵⁷ F. Troska, *Geschichte der Stadt Leobschütz von Ferdinand Troska*, Leobschütz 1892, p. 167.

⁵⁸ L. Baruchsen, op. cit., p. 131.

⁵⁹ F. Troska, op. cit., p. 167.

creased morbidity, which might have evoked people's memories of the votive-protective monuments⁶⁰. This is clearly indicated by the presence of sculptures of plague patrons. Anton Jörg was the artist who decided to contribute to the project. The Marian Column was raised in the centre of the town in 1738. Antonio Stanjeck renovated the monument in 1834 thanks to Johann Weiß⁶¹. Głubczyce experienced tremendous destruction during the Second World War. The Marian column suffered damage as well. Among others, its inscriptions have been lost. The Marian Column in Głubczyce, standing in the central point of the town in the main square, is an example of late-Baroque small architecture. The column is carved in stone, presumably sandstone, and the structure is complemented by individual gilded elements. Apart from that, marble was used to create the Mary statue. The figure was constructed on a triangular plan, facing three directions of the world and surrounded by a hexagon-shaped iron fence. As numerous other plague columns, the monument's representation is more intricate than following the rigid shape of a pillar. Here, one can distinguish multiple 'storeys'. A stone balustrade encircles the massive pedestal. Undoubtedly, the level just above the base is linked to the epidemic. The front side of the ground level is decorated with figures of plague patrons positioned at the corners of the balustrade. These are St Sebastian (on the left) in his characteristic portrayal in the moment of martyrdom, tied to a tree, pierced with golden arrows and crumpled due to excruciating agony, and St Roch (on the right). Besides, the saint is depicted in a classic representation for him, in contrapposto, with his exposed leg, evidently to indicate a wound caused by bubonic plague with a walking stick, wearing loosely tailored robes, accompanied by a dog. Between the images of the saints is visible a sculpture of death, being thrown into hell by an angel holding a cross and a golden arrow. This depiction appeared on the Holy Trinity column on the Graben Square in Vienna⁶². A statue of a man fighting a dragon and St Giles adorn the back of the monument. He is portrayed with one of his attributes, namely a doe pierced by an arrow. St Giles and his cult related to epidemics tends to be very local in character. The entire floor of the monument is decorated with reliefs featuring rectangular frames, representing ornaments, guilloche patterns and leafage. A further level, comprising a link between the intercession of the saints and Mary, forms a panel embellished with volutes. Here are situated three angels, which most likely represent purity, devotion and humility. Specifically, the decorative gilded frames in which the inscriptions are placed attract attention. Although the column's ornate inscriptions are no longer visible in its current state of preservation, it can be established that they once existed thanks to pre-war photographs. They were listed in their original Latin

⁶⁰ A. Karpiński, op. cit., p. 72.

⁶¹ Inscription on the left: *Antonio Stanjeck Barocho et Decano renovat.*

⁶² The author of the Vienna sculpture was Paul Strudel. Its title states: *Faith conquered the plague – Glaube besiegt die Pest* – see: Ch. M. Boeckl, op. cit.

form in a work published in 1931 by Lydia Baruchsen⁶³. On the front side of the column was an inscription in two versions: German and Latin: *Mary without original sin / Conceived in her mother's womb / Every Christian venerates her / Who desires to draw near to God*⁶⁴. There were two inscriptions beneath the one above. On the left: the artwork of Anton Jörg⁶⁵, whereas on the right: Johann Weiß 1834⁶⁶, the only two inscriptions of the front side are preserved until today. On the left side of the monument was an inscription that stated: *This / Memorial of piety / Erected / Soul of the deceased God-fearing Lord Andreas / Anton Hamm / Citizen of the Austrian nation / That by the year thirty-three / For the third time, a distinguished member of the town council / In the year 1738 / Whose full executor (executor of the will) / (was) Catherina Barbara Hamm*⁶⁷. The right side contained the following inscriptions: *To / For the greater glory of God, thrice / The greatest, the most magnificent, full of glory / In honour of Mary, Mother of God, the Virgin / Most dignified, conceived without the taint of original sin / With the intention of arousing in their fellow citizens towards the Mother of God once / a more fervent adoration/ And respect and fervent devotion*⁶⁸.

Emperor Leopold I's prayer for the Graben Square monument may have served as the model for the plague columns' prayerlike inscriptions⁶⁹. Above the spaces designed for inscriptions one can admire cartouches in which there emerge reliefs depicting the Fall of Man (front), the Annunciation of Mary (left side) and the Visitation of St Elisabeth (right side). A sophisticated level featuring volutes and three childlike images of a putto can be seen just above the cartouches. The whole composition is topped by stone clouds with the heads of angels, on which the final representation of Mary has been substantialised. She is standing on a globe surrounded by a serpent, pierced through the cross. Mary, carved from white marble and dressed in loosely tailored but light robes, is captured in the act of prayer. Her head is entwined with a stellar halo.

⁶³ L. Baruchsen, op. cit., p. 132.

⁶⁴ Original content of the inscription: *Maria ohne Erbsündy/ in Mutterleib empfangen / Verehere Sie ein jeder Christ/ der zu Gott will gelangen / Venerat haec IntaCta proba / genItrICIs ab ALVo / HanCirCoI arqV Iso VIs / VVLt sIne Labe MorI* – see: ibidem, p. 132.

⁶⁵ Ibidem, p. 132.

⁶⁶ First and last name of the man who renovated the monument and the year.

⁶⁷ *Hoc / Pietatis monumentum / posuere / Pij Manes Domini Andreae / Antonij Hamm / Natione Austriaci Civitatis / Hujus in Annum Trigesimum / Tertium Senatoris Spectabilis / Ao MDCCXXXVIII / cujus plena Executrix / C. B.: Hammin* – see: L. Baruchsen, op. cit., p. 133.

⁶⁸ *Ad / Optimi Maximi Glóriám / In / Gloriossimae sine macula Ori / ginalis peccati Coceptae (conceptae) Virginis / Genetricis Del MARIAE honorem / Ad / Excitandos Concivium quondam / suorum erga Deiparae ferven / tiorem Cultum Reverontiam / et Devotionem animosi* – see: ibidem, p. 133. The translations of all inscriptions were undertaken by me in consultation with a classical philologist with a master's degree – Alina Pawłowska.

⁶⁹ Ch. M. Boeckl, op. cit., p. 45.

Conclusion

The Marian and the Holy Trinity Columns by Anton Jörg are late but model examples of monuments whose foundation on a large scale began in the second half of the 17th century and covered practically the entire area of the Habsburg Monarchy. The creation of such buildings was frequently correlated with epidemics and disasters that regularly affected early modern society. Despite the lack of direct references to plague in the inscriptions found on the monuments, one of their many functions may have been to protect against cataclysms and to commemorate those that occurred in previous years. This is particularly well illustrated by the examples of columns from Bystrzyca Kłodzka and Głubczyce, where, among the rich composition, the presence of patron saints in the form of accompanying figures is marked explicitly. They include saints such as St Francis Xavier, St Sebastian, St Roch, St Giles and the patrons of other disasters – St Florian and St John of Nepomuk. Following the example of the Viennese column from the Graben Square, allegorical representation of death being thrown into hell was also used in the case of Głubczyce. The Holy Trinity in this form, however, is associated with the plague of 1679, after which the first representation of this type appeared in Vienna, and Mary was already seen in mediaeval tradition as an intercessor in the fight against disease. The monuments chiselled by Jörg were located at essential points in the town—three of them were situated in the market square (in the case of Bystrzyca, the pillory was deliberately relocated), and one was located within the monastery complex. The realisations in the village of Śrem, attributed to the artist, were also found in relevant locations in the urban space—right next to the manor house of the village administrator and in front of the church. The sculptor in his monumental works in Bystrzyca Kłodzka and Głubczyce may have been inspired by the concept and symbolism of the Viennese monument. Even the triangular plan and division of the object into three levels are maintained. It can be argued that the Marian column in Głubczyce is the most ideologically similar to the Vienna one. The fact that both of these monuments were created within a short period of time suggests that assistants may have been involved in the process of creation. The function of the plague columns was not only to commemorate the plagues, but also to protect the town in the future through the intercession of Mary or saints. Further in-depth analysis, source investigation and a formulation of research questions are required on this subject.

References

Sources (periodical print)

Baruchsen L., *Die schlesische Mariensäule. Ursprung, Wesen und Beziehungen zu verwandten*, Wrocław 1931.

- Becker R., *Die Dreifaltigkeitssäule auf dem Ringe der Stadt Habelschwerdt*, Habelschwerdt 1921.
- Becker R., *Die Mariensäule auf dem Ringe der Stadt Glatz*, Glatz 1917.
- Becker R., *Die Mariensäule auf dem Ringe der Stadt Reinerz*, Reinerz 1916.
- Troska F., *Geschichte der Stadt Leobschütz von Ferdinand Troska*, Leobschütz 1892.

Literature

- 900 Jahre Kamenz – Kamieniec Ząbkowicki, eds. J. Rzepa, A. Franke, W. Grzelak, et al., Görlitz 1996.
- Adamcová K., Gläserová-Lebedová Z., Kovařík V., Nejedlý V., *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a piliře v Ústeckém kraji (okresy Děčín, Chomutov, Litoměřice, Louny, Most, Teplice Ústí nad Labem)*, Prague 2012.
- Adamcová K., Gläserová-Lebedová Z., Kovařík V., Nejedlý V., Zahradník P., *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a piliře v Středočeském kraji*, Prague 2018.
- Adamcová K., Gläserová-Lebedová Z., Kovařík V., Nejedlý V., Zahradník P., *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a piliře ve Středočeském kraji*, Svazek 2, Prague 2019.
- Adamcová K., *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a piliře v Karlovarském kraji (okresy Cheb, Karlovy Vary a Sokolov)*, Prague 2004.
- Adamcová K., *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a piliře v Plzeňském kraji (okresy Domažlice, Klatovy, Plzeň-jih, Plzeň-město, Plzeň-sever, Rokycany a Tachov)*, Prague 2015.
- Adamczewska A., *Die Dreifaltigkeitssäulen in Schlesien*, [in:] *Studien zur europäischen Barock und Rokokoskulptur*, ed. K. Kalinowski, Poznań 1985.
- Adamczewska A., *Kolumny Trójcy Świętej na Śląsku*, Poznań 1980.
- Bartnik K., *Bystrzyca Kłodzka w zabytkach sztuki*, Wrocław 2024.
- Bartnik K., *Śląsk w zabytkach sztuki. Bystrzyca Kłodzka*, Warsaw 1992.
- Boeckl Ch. M., *Vienna's Pestsäule: the analysis of a seicento plague monument*, „Wiener Jahrbuch für Kunstgeschichte” 1996, No. 49.
- Brzezina-Scheuerer K., *Rzeźba i mała architektura sakralna księstw opawskiego i karniowskiego w XVIII w.*, Kraków 2004.
- Chrzanowski T., Kornecki M., *Sztuka Śląska Opolskiego. Od średniowiecza do końca XIX w.*, Kraków 1974.
- Czechowicz B., *Ars lucrum nostrum. Prace z historii sztuki i kultury*, Wrocław 2008.
- Derwich M., *Zarys dziejów benedyktynów i benedyktynek na Śląsku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1998, No. 53.
- Dziedzic M., Dziedzic G., *Zabytki Otmuchowa. Miasto i ludzie*, Wrocław 2019.
- Gernat J., *Od Kłahrów do Thammów – modele funkcjonowania rodzinnych przedsiębiorstw rzeźbiarskich w Kotlinie Kłodzkiej i na Śląsku w XVIII–XX w.*, Vol. 1, Poznań 2022.
- Głowacki H., *Z badań nad stratami ludnościowymi parafii otmuchowskiej w 1633 r.*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 1971, Vol. 4.

- Jagiello J., Migasiewicz P., *Słownik rzeźbiarzy aktywnych w Jeleniej Górze od 1600 do 1800 r.*, Warsaw 2016.
- Jakubec O., Suchánek P., *Mariánský sloup na Staroměstském náměstí v Praze: počátky rekatolizace v Čechách v 17. století*, Prague 2020.
- Kalinowski K., *Rzeźba barokowa na Śląsku*, Warsaw 1986.
- Kalinowski K., *Warsztat barokowego rzeźbiarza*, „Atrium Quaestiones” 1995, No. 7.
- Karpiński A., *W walce z niewidzialnym wrogiem: epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warsaw 2000.
- Katalog rzeźby barokowej na Śląsku*, Vol. 1: *Hrabstwo Kłodzkie*, ed. K. Kalinowski, Poznań 1987.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, Vol. 7: *Województwo opolskie*, issue 2: *Powiat głubczycki*, eds. T. Chrzanowski, M. Kornecki, Warsaw 1961.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, Vol. 7: *Województwo opolskie*, issue 3: *Powiat grodkowski*, eds. T. Chrzanowski, M. Kornecki, Warsaw 1964.
- Kolbiarz A., *Barokowy wystrój rzeźbiarski kościoła poaugustiańskiego w Żaganiu i jego twórcy*, [in:] *Barokowi malarze i rzeźbiarze w dawnym opactwie augustianów w Żaganiu*, eds. A. Koziół, A. Kolbiarz, M. Kwaśny, M. Macura, A. Szeląg, Zielona Góra 2015.
- Kolbiarz A., *Michael Klahr Starszy, Paul Stralano i rzeźba barokowa w Świdnicy. Nowe uwagi na temat edukacji artystycznej Klahra*, „Roczniki Sztuki Śląskiej” 2018, No. 27.
- Kolbiarz A., *Między Pragą a Legnicą. Matthaus (Matthias) Knote. Śląski rzeźbiarz epoki baroku i jego warsztat*, Legnica 2017.
- Kolbiarz A., *Osiemnastowieczny ośrodek rzeźbiarski w Bardzie Śląskim*, [in:] *Splendor i fantazja*, ed. P. Migasiewicz, Warsaw 2012.
- Kolbiarz A., *Problem istnienia rzeźbiarskiego warsztatu henrykowskiego w 4 ćw. XVII wieku*, „Dzieła i Interpretacje” 2008, No. 9.
- Kostowski J., *Figury Czternastu Wspomożycieli Thomasa Weisfeldta w kościele klasztornym w Kamieńcu Żąbkowickim*, [in:] *900 Jahre Kamenz – Kamieniec Żąbkowicki*, eds. J. Rzepa, A. Franke, W. Grzelak, et al., Görlitz 1996.
- Lec Z., *Jezuici na Śląsku i w hrabstwie kłodzkim do 1776 r.*, Wrocław 2020.
- Maxová I., *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a piliře v okrese Svitavy*, Prague 1997.
- Maxová I., *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a piliře v okrese Ústí nad Orlicí*, Prague 1998.
- Maxová I., Nejedlý V., Zahradník P., *Mariánské trojiční a další světecké sloupy a piliře v okresech Chrudim a Pardubice*, Prague 2002.
- Maxová I., Nejedlý V., Zahradník P., *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a piliře v okrese Rychnov nad Kněžnou*, Prague 1999.
- Maxová I., Nejedlý V., Zahradník P., *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a piliře v okrese Hradec Králové*, Prague 2000.

- Maxová I., Nejedlý V., Zahradník P., *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a pilíře v okrese Náchod*, Prague 2002.
- Maxová I., Nejedlý V., Zahradník P., *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a pilíře v Jihočeského kraje (okresy České Budějovice, Český Krumlov, Jindřichův Hradec, Písek, Prachovice, Strakonice, Tábor)*, Prague 2009.
- Nejedlý V., Zahradník P., *Mariánské, trojiční a další světecké sloupy a pilíře v Pardubickém kraji*, Prague 2008.
- Nowak R., *Maria Zwycięska na śląskich kolumnach maryjnych – geneza przedstawienia*, „Quart” 2012, No. 4.
- Nowak R., *Rzeźba śląska XVI–XVIII w. Katalog wystawy*, Wrocław 1994.
- Polcyn J., *Issue of the Holy Trinity and Marian columns in the Habsburg Monarchy in the 17th–18th centuries (with particular reference to Polish lands) – the state of studies and research demands*, „Klio” 2024, No. 70.
- Rosik S., Ruchniewicz M., Wiszewski P., *Bystrzyca Kłodzka. Zarys miasta na przestrzeni dziejów*, Łódź 2018.
- Šimon P., Pilný I., et. all, *Mariánske a Trojičné stĺpy v premenách času. Trnavský Kraj*, Nitra 2014.
- Šimon P., Pilný I., et. all, *Mariánske a Trojičné stĺpy v premenách času. Nitriansky Kraj*, Nitra 2019.
- Steinborn B., *Śląsk w zabytkach sztuki. Otmuchów. Paczków*, Warsaw 1982.

Marian and Holy Trinity Columns sculpted by Anton Jörg in Silesia and the Kłodzko Region in the first half of the 18th century. A contribution to further research on the artist and his work

Summary: The article analyzes the Holy Trinity and Marian Columns sculpted by Anton Jörg and encourages further research on the artist by identifying elements in his work that directly or indirectly reference epidemics and natural disasters in Silesia and the Kłodzko Region in the early modern period. Six historical monuments are examined in the article: the Marian column in Otmuchów attributed to Jörg and his artistic style, Holy Trinity columns in Śrem, Kamieniec Żąbkowicki, and Bystrzyca Kłodzka, and Marian columns in Śrem and Głubczyce. These monuments are discussed in chronological order, and the features characteristic of Jörg's style are identified. In the 1980s, Polish art historian Konstanty Kalinowski made the greatest contribution to research on Anton Jörg in his seminal study of Baroque sculpture in Silesia. One of the chapters contains a brief analysis of Marian and Holy Trinity Columns and an overview of the artist's craftsmanship. This article builds on previous research and encourages further study of Anton Jörg and his work.

Keywords: Marian columns, Holy Trinity columns, Silesia, Anton Jörg, Kłodzko Region, 18th century

Marien- und Dreifaltigkeitssäulen im Werk von Anton Jörg in Schlesien und im Glatzer Gebiet in der ersten Hälfte des 18. Jahrhunderts. Ein Beitrag zu weiteren Forschungen über den Künstler und sein Werk

Zusammenfassung: Ziel des Artikels ist es, die Dreifaltigkeits- und Mariensäulen Anton Jörg zu analysieren und in die weitere Forschung über den Künstler einzuführen, indem Elemente aufgezeigt werden, die auf direkte und indirekte Bezüge zu Epidemien und Katastrophen in Schlesien und im Glatzer Gebiet in der frühen Neuzeit hinweisen könnten. In diesem Beitrag werden sechs Denkmäler analysiert: die Mariensäule in Otmuchów, die Jörg und seiner Werkstatt zugeschrieben wird, die Dreifaltigkeitssäulen in Śrem, Kamieniec Ząbkowicki und Bystrzyca Kłodzka sowie die Mariensäulen in Śrem und Głubczyce. Die Denkmäler werden chronologisch vorgestellt, vorangestellt ist eine Charakteristik der Kunstfertigkeit Jörgs. Den größten Beitrag zur Erforschung des Künstlers leistete in den 1980er Jahren der polnische Kunsthistoriker Konstanty Kalinowski in einer seiner bedeutendsten Arbeiten über die Barockskulptur in Schlesien. In einem der Kapitel unternahm er den Versuch einer kurzen Analyse der Marien- und Dreifaltigkeitssäulen sowie einer Charakterisierung der Werkstatt des genannten Künstlers. Der vorliegende Text erweitert die bisherigen Forschungsperspektiven und erwägt Möglichkeiten für weitere Studien über den Künstler und seine Werke.

Schlüsselwörter: Mariensäule, Dreifaltigkeitssäule, Schlesien, Anton Jörg, Glatzer Land, 18. Jahrhundert

Kolumny maryjne i Trójcy Świętej w twórczości Antona Jörga na Śląsku i ziemi kłodzkiej w pierwszej połowie XVIII w. Przyczynek do dalszych badań nad artystą i dziełem

Streszczenie: Celem artykułu jest analiza kolumn Trójcy Świętej i maryjnych spod ręki Antona Jörga oraz wprowadzenie do dalszych badań nad tytułowym artystą poprzez wskazanie elementów, mogących świadczyć o bezpośrednich i pośrednich odniesieniach do epidemii i klęsk na Śląsku i ziemi kłodzkiej w okresie wczesnonowożytnym. W artykule zanalizowano sześć zabytków: kolumnę Maryjną w Otmuchowie, przypisywaną Jörgowi i jego warsztatowi, kolumny Trójcy Świętej w Śremie, Kamieńcu Ząbkowickim, Bystrzycy Kłodzkiej oraz kolumnę maryjną w Śremie i Głubczycach. Zabytki zostały przedstawione chronologicznie, poprzedzone charakterystyką sztuki Jörga. Największy wkład w badania nad artystą wniósł w latach 80. XX w. polski historyk sztuki Konstanty Kalinowski w jednej ze swoich najwybitniejszych prac poświęconych rzeźbie barokowej na Śląsku. W jednym z rozdziałów podjął on próbę krótkiej analizy kolumn maryjnych i Trójcy Świętej oraz charakterystyki warsztatu wspomnianego artysty. Niniejszy tekst rozszerza dotychczasowe badania i rozważa możliwości dalszych studiów nad artystą i jego dziełami.

Słowa kluczowe: kolumny maryjna, kolumny Trójcy Świętej, Śląsk, Anton Jörg, ziemia kłodzka, XVIII w.

Andrzej Korytko

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID <https://orcid.org/0000-0003-3602-7494>

Konstytucja 3 maja w opiniach współczesnych. Wokół publicystyki z lat 1791–1792 (do sejmików lutowych)*

Konstytucja 3 maja, mimo upływu ponad 230 lat od jej ogłoszenia, nadal pozostaje aktualnym przedmiotem analiz, dyskusji i sporów. Nie może być inaczej, bowiem – jak trafnie zauważyła Anna Grześkowiak-Krwawicz – *Ustawa Rządowa* „to niewątpliwie jeden z najważniejszych symboli niepodległości Polski”¹. Oczywiście to nie tylko symbol, ale również niezwykle ważne wydarzenie w dziejach zarówno samej Rzeczypospolitej, jak i Europy, które współcześni niejednokrotnie określali mianem rewolucji. Również najnowsza historiografia coraz częściej odwołuje się do polskiej rewolucji, opisując okoliczności uchwalenia pierwszej europejskiej konstytucji². Rewolucji – dodajmy – bezkrwawej, bo wyrosłej na bazie idei reform, a nie na barykadach, rewolucji istniejącej w obszarze politycznych emocji, a nie wśród salw z broni. Rewolucji – podkreślmy –

* Artykuł powstał w ramach projektu „Konstytucje nowożytne jako czynnik konstytuujący współczesną identyfikację Polaków i Hiszpanów”, finansowanego z programu Ministerstwa Nauki i Edukacji pt. „Nauka dla Społeczeństwa” (nr Nds/533454/2021/2021).

¹ A. Grześkowiak-Krwawicz, *Wstęp*, [w:] *Konstytucja 3 maja 1791 na podstawie tekstu Ustawy rządowej z Archiwum sejmu czteroletniego przechowywanego w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*, oprac. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2018, s. 5.

² Wystarczy przywołać choćby prace: A. Dziadzio, *Konstytucja 3 maja 1791 roku na tle koncepcji ustrojowych oświecenia*, „Państwo i Społeczeństwo” 2006, t. 6, nr 4, s. 163–177; R. Butterwick, *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*, Kraków 2012, zwłaszcza podrozdział zatytułowany *Rewolucja 3 maja*; idem, *Konstytucja 3 Maja. Testament Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Warszawa 2021; A. Grześkowiak-Krwawicz, *Czy rewolucja może być legalna? 3 maja 1791 w oczach współczesnych*, Warszawa 2012; eadem, *3 maja 1791 – polska rewolucja*, [w:] *Stanisław August i jego Rzeczpospolita. Dramat państwa, odrodzenie narodu*, red. A. Sołtys, Z. Zielińska, Warszawa 2013, s. 235–246; eadem, *The Four-Year Sejm (1788–92) – a Polish revolution?*, „Przegląd Sejmowy” 2021, nr 6(167), s. 287–309. Nie brakuje jednak głosów, które nie postrzegają wydarzeń z 3 maja 1791 r. jako rewolucji. Zob. A. Tarnowska, *Rewolucja konstytucyjna – konstytucja rewolucyjna? Postrzeganie Ustawy Rządowej z 3 maja 1791 r.*, [w:] *Rewolucje. Motywy. Idee. Ideologie. Zbiór studiów*, red. J. Farysej, G. Kucharczyk, K. Siemaszko, Gorzów Wielkopolski 2019, s. 47.

inaczej widzianej oczami bezpośrednich świadków rozgrywających się wydarzeń, a inaczej rozumianej z perspektywy dziesięcioleci przez analizujących te wypadki historyków. Wszak, jak skonstruowała Zofia Zielińska, „wprowadzona drogą zamachu stanu, ale *ex post* zalegalizowana przez sejmiki z 14 lutego 1792 r., Konstytucja 3 maja niemal od chwili powstania wykroczyła swym znaczeniem daleko poza literę ustawy”³.

Oczywiście, jak każde bezprecedensowe wydarzenie, uchwalona 3 maja 1791 r. konstytucja miała swoich zwolenników i przeciwników. Jedni ją wychwalali, drudzy nie szczędzili jej słów krytyki. Niniejszy szkic będzie próbą przyjrzenia się wybranym opiniom bezpośrednich świadków wydarzeń i wyeksponowania niektórych elementów ich argumentacji, której używali w dyskursie politycznym. Dlatego też w tekście niejednokrotnie przywoływano fragmenty wskazanych źródeł, których treść na przestrzeni kilku miesięcy w mniejszym lub większym stopniu kształtowała obraz uchwalonej *Ustawy Rządowej* wśród polsko-litewskiego społeczeństwa. Cezurę końcową rozważań stanowią sejmiki zwołane w lutym 1792 r., które w zdecydowanej większości opowiedziały się za przyjęciem konstytucji, doprowadzając na pewien czas do ostudzenia temperatury politycznego sporu.

Dzień „rewolucji”

Jak powszechnie wiadomo, konstytucja rodziła się w atmosferze gorących sporów i dyskusji. W niniejszym artykule nie sposób jednak przytoczyć wszystkich opinii wyrażanych w trakcie procesu powstawania tak doniosłego aktu, stanowiącego „epokę w dziejach narodu, przez którą rząd Rzeczypospolitej być stałym i systematycznym zaczął”⁴. Kilka przykładów warto jednak przywołać, m.in. te z sesji sejmowej w dniu 3 maja, by pokazać towarzyszący jej poziom politycznych emocji.

Jeszcze zanim stany sejmujące uzgodniły stanowisko, sejm był świadkiem głosów przeciwnych uchwaleniu konstytucji. Poseł województwa podolskiego Antoni Polikarp Złotnicki utrzymywał, że „cały projekt jest zamachem na samowładność Rzeczypospolitej, jest grobem wolności naszej, jest twardą stalą, z której wieczne kajdany na szlacheckich Polaków robić się mają”⁵. Wtórował mu, nawiązując do hasła o wolności, kasztelan wojnicki Piotr Ożarówski: „A dopieroż czyli władza tak wielka w tym projekcie dozwolona królom, a mianowicie sukcesyjnym, nie prędzej nas do niewoli, a niżeli do obrony krajowej przyprowadzić zdoła?”. Powołując się na zaprzysiężone przez króla *pacta conventa*, nie zamierzał popierać konstytucji i postulował „obfite pomnożenie” skarbu i wojska, „a przy tych dwóch filarach i rząd jak najużyteczniejszy ustanowić potrafi-

³ Z. Zielińska, *Sejm Czteroletni: późny triumf idei demokracji szlacheckiej*, [w:] *Konstytucja 3 Maja. 200-lecie tradycji*, red. B. Grochulska, Warszawa 1994, s. 20.

⁴ [A. Siarczyński], *Przedmowa*, [w:] *Dzień 3 maja roku 1791*, Warszawa [1791], s. 1.

⁵ *Ibidem*, s. 67.

my”⁶. W ostrzejszym tonie wypowiedział się kasztelan przemyski Stanisław Światopełk Czetwertyński, według którego projekt został „skrycie przez jakąś intrygę podrzucony”. Broniąc elekcyjności tronu, grzmiał: „Widzę zgubę wolności, widzę niewolę w tym, co swobód ojczystych najważniejszym było zabezpieczeniem dla przodków naszych. Królowi bowiem elekcyjnemu mógłby naród wypowiedzieć nieposłuszeństwo, gdyby mu nie dotrzymał poprzysiężonej wiary, a tu w projekcie, który sukcesyją stanowi, widzę uwolnionego króla, tak, że gdyby najgorzej robił, nie ma mu co powiedzieć [...]”⁷. Mimo że dostrzegał zalety konstytucji, nie zamierzał pozwolić na ten „grób wolności”, ponieważ uważał, „że lubo jest w nim wiele dobroci, więcej jest jednak złości”⁸. Najbardziej teatralnym i groteskowym był – przywoływany niejednokrotnie w historiografii – głos sprzeciwu posła kaliskiego Jana Suchorzewskiego⁹, który trzykrotnie protestował, używając przy tym szantażu, że zabije kilkuletniego syna Franciszka „aby nie dożył niewoli, którą ten projekt krajowi gotuje”¹⁰. Atak wspomnianych posłów i senatora na konstytucję nie był przypadkowy, wszak figurowali oni na liście posła rosyjskiego Jakowa Bułhakowa wśród parlamentarzystów, na których Rosjanie mogli liczyć podczas obalania uchwalonego prawa¹¹.

Przyjaciół konstytucji było zdecydowanie więcej. W ich opiniach również pojawiał się wątek wolności, ale tę miała gwarantować konstytucja. Poseł krakowski Aleksander Linowski dowodził wprost, że „oto jest ta tarcza ojczyzny, bezpieczeństwa i wolności waszej, oto jest konstytucja”. Poseł dobrzyński Jan Zboiński uważał, że jej przyjęcie „stanie się odtąd trwałym szczęściem Rzeczypospolitej”, a Pius Kiciński, poseł liwski, domagał się jak najszybszego uchwalenia ustawy, bo „wszystko nam jest jedno, czy ginąć od nieprzyjaciela, czy ginąć od własnych rodaków, gdyby się znaleźli tacy, którzy by usiłowali wrócić Rzeczpospolitą do dawnej sytuacji”¹². Do mowy Kicińskiego nawiązał poseł podolski Kazimierz Rzewuski, który – podobnie jak przedmówca – wspominał o haniebnej przeszłości i przestrzegał zgromadzonych przed kolejnym rozbiorem Rze-

⁶ Ibidem, s. 71–72.

⁷ Ibidem, s. 83–84.

⁸ Ibidem, s. 86.

⁹ Szerzej zob. R. Kaleta, *Nawracanie posła*, „Pamiętnik Literacki” 1958, t. 49, z. 3, s. 176–179; [J. Suchorzewski], *Jana Suchorzewskiego, posła kaliskiego odezwa do narodu, wraz z protestacją dla śladu gwałtu i przemocy, do której w całym prawie sejmie zbliżano, a w dniu trzecim maja 1791 dokonano*, [b.m.] 1791, s. 40; M. Czacki, *Wspomnienia z roku 1788 po 1792*, Poznań 1862, s. 72; Według Jana Duklana Ochockiego gdy zgromadzeni ruszyli na Te Deum do kościoła, Suchorzewski miał upaść przed progiem, wołając: „Po trupie moim przejdziecie!” i pozostał tak na ziemi, a „tłum przezeń wylał się do kościoła” – J.D. Ochocki, *Pamiętniki*, t. 3, Warszawa 1910, s. 28–29; Z. Zielińska, *Suchorzewski Jan h. Zaremba (ok. 1754–1804 lub 1809)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 45, Warszawa–Kraków 2007–2008, s. 320–321.

¹⁰ [A. Siarczyński], op. cit., s. 65.

¹¹ Ł. Kądziała, *Między zdradą a służbą Rzeczypospolitej. Fryderyk Moszyński w latach 1792–1793*, Warszawa 1993, s. 46.

¹² [A. Siarczyński], op. cit., s. 88, 108–109, 131.

czypospolitej. W projekcie konstytucji widział „sposób ratowania się [...], bo lubo by w nim kto postrzegł co złego, to mniejsze zapewne nad zgubę”¹³.

To tylko kilka przykładów pokazujących, jakie emocje budził projekt *Ustawy Rządowej* wśród statystów sejmu. Nie sposób nie zgodzić się z Andrzejem Wierzbickim, że „pierwsze starcia między jej zwolennikami a przeciwnikami toczyły się pod przemożnym ciśnieniem różnorodnych racji politycznych, zaś czynnik emocjonalny brał w nich górę nad trzeźwością sądu”¹⁴. Ocenę uchwalonej konstytucji wyraźnie determinowało miejsce po stronie politycznego sporu. Sam marszałek Stanisław Małachowski, gorący zwolennik reform i konstytucji, przekonywał do niej stany sejmujące tymi słowami: „W dniu dzisiejszym, który się staje dniem rewolucji w rządzie naszym, a to dla zbawienia ojczyzny, wszelkie formalności ustawać muszą. W gwałtownym niebezpieczeństwie, gwałtownego należy chwycić się lekarstwa”¹⁵. W głosie tym widać determinację prawodawcy, który sięgał po argumenty, pozwalające przemykać oko legaliście na legislacyjne procedury w imię konieczności reformy rządu¹⁶, tym bardziej że oponenti imali się różnych argumentów, żeby odwieść parlamentarzystów od uchwalenia aktu.

Okoliczności przyjęcia konstytucji zostały już wielokrotnie poddane analizie¹⁷, więc w tym miejscu wypada jedynie odwołać się do opinii, które wskazują na wrażenie, jakie wywołał sposób jej uchwalenia. W przekonaniu niektórych świadków wydarzeń dokonało się to w trybie na tyle gwałtownym, że nie uszło ich uwadze. Jędrzej Kitowicz skwitował ten fakt następująco: „I tak dzieło wolności miast i sukcesji tronu, niemal przez dwa roky na sejmie w mowach i pismach publicznych na tę i ową stronę obracane, w jednej godzinie skutek wzięło”¹⁸. W innym miejscu anonimowy nadawca pisał do Szczęsnego Potockiego: „Wypadła rzecz jak wystrzelenie z działa”¹⁹. Na nagłość ustanowionego prawa zwracali uwagę przede wszystkim jego przeciwnicy, ale i obrońcy konstytucji dawali asumpt do tego, że można było odnieść wrażenie, iż jej uchwaleniu towarzyszył legislacyjny pośpiech²⁰. Bez względu jednak na miejsce w politycznym konflikcie zdawa-

¹³ Ibidem, s. 134–135.

¹⁴ A. Wierzbicki, *Konstytucja 3 maja w historiografii polskiej*, Warszawa 1993, s. 7.

¹⁵ [A. Siarczyński], op. cit., s. 143.

¹⁶ Analizę wypowiedzi Małachowskiego zob. A. Grześkowiak-Krwawicz, *Czy rewolucja może być legalna?*, s. 17–19.

¹⁷ Poza cytowanymi opracowaniami R. Butterwicka i A. Grześkowiak-Krwawicz wystarczy przywołać następujące opracowania: W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 2, wyd. czwarte, Warszawa 1991, s. 514–519; Ł. Kądziela, *Narodziny Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1991; W. Uruszczak, *Konstytucja 3 maja 1791 r. Testament polityczny I Rzeczypospolitej*, „Przegląd Sejmowy” 2011, R. XIX, nr 2(103), s. 9–40.

¹⁸ J. Kitowicz, *Pamiętniki, czyli Historia polska*, oprac. P. Matuszewska, wyd. drugie, Warszawa 2005, s. 483.

¹⁹ NN do Sz. Potockiego, Warszawa 4 V 1791, Biblioteka Czartoryskich, 3473, poz. 74, cyt. za: A. Grześkowiak-Krwawicz, *Czy rewolucja może być legalna?*, s. 15.

²⁰ Np. w uniwersale z 7 V 1791 wydanym przez marszałków Małachowskiego i Sapiechę czytamy, że konstytucję narodowi szczęście „w krótkiej nadało chwili” – „Gazeta Warszawska”, nr 39 z 14 V 1791, suplement.

no sobie sprawę z doniosłości przyjętej konstytucji, a echa wtorkowych wydarzeń będą wybrzmiewać nie tylko w kolejnych dniach²¹.

Wagę przyjętego prawa dostrzegali obecni w Warszawie dyplomaci, zwłaszcza ci, którym zależało na jego zablokowaniu. Wystarczy przywołać słowa posła pruskiego Augusta Fryderyka Ferdynanda Goltza, który raportował królowi Fryderykowi Wilhelmu II na bieżąco majowe wydarzenia, pisząc na chwilę przed uchwaleniem konstytucji: „Nie było możliwości, bym mógł przeszkodzić wprowadzeniu w życie tego projektu. Nikt nie mógł przewidzieć, że nastąpi to nieoczekiwane i rozpaczliwe wydarzenie. [...] Wydaje się, że Polska doszła do punktu zwrotnego, który zadecyduje o jej przyszłym losie”²². Równie zaskoczony był poseł austriacki Benedykt de Caché, piszący do Wenzela Antona Kaunitza o rewolucji, „której jeszcze przed kilkoma dniami nikt nie oczekiwał ani się nie spodziewał”, dodając, że „stało się to przez zaskoczenie, podstęp i częściowo przemoc. Obecny sejm – nie zważając na obowiązujące nadal prawa kardynalne – wprowadził nową formę rządu”²³. O zaskoczeniu pisał do ministra spraw zagranicznych Saksonii poseł saski August Franz Essen: „Ta decyzja [uchwalenie konstytucji – A.K.], której nikt na pewno nie mógł przewidzieć ze względu na pospieszne jej przeprowadzenie i otaczającą ją tajemnicę, musi z pewnością wzbudzić zdumienie całej Europy”²⁴.

W pierwszych miesiącach po „rewolucji”

Uchwalenie konstytucji doprowadziło do powstania nowej politycznej rzeczywistości, która została przyjęta przez wiele środowisk z nieskrywanym entuzjazmem. To był przełom, którego w jakimś stopniu oczekiwano, o czym świadczy żywiołowość późniejszych reakcji i powszechne zainteresowanie wydarzeniami, które rozegrały się 3 maja²⁵. Forsującemu zmiany obozowi konstytucyjnemu towarzyszył zrozumiały optymizm. Nawet Stanisław August „dał się ponieść nadziejom [...] i uwierzył, iż wreszcie weszła szczęśliwa gwiazda dla Polski”²⁶. Niesieni na fali sukcesu zwolennicy konstytucji nie ukrywali radości. Marszałek sejmu, otwierając 5 maja posiedzenie parlamentu,

²¹ Powszechną atmosferę radości w dniu 3 maja relacjonowała prasa: „Lud zaś radosny z tak pomyślnej dla kraju całego rewolucji w późną noc napelniał miasto nieustannymi okrzykami: Vivat król! Vivat konstytucja krajowa!” – „Gazeta Warszawska”, nr 37 z 7 V 1791.

²² A. Goltz do Fryderyka Wilhelma II, Warszawa 3 V 1791, [w:] H. Kocój, *Konstytucja 3 maja w relacjach posła pruskiego Augusta Fryderyka Ferdynanda Goltza. Wybór*, oprac. H. Kocój, Kraków 1999, s. 47.

²³ B. De Caché do W.A. Kaunitza, Warszawa 4 maja 1791, [w:] H. Kocój, *Konstytucja 3 maja w świetle relacji posła austriackiego Benedykta de Cachégo. Wybór*, oprac. H. Kocój, Kraków 2000, s. 35.

²⁴ A.F. Essen do J.A. Lossa, [w:] H. Kocój, *Konstytucja 3 maja w relacjach posła saskiego Franciszka Essena*, oprac. H. Kocój, Kraków 2000, s. 39.

²⁵ A. Grześkowiak-Krwawicz, *Konstytucja 3 Maja – narodziny mitu*, [w:] eadem, *Czy rewolucja może być legalna*, s. 157–158.

²⁶ J. Michalski, „*Wszystko pójdzie wyśmienicie*” (o politycznym optymizmie po 3 maja), [w:] *Losy Polaków w XIX–XX w. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiąt rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1987, s. 320.

zaczął od znamienych podziękowań Bogu i królowi, „iż tak dzielnie przyłożyć się raczył z sejmującym narodem do zrządzenia tak pomysłnej rewolucyi i ustanowienia konstytucyi narodowej, która wyrwijąc ojczyznę z tyłu nieszczęść i klęsk tak długo doznawanych postawi też naszą ojczyznę w stopniu poważniejszym u postronnych, a rządniejszą i bezpieczniejszą u nas samych”²⁷. W podobnej poetyce wypowiedział się poseł poznański Kazimierz Bolesz: „Potrafilimy przecież pochylony już do upadku naród nasz schwyć nad brzegiem przepaści, podnieść z pogardy i postawić w rządzie znakomitych państw w Europie”²⁸. Postanowiono, aby dzień 8 maja upamiętniał uchwalenie konstytucji, „a to na uwiecznienie pamięci panowania Stanisława Augusta i przypominania narodowi, iż pod jego berłem i za jego staraniem szczęście narodu ugruntowane zostało”²⁹. Jeszcze tego samego dnia oblatowano *Ustawę Rządową* razem z *Deklaracją Stanów Zgromadzonych* w aktach grodzkich warszawskich, a tym samym dokumenty nabrały mocy prawnej³⁰.

To, co stało się 3 maja 1791 r., było tak spektakularnym i rewolucyjnym wydarzeniem, że uruchomiło swego rodzaju lawinę wypowiedzi i ocen, których oczywiście nie brakowało i wcześniej³¹. Swoje racje przedstawiały obie strony politycznego sporu, zdając sobie doskonale sprawę z propagandowego wymiaru tychże opinii, które niewątpliwie wpływały na kształtowanie się świadomości polsko-litewskiego społeczeństwa. Walka o „rząd dusz” nie tyle rozpoczęła się od nowa, ile trwała w najlepsze. Barwnie to ujął Roman Pilat: „Przywódcy opozycji pobici w izbie prawodawczej uchwałą większości nie dali za wygraną, ale przenieśli się z tem większą zaciekłością na pole intryg i agitacyi i wyczęli wszystkie swe siły do podburzenia umysłów przeciw przyjętej ustawie”³². Nastąpił swoisty wysyp różnego rodzaju publicystycznych pism i broszur atakujących konstytucję. Ale nim dotarły one do opinii publicznej, obrońcy *Ustawy Rządowej* zainicjowali akcję propagującą uchwalone prawo. Już 7 maja został opublikowany uniwersał autorstwa marszałków Małachowskiego i Kazimierza Nestora Sapiehy, w którego pierwszym akapicie czytamy: „Ojczyzna nasza już jest ocalona, swobody nasze zabezpieczone, jesteśmy odtąd narodem wolnym i niepodległym, upadły pęta niewoli i nierządu [...]”³³. Dokument, który według Richarda Butterwicka „czyta się bardziej jak hymn

²⁷ „Gazeta Warszawska”, nr 37 z 7 V 1791, suplement.

²⁸ Cyt. za: J. Michalski, op. cit., s. 320.

²⁹ „Gazeta Warszawska”, nr 37 z 7 V 1791, suplement.

³⁰ A. Grześkowiak-Krwawicz, *Deklaracja Stanów Zgromadzonych z 5 czy 3 maja 1791 roku?*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, R. XCIX, nr 1, s. 105–111; R. Butterwick, *Polska rewolucja...*, s. 714–715.

³¹ Zob. m.in. R. Pilat, *O literaturze politycznej Sejmu Czteroletniego (1788–1792)*, Kraków 1872; A. Grześkowiak-Krwawicz, *Walka polityczna o Konstytucję 3 Maja. Maj 1791 – maj 1792*, [w:] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 95; eadem, *O formę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000.

³² R. Pilat, op. cit., s. 192.

³³ „Gazeta Warszawska”, nr 39 z 14 V 1791. Krytyczna edycja: *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Walka publicystyczna o Konstytucję 3 Maja. Antologia*, oprac. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1992, s. 24.

niz obwieszczenie”³⁴, nawiązywał w swojej retoryce do wykorzystywanego nagminnie we wcześniejszej dyskusji wątku wolności. „Dzieło to jest dziełem prawdziwie narodu, bo jego służy szczęściu i to mu w krótkiej nadało chwili, czego się od wieków doczekać nie mógł, to jest: swobodnej od zewnętrznej i wewnętrznej przemocy wolności”. Autorzy nad wyraz optymistycznie widzieli w konstytucji „jedyny środek ocalenia nas i granic naszych” i tarczę, „pod którą z czasem Polska spokojnie spoczywać i kwitnąć będzie”. Udowadniali też, że „zwodniczą jest maksyma, [...] iż rząd do niewoli prowadzi, kiedy owszem dając wszystkim częściom swoim ruch, dzielność i przywoitą władzę, pomnaża moc ogólną, zabezpiecza wszystkie w szczególności każdego prawa, zamyka wrota przemocy, [...] obala możnych despotyzm, rwie narzucone na równych sobie kajdany”³⁵. Uniwersał, z jego informacyjno-edukacyjnym przesłaniem, był ważnym elementem prokonstytucyjnej akcji propagandowej. Łukasz Kądziela podkreślał kategoryczność stwierdzeń zawartych w dokumencie, która „miała natchnąć czytelników wiarą w sukces, w powodzenie dokonywanych reform, rozwiązać ich wątpliwości”³⁶. W tym celu uniwersał został rozesłany do komisji cywilno-wojskowych, magistratów, grodów czy parafii, gdzie duchowni mieli odczytywać go z ambon trzykrotnie.

Do poparcia konstytucji dołączyło siedmiu biskupów, którzy wydali drukiem listy pasterskie. Wśród nich był m.in. biskup kujawski Józef Rybiński, który dziękował Bogu, że rewolucja była „spokojna, słodka”³⁷. Niesiony atmosferą zwycięstwa pisał do diecezjan, nie ukrywając radości z przyjęcia konstytucji: „Po długim oczekiwaniu ujrzał na koniec naród konstytucyję kraju swego, a w niej zabezpieczone trwale swe szczęście, wolność i niepodległość, tego to wiecznej pamięci godnego dnia, stanęła całego rządu ustawa, niemniej wdzięcznymi i wesołymi nadzwyczajnie licznej publiczności okrzykami, jak wyciśnieniem z oczu przytomnych łez radosnych uwieńczona”³⁸. Słowa te niewątpliwie miały utwierdzać parafian w przekonaniu o doniosłości zatwierdzonego aktu, budować wśród wiernych nie tylko poczucie więzi z uchwalonym prawem, ale dodawać otuchy i pokazywać atmosferę politycznego optymizmu, jakie niosła ze sobą trzeciomajowa konstytucja. Wzniosły charakter pisma, z wieloma odniesieniami do Boga i religii, jest „jednym z piękniejszych patriotycznych listów pasterskich, jakie zna nasza literatura kościelna”³⁹.

³⁴ R. Butterwick, *Polska rewolucja...*, s. 738. Badaczka A. Grześkowiak-Krwawicz uznała uniwersał za pierwsze pismo prokonstytucyjne, które spełniało kryteria publicystyki – zob. eadem, *Walka polityczna...*, s. 95.

³⁵ „Gazeta Warszawska”, nr 39 z 14 V 1791, suplement; *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Walka...*, s. 26–28.

³⁶ Ł. Kądziela, *Od konstytucji do insurekcji. Studia nad dziejami Rzeczypospolitej w latach 1791–1794*, Warszawa 2011, s. 40.

³⁷ Cyt. za: R. Butterwick, *Polska rewolucja...*, s. 739.

³⁸ Cyt. za: I. Subera, *Działalność polityczna biskupa Józefa Rybińskiego*, „Polonia Sacra” 1957, R. IX, nr 1–4, s. 240–241.

³⁹ Ibidem, s. 242. Jan Ziółek dokonał analizy listów pasterskich trzech biskupów: łuckiego Adama Naruszewicza, krakowskiego Feliksa Pawła Turskiego i kijowskiego Kacpra Kazimierza Cieciszowskiego

Poza piórem i słowem zwolennicy konstytucji wykorzystywali inne środki mające służyć propagowaniu *Ustawy Rządowej*. W dostępnym arsenale form propagandowych sięgano po symbolikę i różnego rodzaju hasła⁴⁰. Rozpoczął się także niepowtarzalny festiwal różnych uroczystości. Jak zapisał lakonicznie kronikarz tych wydarzeń, „konstytucją nową po wielu miejscach przyjmowano z wielkimi uroczystościami, balami, fajerwerkami i iluminacjami, wszędzie zaś na nią w czasie naznaczonym przez prawo przysięgano”⁴¹. W Warszawie uroczystości zorganizowano 8 maja – w dniu imienin króla i marszałka Małachowskiego. W „Gazecie Warszawskiej” zamieszczono z tych obchodów obszerną relację⁴². Pomijając osobę króla, któremu poświęcono gros radosnej twórczości zdobiącej nie tylko warszawskie kamienice, sam marszałek Małachowski stał się bohaterem rozlicznych wierszy czy sentencji, a na dziedzińcu jego pałacu wystawiono bramę triumfalną, ozdobioną różnokolorowymi lampami. Ten „ołtarz wdzięczności, przywiązania, cnoty i czułości” z posągami bogini sławy trzymającej kartę z inskrypcją o prawach miejskich miał zapewne symbolizować Rzeczpospolitą i nowo przyjętą konstytucję⁴³. W innym miejscu, na kamienicy Leona Bezunkowskiego, warszawiacy mogli przeczytać przepojony wdzięcznością wiersz poświęcony marszałkowi: „Ty! któryś został na Sejm, Sternikiem obrany / Coś cnotą i rozumem ułagadzał Stany, / Wiedz, iż każdy ktokolwiek z nas ma czucie w sobie / Za wolność, nieśmiertelną wyzna wdzięczność tobie”⁴⁴.

W pozostałych miastach również nie zabrakło dziękczynnych sentencji czy haseł, pełnych szacunku i swoistego uwielbienia dla Małachowskiego. Przykładowo w Grodnie marszałek doczekał się dwuwiersza na jednej z bram ratusza: „Mężu! co Wolność, Równość, równą ważysz szalą/ W tych ogniach serc ofiary dla ciebie się palą”, a także na kamienicy prezydenta miasta: „Twemu obrad sterowi Polacy przyznają / Że i Wolność rozumną, i Rząd dobry mają”. W Płocku uznanie dla solenizanta wyrażono tymi słowami: „Twoje to dla nas dzieło, rządowa opieka, / Sława, własność, i wolność, i prawa człowieka”⁴⁵. Przykłady, które pokazywały powszechny entuzjazm mieszczan, można by mnożyć. Wiele z rozwieszonych po miastach haseł czy sentencji dotyczyły wątku wolno-

– zob. J. Ziółek, *Duchowieństwo wobec ustanowienia Konstytucji 3 maja*, [w:] *Pierwsza w Europie. 200 rocznica Konstytucji 3 maja 1791–1991*, red. H. Kocój, Katowice 1989, s. 42–45.

⁴⁰ W. Jurkiewicz, *Propaganda obozu konstytucyjnego*, [w:] *200 lat Konstytucji 3 maja*, materiały z konferencji naukowej, red. M. Pawlak, Bydgoszcz 1992, s. 54.

⁴¹ J. Kitowicz, op. cit., s. 485.

⁴² „Gazeta Warszawska”, nr 38 z 11 V 1791.

⁴³ [F. Makulski], *Opisanie illuminacyi w dniu 8. maja 1791. roku na anniwersarz imienin Najjaśniejszego Pana nie tylko miasta Warszawy ale i innych miast tak Korony, jako i Litwy z okoliczności nadanej im wolności i zapadłej zbawiennej dla narodu konstytucji w dniu trzecim maja tegoż roku*, Warszawa [1791], s. 26–27. Zob. też K. Maksimowicz, *Stosunek opinii publicznej do Stanisława Małachowskiego w świetle ulotnej poezji politycznej Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Ku reformie państwa i odrodzeniu moralnemu człowieka. Zbiór rozpraw i artykułów poświęconych dwusetnej rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 Maja 1791 roku*, red. P. Żbikowski, Rzeszów 1992, s. 138.

⁴⁴ F. Makulski, op. cit., s. 41.

⁴⁵ Ibidem, s. 63–64, 66.

ści, której emanacją była uchwalona *Ustawa Rządowa*. Taką symbolikę widzimy choćby u warszawskiego mieszczanina Adama Blumma, który w jednym z okien swojej kamienicy wystawił transparent z wizerunkiem szlachcica, mieszczanina, rolnika i księdza, niosących portret królewski udekorowany laurami z widniejącym podpisem: „Człowiek, jak tylko stanie na ziemi polskiej wolny jest. Konstytucja 3 Maja 1791 roku”. W drugim oknie Blumm pokazał obraz, na którym widniał orzeł biały z napisem „Tu Polski granica”. Przy orle stał strażnik, dalej niemiecki wędrowiec zbliżający się ku rogatom, a za nim tłum ludzi idący w kierunku Polski. Strażnik pyta Niemca: „Dokąd?”, ten odpowiada: „Do wolności”⁴⁶.

Radość, która wśród warszawskich mieszczan była powszechna, udzielała się też innym. Warto przywołać w tym miejscu kazanie ks. Michała F. Karpowicza, wygłoszone do Trybunału Litewskiego w Grodnie. Jak pokazują pierwsze wersy oracji, ksiądz profesor witał wręcz entuzjastycznie konstytucję, chwając przy tym króla i Stanisława Małachowskiego: „Co za uszczęśliwienie powszechności narodu, gdzie koniec nierządom, a początek słodkiej i rozumnej, porządnej wolności został ustanowiony?”. W *Ustawie Rządowej* widział emanację siły państwa, którą będzie podziwiał cała Europa, podkreślając, że „wzdrygną się nieprzyjazne naszej egzystencji sąsiady, gdy milionowych rąk i serc ofiara na obronę kraju w rozrzewnionych łzach przed Bogiem zaprzysiężoną uszu ich dojdzie! Hańbą się okryją, chyttrze na zgubę imienia polskiego zażarte, gabinetów nieprzyjaznych ministery [...]”⁴⁷. Karpowicz w liście do króla przyznawał, że kazaniem wycisnął wśród tłumu słuchaczy łzy i doprowadził ich do okrzyków radości. W tym uniesieniu mieszkańcy, wbrew woli kaznodziei, mieli zrobić odpisy fragmentów kazania i rozpowszechniać je jeszcze przed ukazaniem się drukiem⁴⁸. Kazanie ks. Karpowicza było jednym z wielu kazań okolicznościowych, które wygłoszono 8 maja. W wielu miastach Korony i Litwy odprawiano w tym dniu uroczyste msze św., a księża podkreślali w swoich kazaniach, jak ważny jest szacunek dla nowo uchwalonej konstytucji. Mowy księży wtórowały biskupim listom pasterskim, jak choćby ta wygłoszona do posłów i senatorów przez ks. Ignacego Witoszyńskiego. Duchowny zwracał uwagę zebranim w kościele parafialnym św. Krzyża parlamentarzystom na sposoby „którymi byście, już chwalebnie założony i pięknie wyniesiony, ogromny gmach rządu, w potomne czasy utwierdzili i ugruntowali”. Według Witoszyńskiego środkiem dla ugruntowania konstytucji miała być religia

⁴⁶ F. Makulski, op. cit., s. 39–40.

⁴⁷ M.F. Karpowicz, *Kazanie w uroczystość imienin J.K.Mci i pamiątkę ustanowienia Orderu Ś. Stanisława biskupa i męczennika do Trybunału Gł. W. Ks. Lit. w dzień doszłej wiadomości do Grodna o Konstytucji Rządowej szczęśliwie na wiekopomnym sejmie warszawskim ustanowionej, miane dnia 8 maja 1791 roku, Grodno 1791, [b.p.]; *Kazania i inne dzieła jks. Michała Franciszka Karpowicza, biskupa wigierskiego*, t. 7: *Kazania trybunalskie*, Warszawa 1814, s. 362–390.*

⁴⁸ W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, wyd. drugie, Kraków 1897, s. 13, przyp. 6; E. Rabowicz, *Karpowicz Michał Franciszek h. Korab*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 119.

uświęcająca dokument, a w obronę *Ustawy Rządowej* powinien zaangażować swój autoritet Kościół, ponieważ przysięga składana na akt posiadała wartość religijną⁴⁹.

Wieści o uchwaleniu konstytucji rozchodziły się po Rzeczpospolitej niemalże błyskawicznie. Można to zaobserwować po drukowanych w „Gazecie Narodowej i Obcej” fragmentach listów, w których wyrażano poparcie dla *Ustawy Rządowej*. Przykładowo w korespondencji z Winnicy datowanej na 28 maja pisano: „Za odebraniem tu u nas wiadomości o zapadłej konstytucji ustawy rządowej, palestra ziemska i grodzka na d. 15 maja oktawy ś. Stanisława obchodziła radosną pamiątkę pożądaną od wieków epoki poprawy rządowej i podźwignienia narodu polskiego. [...] zaproszeni przytomni goście na obiad, przy dawaniu ognia z armat spełniali zdrowie najjaśniejszego pana, marszałków konfederacyi i sejmujących stanów”⁵⁰. W kolejnym numerze komisja cywilno-wojskowa z Kamieńca w liście z 17 maja dziękowała królowi „jak wybawcy narodu, za dzielne i pracowite przyłożenie się do tej rewolucyi, która [...] Polskę bezpieczną i silną zewnątrz, skutecznie zaś rządą wewnątrz postawiła”⁵¹. W innym miejscu słowa wdzięczności od komisarzy powiatów opoczyńskiego i chełmińskiego otrzymał marszałek Małachowski, którego „wykonawcą górnej swej mocy przeznaczył władzą odważnych i wiernych swej ojczyźnie umysłów, stanowiąc cię sternikiem”⁵². Znaczenie konstytucji wzmocniła publikowana korespondencja z zagranicy, co ilustruje fragment listu obywatela polskiego z Paryża z 23 maja: „dzisiaj [Polak – A.K.] słodką odbiera za dawne przymówki nagrodę w pochwałach i uwielbieniu za ten czyn, za tę konstytucyjną, która Polskę z podległej wolną, z nierządnej i niezgodnej rządą i zgodną uczyniła. Wszyscy oświeceni widzą dojrzałość uwagi w stopniach rządu naszego i wyznają, że porównana z zapędami i gwałtami tutejszego, upokarza nieco Francuzów”⁵³. Przykłady napływającej do redakcji korespondencji utrzymanej w podobnym duchu można mnożyć, ponieważ była ona skrupulatnie odnotowywana.

Osobliwą formą wyrażania opinii była poezja polityczna, która – w przeciwieństwie do publicystyki pierwszych miesięcy po majowej „rewolucji” – niemal w całości przekazywała atmosferę powszechnej radości, uderzając w patriotyczne nuty⁵⁴. Wierszy okolicznościowych w pierwszych miesiącach funkcjonowania konstytucji powstało bardzo wiele. Większość z nich to jednak dzieło anonimowych twórców, którzy w tej formie odnosili się do obserwowanych wydarzeń. Zastanawia, że tylko nieliczne strofy o dziejowym wydarzeniu skreślili ówczesni wielcy poeci. Miał im to za złe sekretarz Straży

⁴⁹ J. Ziółek, op. cit., s. 41–42.

⁵⁰ „Gazeta Narodowa i Obca”, nr 43 z 28 V 1791, s. 174.

⁵¹ „Gazeta Narodowa i Obca”, nr 44 z 1 VI 1791, s. 176.

⁵² „Gazeta Narodowa i Obca”, nr 46 z 8 VI 1791, s. 185.

⁵³ „Gazeta Narodowa i Obca”, nr 49 z 18 VI 1791, s. 196.

⁵⁴ Zob. K. Maksimowicz, *Konstytucja 3 Maja w anonimowej poezji politycznej lat 1791–1792*, [w:] „*Rok monarchii konstytucyjnej*”. *Piśmiennictwo polskie lat 1791–1792 wobec Konstytucji 3 Maja*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 1992, s. 78; eadem, *Poezja polityczna a Sejm Czteroletni*, Gdańsk 2000, s. 207–244.

Praw Jan Drozdowski, co wyraził w przesłanej do króla odzie *Do sławnych polskich poetów dnia 7 września 1791*⁵⁵. Na uchwalenie konstytucji wręcz żywiołowo zareago-owało dwóch znanych poetów. Według Romana Sobola już w pierwszych dniach maja wybitny osiemnastowieczny twórca Franciszek Karpiński uczył uchwałę wierszem *Na dzień 3 Maja 1791 szczęśliwie doszłej konstytucji krajowej*⁵⁶. Autor uchwalonemu prawu poświęcił pięć strof, na których doceniał trzeciomajowe dzieło wielowymiarowo. Nie tylko chwalił rozwiązanie problemu miast i wojska, ale zakładał, że konstytucja pomyślnie przetrwa dziesięciolecia: „Uczcie się, dzieci nasze, / Nucić tę pieśń wraz z nami! / Ażeby wnuki wasze / Śpiewały ją wiekami”⁵⁷.

Już na początku czerwca ukazał się anonimowy wiersz, którego autorem był – jak anonsowano na łamach „Gazety Warszawskiej” – „jeden świątny i sławny wieku naszego poeta”⁵⁸. Pod płaszczykiem anonimowości skrywał się Ignacy Krasicki, który w czterowierszu tak zinterpretował powstanie i znaczenie *Ustawy Rządowej*: „Zniósł moment, co wiek skaził, a jarzma niezdolny / Wspaniały z ugnębienia powstał naród wolny, / / By okazał całemu światu w swej robocie, / Co może dzielna rozpacz, gdy wsparta na cnocie”⁵⁹. Na poetyckie mistrzostwo Krasickiego zwróciła uwagę Teresa Kostkiewiczowa: „W takiej poetyckiej formule uchwycona została istota aktu konstytucyjnego: nagły zwrot historyczny, wyrażający się w odrzuceniu wielowiekowych błędów własnych i obcego jarzma. Tak więc istota Konstytucji to odzyskanie wolności w szerokim i bogatym sensie tego pojęcia [...]”⁶⁰.

Oszołomieni w jakimś stopniu szybkim uchwaleniem konstytucji jej przeciwnicy rozpoczęli walkę na słowa z opóźnieniem, ale to oni w dużej mierze narzucali w tej dyskusji narrację. Możliwe, że antykonstytucyjną kampanię zaczął Jan Suchorzewski cytowaną wyżej *Odezwą do narodu*⁶¹. Sukcesywnie ukazywały się kolejne druki krytyków *Ustawy Rządowej*, które ożywiały debatę, inspirowały do replik, kształtując tym samym opinię publiczną. W anonimowej *Myśli obywatela o nowej Konstytucji*, wydanej prawdopodobnie latem, autor artykułował swoje obawy: „Każda nowa konstytucja rządowa jest wielkim dla narodu obiektem i choćby najlepszą była, zdrzży pierwej niejednen obywatel

⁵⁵ J. Drozdowski pisał: „Czemuż dziś, kiedy grube zrzuciliśmy kiry / Ledwo słabe piszczałki słycać zamiast liry? / I muzy przy niezwykłej smutku w radości zmianie, / Płaczące na upadek, milczą na powstanie?” – cyt. za: K. Maksimowicz, *Poezja polityczna...*, s. 46–47.

⁵⁶ R. Sobol, *Ze studiów nad Karpińskim*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 85.

⁵⁷ F. Karpiński, *Pieśń na dzień 3 maja szczęśliwie doszłej konstytucji kraju*, Warszawa 1791, [w:] *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego. Część druga. 1790–1792*, oprac. K. Maksimowicz, Warszawa 2000, s. 183.

⁵⁸ „Gazeta Warszawska”, nr 46 z 8 VI 1791, suplement.

⁵⁹ Ibidem; Z. Libera, *Konstytucja 3 Maja w oczach współczesnych jej poetów*, „Niepodległość i Pamięć” 2000, nr 16, s. 50.

⁶⁰ T. Kostkiewiczowa, *Poezja polska XVIII wieku wobec Konstytucji 3 maja*, [w:] *Ku reformie...*, s. 38.

⁶¹ [J. Suchorzewski], op. cit. W historiografii wskazywano już na trudności z ustaleniem dokładnego czasu wydania poszczególnych publikacji – zob. A. Grześkowiak-Krwawicz, *Walka polityczna...*, s. 95; eadem, *Wstęp*, [w:] *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Walka...*, s. 9.

na jej odgłos pierwszy, niżeli ją odważy się uwielbiać”. I tu odwołał się do rewolucji angielskiej i francuskiej, by zakończyć akapit refleksjami po pierwszej lekturze konstytucji: „Pragnąłem stać się pod nowym rządem bezpiecznym i mocnym obywatelem, lecz razem lękałem się, abym nie przestał być wolnym”⁶². Po argument wolności sięgał również podkomorzy lubelski Tomasz Dłuski w *Usprawiedliwieniu się przed publicznością*⁶³. Prawie osiemdziesięcioletni nestor Sejmu Czteroletniego napisał rozprawę w odpowiedzi na pismo Antoniego Siarczyńskiego *Dzień 3 maja*, w którym został wymieniony jako jeden z posłów składających manifest przeciw konstytucji. Dłuski w uchwalonym prawie widział sporo zagrożeń. Jedne wywodził z wprowadzenia monarchii, która może zniewolić społeczeństwo. Pisał: „Wolność od niewoli w państwach niczym się nie różni jak tylko formą rządu” i dodawał, że poprzednicy „nie kopiowali monarchizmu, bo wiedzieli, że od takiej kopii oryginał niewoli oddzielnym być nie może”⁶⁴. Inną groźbę widział w powołanej Straży Praw, którą proponował poszerzyć o sześciu wybieranych przez sejm senatorów, „by tym sposobem naród miał w kim ufność swoją pokładać, gdyby kiedy zachodziła wola królewska przeciwko interesowi wolności narodowej”⁶⁵.

Na obawy Dłuskiego odpowiedzieli z należytą atencją Ignacy Potocki i zapewne sam Stanisław August⁶⁶. Obaj starali się go przekonać o konieczności wprowadzenia władzy wykonawczej, udowadniali, że zmiany nie prowadzą do despotyzmu, a sejm pozostanie organem kontrolującym poczynania władcy. Potocki z erudycją rozwiewał obawy, a odnosząc się do przywołanej propozycji podkomorzego dotyczącej Straży Praw, argumentował: „Powrót do liczniejszej rady i do kształtu wotowania dawnego byłby wyrwaniem królowi władzy najwyższej wykonawczej, zwrotem do oligarchii, to jest do formy możnowładztwa najprzeciwniejszej istotnej wolności”⁶⁷. Wtórował Potockiemu autor drugiej odpowiedzi, który w poszerzeniu Straży widział wskrzeszenie zlikwidowanej Rady Nieustającej. „A zątem śmiech by tylko uczynilibyśmy z siebie, to znowu stanowiąc, cośmy dopiero wyklinali” – konstatował. Natomiast w elekcyjności tronu upatrywał przyczynę

⁶² *Mysł obywatela o nowej Konstytucji*, [w:] *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Walka...*, s. 33–34.

⁶³ [T. Dłuski], *JW. JP. Tomasza Dłuskiego [...] usprawiedliwienie się przed publicznością z manifestu przeciwko Ustawie dnia 3 maja roku terażniejszego 1791 nastąpionej, w grodzie warszawskim zaniesionego, swym i JW. Józefa Suffczyńskiego, starosty dypułyckiego, kolegi swego, imieniem wyrażone*, [b.m.w.] [1791], [w:] *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Walka...*, s. 50–67.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 56.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 64.

⁶⁶ [I. Potocki], *Na usprawiedliwienie się Jaśnie Wielmożnego Imci Pana Dłuskiego, podkomorzego i posła województwa lubelskiego, z manifestu przeciwko Ustawie 3 maja roku 1791 odpowiedź*, [b.m.w. i b.r.w.], [w:] *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Walka...*, s. 68–79; [Stanisław August Poniatowski], *Uwagi nad pismem z druku wyższym pod tytułem Usprawiedliwienie się JW. Dłuskiego podkomorzego i posła lubelskiego z manifestu przeciwko Ustawie 3 Maja 1791*, [b.m.w.] [1791]. Zob. też A. Tarnowska, „Ci nawet sami, którzy stróżami praw są postanowieni, najpierwszymi zachowaczami onych być powinni”. *O praworządności w debacie i dziele reformatorskim Sejmu Wielkiego (1788–1792)*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2021, nr 3(61), s. 57–60.

⁶⁷ [I. Potocki], op. cit., s. 76–77.

„niezgód domowych” i nie dopuszczał myśli, żeby dziedziczny „król mógł ustawnie cały naród mamici lub korumpować, tak dalece, żeby ten sam naród takich ministrów zrzucił, którzy by królowi byli przeciwni, a narodowi przychylni”⁶⁸.

Pretekstem do innej, jeszcze bardziej ożywionej dyskusji stała się rozprawa autorstwa znanego już wówczas Tadeusza Czackiego, wydana najprawdopodobniej latem⁶⁹. Autor, przypuszczalnie rozgoryczony i obrażony na Ignacego Potockiego i Hugona Kołłątaja za niedopuszczenie go do prac nad *Ustawą Rządową*, zaczął krytykować konstytucję, a owocem teje krytyki stało się pismo *O Konstytucji Trzeciego Maja*⁷⁰. W porównaniu do innych druków publicystycznych broszura Czackiego była bardziej wysublimowana w warstwie krytycznej, nie stanowiła jednoznacznego potępienia trzeciomajowego prawa, a w historiografii jest zaliczana do bardziej umiarkowanych⁷¹. Wywołała jednak ożywną dyskusję, która ciągnęła się aż do początku 1792 r.⁷² W tym zbiorze politycznych refleksji na temat państwa, prawa i społeczeństwa Czacki eksponował – podobnie jak inni malkontenci – obawy i lęki związane z szeroko rozumianą wolnością, w tym wolnością słowa, przestrzeganiem dawnych praw i przywilejów oraz despotyzmem monarchy. W przypadku wolności słowa nie dostrzegał w *Ustawie Rządowej*, „aby wolność tłumaczenia myśli swoich, ten najszacowniejszy dar [...] zabezpieczonym został”. Krytykował znaczne wzmocnienie pozycji króla poprzez oddanie mu władzy wykonawczej, pisząc: „Żaden człowiek, żadna władza nie powinny mieć więcej mocy jak to, co jest koniecznym do utrzymania rzeczy publicznej. Łączenie sił oddzielnych w jedną rękę [nie] może być przyjaznym wolności”. Aczkolwiek w innym miejscu odpowiadał na postawione przez siebie pytanie o ustrój państwa – czy państwo ma być republiką, czy monarchią, jeśli „monarchią, starajmy się tylko jej okropność łagodzić”⁷³.

Dzielko Czackiego wywołało rezonans wśród polemistów przyjaznych konstytucji. Ignacy Potocki zareagował na nie merytorycznie, choć przyprowadzając niekiedy swój dyskurs lekką ironią. Zabrakło jej jednak w passusach o „ubepieczeniu wolności”. Wyrzucał tu Czackiemu, że „nie wylicza wszystkich środków, które Konstytucja podaje do ubez-

⁶⁸ [Stanisław August Poniatowski], op. cit., [b.p.].

⁶⁹ Czacki mimo młodego wieku (w 1791 r. miał 26 lat) był od kilku lat członkiem sejmowej Komisji Skarbu Koronnego i siostrzeńcem marszałka sejmowego Stanisława Małachowskiego, u którego nieoficjalnie pełnił funkcję sekretarza.

⁷⁰ [T. Czacki], *O Konstytucji Trzeciego Maja 1791 do JWW. Zalewskiego trockiego i Matuszewicza brzeskiego litewskich posłów*, Warszawa [1791], [w:] *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Walka...*, s. 80–108. Ostatnio analizą dziełka Czackiego zajęła się E. Danowska, *Jak Tadeusz Czacki w trosce o demokrację walczył z Konstytucją 3 maja*, [w:] *Oświecenie nieoświecone. Tradycja – tożsamość – inność*, red. D. Kowalewska, A. Roćko, F. Wolański, Toruń 2022, s. 99–110.

⁷¹ A. Grześkowiak-Krwawicz, *Wstęp*, [w:] *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Walka...*, s. 13–14; eadem, *Publicystyka lat 1791–1792 wobec Konstytucji 3 Maja*, [w:] eadem, *Czy rewolucja...*, s. 89; eadem, *O formę rzędu...*, s. 321; E. Danowska, op. cit.

⁷² A. Grześkowiak-Krwawicz, *Walka publicystyczna...*, s. 96.

⁷³ [T. Czacki], op. cit., s. 84–86.

pieczenia wolności” i że „pogardą zbywa te środki, które sam wylicza”. Z odpowiednią powagą podkreślał: „Cała Ustawa Rządowa dąży widocznie do zabezpieczenia wolności narodowej. Ona króla nie samowładcą, ale ojcem i głową narodu uznaje i stanowi. Ona tym celem władzę prawodawczą oddziela od wykonawczej, a wykonawczą sejmowi poddaje. Ona władzę sądowniczą, jak nigdy w Polsce nie było, odłącza od władzy wykonawczej i króla”⁷⁴. Franciszek Ksawery Dmochowski rozprawił się z argumentami Czackiego, drwiąc dość często z adwersarza, ale podobnie jak Potocki, gdy np. analizował kwestie wolności zmienił ton wypowiedzi. Pisał: „Konstytucja, przywracając należytą powagę tronowi, natężając wszystkie sprężyny rządu, gruntownie razem ubezpieczyła wolność narodu”⁷⁵. W swojej polemice z Czackim Dmochowski „wywołał do tablicy” królewskiego szambelana Mikołaja Wolskiego, który zamiast rzeczowych argumentów używał mało wyszukanych złośliwości, pisząc np., że Franciszek Ksawery „wchodzi w siebie, wchodzi i w drugich przecie niw wyjawia którędy...”⁷⁶.

Dość ostra polemika z Czackim była swego rodzaju wstępem do jeszcze gwałtowniejszego publicystycznego starcia między Dyzmą Bończą Tomaszewskim a Antonim Trębickim, które rozegrało się na przełomie lat 1791 i 1792. Spór ten posiada już swoją literaturę⁷⁷, ale warto przywołać w tym miejscu kilka jego aspektów. Dyzma Bończa-Tomaszewski, kiedy pod koniec 1791 r. publikował jedno z najbardziej popularnych pism krytykujących *Ustawę Rządową*, nie był postacią anonimową – był byłym konfederatą barskim, komisarzem cywilno-wojskowym województwa braclawskiego, klientem Stanisława Szczęsnego Potockiego i autorem komedii obyczajowej. Jego broszura *Dyzmy Bończy Tomaszewskiego komisarza cywilno-wojskowego województwa braclawskiego nad konstytucyją i rewolucyją dnia 3 maja roku 1791 uwagi*⁷⁸ zdobyła nie tylko popu-

⁷⁴ [I. Potocki], *Na pismo, któremu napis O Konstytucji 3 Maja do JWW. Zaleskiego trockiego i Matuszewicza brzeskiego litewskich posłów odpowiedź*, [b.m.w.] [1791], [w:] *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Walka...*, s. 119.

⁷⁵ [F.K. Dmochowski], *Do JJ WW. Imć Panów Tadeusza Czackiego, starosty nowogródzkiego, i Mikołaja Wolskiego, szambelana JKMc, z okoliczności wydanego pisma o Konstytucji Trzeciego Maja JJWW. Zaleskiemu, posłowi trockiemu, i Matuszewiczowi, posłowi brzeskiemu litewskiemu, poświęconego*, [b.m.w.] [1791], [w:] *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Walka...*, s. 136.

⁷⁶ [M. Wolski], *Do W.J. księdza Franciszka Ksawerego Dmochowskiego [...] z okoliczności wydanego pisma pod tytułem Do JJ. WW. Imć Panów Tadeusza Czackiego, starosty nowogródzkiego, i Mikołaja Wolskiego, szambelana JKMc*, [b.m.w.] [1791], s. 16. Szerzej na ten temat zob. A. Grzeškowiak-Krwawicz, *Za czy przeciw Ustawie Rządowej? Historia pewnej polemiki*, „Wiek Oświecenia” 1992, t. 8, s. 169–184.

⁷⁷ B. Mizerska, *Działalność Antoniego Trębickiego w obronie Konstytucji 3 Maja*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1977, seria 1, nr 23, s. 79–99; P. Żbikowski, *Potępienie i obrona Ustawy Rządowej z 3 maja 1791 roku. Wokół sporu Antoniego Trębickiego z Dyzmą Bończą Tomaszewskim*, [w:] *Ku reformie...*, s. 97–118; A. Grzeškowiak-Krwawicz, *Dyzmy Bończy Tomaszewskiego atak na Konstytucję 3 Maja*, „Wiek Oświecenia” 1993, t. 9, s. 139–150.

⁷⁸ Pierwsze wydanie zapewne we Lwowie. Ostatnie wydanie, z którego korzystamy w niniejszym artykule, opracowała A. Grzeškowiak-Krwawicz, *Dyzmy Bończy Tomaszewskiego, komisarza cywilno-wojskowego województwa braclawskiego nad Konstytucją i rewolucją dnia 3 maja roku 1791 uwagi*, [w:] *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Walka...*, s. 161–192.

larność dzięki zakrojonej na szeroko skalę akcji kolportażu⁷⁹, ale odegrała też znaczną rolę w politycznej walce między zwolennikami i przeciwnikami konstytucji. Słusznie już podnoszono w historiografii, że w warstwie argumentacji stopień radykalności krytyki *Ustawy Rządowej* nie pozwalała na jakiegokolwiek porozumienie z przeciwnikami politycznymi⁸⁰. Już sam początek pisma wskazywał na charakter wywodów: „Razem z okropną na wolność polską rewolucją ogłoszona deklaracja pod dniem trzecim maja, owe pierwsze piętno niewoli, zakazująca mówienia, pisania i czynienia przeciwko nowej Konstytucji. Czyliż obywatela wolność swoją więcej jak życie szacującego zastraszyć może od obowiązku pisania prawdy i ogłoszenia jej współziomkom?”⁸¹.

Atakując konstytucję i jej zwolenników, Tomaszewski stosował nie tylko szeroki wachlarz chwytów propagandowych oraz zohydżający uchwalone prawo język, ale wplatał w narrację informacje niezgodne z prawdą. Jak choćby tę mówiącą o kilkunastu tysiącach uzbrojonych mieszczan i „ze wszystkich stron prowincji sprowadzonych i między posłami rozstawionych osobach” podczas uchwalania konstytucji. O samych okolicznościach przyjęcia aktu w dniu 3 maja pisał dosadnie: „Przychodzi godzina sejmowej sesji, tu się dopiero odsłania obraz obrzydliwego na łonie wolności gwałtu. Po przyległych zamku ulicach snują się rozhukane pospólstwa kupy, dziedziniec napelniony uzbrojonym ludem oczekującym niecierpliwie polskiego Katyliny skinienia”⁸². Nie miejsce tu na przytaczanie całego fragmentu, który w swojej retoryce miał wzbudzić w czytelniku przekonanie, że nowe prawo zostało przyjęte w atmosferze spisku i pod naciskiem jego zwolenników. Co więcej, autor podkreślał, że zaledwie garstki zwolenników: „Narodzie szlachetny, skrępowała twoje silne ramię mała garstka ludzi i śmiech sobie z twojej niedołążności czyni, nie tylko rozwiązać rąk twoich, ale i popuścić nawet powrozów, które cię krępują, nie dopuszcza i to bogobojnością nazywa [...]”⁸³. Tomaszewski wzmacniał przekaz argumentem o „przemocą narzuconej Konstytucji” i określeniami, które nawiązywały wprost do niewoli⁸⁴. Analizując *Ustawę Rządową* punkt po punkcie, Tomaszewski właściwie nie znajdował żadnych pozytywnych przepisów, dokonując całkowitej negacji uchwalonego prawa. To był świadomy zabieg, który miał pokazać odbiorcom, że konstytucja jest jednym wielkim ograniczeniem szlacheckich wolności, a zapisane w niej prawo znoszące

⁷⁹ Tadeusz Kościuszko, dołączając do korespondencji egzemplarz, pisał do księcia Józefa Poniatowskiego w styczniu 1792 r. z Niemirowa, że „wszędzie rezonują z tej książeczki”. Dodawał, „że jest dobrze napisana, a mało jest, którzyby rozpoznać mogli omamienie i odłączyć od przyozdobionych szat wolności prawdziwą, która się na rządzie zasadza, lecz nie imaginacyi i upodobaniu każdego” – cyt. za: W. Smoleński, op. cit., s. 270.

⁸⁰ A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyzmy Bończy Tomaszewskiego...*, s. 142; R. Lis, *Dyzmy Bończy Tomaszewskiego uwagi nad Konstytucją 3 Maja. Z dziejów inspiracji Russowskich „konserwatywnego” republikanizmu*, „Horyzonty Polityki” 2011, t. 2, nr 2, s. 340.

⁸¹ A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyzmy Bończy Tomaszewskiego...*, s. 161.

⁸² Ibidem, s. 165–166.

⁸³ Ibidem, s. 173–174.

⁸⁴ Przytoczmy kilka przykładów: „zważmy moc i ciężar tego łańcucha, który nas kować będzie”; „przeszedłszy pierwsze tych lochów niewoli pierzary” – ibidem, s. 161, 166, 177.

m.in. elekcyjność tronu prowadzi państwo polsko-litewskie wprost w kierunku monarchii absolutnej. Należy zgodzić się z Piotrem Żbikowskim, że książeczka była pisana z myślą o konkretnym adresacie, tj. o szlachcie ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej⁸⁵. Powstała w gorącym okresie agitacji przedsejmikowej i stała się jednym z ważnych oręży w kampanii propagandowej przeciwników konstytucji, którzy przy jej pomocy chcieli przeciągnąć jak najwięcej szlachty na swoją stronę.

Na broszurę Tomaszewskiego odpowiedział prawnik, poseł inflancki związany ze stronnictwem patriotycznym i Kuźnicą Kołłątajowską Antoni Trębicki. Już w pierwszym zdaniu przedstawił on cel swojej rozprawy: „Wziąłem się do odpowiedzi na pismo rozrzucone po Polsce pod imieniem Dyzny Tomaszewskiego jedynie, abym ostrzegł moich rodaków i fałsze onego pokazał”⁸⁶. Trębicki, nie wierząc w autorstwo Tomaszewskiego, ze swoistą swadą obalał jego przywołane wyżej kłamstwa, pisząc: „Wyzienął zatem cały jad swojej wymowy przeciw niemu [dniu 3 maja – A. K.], a do potwarzy przyłączył niepotrzebne fałsze. Darujcie czytelnicy wyrazowi, bo jakżeż inaczej nazwać tę powieść o ludu zbrojnym, który żadnej nie miał broni jak tylko głos życzliwego wiwatu. [...] Jakżeż inaczej nazwać opis tego poważnego wydarzenia, które złożone z cnotliwych i wiernych ojczyźnie obywatelów, czyżby mogło występne i niewolnicze przeciw sobie knować zamiary?”. W innym miejscu autor wracał do trzeciomajowych wydarzeń, pytając: „Zgadzą się, iż liczne było zgromadzone pospólstwo na dziedzińcu zamkowym. Ależ to czy było zbrojne? Byłóż namówione przeciw komu? Radosne tylko wiwatu nie wydawało okrzyki?”⁸⁷. Przypominanie okoliczności uchwalenia konstytucji miało utrwalić w czytelniku przekonanie, że prawo zostało przyjęte nie w drodze gwałtu czy przemocy, jak chciał adwersarz, lecz w atmosferze spokojnej debaty. Tak jak Tomaszewski krytykował konstytucję artykuł po artykule, podobnie Trębicki punkt po punkcie podważał jego argumenty i obnażał ewidentne przekłamania. W swojej retoryce często zwracał się do szlacheckiej braci, przekonując o zbawienności *Ustawy Rządowej* – jako gorący jej zwolennik. W jednym z ostatnich akapitów pisał: „Współbracia cnotliwi, wejrzyjcie sami bezstronnym okiem i nieuprzedzonym a uważnym duchem we wszelkie Konstytucji 3 Maja wyrazy i opisy praw po niej nastąpionych, zapatrzcie się potem na dawniejszą waszą wolność i wasze swobody. Wtedy sami uznacie, iż nigdy nie byliście wolniejszymi jak dzisiaj i zarazem, że nigdy rządniejszą ojczyzna wasza nie była”⁸⁸.

Korespondencyjna polemika Trębickiego z Tomaszewskim ilustruje poziom politycznych emocji, sposób myślenia, zręczność używanej argumentacji i wreszcie charakterystyczne dla obu wrogich stronnictw postawy i systemy wartości wpisujące się w ich pro-

⁸⁵ P. Żbikowski, op. cit., s. 109. O „zarzuceniu prowincji ukraińskich książeczką” pisał adwersarz Tomaszewskiego: A. Trębicki, *Odpowiedź autorowi prawdziwemu Uwag Dyzny Bończy Tomaszewskiego nad Konstytucją i rewolucją dnia 3 maja*, [w:] *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Walka...*, s. 194.

⁸⁶ Ibidem.

⁸⁷ Ibidem, s. 197, 201.

⁸⁸ Ibidem, s. 254.

gramy polityczne. W tych dwóch rozprawach, jak w przysłowiowej soczewce, skupiają się obawy – broniącego ustroju republikańskiego – obozu malkontentów i pełna ukontentowania otwartość obozu patriotycznego na zaproponowane w konstytucji rozwiązania prawno-ustrojowe i społeczno-polityczne, ustanawiające monarchię konstytucyjną. Obydwie broszury wydane przed lutowymi sejmikami, używane jak wiele innych pism i pisemek w politycznej kampanii przedsejmikowej, miały przekonać szlachtę do zawartych w nich racji. Jak wiadomo, sejmiki deputackie i gospodarskie wyznaczono na 14 lutego 1792 r., a ich wyjątkowa rola polegała nie tylko na tym, że szlachta po raz pierwszy od uchwalenia *Ustawy Rządowej* miała okazję się zebrać, ale przede wszystkim, że miała ustosunkować się do wprowadzonego w życie aktu i „zdjąć z Konstytucji 3 maja znamię zamachu stanu”⁸⁹. Ich przebiegiem była zainteresowana praktycznie cała Rzeczpospolita, a w akcję agitacyjną włączył się nawet król, wydając *List okólny JKM w Straży poprzedzający sejmiki deputackie i gospodarskie*, w którym wzywał szlachtę do poparcia Konstytucji 3 maja⁹⁰. Ostatecznie zgromadzenia te, określane w historiografii mianem referendum trzeciomajowego⁹¹, w zdecydowanej większości poparły *Ustawę Rządową*, przysięgając wierność konstytucji⁹². Jak istotny dla zwolenników był trzeciomajowy akt, obrazują słowa zapisane w laudum sejmiku preńskiego: „W rządzie ustaw sejmowych chwalebnych i wiekopomnej sławy bez wyłączenia godnych znajdujemy w naszych przekonaniach wartą pierwszeństwa ustawę rządową na dniu 3 i 5 maja 1791 roku nastalą. Ta, jak jest hasłem rzetelnej szczęśliwości ojczyzny i prawdziwym publicznej całego narodu i osobistej każdego obywatela fundamentem, tak całą serc naszych zajęła przychyłność i przywiązanie [...]”⁹³.

Oczywiście wraz z sejmikami lutowymi – choć emocje nieco opadły – nie nastąpił koniec zainteresowania Konstytucją 3 maja. Wręcz przeciwnie, w kraju rozpoczęły się przygotowywania do obchodów pierwszej rocznicy jej uchwalenia. Dzień 3 maja 1792 r. stał się nieomal narodowym świętem i uruchomił festiwal uroczystości⁹⁴. Swasty karnawał nie trwał jednak długo, przerwało go zawiązanie konfederacji targowickiej, której celem było obalenie *Ustawy Rządowej* i wkroczenie 18 maja wojsk rosyjskich na terytorium Rzeczypospolitej. Tak jak nieoczekiwanie konstytucja została uchwalona, tak równie nieoczekiwanie przestała obowiązywać.

⁸⁹ E. Kwiatkowska-Jeznach, *Sejmiki lutowe 1792 r. w relacjach „Gazety Narodowej i Obcej” i „Gazety Warszawskiej”*, „Acta Universitatis Lodzensis – Folia Historica” 2014, nr 92, s. 49.

⁹⁰ „Gazeta Narodowa i Obca”, nr 5 z 18 I 1792, s. 27–28.

⁹¹ Zob. W. Szczygielski, *Referendum trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792*, Łódź 1994.

⁹² Na 78 sejmików obradujących w lutym 1792 r. żaden w sposób otwarty nie wystąpił przeciwko *Ustawie Rządowej*, a 70 opowiedziało się za konstytucją, przysięgając na nią i wyrażając zaręczenie lub podziękowanie władcy i sejmowi za jej uchwalenie. Tylko 8 zgromadzeń w wymowny sposób przemilczało sprawę ustawy. Zob. W. Uruszczak, op. cit., s. 25.

⁹³ Laudum sejmiku gromnicznego w Prenach, 14 II 1792, [w:] M. Jusupović, *Sejmik preński (1791–1794)*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2022, t. 21, z. 1, s. 296.

⁹⁴ Zob. D. Nawrot, *Obchody pierwszej rocznicy Konstytucji 3 Maja w Warszawie*, „Niepodległość i Pamięć” 2000, nr 16, s. 67–75.

Podsumowanie

Przywołane przykłady poglądów, opinii i przekonań pokazują cały wachlarz postaw obywatelskich, reakcji i emocji związanych z uchwaleniem Konstytucji 3 maja. Pokazują także obraz stanu świadomości ówczesnego społeczeństwa, ale zarazem stopień polaryzacji, która doprowadziła do późniejszych wydarzeń. Ścieranie się różnych racji, używanie niekiedy wyszukanej i zręcznej argumentacji w starciach polemicznych to elementy, które wzbogacały i rozwijały kulturę polityczną. Butterwick konstatował wręcz, że w polskiej kulturze politycznej doszło do rewolucji, a „granice tego, co dopuszczalne w dyskursie politycznym, zostały przesunięte”. Przy okazji obie strony politycznego sporu zarzucały swoim przeciwnikom, że zniekształcają znaczenie takich pojęć, jak np. „wolność” i „niewola”, „rząd” i „anarchia”⁹⁵. Ponadto nieustająca walka polityczna prowadziła do pogłębiania się rozbieżności programów politycznych, a – jak pisała A. Grześkowiak-Krwawicz – „konflikt wywołany oceną Konstytucji spowodował wyostrożenie różnic w języku politycznym zwolenników i przeciwników *Ustawy rządowej*, doprowadzając chwilami do tego, iż dyskutowali nie z sobą, ale niejako obok siebie, odmiennie rozumiejąc te same pojęcia”⁹⁶. Niezaprzeczalną jednak wartością polemiki było odwoływanie się do przepisów *Ustawy Rządowej* i mniej lub bardziej trafna interpretacja poszczególnych artykułów uchwalonego prawa. Wśród przeciwników konstytucji widać obawy przed wprowadzaniem nowego ustroju i przywiązanie do starych szlacheckich wolności zapisanych w prawach kardynalnych, natomiast wśród zwolenników uchwalonego prawa unosi się duch oświeceniowych reform, które miały być antidotum na słabość Rzeczypospolitej. Konstytucja 3 maja nie tylko dała więc mocny impuls do kształtowania opinii szlacheckiej, ale uwidoczniała coraz większe rozchodzenie się dróg między zwolennikami wprowadzenia nowego porządku ustrojowo-prawnego oraz innych reform a orędownikami pozostawienia *status quo* sprzed trzecimajowej ustawy. Trwający dyskurs polityczny pokazał również pogłębiającą się przepaść w sposobie myślenia o państwie i społeczeństwie, która ostatecznie doprowadziła do katastrofy i upadku Rzeczypospolitej.

Bibliografia

Źródła

Czacki M., *Wspomnienia z roku 1788 po 1792*, Poznań 1862.

[Czacki T.], *O Konstytucji Trzeciego Maja 1791 do JWW. Zalewskiego trockiego i Matuszewica brzeskiego litewskich posłów*, Warszawa brw. [1791], [w:] *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Walka*

⁹⁵ R. Butterwick, *Konstytucja 3 Maja...*, s. 136.

⁹⁶ A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Toruń 2018, s. 74.

- publicystyczna o Konstytucję 3 Maja. *Antologia*, oprac. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1992.
- [Dłuski T.], *JW. JP. Tomasza Dłuskiego [...] usprawiedliwienie się przed publicznością z manifestu przeciwko Ustawie dnia 3 maja roku teraźniejszego 1791 nastąpionej, w grodzie warszawskim zanesionego, swym i JW. Józefa Suffczyńskiego, starosty dypułyckiego, kolegi swego, imieniem wyrażone*, [b.m.w.] [1791], [w:] *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Walka publicystyczna o Konstytucję 3 Maja. Antologia*, oprac. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1992.
- [Dmochowski F.K.], *Do JJ WW. Imć Panów Tadeusza Czackiego, starosty nowogrodzkiego, i Mikołaja Wolskiego, szambelana JKMci, z okoliczności wydanego pisma o Konstytucji Trzeciego Maja JJWW. Zaleskiemu, posłowi trockiemu, i Matuszewicowi, posłowi brzeskiemu litewskiemu, poświęconego*, [b.m.w.] [1791], [w:] *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Walka publicystyczna o Konstytucję 3 Maja. Antologia*, oprac. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1992.
- Dyzmy Bończy Tomaszewskiego, komisarza cywilno-wojskowego województwa braclawskiego nad Konstytucją i rewolucją dnia 3 maja roku 1791 uwagi*, [w:] *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Walka publicystyczna o Konstytucję 3 Maja. Antologia*, oprac. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1992.
- „Gazeta Narodowa i Obca”, nr 43 z 28 V 1791; nr 44 z 1 VI 1791; nr 46 z 8 VI 1791; nr 49 z 18 VI 1791; nr 5 z 18 I 1792.
- „Gazeta Warszawska”, nr 37 z 7 V 1791 i suplement; nr 38 z 11 V 1791; nr 39 z 14 V 1791; nr 46 z 8 VI 1791, suplement.
- Karpowicz M.F., *Kazanie w uroczystość imienin J.K.Mci i pamiątkę ustanowienia Orderu Ś. Stanisława biskupa i męczennika do Trybunału Gł. W. Ks. Lit. w dzień doszłej wiadomości do Grodna o Konstytucji Rządowej szczęśliwie na wiekopomnym sejmie warszawskim ustanowionej, miane dnia 8 maja 1791 roku*, Grodno 1791.
- Kazania i inne dzieła jks. Michała Franciszka Karpowicza, biskupa wigierskiego*, t. 7: *Kazania trybunalskie*, Warszawa 1814.
- Kitowicz J., *Pamiętniki, czyli Historia polska*, oprac. P. Matuszewska, wyd. drugie, Warszawa 2005.
- Kocój H., *Konstytucja 3 maja w relacjach posła pruskiego Augusta Fryderyka Ferdynanda Goltza*. Wybór, oprac. H. Kocój, Kraków 1999.
- Kocój H., *Konstytucja 3 maja w relacjach posła saskiego Franciszka Essena*, oprac. H. Kocój, Kraków 2000.
- Kocój H., *Konstytucja 3 maja w świetle relacji posła austriackiego Benedykta de Cachégo*. Wybór, oprac. H. Kocój, Kraków 2000.
- Konstytucja 3 maja 1791 na podstawie tekstu Ustawy rządowej z Archiwum sejmu czteroletniego przechowywanego w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*, oprac. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2018.
- [Makulski F.], *Opisanie illuminacyi w dniu 8. maja 1791. roku na anniwersarz imienin Najjaśniejszego Pana nie tylko miasta Warszawy ale i innych miast tak Korony, jako i Litwy z okoliczności nada-*

- nej im wolności i zapadłej zbawiennej dla narodu konstytucji w dniu trzecim maja tegoż roku*, Warszawa [1791].
- Ochocki J.D., *Pamiętniki*, t. 3, Warszawa 1910.
- [Potocki I.], *Na pismo, któremu napis O Konstytucji 3 Maja do JWW. Zaleskiego trockiego i Matuszewicza brzeskiego litewskich posłów odpowiedź*, [b.m.w.] [1791], [w:] *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Walka publicystyczna o Konstytucję 3 Maja. Antologia*, oprac. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1992.
- [Potocki I.], *Na usprawiedliwienie się Jaśnie Wielmożnego Imci Pana Dłuskiego, podkomorzego i posła województwa lubelskiego, z manifestu przeciwko Ustawie 3 maja roku 1791 odpowiedź*, [b.m.w.] [b.r.w.], [w:] *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Walka publicystyczna o Konstytucję 3 Maja. Antologia*, oprac. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1992.
- [Siarczyński A.], *Dzień 3 maja roku 1791*, Warszawa [1791].
- [Stanisław August Poniatowski], *Uwagi nad pismem z druku wyszłym pod tytułem Usprawiedliwienie się JW. Dłuskiego podkomorzego i posła lubelskiego z manifestu przeciwko Ustawie 3 Maja 1791*, [b.m.w.] [1791].
- [Suchorzewski J.], *Jana Suchorzewskiego, posła kaliskiego odezwa do narodu, wraz z protestacją dla śladu gwałtu i przemocy, do której w całym prawie sejmie zbliżano, a w dniu trzecim maja 1791 dokonano*, [b.m.w.] 1791.
- Trębicki A., *Odpowiedź autorowi prawdziwemu Uwag Dyzmy Bończy Tomaszewskiego nad Konstytucją i rewolucją dnia 3 maja*, [w:] *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Walka publicystyczna o Konstytucję 3 Maja. Antologia*, oprac. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1992.
- Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego. Część druga. 1790–1792*, oprac. K. Maksimowicz, Warszawa 2000.
- [Wolski M.], *Do W.J. księdza Franciszka Ksawerego Dmochowskiego [...] z okoliczności wydanego pisma pod tytułem Do JJ. WW. Imć Panów Tadeusza Czackiego, starosty nowogrodzkiego, i Mikołaja Wolskiego, szambelana JKMci*, [b.m.w.] [1791].
- Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Walka publicystyczna o Konstytucję 3 Maja. Antologia*, oprac. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1992.

Opracowania

- Butterwick R., *Konstytucja 3 Maja. Testament Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Warszawa 2021.
- Butterwick R., *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*, Kraków 2012.
- Danowska E., *Jak Tadeusz Czacki w trosce o demokrację walczył z Konstytucją 3 maja*, [w:] *Oświecenie nieoświecone. Tradycja – tożsamość – inność*, red. D. Kowalewska, A. Roćko, F. Wolański, Toruń 2022.
- Dziedzic A., *Konstytucja 3 maja 1791 roku na tle koncepcji ustrojowych oświecenia*, „Państwo i Społeczeństwo” 2006, t. 6, nr 4.

- Grześkowiak-Krwawicz A., *3 maja 1791 – polska rewolucja*, [w:] *Stanisław August i jego Rzeczpospolita. Dramat państwa, odrodzenie narodu*, red. A. Sołtys, Z. Zielińska, Warszawa 2013.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Czy rewolucja może być legalna?*, [w:] *Czy rewolucja może być legalna? 3 maja 1791 w oczach współczesnych*, Warszawa 2012.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Czy rewolucja może być legalna? 3 maja 1791 w oczach współczesnych*, Warszawa 2012.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Deklaracja Stanów Zgromadzonych z 5 czy 3 maja 1791 roku?*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, R. XCIX, nr 1.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Toruń 2018.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Dyzmy Bończy Tomaszewskiego atak na Konstytucję 3 Maja*, „Wiek Oświecenia” 1993, t. 9.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Konstytucja 3 Maja – narodziny mitu*, [w:] eadem, *Czy rewolucja może być legalna? 3 maja 1791 w oczach współczesnych*, Warszawa 2012.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *O formę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Publicystyka lat 1791–1792 wobec Konstytucji 3 Maja*, [w:] eadem, *Czy rewolucja może być legalna? 3 maja 1791 w oczach współczesnych*, Warszawa 2012.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *The Four-Year Sejm (1788–92) – a Polish revolution?*, „Przegląd Sejmowy” 2021, nr 6(167).
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Walka publicystyczna o Konstytucję 3 Maja. Maj 1791 – maj 1792*, [w:] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Wstęp*, [w:] *Konstytucja 3 maja 1791 na podstawie tekstu Ustawy rządowej z Archiwum sejmu czteroletniego przechowywanego w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*, oprac. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2018.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Wstęp*, [w:] *Za czy przeciw Ustawie Rządowej. Walka publicystyczna o Konstytucję 3 Maja. Antologia*, oprac. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1992.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Za czy przeciw Ustawie Rządowej? Historia pewnej polemiki*, „Wiek Oświecenia” 1992, t. 8.
- Jurkiewicz W., *Propaganda obozu konstytucyjnego*, [w:] *200 lat Konstytucji 3 maja*, materiały z konferencji naukowej, red. M. Pawlak, Bydgoszcz 1992.
- Jusupović M., *Sejmik preński (1791–1794)*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2022, t. 21, z. 1.
- Kaleta R., *Nawracanie posła*, „Pamiętnik Literacki” 1958, t. 49, z. 3.
- Kalinka W., *Sejm Czteroletni*, t. 2, wyd. czwarte [pierwsze po wojnie] Warszawa 1991 [pierwodruk 1880].
- Kądziela Ł., *Między zdradą a służbą Rzeczypospolitej. Fryderyk Moszyński w latach 1792–1793*, Warszawa 1993.
- Kądziela Ł., *Narodziny Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1991.

- Kądziała Ł., *Od konstytucji do insurekcji. Studia nad dziejami Rzeczypospolitej w latach 1791–1794*, Warszawa 2011.
- Kostkiewiczowa T., *Poezja polska XVIII wieku wobec Konstytucji 3 maja*, [w:] *Ku reformie państwa i odrodzeniu moralnemu człowieka. Zbiór rozpraw i artykułów poświęconych dwusetnej rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 Maja 1791 roku*, red. P. Żbikowski, Rzeszów 1992.
- Kwiatkowska-Jeznach E., *Sejmiki lutowe 1792 r. w relacjach „Gazety Narodowej i Obcej” i „Gazety Warszawskiej”*, „Acta Universitatis Lodzianis – Folia Historica” 2015, nr 92.
- Libera Z., *Konstytucja 3 Maja w oczach współczesnych jej poetów*, „Niepodległość i Pamięć” 2000, nr 16.
- Lis, *Dyzmy Bończy Tomaszewskiego uwagi nad Konstytucją 3 Maja. Z dziejów inspiracji Russowskich „konserwatywnego” republikanizmu*, „Horyzonty Polityki” 2011, t. 2, nr 2.
- Maksimowicz K., *Konstytucja 3 Maja w anonimowej poezji politycznej lat 1791–1792*, [w:] *„Rok monarchii konstytucyjnej”. Piśmiennictwo polskie lat 1791–1792 wobec Konstytucji 3 Maja*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 1992.
- Maksimowicz K., *Poezja polityczna a Sejm Czteroletni*, Gdańsk 2000.
- Maksimowicz K., *Stosunek opinii publicznej do Stanisława Małachowskiego w świetle ulotnej poezji politycznej Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Ku reformie państwa i odrodzeniu moralnemu człowieka. Zbiór rozpraw i artykułów poświęconych dwusetnej rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 Maja 1791 roku*, red. P. Żbikowski, Rzeszów 1992.
- Michalski J., *„Wszystko pójdzie wyśmienicie” (o politycznym optymizmie po 3 maja)*, [w:] *Losy Polaków w XIX–XX w. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1987.
- Mizerska, *Działalność Antoniego Trębackiego w obronie Konstytucji 3 Maja*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1977, seria 1, nr 23.
- Nawrot D., *Obchody pierwszej rocznicy Konstytucji 3 Maja w Warszawie*, „Niepodległość i Pamięć” 2000, nr 16.
- Pilat R., *O literaturze politycznej Sejmu Czteroletniego (1788–1792)*, Kraków 1872.
- Rabowicz E., *Karpowicz Michał Franciszek h. Korab*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967.
- Smoleński W., *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, wyd. drugie, Kraków 1897.
- Sobol R., *Ze studiów nad Karpińskim*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- Subera I., *Działalność polityczna biskupa Józefa Rybińskiego*, „Polonia Sacra” 1957, R. IX, nr 1–4.
- Szczygielski W., *Referendum trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792*, Łódź 1994.
- Tarnowska A., *„Ci nawet sami, którzy stróżami praw są postanowieni, najpierwszymi zachowaczami onych być powinni”. O praworządności w debacie i dziele reformatorskim Sejmu Wielkiego (1788–1792)*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2021, nr 3(61).
- Tarnowska A., *Rewolucja konstytucyjna – konstytucja rewolucyjna? Postrzeżenie Ustawy Rządowej z 3 maja 1791 r.*, [w:] *Rewolucje. Motywy. Idee. Ideologie. Zbiór studiów*, red. J. Farysej, G. Kucharczyk, K. Siemaszko, Gorzów Wielkopolski 2019.

- Uruszczak W., *Konstytucja 3 maja 1791 r. Testament polityczny I Rzeczypospolitej*, „Przegląd Sejmowy” 2011, R. XIX, nr 2(103).
- Wierzbicki A., *Konstytucja 3 maja w historiografii polskiej*, Warszawa 1993.
- Zielińska Z., *Sejm Czteroletni: późny triumf idei demokracji szlacheckiej*, [w:] *Konstytucja 3 Maja. 200-lecie tradycji*, red. B. Grochulska, Warszawa 1994.
- Zielińska Z., *Suchorzewski Jan h. Zaremba (ok. 1754–1804 lub 1809)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 45, Warszawa–Kraków 2007–2008.
- Ziółek J., *Duchowieństwo wobec ustanowienia Konstytucji 3 maja*, [w:] *Pierwsza w Europie. 200 rocznica Konstytucji 3 maja 1791–1991*, red. H. Kocój, Katowice 1989.
- Żbikowski P., *Potępienie i obrona Ustawy Rządowej z 3 maja 1791 roku. Wokół sporu Antoniego Trębieckiego z Dyzmą Bończę Tomaszewskim*, [w:] *Ku reformie państwa i odrodzeniu moralnemu człowieka. Zbiór rozpraw i artykułów poświęconych dwusetnej rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 Maja 1791 roku*, red. P. Żbikowski, Rzeszów 1992.

The Constitution of 3 May in contemporary perceptions. Around political journalism from 1791–1792 (up to the February dietines)

Summary: This article is an attempt to analyse selected opinions which, in the period of several months after its adoption, shaped the image of the Constitution of 3 May among the Polish-Lithuanian society. It traces the statements of direct witnesses to the events of 3 May 1791, showing the level of emotion accompanying the adoption of the new law. It shows the arguments used by both sides of the political dispute in the period preceding the February 1792 regional assemblies, which were important in the context of legalising the constitution. An attempt was made to illustrate the level of political emotion, the way of thinking, the skillfulness of the arguments used, and finally, the attitudes and value systems characteristic of both hostile parties, which were part of their political programmes. The positions and assessments cited in the article shaped the opinion of the nobility and developed political culture, but at the same time showed the divergence between the supporters and opponents of the newly enacted law, which would ultimately lead to tragic events, such as the Targowica Confederation, the war with Russia in defence of the constitution, and the second partition of the Polish-Lithuanian Commonwealth.

Keywords: Constitution of 3 May, Four-Year Sejm, noble public opinion, political journalism

Die Verfassung vom 3. Mai in zeitgenössischen Meinungen. Rund um die Publizistik der Jahre 1791–1792 (bis zu den Februar-Sejmiks)

Zusammenfassung: Der vorliegende Artikel ist ein Versuch, ausgewählte Meinungen zu analysieren, die in den Monaten nach der Verabschiedung das Bild der Verfassung vom 3. Mai in der polnisch-litauischen Gesellschaft geprägt haben. Es werden die Aussagen direkter Zeugen der Ereignisse vom 3. Mai 1791 untersucht und die Emotionen aufgezeigt, die mit der Verabschiedung des neuen Geset-

zes einhergingen. Es wird dargestellt, welche Argumente beide Seiten der politischen Auseinandersetzung in der Zeit vor den – im Zusammenhang mit der Legalisierung der Verfassung – wichtigen Sejmiks im Februar 1792 vorbrachten. Es wurde versucht, das Ausmaß der politischen Emotionen, die Denkweise, die Geschicklichkeit der verwendeten Argumentation und schließlich die für beide verfeindeten Parteien charakteristischen Haltungen und Wertesysteme, die sich in ihren politischen Programmen widerspiegelten, zu veranschaulichen. Die in dem Artikel angeführten Standpunkte und Bewertungen prägten die Meinung des Adels und entwickelten die politische Kultur, zeigten aber gleichzeitig die unterschiedlichen Wege der Befürworter und Gegner des neu verabschiedeten Gesetzes auf, was in der Folge zu tragischen Ereignissen wie der Targowitzer Konföderation, Krieg mit Russland zur Verteidigung der Verfassung und die zweite Teilung der Republik Polen.

Schlüsselwörter: Verfassung vom 3. Mai, Vierjähriger Sejm, Meinung des Adels, Publizistik

Konstytucja 3 maja w opiniach współczesnych. Wokół publicystyki z lat 1791–1792 (do sejmików lutowych)

Streszczenie: Niniejszy artykuł jest próbą analizy wybranych opinii, które w okresie kilku miesięcy od uchwalenia kształtowały obraz Konstytucji 3 maja wśród polsko-litewskiego społeczeństwa. Prześledzono w nim wypowiedzi bezpośrednich świadków wydarzeń z dnia 3 maja 1791 r., pokazując poziom emocji towarzyszących uchwaleniu nowego prawa. Przedstawiono, jakich argumentów używały obie strony politycznego sporu w czasie poprzedzającym ważne – w kontekście zalegalizowania konstytucji – sejmiki lutowe 1792 r. Próbowano zilustrować poziom politycznych emocji, sposób myślenia, zręczność używanej argumentacji i wreszcie charakterystyczne dla obu wrogich stronniactw postawy i systemy wartości wpisujące się w ich programy polityczne. Przywołane w artykule stanowiska i oceny kształtowały opinię szlachecką i rozwijały kulturę polityczną, ale jednocześnie pokazywały rozchodzenie się dróg między zwolennikami i przeciwnikami nowo uchwalonego prawa, co w konsekwencji doprowadzi do tragicznych w skutkach wydarzeń, jakimi były m.in. konfederacja targowicka, wojna z Rosją w obronie konstytucji i drugi rozbiór Rzeczypospolitej.

Słowa kluczowe: Konstytucja 3 maja, Sejm Czteroletni, opinia szlachecka, publicystyka

Nadiia Rusko

Ivano-Frankivsk National Technical University of Oil and Gas (Ukraine)
ORCID <https://orcid.org/0000-0002-8962-6004>

Liubomyr Andrusiv

Ivano-Frankivsk National Technical University of Oil and Gas (Ukraine)
ORCID <https://orcid.org/0000-0002-4192-9452>

Mykhailo Palahniuk

Ivano-Frankivsk National Technical University of Oil and Gas (Ukraine)
ORCID <https://orcid.org/0000-0002-2512-075X>

Dariia Skalska

Ivano-Frankivsk National Technical University of Oil and Gas (Ukraine)
ORCID <https://orcid.org/0000-0003-1022-7244>

Multicultural dialogue between Polish and Ukrainian religious traditions in the sacral landscape of Galicia

Galicia, having been a crossroads of cultures and religions for centuries, has experienced the influence of many civilizations. The influence of Polish culture, particularly its religious component, was especially notable. Catholicism, as the dominant religion in the Polish-Lithuanian Commonwealth, left a significant mark on the sacred architecture and culture of Galicia. This article is dedicated to analyzing the impact of the Polish religious tradition on temple construction and the sacred heritage of this region.

Polish culture, due to political, economic, and cultural ties, had the greatest influence on the region. This influence became especially evident after the Union of Lublin in 1569, when Galicia became part of the Polish-Lithuanian Commonwealth. The Catholic Church, as one of the most influential institutions of that time, played an important role in shaping the cultural landscape of the region.

Polish Gothic, Renaissance, Baroque, and Classicism were reflected in the architecture of Galician churches. Many temples were built based on Polish prototypes, indicating a close connection between the architectural schools of both nations.

Religious orders, such as the Jesuits, Dominicans, and Bernardines, made a significant contribution to the development of Catholic architecture in Galicia. They established monasteries and churches, which often became centers of cultural life in the region.

Despite the complex history of the region, the legacy of the Polish religious tradition is still palpable in the sacred culture of Galicia. Many churches built during different historical periods have survived to this day and are valuable monuments of architecture and history. They remind us of the region's rich cultural past and contribute to the preservation of historical memory.

In a historical work written in the 18th century, the Lviv Dominican Klymentiy Kholdykevych¹, describing the location of the Galician city, mentions that the Christian faith was brought to Galicia by Cyril and Methodius, who were passing through Galicia with the body of Pope Clement on their way to Moravia. This perspective, which supports the thesis that Christianity spread to Carpathian Ukraine from the Moravian state via the princely city of Przemyśl, was also widespread in the works of the 17th-century writer Meletius Smotrytsky.

Galicia is home to one of the oldest Christian religious communities in Ukraine. The first to demand the restoration of the Galician Metropolis was the Lviv bishop Lev Sheptytsky. However, due to political struggles at the end of the 18th century, this could not be realized. Only in 1807 did the Pope issue a bull restoring the Galician Metropolis. It was headed by the Przemyśl bishop A. Angelovich. From that point, the Greek Catholic Church emerged in Galicia, and its development was carried forward over the centuries by Galician metropolitans Mykhailo Levitsky, Hryhoriy Yakhymovych, Spiridon Lytvynovych, Sylvester Sembratovych, Andrey Sheptytsky, and Yosyp Slipyj.

The historian of Galicia, S. Tomashivsky, emphasizes that due to its geopolitical location and the preservation of national and Western European traditions, Galicia should become a mediator between the East and the West. "The state – the scholar notes – uses physical means to create a national state and cares for the material well-being of its subjects, while the Greek Catholic Church maintains international cultural connections and shapes the national soul"².

According to the scholar I. Koval, contemporaries during the princely era perceived Halych as a "holy city, a consecrated city, chosen by God, graced by divine favor, Halych – the bearer of divine blessings, a sacred city"³.

In 1910, among the documents of the Franciscan monastery in Halych, a charter from the "starosta" (governor) of Galician Rus to the Franciscan fathers (dated 1367) was discovered, granting the monks permission to build a monastery and church on their chosen site.

¹ C. Chodykiewicz, *Gloria. Clementis Romani Pontificis. Leopoli Tipis S.R.M. Confrat. SSS. Trinitatis, 1757*, s. 401.

² S. Tomashivsky, *Tserkovnyy bik Ukrayinskoyi spravy*, Viden 1916, p. 14; idem, *Istoriya Tserkvy na Ukrayini*, Filadelfia 1932, p. 59.

³ I. Koval, *Starodavniy Halych: tsyvilizatsiya vidoma i tayemnycha*, Ivano-Frankivsk 2010, p. 64.

The town of Jezupil in ancient times belonged to the Potocki family, who initiated the construction of a church and Dominican monastery there. The structure was rebuilt several times. However, each time, a place of honor in the church – specifically in its main altar – was occupied by the miraculous image of the Virgin Mary. The church itself bore the name of the Assumption of the Blessed Virgin Mary. The miraculous icon was known from the late 16th century and was crowned in the first half of the 18th century. In 1944, the icon was taken to Poland, where it is now located in the altar of the Dominican chapel in the city of Yaroslavi⁴.

In 1615, T. Pifavsky wrote in his work that over time, no trace remained of the church from 1443 destroyed by the Tatars, and the site had become church-owned fields. The foundation of Jakub Potocki marked a new beginning for the Jezupil shrine, with a temporary wooden church built in 1598. Near it, a monastery structure quickly appeared – a Catholic monastery in the form of a church, with a courtyard surrounded by cells and educational facilities attached to the side entrance. In 1598, the construction of a stone church began, and by 1651 it was completed, thanks to the efforts of Mykola Potocki. The building had the form of a cross with five altars and was made of stone and alabaster. The monastery served as a crypt for the burial of the Potocki family and as a place where Dominican monks (the Order of Preachers) led their monastic lives⁵.

Much less information has survived about the activities of Dominican monks in Halych compared to the Franciscans. In 1884, together with Father Lev Lavretsky, the parish priest of the village of Zalukva, and the scholar Sharanewych, a previously unknown church was excavated in a field between Krylos and Zalukva, known among locals as “Tsvyntaryshche” (graveyard). Based on the toponym “kostyolysko”, also used for this site, Sharanewych and Lavretsky considered the ruins to be the remnants of St. Anna’s Church, dating its construction to 1234. During this period, Dominican monks led by Saint Hyacinth built a small wooden convent in Halych for their residence. The next mention of the monks of the Dominican Order dates back to 1246 when Pope Innocent IV, in a letter to Prince Danylo, granted him permission to keep a Dominican chaplain, Oleksiy, and his assistant at the court. Another letter from Pope Innocent IV to the Archbishop of Halych in 1247 mentions that the Dominican missionary monastery was located on Danyliv Hill, and their prelate, Hryhoriy, was Danylo Halytskyi’s envoy in matters of union.

Historical sources do not provide information about how long the Dominican monastery existed or its location in subsequent centuries. The Polish historian Jan Długosz (1415–1480), using old Dominican chronicles, briefly noted that the Dominican church

⁴ M. Korniychuk, *Kolyshniy Dominikanskyi kostel [V seli Jezupil Tysmenytskoho rayonu, XVII st.]*, „Yaremchanskyi visnyk” 2015, No. 9, s. 11.

⁵ I. Drabchuk, *Kostel ta klyashtor ottziv Dominikantsiv u Jezupoli*, https://ifoonsku.ucoz.ua/news/kostel_ta_kljashstor_otciv_dominikanciv_u_ezupoli/2013-01-18-2402 (accessed: 7.01.2025).

was destroyed during one of the Tatar raids. It is likely that St. Anna's Church existed during the 15th–16th centuries, but it reappears in historical records only in the first half of the 17th century. During this time, with the help of the Apostolic See, a new wooden church was built in Halych, dedicated to St. Anna. It was located under Zamkova Hill in Zaparkannia, where the city road began its ascent toward Krylos and Stanyslaviv.

The Church of St. Anne is mentioned in the first half of the 17th century in the context of recording voluntary donations from notable citizens of Halych. In 1637, the mayor of Halych, Kulichkovskiy, bequeathed 66 gold coins to the church upon his death. In 1644, vice-notary of the Halych starosta, Baltazar Petlinskyi, donated 5 gold coins to the Church of St. Anne and another 10 gold coins to the hospital associated with it⁶.

In 1706, the church and the monastery were destroyed, and their reconstruction began only in 1715, thanks to the donations of Ivanna Veligorska (née Potocka), the owner of Tysmenytsia. The Jesupol monastery faced difficult times when it came under the ownership of Jan Kajetan Jabłonowski (grandson of Hetman Stanisław Jan), who refused to pay the tithe and other funds necessary for the monastery's functioning. In 1747, the Dominicans returned to Jesupol, but the lack of funds needed to maintain the church and monastery hampered their efforts to restore the sanctuary. The monks were forced to appeal for public donations to save the buildings, which were in ruins. By 1775, the church was deteriorating and at risk of collapse. Services were temporarily moved to the sacristy, but even that space became unsafe. Later, part of the monastery's utility area was repurposed to house some church items, and a provisional altar was set up there, adorned with icons.

At that time, the church had two altars: the main altar dedicated to the Virgin Mary and a side altar dedicated to the Crucified Christ. Another altar, dedicated to St. Vincent, remained in the ruined church. Such side altars were quite common in Western ecclesiastical traditions.

In 1775, the construction of a new church was initiated by Father Mykhaylo Vakhmanskyi. Part of the towers and walls were built, but after his death in 1790, construction halted.

A visitation protocol from 1817 noted that Jesupol had two churches: one destroyed and the other unfinished. At the beginning of the 19th century, the main altar was dedicated to the Crucifixion, while the side altars were dedicated to St. Dominic and the Virgin Mary. In 1829, Kajetan Dzieduszycki, the patron of the Jesupol parish, began constructing a third church, with its walls built up to the windows by 1830. Permission was granted to use materials from the old church, which was small, non-functional, and located beside the monastery in an unattractive position. Its dismantling expedited the construction of

⁶ Series: *Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, Kraków 1993.

the church started by Vakhmanskyi. By 1840, this construction was nearing completion. The main altar was placed at the center, flanked by wooden statues of Saints Peter and Paul. Above them, the Virgin Mary appeared to ascend into the heavens, while side altars dedicated to St. Dominic (on the left) and the Mother of God of the Rosary (on the right) were also installed⁷.

In 1881, sculptor Józef Zieliński created a gilded figure of Christ for the church and completed some carpentry work. Later, the altar was moved closer to the wall, and new statues of saints were made for it. In 1891, a statue of Our Lady of Victory was installed in the church. By the following year, the main altar was dedicated to the Virgin Mary, while the side altar was dedicated to Christ the Savior. Between 1893 and 1903, Father Florian Bialat energetically continued the church's construction. During his tenure (1894–1897), a chapel was built in Uzenia, and a new altar and organ were installed in the church. The organ was crafted by Jan Śliwiński's workshop in Lviv, and new bells were cast. In 1909, two side altars were built in the church⁸.

In 1916, during World War I, the Austro-Russian front halted at the Bystrytsia River. In September of that year, Jesupol's residents were evacuated. Upon their return in June 1917, they found the entire town and the church in ruins. In the latter half of June, the Dominicans left Jesupol and moved to Stanislaviv, where they stayed for several weeks. The partial destruction of the sanctuary forced them to transfer services initially to the chapel in Uzenia and later to a side nave of the Jesupol church, where a temporary chapel was arranged. In 1917, Jan Sporek began efforts to rebuild the church. Starting in autumn 1919, construction was carried out according to the design of Zygmunt Bokun, an architect invited from Stanislaviv. The church was initially roofed in a similar manner to the previous structure, using wooden pseudo-vaulting. Karol Politynski was invited to repaint the church. Reconstruction was completed in 1922, and in 1924, during a canonical visitation, Archbishop Bolesław Twardowski consecrated the building.

The icon of the Mother of God of Jesupol, which had been taken to the Czech Republic during the war, was returned to the town in 1927. In 1926, three bells were cast for Jesupol in Pustelnik, near Warsaw, dedicated to Our Lady of Częstochowa, St. Michael, and St. James. In 1933, a fourth bell, dedicated to St. Bernard, was delivered. It was made in the workshop of Karol Szabego in Biała. These bells were confiscated during the German occupation in November 1943.

In 1929, an altar of Saint Teresa was created for the Jesupol church. Additionally, the names of two carpenters, Russian and Kudla, were recorded in the expense books. In 1936, sculptor Jan Fischer from Lviv designed another altar. The Dominicans also collaborated with Jan Serafin from Stanislaviv, who worked for Jesupol until the beginning of the war.

⁷ I. Drabchuk, *Kostel ta klyashdor...*, p. 6.

⁸ *Ibidem*.

In 1936, he completed the pulpit, and in June of the same year, work was carried out on the main altar. The names of two stonemasons – Ruseckyi and Marian Vtsisla – have also been preserved.

At the beginning of the Soviet occupation of Galicia, part of the monastery was repurposed, and private individuals were settled in the monastic cells. In May 1944, the Dominicans were evicted from the monastery and began living in the homes of parishioners.

Later, the Dominicans left Jesupol altogether and moved to Stanislaviv. Some of the monastery and church property was transported from Stanislaviv to the city of Jarosław. These items included objects used in the church and office, while the rest remained in place. Grain was distributed to the people. Two icons were given to the Greek Catholic parish priest for safekeeping, but the further fate of the transferred items remains unknown. The only exception was the image of the Mother of God with Child, which is now located in the Dominican monastery in Jarosław. Parish records were initially taken to Jarosław and later moved to Wrocław⁹.

After 1946, the monastery in Jesupol was handed over to the NKVD and the district police department. Between 1955 and 1958, a military hospital was established there, which was later converted into a regular hospital. The church and its surrounding area served as a civil defense point for a long time.

In 1992, a Roman Catholic parish was registered in Jesupol, and in 2003, the church was returned to the parish.

The Order of Friars Minor Capuchin is a Roman Catholic monastic order founded in 1525 by the Minorite Matteo da Bascio in Urbino and approved in 1528 by Pope Clement VII. In 1529, the order received a strict statute. The Capuchins were reformed Franciscans, and they were named for the pointed hoods they began wearing in honor of and as a model of Saint Francis.

At that time, on the streets of cities, one could see *Fratrum Praedicatorum* (preaching brothers) in white robes with hoods and black mantles. These colors symbolized the union of pure intentions, the spirit of God, and heavenly light with humility, asceticism, and renunciation of material wealth. However, monks belonging to the Ruthenian administrative province distinguished themselves from the neighboring Polish and Lithuanian provinces by wearing a bright red belt instead of a black one, as a tribute to the martyrdom of many monks from this congregation. The monks were active in missionary and cultural-educational work among the Catholic population. The landowner intended for the Capuchins to transform the settlement into a spiritual and educational center for the region. In 1753, one of the few higher educational institutions in Galicia – a college with a philosophy class – was established at the monastery. Ten years later, a rhetoric class was also opened. Teachers and students came to the monastery from various cities

⁹ Ibidem.

in Poland and Ukraine. The college, founded by the monks, held high authority among the local nobility. The nobility of surrounding towns and villages sent their children to the college, which included philosophy and rhetoric departments.

Four years after Jan Kajetan Jabłonowski founded the Capuchin monastery in Maryampol, his wife established a monastery for the Sisters of Charity (Daughters of Mercy). In the foundation act of June 10, 1746, Princess Teresa of the Wilgorski family wrote: “(...) seeing the diligence with which the Reverend Sisters of Mercy in Lviv serve the poor sick and care for and educate orphan girls, I wish to establish a similar hospital for the poor and the education of orphans in the town of Maryampol”¹⁰.

As there was no suitable building in Maryampol, the princess persuaded her husband to temporarily grant the Sisters of Mercy a house on Market Square and to allocate an annual sum of eight thousand zloty for the support of a priest. The foundation act stipulated the maintenance of six sisters. They were to care for ten poor sick individuals and orphans, whose number they determined according to the monastery's income.

After the Capuchin monastery was dissolved, its buildings were transferred to the Sisters of Charity. However, the settlement of the new owners faced difficulties, as the war with Turkey had begun, and the buildings were occupied by the military. In 1793, the provincial government transferred the former Capuchin church to the Greek Catholics. It was only seven years later that joint services were permitted.

The Sisters of Charity – also known as the “Daughters of Mercy” – do not take monastic vows but pledge to remain chaste, obedient, live modestly, and help the poor. Their main activities include caring for the sick, educating the poor, and looking after orphans and the elderly. This Catholic women's congregation was founded in the 17th century by Saint Vincent de Paul and Louise de Marillac. In 1762, landowner Kajetan established a shelter for three elderly poor people at the parish church, and a few years later, he installed a sculpture of his patron, Saint Cajetan, in one of the town squares. The monument stood on Cajetan Square for about 200 years¹¹.

In 1816, the monastery was visited by Roman Catholic Archbishop A. Ankwicz. The visitation records mention that there were 38 orphans in the shelter. They lived on the first floor, which included three bedrooms, a dining room, and a classroom.

By 1907, the institution housed 53 girls divided into three groups: preschool (children under six), school-aged (seven to fifteen years old), and post-school-aged (fifteen to eighteen years old). The girls were raised in a religious spirit, taught sewing, and trained in household management. School-aged girls were required to work on the monastery estate, while the duties of the older group included caring for the younger girls.

¹⁰ V. Botsyurko, *Obytel myloserdya nad Dnistrom: z istoriyi monastyrya u Maryiampoli [Halaytskoho rayonu]*, Nova Zorya 2016, p. 5.

¹¹ Z. Fedunkiv, *Mariampil – misto Mariiyu Ivano-Frankivsk*, Nova Zorya 2003, p. 44.

There are records of a daycare and school for local children run by the Sisters of Mercy, dated to 1893 under the leadership of Sister Karolina Jugel. At that time, two groups were formed: a preschool group and a school group. Older girls studied alongside the younger orphans.

At the beginning of World War I, the school and daycare were closed, and the number of spots for patients cared for by the sisters was reduced. Mostly elderly people and orphans stayed at the institution.

After the retreat of the Russian army in July 1915, the hospital became filled with cholera patients. When the Russians returned in June 1916, a typhus epidemic broke out.

In September 1920, in the village of Dehova, Red Army soldiers arrested Father Kharitok. When this incident became widely known, several hundred villagers gathered and freed him. The monastery returned to its usual life in 1921. During this period, the Roman Catholic priest Marcin Bosak provided significant support to the monastery¹².

The founder of the Sisters of Charity congregation was Saint Vincent de Paul, born on April 24, 1581, in the French city of Pouy, and died on September 27, 1600, in Paris. In 1729, he was beatified, and in 1885, he was officially recognized as the patron of Sisters of Charity monasteries. The charism of the Congregation is serving Christ through those who suffer, whether in hospitals or social care institutions.

By the end of August 1942, the monastery disbanded itself. Two sisters continued to help the sick and maintained a simple household for a time. Sister Anastasia Pechara left Mariampil on July 6, 1943, and Sister Maria Riesling on February 10, 1944.

During the early years of Soviet rule, Ukrainian nuns from closed monasteries in the region, including Basilian sisters from Stanislaviv, were relocated to the monastery premises. After some time, the former Capuchin buildings were converted into a children's home, which became one of the best in Ukraine. However, in the 1960s, the orphanage was closed, and the facility was turned into a prison. Today, the building is managed by the Ministry of Internal Affairs.

Thus, Yezupil and Mariampil became centers of worship of Christ and the Virgin Mary in Halychyna. In June, Catholics worldwide celebrate the Solemnity of the Sacred Heart of Jesus, a feast that reflects God's love revealed throughout the history of salvation, particularly through Jesus Christ. The Solemnity of the Sacred Heart is celebrated on the Friday following the octave of the Feast of Corpus Christi and on the twelfth day after Trinity Sunday. The Heart of Christ symbolizes God's love for humanity, and the Feast of the Sacred Heart expresses gratitude to the Lord for His love and the gift of salvation.

The origins of this feast date back to the 11th–12th centuries. The veneration of the Sacred Heart of Jesus began with devotion to Christ's Wounds, which became widespread

¹² *Ibidem*, p. 64.

in the 13th century when monks offered special prayers to the wounds of Christ, particularly focusing on the pierced side of the Savior.

The devotion to the Sacred Heart of Jesus was significantly influenced by the visions of St. Margaret Mary Alacoque, a French nun from the Paray-le-Monial monastery, who experienced repeated apparitions of Jesus Christ. He revealed His wounded Heart to her and instructed her to spread devotion to it.

The Divine Savior appeared to St. Margaret Mary Alacoque (1647–1690) as she fervently prayed before the Blessed Sacrament. He showed her His Sacred Heart, shining like the sun, surrounded by a crown of thorns, symbolizing the sins that deeply wound Him. A cross was embedded in His Heart.

In one of His apparitions, Jesus Christ, pointing to His wounded Heart, said: “Behold this Heart that has so loved men and spared nothing to show them My love, even exhausting and consuming itself to prove My love for them. And yet, as a return, I receive from most only ingratitude through their disrespect, sacrileges, coldness, and scorn that they show toward Me in the Blessed Sacrament of Love”¹³.

Thus, at the request of Christ Himself, the purpose of devotion to His Sacred Heart is to express gratitude to Him with love and to atone for the offenses committed against Him in the Holy Eucharist. Special forms of devotion to the Sacred Heart include celebrating the Feast of the Sacred Heart, offering reparatory Holy Communion on the first Fridays of the month, holding Holy Hours, annual renewals of consecration, dedicating families to the Sacred Heart, enthroning images of the Sacred Heart in homes, and conducting night adoration of the Blessed Sacrament in reparation. The monastery complex has been well-preserved to this day and now houses a specialized closed facility. Mariampil is the only settlement in Ukraine named after the Virgin Mary, and it could become a spiritual center for Ukrainians to venerate the Mother of God, similar to Lourdes in France or Częstochowa in Poland. A biblical garden has been established in the area, featuring over twenty-five species of trees and shrubs mentioned in the Bible, along with sculptures of saints and plaques with biblical quotes.

The religious and educational centers of Mariampil and Yezupil are of interest to researchers from Ivano-Frankivsk National Technical University of Oil and Gas, as well as scientists from Wrocław University and Opole University of Technology. These locations have the potential to become not only tourist and spiritual centers of Prykarpattia but also of Ukraine and Europe¹⁴.

¹³ Y. Boyko, *Cherven – misyats Bozhoyi lyubovi*, <https://uspinnia.org.ua/2017/06/cherven-misyats-bozhoyi-lyubovi/> (accessed: 9.01.2025).

¹⁴ I. Drabchuk, *Tayemnytsi Mariyampilskoyi tverdny [pro ruyiny zamku KhVII st. v s. Mariyampil]*, „Halychyna” 2008, No. 57–58, p. 17.

Particular attention should be given to the monastic complexes in Halychyna, as these structures played a vital role in the lives of our ancestors: during enemy invasions, they served as strong fortresses, fostered education, and spirituality, and were true centers of cultural life. Therefore, it is essential to conduct thorough scientific research and illuminate the previously unknown pages of cultural and spiritual history for modern generations, particularly concerning the towns of Yezupil and Mariampil. In-depth exploration of the aforementioned religious aspects and primary activities will allow us to preserve the unique religious and cultural heritage of the Ukrainian and Polish peoples.

References

- Botsyrko V., *Obytel myloserdya nad Dnistrom: z istoriyi monastyrya u Mariyampoli [Halytskoho rayonu]*, Nova Zorya 2016.
- Boyko Y., *Cherven – misyats Bozhoyi lyubovi*, <https://uspinnia.org.ua/2017/06/cherven-misyats-bozhoyi-lyubovi/>.
- Chodykiewicz C., *Gloria. Clementis Romani Pontificis. Leopoli Tipis S.R.M. Confrat. SSS. Trinitatis*, 1757.
- Drabchuk I., *Kostel ta klyashtor ottsiv Dominikantsiv u Yezupoli*, <https://ifoonsku.ucoz.ua/news/kostel-ta-kljashtor-otciv-dominikanciv-u-yezupoli/2013-01-18-2402>.
- Drabchuk I., *Tayemnytsi Mariyampilskoyi tverdny [pro ruyiny zamku KhVII st. v s. Mariyampil]*, „Halychyna” 2008, No. 57–58.
- Fedunkiv Z., *Mariampil – misto Mariyiyu Ivano-Frankivsk*, Nova Zorya 2003.
- Korniychuk M., *Kolyshniy Dominikanskyy kostel [V seli Yezupil Tysmenytskoho rayonu, XVII st.]*, „Yaremchanskyy visnyk” 2015, No. 9.
- Koval I., *Starodavniy Halych: tsyvilizatsiya vidoma i tayemnycha*, Ivano-Frankivsk 2010.
- Tomashivskyy S., *Tserkovnyy bik Ukrayinskoyi spravy*, Viden 1916, p. 14; idem, *Istoriya Tserkvy na Ukrayini*, Filadelfiia 1932.

Multicultural dialogue between Polish and Ukrainian religious traditions in the sacral landscape of Galicia

Summary: Interreligious dialogue plays a very important role in the contemporary world. The article explores this phenomenon on the example of Galicia, by analyzing the mutual influences between Polish and Ukrainian religious traditions throughout the centuries. The authors analyze the shared roots and interactions between both religious traditions, and examine historic architecture, religious rituals, and monastic orders that reflect the distinctive character of multicultural dialogue. The article evaluates the

role of religion in shaping a region's social identity as a significant issue in the contemporary world, particularly in the context of international relations.

Keywords: multicultural dialogue, Polish religious tradition, Ukrainian religious tradition, Galicia, sacral landscape, interactions between religious traditions

Multikultureller Dialog zwischen polnischen und ukrainischen religiösen Traditionen im sakralen Raum Galiziens

Zusammenfassung: In der heutigen Welt ist das Thema des interreligiösen Dialogs äußerst aktuell. Im vorliegenden Beitrag wird dieses Phänomen am Beispiel Galiziens untersucht, wobei die gegenseitige Beeinflussung polnischer und ukrainischer religiöser Traditionen im Laufe der Jahrhunderte analysiert wird. Es werden die gemeinsamen Wurzeln und die gegenseitige Beeinflussung beider religiöser Traditionen analysiert und architektonische Denkmäler, religiöse Riten und Mönchsorden untersucht, die die Besonderheiten des multikulturellen Dialogs widerspiegeln. Eine Bewertung der Rolle der Religion bei der Gestaltung der sozialen Identität der Region wurde vorgenommen, da dieses Thema in der heutigen Welt, insbesondere im Kontext der internationalen Beziehungen, von großer Aktualität ist.

Schlüsselwörter: multikultureller Dialog, polnische religiöse Tradition, ukrainische religiöse Tradition, Galizien, sakraler Raum, interreligiöse Beziehungen

Dialog wielokulturowy między polskimi i ukraińskimi tradycjami religijnymi w przestrzeni sakralnej Galicji

Streszczenie: W dzisiejszym świecie kwestia dialogu międzyreligijnego jest niezwykle aktualna. Artykuł eksploruje to zjawisko na przykładzie Galicji, analizując wzajemne oddziaływanie polskich i ukraińskich tradycji religijnych na przestrzeni wieków. W pracy przedstawiono wspólne korzenie i wzajemne oddziaływanie obu tradycji religijnych, zabytków architektury, obrzędów religijnych i zakonów monastycznych, które odzwierciedlają specyfikę dialogu wielokulturowego. Wskazano na rolę religii w kształtowaniu tożsamości społecznej regionu, gdyż temat ten jest niezwykle aktualny we współczesnym świecie, zwłaszcza w kontekście stosunków międzynarodowych.

Słowa kluczowe: dialog wielokulturowy, polska tradycja religijna, ukraińska tradycja religijna, Galicja, przestrzeń sakralna, relacje międzyreligijne

Halyna Klynova-Datsiuk

National University of Water and Environmental Engineering, Rivne
ORCID <https://orcid.org/0000-0002-7144-3074>

Alla Atamanenko

National University of Ostroh Academy, Ostroh
ORCID <https://orcid.org/0000-0003-4940-1625>

Daily life and working conditions of Ukrainian scholars in „displaced persons” (DP) camps (1945–1952)

Introduction

One of the foremost areas of inquiry in contemporary historical research is the examination of the everyday experiences of ordinary individuals and specific social cohorts. Such investigations provide insights into the socio-cultural milieu, encompassing facets like daily routines, cultural practices, and standards of living, which undoubtedly shaped labor productivity. With Russia’s unprovoked full-scale war against Ukraine leading to several million Ukrainians once again becoming refugees in Europe, a pertinent focus of inquiry has been the examination of the daily lives of scientists who were compelled to flee their homeland during World War II and resided for several years in the occupied territories of Germany and Austria. This research delves into their efforts to organize scientific endeavors and uphold their identity. These inquiries remain relevant today, as the scientists situated in the western occupation zones of Germany and Austria emerged as pivotal figures in orchestrating cultural and educational activities within the camps. They influenced the development of the academic and scientific milieu, revitalizing or establishing numerous academic and educational institutions, which served as bastions for preserving national identity through the pursuit of science independent of communist ideologies.

Historiography

Following their liberation by the Allies, the postwar period in Germany and Austria witnessed the influx of over ten million refugees, sparking scientific interest among

researchers. However, much of the scholarship has focused on the history of the Jewish people, with limited attention paid to other refugee groups. Nevertheless, studies exploring the experiences of Poles, Latvians, Lithuanians, and other nationalities in these camps have emerged. A body of literature exists within Ukraine and abroad that examines the Ukrainian refugee experience during this time. Publications outside Ukraine, particularly in the latter half of the twentieth century, were predominantly authored by researchers of Ukrainian descent, many of whom had personal connections to the subject matter. A seminal work in this field is the bibliography titled *Political refugees and “displaced persons” 1945–1954*, published by the Canadian Institute of Ukrainian Studies (CIUS) at the University of Alberta in 1982¹. This compilation, encompassing works predating 1982, serves as a valuable resource for scholars, offering guidance on existing research and cataloging archival collections and printed sources relevant to the topic. To this day, the comprehensive study of Ukrainian cultural life in Germany and Austria conducted by V. Maruniak², a German researcher of Ukrainian descent, continues to garner attention.

The CIUS collective monograph, edited by W.W. Isajiw, Y. Boshyk, and R. Senkus³, proved instrumental for our research, particularly the chapters on camp periodicals (R. Ilnytskyj), academic life (L. Wynar), and Soviet repatriation (M. Elliott and Y. Boshyk). Additionally, the insights of the esteemed Canadian researcher L. Luciuk, as presented in the monograph *Ukrainian displaced persons, Canada, and the migration of memory*⁴, offer valuable perspectives on the policy of refugee repatriation. Addressing the formation and preservation of Ukrainian identity in DP camps within the British occupation zone, J.-H. Antons' article contributes significantly to the discourse⁵. Noteworthy dissertations by Gnydiuk⁶ and J.L. Popowicz⁷ explore various aspects of Ukrainian life in the camps. Furthermore, examining the everyday life of Ukrainian refugees

¹ *Political refugees and „displaced persons” 1945–1954. A selected bibliography and guide to research with special reference to the Ukrainians*, eds. Y. Boshyk, B. Balan, Edmonton 1982.

² V. Maruniak. *Ukrainska emigratsiia v Nimechchyni i Avstrii po Druhii svitovii viini*, Vol. 1. *Roky 1945–1951*, Miunkhen 1985.

³ *The refugee experience: Ukrainian displaced persons after World War II*, eds. W.W. Isajiw, Y. Boshyk, R. Senkus, Edmonton 1992.

⁴ L.Y. Luciuk, *Ukrainian displaced persons, Canada, and the migration of memory*, Toronto–Buffalo–London 2000.

⁵ J.-H. Antons. *The nation in a nutshell? Ukrainian displaced persons camps in postwar Germany*, „Harvard Ukrainian Studies” 2020, Vol. 37, No. 1–2, pp. 177–211.

⁶ O. Gnydiuk. *Who is a „Ukrainian” child? UNRRA/IRO welfare workers and the politics of unaccompanied children of presumed Ukrainian origin in the aftermath of WWII (1945–1952)*, Florence 2018. Thesis submitted for assessment with a view to obtaining the degree of Doctor of History and Civilization of the European University Institute.

⁷ J.L. Popowicz, *World War II, displacement, and the making of the postwar Ukrainian diaspora 1939–1951*, LSU doctoral dissertation, 2022, https://repository.lsu.edu/gradschool_dissertations/5834 (accessed: 19.10.2025).

in specific camps, such as Regensburg⁸ and Mittenwald⁹, in several books enriches our understanding by including memoirs and documents. The cultural and everyday lives of displaced persons and refugees in West Germany during the second half of the 1940s are comprehensively depicted in O. Podobied's monograph¹⁰. Specific aspects of daily life, particularly those drawn from the materials of the journal "Dipiniada" (1946–1947), are illuminated by V. Tarasov¹¹. I. Rybachok delves into aspects of women's and children's everyday experiences¹². The educational efforts of the Ukrainian intelligentsia are examined by L. Strilchuk¹³ and O. Udot¹⁴, while I. Tiurmenko¹⁵ scrutinizes the legal landscape. K. Kobchenko explores the nuances of Ukrainian community dynamics¹⁶, and A. Kokosh delves into the lives of Ukrainian and Polish emigrants in camps¹⁷. Despite the breadth of existing scholarship, the everyday lives of Ukrainian intellectuals, including historians, and the conditions of their creative endeavors in the challenging postwar German environment have been overlooked by researchers, highlighting the study's continued relevance.

The source material for this study comprises correspondence, diaries, and memoirs of scholars who resided in the DP camps, along with materials sourced from camp publications and information disseminated by scientific institutions in manuscript form. Notably, most of these sources are being introduced into scholarly discourse for the first time, thus contributing to the scientific novelty of this work. These materials are stored in the archives of the Ukrainian Free University in Munich (Germany), the archives of the Ukrainian Historical Association at the National University "Ostroh

⁸ *Regensburg. Statti – spohady – dokumenty. 1945–1949. Do istorii ukrains'koi emigratsii v Nimechchyni pislia Druhoi Svitovoi viiny*, ed. O. Kushnir, New York–Paris–Sydney–Toronto 1985.

⁹ *Mittenwald. 1946–1951. Z nahody 50-littia Taboriv Ukrainskykh bizhentsiv u Mittenwaldi, Nimechchyna*, Michigan 2001.

¹⁰ O. Podobied, *Ukrainska planeta DiPi: kultura ta povsiakdennia*, Zhytomyr 2018.

¹¹ V.V. Tarasov, *Povsiakdenne zhyttia u taborakh dlia peremishchenykh osib v okupovanii Nimechchyni (za materialamy zhurnalu „DiPiniada” 1946–1947 rr.)*, „Grani” 2016, No. 10(138), pp. 95–105.

¹² I. Rybachok, *Osnovni napriamy diialnosti Obiednannia ukrainskykh zhinok na emigratsii (1945–1950)*, „Naukovi zapysky Natsionalnoho universytetu »Ostrozka akademiiia«. Serii: Istorychni nauky” 2019, No. 28, pp. 47–55; I. Rybachok, *Ukrainski dity v Di-Pi taborakh Zakhidnoi Nimechchyny ta Avstrii (druha polovyna 1940-kh – pochatok 1950-kh rokov)*, „Starozhytnosti Lukomoria” 2021, No. 5(8), pp. 126–139.

¹³ L. Strilchuk, *Prosvitnytska diialnist ukrainskoi intelihtsii v taborakh dlia peremishchenykh osib u zakhidnykh okupatsiinykh zonakh (1944–1951 rr.)*, „Naukovi visnyk Skhidnoievropeiskoho natsionalnoho universytetu imeni Lesi Ukrainky. Serii: Istorychni nauky” 2016, No. 3(328), pp. 69–74.

¹⁴ O. Udot, *Prosvitnytska diialnist Ivana Bahriianoho v period funktsionuvannia taboriv dlia peremishchenykh osib u zakhidnykh okupatsiinykh zonakh*, „Naukovi visnyk Skhidnoievropeiskoho natsionalnoho universytetu imeni Lesi Ukrainky. Serii: Istorychni nauky” 2016, No. 3(328), pp. 137–143.

¹⁵ I. Tiurmenko, *Dokumentalna ukrainika pro stanovyshche ukrainskykh peremishchenykh osib u povoiennii Yevropi (1945–1957)*, „Eminak: naukovi shchokvartalnyk” 2018, Vol. 2, No. 3(23), pp. 51–57.

¹⁶ K. Kobchenko, *Ukrainci v epokhu Di-Pi: vid kultury povsiakdennia do tvorennia (trans)natsionalnoi hromady*, „Narodna tvorchist ta etnolohiia” 2020, No. 1(383), pp. 14–22.

¹⁷ A. Kokosh, *Problema taboriv DiPi u povoiennii Bavarii: ukrainskyi i polskyi dosvid*, [in:] *Multidimensionality of Ukrainian-Polish cooperation: genesis, particularities and prospects: Scientific monograph*, eds. T. Astramovich-Leik, Ya. Turchyn, O. Horbach, Riga 2022, pp. 213–226.

Academy” (Ukraine) and in the Archives of the Ukrainian Diocesan Museum and Library in Stamford (USA). The documents in the cases of these archives do not have consecutive page numbering.

In light of the necessity to comprehend the history of Ukrainian historical scholarship during the DP period and the circumstances shaping its operations, this article aims to investigate the social and living conditions, as well as the creative endeavors, of Ukrainian humanities scholars – particularly historians – who resided and worked within the Western occupation zones of Germany and Austria from 1945 to 1952. The objective is to delineate their scientific, public, and educational contributions and elucidate their professional relationships and interactions with colleagues.

Research methods

The research methodology is grounded in the renowned thesis of the French historian P. Nora, emphasizing that history, more than any other intellectual pursuit, is profoundly influenced by the factors driving interest in it: its developmental context, locations of prominence, circumstances of production, and individual mental and biographical underpinnings¹⁸. Accordingly, this study employs specialized historical methods alongside interdisciplinary approaches to comprehend, through a broad spectrum of sources, the nuances of scientific engagement among humanities scientists in DP camps. These methods facilitate an exploration of the motivations behind their commitment to Ukrainian studies and an examination of their living conditions and psychological well-being. The structure of the study adheres to a problem-chronological approach. At the same time, comparative historical analysis enables the juxtaposition of source materials to discern commonalities and disparities in scientific self-identification and realization among researchers with varied experiences of scholarly pursuits – both within Ukraine and within emigration research hubs established between the two World Wars. The historical-genetic, or retrospective, method was employed to delineate patterns and causal relationships in the formation of the DP camp environment, aiming to reconstruct the objective reality of daily life – a cornerstone of everyday history. Through an analysis of political, economic, and socio-cultural dimensions, the study elucidates the historical milieu within the camps and the experiences of the scholars therein. This understanding of historical processes offers insights for drawing parallels with the contemporary migration of scholars, including the mass exodus following 24 February 2022. Unlike traditional studies of everyday life, which often focus on individuals with minimal historical impact, our research centers on renowned humanities scholars who have significantly influenced twentieth-century historical scholarship and, consequently, Ukraine’s cultural history.

¹⁸ P. Nora, *Teperishnie, natsia, pamiat*, Kyiv 2014, p. 153.

An essential methodological foundation for this study rests on comprehending the concept of “everyday life”, which has been addressed by historians and philosophers, cultural theorists, and sociologists¹⁹. Our understanding of this concept aligns closely with the elucidation provided by O. Udod, who defines it as encompassing not only living conditions but also the psychological dimensions of daily existence – a study of individuals’ attitudes toward the state, society, and prevailing value systems through the lens of their daily experiences²⁰. Consequently, in examining the everyday lives of scientists, we scrutinized not only their living conditions, diet, and material support but also the conditions and organization of their creative endeavors, their interpersonal relationships and communication with colleagues, academic solidarity, and their sense of identity.

Discussion

Ukrainian intellectuals residing in Germany and Austria during this period inhabited DP camps as well as private residences within the Western occupation zones. The largest concentration of such camps was in the American occupation zone of Germany, encompassing areas near cities such as Augsburg, Aschaffenburg, Württemberg-Baden, Gross-Hesse, Munich, Regensburg, and Rottenburg. Conversely, fewer camps were established in the British occupation zone, including locations like Hanover, Heidenau, Godenau, Göttingen, Munster, and Braunschweig, with even fewer in the French occupation zone, such as Lindau, Hesse, and South Baden. Ukrainian scholars predominantly resided in the American zone in Austria, comprising Upper Austria and Salzburg.

During this era, individuals from the so-called “second” (often referred to as the “old” or “interwar”) wave of emigration and the “third”, then deemed the “new” wave, comprising migrants from both Western and Eastern (Greater) Ukraine, converged in the western occupation zones. The “old” wave immigrants hailed from European nations and were typically political refugees who sought refuge in the West following the loss of Ukrainian statehood in the early 1920s. Conversely, the “new” wave consisted mainly of former military personnel or ostarbeiters who had ended up in Germany, including some who had been incarcerated in German concentration camps. Additionally, among the occupants of the camps were individuals who had fled their homeland to escape Soviet persecution, seeking sanctuary in foreign lands. The highest concentration

¹⁹ P. Lesnycha, *Poniattia „povsiakdennist” u postradianskii istoriohrafii*, „Naukovyi visnyk Skhidnoievropeiskoho nationalnoho universytetu imeni Lesi Ukrainky. Serii: Istorychni nauky” 2015, No. 5(306), pp. 152–157; V.A. Alkov, *Povsiakdennia: problema definitsii ta predmetu na lokalnomu rivni*, [in:] *Hurzhivski istorychni chytannia. Zbirnyk naukovykh prats*, No. 7, eds. V.A. Smolii, O.I. Hurzhii, A.H. Morozov, et al., Cherkasy 2014, pp. 98–101.

²⁰ O. Udod, *Povsiakdenne zhyttia kyian v umovakh okupatsii (veresen 1941 – lystopad 1943): pytan- nia metodolohii ta istoriohrafii*, „Problemy istorii Ukrainy: fakty, sudzhennia, poshuky: mizhvid. zbirnyk naukovykh prats” 2006, No. 15, p. 386.

of Ukrainian scholars was observed within this diverse mix of individuals, particularly among the representatives of the second wave. According to L. Luciuk, the number of individuals from Eastern Ukraine initially equaled, if not exceeded, the number from Western Ukraine. However, due to the repatriation of a substantial portion of individuals from Greater Ukraine in early 1947, approximately 72% of those remaining in the camps originated from Galicia and Volhynia, with an additional 3% originating from Bukovyna. Only 25% of the camp population hailed from Eastern Ukraine²¹. Interestingly, “(...) for the Eastern Ukrainians were routinely described as being among the ‘most skilled’ of the displaced persons, professors and teachers (...) artists, the chief technical men”²². This decline in Eastern Ukrainian representation was primarily a result of widespread Soviet repatriations, which individuals who had already endured persecution in the USSR sought to avoid. The USSR demanded the repatriation of individuals from its territory, a demand the Allies were reluctant to oppose to avoid souring relations. Simultaneously, the repatriation process aimed to alleviate the issue of displaced persons within Allied-occupied territories.

One of the primary modes of communication among researchers during this period was predominantly through correspondence. Several factors contributed to this preference. Firstly, most scholars resided in DP camps or various cities within the western zones of Germany. Notably, among humanities scholars, M. Andrusiak was situated in Ingolstadt, M. Antonovych and D. Doroshenko in Augsburg, B. Krupnytskyi in Himmelforten, P. Kurinnyi in Hochstadt, O. Ohloblyn, and initially N. Polonska-Vasylenko in the village of Trasfelden (near Munich), later relocating to Mittenwald. D. Olianchyn resided in Stuttgart, V. Petrov in Munich, V. Sichynskyi in Aschaffenburg, and D. Chyzhevskyi in Marburg²³. Secondly, public transportation in the war-torn country was subpar, with some railways suffering damage. Connections between cities were inadequately organized, requiring travelers to utilize multiple modes of transportation and expend significant time on the road to cover short distances²⁴, thereby discouraging travel. Initially, postal services were limited to domestic operations within Germany but later expanded to facilitate international correspondence.

From 1945 to 1 July 1947, the welfare of Ukrainian displaced persons (DPs) fell under the United Nations Relief and Rehabilitation Administration (UNRRA). Subsequently, from 1 July 1947 to 31 December 1950, management transitioned initially to an organizing committee and later to the International Refugee Organization (IRO). The primary

²¹ L.Y. Luciuk, op. cit., p. 149.

²² Ibidem.

²³ Arkhiv Ukrain's'koho Vilnoho Universytetu (The Archive of Ukrainian Free University – Arkhiv UVU), F. Tsentralne predstavnytstvo ukrainskoi emigratsii v Nimechchyni (TsPUEN), Spr. Dokumenty, Spysok naukovtsiv, profesoriv i spivrobitynykiv ukrainskykh vysokykh shkil, perebuvaichykh na emigratsii v Nimechchyni, 1945.

²⁴ I. Lysiak-Rudnytskyi, *Shchodennyky*, Kyiv 2019, pp. 268–269.

mandate of these organizations was to provide care for refugees, facilitating their repatriation to their homelands or resettlement in other nations. Unlike the UNRRA, the IRO prohibited forced repatriation, broadening the understanding of the “refugee” concept and documenting reasons for potential refusals of forced repatriation. However, obtaining the status of a displaced person was a prerequisite for refugees. This status was conferred upon individuals who had been forcibly conscripted for labor under Nazi, fascist, or allied regimes, or who had been compelled to flee their homeland due to religious, racial, or political persecution²⁵. The refugee (DP) status provided modest yet stable financial assistance, aid in resettlement to other countries, assistance with job searches, and, critically, the opportunity for legal residency in the host country. However, prior to this decision, the repatriation process was fraught with anguish for many emigrants, who encountered repression. Historian T. Hunchak, who was a teenager at the time, vividly recalled these events: “(...) we were in danger in Fisen [Füssen] when Soviet repatriation commissions came. They tried to convince the Americans that we were Soviet citizens and should return home. (...) People were running away to avoid being taken to the Soviet Union. There were even cases when some people committed suicide (...)”²⁶.

Some camps boasted an international composition, but the majority harbored a nationally homogeneous population. In 1945, Ukrainian camps featured self-governing bodies, educational facilities, and public organizations. On 30 October 1945, a congress of Ukrainian emigrants from three occupation zones convened in Aschaffenburg, adopting resolutions outlining the organization of Ukrainian public life and establishing a unified, apolitical institution to oversee the affairs of Ukrainian emigrants – the Central Representation of Ukrainian Emigration in Germany (CRUEG). Journalist and public figure Vasyl Mudryi assumed the role of chairman of the Central Committee, with biologist Mykhailo Vetukhiv elected as deputy chairman and historian Roman Ilnytskyi appointed as secretary. The Department of Culture and Tourism was entrusted to the renowned historian Dmytro Doroshenko²⁷. A parallel institution was established in Austria in 1946 – the Ukrainian Central Relief Association of Austria (UCRAA). Mykhailo Rosoliak assumed leadership of the association, with historian Ivan Kedryn-Rudnytskyi, later appointed as head of the UCRAA, serving as deputy. These public entities assumed responsibility for the legal, social, cultural, and educational welfare of Ukrainian displaced persons and for fostering connections with local authorities.

Ukrainian intellectuals residing in the western occupation zones of Germany and Austria inhabited both exclusively Ukrainian and mixed-nationality camps, often alongside Polish, Slovak, Lithuanian, and German individuals. While there were more “Ukrai-

²⁵ *Osnovni zavdannia IRO*, „Visnyk Oseli Regensburg” 1947, No. 21, p. 1.

²⁶ T. Hunchak, *Moi spohady – stezhky zhyttia*, Kyiv 2005, p. 28.

²⁷ *Na hromadskij nyvi. Do 25-littia Tsentralnoho Predstavnytstva Ukrainskoi Emigratsii v Nimechchyni*, Miunkhen 1972, p. 15.

nian” camps than “mixed” ones, scientists living in private residences outside the camps could still hold the status of displaced persons and receive assistance from international organizations. Occasionally, original Ukrainian communities, frequently comprised of students, emerged in German and Austrian towns as young individuals sought to pursue or complete their education. Establishing ethnically based camps proved beneficial for refugees and organizations like UNRRA and IRO, as it alleviated language barriers, mitigated ethnic tensions, fostered the development of national and cultural life, and facilitated the organization of refugees into cohesive communities. Throughout the camps, their organization and structure underwent evolution.

Initially serving as mere dormitories for individuals undergoing discipline, the camps gradually evolved into well-organized, self-governing communities. All camp residents possessed their own set of rights and responsibilities. Individuals reaching the age of 21 were entitled to participate in the election of governing bodies and actively engage in camp life and activities. The primary obligation of individuals under 60 was labor²⁸. This included duties such as serving as duty officers. However, certain limitations were imposed; for instance, changing residence within the camp required permission from a designated camp administrator, and leaving the camp temporarily necessitated consent from a police officer²⁹.

The operation of Ukrainian camps was initially governed by temporary framework regulations, subsequently replaced by the permanent Framework Statute ratified in 1949 by the CRUEG. According to the Framework Statute, the highest self-governing body was the camp council, comprised of 26 individuals elected annually in a democratic fashion during a general assembly. The camp council’s responsibilities included formulating and endorsing the camp budget, appointing the camp commandant and the oversight commission, and endorsing departmental representatives. Camp council sessions were convened every month.

The camp administration served as the executive arm of the camp council, entrusted with the direct oversight of all internal affairs. This body supervised the operations of all institutions and facilities situated within the camp’s confines. Its composition included the camp commandant, deputy commandants, department heads (housing, cultural, educational, financial, legal, and economic), and the administrative secretary, with weekly meetings convened. The commandant actively participated in camp council sessions, prepared monthly reports for UNRRA, and undertook other administrative duties. Oversight of the commandant and the administration fell under the purview of the camp control commission, which also possessed the authority to inspect the operations of all institu-

²⁸ Arkhiv UVU, F. Tabory, Spr. Tabir v Mannhaimi, Pravylnyk dlia hromadian Ukrainskoho Taboru v Mannhaimi, 10 V 1945.

²⁹ Arkhiv UVU, F. TsPUEN, Spr. Dokumenty, Taborovyi Pravylnyk, 1945.

tions and organizations within the camp. Additionally, to maintain legal order and adjudicate all non-military and non-civil disputes arising within the camp, a camp public court was established³⁰.

Ukrainian scholars actively engaged in the development of camp life. For instance, historian Volodymyr Matsiak, residing in the Ettlingen camp, served as chairman of the camp committee in 1950, subsequently assuming the role of police commandant³¹. Lawyer and sociologist Matvii Stakhiv participated as a member of the Public Court of the Central Representation of Ukrainian Emigration in Germany. Additionally, historian Natalia Polonska-Vasylenko, alongside her husband, economist Oleksandr Morhun, played a pivotal role as members of the initiative group of Ukrainians striving to establish a local Representation of Ukrainian emigration in Germany at the Dornstadt Altersheim³² (Altersheim – nursing home).

In their new surroundings, Ukrainian scholars promptly initiated the organization of scientific endeavors, finding fulfillment in their customary academic pursuits deemed essential and seizing opportunities to supplement their income through teaching and occasional modest honoraria. On 22 October 1945, a gathering of scholars convened in Munich, drawing 15 participants from diverse fields of expertise, including geographer V. Kubiiovych, art historian V. Shcherbakivskyi, philosopher I. Mirchuk, economist B. Martos, bibliographer V. Doroshenko, economist R. Dymynskyi, biologist I. Rozhin, among others. The agenda encompassed the reinstatement of Ukrainian educational and scientific institutions, such as the Ukrainian Free University, the Ukrainian Technical and Economic Institute, the Ukrainian Scientific Institute in Berlin, and the Theological Seminar. Deliberations also centered on the current needs and future prospects of Ukrainian science in emigration. V. Kubiiovych underscored the imperative of prioritizing Ukrainian studies, outlining key objectives, including the examination of Ukrainian worldview issues and the preservation of Ukrainian spirituality from adversarial influences³³. This assembly precipitated the establishment or reinvigoration of several scientific institutions in Germany, including the Ukrainian Free Academy of Sciences, the Ukrainian Genealogical Institution (Ukrainska Rodovidna Ustanova), and the Shevchenko Scientific Society. Furthermore, the Ukrainian Free University was inaugurated in Munich, with most of its faculty relocating from Prague, alongside establishing the Ukrainian Technical and Eco-

³⁰ Arkhiv UVU, F. TsPUEN, Spr. Dokumenty, Ramkovyi Statut Ukrainskoho Taboru, 2 I 1949.

³¹ Arkhiv UVU, F. Tabory, Spr. Ettlingen, Lyst Taborovoho komitetu v Ettlingeni do Tsentralnogo Predstavnytstva Ukrain'skoi Emigratsii v Nimechchyni, 22 IX 1950.

³² Arkhiv UVU, F. Tabory, Spr. Dornshtadt, Lyst initsiatyvnoi hrupy ukrainsiv z Altshaimu v Dornshtadti do Upravy TsPUEN, 30 X 1953.

³³ Arkhiv UVU, F. TsPUEN, Spr. Dokumenty, Protokol narady ukrainskykh naukovtsiv 22 zhovtnia 1945 r. u Miunkheni, 22 X 1945.

monic Institute in Regensburg, among others. These newly established and revitalized scientific and educational institutions served as hubs for interdisciplinary collaboration, fostering scientific discourse, research endeavors, and academic pursuits.

In subsequent years, scholars engaged in recurrent discussions concerning advancing Ukrainian science in exile, preserving its scientific prowess, and adapting to a new socio-cultural milieu. These issues were deliberated upon during congresses of scientists from the three occupation zones convened on July 3–5, 1947, and 17 April 1949, under the chairmanship of D. Doroshenko. Of particular significance in elucidating the fundamental principles governing the development of Ukrainian science in exile was V. Kubiiiovych's report titled *The state and tasks of Ukrainian science in exile*, the complete text of which was published in the journal "Present and Past" ("Siohochasne i mynule") in 1948. The congress resolved to establish the Union of Scholars in Exile (subsequently renamed the Association in April 1949), endorsed its Statute, and elected its Executive Board. Board members included biologist M. Vetukhiv, literary critic L. Biletskyi, economist E. Khraplyvyi, historian V. Dubrovskiy, and lawyer M. Stakhiv³⁴. The primary focus of the 1948 Congress centered on the mass emigration of scientists from the camps to other countries, its ramifications, and the prospects for Ukrainian science development in Germany. Among the resolutions adopted was the approval of the Presidium of the Union of Ukrainian Scholars in Exile, comprising chairman biologist M. Vetukhiv, first deputy historian and archaeologist V. Petrov, and second deputy philologist V. Hryshko³⁵. Through the efforts of the Union, the population of Ukrainian scholars in the Western occupation zones of Germany and Austria was documented. By mid-1947, their numbers totaled 277, decreasing to 240 a year later³⁶.

In 1945–1946, social and living conditions were challenging and not conducive to research endeavors. The camp population encompassed individuals across various age demographics, ranging from newborns to individuals over 60, with numbers fluctuating between 98 and 4000 people. Camps were situated in diverse locales, including military barracks, disused factories, fire stations, technical schools, and living quarters, which accommodated 10–20 individuals and multiple families simultaneously. Ukrainian scientists cohabited in camps alongside individuals from diverse professional backgrounds and possessing varied political and religious affiliations. According to the memoirs of ancient history researcher O. Dombrowskyi, as documented in materials preserved within the scientist's archive³⁷, he resided in the Mainz-Kastel camp in the city of Rhine within the American occupation zone from 1946 to 1949. Dombrowskyi noted: "(...) the social

³⁴ *I z`izd naukovtsiv na emigratsii*, „Ukrainski visti” 1947, No. 37(95), p. 3.

³⁵ *2-y z`izd ukrainskykh naukovykh pratsivnykiv na emigratsii*, „Ukrainski visti” 1949, No. 35(292), p. 4.

³⁶ V. Maruniak, op. cit., p. 181.

³⁷ Arkhiv Ukrainskoho Istorychnoho Tovarystva (Arkhiv UIT), F.O. Dombrowskyi, Spr. Osobysti dokumenty, Frontier Card / United States Military Government of Germany Greater, 1945.

spectrum of our camp was remarkably diverse – ranging from presidents, ministers, and generals to common laborers and peasants, deprived of class, who abandoned their fields to escape the dictatorship of the proletariat”³⁸. N. Polonska-Vasylenko’s correspondence with O. Ohloblyn underscores the harsh conditions of camp life and the absence of private accommodations: “I am exhausted from living in the communal mess of the camp, and it feels suffocating in our room. I lack the energy even to request a separate room. Our entire camp existence is unlike yours: only nature offers solace”³⁹. In a letter to the Doroshenko family dated August 1945, N. Polonska described the lodging arrangements she endured: “On 29 May, we arrived in Trasfelden, a village near Titlinga town. For two months, we resided in the vast dance hall of a local inn, along with 26 individuals – from Bohdan to a woman battling cancer. Below us lay a cowshed, above us, a leaky roof exposed to the sky. The drafts were unbearable, but bearable in the summer”⁴⁰. Here she also mentioned that her shoes, along with those of her “companions”, had fallen apart, necessitating walks barefoot⁴¹. Living conditions marginally ameliorated following the widespread resettlement of Ukrainians to the United States, Canada, France, and the United Kingdom, decreasing the displaced population in Germany and Austria. Nonetheless, individuals were still responsible for their livelihood necessities. Correspondence from archaeologist Borys Zhuk reveals that scholars had to manage to heat their camp rooms during winter, including gathering firewood⁴². Those scientists residing outside the camps in private homes experienced more favorable conditions.

One of the paramount issues in postwar Germany was the inadequate nutrition stemming from food shortages induced by agricultural devastation, economic downturn, and the influx of refugees and displaced persons. The adequacy and quality of refugees’ sustenance hinged upon the support rendered by international organizations. Camp administrations distributed ration cards, delineating varying calorie allowances for adults, children, and distinct occupational groups. Overall, food provisions in the camps surpassed those available to individuals lacking refugee status. In February 1948, a 24-hour strike unfolded among German employees and workers in Germany’s British and American occupation zones, advocating for enhanced food standards and wages. Notably, the nutritional standards for workers were on par with those for non-working individuals and were

³⁸ O. Dombrowskyi, *Spomyny*, ed. A. Atamanenko, comp. H. Klynova. New York–Lviv–Ostroh 2009, p. 181.

³⁹ A. Atamanenko, H. Klynova-Datsiuk, *Pidhotovka zahalnoi „Entsyklopedii Ukrainoznavstva”: teksty i liudy*, „Eminak: naukovyi shchokvartalnyk” 2022, No. 3(39), p. 152.

⁴⁰ Arkhiv UVU, F.1. Personalna archivna kolektsia Natalii Polonskoi-Vasylenko (Morhun), Spr. 15. Lystuvannia, Lyst vid N. Polonskoi-Vasylenko do D. Doroshenka ta N. Doroshenko (avtorska kopia), VIII 1945.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Lystuvannia mytropolyta Ilariona (Ohienka)*, ukl. Yu. Mytsyk. Kyiv 2006, p. 220.

inferior to those in the camps⁴³, yet between 1945 and 1948, the ration per person in the camps averaged 2–2.5 thousand calories, falling below the standard⁴⁴.

Ukrainian scientists also grappled with inadequate nutrition, adversely affecting their creative endeavors and scientific pursuits. Sure, researchers without refugee status endured greater malnourishment than others. Historian D. Olianchyn, residing privately in Stuttgart, encountered such circumstances as he worked in a library and relied solely on “German cards” for sustenance. In a letter to Metropolitan Hilarion, bibliographer V. Doroshenko remarked: “The second destitute individual is Domet Olianchyn. You must be familiar with him – he is a historian. He solely subsisted on German ration cards, and due to malnutrition, he was utterly debilitated. Hunger rendered him incapable of work”⁴⁵. Colleagues at the establishment endeavored to assist the scholar personally and by garnering support from scientific institutions. N. Polonska-Vasylenko, who maintained a close relationship with D. Olianchyn, dispatched parcels containing oatmeal to aid him⁴⁶. The renowned historian Dmytro Doroshenko and his wife Nataliia conveyed a package of milk powder as “the most valuable commodity”⁴⁷. At the same time, the president of the Ukrainian Free Academy of Sciences, historian and archaeologist P. Kurinnyi, provided financial assistance from the Society of Supporters of the Academy in the form of royalties⁴⁸.

Food assistance in the form of lard, sugar, milk, and cocoa was also provided to Ukrainian scholars by the United Ukrainian American Relief Committee (UUARC – Zluchenyi Ukrains’kyi Amerykans’kyi Dopomohovyi Komitet v Zakhidnii Yevropi), a Ukrainian international public organization founded in 1944 in Philadelphia, which commenced operations on the European continent in 1947. Among the primary functions of UUARC are material and legal assistance to Ukrainian refugees, aid with resettlement to the United States and other countries, and housing⁴⁹. In addition to regular donations, Ukrainian scholars also received individual one-time donations of food, mainly for Christmas or Easter: in 1949, 105 Ukrainian scientists residing in the three occupation zones of Germany and Austria received 90 pounds of lard⁵⁰. The following year, the scientists received 1 pound of lard, 1 pound of sugar, 3 pounds of milk powder, and 1 pound

⁴³ Arkhiv UVU, F. Tabory, Spr. Korigen, Lystok informatsiino-osvitnioho viddilu taboru Korigen, 5 II 1948.

⁴⁴ O. Podobied, op. cit., p. 225.

⁴⁵ *Lystuvannia mytropolyta...*, p. 124.

⁴⁶ Arkhiv UVU, F.D. Olianchyn, Spr. Lystuvannia, Lyst vid D. Olianchyna do N. Polonskoi-Vasylenko, 4 VIII 1947.

⁴⁷ Arkhiv UVU, F.D. Olianchyn, Spr. Lystuvannia, Lyst D. Doroshenka do D. Olianchyna, 16 VII 1947.

⁴⁸ Arkhiv UVU, F.D. Olianchyn, Spr. Lystuvannia, Lyst P. Kurinnoho do D. Olianchyna, 3 II 1949.

⁴⁹ Arkhiv UVU, F. Zluchenyi Ukrains’kyi Amerykans’kyi Dopomohovyi Komitet v Zakhidnii Yevropi (ZUADK), Spr. Dokumenty, Zvit z diialnosti Zluchenooho Ukrainskoho Amerykanskooho Dopomohovoho Komitetu v Zakhidnii Yevropi za 1949 r., 1949, ark. 1.

⁵⁰ Ibidem, ark. 28.

of powdered eggs per person per month⁵¹. Humanitarian aid also encompassed clothing and medicines.

Even though international organizations partially provided food and clothing for camp residents, the availability of money empowered the residents. The financial situation of Ukrainian scholars, primarily historians, was often unsatisfactory. For instance, in a letter to D. Olianchyn, O. Ohloblyn noted: “Of course, it is true that our position as scholars and historians is extremely helpless. We bear the great and sacred burden of national ideological work, and in gratitude for this, we have an inattentive, if not completely indifferent, and sometimes simply dismissive attitude on the part of the ruling factors. (...) Of the humanities, we historians are in the worst position. After all, our philologists, clever linguists, can always earn some good money on a dictionary or on the anniversary of a writer (...)”⁵². In postwar Germany, conditions for creative work were also challenging. Frequent changes of residence hurt the research work of scientists. This was because the IRO created large camps, often merged or liquidated, necessitating scientists living in temporary camps to move to another camp and area.

Most scholars were compelled to teach simultaneously at multiple higher education institutions, given that teaching offered only a modest salary. Their places of employment included the Ukrainian Free University, the Theological-Pedagogical Academy, and other educational establishments. Historians, archaeologists, and art historians such as D. Doroshenko, B. Krupnytskyi, O. Ohloblyn, N. Polonska-Vasylenko, M. Andrusiak, M. Terletskyi, M. Antonovych, V. Petrov, P. Kurinnyi, V. Shcherbakivskyi, and Y. Pasternak, along with lawyers L. Okinshevych, Y. Padokh, L. Shramchenko, O. Baraniv, and Yu. Fedynskyi, were among those who taught in the UFU⁵³. Additionally, some historians conducted classes at the Theological and Pedagogical Academy. Here, individuals could attend lectures delivered by D. Doroshenko, O. Ohloblyn, N. Polonska-Vasylenko, B. Krupnytskyi, P. Kurinnyi, L. Okinshevych, and others⁵⁴.

The monetary reform of 1948 in the Western occupation zones of Germany negatively impacted the living standards of Ukrainian scientists. This reform encompassed the introduction of Deutsche marks, a reduction in the money supply, the elimination of inflation and the black market, the cessation of state price regulation, and spurred production growth, heralding the “West German economic miracle”. Consequently, Ukrainian scientific and educational institutions, where many scientists were employed, faced challenging financial circumstances and experienced a significant slowdown in their activities.

⁵¹ Ibidem, ark. 38.

⁵² Arkhiv UVU, F.D. Olianchyn, Spr. Lystuvannia, Lyst vid O. Ohloblyna do D. Olianchyna, 11 XII 1947.

⁵³ H. Klynova-Datsiuk, *Ukrainskyj vilnyj universytet Di-Pi periodu*, „Naukovi zapysky Natsionalnoho universytetu »Ostrozka akademiia«. Seria: Istorychni nauky” 2020, No. 31, pp. 81–82.

⁵⁴ Arkhiv UVU, F. Bohoslovskia i pedahohichna academia Ukrainskoi Avtokefalnoi Pravoslavnoi Tserkvy v Miunkheni, Spr. Dokumenty, Profesorskyi sklad Bohoslovskoi akademii UAPTIs v Miunkheni, 1947.

The dire financial situation of Ukrainian researchers in postwar Germany was a recurring topic at meetings of the CRUEG.

Famous Ukrainian and foreign public and political figures of the time occasionally showed interest in the lives of refugees in the camps. These visits allowed camp residents to communicate their problems to the guests and sometimes to seek support for research projects. Eleanor Roosevelt, an influential public figure and the wife of US President Franklin Roosevelt, who chaired the UN Commission on Human Rights at the time, was genuinely concerned about the plight of Ukrainian DPs and their reluctance to return home. On 28 October 1948, she visited the Ukrainian camps in Stuttgart to observe the refugees' living conditions⁵⁵. In May 1948, the Ukrainian Somme Kaserne camp in Augsburg received a visit from the renowned Greek Catholic bishop and patron of science, Ivan Buchko. During his meeting with representatives of Ukrainian scientific institutions in exile, archaeologist P. Kurinnyi provided an overview of the Ukrainian Free Academy of Sciences activities and presented the archbishop with the Academy's publications⁵⁶. Thanks to Ivan Buchko, several long-term research projects received funding, including the National Science and Technology School project to develop the Encyclopedia of Ukrainian Studies⁵⁷. Educational literature was also published with financial assistance from the Ukrainian American Relief Committee in Western Europe⁵⁸.

An essential and challenging aspect of our study is understanding the motivation behind scientific work and the psychological state of researchers during this period, which can be partially discerned through surviving narratives. This was influenced by various factors, including living conditions, access to sources and libraries, and the researchers' age. Younger individuals were often more adaptable to adverse living conditions. The motivation for all, particularly humanities scholars, stemmed from a desire to contribute to advancing Ukrainian studies. Hence, younger generation representatives who aimed to pursue academic careers considered the field's significance for Ukrainian studies when selecting their research areas. For instance, according to R. Volchuk, a renowned American orientalist of Ukrainian descent and founder of the Harvard Ukrainian Research Institute in the United States and the Institute of Oriental Studies in Ukraine, Omelan Pritsak, "studied Arabic and Turkic languages primarily to research the history of Ukraine from these rich sources, which are mostly unknown and unused"⁵⁹.

Simultaneously, older researchers were motivated by patriotism and the need for self-realization. However, residing in camps due to fleeing from their homeland or the

⁵⁵ „Ukrains'ki visti" 1948, No. 87(344), p. 2.

⁵⁶ *Z ukrainskoho zhyttia*, „Chas" 1948, No. 35(152), p. 12.

⁵⁷ A. Atamanenko, H. Klynova-Datsiuk, op. cit., p. 153.

⁵⁸ Arkhiv UVU, F. Zluchenyi Ukrains'kyi Amerykans'kyi Dopomohovyi Komitet v Zakhidnii Yevropi, Spr. Dokumenty, Zvit z diialnosti Zluchenooho Ukrainskoho Amerykanskooho Dopomohovoho Komitetu v Zakhidnii Yevropi za 1950 r., 1950, ark. 5.

⁵⁹ R. Volchuk, *Spomyny z pivoiennoi Avstrii ta Nimechchyny*, Kyiv 2004, p. 32.

last countries of residence resulted in a lack of literature and sources, particularly for historical research, the loss of a significant portion of unpublished texts, and unsuitable conditions for scientific work, especially evident at the onset of their stay in or near the camps. This led to feelings of depression and despondency. The renowned Ukrainian historian D. Doroshenko articulated this sentiment in 1945 in a letter to Metropolitan Hilarion (Ohienko), then residing in Switzerland: “You seem to have no idea of the terrible moral condition of us all, who live under the constant threat of forced return to the ‘homeland’, amid constant inspections, resettlements, evictions, in an atmosphere of complete disenfranchisement”⁶⁰. The scholar lamentably recalled, “for 1½ years I have not worked at all, gradually becoming wild, not writing or reading anything except newspapers. All my manuscripts have perished, and I have not taken a single written or printed page with me, fully understanding that I have bid farewell to scientific or literary work forever”⁶¹. The orientalist historian V. Dubrovskyi also lamented to the same Metropolitan Hilarion (Ohienko): “Now there are no conditions to write anything professional; we live in a small town: forests, mountains, and the sky above us. My entire work for a quarter of a century – mainly the monograph *Hetmanate of Danylo Apostol* and other works in manuscripts – all remained at home”⁶². It was challenging to conduct scientific research requiring the utilization of archival sources under the prevailing conditions. However, there were instances where studies, whose manuscripts were brought out of Ukraine, could be published. The monograph by legal historian L. Okinshevych, titled *A significant military society in Ukraine-Hetmanate in the seventeenth to eighteenth centuries*, was published in Munich in 1948 as volume 157 of the “Notes of the Shevchenko Scientific Society”. The author mentioned to M. Chubatyi in the United States that the work was composed in 1932 and “quite by chance I have preserved it”⁶³.

The absence of libraries and archives significantly complicated research endeavors. While Ukrainian archives could partially compensate for the inability to access foreign archival collections, this often proved challenging immediately after the war due to damage to many archives, transportation difficulties, and insufficient funding. Consequently, scientific associations and individual scholars endeavored to facilitate research by establishing libraries at scientific and educational institutions such as the Ukrainian Free Academy of Sciences, the Shevchenko Scientific Society, and the Ukrainian Free University. Scholars actively contributed to filling these collections. The renowned bibliographer V. Doroshenko played a pivotal role in shaping the Shevchenko Scientific Society library. In a letter to Metropolitan Hilarion (Ohienko) in Switzerland, he expressed: “I am very

⁶⁰ *Lystuvannia mytropolyta...*, p. 127.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² *Ibidem*, p. 150.

⁶³ The Archive of the Ukrainian Diocesan Museum and Library in Stamford, F. Professor Mykola Chubatyi, box O, fol. L. Okinshevitch, Letter from L. Okinshevych to M. Chubatyi, 25 IV 1948.

glad that you have started publishing books. Please note that in my wanderings I do not forget about the library of the Shevchenko Scientific Society and collect all kinds of publications for it. If God allows us to live to see the liberation of our native land, we will take the collected goods home”⁶⁴. Thanks to the efforts of V. Doroshenko, by 1949, the society’s library boasted 1421 books, 5600 journals, and over 200 other publications⁶⁵. The Ukrainian Free Academy of Sciences possessed a significantly more extensive library collection, with 29 620 items of printed matter by the beginning of 1948⁶⁶. Whenever feasible, the libraries of Ukrainian scientific organizations provide books to readers⁶⁷. However, due to the dispersion of scholars across different camps and cities in West Germany, libraries struggled to furnish scholars with literature. Scientists, in a cooperative spirit, addressed this issue through various means, including lending books from their libraries, sending prints, and occasionally providing handwritten extracts from scientific publications.

Meanwhile, proficiency in a foreign language, mainly German, could significantly enhance scientific creativity. Access to European libraries and archives, notably German ones, facilitated the incorporation of new unpublished sources into scientific discourse, the study of publications about Ukraine, and the preparation of research. In addition to article publications, several doctoral dissertations were defended at UFU: V. Seniutovych-Berezhnyi presented *The Nobility of the Volyn Land* under the supervision of O. Ohloblyn (1947), T. Mackiw discussed *The Cossacks in the light of German literature of the eighteenth century* (1950), O. Wintoniak explored *German plantain travelogues about Ukraine in the second half of the eighteenth century* (1950), and V. Lyzohub focused on *Ukraine in the first half of the nineteenth century in the descriptions of German plantain travelogues*, among others. Young Ukrainian scholars also defended their qualification papers at German universities. Invited by the renowned Ukrainian philosopher and philologist D. Chyzhevskiy, orientalist O. Pritsak seized the opportunity in 1947 to study the orientalist literature of the Prussian State Library, relocated from Berlin to Marburg⁶⁸. In March 1948, he successfully defended his doctoral dissertation on “Karakhanid Studies” at the University of Göttingen. O. Pritsak’s dissertation received high praise from the German orientalist Hans Heinrich Schader⁶⁹.

⁶⁴ *Lystuvannia mytropolyta...*, p. 122.

⁶⁵ V. Maruniak, op. cit., p. 178.

⁶⁶ Ibidem, p. 180.

⁶⁷ *Z laboratorii tvorennia „Entsyklopedii Ukrainoznavstva”*, Kyiv 2018, p. 42.

⁶⁸ A. Atamanenko, S. Hodzhal, *Lystuvannia Marka Antonovycha i Dmytra Chyzhevskoho: „(...) ye i tsi-lyi riad naukovykh prats, yaki krim Vas nikhto napysaty ne zmozhe”*, [in:] *Akademichna tradytsiia ukrainskoho zarubizhzhia: istoriia i suchasnist. Liber Amicorum na poshanu prezidenta UVAN u SShA prof. Alberta Kipy*, eds. I. Hyrych, L. Rudnytskyi, New York–Kyiv 2021, p. 385.

⁶⁹ *Z polia nauky*, „Ukrains’ki visti” 1948, No. 32(184), p. 5.

The leadership of the CRUEG attached great importance to cultural and educational work in the camps, actively involving scientists. Each camp had a referent responsible for this area. The cultural and educational work in the camps depended on the residents and their abilities and desires to preserve their national and cultural needs. This work was best organized in the camps of the American occupation zone and least in the French. This was due to the absence of large concentrations of Ukrainian emigration, Ukrainian camps, and the intelligentsia capable of implementing it. The Bad Kreuznach camp was an exception, where 532 Ukrainians lived. Conversely, within the territory of large national camps, there were more opportunities to organize and develop national life, including establishing schools, gymnasiums, various professional courses, English language courses, and higher education self-study schools known as people's universities. Incidentally, people's universities were one of scientists' first places of work.

That is why educational work with displaced persons and youth was one of the essential directions of scientists' work. Its primary forms included lectures on scientific and popular topics at Ukrainian studies courses, conducting scientific forums, academic evenings, etc. At the initiative of the Cultural and Educational Department of the CRUEG, Ukrainian studies courses were actively held in Ukrainian camps in the American zone from 1946 to 1948. They aimed to acquaint camp residents, especially youth, with the history and culture of the Ukrainian people. Authoritative scholars supervised the courses. For example, in the camps of Aschaffenburg, journalist and publicist Arkadii Zhyvotko, and after his death in June 1948, historian and art critic Volodymyr Sichynskyi, led the courses⁷⁰. The organizers of the courses invited esteemed scholars to deliver lectures, presenting their topics in a popular scientific format, primarily focusing on contemporary events in Ukrainian history. Through these courses, the Cultural and Educational Department aimed to engage and financially support Ukrainian intellectuals who faced challenges adapting to emigrant life and lacked other professional opportunities for earning income. Notable lecturers included M. Bytynskyi, who spoke on *Zaporozhzhian Sich as a knightly order* (15 January 1947, Bois-Bruede camp), A. Zhyvotko, who discussed *Foreigners' impressions of the beauty and richness of the Ukrainian language* (30 January 1947, Artillery camp), M. Hlobenko, who delivered a lecture on *P. Kulish: commemorating the 50th anniversary of his death* (14 February 1947, La Garde camp), and others⁷¹. Additionally, in 1947, fee-based correspondence courses in Ukrainian studies were offered, covering topics such as Ukrainian history, grammar, literature, press history, and national studies at the Ukrainian Technical and Economic Institute (Ukrainskyi Tekhnichno-Hospodarskyi Instytut) in Regensburg. It is worth noting that similar courses

⁷⁰ Arkhiv UVU, F. TSPUEN, Spr. Dokumenty, Zvit z dialnosti kulturno-osvitnioho referenta OPUE v Ashafenburzi za lypen 1948 r., ark. 2.

⁷¹ *Bilshe uvahy kursam ukraïnoznavstva*, „Nedilia” 1947, No. 61, p. 2.

were conducted during the interwar period at the Ukrainian Economic Academy (Ukrain-ska Hospodarska Akademia) in Poděbrady and attracted many students⁷².

Organizing scientific conferences and public exhibitions in the camps became a cherished tradition to commemorate significant dates, with camp residents serving as the audience. A specific procedure was established for these events. Organizers were required to submit an application to the camp's Cultural and Educational Department for permission seven days before the event⁷³. Most often, these conferences focused on essential events in Ukrainian statehood. One such event was the National Revolution of 1648–1657, led by B. Khmelnytskyi, whose 300th anniversary was celebrated in 1948 across all Ukrainian DP camps as per the directive of the CRUEG. Ceremonial memorial services were held for the hetman's soul in Orthodox and Greek Catholic churches, along with a prayer service for the restoration of the Ukrainian state and people, followed by a scientific conference. Leading historians from the Shevchenko Scientific Society and the Ukrainian Free Academy of Sciences convened a conference in the Somme Kazerne camp to honor the memory of Bohdan Khmelnytskyi. B. Krupnytskyi presented *Bohdan Khmelnytskyi, the founder of Ukrainian foreign policy*, and P. Isaiev spoke about *The battle of Berestechko according to new data*⁷⁴. Every January, the camps also observed the events of the National Democratic Revolution of 1917–1921, including the bravery of gymnasium students and cadets at Kruty and the Day of Unification of the UPR (Ukrainian People's Republic) and WUPR (Western Ukrainian People's Republic). In 1950, Ukrainian Free Academy of Sciences, represented by P. Kurinnyi, proposed a joint celebration of these significant dates to the camp council in Leipheim⁷⁵. Collaboration between academic institutions and the camps was essential as it allowed scientists to showcase their research to a broad audience of displaced persons.

In addition to anniversary and traditional events, a series of scholarly forums organized by members of Ukrainian Free Academy of Sciences Historical Section took place in the Ukrainian camps of the American occupation zone, mainly in Mittenwald. On 11 July 1947, the conference "Ukraine and the West" was held, featuring presentations by D. Doroshenko, P. Kurinnyi, B. Krupnytskyi, V. Matsiak, N. Polonska-Vasylenko, and others⁷⁶. August 6–7, 1948, witnessed a multidisciplinary forum led by historian and archaeologist P. Kurinnyi, with speakers including N. Kordysh, D. Horniatkevych, and P. Kurinnyi himself. The moderator underscored the significance of Kyiv as a cultural and state center, drawing comparisons to the role of Moscow⁷⁷. On November 14–15, 1948,

⁷² *Pozaochnyi kurs istorii Ukrainy*, „Ukrainski visti” 1947, No. 11(69), p. 2.

⁷³ *Oboviazky meshkantsiv Oseli*, „Chas” 1946, No. 4(18), p. 1.

⁷⁴ *Spilna konferentsiia*, „Ukrainska trybuna” 1948, No. 40(162), p. 4.

⁷⁵ Arkhiv UVU, F. TsPUEN, Spr. Dokumenty, Lyst do Taborovoi Rady ukrainskoho DiPi taboru Liaphaim, 4 II 1950.

⁷⁶ *Naukovi konferentsii UVAN*, „Litopys Ukrainskoi Vilnoi Akadenii Nauk” 1947, No. 7, p. 12–13.

⁷⁷ *Z ukrainskoho zhyttia*, „Chas” 1948, No. 35(152), p. 9.

a conference of the Ukrainian Free Academy of Sciences commemorating the 30th anniversary of the All-Ukrainian Academy of Sciences (AUAS) took place. Speakers such as L. Biletskyi, D. Horniatkevych, and D. Chyzhevskiy highlighted the institution's history, the biographies of its founding members, and President V. Vernadskiy. N. Polonska-Vasylenko and P. Zaitsev shared fond memories of the AUAS's early years⁷⁸.

Ukrainian scholars at the DP also engaged in the practice of holding academic evenings with the Ukrainian community, primarily in Munich. These events served educational purposes, including commemorating prominent figures and acquainting the community with the main research areas of scientific institutions. Discussions followed the presentations. From 1947 to 1948, 16 academic evenings were conducted with the support of the Shevchenko Scientific Society, featuring 20 reports⁷⁹. These evenings were organized by the renowned psychologist Oleksandr Kulchitskyi, who also led the worldview section. L. Okinshevych managed the historical and social section, while V. Yaniv directed the artistic and literary section. The series of academic evenings commenced on 2 October 1947, with a presentation by V. Petrov titled *The problem of the cultural age*⁸⁰. The memorial evening dedicated to Metropolitan A. Sheptytskyi was a particularly noteworthy event on 12 December 1947. I. Mirchuk revealed previously unknown aspects of the Metropolitan's life based on materials from the Vienna archives, and V. Shcherbakivskiy shared warm memories of two significant encounters with him in 1908 and 1917, which played a crucial role in shaping and nurturing him as a young historian⁸¹. In 1948, due to the mass exodus of Ukrainians from Germany, the format of academic evenings underwent some changes, featuring a single report in the form of a colloquium followed by discussions.

The scientists devoted significant attention to educational work with young people and collaboration with Ukrainian student communities and organizations. One of the most active student communities was located in Erlangen. The community's primary objectives included nurturing Ukrainian students' intellectual and moral development, promoting physical fitness, and providing material assistance. To achieve these aims, various events were organized, such as exhibitions, scientific gatherings, and training sessions. Ukrainian scholars and artists were invited by the cultural and educational department of the community to give presentations to the students. Among the speakers were D. Doroshenko, who addressed *Viacheslav Lypynskiy and his state ideology* (17 June 1946), U. Samchuk, who spoke on the *Artistic Ukrainian movement* (27 June 1946)⁸²,

⁷⁸ *Yivilei Vseukrainskoi Akademii Nauk v Avhsburzi*, „Ukrainska Trybuna” 1948, No. 81(203), p. 4.

⁷⁹ *Z prats akademichnykh vechoriv*, „Chas” 1948, No. 53(170), p. 5.

⁸⁰ *Pershii akademichni vechory v Munkheni*, „Chas” 1947, No. 45(110), p. 5.

⁸¹ *Z ukrainskoho zhyttia*, „Chas” 1947, No. 85(207), p. 5.

⁸² Arkhiv UVU, F. Tabory, Spr. Erlangen, Povidomlennia pro zvychajni chervovi skhodyny ukrainskoi studentskoi hromady v Erlanheni, 24 VI 1946.

O. Kulchytskyi, who presented *Psychology on the threshold of a new era* (3 July 1946), M. Shlemkevych, who discussed *Western Ukraine and its historical purpose* (27 May 1948), and Yu. Sherekh (Yu. Sheveliov), who tackled *Problems of provincialism* (20 May 1948)⁸³, among others. In order to acquaint Ukrainian students with the accomplishments of Ukrainian science and culture, scholars initiated lectures in Heidelberg in 1946. The lectures were delivered by D. Chyzhevskiy, L. Biletskyi, V. Seniutovych-Berezhnyi, and Ya. Rudnytskyi, followed by lively discussions⁸⁴. Scholars also supported the student movement in emigration. On 21 June 1945, at the instigation of the renowned ethnographer Zenon Kuzelia, the Commission for Assistance to Ukrainian Students resumed its activities, aiming to provide financial aid to talented students and active scholars⁸⁵.

For researchers, the camp residents served as repositories of crucial information about Ukraine, including its history and geography. This led to the gathering of oral testimonies regarding various aspects, such as the settlements of Galicia and Zakerzonia, population figures in Ukrainian settlements, and interethnic relations. To facilitate this, researchers from the Institute for National Studies of the Shevchenko Scientific Society regularly visited the camps to work on mapping the national border. Information was cross-referenced from multiple sources to ensure the accuracy of the testimonies. Additionally, memories of the Soviet regime were compiled. These oral testimonies and recollections of camp residents provided valuable empirical material and served as significant sources for scientific research.

Despite occasional contradictions among researchers, they embarked on various projects, one of the most notable being the preparation of texts for the comprehensive three-volume Encyclopedia of Ukrainian Studies and materials for a collective textbook on the history of Ukraine. Volodymyr Kubiiovych, one of the editors-in-chief of the encyclopedia, assembled a formidable team of authors who diligently prepared scientific materials for the reference work over an extended period. They deliberated on all matters concerning the quality of the content through regular correspondence. At the behest of the regional office of the UCRA in Austria, Ukrainian historians such as N. Polonska-Vasylenko, V. Shcherbakivskiy, O. Pritsak, B. Krupnytskyi, V. Matsiak, and D. Olianchyn invested considerable effort in producing a manual on the history of Ukraine under the editorship of O. Ohloblyn⁸⁶ (UHA Archive, 1948; UFU Archive, 1948). The course aimed to be “based on the latest achievements of historical science, yet crafted in a manner ac-

⁸³ Arkhiv UVU, F. Tabory, Spr. Erlangen, Zvit kulturno-osvitnoho referenta ukrainskoi studentskoi hromady v Erlanheni vid 25 X 1947 do 25 X 1948.

⁸⁴ *Inavhuratsiia akademichnykh vykladiv u Haidelberzi*, „Ukrainska Trybuna” 1948, No. 81(203), p. 5.

⁸⁵ *Dopomozhimo studentam i naukovtsiam*, „Ukrainski Visti” 1950, No. 10(371), p. 2.

⁸⁶ Arkhiv UIT, F. Borys Krupnytskyi, Spr. Lystuvannia, Lyst vid O. Ohloblyna do B. Krupnytskoho, 21 VII 1948; Arkhiv UVU, F. D. Olianchyn, Spr. Lystuvannia, Lyst vid P. Solukhy do D. Olianchyna, 15 IX 1948.

cessible and engaging to every educated Ukrainian”⁸⁷. Unfortunately, due to financial constraints, the project was not realized.

Conclusions

In summary, Ukrainian scientists during the DP period lived both in the camps and in private accommodations. The living conditions in the camps were difficult and unfavorable for scientific work as the scientists did not have individual separate rooms but lived with neighbors. The problem of insufficient food rations sharply arose among the population of post-war Germany, including scientists. Significant food support to Ukrainian intellectuals in difficult circumstances was provided by the CRUEG, scientific institutions, and friends. Food norms were sometimes insufficient and consequently had a negative impact on the creative process.

Thanks to the work of Ukrainian intellectuals, a number of Ukrainian scientific and educational institutions were founded and revived – the Ukrainian Free Academy of Sciences, the Shevchenko Scientific Society, Ukrainian Genealogical Institution, Ukrainian Free University – which had a significant impact on the development of Ukrainian science in the second half of the 20th century and the preservation of national identity. Ukrainian scientists combined scientific work with teaching and education activities, which allowed them to work with youth, shape their worldview, prepare the younger generation of scientists, and receive modest funding for living expenses. The socio-psychological atmosphere within the community of historians was favorable for scientific creativity, and the formation of warm friendly relations was facilitated by the long-term collaboration of scientists in joint projects, organization of scientific forums, etc.

The monetary reform of 1948 had a negative impact on the standard of living of Ukrainian scientists. It became one of the decisive factors for emigration to England, Australia, Argentina, Canada, the United States, France, and other countries. Ukrainian scientists who could not leave remained in West Germany, continuing to develop Ukrainian science, integrating it into the European space, and thereby serving Ukraine.

References

Archive sources

Arkhiv Ukrains'koho Vilnoho Universytetu (The Archive of Ukrainian Free University – Arkhiv UVU): F. Bohoslovska i pedahohichna academia Ukrainskoi Avtokefalnoi Pravoslavnoi

⁸⁷ Arkhiv UIT, F. Borys Krupnytskyi, Spr. Lystuvannia, Lyst vid O. Ohloblyna do B. Krupnytskoho, 14 IX 1948.

Tserkvy v Miunkheni, Spr. Dokumenty; F.D. Olianchyn, Spr. Lystuvannia; F. Personalna archivna koleksia Natalii Polonskoi-Vasylenko (Morhun), Spr. 15. Lystuvannia; F. Tabory, Spr. Tabir v Mannhaimi; Spr. Ettlingen; Spr. Dornshtadt; Spr. Korigen; Spr. Erlangen; F. Tsentralne predstavnytstvo ukrainskoi emigratsii v Nimechchyni (TsPUEN), Spr. Dokumenty; F. Zluchenyi Ukrains'kyi Amerykans'kyi Dopomohovyi Komitet v Zakhidnii Yevropi (ZUADK), Spr. Dokumenty.

Arkhiv Ukrainskoho Istrorychnoho Tovarystva (Archiv UIT), F. Borys Krupnytskyi, Spr. Lystuvannia; F.O. Dombrowskyi, Spr. Osobysti dokumenty.

The Archive of the Ukrainian Diocesan Museum and Library in Stamford, F. Professor Mykola Chubaty, box O, fol. L. Okinshevitch.

Printed sources

- 1 z'izd naukovtsiv na emigratsii, „Ukrainski visti” 1947, No. 37(95).
- 2-y z'izd ukrainskykh naukovykh pratsivnykiv na emigratsii, „Ukrainski visti” 1949, No. 35(292).
- Bilshe uvahy kursam ukrainoznavstva*, „Nedilia” 1947, No. 61.
- Dombrowskyi O., *Spomyny*, ed. A. Atamanenko, comp. H. Klynova. New York–Lviv–Ostroh 2009.
- Dopomozhimo studentam i naukovtsiam*, „Ukrainski Visti” 1950, No. 10(371).
- Hunchak T., *Moi spohady – stezhky zhyttia*, Kyiv 2005.
- Inavhuratsiia akademichnykh vykladiv u Haidelberzi*, „Ukrainska Trybuna” 1948, No. 81(203).
- Lysiak-Rudnytskyi I., *Shchodennyky*, Kyiv 2019.
- Lystuvannia mytropolita Ilariona (Ohienka)*, ukl. Yu. Mytsyk. Kyiv 2006.
- Mittenvald. 1946–1951. Z nahody 50-littia Taboriv Ukrainskykh bizhentsiv u Mittenvaldi, Nimechchyna*, Michigan 2001.
- Na hromadskij nyvi. Do 25-littia Tsentralnogo Predstavnytstva Ukrainskoi Emigratsii v Nimechchyni*, Miunkhen 1972.
- Naukovi konferentsii UVAN*, „Litopys Ukrainskoi Vilnoi Akademii Nauk” 1947, No. 7.
- Oboviazky meshkantsiv Oseli*, „Chas” 1946, No. 4(18).
- Osnovni zavdannia IRO*, „Visnyk Oseli Regensburg” 1947, No. 21.
- Pershi akademichni vechory v Miunkheni*, „Chas” 1947, No. 45(110).
- Pozaochnyi kurs istorii Ukrainy*, „Ukrainski visti” 1947, No. 11(69).
- Regensburg. Statti – spohady – dokumenty. 1945–1949. Do istorii ukrains'koi emigratsii v Nimechchyni pislia Druhoi Svitovoi viiny*, eds. O. Kushnir, New York–Paris–Sydney–Toronto 1985.
- Spilna konferentsiia*, „Ukrainska trybuna” 1948, No. 40(162).
- Volchuk R. *Spomyny z povoiennoi Avstrii ta Nimechchyny*, Kyiv 2004.
- Yuvilei Vseukrainskoi Akademii Nauk v Avhsburzi*, „Ukrainska Trybuna” 1948, No. 81(203).
- Z laboratorii tvorennia „Entsyklopedii Ukrainoznavstva”*, Kyiv 2018.
- Z polia nauky*, „Ukrains'ki visti” 1948, No. 32(184).

Z prats akademichnykh vechoriv, „Chas” 1948, No. 53(170).

Z ukrainskoho zhyttia, „Chas” 1947, No. 85(207).

Z ukrainskoho zhyttia, „Chas” 1948 No. 35(152).

Literature

Alkov V.A., *Povsiakdennia: problema definitsii ta predmetu na lokalnomu rivni*, [in:] *Hurzhiivski istorichni chytannia: Zbirnyk naukovykh prats*, No. 7, eds. V.A. Smolii, O.I. Hurzhii, A.H. Morozov, et. al., Cherkasy 2014.

Antons J.-H., *The nation in a nutshell? Ukrainian displaced persons camps in postwar Germany*, „Harvard Ukrainian Studies” 2020, Vol. 37, No. 1–2.

Atamanenko A., Hodzhal S., *Lystuvannia Marka Antonovycha i Dmytra Chyzhevskoho: „(...) ye i tsilyi riad naukovykh prats, yaki krim Vas nikhto napysaty ne zmozhe*, [in:] *Akademichna tradytsiia ukrainskoho zarubizhzhia: istoriia i suchasnist. Liber Amicorum na poshanu prezidenta UVAN u SShA prof. Alberta Kipy*, eds. I. Hyrych, L. Rudnytskyi, New York–Kyiv 2021.

Atamanenko A., Klynova-Datsiuk H., *Pidhotovka zahalnoi „Entsyklopedii Ukrainoznavstva”: teksty i liudy*, „Eminak: naukovyi shchokvartalnyk” 2022, No. 3(39).

Gnydiuk O., *Who is a „Ukrainian” child? UNRRA/IRO welfare workers and the politics of unaccompanied children of presumed Ukrainian origin in the aftermath of WWII (1945–1952)*, Florence 2018.

Klynova-Datsiuk H., *Ukrainskyj vilnyj universytet Di-Pi periodu*, „Naukovi zapysky Natsionalnoho universytetu »Ostrozka akademiia«. Seria: Istorychni nauky” 2020, No. 31.

Kobchenko K., *Ukrainci v epokhu Di-Pi: vid kultury povsiakdennia do tvorennia (trans)natsionalnoi hromady*, „Narodna tvorchist ta etnolohiia” 2020, No. 1(383).

Kokosh A., *Problema taboriv DiPi u poviennii Bavarii: ukrainskyi i polskyi dosvid*, [in:] *Multidimensionality of Ukrainian-Polish cooperation: genesis, particularities and prospects: Scientific monograph*, eds. T. Astramovich-Leik, Ya. Turchyn, O. Horbach, Riga 2022.

Lesnycha P., *Poniattia „povsiakdennist” u postradianskii istoriohrafii*, „Naukovyi visnyk Skhidnoievropeiskoho nationalnoho universytetu imeni Lesi Ukrainky. Serii: Istorychni nauky” 2015, No. 5(306).

Luciuk L.Y., *Ukrainian displaced persons, Canada, and the migration of memory*, Toronto–Buffalo–London 2000.

Maruniak V., *Ukrainska emigratsiia v Nimechchyni i Avstrii po Druhii svitovii viini*, Vol. 1: *Roky 1945–1951*, Miunkhen 1985.

Nora P., *Teperishnie, natsia, pamiat*, Kyiv 2014.

Podobied O., *Ukrainska planeta DiPi: kultura ta povsiakdennia*, Zhytomyr 2018.

Political refugees and „displaced persons” 1945–1954. A selected bibliography and guide to research with special reference to the Ukrainians, eds. Y. Boshyk, B. Balan, Edmonton 1982.

Popowycz J.L., *World War II, displacement, and the making of the postwar Ukrainian diaspora 1939–1951*, 2022, LSU doctoral dissertation, https://repository.lsu.edu/gradschool_dissertations/5834.

- Rybachok I., *Osnovni napriamy diialnosti Obiednannia ukrainskykh zhinok na emigratsii (1945–1950)*, „Naukovi zapysky Natsionalnoho universytetu »Ostrozka akademiia«. Serii: Istorychni nauky” 2019, No. 28.
- Rybachok I., *Ukrainski dity v Di-Pi taborakh Zakhidnoi Nimechchyny ta Avstrii (druga polovyna 1940-kh – pochatok 1950-kh rokiv)*, „Starozhytnosti Lukomoria” 2021, No. 5(8).
- Strilchuk L., *Prosvitnytska diialnist ukrainskoi intelihentsii v taborakh dlia peremishchenykh osib u zakhidnykh okupatsiinykh zonakh (1944–1951 rr.)*, „Naukovyi visnyk Skhidnoevropeiskoho nationalnoho universytetu imeni Lesi Ukrainky. Serii: Istorychni nauky” 2016, No. 3(328).
- Tarasov V.V., *Povsiakdenne zhyttia u taborakh dlia peremishchenykh osib v okupovanii Nimechchyni (za materialamy zhurnalu „DiPiniada” 1946–1947 rr.)*, „Grani” 2016, No. 10(138).
- The refugee experience: Ukrainian displaced persons after World War II*, eds. W.W. Isajiw, Y. Boshyk, R. Senkus, Edmonton 1992.
- Tiurmenko I., *Dokumentalna ukrainika pro stanovyshche ukrainskykh peremishchenykh osib u povoiennii Yevropi (1945–1957)*, „Eminak: naukovyi shchokvartalnyk” 2018, Vol. 2, No. 3(23).
- Udod O., *Povsiakdenne zhyttia kyian v umovakh okupatsii (veresen 1941 – lystopad 1943): pytan- nia metodolohii ta istoriohrafii*, „Problemy istorii Ukrainy: fakty, sudzhennia, poshuky: mizhvid. zbirnyk naukovykh prats” 2006, No. 15.
- Udot O., *Prosvitnytska diialnist Ivana Bahrianoho v period funktsionuvannia taboriv dlia peremishche- nykh osib u zakhidnykh okupatsiinykh zonakh*, „Naukovyi visnyk Skhidnoevropeiskoho natsio- nalnoho universytetu imeni Lesi Ukrainky. Serii: Istorychni nauky” 2016, No. 3(328).

Daily life and working conditions of Ukrainian scholars in „displaced persons” (DP) camps (1945–1952)

Summary: The article analyzes an exceptional period in the history of Ukrainian science, when refugees from Ukraine and other European countries occupied by Soviet troops were placed in “displaced persons” (DP) camps in Germany and Austria. Despite harsh living conditions, camp residents conducted scientific research, founded or revived research organizations, continued the work of the Ukrainian Free University (transferred from Prague), and established or revived scientific journals. Displaced persons of various nationalities, including Ukrainians, have attracted significant scholarly interest, but the daily life of Ukrainian scientists in DP camps in postwar Germany and Austria, including the sociocultural environment that undoubtedly influenced their work, remain insufficiently investigated. This article draws upon previously unexplored sources to fill gaps in the biographies of many scholars and provide an overview of the scientific milieu in DP camps.

Keywords: migration, displaced persons camps, Ukrainian scholars, scientists, refugees, UNHCR, IRI

Das Alltagsleben ukrainischer Wissenschaftler und die Bedingungen kreativer Arbeit in „Lagern für Umsiedler“ (1945–1952)

Zusammenfassung: Ziel dieses Beitrags ist es, eine einzigartige Periode in der Geschichte der ukrainischen Wissenschaft zu untersuchen, als Flüchtlinge aus der Ukraine und aus europäischen Ländern, die von sowjetischen Truppen besetzt waren, in Lager für Vertriebene in Deutschland und Österreich kamen. Trotz der neuen und schwierigen Bedingungen organisierten die Wissenschaftler das wissenschaftliche Leben, stellten die Arbeit von Organisationen wieder her oder gründeten neue, setzten die Tätigkeit der aus Prag verlegten Ukrainischen Freien Universität fort und gründeten oder nahmen wissenschaftliche Verlage wieder auf. Trotz des großen Interesses am Leben der Vertreter verschiedener Nationen, darunter auch der Ukrainer, in den Vertriebenenlagern, bleiben der Aufenthalt der Wissenschaftler im Nachkriegsdeutschland und -österreich sowie das soziokulturelle Umfeld, in dem sie lebten und das zweifellos ihre wissenschaftliche Arbeit prägte, in der Literatur unzureichend erforscht. Die vorliegende Studie stützt sich auf bisher unerschlossene Quellen, um die Biografien vieler Forscher um unbekanntes Fakten zu ergänzen und einen Einblick in die allgemeine wissenschaftliche Landschaft zu geben.

Schlüsselwörter: Migration, Lager für intern Vertriebene, ukrainische Wissenschaftler, Forscher, Flüchtlinge, UNHCR, IRI

Życie codzienne ukraińskich naukowców i warunki pracy twórczej w „obozach dla przesiedleńców” (1945–1952)

Streszczenie: Celem niniejszego artykułu jest zbadanie wyjątkowego okresu w historii ukraińskiej nauki, kiedy uchodźcy z Ukrainy i krajów europejskich okupowanych przez wojska radzieckie trafili do obozów dla przesiedleńców w Niemczech i w Austrii. Mimo nowych i trudnych warunków uczeni organizowali życie naukowe, przywracali funkcjonowanie organizacji lub je tworzyli, kontynuowali działalność przeniesionego z Pragi Ukraińskiego Wolnego Uniwersytetu, zakładali lub wznawiali wydawnictwa naukowe. Pomimo znacznego zainteresowania życiem przedstawicieli różnych narodów, w tym Ukraińców, w obozach dla przesiedleńców pobyt badaczy w powojennych Niemczech i w Austrii, a także środowisko społeczno-kulturowe, w którym żyli, co niewątpliwie wpłynęło na ich pracę naukową, aspekt ten pozostaje niedostatecznie zbadany w literaturze. Niniejsze badanie opiera się na wcześniej nieopracowanych źródłach, a jego celem jest uzupełnienie biografii badaczy o nieznane dotąd fakty i zapewnienie wgląd w ogólny krajobraz naukowy.

Słowa kluczowe: migracja, obozy dla uchodźców wewnętrznych, ukraińscy uczeni, naukowcy, uchodźcy, UNHCR, IRI

Adam Dziuba

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach
ORCID <https://orcid.org/0000-0001-6083-8970>

Progresorzy. Kosmiczna ekspansja komunizmu w sowieckiej fantastyce naukowej

Progresor: „człowiek z Ziemi, którego działania mają na celu przyśpieszenie postępu zacofanych cywilizacji humanoidalnych”¹.

Arkadij i Borys Strugaccy, *Żuk w mrowisku*

Progresorzy (progres ‘postęp’) to ziemscy naukowcy, bohaterowie powieści i opowiadań fantastyczno-naukowych napisanych przez najwybitniejszych autorów *science fiction* w Związku Sowieckim – braci Arkadija i Borysa Strugackich. Są oni ekspertami z dziedziny nauk społecznych operującymi na planetach zacofanych w stosunku do ziemskiej cywilizacji. Ich praca powinna przyśpieszyć rozwój lokalnych humanoidów, z etapem docelowym w postaci rozwiniętego społeczeństwa komunistycznego (opisanego przez Strugackich w ich wizji Ziemi w XXII w.)².

Tematyka przedstawionego szkicu nie koncentruje się na prozie Strugackich, a na jednym z wątków związanych z włączeniem powstającej w ZSRS fantastyki w kreację przekazu ideowo-propagandowego. Związek Sowiecki od momentu swego powstania próbował implementować marksizm-leninizm innym narodom, co znalazło odbicie w dziełach sowieckich fantastów, opisujących próby krzewienia komunizmu poza Ziemią. Eksport ideologii mógł następować w sposób bezpośredni – poprzez czynne jej narzucenie obcym społeczeństwom, np. drogą zbrojną lub wsparciem rewolucji wewnętrznej, albo też sposobem pośrednim, poprzez odpowiednie ukierunkowanie rozwoju społeczeństw niższych cywilizacyjnie. Opisywane przez fantastów metody krzewienia komunizmu na innych planetach przez żyjących w tym ustroju Ziemian są tematem tego tekstu.

¹ A. i B. Strugaccy, *Żuk w mrowisku*, [w:] A. i B. Strugaccy, *Wywrócony świat i inne utwory*, Poznań 2022, publ. elektroniczna.

² Świat Południa, [w:] *Encyklopedia fantastyki*, red. W. Sedeńko i in., https://encyklopediafantastyki.pl/index.php?title=%C5%9Awiat_Po%C5%82udnia (dostęp: 20.12.2024).

W pisanej w ZSRS literaturze SF zagadnienie nauczania „kosmicznych braci” życia w ustroju idealnym pojawiło się w początkach istnienia państwa. Liczba książek na ten temat wzrosła znacząco w czasach rządów Nikity Chruszczowa, kiedy to deklarowano, że komunizm, jako ustrój wolności i powszechnego dobrobytu, zaistnieje w ZSRS w najbliższym czasie³. Gdy następca Chruszczowa Leonid Breżniew zaniechał wskazywania horyzontu czasowego wprowadzenia komunizmu i zajął się ulepszaniem realnego socjalizmu, temat niesienia idei w kosmos zaczął zanikać; dobra sowiecka literatura SF już się nim nie zajmowała.

Trzeba przy tym wyjaśnić, że fantastyka powstająca w ZSRS po 1956 r. stała na całkiem niezłym, momentami zaś bardzo wysokim poziomie. Wynikało to z próby konkurencyjności z uchodzącą za wzorcową amerykańską *science fiction*. Pisarze sowieccy niezmiennie przykładali dużą wagę do osadzenia swych utworów w realiach naukowych. Nie tylko zresztą wynikających z fizyki, kosmologii i innych dziedzin wiedzy związanych z podróżami kosmicznymi, ale także z psychologii, socjologii czy szeroko pojętej futurystyki⁴. Kontakt z obcymi rasami, porównania pozaziemskich cywilizacji z ludzką umożliwiały odwołania do rozważań z historii i antropologii. Nie dziwi, że sowiecka SF zdobyła sobie nad Wisłą wielu fanów.

Literatura fantastyczna rodem z ZSRS była i nadal jest obiektem badań naukowych, przede wszystkim literaturoznawczych⁵, jednak zagadnienie kosmicznej ekspansji komunizmu i metod jego implementacji oraz umieszczenie tych kwestii w odpowiednich kon-

³ M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego. Od potęgi do upadku 1939–1991*, Poznań 2016, s. 501–502.

⁴ M. Uciński, *Radziecka fantastyka nie rdzewieje! Literatura fantastyczna z tamtego regionu po prostu musiała być na poziomie*, <https://kultura.gazeta.pl/kultura/7,114528,26851355,radziecka-fantastyka-nie-rdzewieje-recenzja.html> (dostęp: 25.12.2024).

⁵ Zob. zwłaszcza: J. Kagarlicki, *Co to jest fantastyka naukowa?*, Warszawa 1977; A. Zgorzelski, *Fantastyka. Utopia. Science fiction. Ze studiów nad rozwojem gatunków*, Warszawa, 1980; G. Bobilewicz, *Historia literatury rosyjskiej XX wieku: praca zbiorowa*, Warszawa 1997; G. Porębina, S. Poręba, *Historia literatury rosyjskiej 1917–1991*, Katowice 1994; T. Stepanowska, *Heretycy i prawomyślni: rosyjska proza fantastyczna po roku 1917 wobec koncepcji „nowego człowieka”*, Łódź 2001; A. Polak, I. Zawalska, *Fantastyka rosyjska dawniej i dziś*, Katowice 2013; A. Witecki, *Recepcja najnowszej rosyjskiej literatury science fiction i fantasy w polskiej prasie opiniotwórczej na przełomie stuleci*, „Przegląd Humanistyczny” 2009, nr 422(1); K. Duda, *Antyutopia w literaturze rosyjskiej XX wieku*, Kraków 1995; A. Polak, *Grając przeszłością i przyszłością. Rosyjska fantastyka alternatywna i socjologiczna*, Katowice 2015; T. Dudek, *Twórczość Arkadego i Borysa Strugackich (do roku 1985)*, Kielce 1991; W. Kajtoch, *Bracia Strugaccy. Zarys twórczości*, Kraków 1993; idem, *Wstęp do „Przenicowanego świata” Strugackich*, „Fahrenheit” 2008, nr 62; idem, *Szkice o fantastyce*, Stawiguda 2015; idem, *Bracia Strugaccy*, Stawiguda 2016; K. Uniłowski, *Komunardzi, zbawiciele, dzikusy i bracia Strugaccy*, „Opcje. Kwartalnik kulturalny” 2016, nr 4; A. Drawicz, *Pelznij, ślimaku, pelznij... O pisarstwie braci Strugackich*, „Dialog. Miesięcznik Związku Literatów Polskich” 1992, R. XXXVII, nr 4; T. Dudek, *Struktura powieści awanturkowo-przygodowej w fantastyce naukowej braci Strugackich*, „Kieleckie Studia Rუსycystyczne” 1990, t. IV. Wiele informacji o dokonaniach sowieckiej fantastyki niosą wstępy do wyborów nowel autorów z ZSRS – zob. np. *Okno w nieskończoność. Antologia opowiadań fantastycznonaukowych pisarzy radzieckich*, wybór i słowo wstępne F. Nieuważny, postłowie J. Brandis, Poznań 1980; *Galaktyka I. Radziecka fantastyka naukowa*, wstęp T. Kedzierski, Warszawa 1987; *Galaktyka II. Radziecka fantastyka naukowa*, wstęp T. Kedzierski, Warszawa 1987. Ponadto na stronach papierowych i internetowych magazynu „Fahrenheit” szkice i artykuły na temat dziejów fantastyki rosyjskojęzycznej pisał P. Laudański.

tekstach historycznych dotąd nie było w Polsce analizowane. Autor, będący historykiem, a prywatnie miłośnikiem SF i koneserem sowieckiej fantastyki, podjął próbę zapelnienia tej luki, odwołując się do kilku powieści SF różnych autorów, w tym oczywiście także braci Arkadija i Borysa Strugackich.

Konteksty ideologiczne i polityczne – budowa komunizmu w ZSRS, funkcje literatury a fantastyka

Twórca państwa sowieckiego Włodzimierz Lenin, odwołując się do Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, przyjął, że finalnym etapem rozwoju ludzkości będzie komunizm. Robotnicza rewolucja miała zmieść kapitalizm, wprowadzić dyktaturę proletariatu, dojść do niższego etap komunizmu, czyli socjalizmu, i przekształcić się ostatecznie w utopijne społeczeństwo komunistyczne⁶.

W październiku 1917 r. Lenin sięgnął po władzę, szermując hasłem przekształcenia rewolucji rosyjskiej w światową. Reżym bolszewików przetrwał trudne momenty i doznał się w 1918 r. rewolucyjnej fali w Europie – środkowoeuropejskie imperia upadły, a wrzenie dotarło nawet do Chin i Ameryki Południowej⁷. Wydawało się, że ziszczą się przepowiednie i nadzieje Lenina, wierzącego w natychmiastową rewolucję światową. Jednak robotnicze powstania, które w 1919 r. wybuchły w Berlinie i Monachium szybko upadły, pokonana też została rewolucja węgierska. Wiara Lenina nie osłabła. W marcu 1920 r. miał nadzieję, że bolszewicy pomaszerują na zachód wraz z rewolucyjnym rządem niemieckim. Był zresztą przekonany, że jego rządy nad Rosją nie przetrwają bez rewolucji w państwach zachodnich⁸. Ponieważ drogę do Niemiec zagradzała odrodzona Polska, trzeba było sforsować „polski pomost”. W 1920 r. wybuchła wojna, ale pod Warszawą bolszewicy zostali pobici⁹. Rewolucja światowa nie wybuchła.

Po zakończeniu wojny z Polską Lenin nie wysłał już wojska poza granice ZSRS, ale nie zrezygnował z szerzenia komunistycznych idei i prób zniszczenia państw kapitalistycznych – narzędziem do tego miała się stać Międzynarodówka Komunistyczna¹⁰. Przystąpiono do tworzenia państwa i społeczeństwa komunistycznego w ZSRS. Koncepcję „budowy komunizmu w jednym kraju” sformułował w 1924 r. Józef Stalin, następca

⁶ Zob. W.I. Lenin, *Państwo a rewolucja. Nauka marksizmu o państwie i zadania proletariatu w Rewolucji* (wyd. internetowe w posiadaniu autora).

⁷ E. Hobsbawm, *Wiek skrajności. Spojrzenie na krótkie XX stulecie*, Warszawa 1999 s. 64–67.

⁸ V. Sebestyen, *Lenin. Dyktator*, Warszawa 2018, s. 532–534.

⁹ M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego. Od narodzin do wielkości 1917–1939*, Poznań 2016, s. 144–147; O. Jerochina, *Dlaczego bolszewicy prowadzili wojnę z Polakami? Ideologiczne uzasadnienia działaczy społeczno-politycznych i przywódców Rosji Sowieckiej*, [w:] *1920 rok – wojna światów. I. Studia przypadków w stulecie bitwy warszawskiej*, red. E. Kowalczyk, K. Rokicki, Warszawa 2021, s. 137.

¹⁰ V. Sebestyen, op. cit., s. 536.

Lenina. Nowa „linia polityczna” stała się podstawą polityki ZSRS w okresie międzywojennym¹¹.

Pomysł propagowania komunizmu wśród cywilizacji całego wszechświata pojawił się w rosyjskojęzycznej fantastyce wraz z Rosją bolszewicką i ZSRS. Jednym z wątków fabuły słynnej dystopii *My Jewgienija Zamiatina*, napisanej w latach 1920–1921 były przygotowania do lotu statku kosmicznego, mającego m.in. zanieść kolektywistyczne ideały ziemskiego społeczeństwa innym rasom¹². Zaś osią fabularną powieści *Aelita* Aleksieja Tołstoja z 1923 r. była próba wsparcia rewolucji robotników z planety Mars. *Aelita* zainspirowała filmowców. Już rok po wydaniu książki ukazał się film Jakowa Protazanowa, chwalony na całym świecie. Podziwiano zwłaszcza nowatorską scenografię i fantastyczne stroje, czerpiące z awangardowego konstruktywizmu i niemieckiego ekspresjonizmu. W rezultacie w następnym roku powstały w ZSRS cztery kolejne obrazy mogące być klasyfikowane jako fantastyka¹³.

Jednak dobry czas dla SF szybko przeminął. Przez kolejne ćwierćwiecze, w latach 30., 40. i w pierwszej połowie 50., fantastyka znalazła się w Związku Sowieckim na marginesie życia literackiego. Dominował realizm socjalistyczny, niechętny fikcji (jednym z jego pomysłodawców był sam Stalin). W 1932 r. powołano do istnienia Wszechrosyjski Związek Pisarzy Sowieckich, a władze sowieckie przyjęły uchwałę o przebudowie organizacji literacko-artystycznych¹⁴. Podczas pierwszego zjazdu pisarzy sowieckich w sierpniu 1934 r. główny ideolog partii komunistycznej Andriej Żdanow wezwał literatów do aktywnego „przekształcenie świadomości ludzi w duchu socjalizmu”¹⁵.

Partia bolszewicka wytyczała odtąd literatom kierunek działalności, żądając od nich „literatury produkcyjnej”. Należało odtwarzać tzw. życie obiektywne, czyli takie, jakie ono jest w rzeczywistości. Interesowano się istotą, a nie tym, co się obserwuje, co wpływało na ambiwalentny stosunek do życiowych doświadczeń. Przedmiotem twórczego

¹¹ F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX w.*, Warszawa 1996, s. 179; L. Trocki, *Zdradzona Rewolucja. Czym jest ZSRR i dokąd zmierza?*, dodatek 3411–3424: *Socjalizm w jednym kraju*, <https://www.marxists.org/polski/trocki/1936/zdr-rew/index.htm> (dostęp: 25.12.2024).

¹² Powieść *My Jewgienija Zamiatina* była dziełem wybitnym i prekursorskim, do tego doskonale wpisującym się w tematykę niniejszego tekstu. Ale w ZSRS powstały też inne dystopie lub utopie krytyczne, np. teksty satyryczne i fantastyczne Andrieja Płatonowa (zbliżony do opisywanej w artykule tematyki jest zwłaszcza *Czewengur*, opowieść o budowie utopii w spustoszonej przez rewolucję świecie), *Przepastne wyżyny* Aleksandra Zinowiewa, *Zaproszenie na egzekucję* Władimira Nabokowa, *Leningrad* Michaiła Kozyrjewa, *Marmur* Josifa Brodskiego czy *Fatalne jaja*, *Psie serce*, a także *Mistrz* i *Małgorzata* Michaiła Bułhakowa. Na ten temat zob. K. Duda, op. cit.

¹³ S. Chosiński, *Science fiction z kraju gulagów. Radziecka filmowa fantastyka naukowa przed Andriejem Tarkowskim*, <https://esensja.pl/film/publicystyka/tekst.html?id=19703> (dostęp: 21.10.2024).

¹⁴ Zob. F. Westerman, *Inżynierowie dusz*, Warszawa 2007; B. Souvarine, *Stalin. Rys historyczny bolszewizmu*, Kraków 2016; M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego. Od narodzin...*

¹⁵ R. Habielski, *Duch Żdanowa i Zjazd Filmowców w Wiśle*, [w:] *Zjazd Filmowy w Wiśle 1949. Źródła. Komentarze. Opracowania*, red. B. Giza, A. Wyżyński, Warszawa 2024, s. 23; G. Wołowicz, *Metoda twórcza realizmu socjalistycznego. Krótki kurs*, [w:] *Zjazd Filmowy...*, s. 29–30.

przedstawienia miały być obiektywnie wedle władz partii wielkie procesy społeczne. Nie było tu miejsca dla marzeń o lotach na inne planety. Wprawdzie Maksym Gorki, luminarz socrealizmu, wyznawał pogląd, że należy poznać przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, ale nie znalazł uznania dla swej koncepcji w kierownictwie partyjnym, które postrzegało fantastykę jako zaprzeczenie realizmu, kreatorkę nieistniejących bytów¹⁶.

W latach 40. horyzont fantastyki naukowej wyznaczyła tzw. teoria granicy, głosząca, że tematem książek powinny być odkrycia i projekty, które wejdą w życie w przeciągu najdalej 15 lat. Pisano o wielkich budowach i małych wynalazkach, a powieści na ten temat nazywano fantastyczno-produkcyjnymi¹⁷. Twórcy fantastyki z ZSRS i krajów satelickich czynnie uczestniczyli w historycznym dziele budowy komunizmu – zgodnie z wyznaczoną im rolą propagandową. Zarówno Stanisław Lem, jak i bracia Strugaccy – trójka najważniejszych w przyszłości autorów SF z „obozu socjalistycznego” – debiutowali w poetyce socrealizmu¹⁸.

W 1957 r. opublikowana została powieść Iwana Jefremowa *Mgławica Andromedy*. Autor opisał świat komunistycznej utopii, w której nikt nie głodował, nie trzeba było pracować (wszyscy jednak chcieli), dzieci wychowywało państwo, a statki kosmiczne z Ziemi coraz dalej zapuszczały się w kosmos. Ludzkość nawiązała łączność z innymi cywilizacjami, tworzącymi w galaktyce Wielki Pierścień. W trakcie pracy pisarz początkowo umieszczał akcję w okolicach roku 5000, ale finalizując prace nad powieścią, przybliżył czas o tysiąclecie, zaś po wystrzeleniu Sputnika (1957) usunął określenia dat¹⁹.

Wizja komunistycznej utopii Jefremowa zachwyliła sowieckich decydentów, którzy przestali ograniczać możliwości wydawania literatury SF, byle była taka, jak *Mgławica Andromedy*. Na przełomie lat 50. i 60., po długich latach spędzonych na marginesie sowieckiej literatury, SF stała się obiektem zainteresowania maszyny propagandowej: Związku Pisarzy ZSRS oraz prasy i wydawnictw partyjnych. W dekadzie 1957–1967 „produkcja” sowieckiej fantastyki wzrosła trzykrotnie w porównaniu z poprzednim piętnastoleciem. Prace pisarzy tego gatunku cieszyły się nieporównywalnie większym zainteresowaniem krytyki, która w sowieckiej rzeczywistości literackiej najczęściej pełniła funkcję bezpośredniej reprezentacji poglądów państwowego mecenasa (chyba że on sam zabrał głos, co się też zdarzało)²⁰.

Na zmianę politycznego klimatu decydujący wpływ miały śmierć Stalina i konsekwencje XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego w lutym 1956 r., gdy skrytykowano dyktatora za jego zbrodnie. Nie potępiono komunizmu, uznając, że

¹⁶ W. Kajtoch, *Bracia Strugaccy*, s. 50–51, 60.

¹⁷ Ibidem, s. 70, 72.

¹⁸ P. Kofta, *Literatura fantastyczna ZSRR. Jak bracia Strugaccy krytykowali sowiecką Rosję*, <https://forsal.pl/lifestyle/artykuly/8063313,literatura-fantastyczna-zsrr-jak-bracia-strugaccy-krytykowali-sowiecka-rosje.html> (dostęp: 22.10.2024).

¹⁹ I. Jefremow, *Mgławica Andromedy*, Warszawa 1968, s. 5–6.

²⁰ W. Kajtoch, *Bracia Strugaccy. Zarys...*, s. 33.

z czasem zapanuje nad całym światem, co mógł zrobić metodą pokojową, bo państwa kapitalistyczne miały zostać rozsadzone przez wewnętrzne problemy. Co istotne, dla rozwoju literatury fantastycznej, uznano za realne pokojowe współistnienie krajów o różnych ustrojach: mogły one do czasu prowadzić walkę ideologiczną i rywalizować na polu gospodarki²¹.

Nikita Chruszczow, który zastąpił Stalina w roli przywódcy partii komunistycznej, był uważany za ostatniego z liderów KPZR, wierzącego w możliwość wcielenia w życie komunistycznej utopii. Pierwszy sekretarz KC zmierzał do odbiurokratyzowania ZSRS i włączenia zwykłych obywateli do kierowania państwem. Zwiększeniu miała ulec liczba masowych organizacji publicznych operujących równolegle z organami państwa, normy prawne miały zostać zastąpione „normami socjalnymi”, stanowionymi przez obywateli. Celem Chruszczowa było społeczeństwo jednomyślne ideologicznie, wolne od konfliktu interesów, marginalizujące indywidualizm. Ludzie mieli myśleć w sposób zuniformizowany, a partia w zasadzie miała spełniać tylko funkcję perswazyjną²². Chruszczow popierał społeczny nadzór nad życiem obywateli, dążył do wprowadzenia ludowładztwa, przekazując setkom tysięcy ludzi część władzy nad milionami. Próby zastępowania systemu prawnego normami społecznymi egzekwowanymi przez organizacje publiczne przyniosły nadużycia, zastraszanie, donosicielstwo itd. (sądy społeczne mogły np. zsyłać „pasożytów społecznych” i korzystać z tego uprawnienia, np. poeta Josip Brodski został w 1964 r. deportowany poza Leningrad)²³.

W styczniu 1959 r. odbył się XXI Nadzwyczajny Zjazd KPZS. W pierwszych słowach referatu Chruszczow oznajmił, że delegaci zebrali się w celu „przedyskutowania dalszego budownictwa komunistycznego w Związku Radzieckim”. Lider partii deklarował, że ZSRS wkroczył w kolejny etap swych dziejów – „okres rozwiniętego budownictwa komunistycznego”²⁴. Podczas XXII Zjazdu KPZR w 1961 r. przyjęto nowy program partii, wyznaczający m.in. harmonogram wprowadzania komunizmu. Założono zakończenie budowy socjalizmu – czyli pierwszej, niższej fazy istnienia społeczeństwa komunistycznego – a ZSRS przechodził do tworzenia „materialnej i technicznej budowy komunizmu”, która miała być gotowa w 1970 r. Nowy ustrój miał zostać wprowadzony do 1980 r. Definiowano go jako bezklasowy ustrój społeczny, z „ogólnonarodową” własnością środków produkcji, równością wszystkich obywateli

²¹ M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego. Od potęgi...*, s. 340–343.

²² A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 486–487.

²³ Ibidem, s. 487–488; M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego. Od potęgi...*, s. 382–384.

²⁴ *Okres siedmioletni w jaki wkroczyliśmy, to nowy, doniosły, rozstrzygający etap na drodze historycznego rozwoju Związku Radzieckiego*, referat N.S. Chruszczowa wygłoszony na XXI Zjeździe KPZR (skrót), „Nowiny Rzeszowskie” nr 24 z 28 I 1959.

pod względem socjalnym, urzeczywistniający zasadę „od każdego według zdolności, każdemu według potrzeb”²⁵.

W 1964 r. Chruszczowa zastąpił Leonid Breżniew. Pod kilku latach rządów nastąpiła kluczowa zmiana w doktrynie: Breżniew ostatecznie zrezygnował z komunistycznej utopii i podczas obrad plenarnych Komitetu Centralnego KPZS w grudniu 1969 r. mówiono o socjalizmie faktycznie istniejącym, czyli realnym. Termin „realny socjalizm” sugerował, że może istnieć lepszy socjalizm, ale tylko teoretycznie²⁶. Podczas XXIV Zjazdu KPZS w 1971 r. w swym referacie Breżniew nie mówił o komunizmie, a o współpracy państw socjalistycznych, zabieganiu o dobrobyt, pokojowym współistnieniu i podkreślał, że nastąpiło „umocnienie ustroju socjalistycznego” w ZSRS²⁷.

Pozycja i czystość ideologiczna KPZS zostały zakwestionowane w latach rządów Chruszczowa przez Komunistyczną Partię Chin i jej przewodniczącego Mao Ze Donga. Zaś agresja ZSRS i jego satelitów na Czechosłowację w 1968 r. wskazała, że socjalizm jest niereformowalny i bardzo odległy od komunizmu. Sowiecka ideologia znalazła się w odwrocie. Rezygnacja z budowy utopii wpłynęła na literaturę fantastyczną w ZSRS – nie było już płomiennych pochwał komunizmu, przestano pisać o jego ekspansji we wszechświecie. M. Amusin, jeden z badaczy prozy braci Strugackich nie ma wątpliwości, że ich twórczość mogąca być postrzegana jako barometr nastrojów całego pokolenia, zmieniła się. W czasach XXI Zjazdu KPZR wyrażała wiarę w nadejście komunizmu, w latach sześćdziesiątych nadal o niego walczyła, w latach siedemdziesiątych stała się pesymistyczna, uciekająca w rozważania o moralności. Utopia gdzieś się rozplynęła²⁸. Z niesienia komunizmu gwiazdnym braciom w rozumie należało zrezygnować.

Wybrane światy sowieckiej fantastyki

Palma pierwszeństwa w kreacji wizji ekspansji komunizmu na planety pozaziemskie należy się powieści Jewgienija Zamiatina *My*, klasycznej antyutopii, powstałej w 1920 r. Dzieło to w Rosji sowieckiej i w ZSRS długo pozostawało niemal nieznanie – potępiła je oficjalna krytyka i nie wydano go w kraju ojczystym autora do 1988 r. Fragmenty powieści opublikowano w 1927 r. w Pradze (skąd przemycano je do Związku Sowieckiego),

²⁵ P. Chmielewski, M. Wilk, *Zarys dziejów ZSRR 1917–1977*, Łódź 1985, s. 357–358; M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego. Od potęgi...*, s. 501–502; L.M. Lüthi, *Chiny–ZSRR. Zimna wojna w świecie komunistycznym*, Warszawa 2011, loc. 4645–4655.

²⁶ M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego. Od potęgi...*, s. 502; E. Hobsbawm, op. cit., loc. 7585–7590.

²⁷ XXIV Zjazd KPZR. Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wygłoszony przez Sekretarza Generalnego KC KPZR tow. Leonida Breżniewa, „Trybuna Robotnicza” nr 76 z 31 III 1971.

²⁸ W. Kajtoch, *Bracia Strugaccy*, s. 31.

całość zaś w Nowym Jorku w 1952 r. Sam autor, za wydawanie książek za granicą, stał się obiektem nagonki w ZSRS i zdecydował się na emigrację²⁹.

Akcja powieści rozgrywa podczas przygotowań do startu międzygwiazdowego statku kosmicznego „Integral” – wydarzenia mającego uczcić tysiąclecie istnienia Państwa Jedyne. Kraj ten jest technologiczną utopią, władze traktują wszystkich równo, a obywatelom niczego nie brakuje. Z egalitarnego społeczeństwa wyróżnia się główny bohater Δ -503 – konstruktor statku kosmicznego oraz I-330, kobieta, która staje na czele buntu przeciwko rządzącym. Δ -503 przyłącza się do buntowników, ale ostatecznie ich zdradza, skazując tym samym na śmierć³⁰.

O ile dzieło *Zamiatina*, wzbudziło gniew decydentów bolszewickiej Rosji/ZSRS to *Aelita* Aleksieja Tołstoja, napisana w 1923 r., została przyjęta pozytywnie, choć była bardzo naiwna. Jest to opowieść o ekspedycji dwójki Ziemian – mieszkańców ZSRS – na Marsa. Jeden z głównych bohaterów inżynier Mścisław Łoś, korzystając ze wsparcia państwa sowieckiego zbudował chałupniczymi metodami statek kosmiczny, którym zamierzał odbyć lot międzyplanetarny. Ponieważ nie chciał eksplorować obcej planety samotnie, wywiesił ogłoszenie, że poszukuje towarzysza podróży. Na anons odpowiedział Aleksiej Gusiew – były żołnierz, awanturnik. Gdy Ziemianie dotarli celu podróży okazało się, że na Marsie dogasała technologiczna cywilizacja. Przybysze poznawali ją, a także wmieszali się w wewnętrzne spory Marsjan³¹.

W 1966 i w 1968 r. w ZSRS wydano pierwsze dwa tomy trylogii SF *Ludzie jak bogowie* fizyka, byłego więźnia politycznego Siergieja Sniegowa. Autor ukazał w nich zjednoczoną ludzkość żyjącą w komunistycznym dobrobycie, bo wszelkie problemy na Ziemi dawno rozwiązano. Ludzie budowali potężne gwiazdoloty latające z wielokrotną szybkością nadświetlną (co wedle klasycznej teorii Alberta Einsteina nie jest możliwe), zapalali sztuczne słońca, chętnie pomagając prawie wszystkim napotkanym w galaktyce inteligentnym rasom. Przy okazji jednej z wypraw dowiedzieli się o istnieniu potężnej i agresywnej cywilizacji, mieszkającej w gromadzie gwiazdnej Perseusza i prowadzącej długotrwałą wojnę z istotami bardzo podobnymi do ludzi³². Dwa pierwsze tomy cyklu Sniegowa, będące ponoć najlepszą sowiecką space operą cieszyły się wielką popularnością nie tylko w ZSRS – w Polsce w latach 1972–1988 miały trzy wydania³³.

²⁹ Jewgienij *Zamiatin*, [w:] *Encyklopedia fantastyki*. Autor powieści miał buntowniczą naturę – jeszcze w 1905 r. związał się z rewolucjonistami, przejściowo był bolszewikiem, w 1914 został zaaresztowany za pacyfizm. W 1919 r. aresztowali go bolszewicy. Zmarł na emigracji w Paryżu.

³⁰ J. *Zamiatin*, *My*, Poznań 2020, publ. elektroniczna.

³¹ A. Tołstoj, *Aelita*, Stawiguda 2022, publ. elektroniczna.

³² S. Sniegow, *Ludzie jak bogowie*, t. 1–2, Warszawa 1988. Tom trzeci, *Pętla wstecznego czasu*, został napisany dużo później niż dwa pierwsze i rozgrywa się kilkadziesiąt lat później. Zob. *Dalekie szlaki*, [w:] *Encyklopedia fantastyki*.

³³ W latach 1972 i 1977 dwa pierwsze tomy ukazały się jako zbiorcze wydanej pod tytułem *Dalekie szlaki* (1988). Trzeci tom, *Pętla wstecznego czasu*, ukazał się w ZSRS po długiej przerwie w 1977 r. W Polsce wydano go w 1988 r. wraz z dwoma poprzednimi tomami – zob. *Dalekie szlaki*, [w:] *Encyklopedia fantastyki*.

Kolejna analizowana powieść, *Godzina byka* Jefemowa, powstała w 1968 r. Choć autor umieścił ją w uniwersum znanym z *Mgławicy Andromedy*, to nie zdobyła uznania krytyków i wydawców. Pisarz przedstawił w niej kronikę ekspedycji z Ziemi na planetę Tormans, skolonizowaną przez uciekinierów z dwudziestowiecznej Ziemi. Tormansem, wyniszczonym w następstwie dewastacji środowiska, rządziła opresyjna oligarchia. W przeszłości na planecie dochodziło do fal głodu, miały miejsce masowe zabójstwa, a większość populacji w momencie przylotu Ziemian skazana była na krótkie życie w fatalnych warunkach. Sam Jefemow wyjaśniał: „Aby stworzyć model takiego państwa przenieśliśmy w przyszłość tendencje gangsterskiego, faszystowskiego monopolizmu, rodzące się obecnie w Ameryce i niektórych innych krajach”³⁴. Wbrew oczekiwaniom Jefemowa, czytelne były nie tyle nawiązania do gangów w USA i do maoizmu, co raczej do ZSRS w czasach stalinizmu. Powieść ostatecznie wydano, ale autora spotkały nieprzyjemności ze strony cenzorów i organów bezpieczeństwa³⁵.

Twórczość Arkadija i Borysa Strugackich, pisarzy światowego formatu, najwyżej cenionych autorów sowieckiej SF, to zupełnie inny kaliber. W ich początkowo optymistycznych, powieściach z czasem pojawiły się trudne pytania i mętne odpowiedzi, bohaterowie książek zaczęli mieć etyczne dylematy, a sami autorzy – problemy z cenzurą. Bracia Strugaccy stworzyli uniwersum, w który umieścili większość swoich powieści – od naiwnych socrealistycznych z końca lat 50. i początku 60., po znacznie bardziej wyrafinowane, obrazoburcze w latach 70. i 80. Uniwersum Strugackich, nazywane jest Światem Południa (od powieści *Południe XXII wiek*). W świecie tym zjednoczona ludzkość, wolna od ignorancji, chciwości, głodu, badała otaczający ją kosmos, starając się zaszczepiać w nim ideały humanizmu i oświecenia. Jest to świat komunistyczny, a jego bohaterowie kilkakrotnie nazywają siebie komunardami. W powieściach braci z lat 70. Strugaccy o komunizmie już raczej nie pisali, a humanistyczne ideały się oddaliły (spośród wzmiankowanych w tekście artykułu powieści dobrym przykładem jest np. *Żuk w mrowisku* z lat 1979–1980).

Jednak analizę wypada zacząć od jednej z wcześniejszych powieści „progresorskich” Strugackich – *Trudno być bogiem*, napisanej w 1964 r. Jest to opowieść o perypetiach Antona, ziemskiego naukowca, pracownika Instytutu Historii Eksperymentalnej, badającego humanoidalną cywilizację na jednej z odkrytych przez ludzi planet. Jej rozwój pozostaje daleko w tyle w stosunku do Ziemi – właśnie rozpadają się na niej struktury feudalne, co odpowiada europejskiemu XVI/XVII w. Anton aka Don Rumata, pracując nad rozwojem cywilizacyjnym królestwa Arkanar ma trudne zadanie, bowiem obowiązuje go pętająca jego działania zasada nieinterwencji („problem bezkrwawego oddziaływania”), a do tego

³⁴ I. Jefemow, *Godzina byka*, Stawiguda 2015, publ. elektroniczna.

³⁵ W. Sedeńko, *Represje za chwalenie komunizmu*, <https://www.sedenko.pl/2015/08/11/represje-zachwalenie-komunizmu/comment-page-1/> (dostęp: 12.10.2024).

zjawiska historyczne zachodzące w Arkanarze nie mieszczą się w wypracowanej na Ziemi „teorii feudalizmu”³⁶.

W 1969 r. w powieści *Wywrócony świat* czytelnicy poznali Maksyma Kammerera, bohatera napisanej przez braci trylogii (drugi tom to *Żuk w mrowisku*, trzeci – *Fale tłumią wiatr*” z lat 1985–1986). Maksym rozbił się na obcej planecie. Pozbawiony łączności i zaplecza musiał jakoś przeżyć w zdewastowanym wojną jądrową świecie i dostosować się do skomplikowanych obyczajów miejscowych ludzi. Gdy zaczął się wtapiać w społeczeństwo planety Saraksz stanął przed problemami etycznymi wynikającymi ze skomplikowanej sytuacji politycznej (i swojej niedojrzałości). Ostatecznie został antyrządowym buntownikiem w państwie rządzącym przez wojskową dyktaturę „Nieznanych Ojców”³⁷.

W 1973 r. bracia Strugaccy wydali krótką powieść *Przyjaciel z piekła*. Jej bohater, Gag, mieszkaniec planety Giganda, był młodym żołnierzem elitarnej formacji księcia alajskiego, ciężko rannym w bitwie z siłami wrogiego imperium. Przeżył dzięki interwencji działającego na jego ojczystej planecie progresora Kornieja Jaszmaa, który go przewiózł na Ziemię i zapewnił opiekę medyczną. Jaszmaa próbował pomóc przybyszowi przystosować się do życia na Ziemi, ale się to ostatecznie nie udało i Gag wrócił na Gigandę³⁸.

Grupę analizowanych książek zamyka powieść *Planeta harpii* Alberta Walentynowa (Wajnsztajna), wydana w 1977 r., czyli w czasach gdy ZSRS pozostawał światową potęgą, ale przestał eksportować skompromitowaną już od lat komunistyczną ideologię. To opowieść o przygodach młodej kosmicznej biolożki, Irki, która trafiła na planetę Takria, do grupy cywilizatorów, jak u Walentynowa nazywa się naukowców pracujących nad rozwojem prymitywnych, nieziemskich cywilizacji³⁹.

Ziemska eutopia i jej mieszkańcy

Jedną z cech literatury fantastycznej jest sposób kreacji świata, różnego od znanej czytelnikowi rzeczywistości, ale możliwego do zrozumienia i odniesienia do otaczających realiów. Sowiecki pisarz i teoretyk SF Jurij Kagarlicki zauważył, że fantastyka „powinna była spotkać się z całkowitym zaufaniem czytelnika. I to nie dlatego, że była to fantastyka w ścisłym tego słowa znaczeniu naukowa, lecz dlatego, że pozostawała na

³⁶ K. Uniłowski, *Komunardzi...*, s. 5–6. Doktryna określana mianem Problemu Bezkrwawego Oddziaływania istotnie ograniczała możliwość wpływu Ziemi na obce społeczeństwo, zawężając katalog dopuszczalnych działań do pomocy prześladowanym uczonej, doradzania możliwym i niejawnego wspierania materialnego chłopskich i plebejskich powstań itp. Transfer ziemskiej technologii, ujawnianie pozaziemskiego pochodzenia, zabójstwa były surowo zakazane.

³⁷ A. i B. Strugaccy, *Wywrócony świat*, [w:] A. i B. Strugaccy, *Wywrócony świat i inne...*

³⁸ A. i B. Strugaccy, *Przyjaciel z piekła*, Warszawa 1979.

³⁹ A. Walentynow, *Planeta harpii*, Olsztyn 2019, publ. elektroniczna.

poziomie jego poglądów i wyobrażeń⁴⁰. *Science fiction* sięgała wprawdzie po motywy, które nie mieściły się w możliwościach współczesnej sobie technologii, ale zawsze rygorystycznie stosowała się do zasady prawdopodobieństwa. Uwiarygodniała ona powieściowy świat i umożliwiała porozumienie z czytelnikiem, np. możliwość przekroczenia prędkości światła przez pojazdy kosmiczne, sprzeczna z teorią względności, była powszechnie wykorzystywana przez fantastów, co jednak wypadało jakoś wyjaśnić⁴¹.

Obrazy Ziemi, jak i samego ZSRS, choć przeniesione w wyobrażoną przyszłość, odwoływały się do bytu nieistniejącego wprawdzie, ale zapowiadanego przez politycznych przywódców, opisywanego przez ideologów, polityków i literatów nie tylko zresztą sowieckich. Jedni miraż komunizmu aprobowali, drudzy, zaciekle go odrzucali, ale podstawowy przekaz znali: Lenin i jego ideowi spadkobiercy obiecywali, że za sprawą komunizmu na Ziemi ziści się utopia.

Literaturoznawcy zazwyczaj rozróżniają utopie pozytywne (eutopie), negatywne (dystopie) oraz utopie krytyczne. Przywołane wcześniej powieści fantastyczne odwołują się do eutopii (z pewnymi wyjątkami). Sowieccy pisarze SF – poza dysydenckimi – osadzali swe utwory w eutopiach dwojakiego rodzaju. Pierwszym był świat wysoce rozwinięty cywilizacyjnie, zwłaszcza technicznie: utopia technologiczna, gdzie już nie istniała ciężka praca fizyczna i dostępne były wszystkie dobra otrzymywane „według potrzeb”. Drugim była utopia socjologiczna, wyrażającą się choćby w tym, że obywatele realizowali się jako naukowcy lub artyści i nie stykali się ze zwyczajnymi, codziennymi problemami przeciętnych mieszkańców ZSRS z XX w. W światach sowieckiej SF te dwie utopie się na siebie nakładały⁴².

Oczywiście nie zawsze dochodziło do dyfuzji utopii technologicznej i socjologicznej: Zamiatin stworzył wzorcową dystopię osadzoną w świecie opresyjnego totalitaryzmu. Obywatele Państwa Jedynego zamiast imion i nazwisk mieli numery, nie posiadali żadnej prywatności, mieszkali w ogrodzonym mieście ze szkła, w mieszkaniach, w których mogli być obserwowani. Wszyscy mieli taki sam rytm dnia, a każda godzina była przeznaczona na konkretne zadania. Uregulowano nawet miłość – można się było zapisać na spędzenie intymnego czasu z innym dowolnym numerem; tylko w tym przypadku dozwolone było używanie zasłon w mieszkaniach. Przywódcy wiedzieli wszystko i o wszystkich, powszechne były donosy, a tajne służby agresywnie inwigilowały

⁴⁰ J. Kagarlicki, op. cit., s. 39–40.

⁴¹ K. Uniłowski, *Fantastyka i realizm*, [w:] *Literatura popularna*, t. 2, *Fantastyczne kreacje światów*, red. E. Bartos, D.K. Chwolik, P. Majerski, K. Niesporek, Katowice 2014, s. 19–20. S. Sniegow, u którego loty z prędkościami nadświetlnymi stanowiły podstawę funkcjonowania powieściowego uniwersum, kazał wynaleźć w przyszłości ziemskim naukowcom możliwość anihilacji przestrzeni przed statkiem kosmicznym – w ten sposób pozornie nie naruszano równania Einsteina. I. Jefremow w *Godzinie byka* zastosował z kolei lot przez inne wymiary przestrzeni, pozwalające na poruszanie się szybciej od światła – motyw w fantastyce bardzo rozpowszechniony.

⁴² Na temat utopii w fantastyce zob. np. A. Zgorzelski, op. cit.

obywateli. Zamiatin przedstawił wizję państwa dokładnie kontrolującego życie swych obywateli⁴³. Nowatorska powieść stanowiła wzorzec dla kolejnych dystopii, opisujących społeczeństwa mieniące się utopijnymi, lecz takimi nie będącymi – nawet jeśli zapewniały obywatelom życie w wygodzie, to ład społeczny był wynikiem permanentnej inwigilacji⁴⁴.

Bez trudu można się było dopatrzeć w Państwie Jedynym Zamiatina ideał, do którego dążyli bolszewicy, wcielając w życie idei kolektywizm, unifikację jednostek ludzkich oraz kreację obywatela, jako istoty całkowicie podporządkowanej społeczeństwu i komunistycznym władzom. Postulat stworzenia „nowego człowieka sowieckiego” pojawił się około 1920 r. Persona ta podlegała ewolucji. Początkowo ideałem był rewolucjonista, burzyciel starego świata: komisarz lub czekista. Po nich przyszli budowniczo wie nowego ładu: „człowiek przemysłowy”, „człowiek naukowo-organizacyjny” i „udoskonalony socjalistyczny człowiek”. Docelowy model stworzył Stalin, a był nim obywatel-trybik w wielkiej maszynie. Człowiek sowiecki musiał mieć poczucie przynależności do państwa i do kolektywu. Widziano w nim osobę o zupełnie zreorientowanej w stosunku do przedrewolucyjnych czasów mentalności, pozbawioną negatywnych cech kojarzonych z burżuazyjnym porządkiem (indywidualizm, odmienność), posiadającą przymioty niezbędne do sprawnego funkcjonowania w państwie i grupie⁴⁵. Tacy ludzie, posiadający niemal wyłącznie zalety (pozbawieni za to humoru), zaludnili eutopie sowieckich pisarzy.

Obraz ludzi i Rosji bolszewickiej w *Aelicie* jest jeszcze bardzo prymitywny i naiwny: powstał u progu drugiej dekady XX w, a autor nie poznał jeszcze dobrze ZSRS. Dlatego można się dzisiaj dziwić, że Tołstoj opisuje, jak to inżynierowi Łosiowi pozwolono bez żadnego nadzoru korzystać z państwowych środków, wedle własnej woli i harmonogramu, prymitywnymi metodami, konstruować raketę na słabo zabezpieczonym placu, wybrać samodzielnie cel lotu i towarzysza podróży; nie zapytano go nawet w Ludowym Komisariacie Komunikacji (ani w Czece) dlaczego chce polecieć na Marsa. Nie było instrukcji i dyspozycji co ma robić w wypadku kontaktu z obcą rasą: gdy statek miał już startować z luku wychylił się Gusiew ze słowami: „Towarzysze, my tam na Marsie przekazemy serdeczne pozdrowienia od Republiki Radzieckiej. Zgoda?”⁴⁶. W sowieckim państwie ok. 1923 r. brak ścisłego nadzoru nad wszelkimi poczynaniami Łosia i Gusiewa był kompletnie niewiarygodny, chyba, że jako świadectwo ignorancji autora o realiach ZSRS.

⁴³ J. Zamiatin, *My*.

⁴⁴ Eugeniusz Zamiatin „*My*”, blog Charliego Bibliotekarza, <http://charliethelibrarian.com/eugeniusz-zamiatin-my/> (dostęp 16.11.2014).

⁴⁵ M. Heller, *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, Warszawa 1989 (wyd. drugoobiegowe „Pomost”), s. 11–12; M. Mazur, *O człowieku tendencyjnym. Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski ludowej i PRL 1944–1956*, Lublin 2009, s. 8–9.

⁴⁶ A. Tołstoj, op. cit., loc. 4380–4440.

Trylogia *Ludzie jak bogowie* to inny świat i inni ludzie. W układzie słonecznym z Ziemią na czele kwitła euforia. Światem zarządzano naukowo i obiektywnie za pośrednictwem komputerów; trzy najważniejsze sztuczne inteligencje Wielki Komputer Państwowy, Wieki Komputer Akademicki i Informacja, znały opinię wszystkich obywateli na każdy temat (łączyły się z ludźmi telepatycznie). Społeczeństwo korzystało z demokracji bezpośredniej – każdy mógł wyrazić swoje zdanie za pośrednictwem głosowania w systemie. Wyniki głosowań zliczały maszyny, a funkcjonowały wedle wzorów znanych z sowieckich realiów: np. gdy między bohaterami doszło do sporu o kierunek polityki galaktycznej, rozstrzygnęły go głosy obywateli: pomysł przekształcenia Ziemi w element (najważniejszy i najpotężniejszy) międzygatunkowej federacji zyskał aprobatę ponad dziewięćdziesięciu procent ludzi. Demokracja uskuteczniła za pomocą komputerów działała nawet okrętach wojennych: dowódca przed wydaniem rozkazu zarządzał swoiste referendum. Wyniki były bardzo podobne, pewnie dlatego, że wychowani w komunizmie „nowi ludzie” mieli zbieżne poglądy na każdy aspekt rzeczywistości (to jak ucieleśnienie marzeń Chruszczowa – grupy społeczne decydują niemal jednomyślnie). W tym świecie nie znano gospodarki niedoboru i ciężkiej pracy fizycznej, automaty zaspokajały wszelkie potrzeby. Główny bohater udał się kiedyś do „kombinatu usługowego” (zrobotyzowanego) i wybrał sobie kilka garniturów oraz zadysponował ich wysyłkę do domu. Założył nowy płaszcz, ale go w końcu go odłożył i polecił automatowi zwrócić stary. Zapytany, czy nowy płaszcz się nie spodobał odrzekł: „Wszystko mi się podoba, wspaniała odzież. Ale przyzwyczaiłem się do starego płaszcza”⁴⁷.

Jefremow w *Mgławicy Andromedy* i *Godzinie byka* pisał o świecie przyszłości jako idealnym miejscu do życia i uprawiania nauki, zaś o ludziach przyszłości, jako poważnych, posągowych, niezbyt za to ludzkich naukowcach, nieustannie zgłębiających problemy badawcze. Planetą zarządzały ciała kolegialne składające się z uczonych – najważniejszymi były Akademia Smutku i Radości (wspomagająca się obliczeniami Rozumnych Maszyn) oraz nieco niższa rangą Akademia Przewidywania Przyszłości. Nieporozumienia rozsądzały Rady Honoru i Prawa, o eksploracji kosmosu decydowała Rada Gwiazdnych Lotów. Był to rozporozszony system rządów społecznych, postulowany przez Chruszczowa. Jeden z występujących w powieści młodych ludzi deklarował: „Teraz zrozumiałem, jak cudowny jest nasz dom w nieskończonym świecie i dlaczego należało go stworzyć. Wszystko jest jakby cienką zasłoną, skrywającą za sobą bezdenne ciemności w przeszłości człowieczeństwa i losach planet. Zostanę historykiem”⁴⁸.

⁴⁷ S. Sniegow, op. cit., loc. 4530–4540.

⁴⁸ I. Jefremow, *Godzina Byka*, loc. 7768–7771. Niekiedy jednak nawet ci pełni *gravitas* „nowi ludzie” bawili się: „Kobiety Ziemi, urodzone artystki, lubiły bawić się w przebieranki. Zmieniając wygląd przeobrażały się w wybraną przez siebie postać. Podczas podróży gwiazdolotem Olla Dez wcieliła się w markizę z końca epoki feudalnej. Nea Holli stała się szaloną dziewczyną ERS [Ery Rozbicia Świata, schyłkowej fazy kapitali-

Świat ten znajdował się pod społeczną oraz naukową kontrolą, a także dyskretną ochroną. Jedną z uczennic, zapoznającą się podczas nauki z losami ekspedycji na Tormansa, oznajmiła: „Nawet systemy ochronne, które wydawały mi się niepotrzebne, są absolutnie niezbędne! Im bardziej złożona jest struktura społeczeństwa tym łatwiej może ona popaść w inferno”⁴⁹ (infernem w świecie Jefremowa nazywano schyłkowy okres kapitalizmu). Niestety ani autorka tych słów, ani nikt inny nie wyjaśnił, jak działały systemy ochronne, poza tym, że były skuteczne.

W twórczości braci Strugackich długo widoczny był wpływ lat 60. i marzeń o utopii – jako przeznaczeniu ludzkości, a później jako mrzonki niemożliwej do realizacji⁵⁰. Opis Świata Południa, pojawiający się w książkach Strugackich od lat 60. do 80., ewoluował. Początkowo był spełnioną komunistyczną eutopią. Ludzie byli mądrzy i uczciwi, chcieli zmieniać światy na lepsze i próbowali to robić. Ziemia była tu wzorcem. W jednej z wczesnych książek, *Trudno być bogiem*, Anton zastanawia się, jak zachowałby się arkanarski król świata przestępczego Waga Koło przeniesiony na Ziemię: „Waga, rzecz jasna, zacząłby przede wszystkim szukać niezadowolonych. I, rzecz jasna, najgłupszy z nich wydałby się mu zbyt czysty i nie nadający się do wykorzystania”⁵¹.

Spośród analizowanych dzieł stosunkowo wiele opisów życia na Ziemi znajduje się w powieści *Przyjaciel z piekła* (która głównie na Ziemi się rozgrywa). Jej bohater, Gag z planety Giganda, trafił na planetę, której nie rozumiał. Wyleczono go ze śmiertelnych ran i wszczepiono znajomość języka rosyjskiego, który znał odtąd lepiej niż ojczysty („- idiom... Jak to będzie po alajsku? Nie wiem” – zastanawiał się Gag). Wiele rzeczy go dziwiło: „Gdyby tak pokazać chłopcom tutejsze żarcie, nie uwierzą, takie żarcie nie istnieje. Bierzesz tubkę jak z pastą do zębów, wyciskasz na talerzyk, patrzysz – syczy, puszcza bąble, i w tym momencie trzeba złapać drugą tubkę, wycisnąć i zanim zliczysz do trzech, a na talerzu przed tobą leży wielki złocisty kawał smażonego mięsa i pachnie... e, co tam wiele gadać”⁵². Gag dostrzegał inne przymioty utopii – nieprawdopodobnie rozwiniętą technikę (loty kosmiczne sprzed domu), teleportację w obrębie planety, Nielimitowaną i łatwą dostępność wszelkich dóbr, wreszcie dobrych, bezinteresownych i uczciwych ludzi⁵³.

Z czasem „Świat Południa” został osadzony w kontekstach wyjaśniających pewne zasady zarządzania Ziemią. Pojawiły się one w powieści *Żuk w mrowisku* (powstałej

zmu w XX w. – przyp. A.D.], a Twisa Henako japońską gejszą. Mężczyzn mniej to bawiło z powodu uboższej wyobraźni” – ibidem, loc. 4750–4755.

⁴⁹ Ibidem, loc. 7765 – 7770.

⁵⁰ W. Serbinienko, *Trzy wieki tulaczki w świecie utopii*, „Fantastyka” 1991, http://niniwa22.cba.pl/trzy_wieki_tulaczki_w_swiecie_utopii.htm (dostęp: 22.11.2024).

⁵¹ A. i B. Strugaccy, *Trudno być bogiem*, [w] A. i B. Strugaccy, *Piknik na skraju drogi i inne utwory*, Poznań 2022, publ. elektroniczna, loc. 9492–9505.

⁵² A., B., Strugaccy, *Przyjaciel z piekła*, s. 28.

⁵³ Ibidem, s. 28.

w latach 1979–1980)⁵⁴. Wprawdzie utopia technologiczna i nielimitowany dostęp do dóbr funkcjonowały nadal, ale ludzie przestali być kryształowo uczciwi i dobrzy. Najwyższym organem władzy była Rada Światowa (zasiadali w niej wybitni uczeni, ale autorzy nie przedstawili zasad włączania do tego ciała). Jednym z najważniejszych zadań Rady było analizowanie skutków odkryć naukowych – część z nich nie mogła zostać upowszechniona, bo zagrażała bezpieczeństwu ludzi i planety. Rada mogła arbitralnie polecić wstrzymać jakieś badania, utajnić wynalazki, zmusić ich autorów do milczenia (gdy się buntowali przeciwko zakazowi, a taki przypadki były). Wcieleniem w życie zakazu prowadzenia badań zajmowała się KOMKON-2, czyli działająca na Ziemi odnoga KOMKON-u – Komisji ds. Kontaktów (z innymi cywilizacjami). KOMKON, składający się po części z członków Rady Światowej, zatrudniał historyków eksperymentalnych i progresorów; progresorzy funkcjonowali też w KOMKON-2, który faktycznie stał się agendą odpowiadającą za bezpieczeństwo Ziemi. KOMKON-2 mógł utajnić jakieś dane, przeprowadzić niejawne działania, o które nikt nie pytał, jak np. zorganizować na planetarną skalę niejawne manewry wojskowe, mające służyć ocenie przygotowania Ziemi do odparcia potencjalnej inwazji niehumanoidalnej, wysoko rozwiniętej rasy Wędrowców, z którą Ziemianom nie udało się nawiązać kontaktu, mógł też kontrolować osoby naruszające zakaz kolportowania zakazanych technologii, inwigilować osoby podejrzewane o działania na rzecz Wędrowców⁵⁵. Szef KOMKON-u 2 Rudolf Sikorski zajął się na Ziemi tropieniem Lwa Abałkina, progresora, który porzucił swój przydział na planecie Saraksz i był podejrzewany o to, że stał się „wtyczką” nieuchwytnych Wędrowców i realizując jakieś ich niewiadome rozkazy ignorował polecenia kierowane doń z KOMKON-u 2. Sikorski nie zamierzał ryzykować z możliwym wrogim agentem i zastrzelił Abałkina podczas spotkania („Ekscelencja był gotów zabić Lwa Abałkina. Tak właśnie, zabić, bo on nigdy nie wyciągał broni, żeby straszyć, grozić, czy robić na kims wrażenie – tylko po to, by zabijać”)⁵⁶. Lew zginął przy pierwszym podejrzeniu, że może wykonywać rozkazy obcych – bez procesu, a nawet wysłuchania co ma do powiedzenia⁵⁷. Podwójne standardy moralne, obłuda, sprzeczne z prawami obywatelskimi zasady funkcjonowania KOMKON-u 2 stanowiły wyraźną skazę na komunistycznej eutopii.

Warto w związku z tym przytoczyć wypowiedź Borysa Strugackiego o wczesnej twórczości braci, przyświecającej jej ideach oraz o późniejszym przełomie:

Kor[espondent]: Strugaccy z wczesnych książek i Strugaccy z książek ostatnich lat wierzą – jak mi się zdaje – w różne rzeczy. W wielu sprawach różnią się od siebie wręcz biegunowo. Bohater ich wczesnych książek – to członek kolek-

⁵⁴ Żuk w mrowisku, [w:] *Encyklopedia fantastyki*.

⁵⁵ A. i B. Strugaccy, *Żuk w mrowisku*, loc. 9592–9645.

⁵⁶ *Ibidem*, loc. 9453–9456.

⁵⁷ *Ibidem*.

tywu, a bohater książek ostatnich lat – to indywidualista, samotnik. Stylistyka ich wczesnych książek, sposób wyłożenia materiału jest skrajnie emocjonalny, a w książkach ostatnich lat Strugaccy są wyzywająco wstrzemięźliwi, konsekwentni, logiczni.

B[oris] S[trugacki]: Zrozumiałem, co chcieliście powiedzieć i dlaczego pytanie to poprzedzone zostało przez pytanie o wiarę Strugackich. O Strugackich z wczesnych książek można było powiedzieć, że są to ludzie, którzy święcie i bez wątpliwości wierzą w bliską komunistyczną przyszłość.

Kor[espondent]: Tak jakby już w niej żyli.

B[oris] S[trugacki]: Strugaccy późniejsi – wychodzi na to – tak jakby odstąpili od tej wiary i tak jak ich bohater, już bardziej myślą o sobie⁵⁸.

Trudno nie ostrzec zbieżności z przełomem ideowym w sowieckiej partii komunistycznej, który nastąpił w drugiej połowie lat 60., gdy przestano wytyczać czas, w którym powstanie w ZSRS utopia.

Ziemia ukazana w krótkiej migawce w *Planecie harpii* także wydaje się być technologicznym rajem i spełnioną utopią, jakby wziętą z kart wczesnych powieści braci Strugackich. Jednak opis życia na niej jest bardzo wstrzemięźliwy⁵⁹.

Z „bratnią pomocą”

Analizując ideę niesienia kosmicznym rasom „bratniej pomocy”, należy zwrócić uwagę na pewną regułę: adresatami wsparcia były społeczeństwa stojące niżej na drabinie cywilizacyjnej od ludzi (sowieccy fantaści rzadko opisywali spotkania z istotami na równym lub wyższym szczeblu rozwoju technologii). Zgodnie z intuicyjnie pojmowanymi założeniami marksizmu-leninizmu rasy najbardziej cywilizowane powinny żyć w komunizmie – to przecież był optymalny system społeczny, zwięźczenie rozwoju ludzi, czyli także innych istot rozumnych do nich zbliżonych (marksizm-leninizm nie musiał obowiązywać na obcych planetach, jednak literaci z ZSRS woleli opisywać ich społeczności jako podlegające regułom diamentu i materializmu historycznego, co było bardziej zrozumiałe dla czytelników, łatwiejsze i poprawniejsze ideologicznie). „Zacofane” rasy powinny w odpowiednim momencie poznać i następnie zbudować komunizm, najlepiej z pomocą Ziemi.

⁵⁸ Cyt. za: W. Kajtoch, *Bracia Strugaccy*, s. 141–142.

⁵⁹ A. Walentyńow, op. cit., loc. 174.

Gdy Państwo Jedyne, opisywane przez Zamiatina, przymierzało się do jubileuszu tysiąclecia istnienia, kończono budowę statku kosmicznego Integral, mającego zanieść „opartą na rozumie organizację” jak najdalej w kosmos – nie przewidywano skutecznego oporu przeciwko jego misji ze strony „przekonywanych” ras. Integral był potężnie uzbrojony (rebelianci pod wodzą I-303 liczyli na jego broń i chcieli go uprowadzić, by sterroryzować władze Państwa Jedynego), ale ładunkiem miały być poematy, manifesty, ody i inne literackie twory poświęcone wspaniałości ziemskiego systemu. Chodziło zatem o oddziaływanie propagandowe, poparte potęgą militarną⁶⁰.

Mars z powieści *Aelita* był planetą z wysoce cywilizowanym, choć podupadającym już społeczeństwem i zamierającą biosferą. Łosia, jako naukowiec, interesowała marsjańska cywilizacja, chciał poznać jej historię i kulturę (w czym pomagała mu zakochana w nim córka marsjańskiego kanclerza księżniczka Aelita, znawczyni dziejów swej planety). Gusiewa historia cywilizacji marsjańskiej nie interesowała. Niemal zaraz po wylądowaniu i spotkaniu miejscowych humanoidów zaczął namawiać Łosia do ogłoszenia, że „Mars należy teraz do nas, jest radziecki”. Zaproponował nawet, by skłonić Marsjan do spisania dokumentu potwierdzającego, „że chcą wejść w skład Rosyjskiej Republiki Federacyjnej”, dzięki czemu po powrocie na Ziemię można by było ogłosić, że Mars został przyłączony do RSFR⁶¹. Przybycie ludzi ożywiło plany przywódcy wyzyskiwanych robotników inżyniera Gora, skonfliktowanego z rządzącymi i liczącego na ludzką kolonizację, mającą zaradzić kłopotom demograficznym Marsjan. Kanclerz Tuskub, przywódca rządu Marsjan, zmierzał z kolei do zerwania łączności z Ziemią i zmuszenia całej ludności planety do pogodzenia się ze schyłkiem cywilizacji i powolnym wymieraniem (zapowiedzianym przez dane naukowe). Wybuchła wojna domowa – Gusiew przyłączył się do Gora i jego rewolucjonistów. Walczył na pierwszej linii, a także prowadził działania propagandowe, wzywając przez radio: „Towarzysze, nie słuchajcie szeptanej propagandy... niepotrzebne są żadne ustępstwa... do broni towarzysze... Wybiła ostatnia godzina... cała władza w ręce rad...rad...rad...”⁶². Płomienne wezwania Ziemianina nie pomogły, siły wierne Tuskubowi zwyciężyły, a ziemscy podróżnicy musieli uciekać na swoją planetę. Nie udało się przyłączyć Marsa do RSFR i eksportować komunizmu poza Ziemię⁶³.

Jednym z głównych wątków dwóch pierwszych tomów cyklu *Ludzie jak bogowie* Sniegową jest tworzenie Sojuszu Gwiazdowego „łączącego wszystkie istoty rozumne z naszego rejonu Galaktyki”⁶⁴. Większość poznanych przez Ziemian gatunków kosmitów była żywo zainteresowana bezinteresowną ludzką pomocą materialną i transferem technologii, bo stała na niższym poziomie rozwoju. Autor nie wzmiankował, by ci kosmici

⁶⁰ J. Zamiatin, *My*.

⁶¹ A. Tolstoj, op. cit., loc. 1057–1067.

⁶² Ibidem, loc.2017–2019.

⁶³ Ibidem, loc. 2020.

⁶⁴ S. Sniegow, op. cit., loc. 690–698.

wzdragali się przed włączeniem do tworzonej przez ludzi federacji. Jednak cywilizacja biomechanicznych Zływrogów, której opisy lokują ją w pobliżu reżymów faszystowskich, nie była zainteresowana pokojowymi relacjami z ludźmi. Gdy ziemski okręt zwiadowczy zetknął się z po raz pierwszy z Niszczycielami, to bez negocjacji, rozmów, wyjaśnień, obie strony ruszyły do walki⁶⁵. Ziemianie mieli lepsze krążowniki i skuteczniejszą broń, toteż wygrali i wrócili na Ziemię z informacją, że w Perseuszu wybuchła wojna. Ludzie mieli jeden układ planetarny i naukę, pozwalającą konstruować okręty niszczące samą przestrzeń, Zływrogowie opanowali operowanie polami grawitacyjnymi i posiadali imperium składające się z większej ilości zindustrializowanych układów planetarnych. Siły były zatem początkowo nierówne, ale ludzie błyskawicznie zbudowali potężną flotę – 300 wielkich gwiazdnych krążowników, które wyruszyły do Perseusza, by rozprawić się z Niszczycielami. O porozumieniu nadal nie było mowy, propozycje przywódcy Zływrogów były dla ludzi nie do przyjęcia: „proponował nam *współwrogość* i nienawiść do wszystkiego co nie będzie *nami*. (...) W odpowiedzi wygłosiłem [...] przyjętą konstytucję Sojuszu Międzygwiazdowego” – oznajmił podwładnym wzięty do niewoli ziemski admirał⁶⁶. Rozgorzała dalsza walka z ksenofobiczną, nieledwie „faszystowską” rasą. Ludzie pozyskali jednak wśród Zływrogów sojuszników a do tego w Perseuszu, schowana za orbitalnymi fortecami, mieszkała wysoce rozwinięta rasa Galaktów, którzy mogli się stać naturalnymi sojusznikami Ziemi. I rzeczywiście Galaktowie pomogli, ale to ludzie odegrali w wojnie główną rolę. Niszczyciele zostali pokonani, musieli się zdemilitaryzować i żyć w pokoju. Dobro i sprawiedliwość w rozumieniu komunistów wprowadziły w gromadzie gwiazdnej Perseusza uzbrojone po zęby okręty wojenne.

Kosmiczni podróżnicy opisywani przez Jefremowa nie wyruszyli na wojnę. Mieli zweryfikować informację przekazaną przez światy Wielkiego Pierścienia, że napotkano humanoidalną cywilizację, która odmawiała kontaktu z innymi rasami. Gdy statek kosmiczny „Ciemny Płomień” dotarł do celu podróży, potwierdził otrzymane informacje. Ponieważ żyjący w nędzy mieszkańcy Tormansa potrzebowali pomocy, załoga „Ciemnego Płomienia” wymusiła na oligarchach rządzących planetą nawiązanie kontaktu. Z jednej strony Ziemianie oficjalnie rozmawiali z władcami planety, deklarując nieszkodliwe zbieranie informacji, z drugiej spiskowali z przedstawicielami miejscowych „klas upośledzonych”. Narzędziem walki stał się niejawnym dostęp do wiadomości o życiu na Ziemi i rozbudowa antyrządowej siatki organizacyjnej w oparciu o tę wiedzę. Gdy buntownicy przyznali się kosmonautom, że obawiają się donosicieli, zaoferowano im „pulsacyjny inhibitor krótkiej pamięci”, za pomocą którego można było usunąć wszelkie informacje w pamięci krótkotrwałej, w tym „niedawno otrzymane wiadomości”. Ziemianie wszczepli

⁶⁵ Ibidem, loc. 2384.

⁶⁶ Ibidem, loc. 5870–5875.

aktywne działania na rzecz rewolucji ludowej, choć oligarchowie Tormansa nie podjęli przeciwko nim wrogich działań.

Kosmonauci głosili, że nie należy ingerować w czyjeś życie, po czym natychmiast w nie ingerowali – mimo wyraźnej odmowy na lądowanie na planecie, wylądowali jednak, strasząc i grożąc, bo poczuli się do „obowiązku” wobec uciskanych narodów; Jefremow nieświadomie chyba przedstawił imperialną politykę i rozumowanie przywódców ZSRS, usprawiedliwiająca ingerencje w wewnętrzne sprawy innych państw i społeczeństw, w obronie zagrożonych rzekomo wartości, których przecież sami nie przestrzegali. Sowiecka obłuda i dwulicowość przejawyły się w pełnej krasie, choć chyba nie taka była intencja autora⁶⁷.

Ziemianie atakowali oligarchów propagandą, pokazując rosnącym szeregom spiskowców filmy ukazujące Ziemię jako spełnioną utopię. Władcy Tormansa protestowali i chcieli zabronić pokazów. Otrzymali od komendant „Ciemnego Płomienia” Faj Rodis odpowiedź, że nie mogą tego zrobić, bo spadną na nich międzygwiazdne sankcje: „Kto się ośmieli zamykać człowiekowi myślącemu drogę do poznania świata? Dyktatury faszystowskie w ziemskiej przeszłości i na innych planetach popełniały podobne zbrodnie, powodujące niewyobrażalne cierpienia. Dlatego, gdy w Wielkim Pierścieniu odkrywa się państwo odmawiające swym obywatelom prawa do wiedzy, ustrój taki zostaje obalony. To jedyny precedens dający prawo ingerencji w wewnętrzne sprawy obcej planety”⁶⁸.

Nie wiemy, czy rzeczywiście takie były zasady Pierścienia – załoga „Ciemnego Płomienia” wielokrotnie oszukała władze planety, gdy te zabraniały im lądowania, Faj Rodis mogła zasadę obalania władz blokujących dostęp do wiedzy zmyślić na poczekaniu. Zresztą interwencję w obronie „wolności słowa” mógł podjąć sam „Ciemny Płomień”; na pokładzie statku była broń, nawet zabójcza dla biosfer, skoro w skład załogi wchodził inżynier broni oraz „inżynier broni biologicznej”. Gdy załoga statku po ataku na nią i śmierci Faj Rodis, szybko się ewakuowała z Tormansa, jeden z członków załogi pozostał na planecie, by wspierać stworzone przez Ziemian antyrządowe podziemie. Nie otrzymał „śmiercionośnej” broni, a tylko komponenty do budowy IKP i lekarstwa. Spiskowcy okazali się zresztą bardzo skuteczni jako terroryści, mordując licznych zwolenników oligarchów (terror indywidualny jako metoda walki z systemem nie odstręczył Ziemian). Po stu latach Ziemia otrzymała przekaz z Pierścienia, że reżym na Tormansie został obalony, a wśród mieszkańców planety rozpoczęli się przemiany społeczne, dla których wzorem była Ziemia⁶⁹.

W uniwersum Strugackich kosmonauci dotarli do kilku zamieszkałych planet, a niektóre zamieszkujące je rasy były niezwykle podobne do ludzi (co prowadziło bohaterów

⁶⁷ I. Jefremow, *Godzina Byka*, loc. 1520–4400.

⁶⁸ *Ibidem*, loc. 4425–4435.

⁶⁹ *Ibidem*, loc. 4435.

powieści do wniosku, że ktoś celowo rozprzestrzenił życie w kosmosie – prawdopodobnie nieuchwytna i przerastająca Ziemię cywilizacja Wędrowców). Na obcych światach humanoidom nie udało się osiągnąć wyższego poziomu cywilizacyjnego, systemy społeczne były w porównaniu z Ziemią zacofane i opresyjne: późny feudalizm, autorytaryzm, nacjonalizm, nawet faszyzm (było to zręczne maskowanie, gdyż kilka opisywanych przez Strugackich światów było różnymi wcieleniami sowieckiej przeszłości)⁷⁰.

Załogi ziemskich statków zwiadowczych musiały się stosować do instrukcji 06/3, nakazującej po wykryciu na jakiejś planecie oznak inteligentnego życia natychmiastową ewakuację wraz z zatarciem śladów bytności⁷¹. W pracy na odkrytych planetach z rozumnymi istotami zwiadowców zastępowali profesjonalści – progresorzy – podlegający KOMKON. Obowiązywała ich zasada nieingerencji zakazująca przemocy wobec miejscowych. Z czasem ta reguła uległa rozluźnieniu, a progresorzy stosowali podwójne standardy moralne.

Don Rumata czyli Anton, młody historyk eksperymentalny, miał zbierać informacji i nieść pomocy luminarzom kultury prześladowanym przez miejscowe władze. Zasada nieingerencji powodowała, że nie mógł chwycić za miecz w obronie prześladowanych arkanarskich intelektualistów – mógł ich jedynie wykupić. Anton wierzył, że dzięki jego wysiłkom szybciej powstanie Arkanarska Republika Komunistyczna, ale jednocześnie uważał, że miejscowi „wszyscy oni prawie bez wyjątku nie byli jeszcze ludźmi we współczesnym znaczeniu tego słowa, lecz półfabrykatami, bryłami, z których dopiero krwawe stulecia historii wykują kiedyś prawdziwego, dumnego i wolnego człowieka...”. Skoro większość Arkanarczyków nie była dla ziemskiego naukowca ludźmi, to uważał ich za podludzi.

Jeden z miejscowych, „zawodowy” rewolucjonista, przywódca buntów chłopskich Arata Garbaty, domyślał się szczególnego statusu Antona (który kiedyś wywiózł go śmigłowcem z pola przegranej bitwy). Wykazał młodemu historykowi dwuznaczność etyczną jego postawy i naganność obserwowania wydarzeń „z wyżyny”, sugerując paternalizm. Arata żądał od Rumaty, by ten ostatecznie zniknął z jego świata, albo mu czynnie pomógł, czego oczywiście historyk nie mógł zrobić⁷².

Gdy teorie historyków przestały się pokrywać z praktyką, a władzę w królestwie Arkanaru zdobył krwiożerczy intrygant don Reba, zasada nieinterwencji, tym bardziej zaś unikania przemocy, została odrzucona. Anton jako ziemski rezydent w Arkanarze otrzymał prawo zabicia don Reby od swego zwierzchnika, występującego jako don Condor, dyplomata z innego państwa: „– Powinieneś być sprzątnąć don Rebę! – rzekł nagle don Condor. – Nie rozumiem, jak to sprzątnąć? Na twarzy don Condora wystąpiły czer-

⁷⁰ W. Sedeńko, *O Strugackich*, <https://www.sedenko.pl/2017/12/01/o-strugackich/comment-page-1/> (dostęp: 21.11.2014).

⁷¹ A. i B. Strugacy, *Żuk w mrowisku*, loc. 7415–7418.

⁷² K. Uniłowski, *Komunardzi...*, s. 5–6.

wone plamy. – Fizycznie! – wybuchnął. Rumata usiadł. – Innymi słowy – zabić? – Tak. Tak! Tak !!! Zabić! Porwać! Usunąć! Wsadzić do ciupy! Trzeba było działać⁷³. I Rumata podjął działania – gdy zginęła jego ukochana, ruszył do rezydencji don Reby, zabijając tych, którzy stanęli mu na drodze, a na koniec samego Rebę. Trzeba było wezwać Brygadę Interwencyjną i uśpić miasto, by ewakuować Antona do bazy⁷⁴.

Gag w czasie pobytu na Ziemi mógł obserwować jak Jaszmaa, uważany za wybitnego historyka eksperymentalnego i najwybitniejszy autorytet w dziedzinie Gigandy⁷⁵ podjął działania na rzecz zakończenia trwającej na planecie wojny między władcami miejscowych mocarstw: hercogiem alajskim i imperatorem. Widział licznych gości, przylatujących gwiazdolotami i odlatujących, analityków, wreszcie „przebierańców”, mających przeniknąć do dowództwa obu stron, a na koniec Kornieja, rozmawiającego z jednym z wyższych oficerów Imperium. Czy ich szantażował czy przekonywał, tego Gag nie ujawnił, w każdym razie Ziemiańskie zebrali obszerne dossier o przywódcach obu państw – Gag mógł przeczytać zapiski: „Było tam jeszcze dużo innych rzeczy. Głównie o tych, którzy mieli władzę... Na przykład o hercogu, o Jednookim Lisie, o feldmarszałku Braggu, o wszystkich. Jak robią politykę, jak się zbawiają w wolnych chwilach... Bez przerwy rzucałem czytanie, gryzłem paznokcie, żeby się uspokoić. I o jej wysokości też tam było coś niecoś. Okazuje się, że marszałkiem jej dworu był człowiek Kornieja⁷⁶”.

Pewnego dnia cel działań progresorów został osiągnięty – wojna się skończyła. Gagowi trudno się było z tym pogodzić, chciał koniecznie wiedzieć, kto wygrał, kto zajął sporne terytoria. Zwycięzcy jednak nie było: „Korniej wolno pokręcił głową. (...) Armie już w ogóle nie istnieją, rozumiesz? Z ujścia Tary nikt nikogo nie wypierał. Po prostu Alajczycy i żołnierze Imperatora porzucili broń i rozeszli się do domów⁷⁷”. Gdy Gag nie uwierzył, Korniej uświadomił mu, że w obu walczących państwach doszło do rewolucji. Hercog alajski zbiegł z kraju, a imperatora zabili zbuntowani żołnierze.

To był właśnie efekt działania progresorów i prawdopodobnie KOMKON-u – doprowadzenie do pokoju, umożliwienie dalszego bezkonfliktowego rozwoju miejscowych społeczeństw. Z czasem, zgodnie z teorią marksistowsko-leninowską alajczycy i mieszkańcy imperium, mieli szansę zbudować komunizm.

Maksym na Saraksz ciągle wchodził w drogę progresorom, którzy chcieli do niego dotrzeć i odesłać na Ziemię. Był dla nich nieuchwytny, a do tego stale podejmował złe wybory, przy okazji krzyżując plany KOMKON-u i samego Sikorskiego, zakonspirowanego jako „Wędrowiec” – szef kontrwywiadu państwa w którym operował. Maksym został legionistą reżymu, potem przystał do zbrojnej opozycji, trafił do więzienia, na ka-

⁷³ A. i B. Strugaccy, *Trudno być bogiem*, loc. 1197–11990.

⁷⁴ Ibidem, loc. 119990.

⁷⁵ A. i B. Strugaccy, *Żuk w mrowisku*, loc. 8558–8560.

⁷⁶ A. i B. Strugaccy, *Przyjaciel z piekła*, s. 89–90.

⁷⁷ Ibidem, s. 78.

torgę, a podczas wojny z sąsiednim państwem znalazł się w karnej kompanii. Następnie wrócił do stolicy, podjął pracę w rządowym instytucie badawczym, prowadząc zarazem półlegalną działalność opozycyjną. W finale powieści wysadził Centrum – stację nadawczą promieniowania, które, jak się dowiedział od jednego z przywódców opozycji, wpływało na mózg ludzki, nastawiając go bezkrytycznie na każdy przekaz propagandowy. Znowu pokrzyżował plany Sikorskiego, ale szczególnej winy nie czuł – dowiedział się bowiem, że KOMKON chciał wykorzystać promieniowanie wytwarzane w Centrum do własnych celów. W drugiej powieści z cyklu o Maksymie („Żuk w mrowisku”) główny bohater mógł się m.in. przyrzyć funkcjonowaniu podwójnej moralności ludzi rządzących Ziemią.

W *Planecie harpii* główną bohaterką jest Irka i inni operujący na odległych planetach cywilizatorzy – bliscy „krewni” progresorów (jak tłumaczy czytelnikom autor, cywilizatorów, „najodważniejszych swych synów i córki Ziemia posyłała w kosmos na pomoc kosmicznym braciom”). Irka pracę zaczynała na Takrii, gdzie mieszkali bliźniaczo podobni do ludzi humanoidzi. Osiągnęli oni poziom etapie paleolitu, i ku rozczarowaniu cywilizatorów, pomimo wsparcia, nie umieli szybko wspiąć się po cywilizacyjnej drabinie. Miejscowych traktowano protekcyjnie – lepiej, gdy nie przeciwstawiali się Ziemianom – np. gdy czarownik jednego z plemion chciał postraszyć cywilizatorki, te zorganizowały mu pokaz swoich „mocy”: „Zmusiliśmy drzewa do latania w powietrzu, sprowadziłyśmy deszcz i zaraz przegnałyśmy chmury, zmajstrowałyśmy wspaniałą fajerwerk, wchodziłyśmy w ogień i wychodziłyśmy nietknięte, zorganizowałyśmy gromowy głos bogów i, na sam koniec, zesłałyśmy z nieba dwie tłuste jelenie tusze” – wyjaśniła Irce jedna z nich⁷⁸.

Irka wyjaśniła powód stagnacji rozwojowej tubylców z Takrii – na planecie ukryty był statek kosmiczny wrogich obcych, którzy spędzali czas w anabozie, a ich ukryte urządzenie hamowało rozwój umysłowy (autor nie wyjaśniał, jak to było możliwe). Gdy obcy uciekli w kosmos, postęp na Takrii przyspieszył. Tu trzeba przyznać Walentinowowi, że nie upierał się, iż w społecznościach obcych ludów kosmicznych działają prawa rozwoju sformułowane przez Marksa. Gdy jeden z cywilizatorów zachwycił się, że Takrianie szybko wyjdą z etapu wspólnoty pierwotnej i „lada chwila przeskoczą do ustroju feudalnego omijając niewolnictwo”, jedna z jego koleżanek replikowała: „Oni nas nie powtórzą, pójdą swoją drogą. Właściwie szli nią od samego początku. Oni na przykład nie mają wodzów, tylko szamanów”⁷⁹.

Dużo bardziej sztapnowo autor rozwinął wątek istot, które zahamowały rozwój umysłowy Takryjczyków. Okazały się nimi gadopodobne stwory, które zostały wypędzone ze swojej macierzystej planety, gdy przegrały wojnę o dominację nad nią. Obcymi rządził cybernetyczny pilot statku – wprowadzono mu do programu jako najważniejszy

⁷⁸ A. Walentynow, op. cit., loc. 963–968.

⁷⁹ Ibidem, loc. 2225–2235.

punkt zasadę: „Wielki Naród jest narodem wybranym, przeznaczeniem pozostałych narodów jest być jego niewolnikami”⁸⁰. Ludzie zainicjowali wśród gadokształtnych rewolucję, w wyniku której autopilot został wyłączony. Kosmicznych rasistów deportowano (lub ładniej: przesiedlono na inną planetę). Swoją cywilizację, pozbawioną rządzącego mózgu elektronowego i rasizmu, rozwijali odtąd pod okiem Ziemi⁸¹. Twórcze odejście od Marksa w przypadku humanoidów z Takrii skończyło się niestety sztampowym wątkiem pokonania istot wyznających pewną formę faszyzmu i sprowadzenia ich na „dobrą drogę”. Szkoda.

*

Fantastyka towarzyszyła państwu sowieckiego od momentu jego narodzin do śmierci, stając się z czasem ważnym komponentem przekazu propagandowego. Po pierwszych sukcesach w latach 20. XX w. znalazła się w głębokim odwróceniu za sprawą niedostosowania do realizmu socjalistycznego. Renesans SF nastąpił w 1957 r. Czynnici jeszcze byli starsi autorzy, jak Iwan Jefremow, autor ikonicznej *Mgławicy Andromedy*, ale uznanie krytyki i czytelników zdobywali twórcy młodego pokolenia, z braćmi Arkadijem i Borysem Strugackimi na czele. Tworzyli oni jakościowo nową fantastykę, skoncentrowaną na wyjaśnianiu problemów naukowych i socjologicznych, nie stroniącą od psychologii – diametralnie różną od rozrywkowej w swej masie SF z krajów anglosaskich.

Jednym z wątków sowieckiej fantastyki, także obecnym od czasów jej narodzin w ZSRS, był wątek konwertowania napotkanych obcych cywilizacji na komunizm. Narzucanie ideologii marksistowsko-leninowskiej następowało poprzez czynne występowanie w obronie uciskanych warstw ludności i pokonanie rządzących albo poprzez ukierunkowanie społeczeństw pozostających na niższym stopniu cywilizacji na przewidzianą przez marksizm drogę rozwoju społecznego: od wspólnoty pierwotnej do społeczeństwa bezklasowego. Celem działań mieszkańców Ziemi niezmiennie było doprowadzenie do powstania na innych planetach komunizmu, jako najwyższej formy rozwoju społeczeństwa. Misję w kosmosie prowadzić mieli ludzie przyszłości, którzy doświadczyli życia w komunistycznej eutopii i chcieli się nią podzielić z innymi cywilizacjami.

Budowa międzygwiazdowego komunizmu mogła przebiegać pokojowo lub zbrojnie. Nie wnikając w szczegóły, obce cywilizacje można było przekonać albo pokonać – obie te formy ekspansji galaktycznego komunizmu ukazał w swych powieściach Siergiej Sniegow.

Tak pisana fantastyka była refleksem swojej epoki – w realiach państwowego monopolu na wydawanie literatury i prasy nie mogło być inaczej w kraju tak zideologizowanym, jak ZSRS. Nieprzypadkowo największy rozkwit fantastyki ukazującej ekspansję

⁸⁰ Ibidem, loc. 4436–4444.

⁸¹ Ibidem, loc. 4445.

komunizmu we wszechświecie nastąpił w latach 60. Nie tylko przywódcy, ale też zwykli ludzie zdawali się wierzyć, że ZSRS wyprzedzi pod względem ekonomicznym państwa kapitalistyczne i w ciągu dwóch dekad zbuduje wreszcie komunizm – obiecywaną przez teoretyków marksizmu-leninizmu utopię. Gdy w ZSRS pogodzone się z myślą, że nie poza realnym socjalizmem w realnej przyszłości nie powstanie, z tonu spuścili też pisarze fantastyki. Widać to znakomicie w prozie najwybitniejszych twórców – braci Strugackich. Miejsce optymizmu i przekonania o bezalternatywności budowy utopii na Ziemi zajęły wahania, wątpliwości i problemy moralne. Kosmiczna ekspansja komunizmu pozostała jednym z tematów w sowieckiej SF, ale raczej marginalnym. Wątek narzucania swojego modelu ustrojowego dostrzegają za to fantastyka tworzona poza ZSRS, np. w Polsce, gdzie mimo ograniczeń cenzury powstawały takie powieści, jak *Limes inferior* Andrzej J. Zajdla bardzo wyraźnie poruszająca ten wątek⁸².

Bibliografia

Źródła

Jefremow I., *Godzina byka*, Stawiguda 2015.

Jefremow I., *Mgławica Andromedy*, Warszawa 1968.

Lenin W.I., *Państwo a rewolucja. Nauka marksizmu o państwie i zadania proletariatu w Rewolucji* (wyd. internetowe w posiadaniu autora).

Okres siedmioletni w jaki wkroczyliśmy, to nowy, doniosły, rozstrzygający etap na drodze historycznego rozwoju Związku Radzieckiego, referat N.S. Chruszczowa wygłoszony na XXI Zjeździe KPZR (skrót), „Nowiny Rzeszowskie” nr 24 z 28 I 1959.

Sniegow S., *Ludzie jak bogowie*, t. 1–2, Warszawa 1988.

Strugaccy A. i B., *Przyjaciel z piekła*, Warszawa 1979.

Strugaccy A. i B., *Trudno być bogiem*, [w:] A. i B. Strugaccy, *Piknik na skraju drogi i inne utwory*, Poznań 2022.

Strugaccy A. i B., *Wywrócony świat*, [w:] A. i B. Strugaccy, *Wywrócony świat i inne utwory*, Poznań 2022.

Strugaccy A. i B., *Żuk w mrowisku*, [w:] A. i B. Strugaccy, *Wywrócony świat i inne utwory*, Poznań 2022.

⁸² Główny bohater powieści *Limes inferior* w swej podróży ziemskim państwie przyszłości Argoland trafia do siedziby Rady administrującej całą cywilizacją. Tam dowiaduje się, że dziwna organizacja społeczeństwa została narzucona ludzkości przez Obcych, którzy „przybyli, by obdarzyć ludzi wymyślonym przez siebie modelem społeczeństwa, uznanych przez nich za uniwersalny i najlepszy dla wszystkich cywilizacji istniejących w kosmosie, które osiągają wysoki poziom wiedzy i automatyzacji środków produkcji”. Kosmitów przedstawiono jako fanatyków, usiłujących z przyczyn ideologicznych wprowadzić w całym Kosmosie wymyślony przez siebie model społeczeństw istot rozumnych. Nawet mało wyrobieni czytelnicy wiedzieli kogo autor ma na myśli. Zob. E.I. Rudolf, *W poszukiwaniu świadomości – zastosowanie alegorii w polskiej literaturze science fiction (na przykładzie „Limes inferior” Janusza A. Zajdla)*, „Napis” 2011, nr 17, s. 296–298.

Tołstoj A., *Aelita*, Stawiguda 2022.

Walentyńow A., *Planeta harpii*, Olsztyn 2019.

XXIV Zjazd KPZR. Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wygłoszony przez Sekretarza Generalnego KC KPZR tow. Leonida Breźniewa, „Trybuna Robotnicza” nr 76 z 31 III 1971.

Zamiatin J., *My*, Poznań 2020.

Opracowania

Bobilewicz G., *Historia literatury rosyjskiej XX wieku: praca zbiorowa*, Warszawa 1997.

Chmielewski P., Wilk M., *Zarys dziejów ZSRR 1917–1977*, Łódź 1985.

Chosiński S., *Science fiction z kraju gułagów. Radziecka filmowa fantastyka naukowa przed Andriejem Tarkowskim*, <https://esensja.pl/film/publicystyka/tekst.html?id=19703>.

Drawicz A., *Pelznij, ślimaku, pelznij... O pisarstwie braci Strugackich*, „Dialog. Miesięcznik Związku Literatów Polskich” 1992, R. XXXVII, nr 4.

Duda K., *Antyutopia w literaturze rosyjskiej XX wieku*, Kraków 1995.

Dudek T., *Struktura powieści awanturniczo-przygodowej w fantastyce naukowej braci Strugackich*, „Kieleckie Studia Rusycystyczne” 1990, t. IV.

Dudek T., *Twórczość Arkadego i Borysa Strugackich (do roku 1985)*, Kielce 1991.

Encyklopedia fantastyki, red. W. Sedeńko i in., https://www.encyklopediafantastyki.pl/index.php?title=Strona_g%C5%82%C3%B3wna.

Eugeniusz Zamiatin „My”, *Blog Charliego Bibliotekarza*, <http://charliethelibrarian.com/eugeniusz-zamiatin-my/>.

Furet F., *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX w.*, Warszawa 1996.

Galaktyka I. Radziecka fantastyka naukowa, wstęp T. Kedziński, Warszawa 1987.

Galaktyka II. Radziecka fantastyka naukowa, wstęp T. Kedziński, Warszawa 1987.

Habielski R., *Duch Żdanowa i Zjazd Filmowców w Wiśle*, [w:] *Zjazd Filmowy w Wiśle 1949. Źródła. Komentarze. Opracowania*, red. B. Giza, A. Wyżyński, Warszawa 2024.

Heller M., *Maszyna i śrubki. Jak hartował się człowiek sowiecki*, Warszawa 1989 (wyd. drugoobiegowe „Pomost”).

Heller M., Niekricz A., *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego. Od narodzin do wielkości 1917–1939*, Poznań 2016.

Heller M., Niekricz A., *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego. Od potęgi do upadku 1939–1991*, Poznań 2016.

Hobsbawm E., *Wiek skrajności. Spojrzenie na krótkie XX stulecie*, Warszawa 1999.

Jerochina O., *Dlaczego bolszewicy prowadzili wojnę z Polakami? Ideologiczne uzasadnienia działaczy społeczno-politycznych i przywódców Rosji Sowieckiej*, [w:] *1920 rok – wojna światów. 1. Studia przypadków w stulecie bitwy warszawskiej*, red. E. Kowalczyk, K. Rokicki, Warszawa 2021.

- Kagarlicki J., *Co to jest fantastyka naukowa?*, Warszawa 1977.
- Kajtoch W., *Bracia Strugaccy*, Stawiguda 2016.
- Kajtoch W., *Bracia Strugaccy. Zarys twórczości*, Kraków 1993.
- Kajtoch W., *Szkice o fantastyce*, Stawiguda 2015.
- Kajtoch W., *Wstęp do „Przenicowanego świata” Strugackich*, „Fahrenheit” 2008, nr 62.
- Kofta P., *Literatura fantastyczna ZSRR. Jak bracia Strugaccy krytykowali sowiecka Rosję*, <https://forsal.pl/lifestyle/artykuly/8063313,literatura-fantastyczna-zsrr-jak-bracia-strugaccy-krytykowali-sowiecka-rosje.html>.
- Lüthi L. M., *Chiny–ZSRR. Zimna wojna w świecie komunistycznym*, Warszawa 2011.
- Mazur M., *O człowieku tendencyjnym. Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski ludowej i PRL 1944–1956*, Lublin 2009.
- Okno w nieskończoność. Antologia opowiadań fantastycznonaukowych pisarzy radzieckich*, wybór i słowo wstępne F. Nieuważny, posłowie J. Brandis, Poznań 1980.
- Polak A., *Grając przeszłością i przyszłością. Rosyjska fantastyka alternatywna i socjologiczna*, Katowice 2015.
- Polak A., Zawalska I., *Fantastyka rosyjska dawniej i dziś*, Katowice 2013.
- Porębina G., Poręba S., *Historia literatury rosyjskiej 1917–1991*, Katowice 1994.
- Rudolf E.I., *W poszukiwaniu świadomości – zastosowanie alegorii w polskiej literaturze science fiction (na przykładzie „Limes inferior” Janusza A. Zajdła)*, „Napis” 2011, nr 17.
- Sebestyen V., *Lenin. Dyktator*, Warszawa 2018.
- Sedeńko W., *O Strugackich*, <https://www.sedenko.pl/2017/12/01/o-strugackich/comment-page-1/>.
- Sedeńko W., *Represje za chwalenie komunizmu*, <https://www.sedenko.pl/2015/08/11/represje-za-chwalenie-komunizmu/comment-page-1/>.
- Serbinienko W., *Trzy wieki tułaczki w świecie utopii*, „Fantastyka” 1991, http://niniwa22.cba.pl/trzy_wieki_tulaczki_w_swiecie_utopii.htm.
- Souvarine B., *Stalin. Rys historyczny bolszewizmu*, Kraków 2016.
- Stepanowska T., *Heretycy i prawomyślni: rosyjska proza fantastyczna po roku 1917 wobec koncepcji „nowego człowieka”*, Łódź 2001.
- Uciński M., *Radziecka fantastyka nie rdzewieje! Literatura fantastyczna z tamtego regionu po prostu musiała być na poziomie*, <https://kultura.gazeta.pl/kultura/7,114528,26851355,radziecka-fantastyka-nie-rdzewieje-recenzja.html>.
- Uniłowski K., *Fantastyka i realizm*, [w:] *Literatura popularna*, t. 2: *Fantastyczne kreacje światów*, red. E. Bartos, D. K. Chwolik, P. Majerski, K. Niesporek, Katowice 2014.
- Uniłowski K., *Komunardzi, zbawiciele, dzikusy i bracia Strugaccy*, „Opcje. Kwartalnik kulturalny” 2016, nr 4.
- Walicki A., *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996.
- Westerman F., *Inżynierowie dusz*, Warszawa 2007.
- Witecki A., *Recepcja najnowszej rosyjskiej literatury science fiction i fantasy w polskiej prasie opinio-*

twórczej na przełomie stuleci, „Przegląd Humanistyczny” 2009, nr 422(1).

Wołowicz G., *Metoda twórcza realizmu socjalistycznego. Krótki kurs*, [w:] *Zjazd Filmowy w Wiśle 1949. Źródła. Komentarze. Opracowania*, red. B. Giza, A. Wyżyński, Warszawa 2024.

Zgorzelski A., *Fantastyka. Utopia. Science fiction. Ze studiów nad rozwojem gatunków*, Warszawa 1980.

Progressors. Cosmic expansion of communism in Soviet science fiction

Summary: Science fiction (SF) literature had existed in the Soviet Union since its establishment. Following its initial success in the 1920s and 1930s and subsequent degradation during the Stalin era, the SF genre reemerged after 1957 as an important part of Soviet literature and political propaganda. Researchers' efforts to introduce communist ideas to foreign cultures on other planets became one of the key motifs of Soviet SF. Initially, most literary works promoted the forceful implementation of this system, but over time, due to the political and ideological changes in the USSR, this concept was gradually replaced by the idea of long-term preparation of extraterrestrial civilizations for the adoption of communism. When the notion of constructing communism and creating a utopia within a tangible timeframe was abandoned in the USSR in the early 1970s, this narrative lost its validity, especially in the work of the most prominent Soviet SF writers.

Keywords: USSR, utopia, science fiction, implementation of communism, extraterrestrial species

Progressisten. Die kosmische Expansion des Kommunismus in der sowjetischen Science-Fiction

Zusammenfassung: Seit der Gründung der Sowjetunion wurde dort Science-Fiction geschrieben. Nach anfänglichen Erfolgen in den 1920er Jahren und einem Niedergang während der Stalin-Ära wurde sie nach 1957 zu einem wichtigen Bestandteil der sowjetischen Literatur und gleichzeitig der Propaganda. Eines der zentralen Themen der sowjetischen Science-Fiction war die Umsetzung des Kommunismus in fremden Kulturen, denen irdische Forscher auf anderen Planeten begegneten. Anfangs überwog die Idee der gewaltsamen Durchsetzung dieses Systems, doch mit der Zeit und den Veränderungen in der UdSSR selbst gewann die Idee der langfristigen Vorbereitung außerirdischer Zivilisationen auf dessen Annahme an Bedeutung. Als zu Beginn der 1970er Jahre in der UdSSR die Idee aufgegeben wurde, den Kommunismus zu schaffen und innerhalb eines bestimmten Zeitraums eine Utopie aufzubauen, verlor dieses Thema in der Science-Fiction, insbesondere in den Werken der besten sowjetischen Schriftsteller, an Bedeutung.

Schlüsselwörter: UdSSR, Utopie, Science-Fiction, Umsetzung des Kommunismus, fremde Rassen

Progresorzy. Kosmiczna ekspansja komunizmu w sowieckiej fantastyce naukowej

Streszczenie: W państwie sowieckim od momentu jego powstania pisano fantastykę naukową. Po początkowych sukcesach SF w dekadzie lat dwudziestych, degradacji w czasach rządów Stalina, po 1957 r. stała się ważnym elementem sowieckiej literatury i zarazem przekazu propagandowego. Jednym z kluczowych wątków sowieckiej fantastyki był motyw implementacji komunizmu w napotkanych przez ziemskich badaczy na innych planetach obcych kulturach. Początkowo przeważał zamysł zbrojnego narzucenia tego ustroju, z czasem, wraz z zmianami w samym ZSRS, rację bytu zdobyła idea długotrwałego przygotowywania pozaziemskich cywilizacji do jego przyjęcia. Gdy u progu dekady lat 70. XX w. w ZSRS zarzucono pomysł stworzenia komunizmu i zbudowania utopii w wymiernym czasie, wątek ten stracił rację bytu w fantastyce, zwłaszcza tworzonej przez najlepszych sowieckich pisarzy.

Słowa kluczowe: ZSRS, utopia, *science fiction*, implementacja komunizmu, obce rasy

Sylwia Hlebowicz

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
ORCID <https://orcid.org/0000-0002-0417-621X>

Sowieci na Wysokiej Północy

Założenia i cele badawcze

Napływ ludności na teren Północnej Kaloty odbywał się z różną intensywnością na przestrzeni wieków. Ze względu na zwiększenie eksportu ryb na rynki europejskie wioski rybackie na terenie Finnmarku zamieszkałe były przez społeczność międzynarodową w średniowieczu (XV–XVI w.). W anonimowej kronice opisującej życie w zachodnim Finnmarku w XV wieku czytamy:

Saa er her mange atskillige slags folck aff atskillige landskab komen, som Norske, Tyske, Danske, Hollender, Skotterr och mange andre slags folck, som her boerr, och haffuer her ingen anden nering end fiskerj¹.

[A więc, przybyło tu wielu różnych ludzi z różnych krajów, jak: Norwegowie, Niemcy, Duńczycy, Holendrzy, Szkoci i wielu innych ludzi, którzy tu mieszkają, i którzy nie mają innego zajęcia niż rybołówstwo. – tłum. S.H.]

Powyższy passus ukazuje mozaikę etniczną, charakterystyczną dla Północnej Kaloty. Niewiele w tym opisie romantyzmu *ultima thule*. Przeciwnie, opis wskazuje na wzmożoną działalność w regionie, który z perspektywy Europy kontynentalnej mógł co najwyżej być określony jako *hic sunt leones*.

Działalność handlowa na terenie norweskiej Wysokiej Północy miała równe wektory – również wschodni. Wymiana dóbr w tym regionie znana była już od IX w., z tego bowiem okresu pochodzą pierwsze źródła pisane ją dokumentujące. W opisach geogra-

¹ L.I. Hansen, *Nordisk og nordeuropeisk innvandring til Nord-Norge på 1500-tallet*, „Ottar. Populærvitenskapelig tidsskrift fra Tromsø Museum – Universitetsmuseet” 2001, nr 236, s. 12.

ficznych terytoriów obejmujące współcześnie część obwodu archangielskiego oraz Półwysp Kolski do XVI w. nazywano Bjarnią (norw. *Biarmland*). Swoistym dokumentem potwierdzającym istnienie tej krainy, która w opinii niektórych historyków była zgromadzeniem ludzi jednej profesji, a nie etnosu, jest Carta Marina autorstwa biskupa Olausy Magnusa.

Gdy w XIX w. część niezamożnych norweskich rybaków z regionu Finnmark zdecydowała się na emigrację do carskiej Rosji, nie budziło to większych kontrowersji. Fakt ten miał bowiem miejsce w czasie wielkiej emigracji do Ameryki, w trakcie której za Atlantyk wybrało się ok 750 tys. obywateli Królestwa Norwegii. Zatem droga na wschód wydawała się rozwiązaniem uzasadnionym logicznie i ekonomicznie, tym bardziej że car Aleksander II, wzorując się na swoich poprzednikach, potrafił odpowiednio zachęcić norweskich obywateli do kolonizowania niezamieszkałych rejonów Murmanu. W ten sposób narodziła się szczególna grupa, zwana Norwegami Kolskimi. Ich historia jest tyleż zajmująca, co tragiczna, byli oni bowiem ofiarami czystek stalinowskich pod koniec lat 30. i 40. XX w. Na tym jednak opowieść o nich się nie kończy, gdyż stali się jednym z elementów propagandy rosyjskiej w Norwegii w XXI w.

Zagadnienie nie było podejmowane przez polskich badaczy. Również norweskie oraz fińskie (fenomen kolonizacji Półwyspu Kolskiego dotyczył również Finów) nie doczekał się wielu opracowań. Artykuł łączy ze sobą dwa główne prądy metodologiczne – wzorów strukturalnych (ang. *structural patterns*) oraz podejście indywidualistyczne w historii (ang. *the role of the individual*). Pierwsze podejście zakłada rozpatrywanie wydarzeń w dynamice przyczynowo-skutkowej, wskazując na dynamikę wewnętrzną procesów i ich konsekwencje dla życia polityczno-społecznego. Natomiast drugie podejście *intencji* decydentów oraz wskazanie roli historii indywidualnych. Obie koncepcje mogą wydawać się antytenetyczne, lecz w gruncie rzeczy są względem siebie komplementarne. „Duża” i „mała” historia spleta się w jedną narrację. Z uwagi na złożoność zagadnienia, jego polityczną aktualność oraz próbę zachowania poprawnych stosunków z Rosją przez Norwegię konieczne było zastosowanie obu metod, by osiągnąć spójny i jak najbliższy prawdzie obraz sytuacji Norwegów Kolskich tak w drugiej połowie XIX w., jak i współcześnie.

Zimna kraina – gorące kontakty

Wbrew powszechnym opiniom północne rubieże Półwyspu Skandynawskiego od stuleci stanowiły wielokulturowy tygiel. Dzięki bogatym zasobom naturalnym teren północnej Norwegii (obecnie region Troms i Finnmark) przyciągał marynarzy i kupców z różnych krajów europejskich. Najstarszym historycznym źródłem wiedzy o tym terenie jest kronika Ottara, datowana na lata 90. IX w. Ottar z Hålogaland był wodzem Wikin-

gów, który jako pierwszy odbył i udokumentował rejs wzdłuż zachodniego wybrzeża Norwegii, Północnej Kaloty aż do Morza Białego. Ottar zdał relację ze swojej ekspedycji królowi Wessex Alfredowi Wielkiemu. Na rozkaz króla dołączono opowieść Ottara do kronik z IV w. – *Historiarum adversum Paganos Libri Septem* pióra Paulusa Orosiusa. Scalone dzieła przetłumaczono na język obowiązujący, który – zgodnie ze współcześnie obowiązującą nomenklaturą – nazwalibyśmy staroangielskiem lub – bardziej precyzyjnie – anglosaskim. W ten sposób powstało główne źródło informacji, zawierające szczegółowe opisy warunki ekonomiczne, geograficzne o etniczne na północy Europy².

Fragmentem istotnym dla niniejszych rozważań jest zawarty w kronice Ottara opis dotyczący Biarmii. Nie ma wątpliwości co do istnienia takiej krainy, jednak jej zakres terytorialny oraz przekrój etniczny jest przedmiotem ożywionych dyskusji³. W sadze o Egilu czytamy, że Eirik I Krwawy Topór, syn Haralda Pięknowłosego, odbył wyprawę, podczas której „wiele się działo” (*på denne ferda hende det mykje*) i Eirik „wygrał wielki pojedynek na rzece Dwinie w Biarmii (*Eirik helt eit stort slag ved elva Vina på bjarmeland*). W opinii badaczy⁴ teren Biarmii obejmował Półwysep Kolski, wschodni wybrzeże Morza Białego, aż po ujście Dwiny⁵.

Również kompozycja etniczna Biarmii budzi wątpliwości. Według Ottara „Finowie i Biarmianie mówili prawie w tym samym języku”⁶. Na tej podstawie wysnuto dwie podstawowe hipotezy⁷: 1) teren zamieszkiwany był przez permskojęzyczne grupy etniczne, protoplastów etnosu Komi; 2) teren zamieszkiwany był przez grupy posługujące się językami bałtycko-fińskimi – Wotowie, Wepsianie lub Karelczycy.

Wychodzącą poza paradygmat myślenia w kategoriach etnicznych jest hipoteza identyfikująca Biarnię jako wspólnotę handlową, jednoczącą wędrownych kupców (Carpelan 1993). Tę hipotezę zdaje się potwierdzać terminologia średniowieczna, określająca mianem Biarmian grupy etniczne o pochodzeniu bałtycko-fińskim.

W istocie w Regionie Barentsa⁸ zmiany natury ekonomiczno-politycznej następowyły już od IX w. i były związane z kształtowaniem się wpływów państwowych na tym

² *The Barents Region. A transnational history of subarctic Northern Europe*, red. L. Elenius, Oslo 2015; I. Storli, *Ottars verden. En reiseberetning fra 800-tallet*, Oslo 2018.

³ I. Storli, *Ottars verden...*; L.I. Hansen, B. Olsen, *Samenes historie fram til 1750*, Oslo 2022.

⁴ I. Storli, *Ottars verden...*

⁵ Prezentowany pogląd jest dominujący, jednak istnieją opinie, według których obszar ten był terytorialnie mniejszy (sięgał do Półwyspu Waranger) lub zdecydowanie większy, obejmując swoim zasięgiem ujście rzeki b..

⁶ L.I. Hansen, B. Olsen, op. cit., s. 146.

⁷ Ibidem; *The Barents Region...*, s. 41.

⁸ Region Barentsa – nazwa obszaru objętego współpracą międzynarodową po upadku Związku Radzieckiego. Region zajmuje ok. 1,8 mln km² i biegnie wzdłuż wybrzeża Morza Barentsa, od okręgu Nordland w Norwegii do Półwyspu Kolskiego w Rosji i dalej aż do Gór Uralskich i Nowej Ziemi oraz na południe do Zatoki Botnickiej, Morza Bałtyckiego i wielkich jezior Ładoga i Onega. Oficjalna współpraca między Norwegią, Szwecją, Finlandią oraz Rosją w ramach Regionu Barentsa rozpoczęła się 11 stycznia 1993 r. W niniejszej pracy termin używany jest jako określenie krainy geograficznej, a nie w odniesieniu do ww. podmiotu prawnego.

obszarze. Źródła wspominają o wyodrębnieniu wspólnych obszarów handlowych oraz systemów podatkowych. Każde w powstających w tym okresie królestw stosowało inną strategię, by „związać” obszar w Północnej Kalocie ze swoim terytorium. Do najpopularniejszych praktyk należało:

- tworzenie infrastruktury ekonomicznej, promującej kupców oraz osadników agrarnych pochodzenia lokalnego;
- tworzenie zsekularyzowanych struktur administracyjno-sądowych, których sposób funkcjonowania odpowiadał działaniu na terenie danego królestwa;
- tworzenie administracji kościelnej, poprzez powoływanie diecezji oraz diecezji. W ten sposób północne tereny były formalnie powiązane z jednostkami centralnymi, znajdującymi się na południu⁹.

Powyższe działania zdają się być o tyle zasadne, że w analizowanym okresie, tj. w IX w., zdążyły się już wyodrębnić grupy etniczne: mieszkańcy Hedmarku, Opplandu i części Trøndelagu zwani Hålogalandszczykami w obecnej Norwegii, Hälsinglanderczycy i Jämtlandczycy w dzisiejszej Szwecji, Karelczycy, Tawastiańczycy oraz Finowie „właściwi” w Finlandii, Saamowie, Bjarmianie, Neneci, Komi, Wepsianie, Słowianie Ilmeńscy (Nowogrodzcy) w obecnej Rosji.

Co ciekawe, o przynależności do danego etnosu decydowało nie tylko położenie geograficzne, lecz również rodzaj działalności. Poszczególne grupy etniczne nadal stanowiły społeczności łowiecko-zbieracze, inne natomiast przechodziły do rolniczo-osadniczego trybu życia. Kolejnym, istotnym wymiarem decydującym o powiązaniu z grupą etniczną była również działalność Królestwa Norwegii, Królestwa Szwecji oraz Republiki Nowogrodzkiej, mająca na celu tworzenie, konsolidację instytucjonalną i rozwój swoich państwowości.

Interesująca jest również etymologia samego terminu. Biarmia pochodzi od bałtycko-fińskiego słowa *perämaa* ‘kraj odległy, leżący na peryferiach’ oraz komisaryjskiego słowa *parma* ‘dzika lub wyludniona kraina’. Natomiast „po stronie Nowogrodu” obszar Biarmii nazywany był *czudź* (ros. Чудь) – słowo to można wywodzić od prasłowiańskiego *tjudjo* ‘obcy’, które z kolei stanowiło zapożyczenie z gockiego *Piuða* lub germańskiego **Þeudo* ‘lud lub ludzie’¹⁰. Mieszkańców zaś nazywano Czudami, którym nadawano dodatkowe określenia w zależności od położenia geograficznego; Estów i Wotów nazywano Czudami Zachodnimi, natomiast grupy rezydujące na północ od Nowogrodu – Czudami Północnymi. Jednak z czasem owe rozróżnienia straciły swoje pierwotne znaczenia i uległy stopniowemu rozmyciu leksykalnemu już w XV w.¹¹

⁹ *The Barents Region...*, s. 83.

¹⁰ E.A. Melnikova, V.J. Petrukhin, *The origin and evolution of the name Rus'. The Scandinavians in Eastern-European ethno-political processes before the 11th century*, „TOR. Tidskrift för arkeologi” 1991, t. 23, s. 203–234; L.I. Hansen, B. Olsen, op. cit., s. 146–148.

¹¹ *The Barents Region...*, s. 41–42.

W okresie panowania Olafa II Haraldssona Świątego (IX/X w.) Biarmia stanowiła obszar ważny dla króla obszar handlowy. Główne towary stanowiły futra bobrów i soboli. Ponadto bezkresne lasy u południowych i wschodnich wybrzeży obfitowały w wiewiórki oraz kuny, a wzdłuż wybrzeża w fok i morsy, jak również w ptactwo, dostarczające pierza. Europa ery Wikingów zapewniała wręcz bezgraniczny rynek zbytu na te towary¹².

Niezwykle ciekawe wiadomości dotyczące dynamiki relacji na Półwyspie Kolskim można odnaleźć w powstałej w XII w. *Sadze o Olafie Tryggvasonie* autorstwa mnicha benedyktyńskiego Oddra Snorrasona. W dokumencie czytamy, że terytorium Królestwa Norwegii obejmowało cały Półwysep Kolski¹³. Również Flateyarbók z XIII w. (łac. *Codex Flateyensis*), islandzki manuskrypt zawierający sagi i poematy skandynawskie, wskazuje na to, że Olaf Haraldsson sprawował rządy jako jedyny król Norwegii, w granicach królestwa niezmienionych od czasów Haralda Pięknowłosego, tj. od Zatoki Gandvik na północy (obecnie Morze Białe), po rzekę Gautelv na południu, Eidskog na wschodzie i Morze Irlandzkie na zachodzie. Podobne opis znajduje się w panegiryku na cześć Håkona Håkonssona, „rządzącego całym krajem od Gandviku do Gautelv” (norw. *han rår hele landet mellom Gandvik og Gautelv*)¹⁴. Gandvik jest wyraźnie zaznaczony na mapie z czasów Ottara.

Pierwsze ustalenia granic Nowogrodu z Norwegią nastąpiło już w 1250 r. Jednak porozumienie zawarte między Håkonem Håkonssonem a Aleksandrem Newskim „nie trwała długo”. Ostatnia udokumentowana wyprawa norweska na ten obszar miała miejsce 1310 r., przy jednoczesnej nowogrodzkiej ekspansji na północ. Transakcje handlowe były administrowane przez Republikę Nowogrodzką. W XIV w. Norwegia utraciła wpływy nad Biarmią na skutek umowy z 1330 r. Została ustalona granica oraz strefy opodatkowania. Co istotne, w umowie został zamieszczony zapis, dotyczący swobodnego przepływu ruchu kupieckiego:

(...) Norweskim kupcom gwarantuje się możliwość swobodnego podróżowania do Nowogrodu i Zawołocza¹⁵ bez żadnych utrudnień; i wzajemnie w ten sam sposób kupcy z Nowogrodu i Zawołocza będą mogli bez przeszkód podróżować do Norwegii¹⁶.

¹² I. Storli, *Ottars verden...*s. 45.

¹³ Ibidem.

¹⁴ K. Selnes, *Norge – Russland – grannfolk gjennom tusen år*, Oslo 1972, s. 13, 16–17.

¹⁵ Termin *Wólók* lub *Zawolocz*e odnosił się w średniowieczu do obszar w dorzeczu Dźwiny Północnej i Jeziora Onega. Określenie to pojawia się w *Latopisie nowogrodzkim pierwszym*, w przypisie 42, jako tłumaczenie wydarzeń roku 6587 (1079), por. <http://www.ki.wfi.uni.lodz.pl/ceraneum/latopis/html/footnote-42.html> (dostęp: 29.10.2024).

¹⁶ *Norges gamle Love indtil 1387*, t. 1–4, red. R. Keyser, P.A. Munch, G. Strom, E. Hertzberg, Oslo 1848 (tu: t. 3, s. 152–153).

Jednak pokojowo brzmiąca umowa nie oznaczała, że Norwegowie ustali w walce o strefę wpływów na północy. Przeciwnie, rosyjskie kroniki zawierają opisy napaści Norwegów, zwanych Murmanami, na tereny Nowogrodu. W *Kronice Nowogrodzkiej* czytamy, że „w tym roku [1419] Norwegowie (‘murmani’) wyruszyli z kampanią pięciuset ludzi i stoczyli walki na obszarze Karelii”¹⁷. Pozwala to skonstatować dalece nieoczywistą – z perspektywy Europy kontynentalnej – zależność. Obszar dzisiejszego Murmańska pozostawał pod wpływem Norwegów, a nazwa jest uproszczeniem, z punktu widzenia rosyjskiej fonologii, słowa *Nordmann* (czyt. *nurman*). Stąd ewoluowała forma *urman*, a następnie *murman*. Pomorcy, o których szerzej będzie w dalszej części niniejszych rozważań, nazywali Morzem Murmańskim (tj. norweskim) basen Morza Barentsa¹⁸. Oczywiście w okresie tym nie istniała współczesna nam nomenklatura geograficzna.

O wzajemnej nieufności świadczy powstanie twierdzy Vardøhus latach 30. XIV w. Odegrała ona strategiczną rolę w okresie, gdy Rosja wykazywała się wzmoczoną aktywnością w regionie północnym. Otworzenie drogi morskiej z Europy kontynentalnej do Archangielska (1553) wzmogło rywalizację pomiędzy Królestwem Danii-Norwegii, Szwecją i Rosją na obszarze Oceanu Arktycznego. Starania tych ostatnich nabrały charakteru militarne, gdyż w 1584 r. wzniesiona została twierdza w Murmańsku, której zadaniem była koncentracja wojskowych struktur administracyjnych dla regionu kolskiego. Regularne trakty handlowe z północną Rosją wzdłuż Przylądka Północnego zostały otwarte w 1557 r.

Odkrycie i otwarcie drogi do Morza Białego przez Richarda Chancellora doprowadziło do zmian sił i dominacji na Wysokiej Północy; zmniejszyła się strategiczna rola Szwecji, której hegemonia na Morzu Bałtyckim została osłabiona. Pewnemu wzmocnieniu uległa pozycja Królestwa Danii-Norwegii. Warto zaznaczyć, że do czasu uzyskania przez Rosję dostępu do Morza Bałtyckiego w wyniku Wielkiej Wojny Północnej (1700–1721) droga wzdłuż Przylądka Północnego była jedynym traktem morskim łączącym Rosję z Europą Zachodnią. Archangielsk stał się swoistym centrum handlu północno-zachodniej Rosji, tworząc tzw. kapitał pomorski. Co ciekawe, wymiana handlowa z Archangielskiem miała charakter międzynarodowy i tranzytowy. Towary z Europy (tj. tekstylia, sól, wino, metale szlachetne a nawet broń) były transportowane dalej do Moskwy. Handel w regionie Półwyspu Kolskiego miał charakter „lokalny”. Fakt ten w sposób bezpośredni łączy się z badaną tematyką; to właśnie Archangielsk stał się ośrodkiem działalności Pomorów, a Murmańsk – Norwegów Kolskich.

Kupiectwo Pomorów (norw. *Pomorhandel*) było działalnością handlową, prowadzoną na obszarze Finnmarku i Troms przez rosyjskich kupców z regionu Morza Białego

¹⁷ *The Barents Region...*, s. 70.

¹⁸ M. Jentoft, *De som dro østover. Kola-nordmennenes historie*, Oslo 2001, s. 21.

od XVIII w. do rewolucji w 1917 r. Warto zaznaczyć, że handel na tym obszarze był objęty monopolem państwowym w latach 1680–1789. Do 1714 r. kupcy bergeńscy mogli prowadzić swój biznes w Finnmarku za opłatą. Ponadto zobowiązani byli wyposażyć rybaków w konieczny sprzęt. W latach 1729–1789 działania handlowe na terenie Finnmarku zostały scedowane na rzecz kampanii handlowej w Kopenhadze. Z tego powodu działalność kupiecka między Pomorami a Norwegami była w tym okresie nielegalna. Kupcy norwescy, nieposiadający umów z przedsiębiorcami z Bergen, byli karani. Od 1796 r. handel został uwolniony z monopolu.

Handel między Pomorami a Norwegami odbywał się na dużych obszarach przybrzeżnych Morza Białego oraz w obrębie fiordów w północnej Norwegii. Pomorowie odpowiedzialni byli za aktywną część handlu poprzez fracht morski i coroczne wizyty. Działania kupieckie miały charakter barterowy. Pomorowie przywozili mąkę i zboże do północnej Norwegii. Było to tak powszechne zjawisko, że mąkę żytnią nazywano „rosyjską” (norw. *russemel*). Tradycyjnie towarem eksportowym z Norwegii były różne gatunki ryb: flądry, dorsze i łososie. Rosjanie byli również zainteresowani wyrobami skórzanymi, wytwarzanymi przez Saamów. Handel między Pomorami a ludnością północnej Norwegii był znaczny, zwłaszcza w okresach wojny, latach nieurodzajów i przerw w dostawach towarów z południa kraju. W XIX w., kiedy rosyjski handel był największy, do najbardziej wysuniętych na północ regionów Norwegii przybywało rocznie ponad 300 pomorskich szkunerów. Statki te odwiedziły swoje stałe obszary w północnej Norwegii. Między Norwegami i Rosjanami rozwinął się odrębny język wehikularny – rosyjsko-norweski (norw. *russenorsk*). W związku prowadzoną w XVIII w. przez Danię i Norwegię merkantylistyczną polityką handlową, o której wcześniej wspomniano, kupiectwo Pomorów było nielegalne.

Uwolnienie handlu w Finnmarku (1789) korzystnie wpłynęło na rozwój takich miast północnych, jak Vardø, Hammerfest czy Tromsø. Vardø stało się nieoficjalną „stolicą” Pomorów. Po stronie norweskiej, handlem z Pomorami zajmowali się kupcy, posiadający obywatelstwo kupieckie¹⁹, oraz lokalni tuzowie biznesu, zwani „królami cypla” (norw. *nessekonge*)²⁰. Od 1839 r. zezwolenie na swobodny barter z Pomorcami dotyczyło większości ludności północnej Norwegii, dzięki czemu region stał się atrakcyjnym obszarem dla osadników z południa kraju oraz Kwenów z Finlandii i ze Szwecji.

¹⁹ Obywatelstwo kupieckie jest w tradycji norweskiej jednym ze starszych historycznie określeń publicznego zezwolenia na handel. W dobie merkantylizmu prawo do handlu nabytymi towarami było przywilejem osób zamieszkujących i posiadających obywatelstwo kupieckie w miejscowości handlowej lub stacji załadunkowej. Taki system utrzymywał się do XIX w. – zob. E. Thomassen, *Handelborgerskap*, [w:] *Store Norske Leksikon*, <https://snl.no/handelsborgerskap> (dostęp: 29.10.2024).

²⁰ *Nessekonge*, dosł. ‘król cypla’, stanowiło w średniowiecznej Norwegii prześmiewcze określenie „małego króla”, który panował na terytorium nie większym niż cypel. W XVIII w. określenie zmieniło swój zakres semantyczny i używane było w stosunku do wpływowych kupców na północy kraju – B. Bandlein, *Nessekonge*, [w:] *Store Norske Leksikon*, <https://snl.no/nessekonge> (dostęp: 29.10.2024).

Norwegowie Kolscy – historia (prawie) nieznaną

Początek XIX w. zmienił układ sił nie tylko w Europie kontynentalnej, ale i na Wysokiej Północy. W wyniku tzw. wojny fińskiej (1808–1809) Szwecja zmuszona była oddać Rosji Finlandię. W obliczu przegranej w wojnach napoleońskich (1799–1815) Dania, w myśl traktatu pokojowego w Kilonii (styczeń 1814 r.) zobowiązana była cedować Norwegię na rzecz Szwecji, pozostającej w aliansie z Wielką Brytanią. Ponadto Rosja dołączyła do blokady kontynentalnej Albinionu, co doprowadziło do wojny rosyjsko-angielskiej (1807–1812). Brytyjska marynarka atakowała rosyjskie miasta na północy. Były nimi Kola, Kem oraz wioski rybackie na Wybrzeżu Murmańskim. Jednak głównym celem stał się Archangielsk – rosyjskie północne centrum handlu. Skuteczność działań Brytyjczyków była znaczna; jeszcze w 1806 r. do portów w Archangielsku zawinęło 271 zagranicznych statków handlowych, natomiast dwa lata później liczba ta zmniejszyła się do 88. Wojna miała negatywny wpływ na rozwój demograficzny regionu. Po zawarciu traktatu pokojowego kontynuowany był wzmożony pobór do wojska rosyjskiego. W latach 1811–1815 populacja mężczyzn w Okręgu Archangielskim zmniejszyła się o ponad 3 tys.²¹

Również wojna krymska (1853–1856) przyczyniła się do degradacji regionu. Ostrzał HMS „Miranda” – słupa wojennego Królewskiej Marynarki Wojennej – miasto Kola doprowadził do ruiny. Atak trwający 20 godz. miał miejsce 11 sierpnia 1854 r. Na brytyjskie wystrzały artyleryjskie Rosjanie odpowiadali ogniem z broni ręcznej, gdyż miasto nie dysponowało ani jedną armatą. Konsekwencją tego asymetrycznego starcia było doprowadzenia miasta do wyludnienia, choć i przed atakiem liczba ludności była wyjątkowo skromna, gdyż wynosiła zaledwie 569 osób w 1850 r.²² Okoliczności wojenne w sposób jednoznaczny pokazały, że proces kolonizowania Półwyspu Kolskiego nie przebiegał w Rosji pomyślnie. Ponadto handel Pomorów umożliwiał odwiedzanie miast norweskich, co powodowało tworzenie porównań niewypadających na korzyść Rosjan.

Do tej mozaiki niesprzyjających okoliczności należy dodać jeszcze jeden element – niedostatek wykwalifikowanej siły roboczej. W 1861 r. car Aleksander II ogłosił uwłaszczenie chłopów. Ich liczba w latach 1811–1857 wzrosła o 44% – z 349 tys. do 500 tys.²³ Chłopi w północnych warunkach klimatycznych nie byli w stanie wygenerować odpowiedniej ilości zbiorów, co powodowało, że uprawa roli na tych obszarach była nieopłacalna. Pomimo uzyskania wolności osobistej chłopci rosyjscy nadal znajdowali się w trudnej sytuacji. Wprawdzie przysługiwały im działki rolne, jednak musieli oni

²¹ *The Barents Region...*, s. 151–152.

²² R. Davydov, E. Orekhova, „*Allow on a pilot basis...*”. *Start of the official colonization of Murman in the 19th century*, [w:] *Murman – the coast of hope. The history of colonization 1860–1940* [katalog wystawy Muzeum Varanger], Varanger 2012, s. 31.

²³ *The Barents Region...*, s. 168.

za nie zapłacić państwu. Reforma miała promować rozwój rolnictwa oraz handlu płodami rolnymi, jednak grunty nadal należały do społeczności chłopskiej (rus. *obszczina*), co utrudniało rozwój gospodarki rynkowej, gdyż nie istniał system subsydiów, umożliwiający indywidualnym rolnikom nabywanie ziemi. A zatem, mimo uwłaszczenia, w Rosji brakowało warstwy samodzielnych chłopów/rolników, nie mieli oni bowiem ani umiejętności, ani kapitału, by unieść ciężar niezależnego, „rynkowego” gospodarowania.

Choć wątek ten stanowi kluczowy punkt w rozważaniach nad dynamiką emigracji Norwegów Kolskich do Rosji, nie jest podnoszony w norweskich i rosyjskich materiałach źródłowych. Mamy tu bowiem ciekawy spłot przyczyn wypychających i przyciągających. Rosjanie cierpieli na poważne deficyty wykwalifikowanych, przedsiębiorczych rolników, wyludnioną strategiczną część kraju; Norwegom, zamieszkującym Finnmark, doskwierał głód i niedostatek ze względu na niewielkie możliwości uprawy ziemi, słabe zbiory, wynikające z braku dywersyfikacji upraw. Handel, jak wspomniano uprzednio, kontrolowany był przez kampanie z południa kraju. Już sama odległość geograficzna powodowała, że bogaci kupcy w niedostatecznym stopniu brali pod uwagę specyfikę Wysokiej Północy. W konsekwencji mentalne i ekonomiczne granice między klasami społecznymi zaczęły się pogłębiać. Ponadto lata 60. XIX w. były okresem głodu; w Finlandii przypadł on na lata 1866–1868, w trakcie których skonało 8,5% populacji, natomiast w Szwecji „rok wielkiej słabości” (szw. *storsvagåret*) nastąpił w latach 1867–1869. W przypadku Finlandii konsekwencją tego zjawiska była emigracja do Murmańska²⁴.

W drugiej połowie XIX w. kilka norweskich rodzin (źródła nie podają dokładnej ich liczby) zgłosiło chęć osiedlenia się w regionie Murmańska. Henrik Adolf Mechelin, rosyjski konsul generalny w Christianii (obecnie Oslo) w latach 1850–1868 sugerował osiedlenie „od 10 do 20 rodzin pod nadzorem kompetentnego i uczciwego urzędnika”²⁵. Ciekawie tę kwestię ujmują publikacje rosyjskie:

W 1859 roku o pozwolenie na osiedlenie się na Półwyspie Kolskim wystąpili Norwegowie jako pierwsi. W ich ojczyźnie panowały ogromne podatki, głód i brak jakichkolwiek możliwości. A tu jest wolna ziemia i bogata przyroda²⁶.

²⁴ Temat Finów Kolskich stanowi ważny wątek historii kolonizacji Półwyspu Kolskiego, jednak jego omówienie wykracza poza zakres metodologiczny niniejszego artykułu. Pozycje przedstawiające to zagadnienie to m.in.: T. Lappalainen, *Fra finske skoger til Ishavet: ruijafinnes historie og fortellinger*, Turku 2011. Ciekawe są losy książki A. Haykara, *Неизвестная северная история: о трагических судьбах кольских Финнов и Норвежцев, подвергшихся политическим репрессиям* [Nieznana północna historia. O tragicznych losach Finów Kolskich i Norwegów poddanych represjom politycznym], Murańsk 2020. Książka została skonfiskowana przez FSB z wydawnictwa pod zarzutem defraudacji środków ministerialnych, przeznaczonych na publikację tego materiału, *vide*: <https://www.thebarentsobserver.com/democracy-and-media/the-fsb-has-taken-a-great-interest-in-reading/127105> (dostęp: 30.10.2024).

²⁵ R. Davydov, E. Orekhova, „*Allow on a pilot basis...*”, s. 32.

²⁶ Źródło: *Как кольские норвежцы стали русскими* [Jak Norwegowie Kolscy stali się Rosjanami], <https://russian7.ru/post/kak-kolskie-norvezhcy-stali-russki/> (dostęp: 31.10.2024).

Ciężko odmówić prawdziwości twierdzeniu, że na Półwyspie Kolskim była „wolna ziemia”. Jak wcześniej wspomniano, ziemia była nie tylko wolna, a wręcz wyludniona. By stała się „obietaną”, car zadbał o jej uatrakcyjnienie w postaci wielu swobód i przywilejów prawnych. W tym miejscu pojawia się pewna trudność interpretacyjna – który z czynników wystąpił jako pierwszy? Czy obietnice cara skusiły niezamożnych Norwegów do relokacji, czy przeciwnie – „brak jakichkolwiek możliwości” zmusił mieszkańców Finnmarku do emigracji?

Interpretacja źródeł zdaje się przemawiać za pierwszą hipotezą. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można konstatować, że wysłannicy carscy w mniej lub bardziej oficjalny sposób agitowali Norwegów. Ci ostatni, skuszeni obietnicami lepszych warunków egzystencji, zwrócili się z prośbą o pozwolenie osadnictwa. Należy nadmienić, że decyzja o emigracji nie była niczym niezwykłym w tamtym okresie. W latach 1836–1915 do Ameryki Północnej wyemigrowało ponad 750 tys. Norwegów. Żaden inny kraj nordycki nie odnotował tak znacznego współczynnika emigracji w stosunku do populacji. By dostatecznie zilustrować skalę fenomenu, wystarczy wspomnieć, że w tym okresie wyemigrowało prawie tyle samo Norwegów, ilu zamieszkiwało Norwegię w 1801 r. Emigracja do Ameryki rozpoczęła się już w latach 30. XIX w., ale nabrała znacznego tempa w latach 60. XIX w. Od 1862 r. Ameryka wyróżniała się jako ziemia obiecana, kiedy ustawa o gospodarstwach rolnych przyznała imigrantom z Europy prawa własności do ziemi. Każdy, kto chciał się osiedlić i uprawiać ziemię, otrzymywał 650 akrów do podziału i posiadania²⁷.

Nie jest zatem przypadkiem, że car rozpatrzył pozytywnie „prośbę” Norwegów już w 1860 r. Pozwolenie na osadnictwo ułatwiło decyzję niezdecydowanym. Zamiast udawać się w daleką i obciążoną wieloma ryzykami podróż za „wielką wodę”, Norwegowie udali się do miejsca lepiej znanego, oswojonego poprzez wielowiekową wymianę kulturalno-handlową. Udali się na wschód, podczas gdy zdecydowana większość wybierała zachód. Należy dodać, że kolonizowanie mało atrakcyjnych terenów Imperium Rosyjskiego poprzez zasiedlanie ich innymi etnosami było praktyką nie tylko znaną, ale szeroko stosowaną. Caryca Katarzyna II, poprzez wydanie manifestów w 1762 r. i w 1763 r. zapraszała Europejczyków do kolonizacji Powołża. Osadnikom gwarantowano zachowanie ojczystego języka, wyznania i tradycji oraz szereg przywilejów cywilno-prawnych. O ile pierwszy dokument nie spotkał się z entuzjazmem, o tyle na drugi licznie odpowiedzieli Niemcy. W latach 1764–1766 na brzegach Wołgi powstały 104 kolonie niemieckie, dając początek nowemu etnosowi w Rosji – Niemcom Nadwołżańskim²⁸. Analogicznie postąpił car Aleksander I, rozpoczynając program osadnictwa rolnego dla Żydów.

²⁷ J. Nerbovik, *Utvandringa frå Noreg til Nord-Amerika*, [w:] *Store Norske Leksikon*, https://snl.no/Utvandringa_fr%C3%A5_Noreg_til_Nord-Amerika (dostęp: 1.11.2024).

²⁸ J. Mędelska, *U źródeł dialektu kulturalnego Niemców Radzieckich: żywiołowa sowietyzacja języka*, „Slavia Orientalis” 2016, t. LXV, nr 4, s. 765.

Do tego celu przeznaczono wyludnione tereny w chercońskiej i jekaterynosławskiej guberni. Wielu Żydów skorzystało z tej okazji i rozpoczęło działalność rolniczą. Za pomocą takiej polityki chciano Żydów zintegrować i zmienić w „produktywnych obywateli”²⁹. Ochotnikom, którzy zdecydowali się uprawiać rolę, oddano bezpłatnie do użytku dziewicze tereny na specjalnie wyznaczonych obszarach³⁰.

Po wtóre, Norwegowie, mimo że w swoim kraju cierpieli biedę, byli bardziej zamożni od Rosjan. W raporcie N.M. Gartinga, gubernatora Archangielska, do cara czytamy:

Koloniści budowali sobie małe domy składające się z jednego, dwóch, a nawet trzech izb. Z zewnątrz były pokryte darnią i miały żeliwne piece, które przywieziono z Norwegii. Oprócz rybołówstwa zajmowali się hodowlą bydła i uprawą warzyw: ziemniaków, rzepy, brukwi, rzodkwi i innych. Gospodarstwa liczyły łącznie 42 krowy, 8 byków, 16 cieląt i 112 owiec³¹.

Norwegowie wyhodowali specjalną rasę krów, zwaną *finnmarkskveg*, dobrze przystosowaną do panujących warunków. Średnią produkcję oszacowano na 1000 l mleka rocznie, ale liczba ta nie jest pewna. W powiecie nie było prawie żadnego gospodarstwa rolnego, w którym by prowadzono „choćby ślad rachunków za mleko”³². Owce uważano za opłacalne zwierzęta gospodarskie. Około 1890 r. pogłowie szacunkowo wynosiło 25 tys. w powiecie. Rasa owiec nie była szlachetna, ale wydajność zdawała się być zadowalająca. Owce kociły się zwykle dwa razy w roku³³. Nie ulega zatem wątpliwości, że oprócz bezcennych kompetencji rolniczo-rybołówczych Norwegowie wnieśli znaczny kapitał w postaci mienia ruchomego. Znaczne były to zasoby, biorąc pod uwagę, że przywiozło go ze sobą zaledwie sto dusz (59 mężczyzn i 46 kobiet)³⁴. Henrik Adolf Mechelein, rosyjski konsul generalny w Christianii (obecnie Oslo), w latach 1850–1868 uważał „eksperyment za pomyślny”. O deficycie wyspecjalizowanych rolników na Półwyspie Kolskim *expressis verbis* wypowiadał się Nikołaj Jakowlewicz:

²⁹ R. Service, *Trocki. Demon czerwonego terroru*, Warszawa 2024, s. 41.

³⁰ W.N. Nikitin, *Евреи и земледельцы. Историческое, законодательное, административное и бытовое положение колонии со времён их возникновения до наших дней 1807–1887* [Żydzi-rolnicy. Sytuacja historyczna, legislacyjna, administracyjna i codzienna kolonii od chwili ich powstania do czasów współczesnych 1807–1887], СПб.: Тип. газеты „Новости” 1887, t. XIV, s. 686–687.

³¹ R. Davydov, E. Orekhova, *Norske kolonister på Murmankysten 1860–1940*, „Ottar. Populærvitenskapelig tidsskrift fra Tromsø Museum Universitetsmuseet” 2017, nr 314(1), s. 18.

³² Forestilling til Det Kongelige Landbruksdepartement angaaende Landbruget og Eiendomsforholdene i Finmarken, 1901, s. 7, 14.

³³ Bruk av land og vann i Finnmark i historisk perspektiv Bakgrunnsmateriale for Samerettsutvalget, Avgitt til Justis- og politidepartementet, <https://www.regjeringen.no/contentassets/fcd80282bb0e4cfba577dbb44fc45148/no/pdfa/nou199419940021000dddpdfa.pdf> (dostęp: 31.10.2024).

³⁴ *Ibidem*.

Osady te powinny pełnić tę samą rolę dla rybołówstwa, jaką modelowe gospodarstwa odgrywają dla rolnictwa, aby inni rybacy przybywający z Pomorii mogli zobaczyć tu faktycznie nowe gałęzie przemysłu rybnego (...). Mogliby się tu także zapoznać z budową norweskich statków rybackich (...) konieczne jest osiedlenie tu zarówno rybaków rosyjskich, jak i norweskich, aby te osady mogły spełniać takie zadanie³⁵.

Powyższe słowa zaskakują nie tylko swoją bezpośredniością. Również ich autor budzi co najmniej zaskoczenie, gdyż Danilewski był przedstawicielem nowego słowianofilstwa i głównym teoretykiem panslawizmu. W swoim głównym dziele *Rosja a Europa* (1869) postulował mobilizację kulturową i polityczną Rosji, konsolidację Słowian przeciw niebezpieczeństwu z Zachodu. Norwegowie musieli swoją pracowitością i przedsiębiorczością robić pozytywne wrażenie, nawet na osobach o tak skrajnych poglądach.

Kolejnym argumentem przemawiającym za tym, że Rosjanom bardzo zależało na kolonizacji Półwyspu Kolskiego, świadczy cały katalog udogodnień i świadczeń dla nowo przybyłych. Pierwsze świadczenia dla kolonistów na Wybrzeżu Murmańskim wprowadzono w 1860 r. i dotyczyły one Norwegów (Finowie, choć będący osobnym etnosem, traktowani byli odmiennie). Zwolnieni byli z podatków i służby wojskowej. Od 1868 r. rząd imperium rosyjskiego wielokrotnie wydawał zarządzenia, które określały wielkość i czas trwania różnych świadczeń mających na celu przyciągnięcia nowych osadników. Główne dokumenty obejmowały dekret Komitetu Ministrów i rozporządzenie w sprawie świadczeń przyznawanych kolonistom na Wybrzeżu Murmańskim. Jeszcze na początku XX w. koloniści byli zwolnieni ze służby wojskowej, obowiązków rady powiatowej (ros. *Ziemstvo*) przez osiem lat od daty relokacji, płacenia podatków państwowych oraz innych opłat. Mieli prawo do importowania sprzętu i soli potrzebnej do połowów, towarów suchych i towarów kolonialnych bez cła. Koloniści mogli również łowić ryby w jeziorach i rzekach oraz polować w pobliżu swoich kolonii. Luterkańscy osadnicy z Norwegii i Finlandii cieszyli się wolnością wyznania. Ci z nich, którzy nie znali języka rosyjskiego, mogli prowadzić korespondencję z władzami w ojczystym języku – fińskim lub norweskim. Aparat administracyjny kolonii był tworzony na podstawie wybieralnej administracji publicznej. Zgromadzenie wiejskie, składające się z gospodarzy, podejmowało wspólne rozwiązania dla kolonii. Oprócz świadczeń koloniści otrzymywali od państwa dodatki i pożyczki, które musieli przeznaczyć na budowę statków rybackich, mieszkania i zakup sprzętu rybackiego. Pożyczka była udzielana pod zastaw majątku. Koloniści mogli korzystać z zasobów lasów państwowych, aby budować domy i pełnomorskie statki rybackie, ale drewno odpowiedniej jakości trudno było znaleźć na wybrzeżu³⁶.

³⁵ R. Davydov, E. Orekhova, „*Allow on a pilot basis...*”, s. 32.

³⁶ *Ibidem*, s. 31–32.

Jednak powyższe regulacje nie znalazły odzwierciedlenia w rzeczywistości. Świadczy o tym emigracja Finów z Półwyspu Kolskiego do Ameryki w latach 80. XIX w. Fiński wikariusz i sędzia Karl Ruben Jauhiainen (1859–1939) udał się z posługą duchową na Wybrzeże Murmańskie. W swoim raporcie z 1889 r. zanotował następującą obserwację:

Bilet za biletem [do Ameryki] wysyłano pocztą, a zaraz potem dom kolonistów sprzedawano za każdą oferowaną cenę, podobnie jak bydło, jeśli rodzina je posiadała. Wkrótce byli na zachodnim brzegu Oceanu Atlantyckiego³⁷.

W 1882 r. kolonie na Półwyspie Kolskim (Pummanki, Vaitolahti, Ura Guba, Sa-anivuono) opuściło łącznie 60–70 osób, co stanowiło 8% populacji, a w 1889 r. z kolonii Pummanki wyjechało 8–9 rodzin. Nikołaj Aleksandrowicz Kachalov, gubernator archangielskiej guberni w latach 1869–1870, odwiedził Wybrzeże Murmańskie w 1870 r. Zastał mieszkańców żyjących w nędznych warunkach, zwłaszcza kolonizatorów rosyjskich. Wielu z nich mieszkało ziemiankach. Obiecane przez państwo pożyczki nie zostały wypłacone. Władze nie udzieliły żadnej pomocy, a system własności ziemskiej był niejasny³⁸.

Piętnaście lat po rozpoczęciu kolonizacji nordyckiej rząd imperialnej Rosji podniósł alarm. W 1881 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotowało tajny raport *Materiały dotyczące rozwiązań związanych z północą Rosji, Murmańskiem i portami Morza Białego*. Rząd uznał, że emigranci zbudowali w krótkim czasie prosperującą strefę ekonomiczną w tundrze. W stustronicowym dokumencie zawarto konkluzję, że fińsko-szwedzko-norweska kolonizacja Wybrzeża Murmańskiego była ogromnym błędem politycznym, który doprowadził do „pokojowego podboju naszego zachodniego wybrzeża”³⁹. Zaproponowano szereg środków zaradczych: reformę administracyjną (likwidację specjalnego okręgu kolonistów), rozwój infrastruktury w celu reorientacji kolonistów ze Szwecji-Norwegii do Rosji, przyciągnięcie rdzennych Rosjan do osiedlania się na wybrzeżu Morza Barentsa i wreszcie rusyfikację kolonistów⁴⁰. Wiele przesłanek wskazuje

³⁷ Cyt. za: L. Pantala, *Kuolan niemimaalla käyneiden suomalaisten tiedemiesten matkakertomuksia*, Rovaniemi 2008, s. 116.

³⁸ L. Rantala, *The emigration of Finns living on the Murman coast to Northern America*, <https://www.varan.germuseum.no/murman/murman-articles/murman-the-emigration-of-finns/> (dostęp: 1.11.2024).

³⁹ Za: A. Kotlarczyk, *The Nordic threat: Soviet ethnic cleansing on the Kola Peninsula*, [w:] *The sea of identities. A century of Baltic and East European experiences with nationality, class, and gender*, red. N. Götz, Sztokholm 2014, s. 57.

⁴⁰ Ibidem, s. 41–53.

na to, że proces ten nie był motywowany chęcią rusyfikacji, a bardziej dążeniem do zachowania jedności i integralności państwa rosyjskiego⁴¹.

W istocie, nordyccy przybysze wybrali odizolowany styl życia i zazwyczaj woleli nie mieszać się z miejscową ludnością rosyjską. Norwegowie utworzyli swoje osady w Tsipnavolok, Kildin i Terebirka, Finowie – w Murmasjö, Kovda i Kosoi worot. „Skandynawskie osady” różniły się również wyglądem oraz sposobem zagospodarowania terenu, w porównaniu z wioskami rosyjskimi⁴²:

Nie ma stert łąna, leżącego w pobliżu domów, zanieczyszczającego powietrze smrodem. Wszystko jest starannie zbierane i wywożone na pastwiska jako nawóz. W rezultacie jałowa pustynia zamieniła się w piękne trawiaste pastwiska, a hodowla była w fińskich koloniach jest w stanie rozkwitu w porównaniu z Rosjanami. W domach jest również zauważalne pragnienie wygody. Prawie każdy ma książki, a nawet prenumeruje gazety, choć nie te z Rosji⁴³.

Z punktu widzenia kolonizatorów pierwsze lata pobytu na Półwyspie Kolskim były bardzo korzystne. Bjørne Jørstad, potomek norweskich osadników, wspominał pobyt pozytywnie⁴⁴:

Zajmowaliśmy się rybołówstwem i polowaniem na renifery. Tsypnavolok było udaną i bardzo żywotną osadą. Mieliliśmy rosyjskiego nauczyciela, więc chodziliśmy do szkoły i uczyliśmy się rosyjskiego.

Przed I wojną światową większość norweskiej diaspory mieszkała na Półwyspie Rybackim. Według rosyjskich źródeł z 1915 r. na wybrzeżu Zatoki Murmańskiej mieszkało zaledwie 290 kolonistów. O stopniu zintegrowania Norwegów z rdzennymi mieszkańcami może świadczyć fakt, że Norweżki pracowały w latarni Swiatonoskoj, co jest o tyle istotne, że jeszcze na początku XX w. byli zatrudnieni w niej tylko Rosjanie⁴⁵. Z biegiem lat latarnia stała się miejscem zarobkowania norweskich gospodyń domowych.

⁴¹ J.P. Nielsen, *The Murman Coast and Russian Northern policies ca. 1855–1917*, [w:] *The North my nest is made. Studies in the history of the Murman colonization 1860–1940*, red. A. Jurczenko, J.P. Nielsen, Petersburg 2005, s. 22.

⁴² T. Britskaja, *The FSB has taken a great interest in reading. Security officers have confiscated a book about repressed Finns from the printing house*, <https://www.thebarentsobserver.com/democracy-and-media/the-fsb-has-taken-a-great-interest-in-reading/127105> (dostęp: 1.11.2024).

⁴³ Fragment wywiadu udzielonego przez Agnę Haykarę, na potrzeby wspomnianej książki (zob. przyp. 26).

⁴⁴ M. Jentoft, *Memorial – det moderne Russlands samvittighet*, <https://www.aksess-tidsskrift.no/reportasje/memorial-det-moderne-russlands-samvittighet/114226> (dostęp: 1.11.2024).

⁴⁵ Ibidem.



Mapa 1. Latarnia Swiatonoskoj

Źródło: opracowanie własne.

W uścisku Sowietów

Zwycięstwo Norwegów Kolskich nad przeciwnościami losu i przyrody okazało się pyrusowym. Wspomniane wcześniej przejawy przedsiębiorczości, gospodarności oraz zaradności stały się po rewolucji 1917 r. podstawą do wyroków skazujących.

Początkowo polityka bolszewików w stosunku do Norwegów była łagodna, w myśl marksistowskiej doktryny, że koloniści należący do klasy biedniejszych rolników i rybaków, pozostaną lojalni polityki społeczno-ekonomicznej. Jak na ironię, grupa ta reprezentowała, pożądaną przez Bolszewików, „prymitywną komunistyczną społeczność”⁴⁶. Jednak nie wszyscy rządzący podzielali tak optymistyczny pogląd. W 1925 r. z inicjatywy Feliksa Dzierżyńskiego powstał Instytut Badań nad Północą (rus. *Institut Izuczenija Sewera*), a już w następnym roku naukowcy z tego instytutu opublikowali badanie społeczno-demograficzne osadników obwodu murmańskiego⁴⁷. W 1927 r. w Radzieckiej Akademii Nauk przygotowano mapę etnograficzną tego rejonu z opisem osadnictwa Saamów, Finów i Norwegów. W 1929 r. komisja planowania obwodu murmańskiego, dyskutująca o przyszłym rozwoju demograficznym regionu, przeprowadziła następującą analizę⁴⁸:

Murmańsk został w dużej mierze skolonizowany nie przez Rosjan, ale przez Finów i Norwegów, co z pewnością miało negatywny wpływ, w szczególności było to jednym z powodów oddania Finlandii w 1920 r. części naszego terytorium Murmańska Zachodniego⁴⁹.

Z tej przyczyny komisja podjęła decyzję o przeniesieniu 2 tys. gospodarstw etnicznych rosyjskich rybaków na Wybrzeże Barentsa. Lokalne władze radzieckie postrzegały osady nordyckie jako problem bezpieczeństwa, głównie ze względu na strategiczne położenie Murmańska i zasoby naturalne. W konsekwencji 12 tys. żołnierzy marynarki wojennej zostało skoszarowanych w rejonie Polarnyj. Natomiast badania geologiczne, przeprowadzone w latach 20. XX, umożliwiły otwarcie kopalń i industrializację regionu. Co ciekawe, mimo rosnącej nieufności w stosunku do Norwegów 21 marca 1930 r. powstała skolektywizowana fabryka ryb – „Gwiazda Polarna”. Współpraca miała poprowadzić rybaków do „lepszego przyszłości”, jednak z lektury referatu spotkania wynika, że pomysł nie spotkał się z entuzjazmem⁵⁰.

⁴⁶ A. Kotlarczyk, *The Nordic threat...*, s. 58.

⁴⁷ Ibidem, s. 59.

⁴⁸ Archiwum Państwowe Obwodu Murmańskiego (GAMO), opis 1, sprawa 322, s. 28–29.

⁴⁹ Zgodnie z traktatem z Tartu z 1920 r. Rosja Radziecka przekazała Finlandii obszar Petsamo (Pieczen-ga). W latach 1584–1919 terytorium to było częścią regionu archangielskiego w Rosji.

⁵⁰ M. Jentoft, *Memorial...*

„Badania” instytutu miały jeden cel – przygotowanie makabrycznie dokładnej listy ofiar. Temu służyło zbadanie mniejszości etnicznych na północy, zliczenie ich, wskazanie ich proporcji w stosunku do grupy większościowej, podanie liczby rodzin i ich członków. Kolejnym krokiem, zmierzającym ku planowanej czystce było zamknięcie konsulatów w obwodach murmańskim i archangielskim. W 1937 r. NKWD przeprowadziło masowe aresztowania „osób powiązanych i stowarzyszonych z norweskim konsulem” Archangielsku, oskarżając ten ostatni o bycie „gniazdem szpiegostwa”. Podczas operacji specjalnej aresztowano 63 osoby (w tym Martina Ulsena, norweskiego przedsiębiorcę handlowego z miasta Kola), zamknięto konsulat, a norweski konsul Albert Viklund, który dorastał w Rosji, został zmuszony do opuszczenia Związku Radzieckiego⁵¹.

Norwegowie zwracali się najczęściej o pomoc do Szwedów przy konsulacie w Archangielsku. Jesienią 1937 r. rząd radziecki zażądał zamknięcia szwedzkiego konsulatu w Leningradzie, a grudniu tego samego roku na wniosek rządu radzieckiego zamknięto również tamże fiński konsulat. Działania były tak skonsolidowane, że do stycznia 1938 r. w północno-zachodniej Rosji nie miał siedziby ani jeden przedstawiciel państw nordyckich⁵². W latach 1937–1938 NKWD sfabrykowało istnienie szeregu „organizacji podziemnych” na Półwyspie Kolskim; Norwegowie zostali oskarżeni o szpiegostwo na rzecz Norwegii i Niemiec jako członkowie fikcyjnej organizacji szpiegowskiej – „Błękitnego Krzyża lub Zakonu Różokrzyżowców”, a Finowie mieli być agentami Sztabu Generalnego Finlandii i biura Petsamo fińskiej tajnej policji Valpo⁵³. Łącznie w latach 1937–1938 w rejonie Murmańska aresztowano 694 Finów, 68 Samów⁵⁴, 23 Norwegów i 6 Szwedów, co stanowiło około jedną piątą dorosłej populacji należącej do tych narodowości⁵⁵. Większość ofiar została rozstrzelana. Egzekucje przeprowadzała tzw. *trojka* – trzyosobowy „trybunał”, składający się z lokalnego szefa policji i prokuratora oraz sekretarza partii. Współczynnik śmiertelności aresztowanych podczas Wielkiego Terroru wśród Norwegów Kolskich wynosił 77%, co jest wartością wyższą niż mediana wynosząca 73,8% dla wszystkich grup ofiar „operacji narodowych” NKWD⁵⁶. O grozie tamtego okresu mówią nie tylko (nieliczne) opracowania naukowe. Powstają również publikacje, opisujące historie prywatnych osób, które opisywane zjawiska dotknęły w sposób bezpośredni:

⁵¹ A. Kotlarczyk, *The Nordic threat...*, s. 60–61.

⁵² M. Jentoft, *Memorial...*

⁵³ A. Kotlarczyk, *Kola Sami in the Stalinist terror: a quantitative analysis*, „Journal of Northern Studies” 2014, nr 6(2), s. 66–67.

⁵⁴ Losy Saamów Kolskich stanowią zajmujący, choć odrębny temat, por. R.P. Wheelersburg, N. Gutsol, *Babinski and Ekostrovski. Saami Pogosty on the Western Kola Peninsula, Russia from 1880 to 1940*, „Arctic Anthropology” 2008, nr 45(1), s. 79–96, DOI: 10.1353/arc.0.0004.

⁵⁵ A. Kotlarczyk, *The Nordic threat...*, s. 79.

⁵⁶ Eadem, *Kola Sami...*, s. 67.

W lutym 1938 roku Oiva i ja świętowaliśmy pierwsze urodziny naszego dziecka. Pamiętam, że Elvi stawiał wtedy swoje pierwsze kroki. Sześć dni później, 16. lutego 1938 r., przyszli okrutni mordercy i zabrali ze sobą Oivę. Tuż przed wyjściem Oiva podniósł naszą córeczkę na środku salonu i powiedział: Elvi, biegnij do tatusia! A potem po raz ostatni zatoczyła się na kolana ojca. Jak się żegnaliśmy, już nie pamiętam, to była okrutna noc. Pobiegłem za Oivą i tymi, którzy go aresztowali. Na zewnątrz, jak zwykle w lutym, padał mocny śnieg. Oiva szedł do przodu z odwróconymi plecami z wysoko uniesionymi rękami i wołał do mnie: „Tyyne, kochanie, wróć!” I tak jego piękna istota zniknęła na zawsze w zamieci. Nigdy więcej nie dane mi było go zobaczyć⁵⁷.

Przytoczony fragment dotyczy tragicznych losów młodego małżeństwa – Tyyne i Oiva Mantere, którzy – jak wielu innych kolonizatorów – marzyli o spokojnym życiu. Najpierw Veikko, brat Oiva, został zamordowany przez NKWD, a następnie Oivo, który po przetransportowaniu do Leningradu, osadzeniu w więzieniu i torturach został zabity 3 sierpnia 1938 r. Miał 24 lata.

Większość osób poddanych represjom była skazana na podstawie § 58 (działalność kontrewolucyjna i szpiegostwo) sowieckiego kodeksu karnego, który wszedł w życie 6 czerwca 1927 r. Szczególnie pkt 6 tego paragrafu dotyczący szpiegostwa na rzecz innego kraju miał zastosowanie w stosunku do Norwegów. Nabrał on szczególnego znaczenia po przemówieniu Stalina, wygłoszonym na przełomie lutego i marca 1937 r., na spotkaniu plenarnym komitetu centralnego partii komunistycznej, w którym Józef Wisarionowicz domagał się czujności w stosunku do agentów i szpiegów zagranicznych. Ponadto § 58 zawierał zapisy o skutecznym eliminowaniu jednostki w okresie Wielkiego Terroru: pkt 7 – o sabotażu, pkt 8 – o działalności kontrewolucyjnej, pkt 10 – o propagandzie i agitacji przeciwko rządowi sowieckiemu, pkt 11 – o uczestnictwie w grupach antysowieckich. Rzadziej stosowano pkt 84, dotyczący nielegalnego przekroczenia granicy. Lista Norwegów, którzy bezprawnie zostali skazani na śmierć w latach 1920–1950, obejmuje 48 osób⁵⁸.

Kulminacja czystki etnicznej w stosunku do Norwegów i Finów Kolskich przypadła na rok 1940. Argumentem przemawiającym za użyciem przez reżim radziecki masowej przemocy wobec mniejszości nordyckich w celu zabezpieczenia regionu murmańskiego była wojna zimowa. W styczniu 1940 r. radzieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych oskarżyło Szwecję i Norwegię o wspieranie Finlandii i planowanie wojny na szeroką skalę przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W swoim przemówieniu w Radzie Najwyższej 29 marca 1940 r. szef rządu i Minister Spraw Zagranicznych Wiaczesław Mołotow wyjaśnił radzieckiej elicie powody wojny zimowej, obwiniając Wielką Brytanię, Francję

⁵⁷ T. Lappalainen, op. cit., s. 166.

⁵⁸ M. Jentoft, *De som dro østover...*, s. 278–289.

i Szwecję o wspieranie Finlandii przeciwko ZSRR. Według Mołotowa wielkie mocarstwa zamierzały wykorzystać Finlandię, Szwecję i Norwegię jako punkt startowy do przyszłej wojny. Powyższymi względami tłumaczył radziecką okupację obszaru Petsamo (Pieczengi), która miała na celu ochronę regionu murmańskiego i linii kolejowej⁵⁹. Z osady Tsypanovok na przełomie czerwca i lipca 1940 r. deportowano 104 osoby, a do relokacji na całym Półwyspie Kolskim przymuszono 6973 osoby, wśród których byli Finowie, Norwegowie, Szwedzi, Bałtowie (populacja Saamów nie jest ujęta w tej liczbie)⁶⁰. Większość Norwegów Kolskich trafiła do Karelii, a następnie, jeszcze w czasie wojny, zostali oni wysłani do małej miejscowości Tarza głęboko w lasach na południe od Archangielska. Wielu zmarło z głodu i niedożywienia, jeszcze w trakcie transportu.

Stąd [z Karelii – S.H.] byliśmy zmuszeni siłą do ewakuacji. Zostaliśmy skierowani do lasów Archangielska. Stało się to latem 1941 roku, kiedy wybuchła nowa wojna między Finlandią a Związkiem Radzieckim. Przeniesiono tu tylko naszych ludzi, a podróż była jeszcze bardziej okrutna niż pierwsza podróż z wybrzeża Murmańska do Karelii. Celowo przewieziono nas do Archangielska, gdzie mieliśmy umrzeć z głodu. Wielu zmarło z głodu i chorób już podczas długiej podróży. Nie mieliśmy ze sobą „porządnego” jedzenia, a niektórzy z nas byli całkowicie go pozbawieni. Pociągi celowo trzymano na stacjach przez bardzo długi czas. W czasie postoju, tygodniami mieszkaliśmy na dobrze strzeżonych stacjach kolejowych. Musieliśmy jeść odpady, robaki, zwłoki zwierząt, psów i kotów oraz zgniłe ziemniaki, które znaleźliśmy na polach. Ludzi nękały różne choroby. Nie otrzymaliśmy pomocy żadnej lekarskiej. Ludzie ginęli jak muchy, nikt nie chciał nam w żaden sposób pomóc⁶¹.

Warto zwrócić uwagę na całkowitą rozbieżność narracji, dotyczącej tego okresu.

Podczas II wojny światowej część Norwegów została radiooperatorami Armii Czerwonej, agentami NKWD, oficerami wywiadu i pilotami. Po wojnie ocalałym pozwolono wrócić na wybrzeże Murmańska, ale Półwysep Rybachy i Cypnowołów stały się zamkniętą strefą wojskową. Część Norwegów osiedliła się we wsi Port Władimir. Większość z nich zasymilowała się z Rosjanami⁶².

⁵⁹ A. Kotlarczuk, *Kola Sami...*, s. 68.

⁶⁰ M. Jentoft, *De som dro østover...*, s. 290. Deportacja tak znacznej liczby ludności doprowadziła do ponownego wyludnienia regionu, pozbawiła go również stabilnej i produktywnej siły roboczej. Mienie oraz obiekty kultu w postaci kościołów protestanckich i saamskich cerkwi prawosławnych zostały zniszczone.

⁶¹ T. Lappalainen, op. cit., s. 133.

⁶² Źródło: <https://russian7.ru/post/kak-kolskie-norvezhcy-stali-russki/> (dostęp: 2.11.2024) Przytoczony fragment pochodzi z rosyjskojęzycznej strony i jest opatrzony datą 2017 r. Wynika z niego jednoznacznie, że rosyjska polityka historyczna niewiele się zmieniła od czasów sowieckich, próbując zatuzować niechlubne wydarzenia, prokurowane przez Rosjan.

Po II wojnie światowej Półwysep Kolski jako radzieckie pogranicze NATO stał się najbardziej zmilitaryzowanym i najbardziej bezpiecznym obszarem kraju. Deportowane grupy nordyckie nigdy nie powróciły. Wiele deportowanych narodów zostało zrehabilitowanych na zasadzie zbiorowej. Fenomen Norwegów jest podobny do przypadku Niemców Nadwołżańskich, radzieckich Koreańczyków (Koryo-saram or Koryoin) i Polaków, którzy nie otrzymali po wojnie pozwolenia na powrót do domu i nie odzyskali wolności osobistej. Wobec tych grup zastosowano karę zbiorową, bez względu na to, co poststalinowska rehabilitacja oferowała na poziomie indywidualnym.

Postscriptum, czyli losy współczesne

Dopiero wprowadzenie *glasnosti* umożliwiła Norwegom Kolskim ponownie zabrać głos. We wrześniu 1992 r. wyrazili oni chęć powrotu do Norwegii. W 1995 r., po trzech latach śledztwa, Gunnar Berge, minister gminy Rogalandu, i Minister Sprawiedliwości Grete Faremo zawarli porozumienie, dzięki któremu Norwegowie Kolscy mogli się repatriować. Jednak ich sytuacja ekonomiczno-prawna była trudna, o czym donosiła prasa⁶³.

Mimo umożliwienia repatriacji regulacje prawne dotyczące obywatelstwa Norwegów Kolskich weszły w życie dopiero 1 stycznia 2010. W § 8–3 przepisów prawnych dotyczących nabycia i utraty obywatelstwa norweskiego znajduje się następujący zapis:

W przypadku wnioskodawców będących potomkami obywateli Norwegii, którzy wyemigrowali do obwodu murmańskiego lub archangielskiego w Rosji od drugiej połowy XIX wieku do zamknięcia granicy rosyjskiej pod koniec lat dwudziestych XX wieku i którym udzielono zezwolenia na pobyt, ponieważ osoba przebywająca w pytanie ma szczególny związek z Norwegią, warunki określone w art. 7 akapit pierwszy lit. D i E ustawy o obywatelstwie nie mają zastosowania. Osoba składająca wniosek musi jednak mieszkać w tym kraju przez ostatnie dwa lata i posiadać zezwolenie na pobyt na okres co najmniej jednego roku. Pobyty w jednym lub większej liczbie okresów składania wniosków wlicza się do okresu dwóch lat⁶⁴.

Na stronie Ministerstwa ds. Imigracji (UDI) znajdują się zapisy doprecyzowujące⁶⁵:

Jeśli jesteś potomkiem obywateli Norwegii, którzy wyemigrowali do obwodu murmań-

⁶³ Por. J.G. Furuly, *Kolanordmenn lever på sosialen*, <https://www.aftenposten.no/norge/i/73dAK/kolanordmenn-lever-paa-sosialen> (dostęp: 2.11.2024).

⁶⁴ Foorskrift om erverv og tap av norsk statsborgerskap (statsborgerskriften), https://lovdata.no/dokument/SF/forskrift/2006-06-30-756/KAPITTEL_8#%C2%A78-4 (dostęp: 2.11.2024).

⁶⁵ Mimo że tekst może zaskakiwać użyciem czasowników w 2. os. l. poj., są to konstrukcje charakterystyczne dla języka norweskiego i z tej przyczyny zostały zachowane w tłumaczeniu.

skiego lub archangielskiego w Rosji od drugiej połowy XIX wieku do zamknięcia granicy rosyjskiej pod koniec lat dwudziestych XX wieku („Norwegowie Kolscy”) możesz uzyskać zwolnienie z wymóg posiadania zezwolenia na pobyt stały, a także wymóg ośmiu lat pobytu w Norwegii w ciągu ostatnich jedenastu lat. Aby skorzystać z prawa do wyjątku, musisz:

- mieć pozwolenie na pobyt lub pracę w Norwegii, ponieważ masz związek z Norwegią jako potomek „Norwegów Kolskich”, oraz
- przebywałeś w Norwegii przez ostatnie dwa lata i posiadasz zezwolenie na pobyt lub pracę na okres co najmniej jednego roku.

Jeżeli przed wyjazdem do Norwegii byłeś w związku małżeńskim z Norwegiem Kolskim, od chwili zawarcia małżeństwa jesteś uważany za małżonka obywatela Norwegii. W takim przypadku podlegasz zasadom mającym zastosowanie do osób pozostających w związku małżeńskim z obywatelem Norwegii, ale nie obowiązuje wymóg posiadania zezwolenia na pobyt w Norwegii przez pięć z ostatnich dziesięciu lat. Te same wyjątki mają zastosowanie, jeśli jesteś zarejestrowanym partnerem lub konkubentem.

Jak wynika z powyższych zapisów, Norwegowie zachowali daleko idącą wstrzeźliwość z jednoczesnym uwzględnieniem kontekstu historycznego i potrzeb konkretnej grupy.

W istocie pozornie niewiele znacząca historia, która wydarzyła się w XIX w. i dotknęła „zaledwie” 1 tys. osób, może wydawać się marginalną, jednak ma ona swoje realne konsekwencje aż po czasy współczesne. Na skutek repatriacji kwestia przyznawania obywatelstwa oraz nadawanie w związku z nim świadczeń socjalnych, takich jak emerytura, wymagały regulacji⁶⁶. Opinię publiczną poruszyła historia Lilly Jørstad, mezzosopranistki, która swoją edukację muzyczną zdobywała w konserwatorium w Tromsø. Jako osoba urodzona w rodzinie Norwegów Kolskich w Rosji miała znaczne problemy w uzyskaniu norweskiego obywatelstwa. Powstał nawet blog, w którym prezentowane były listy poparcia dla artystki⁶⁷; artykuł opisujący sytuację Lilly ukazał się na stronie Norweskiego Arktycznego Uniwersytetu w Tromsø⁶⁸. Lilly otrzymała odmowę z biura Prezesa Rady Ministrów, w której zostaje ona uzasadniona niespełnieniem wymogów prawnych odnoszących się do długości pobytu w Norwegii. Ostatecznie, po 11 latach starań, przy wsparciu prawników, artystka otrzymała paszport norweski w 2017 r. Sama zainteresowana nie ukrywała, że kierowały nią nie tylko kwestie poczucia tożsamości i autoidentyfika-

⁶⁶ A. Moe, *Eldre Kola-nordmenn får pensjon*, <https://www.nrk.no/norge/eldre-kola-nordmenn-far-pensjon-1.517759> (dostęp: 2.11.2024).

⁶⁷ Zob. <https://kolanordmenn.blogspot.com/2014/01/vi-som-sttter-lilly-jrstad-gi-lilly.html> (dostęp: 2.11.2024).

⁶⁸ B.H. Larssen, *UNE står fast på statsborger-nei. Utlendingsnemnda (UNE) står fast på at deres vedtak er korrekt i Lilly Jørstad-saken*, <https://uit.no/Content/364031/UNE%20og%20Lilly%20J%C3%B8rstad.pdf> (dostęp: 2.11.2024).

cji, lecz również sfera formalna. Jako obywatelka Federacji Rosyjskiej miała utrudnione możliwości koncertowania zagranicznego oraz uczestnictwa w konkursach⁶⁹.

Fenomen Norwęgów Kolskich manifestuje się nie tylko na poziomie historii indywidualnych. Odegrał on istotną rolę w polityce międzynarodowej. Jednak aby uzasadnić tę tezę, należy zrobić krótki komentarz do jednego wątku w relacjach norwesko-rosyjskich ostatniej dekady.

W 2011 r. między Norwegią a Rosją została podpisana umowa o rozgraniczeniu obszarów morskich i współpracy na Morzu Barentsa i Oceanie Arktycznym, dotycząca konsensusu w wyznaczeniu granicy wód terytorialnych obu państw⁷⁰. Porozumienie podpisał ówczesny Minister Spraw Zagranicznych Norwegii Jonas Gahr Støre i Minister Spraw Zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow. Dokument wszedł w życie w dniu 7 lipca 2011 r., unieważniając tym samym wcześniejszą umowę między Norwegią a Związkiem Radzieckim z dnia 11 stycznia 1978 r. w sprawie tymczasowych praktycznych ustaleń dotyczących połowów na przyległym obszarze Morza Barentsa, tzw. umowa o szarej strefie (norw. *Gråsonavtalen*).

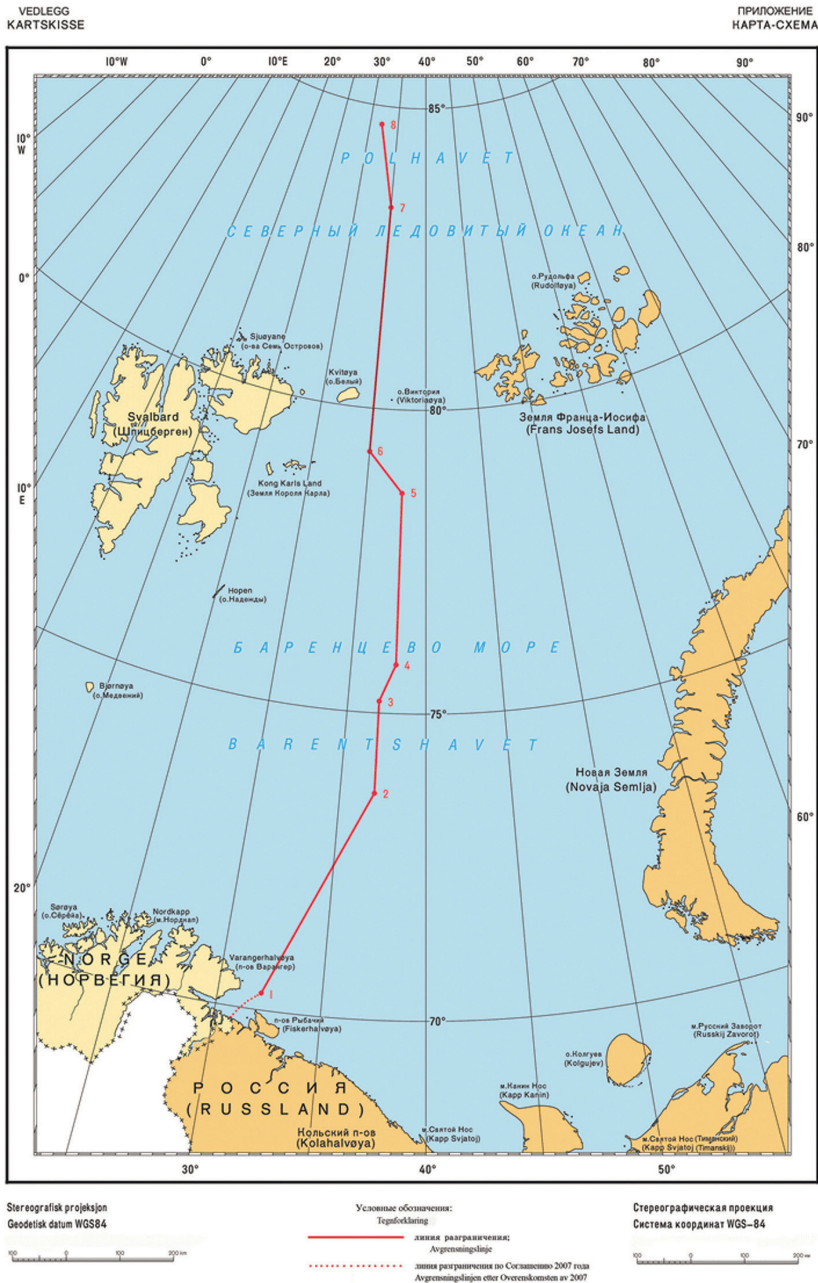
Negocjacje w sprawie rozgraniczenia morskiego między Norwegią a Rosją na Morzu Barentsa i na Oceanie Arktycznym trwały czterdzieści lat. Zawarcie porozumienia rozwiązało najważniejszą od kilkudziesięciu lat nierozstrzygniętą kwestię między wspomnianymi państwami. Zgodnie z oficjalnym stanowiskiem strony norweskiej „umowa zawiera także postanowienia zapewniające kontynuację szerokiej i dobrej norwesko-rosyjskiej współpracy w zakresie rybołówstwa, a także postanowienia dotyczące współpracy w zakresie eksploatacji ewentualnych transgranicznych złóż ropy naftowej na tych obszarach morskich”⁷¹. Przełom w negocjacjach został ogłoszony podczas wizyty prezydenta Dmitrija Miedwiediewa w Norwegii 27 kwietnia 2010 r., kiedy ministrowie spraw zagranicznych Norwegii i Rosji podpisali wspólną deklarację, że obie delegacje negocjacyjne osiągnęły wstępne porozumienie w sprawie delimitacji.

Rok później, w północnym mieście Tromsø, odbył się cykl wystaw i prelekcji pod zbiorczym tytułem „Murman – wybrzeże nadziei oraz Zimne wybrzeża – bliskie stosunki” (norw. *Kalde kyster – nære relasjoner*). Zastanawiająca jest sama konstrukcja syntaktyczna tego tytułu. Jego struktura wskazuje na użycie paralelizmu składniowego, co sugerowałoby posłużenie się raczej słowem „ciepły”, a nie „bliski”. Można zaryzykować hipotezę, że w ten sposób chciano pokazać jednak złożoność relacji norwesko-rosyjskich, bowiem „bliski” wcale nie oznacza „ciepły”, czyli przyjazny.

⁶⁹ B. Wormdal, A.H. Martinsen, *Lilly Jørstad får norsk statsborgerskap*, <https://www.nrk.no/tromsogfinnmark/lilly-jorstad-far-norsk-statsborgerskap-1.13524266> (dostęp: 2.11.2024).

⁷⁰ Pełny tekst traktatu jest dostępny na stronie rządowej Królestwa Norwegii: https://www.regjeringen.no/globalassets/upload/ud/vedlegg/folkerett/avtale_engelsk.pdf (dostęp: 3.11.2024).

⁷¹ https://www.regjeringen.no/no/tema/utenrikssaker/folkerett/innsikt_delelinje/delelinjeavtalen-med-russland/id2008645/ (dostęp: 3.11.2024).



Мапа 2. Szkic podziału wód terytorialnych, zgodnie z bilateralną umową między Rosją a Norwegią z 15 września 2010 r.

Źródło: https://www.regjeringen.no/globalassets/upload/ud/vedlegg/folkerett/100914_kartskisse_final.pdf (dostęp: 2.11.2024).

Jednak jest to jedyny niuans, który mógłby nieśmiało wskazywać na pewną złożoność stosunków, gdyż wystawa przedstawiała (uproszczoną) historię obu państw, ze szczególnym uwzględnieniem współpracy handlowej i kulturalnej między oboma państwami. Jedno ze zdjęć, które znalazło się na wspomnianej wystawie w Uniwersyteckim Muzeum w Tromsø, opatrzone było podpisem „zjednoczeni i lojalni, dopóki góry Dovre się nie rozpadną” (norw. *Enige og tro inntil Dovre faller*). Sercu każdego Norwega bliskie jest to motto, pochodzi bowiem z przysięgi, którą składali ojcowie konstytucji w Eidsvoll w 1814 r. Przysięga została złożona jako przyrzeczenie po zakończeniu negocjacji w Zgromadzeniu Narodowym w Eidsvoll z 20 maja 1814 r. Góry Dovre były przez długi czas uważane za najwyższe góry w Norwegii i odgrywały ważną rolę w narodowej ideologii romantycznej. Słowa te były od tego czasu powtarzane w norweskiej polityce i kulturze jako hasło patriotyzmu narodowego, niepodległości, jedności i demokracji, w tym w okresie budowania narodu w XIX w. i po rozwiązaniu unii ze Szwecją w 1905 r.⁷² Użycie tego cytatu w kontekście polityki zagranicznej, zwłaszcza w stosunku do Rosji, bez wątpienia wiele znaczyło. Wspomniane zdjęcie zawierało jeden niezwykle frapujący szczegół⁷³. Otóż nad zdjęciem widniał napis: „wrogowie na południu, ale nie na północy” (norw. *fiende i sør, ikke i nord*). Antytetyczne w swym wydźwięku hasło stanowiło doskonałą egzemplifikację orwellowskiego dwójmyślenia. Niebezpieczne rozdzielenie na „Rosjan i Rosję”, to jest „dobrych ludzi” i „okrutny system”, stanowi bardzo niebezpieczną grę z zasadami logiki, a w konsekwencji z aparatem myślowym⁷⁴. Powstaje bowiem pytanie, w jaki sposób ustosunkować się do tak kreowanego dysonansu poznawczego. Kiedy „kończy się” państwo, a „zaczyna” społeczeństwo? Kto tworzy państwo, jeśli nie jego obywatele? Wątpliwości rodzi się wiele. Również w przytoczonym podtytule kryje się sofizmat. Jednym z warunków istnienia państwa jest jego spójność terytorialna; nie może więc mieć jednocześnie wroga i przyjaciela w tym samym państwie, która to zmienna miałaby zależeć jedynie od współrzędnych geograficznych.

Bez wątpienia celem całego przedsięwzięcia było ocieplenie wizerunku Rosji w społeczeństwie norweskim. Wyeksponowano zatem obszary współpracy między oboma krajami na przestrzeni wieków oraz akcentowano wspólną historię (jej synteza przedstawiona jest w pierwszej części artykułu). Wśród ciekawych badawczo wątków znajduje się np. teza, że „rosyjskie zagrożenie”, tj. obawa przed atakiem Rosji na Norwegię

⁷² Y. Nielsen, *Norge i 1814*, Oslo 1905, s. 262.

⁷³ K.R. Andresen, Ø. Arntsen, *Kalde kyster*, <https://www.nrk.no/arkiv/artikkel/kalde-kyster-1.8027900> (dostęp: 3.11.2024).

⁷⁴ Fraza zaczerpnięta z korespondencji Olafa Brocha (1867–1961). Broch był językoznawcą, twórcą słowiańskiej fonetyki opisowej, członkiem Norweskiej Akademii Nauk. W czasie swoich badań lingwistycznych w Rosji pracował również jako korespondent opiniotwórczej gazety „Aftenposten”. O jego działalności jako korespondenta zob. K.A. Myklebost, *Drømmen om det fisinnende Russland*, „Ottar. Populærvitenskapelig tidskrift fra Tromsø Museum Universitetsmuseet” 2017, nr 314(1), s. 30–36.

w XIX w., była jedynie nieuzasadnionym wytworem imaginacji norweskich intelektualistów. Kolejnym tematem-łącznikiem mieli być Pomorcy. Nie znajdujemy informacji o tym, że przez dekady ta działalność handlowa była nielegalna, natomiast na wystawie pojawił się charakterystyczny cytat: „Norwega jak Onega, tylko język inny”. Warto dodać, że Onega była „handlowym miastem partnerskim” Tromsø. Norwegowie przytoczyli owo powiedzenie jako przykład zabawnego kalamburu, zreszcie pokazującego stopień zażyłości między obiema nacjami. Być może i taka interpretacja jest uzasadniona, jednak nie sposób nie doszukać się w tym stwierdzeniu elementu myślenia imperialnego, według którego „wszystko jest Rosją”, nawet poza jej granicami. Zachodzi tutaj niepokojąca zbieżność z innym powiedzeniem – „kurica nie ptica, Pol’sza nie zagranica”, któremu można przypisywać różne znaczenia, ale z pewnością nie familiarne stosunki Polaków z Rosjanami. Innym zajmującym wątkiem, mającym scalać Rosję i Norwegię, jest odniesienie do wypraw polarnych Roalda Amundsena, które dla Norwegów mają wymiar niemal kultowy z uwagi na ich doniosłość na arenie międzynarodowej, w czasie gdy kraj był stosunkowo słaby po rozwiązaniu unii personalnej ze Szwecją. W tym przypadku został podkreślony fakt, że słynny podróżnik, przygotowując wyprawę na biegun południowy, do swojej załogi dołączył Helmera Hansena z Tromsø oraz Aleksandra Kut-sjina z Onegii, gdyż obaj dobrze znali warunki zimnych morskich wybrzeży. „Rosyjski komponent” w wyprawach polarnych widoczny jest również obecnie – w Muzeum statku Fram, szkunera, na którym Amundsen zdobył biegun południowy, można znaleźć sporo książek w języku rosyjskim.

Do tego katalogu wątków postanowiono włączyć również Norwegów Kolskich. Została im poświęcona osobna część wystawy zatytułowana „Murman– wybrzeże nadziei”. Również w tym wypadku poważne wątpliwości interpretacyjne budzi jej nazwanie. Implikuje bowiem, że sytuacja Norwegów była tak dramatyczna, że Wybrzeże Murmańskie było dla nich „jedyną” nadzieją. Tymczasem krytyczna analiza źródeł historycznych wskazuje na to, jeśli nie jednoznacznie, to z bardzo dużą dozą prawdopodobieństwa, że car Aleksander II, wzorując się na swoich poprzednikach, umiejętnie odegrał rolę hojnego gospodarza, zakrywając nią prawdziwą motywację, tj. konieczność zasiedlenia nieprzyjaznego, ale strategicznie ważnego fragmentu kraju. Norwegowie spełnili rolę kolonizatorów w dosłownym znaczeniu, ale również przenośnym. Przywieźli oni ze sobą również wysokie kompetencje, luterańską etykę pracy i narzędzia nieznanne (bądź nieużywane) w Rosji.

Do zajmujących wniosków można dojść, analizując katalog wystawy. Jego niezbywalną zaletą jest dostęp do unikalnych fotografii i dokumentów w formie drukowanej i cyfrowej. Stało się to dzięki współpracy z muzeum w Murmańsku, które uchyliło rąbka swojego archiwum. Osoba, dla której zagadnienie Norwegów Kolskich jest nowe, znajdzie w nim wiele przydatnych informacji. Są one zaprezentowane w przystępny sposób

w formie krótkich artykułów, rozpatrujących poszczególne aspekty życia kolonizatorów oraz etapy ich osadnictwa. Jednak gdy czytelnik dochodzi do najtrudniejszego mentalnie i historycznie rozdziału, zatytułowanego *Narodziny sowieckiej cywilizacji. Sowiecko-norweskie stosunki i losy kolskich osadników w latach 20. i 30.*, nie dowiaduje się wiele. Na czterech stronach formatu A4 opisana jest industrializacja Murmańska, kryzys ekonomiczny w latach 1920–1921 w Norwegii, kolektywizacja wsi oraz napływ ludności z ZSRR do pracy w kopalniach. Losom Nowegów i Finów Kolskich poświęcone są zaledwie dwa krótkie akapity, pisane mową ezopową. Autorzy Rusłan Davydov oraz Jekaterina Orekhova, oboje pracownicy naukowcy, odpowiednio z Archangielska i Murmańska, piszą, że „wszystkie znaczące zmiany nastąpiły szybko i zmieniły losy norweskich i fińskich osadników, przybyłych na wybrzeże w drugiej połowie XIX w.”. Kolejne zdania są jeszcze bardziej szokujące: „W latach 30. XX w. osadnicy zniknęli (w oryginale: *disappeared*) w wielkiej fali imigrantów ery sowieckiej”⁷⁵. W krótkim akapicie, dotyczącym lat 40. XX (co ciekawe, daty numeryczne nie pojawiają się w tekście), zostało napisane, że Norwegowie „zostali przeniesieni” bez wskazania miejsca przymusowej relokacji. Nie padają terminy: Wielka Czystka czy Wielki Terror. Co więcej, fragment dotyczący najkrwawszego okresu zostaje skonstatowany następująco: „Na koniec możemy mówić już tylko o trudnych losach poszczególnych osób i ich rodzin, potomków pierwszych „kolonistów Kolskich”, ale oni odeszli już do przeszłości (w oryginale: „Finally, we can only talk about the difficult fates of individual persons and their families, the descendants of the first »Kola-colonists«, but they became thing of the past”)⁷⁶.

Natomiast cały rozdział kończy *passus*, informujący, że w kwietniu 2010 r. archiwum w Oslo ujawniło 281 dokumentów, sporządzonych przez rząd Vidkuna Quislinga, z których wynika, iż planowano inkorporację administracyjną Murmanu ze względu na norweskie osadnictwo na tym terenie. Autorzy kończą pozytywnym akcentem, podkreślając, że szczęśliwie plany faszystowskiej kolonizacji się nie powiodły⁷⁷. Nie uzupełniają oni swojej wypowiedzi o ważny – jeśli nie kluczowy – wątek, że Quisling, wspierany przez Hitlera, 9 kwietnia 1940 r. ogłosił się premierem rządu narodowego, nie poruszył rodaków, którzy nie zaprzestali oporu, pozostając wierni legalnemu rządowi i królowi Haakonowi VII. Wobec brak pozytywnego odzewu Norwegów Hitler odwołał Quislinga pięć dni później, tj. 14 kwietnia 1940 r., a nowym Komisarzem Generalnym w okupowanej Norwegii został Josef Terboven. Nazwisko Quislinga do tej pory w języku norweskim używane jest jako synonim zdrajcy.

⁷⁵ R. Davydov, E. Orekhova, „*Allow on a pilot basis...*”, s. 62.

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ *Ibidem*.

Konkluzje

„Kto rządzi przeszłością, w tego rękach jest przyszłość; kto rządzi teraźniejszością, w tego rękach jest przeszłość” – te słowa George’a Orwella nie nigdy nie straciły na aktualności; wręcz przeciwnie współcześnie podkreślają i uwypuklają krytyczną rolę polityki historycznej i jej znaczenia nie tylko w budowaniu tożsamości, wzmacnianiu autoidentyfikacji, lecz – jak się okazuje – budowania pozycji na arenie międzynarodowej.

Celem artykułu było zaprezentowanie zniuansowanej i zrekonstruowanej historii Norwegów Kolskich, jak również jej interpretacja we współczesnym kontekście politycznym. Zastosowana w tekście metodologia holizmu teoretycznego, zakładającego czynienie różnych teorii nauki współmiernymi, okazała się nie tylko odpowiednia, ale i generatywna. Z badań opartych również na analizie dyskursu wynika, że temat Norwegów Kolskich nie został zamknięty i towarzyszą mu znaczne rozbieżności. Ze źródeł tworzonych za pomocą metodologii wzorów strukturalnych wyłania się bardzo uproszczona wersja wydarzeń. Strona rosyjska podaje, że Norwegowie wystosowali prośbę do cara Aleksandra o pozwolenie na osiedlenie, a strona norweska – że Norwegowie zostali „skuszeni” do kolonizacji Półwyspu Kolskiego. Brakuje pogłębionej refleksji na temat przyczyn wypychających i przyciągających, mających kardynalne znaczenie w emigracyjnym procesie decyzyjnym. Norweska Wikipedia ogranicza swój artykuł na temat Norwegów Kolskich do 2487 znaków, a Wielki Leksykon Norweski (odpowiednik Wikipedii, redagowany przez naukowców z całego kraju) – do 1650 znaków. Warto dodać, że tekst dla wspomnianego leksykonu sporządził profesor historii pracujący na Uniwersytecie w Agder. Norwegowie Kolscy zostali całkowicie pominięci z skądinąd znakomitej monografii z 2015 r. dotyczącej Regionu Barentsa. Publikacja w sposób bardzo szczegółowy przedstawia dynamikę działań na Północnej Kalocie i Półwyspie Kolskim od IX w. aż po rok 2009. W sposób zajmujący przedstawia współpracę w regionie, obecność Saamów – najstarszych autochtonów w Europie, aż po stosunki handlowe z Rosją. Najbardziej jaskrawy przykład stanowi wspomniany wcześniej katalog wystawy, w którym pominięto wszelkie newralgiczne (konfliktogenne) momenty historii.

Zupełnie inne treści prezentują publikacje pisane według metodologii indywidualistycznej roli jednostki w historii. W cytowanych w niniejszym tekście pracach wyłania się diametralnie odmienny obraz. Historie „szczegółowe”, prezentując bardziej perspektywę zabię niż ptasią, pokazują dramat – wręcz grozę – związaną ze stalinowskimi czystkami etnicznymi. Należy uzmysłowić sobie skalę zjawiska – 5% populacji Norwegów otrzymało wyrok skazujący na śmierć, reszta została przymusowo relokowana. W żadnym z dostępnych źródeł nie są dostępne statystyki osób, które zmarły w transporcie do Karelii, a następnie do Archangielska.

Zatem narracje dotyczące Norwegów Kolskich są prowadzone paralelnie i niewiele w nich punktów styku. Ujawnienie prawdy musi być nadal bardzo trudne dla Rosjan, kontynuujących sowiecką politykę propagandy, jeśli książka Haykary została skonfiskowana bezpośrednio z drukarni w 2020 r. Zastanawiająca jest również postawa Norwegów, którzy z jednej strony umożliwiają repatriację, zabezpieczają swoich „kolonizatorów” socjalnie, lecz w strategicznie ważnej przestrzeni kulturowej zgadzają się na tak bardzo uproszczoną, a w konsekwencji fałszywą wersję historii Norwegów Kolskich.

Nie mając dostępu do tajnych dyrektyw Królestwa Norwegii, ciężko jest stawiać hipotezę odnośnie do motywacji takich działań. Nie ulega wątpliwości, że Rosjanie rozpoczęli, a tak naprawdę nigdy nie zakończyli wojny kognitywnej – wojny o umysły, w których kraj ten będzie asocjowany z kulturą wysoką, a nie z masowymi zbrodniami.

Bibliografia

- Andresen K.R., Arntsen Ø., *Kalde kyster*, <https://www.nrk.no/arkiv/artikkel/kalde-kyster-1.8027900>.
- Bandlein B., *Nessekongen*, [w:] *Store Norske Leksikon*, <https://snl.no/nessekonge>.
- Britskaja T., *The FSB has taken a great interest in reading. Security officers have confiscated a book about repressed Finns from the printing house*, <https://www.thebarentsobserver.com/democracy-and-media/the-fsb-has-taken-a-great-interest-in-reading/127105>.
- Bruk av land og vann i Finnmark i historisk perspektiv Bakgrunnsmateriale for Samerettsutvalget, Avgitt til Justis- og politidepartementet, <https://www.regjeringen.no/contentassets/fcd80282b-b0e4cfba577dbb44fc45148/no/pdfa/nou199419940021000dddpdfa.pdf>.
- Davydov R., Orekhova E., „*Allow on a pilot basis...*”. *Start of the official colonization of Murman in the 19th century*, [w:] *Murman – the coast of hope. The history of colonization 1860–1940* [katalog wystawy Muzeum Varanger], Varanger 2012.
- Davydov R., Orekhova E., *Norske kolonister på Murmankysten 1860–1940*, „Ottar. Populærvitenskapelig tidsskrift fra Tromsø Museum Universitetsmuseet” 2017, nr 314(1).
- Forskrift om erverv og tap av norsk statsborgerskap (statsborgerskriften), https://lovdata.no/dokument/SF/forskrift/2006-06-30-756/KAPITTEL_8#%C2%A78-4.
- Forestilling til Det Kongelige Landbruksdepartement angaaende Landbruget og Eiendomsforholdene i Finmarken, 1901.
- Furuly J.G., *Kolanordmenn lever på sosialen*, <https://www.aftenposten.no/norge/i/73dAK/kolanordmenn-lever-paa-sosialen>.
- Hansen L.I., *Nordisk og nordeuropeisk innvandring til Nord-Norge på 1500-tallet*, „Ottar. Populærvitenskapelig tidsskrift fra Tromsø Museum – Universitetsmuseet” 2001, nr 236.
- Hansen L.I., Olsen B., *Samenes historie fram til 1750*, Oslo 2022.

- Haykara A., *Неизвестная северная история: о трагических судьбах кольских Финнов и Норвежцев, подвергшихся политическим репрессиям* [Nieznana północna historia. O tragicznych losach Finów Kolskich i Norwegów poddanych represjom politycznym], Murańsk 2020.
- Jentoft M., *De som dro østover. Kola-nordmennenes historie*, Oslo 2001.
- Jentoft M., *Memorial – det moderne Russlands samvittighet*, <https://www.aksess-tidsskrift.no/rapportasje/memorial-det-moderne-russlands-samvittighet/114226>.
- Kotlarczuk A., *Kola Sami in the Stalinist terror: a quantitative analysis*, „Journal of Northern Studies” 2014, nr 6(2).
- Kotlarczuk A., *The Nordic threat: Soviet ethnic cleansing on the Kola Peninsula*, [w:] *The sea of identities. A century of Baltic and East European experiences with nationality, class, and gender*, red. N. Götz, Sztokholm 2014.
- Lappalainen T., *Fra finske skoger til Ishavet: ruijafinnes historie og fortellinger* [Z lasów fińskich do wybrzeży Oceanu Arktycznego], Turku 2011.
- Larsen B.H., *UNE står fast på statsborger-nei. Utlendingsnemnda (UNE) står fast på at deres vedtak er korrekt i Lilly Jørstad-saken*, <https://uit.no/Content/364031/UNE%20og%20Lilly%20J%C3%B8rstad.pdf>.
- Mędelska J., *U źródeł dialektu kulturalnego Niemców Radzieckich: żywiołowa sowietyzacja języka*, „Slavia Orientalis” 2016, t. LXV, nr 4.
- Melnikova E.A., Petrukhin V.J., *The origin and evolution of the name Rus'. The Scandinavians in Eastern-European ethno-political processes before the 11th century*, „TOR. Tidskrift för arkeologi” 1991, t. 23.
- Moe A., *Eldre Kola-nordmenn får pensjon*, <https://www.nrk.no/norge/eldre-kola-nordmenn-far-pensjon-1.517759>.
- Myklebost K.A., *Drømmen om det fisinnende Russland*, „Ottar. Populærvitenskapelig tidsskrift fra Tromsø Museum Universitetsmuseet” 2017, nr 314(1).
- Nerbøvik J., *Utvandringa frå Noreg til Nord-Amerika*, [w:] *Store Norske Leksikon*, https://snl.no/Utvandringa_fr%C3%A5_Noreg_til_Nord-Amerika.
- Nielsen J.P., *The Murman Coast and Russian Northern policies ca. 1855–1917*, [w:] *The North my nest is made. Studies in the history of the Murman colonization 1860–1940*, red. A. Jurczenko, J.P. Nielsen, Petersburg 2005.
- Nielsen Y., *Norge i 1814*, Oslo 1905.
- Nikitin W.N., *Евреи и земледельцы. Историческое, законодательное, административное и бытовое положение колонии со времён их возникновения до наших дней 1807–1887* [Żydzi-rolnicy. Sytuacja historyczna, legislacyjna, administracyjna i codzienna kolonii od chwili ich powstania do czasów współczesnych 1807–1887], СПб.: Тип. газеты „Новости” 1887, t. XIV.
- Norges gamle Love indtil 1387*, t. 1–4, red. R. Keyser, P.A. Munch, G. Strom, E. Hertzberg, Oslo 1848.

- Pantala L., *Kuolan niemimaalla käyneiden suomalaisten tiedemiesten matkakertomuksia*, Rovaniemi 2008.
- Rantala L., *The emigration of Finns living on the Murman coast to Northern America*, <https://www.varangermuseum.no/murman/murman-articles/murman-the-emigration-of-finns/>.
- Selnes K., *Norge – Russland – grannfolk gjennom tusen år*, Oslo 1972.
- Service R., *Trocki. Demon czerwonego terroru*, Warszawa 2024.
- Thomassen E., *Handelborgerskap*, [w:] *Store Norske Leksikon*, <https://snl.no/handelborgerskap>.
- Wheelerburg R.P., Gutsol N., *Babinski and Ekostrovski. Saami Pogosty on the Western Kola Peninsula, Russia from 1880 to 1940*, „Arctic Anthropology” 2008, nr 45(1), s. 79–96, DOI: 10.1353/arc.0.0004.
- Wormdal B., Martinsen A.H., *Lilly Jørstad får norsk statsborgerskap*, <https://www.nrk.no/tromsogfinnmark/lilly-jorstad-far-norsk-statsborgerskap-1.13524266>.
- Как кольские норвежцы стали русскими* [Jak Norwegowie Kolscy stali się Rosjanami], <https://russian7.ru/post/kak-kolskie-norvezhcy-stali-russki/>.

Soviets in the High North

Summary: Norwegian-Russian contacts in the North Calotte are not only a neglected but also an insufficiently examined issue. Meanwhile, trading activity in the historical region of Bjarmaland (presently the Murman Coast) was described already in the 9th century. Russian and Norwegian merchants, known as the Pomors, traded goods in the area in the 18th century. These trade contacts intensified over time and gave rise to a pidgin language known as Russennorsk. Northern Norway was dependent on grain supplies from the east. The Kola Peninsula became a strategically significant area of trade and political activity. It remains relatively unknown that in addition to its indigenous peoples, the Peninsula was colonized by the Kola Norwegians after Russian Tsar Alexander II permitted their settlement on the Murman Coast in 1860. Russian-Norwegian relations remained friendly until the period of the Great Terror. Beginning from 1930, the Kola Norwegians were forced to work in a collectivized fish processing plant (*Polar Star*). Approximately 150 settlers were sentenced to death or sent to a forced labor camp (gulag) for violating § 58 of the Soviet penal code concerning espionage, sabotage, and counterrevolutionary activity. In the summer of 1940, all Norwegian settlers were relocated to Karelia, but they were forced to evacuate when the Finnish offensive began in 1941. Many Kola Norwegians died of starvation and exhaustion. After the war, they were not allowed to return to their households, and they lost contact with the Norwegian community. It was only after the collapse of the Soviet Union that the Kola Norwegians found the courage to tell their story.

Keywords: Kola Norwegians, ethnic cleansing, High North, discourse analysis

Die Sowjets im Hohen Norden

Zusammenfassung. Die norwegisch-russischen Kontakte im Gebiet der Nordkalotte sind nicht nur ein verschwiegenes, sondern auch ein unzureichend erforschtes Thema. Dabei wurde der Handel im historischen Gebiet von Bjarmia (heute Murmanische Küste) bereits im 9. Jahrhundert beschrieben. Im 18. Jahrhundert fand in diesem Gebiet der Handel der Pomoren, d. h. russisch-norwegischer Kaufleute, statt. Ihre Kontakte waren so eng, dass sich sogar eine Verkehrssprache namens Russenorsk entwickelte. Der Norden Norwegens war von Getreidelieferungen aus dem Osten abhängig. Ein besonderer handelspolitisch strategischer Bereich war die Halbinsel Kola. Weit weniger bekannt ist die Tatsache, dass dort neben der einheimischen Bevölkerung seit 1860 auch Kola-Norweger lebten, die, angelockt durch die Versprechungen von Zar Alexander II., sich in der Region der Murmanischen Küste niedergelassen hatten. Die gute Zusammenarbeit dauerte bis zur Zeit des Großen Terrors. Ab 1930 wurden die Kola-Norweger zur Zwangsarbeit in der kollektivierte Fischfabrik „Nordstern“ eingesetzt. Etwa 150 Siedler wurden wegen des Verstoßes gegen § 58 des sowjetischen Strafgesetzbuches, der Spionage, Sabotage und konterrevolutionäre Aktivitäten betraf, verurteilt und zum Tode oder zur Lagerhaft verurteilt. Im Sommer 1940 wurde die gesamte norwegische Gemeinschaft nach Karelien umgesiedelt, von wo sie aufgrund der finnischen Offensive 1941 evakuiert werden musste. Viele Kola-Norweger starben an Hunger und Erschöpfung. Nach dem Krieg wurde ihnen die Rückkehr zu ihren Höfen verwehrt, sie verloren den Kontakt zur norwegischen Gemeinschaft. Erst der Zusammenbruch der UdSSR ermutigte die Norweger aus Kola, ihre Geschichte zu erzählen.

Schlüsselwörter: Kola-Norweger, ethnische Säuberungen, Hoher Norden, Diskursanalyse

Sowieci na Wysokiej Północy

Streszczenie: Kontakty norwesko-rosyjskie na terenie Północnej Kaloty są zagadnieniem nie tylko przemilczanym, lecz również niedostatecznie zbadanym. Tymczasem wymiana handlowa na historycznym terenie Biarmii (ob. Wybrzeże Murmanu) została opisana już w IX w. Z kolei w XVIII w. odbywał się na tym terenie handel Pomorów, tj. kupców rosyjsko-norweskich. Ich kontakty były na tyle ścisłe, że wytworzył się nawet język wehikularny, zwany *russenorsk*. Obszar Norwegii północnej zależny był od dostaw zboża z wschodniej granicy. Swoistym handlowo-politycznym obszarem strategicznym był Półwysep Kolski. Daleko nieoczywistym pozostaje fakt, że prócz ludności rdzennej od 1860 r. zamieszkiwali na nim Norwegowie Kolscy, którzy skuszeni obietnicami cara Aleksandra II osiedlili się w rejonie Wybrzeża Murmańskiego. Poprawna współpraca trwała do okresu Wielkiego Terroru. Od 1930 r. Norwegowie Kolscy pracowali przymusowo w skolektywizowanej fabryce ryb „Gwiazda Polarna”. Około 150 osadników było osądzonych i skazanych na śmierć lub umieszczenie w łagrze za naruszenie § 58 sowieckiego kodeksu karnego, dotyczącego szpiegostwa, sabotażu i działalności kontrrewolucyjnej. Latem 1940 r. cała społeczność norweska była relokowana do Karelii, skąd musieli się ewakuować ze względu na fińską ofensywę w roku 1941. Wielu Norwęgów Kolskich umarło z głodu i wycieńczenia. Po wojnie nie umożliwiono im

powrotu do swoich gospodarstw, utracili oni możliwość kontaktu ze społecznością norweską. Dopiero upadek ZSRR ośmielił Norwegów Kolskich do wyjawienia swojej historii.

Słowa kluczowe: Norwegowie Kolscy, czystki etniczne, Wysoka Północ, analiza dyskursu

Vitaliy Andryeyev

Department of Ukraine's History, Borys Grinchenko Kyiv Metropolitan University, Ukraine

ORCID <https://orcid.org/0000-0003-1830-0629>

Svitlana Andryeyeva

Department of World History, Borys Grinchenko Kyiv Metropolitan University, Ukraine

ORCID <https://orcid.org/0000-0001-6082-064X>

A background figure in history – the case of Boris Stark

For a long time, the focus of biographical research was on “distinguished personalities”, “persons of the first plan”, that is, those who left a noticeable mark in the history of mankind, made a significant contribution to the development of human society, its material and spiritual culture (we are talking about political, state, military figures, representatives of science, culture, art, etc.). However, in the second half of the 20th – at the beginning of the 21st century historians under the influence of the “new biographical history” and, in general, in the desire for personalization, “humanization” of the historical process, began to pay attention to the so-called “little person”, “person of the second plan” and his role in history, since the historical process and the faces of time are determined not only by the “first”, well-known actors.

Interest in the personal dimension of history, inimitable and unique in the fate of a particular person, is a characteristic feature of the modern cultural and historical situation. Therefore, the study of the life of a historical personality of the “second plan” reveals wide research perspectives, because, being noticeable against the background of the day, it, much more than the figure of the “foreground”, demonstrates a combination of the individual and the mass, the person and the social environment of their time¹.

The hero of our research is, at first glance, an ordinary person, a typical person of the “second plan”, Boris Heorhiiiovych Stark (1909–1996). He was born in the Russian Empire, lived in Paris for a long time, received Soviet citizenship in 1946, and returned to the USSR in 1952. He is a descendant of a noble Russian military family, a member of the Russian Orthodox Church (ROC) in France, and later in the Soviet state.

¹ V. Andrieiev, *Istoryk „druhoho planu” v personalnii ierarhii ukrainskoho istorychnoho spivtovarystva XIX – pochatku XX st.*, „Eidos. Almanakh teorii ta istorii istorychnoi nauky” 2009, Vol. 4, pp. 295–302 [in Ukr.].

The complex biography of B. Stark, who changed several professions and countries within conditions of social and geopolitical cataclysms of the 20th century, demonstrates an unshakable desire to live and work, spiritual and intellectual searches, making difficult decisions, loyalty to traditional values – God, Motherland, family.

Historiography of the problem. Although Boris Stark has always been quite a public figure, an active participant in church and public life, his biography and activities became the focus of public attention during the collapse of the USSR. The person of B. Stark was of interest to both journalists, scientists, and ordinary citizens, who began to look for answers to their life needs in the bosom of the church. As Archpriest Mykhail Ardov mentioned, the person of Boris Stark became the centre of attention of the press and television, but it was mostly a tribute to fashion. However, in this way the external image and way of service of B. Stark was preserved. Of great importance was the publication of the memories of Boris Heorhiovych himself, printed and video versions (based on interviews in 1992–1993)². The epistolary of Boris Stark and his family was partially published³. Research on the naval history of Russia continues, which does not ignore the Stark family; Father Boris is mentioned in works on the history of the Russian Orthodox Church.

Recently, the history of repatriation of various social and ethnic groups to the USSR after the Second World War has attracted the attention of researchers. The basis is the materials of the Central State Archive of the highest authorities and administration of Ukraine (Kyiv) and the State Archive of the Russian Federation) (Moscow), local archives⁴.

In the centre of our attention is one of the episodes of the rich and controversial life of father Boris Stark and his family – precisely the first years after returning to the USSR

² *Otets Boris i matushka Natalya. Protoirei Boris Stark i Natalya Dmitrievna Stark vspominayut*, publikatsiya Yu. V. Tikhonovoi, posleslovie M.Ardova, „Novii mir” 2000, No. 1, https://magazines.gorky.media/novyi_mi/2000/1/otecz-boris-i-matushka-natalya.html [in Rus.] (accessed: 1.05.2025); B. Stark, *Vsya moya zhizn – chudo... Vspominaniya i propovedi*, Moskva 2009, 880 p. [in Rus.]; *Otets Boris Stark*, https://www.youtube.com/watch?v=AsrQAp2TgMc&ab_channel=%D0%A2%D0%B8%D0%BB%D0%B8%D1%87%D0%B8%D0%BA%D0%B8%D1%88%D0%B5%D0%B2 [in Rus.] (accessed: 1.05.2025).

³ Sofronii (Sakharov), arkhim., *Pisma blizkim lyudyam. Peregiska s semei protoiereya Borisa Starka*, Moskva 1997 [in Rus.].

⁴ V.N. Zemskov, „Vozvrashchentsi” i „nevozvrashchentsi”. *O sudbe sovetskikh peremeshchennikh lits v 1944–1956 gg.*, „Izvestiya Samarskogo nauchnogo tsentra Rossiiskoi akademii nauk» 2013, Vol. 15, No. 1, pp. 103–113 [in Rus.]; S. Tkachyov, *Istorieskie predposlki reemigratsii ukraintsev iz Frantsii posle Vtoroi mirovoi voini*, „Migracijske teme” 1998, No. 14(4), pp. 315–337 [in Rus.]; S.V. Shabeltsev, *Ukrainski reemihranty z Arhentyny*, „Ukrainskyi istorychnyi zhurnal” 2002, No. 5, pp. 92–104 [in Ukr.]; Y.A. Kosovan, *Ukrainskaya diaspora v FRG i sovetskie organizatsii po kulturnim svyazyam s sootchestvennikami za rubezhom (1960–1980-e gg.)*, „Slavyanskii mir: obshchnost i mnogoobrazie. Nauchnii zhurnal na temu: Istoriya i arheologiya, yazikoznanie i literaturovedenie” 2019, No. 1, pp. 116–120 [in Rus.]; R. Dautova, *Iz istorii radiopropagandi vozvrashcheniya „nevozvrashchenev” v godi „khrushchevskoi otpepli”*, „Vestnik Chelyabinskogo gosudarstvennogo universiteta” 2010, Vol. 42, No. 211(30), pp. 45–52, et al.

and participating in the propaganda action of the State Security Committee (Russian – *Komitet gosudarstvennoi bezopasnosti, KGB*) in February-April 1956 in Kherson. This allows us to reveal the vicissitudes of this individual's uneven life path and his chosen conformist survival strategy in the conditions of the totalitarian Soviet regime, to demonstrate the propaganda arsenal and organisational capabilities of the state and its special services in the conditions of the Cold War.

The basis of the source base was the materials of the Branch State Archive of the Security Service of Ukraine (Kyiv). It should be noted that fund formation and document circulation in the KGB structures were regulated and especially secret, and the archive underwent a phased removal and destruction of documents most compromising the KGB's activities. During the independence of Ukraine, the materials were declassified and partially transferred to other archives⁵.

Boris Stark came from a family of the naval elite of the Russian Empire. The Starks belonged to the Robertson clan, an ancient noble family of Scotland. Subsequently, part of its representatives settled in Sweden, and at the beginning of the 18th century the ancestors of the future Russian branch of the Starks moved to Russia. In 1818, they received Russian nobility. Many of them served as naval officers. It is known that in 1917 five Starks served in the Russian fleet at once. The most famous among them were two admirals – O. Stark⁶ and H. Stark⁷ (father of Boris). His mother, E. Razvozova (1881–1924),

⁵ *Haluzevyi derzhavnyi arkhiv Sluzhby bezpeky Ukrainy. Putivnyk*, eds. V.M. Danylenko, et al., Kharkiv 2009, 136 p. [in Ukr.].

⁶ Oskar Viktorovich Stark (1846–1928) was born in Helsingfors (Helsinki, Finland). In 1861–1864 he studied at the St. Petersburg Marine Cadet Corps. He repeatedly participated in long-distance sailings. He served in the Baltic, in the Siberian flotilla, in the seas of Japan and Okhotsk, visited Japan, China and Korea. Served in Kronstadt, on the Pacific Ocean. In 1904, he served as commander of the Pacific Fleet. At the beginning of the Russian-Japanese war, he participated in the defensive battles for Port Arthur. He was forced to give up command due to illness. Since 1905 – senior flagship of the Baltic Sea. In 1908, he retired and was promoted to admiral. O. Stark had a negative attitude to the Bolshevik coup. He died in 1928 in Helsinki. See: *Starck Oskar Ludvig, Suomalaiset kenraalit ja amiraalit Venäjän sotavoimissa 1809–1917*, „Studia Biographica” 2006, No. 7, <http://urn.fi/urn:nbn:fi:sks-ken-000409> [in Fin.] (accessed: 1.05.2025).

⁷ Georgy Karlovich Stark (1878–1950) was born in St. Petersburg in the family of a lawyer. In 1880, the family left Russia and moved to the USA, later to Germany, and returned to Russia. In 1891–1898, George studied in the Marine Cadet Corps. His uncle O. Stark played a role in choosing a profession. At first, George served in the Baltic Fleet. He participated in the campaign around Africa, in the Battle of Tsushima during the Russo-Japanese War, and was wounded. In 1905, after the end of the war, he returned to the Baltic Fleet. During the First World War, he commanded the destroyer Strashny, and in 1917 he was appointed chief of the mine division. He participated in the Battle of Moonzund, during which he was wounded. He was awarded the rank of rear admiral for his courage and bravery. G. Stark categorically did not accept the Bolshevik coup and joined the army of A. Kolchak. In 1918, he was appointed the commander of the Volga-Kama White Flotilla, after its defeat – the chief of the marine rifle brigade in Krasnoyarsk. After the defeat of A. Kolchak, together with the retreating army, he ended up in Harbin. In 1921, in the city of Vladivostok, the Provisional Amur Government appointed H. Stark as commander of the Siberian military flotilla. In the summer, the government gave him dictatorial powers and appointed him commander of all armed forces. However, he soon gave up his position and powers. The admiral directed the urgent evacuation of the White Army from Vladivostok. In October 1922, he took his squadron of thirty ships, on which there were more than nine thousand people, abroad. In January 1923, G. Stark brought the flotilla to Manila, where he sold the ships, and divided the money received and a small

also came from a family of naval officers. Her father V. Razvozov and brother O. Razvozov were admirals⁸.

The early biography of Boris can be traced on the basis of his memories⁹. Boris Herhiiiovych Stark (1909–1996) was born in Kronstadt when his father served as a senior officer on the cruiser Aurora. In 1917, in Petrograd, he entered the prestigious Karl May Gymnasium, which was attended by children of the Russian elite. So, for example, the future academician D. Likhachiov, *benoit nep*, *benua mpanc* all Benois, Roerichs, Dobuzhynskis, Uspenskis and others graduated from this institution. Against the background of revolutionary events, his father joined the army of Admiral A. Kolchak, and then found himself in exile in France. When Boris was nine years old, his mother was forced to leave the service at the Naval Academy and the family was left without means of subsistence. However, thanks to his father's acquaintances, Boris was taken to the academy to work as a messenger.

After the death of their mother, Boris and his sister Tatyana faced the question of emigration and reunification with their father. All the time, the father tried to secretly maintain contact with the family, sending anonymous letters and parcels with food. But it was not easy for the children of the odious admiral, a principled enemy of the Soviet government, to leave. So the Starks invented a legend that some distant relative found out that her nephews were orphans and decided to take them in to raise them. Thus, in 1925, the younger Starks received permission to leave the USSR. First, they reached Finland, and from there they went to Berlin, where they met their father and went to Paris.

Since childhood, Boris dreamed of becoming a priest, however, according to his father, it was not serious, because one must somehow survive in the difficult conditions of emigration and support the family. At the insistence of his father, Boris graduated from the private Electromechanical Institute. In 1929, he married Natalia Abashova, with whom he lived the rest of his life. In their marriage, four children were born, one of the sons – Serhii – died in childhood. Boris worked part-time at the zoo (feeding animals), as a turner, etc. However, he finally got a job in his specialty and worked as an electrical engineer until 1939, and later he was a travelling salesman and a tax collector.

However, the desire to become a priest did not leave him – he often visited the church, communicated with church leaders, was a member of the “Russian Student Christian Movement”, attended public lectures by well-known representatives of Russian phil-

stock of gold, which was taken out during the evacuation, equally among the lower ranks and officers. In 1924, upon learning of his wife's death, G. Stark left the Philippines and moved to Paris. In 1925, he took his children from the USSR and got a job as a taxi driver. During the Second World War, during the occupation of Paris, the German authorities tried to persuade him to cooperate, but he refused. Buried at the Russian cemetery of Sainte-Genevieve-des-Bois. See: T.N. Yasko, *Admiral Stark*, „Rossiya i Aziatsko-Tikhookeanskii region” 2004, No. 4, pp. 18–22 [in Rus.].

⁸ *Otets Boris i matushka Natalya...*; T.N. Yasko, op. cit.

⁹ *Otets Boris i matushka Natalya...*

osophical and religious thought (S. Bulgakov, M. Berdiaev, I. Ilyin, B. Vysheslavtsev, H. Florovskiy).

Metropolitans Evlohii and Serhii Bulgakovs, who were his first clergymen, played a decisive role in the spiritual formation of B. Stark as a priest. In 1937, Metropolitan Evlohii (1868–1946) (the head of the Russian Orthodox parishes in Western Europe, from September 1945 – the Western European Exarchate of the Russian Orthodox Church) ordained him a deacon, and later a presbyter. In the future, B. Stark served in several churches, but a year later he was appointed to the St. Nicholas Church at the Russian House in Sainte-Genevieve-des-Bois. Near the church was the largest foreign Russian cemetery, where father Boris had to mourn many famous representatives of the Russian emigration for fifteen years – actor I. Mozzhukhin, artist K. Korovin, philosophers S. Bulgakov and P. Struve and others.

At the last stage of the Second World War in Europe, the Russian emigration in France, which was significantly replenished with members of the Resistance Movement, was imbued with respect for the USSR's contribution to the joint victory of the Anti-Hitler coalition. In emigrant circles, patriotism and hopes for the weakening of the Stalinist regime in the USSR increased. The intense activity of the Soviet agents, Stalin's restoration of the Patriarchate and his demonstrative desire for reconciliation with the Russian Orthodox Church in Western Europe should be added to this. Also of great importance was the personal position of Metropolitan Eulogius who was inclined to join the Moscow Patriarchate¹⁰. By order of June 14, 1946, the Presidium of the Supreme Soviet of the USSR restored the citizenship of the Russian Empire to subjects of the Russian Empire living on the territory of France¹¹. At that time, about ten thousand people received Soviet passports¹².

After some consideration, B. Stark also received Soviet citizenship, but he was in no hurry to return to his homeland. The meeting in August 1946 with the head of the delegation of the Russian Orthodox Church, Metropolitan Hryhorii of Leningrad and Novgorod (1870–1955), which was sent to Paris in connection with the death of Metropolitan Evlohii, to establish the jurisdiction of the Moscow Patriarchate in the jurisdiction of the Moscow Patriarchate, was important for the further fate of Father Boris in Western Europe¹³. This mission was not successful, but the idea of returning emigrants to Rus-

¹⁰ P.E. Kovalevskii, *Iz dnevnikov: sentyabr 1944 goda – avgust 1946 goda*, „Tserkov i vremya” 2007, No. 38(1), pp. 149–207 [in Rus.]; N.G. Ross, *Vstupitelnoe slovo k dnevnikam P.E. Kovalevskogo*, „Tserkov i vremya” 2007, No. 38(1), pp. 144–146 [in Rus.].

¹¹ *O vosstanovlenii v grazhdanstve SSSR poddannikh bivshei Rossiiskoi imperii, a takzhe lits, utrativshikh sovetskoe grazhdanstvo, prozhivayushchikh na territorii Frantsii*, „Vedomosti Verkhovnogo Soveta SSSR” 1946, No. 21 [in Rus.].

¹² V.V. Kostikov, *Ne budem proklinat izgnane... (Puti i sudbi russkoi emigratsii)*, Moskva 1990, p. 312 [in Rus.].

¹³ M. Kail, „Pravoslavniy factor” v sovetskoi diplomatii: *mezhdunarodnie kommunikatsii Moskovskogo patriarkhata seredini 1940-kh gg.*, „Hosudarstvo, religiya, tserkov v Rossii i za rubezhom” 2017, No. 1, pp. 19–40 [in Rus.].

sia gained popularity among some of the clergy, mostly young people. B. Stark shared his doubts with Hryhorii, because he knew about Soviet terror and repressed remigrant priests. For this, Hryhorii advised him to rely on God's will¹⁴.

Thus, Boris made an existential and civilizational choice¹⁵. However, the journey to his homeland turned out to be long, his father was against it. Only after his death in 1950 did Father Boris and his family start preparing to move. Olha Alekseevna Ihnatieva from Kostroma¹⁶ (daughter of the diplomat and statesman Count A.N. Ihnatiev, whose family the Starks were familiar with from France) wrote a letter of invitation directly to him.

In April 1952, B. Stark returned to the USSR with his family and was immediately appointed as an assistant rector of the Ioann-Zlatoust (John Chrysostom) Cathedral in Kostroma. Patriarch Aleksii I (1945–1970) – Patriarch of Moscow and All-Russian Orthodox Church) justified B. Stark's sending to Kostroma by the fact that in the province he would not become the object of close attention of the Soviet special services. In addition, there was an archbishop in Kostroma who "knew how to protect his clergy". However, B. Stark's wife began to fall seriously ill and, by order of the patriarch, he was transferred to Kherson.

In Kherson, B. Stark served as the rector of the cathedral – the Holy Spirit Church (1953–1956), performed the duties of deacon of all city churches. Since 1956, he became the secretary of the Office of the Odesa Diocese in the Kherson Region. There were eighty-seven churches and one hundred and twenty priests in his denomination. Here he proved himself not only as a priest, but also as an effective administrator. In Kherson, he met Father Leonid (1868–1963), a representative of the prominent Ukrainian priestly family of the Hoshkevych family¹⁷.

The main reasons for the purposeful activity of the USSR regarding the return to the homeland of various categories of emigrants and even the invitation to move foreigners were the need for demographic recovery after the war, the attraction of additional labour for the reconstruction of the country, and ideological – to show the world the advantages of the Soviet way of life in the conditions of the Cold War. All re-emigrants and repatriates with members of their families underwent an operational check, especially citizens of other countries (first of all, in the 2nd Department of the KGB – counter-intelligence). Of course, this also applied to the Starks.

¹⁴ *Otets Boris i matushka Natalya...*

¹⁵ T.A. Medvedeva, S.V. Bushueva, *Rossiiskoe Zarubezhe XX veka: osobennosti formirovaniya, adaptatsii i sokhraneniya natsionalnoi identichnosti rossiiskoi emigratsii*, „Vestnik Nizhegorodskogo universiteta im. N.I. Lobachevskogo” 2016, No. 2, p. 35 [in Rus.]; N.G. Ross, op. cit.

¹⁶ Haluzevyi derzhavnyi arkhiv Suzhby bezpeky Ukrainy (Kyiv) (HDA SBU), 1.1.618.314 [in Ukr.].

¹⁷ A. Shevchenko, *Leonid Hoshkevych: zhyttievyi shliakh sviashchennyka*, „Knowledge, Education, Law, Management” 2021, No. 37(1), pp. 250–258 [in Ukr.]; I.I. Yurevich, *Protoierei Boris Stark v „chudnom selskom khrame”*, <https://omiliya.org/content/protoierei-boris-stark-v-chudnom-selskom-khrame> [in Rus.] (accessed: 1.05.2025).

During Stalinism, the process of repatriation and re-emigration was mostly violent (kidnapping, accusing repatriates of collaboration with the Nazis or disagreement with the Soviet government, and, accordingly, repression). After Stalin's death, repatriation work stopped for a while. Analysis of the activity of the KGB under the Council of Ministers of the USSR and the KGB under the Council of Ministers of the Ukrainian SSR, including the change in the methods and priorities of the penal body during the Khrushchev "thaw" years, has repeatedly attracted the attention of modern researchers¹⁸. The Communist Party and the government again began to concern themselves with the return of citizens to their homeland. This time, the mistakes of the past were taken into account and the bet was placed on propaganda of the Soviet way of life and agitation for the return to the USSR. It was decided that public organizations, the special press, relatives and friends from the USSR would persuade the citizens. This in no way removed the KGB from the process.

Thus, already in April 1955, under the control of the KGB, the Committee of Return to the Motherland was created (formally, on the initiative of former prisoners of fascist camps), whose headquarters were based in East Berlin. The Committee was headed by Major General of the Soviet Army, former prisoner of war N. Mykhailov. The legal basis of the Committee's activity was the resolution of the Presidium of the Supreme Soviet of the USSR dated July 17, 1955 *On amnesty for Soviet citizens who collaborated with the occupiers during the Great Patriotic War of 1941–1945*. A major role was played in the ideological and organizational aspects of repatriation by the liberalization that started with the 20th Congress of the CPSU (February 14–27, 1956).

In 1959, the name of the Committee was changed, from 1960 it began to be called the Committee of Return to the Motherland and the Development of Cultural Relations with Compatriots, and from 1963 – the Soviet Committee for Cultural Relations with Compatriots Abroad (Moscow). The committee in Berlin was transformed into the Representation of the Soviet Committee in the German Democratic Republic.

Repatriates were promised a heavenly life after their return – housing, work, financial assistance for settling in places.

Since 1955, the Committee published the newspaper "For the return to the Motherland" (since 1960 – "Voice of the Motherland"), which was published in both Russian and Ukrainian languages (including by the publishing house Radianska Ukraina [Soviet Ukraine], Kyiv)¹⁹.

Radio broadcasts and film magazines were also produced, which visualized propaganda materials. Telecasts had a limited impact – only on the territory of the USSR. Thus,

¹⁸ V.T. Okipniuk, *Komitet derzhavnoi bezpeky SRSR ta Komitet derzhavnoi bezpeky URSR*, [in:] *Entsyklopediia istorii Ukrainy*, Vol. 4, eds. V.A. Smolii, et al., Kyiv 2007, p. 479 [in Ukr.].

¹⁹ HDA SBU, 1.1.619.317; 1.1.626.427.

in 1956, ten issues of the film magazine about the arrangement of the lives of repatriates and hopes for a better future “Znovu na Batkivshchini” [Again in the Motherland] were created at the Ukrainian Film Studio of Documentary Films²⁰.

Radio broadcasts were of the greatest importance, especially in conditions when printed products were difficult to distribute in capitalist countries. Broadcasting to Western Europe took place from the Committee’s central office in Berlin. Therefore, the Cold War can be called “radio war”.

Special broadcasts of the radio propaganda of the Committee together with the radio committees of the Union and autonomous republics, various regions of the USSR were of a confidential nature, strictly regulated and controlled by the relevant bodies. Much attention was paid to both the content and the form of presentation of the material, as well as musical design. The goal was not only to interest potential re-emigrants and repatriates in the new facts of the USSR’s successes, but also to reach the depths of the soul. Therefore, folk and popular melodies were included in the scripts of radio broadcasts, relatives and friends were invited to the microphone, who addressed them individually. The means of radio caused emotional stress, a feeling of longing and a desire to return to the homeland. This power turned out to be much more effective than repeated slogans. Usually, the broadcasts contained several thematic blocks – cultural and educational, achievements of the national economy, life in the homeland of those who returned, etc. Initially, the Committee limited itself to its editorials. This required professionalism and accuracy from the local agents – to meet a certain time limit, not to deviate from the script, because there was no technical possibility to edit²¹.

The successful activity of the Committee led to an increase in the re-emigration flow. The KGB controlled the work of local authorities, which were supposed to arrange for those who returned. However, the results were not always desirable and positive. Thus, the issue of accommodation in Kyiv for the Romaniuk-Kresten mixed family, which moved to Soviet Ukraine from France, but was dissatisfied with the lack of separate housing and work for a French man by profession, was resolved at the Union level in early February 1956 the Ukrainian KGB informed the Cabinet of Ministers of the Ukrainian SSR and the Central Committee of the Communist Party of Ukraine, the deficiencies were corrected. The Romaniuk-Kresten family abandoned plans to return to France²².

Probably, this example led to the activation of the Soviet propaganda system on the territory of Ukraine to provide new positive materials about the life of re-emigrants from France. The focus of their attention was the Stark family, which, probably due to its special status, really had good opportunities in the Soviet state.

²⁰ Ibidem, 1.1.619.300.

²¹ R. Dautova, op. cit.

²² HDA SBU, 1.1.618.256–257.

450 **ВОЛН** 360
СОВЕРШЕННО СЕКРЕТНО
ЭКЗ. № _____

1 Управление
20 февраля 6
2/3/1376

НАЧАЛЬНИКУ УПРАВЛЕНИЯ КГБ при СОВЕТЕ
МИНИСТРОВ УССР по ХЕРСОНСКОЙ ОБЛАСТИ
ПОЛКОВНИКУ
тов. ЛОГВИНЕНКО Л.Я.
гор. Херсон

К выступлению по радио и в прессе Комитета " За
возвращение на Родину ", 4-е Управление КГБ при СМ УССР реко-
мендует нам привлечь священника СТАРК Бориса Георгиевича,
являвшегося благочинным города Херсона и настоятелем кафедраль-
ного собора.

Известно, что СТАРК является сыном быв. командующего
эскадрой на Балтике царского адмирала СТАРКА Георгия. В период
с 1925 по 1952 г.г. проживал во Франции и широко известен
среди белогвардейской эмиграции за границей.

В этой связи, для записи выступления СТАРКА Б.Г. на
пленку в ближайшее время к Вам будет направлен наш радио -
корреспондент. Одновременно просим подготовить от СТАРКА
соответствующую статью для газеты " За возвращение на Родину",
а также ряд качественных фотокарточек, отображающих его жизнь
и работу в Советском Союзе.

ЗАМ НАЧ 2 УПРАВЛЕНИЯ КГБ при СОВЕТЕ МИНИСТРОВ
УССР - полковник ЛИВАГА

НАЧАЛЬНИК 3 ОТДЕЛА 2 УПРАВЛЕНИЯ К Г Б
майор - ТЕПЛОВ

отп. 2 экз.
1-й адресату
2-й в дело № 103
исп. Малинин 3-й отдел
печ. Коломина
вх. мб № 1905 17.П.1956 г.

Верно:
Черновик уничтожен Малинин

Photo 1. The State Security Committee USSR, Committee of Return to the Motherland, letter, 17 II 1956 (copy)

Source: Haluzevyi derzhavnyi arkhiv Sluzhby bezpeky Ukrainy (Kyiv) (HDA SBU), 1.1.618.360.

Organizes an interview with the Starks of the 2nd Management (3rd Department) of the KGB under the Council of Ministers of the Ukrainian SSR, on February 17 sends specialists from the 4th Management to the place²³.

The selection of correspondents for the corps of propaganda specialists for the return to the homeland was regulated and improved, the requirements for personnel were high (as evidenced by cases 623 and 626, dedicated to the accounting of personnel and finances for 1956–1957). Serious checks were carried out, the issuance of official documents and the peculiarities of work were subject to “non-disclosure”. The personnel file as a standard contained personal data, a pseudonym (subsequently, in service documentation, except for personnel, only a pseudonym was used), home address, marital status, experience of working with relatives of “non-returnees”, job characteristics, a self-written autobiography, and personnel records with photos. Recommendations required applicants to combine work with local or central mass media (as journalists, photo and radio correspondents), and priority was given to representatives of the teaching and engineering professions. Requirement: not only to be able to work well the materials are literary, and it is also desirable that they themselves be expatriates or re-emigrants, understood the position of emigrants abroad. The transfer of agents to work along the lines of the Committee to other regions of Ukraine was welcomed.

Certificate (dated September 11, 1956) for the agent “Yuzhni” (Russian) (Ukrainian – “Southern”, English – “Southern”), issued by the 2nd Directorate of the KGB in the Kherson region (under the signature of the head of the Directorate) an employee of Atsekhovskiy Ivan Mitrofanovych, born in 1905. Place of birth – Mykolayiv region, Russian, military scout, fought, was convicted in 1943 for exceeding official powers for 7 years by the Military Tribunal. He has a military education, non-partisan. He works as a literary employee of the editorial office of the regional newspaper “Naddnipyanska Pravda” in the department of agriculture – this allows him to make business trips throughout the region. The agent received a good description: versatile, cultured, disciplined, can find a common language with anyone²⁴.

It can be assumed that it was the agent I. Atsekhovskiy who prepared the radio broadcast and publication of materials about the Stark family from Kherson in 1956 (at least we do not have information about other agents of this level who were active in Kherson at that time).

Already on March 12, they reported to Moscow about the implementation. A script was prepared (12 sheets) and a radio broadcast was recorded, as well as the text of the article *4 goda na rodnoy zemle* [4 years on the homeland] (7 sheets), 4 photographs were

²³ Ibidem, 1.1.618.360.

²⁴ Ibidem, 1.1.626.51–52.

added²⁵. The script and text of the article were in the form of a typescript – a reprint of a draft. At the same time, the accompanying document was marked “top secret” and “do not print”, as well as “draft destroyed” was added in handwriting²⁶.

The approved script is untitled. Formally, it was the “26th radio broadcast”²⁷. In the future, we will operate specifically with the script of the radio broadcast, because it has the form of an interview, was released earlier, had more publicity abroad and reflects human, emotional and social contexts as best as possible.

The article was intended for the newspaper “For a Return to the Homeland” and actually duplicated the radio broadcast without changes in content, but was adapted for printing in the form of a complete text on behalf of the author – B. Stark himself²⁸.

Photo materials recorded visits by the Stark family to the construction of the Kakhovka hydroelectric power plant and the town of Nova Kakhovka²⁹. The radio broadcast and the article were published by the end of March.

The interview can be divided into several thematic blocks: preservation by B. Stark and his family of their religious and ethnic identity, intellectual base; non-interference of the Soviet state in church affairs; demonstration of the advantages of the Soviet way of life and the successes of the USSR in industrialization; details of the organization of everyday life, emphasizing the human dimension and emotional contact with the audience; campaign for return to the homeland, appeal to the Russian community in France and relatives.

The broadcast begins with a musical composition, which will continue to serve as a background. This is the Kherson waltz, which reflects the local flavour³⁰. The meeting begins at Father Boris’ home with an inspection of his nice apartment. However, the correspondent did not emphasize that it was given to the family by the Diocese, and not by the state³¹.

Both at the beginning and at the end of the interview, B. Stark emphasizes that everything is fine with him and his family is satisfied in order to refute the information that was spread in France (“a lot of different nonsense”): “secular authorities have never interfered in my spiritual work (...). In all 4 years, I never once had to cover my soul and enter into a conflict with my flock, my Christian conscience (...), no one cut my hair, I walked and still walk in a cassock, children are not taken away”³², “from the first day

²⁵ Ibidem, 1.1.618.361.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem, 1.1.618.302-317.

²⁸ Ibidem, 1.1.618.362–368.

²⁹ Ibidem, 1.1.618.891–892.

³⁰ Ibidem, 1.1.626.51–52, 302.

³¹ *Otets Boris i matushka Natalya...*

³² HDA SBU, 1.1.618.304–305.

we immediately entered in the big family of our people, as if there had never been many years spent abroad, the people met us with love, joy, with complete trust, and for this love we responded with the same trust and devotion to this whole big, native family »I am of which: the Soviet Union«³³, and also demonstrates his pride – the library that he took from France”³⁴.

Starks and the correspondent emphasize the advantages of the Soviet system of medical care and social security. So, the son Mykhail, who received a ticket to a sanatorium after a serious illness, was absent from the interview³⁵.

Some features of the Soviet reality attracted many in deed. This, of course, is access to social security and health care and what B. Stark called “flight to the future”. He compared the Soviet man’s perception of the world (“an intense rapid flight to the future”) with how emigrants in Paris perceived the past and even today – from the perspective of “yesterday”.

The radio broadcast is interrupted in the house of a priest’s family and takes listeners to the construction of the Nova Kakhovka HPP. The Starks are delighted with the scale of construction, and they also like the city of Nova Kakhovka. They consider it rational that the hydroelectric power plant is built first, and then the city infrastructure.

Together with her parents, there was a daughter, Vera, married to a worker at the Kharkiv plant “Hammer and Sickle”, who is raising a daughter, also son Kolya (Russian – Kolya, Nikolay). Kolya showed interest in how the dam blocks the river. What prompted the correspondent’s question was whether he changed his mind about becoming a sailor like his grandfather and great-grandfather, and now wants to become a builder. But Kolia confirmed that he wanted to be a sailor³⁶.

The wife, Natalia Dmitrievna, casually conveyed her greetings to her husband’s sister, Tetiana Heorhiivna Stark³⁷.

Tatiana herself did not show a desire to return to the USSR, but people in the West were interested in this interview.

So, a certain Mykola Ivanovych Gulida from Berlin wrote on April 2, 1956 in the name of his niece (to give to his mother – A.P. Gulida, who lives in Kyiv and recently wrote him two letters). He himself has been in Germany for 15 years, misses his homeland, but hesitates to return. By B. Stark, he clarifies the government’s attitude, asks for advice and patronage. He has children 4 years and a few months old, he asks what things to take with him, how to pack, instructions on crossing the border, etc.³⁸ It was

³³ Ibidem, 1.1.618.368.

³⁴ Ibidem, 1.1.618.305.

³⁵ Ibidem, 1.1.618.308.

³⁶ Ibidem, 1.1.618.313.

³⁷ Ibidem, 1.1.618.315.

³⁸ Ibidem, 1.1.622.306-307.



Photo 2. Boris Starks and his family (Nova Kakhovka, 1956)

Source: HDA SBU, 1.1.618.891).



Photo 3. Kakhovka hydroelectric power plants (Nova Kakhovka, 1956)

Source: HDA SBU, 1.1.618.892.

recommended to give an answer on the radio with a call to return to M.I. Gulida to his homeland³⁹.

In 1960, B. Stark was transferred to the Yaroslavl Diocese as the abbot of the Ascension-Heorhiievskiy Church in the city of Rybinsk and deacon of the Rybinsk district. Later, it was assigned to the Yaroslavl Cathedral in honour of the Fedoriv Icon of the Mother of God. Both of his sons also became priests.

In the 1960s, a thin layer of intellectuals appeared in the circles of the clergy, around whom gathered the intelligentsia that needed spiritual guidance. Archpriests Vsevolod Shpiller, Alexander Menia, Boris Stark, Mikhail Turukhanov, Viktor Gavrilov, Nikolai Vinogradov, Ioann Evdokymov are named among the iconic figures. Some of them, including B. Stark, were emigrants, people of pre-revolutionary culture⁴⁰. B. Stark's circle of communication was extremely wide. He corresponded with many famous people in the USSR, including academician S. Kapitsa, academician D. Likhachiov, writer V. Pikul, singer I. Kozlovskiy, and others.

Boris Stark died in Yaroslavl at a respectable age. He was awarded all possible church awards during his lifetime.

At the end of his life, after the collapse of the USSR, B. Stark mentioned that the Soviet authorities exerted severe pressure on the Russian Orthodox Church and the "forced" cooperation of clergymen with the KGB. He spoke about many priests who were repressed, including his acquaintances who returned with him from France. He also did not deny the existence of whistleblowers and "sexot" ("sexot" from the Russian "secret employee" of the Soviet special services), violators of the secret of confession, in the ranks of the Church. He admitted that every priest necessarily had contact with KGB agents.

However, in Father Boris's rhetoric, one feels an attempt to justify himself and the Church itself for cooperating with the authorities. There were also such clerics, including Boris Stark, who, in difficult times for the Russian Orthodox Church, used these contacts for the benefit of a good cause. He himself did not deny his contacts with the KGB, but pointed out that he did not do any immoral act that could somehow "stain his robes"⁴¹.

It should be noted that during the years of B. Stark's tenure in administrative positions in Kherson, not a single priest was deregistered⁴².

However, in our opinion, Father Boris was always loyal to the official secular and church authorities, both in France and in the USSR. He always supported Metropolitan Evlohii, Patriarch Aleksii I, as it was in the attempt to join the Moscow Patriarchate of

³⁹ Ibidem, 1.1.622.307.

⁴⁰ D.I. Sazonov, *K vrprosu ob avtoritete svyashchennika na primere predstavitelei dukhovenstva 1960–1970-kh godov*, „Ipatevskii vestnik” 2022, No. 20(4), p. 87 [in Rus.].

⁴¹ *Otets Boris i matushka Natalya...*

⁴² I.I. Yurevich, op. cit...

Russian churches of the Western European Exarchate in France and the return of emigrants to the USSR⁴³, as well as in the case of condemning the “Open Letter” of priests Hleb Yakunin and Nikolai Eshliman with the exposure of the violation of religious human rights in the USSR (from November 5, 1965)⁴⁴.

The fate of the Stark family and one of its famous representatives – Boris Stark unfolded against the background of global historical processes and population movements of the first half of the 20th century. He demonstrated the life strategy of a talented and original person who, despite all obstacles, fulfilled his dream - became a priest and went on the path of missionary service. “My whole life is a miracle...” – that’s how he called his memoirs, detailing the vicissitudes of life, facts and personal judgments. Indeed, it can be considered a miracle that Boris Stark survived two world wars, emigrated and then returned to the USSR, regardless of his origin and church rank, and avoided Soviet repression. But, in our opinion, the components of this miracle should be considered conformism as a trait of personal character and the life principle chosen by him. Father Boris believed that he lived his life honestly, he considered his conscience clear. However, free or not free cooperation with the Soviet punitive bodies, specifically with the KGB, participation in the propaganda actions of the Soviet special services automatically involve a specific person in the machine of repression and violation of human rights, and does not leave the clergyman with a clear conscience.

In our opinion, updating the materials of the KGB archives is very important in discovering the “human dimension” of the totalitarian era of national history, they provide various examples of the relationship between man and power, add new features to the biographies of famous personalities, and reveal interesting and tragic episodes of the biography of a “little” person.

The activities of the KGB and the Committee of Return to the Motherland, the specific methods of operational work with regard to re-emigrants and repatriates demonstrate the inhuman face of the Soviet regime, the bureaucratization and involvement of the entire vertical of power, for the maintenance of which inadequately large public funds were spent.

References

Andrieiev V., *Istoriya „druhoho planu” v personalnii hierarkhii ukrainskoho istorichnoho spivtovarystva XIX – pochatku XX st.*, „Eidos. Almanakh teorii ta istorii istorichnoi nauky” 2009, Vol. 4.

⁴³ A.A. Kostryukova, *Po voprosu o yurisdiktsii Moskovskoi Patriarkhii (neutverzhdenii proekt ukaza 1950 goda)*, „Vestnik Svyatofilaretevskogo instituta” 2022, Vol. 4, p. 158 [in Rus.].

⁴⁴ A.A. Fedotov, *Russkaya Pravoslavnaya Tserkov i religioznie dissidenti v 60–80-e godi XX veka*, <https://bogoslav.ru/article/3946671> [in Rus.] (accessed: 1.05.2025).

- Dautova R., *Iz istorii radiopropagandi vozvrashcheniya „nevozvrashchenev” v godi „khrushchevskoi ottepelii”*, „Vestnik Chelyabinskogo gosudarstvennogo universiteta” 2010, Vol. 42, No. 211(30).
- Fedotov A.A., *Russkaya Pravoslavnaya Tserkov i religioznie dissidenti v 60–80-e godi XX veka*, <https://bogoslav.ru/article/3946671>.
- Haluzevyi derzhavnyi arkhiv Sluzhby bezpeky Ukrainy. Putivnyk*, eds. V.M. Danylenko, et al., Kharkiv 2009.
- Haluzevyi derzhavnyi arkhiv Sluzhby bezpeky Ukrainy (Kyiv) (HDA SBU).
- Kail M., „*Pravoslavniy factor*” v sovetskoj diplomatii: *mezhdunarodnie kommunikatsii Moskovskogo patriarkhata seredini 1940-kh gg.*, „Hosudarstvo, religiya, tserkov v Rossii i za rubezhom” 2017, No. 1.
- Kosovan Y.A., *Ukrainskaya diaspora v FRG i sovetskie organizatsii po kulturnim svyazyam s sootechestvennikami za rubezhom (1960–1980-e gg.)*, „Slavyanskii mir: obshchnost i mnogoobrazie. Nauchnii zhurnal na temu: Istoriya i arkeologiya, yazikoznanie i literaturovedenie” 2019, No. 1.
- Kostikov V.V., *Ne budem proklinat izgnane... (Puti i sudbi ruskoj emigratsii)*, Moskva 1990.
- Kostruykova A.A., *Po voprosu o yurisdiktsii Moskovskoi Patriarkhii (neutverzhdennii proekt ukaza 1950 goda)*, „Vestnik Svyatofilaretovskogo instituta” 2022, Vol. 4.
- Kovalevskii P.E., *Iz dnevnikov: sentyabr 1944 goda – avgust 1946 goda*, „Tserkov i vremya” 2007, No. 38(1).
- Medvedeva T.A., Bushueva S.V., *Rossiiskoe Zarubezhe XX veka: osobennosti formirovaniya, adaptatsii i sokhraneniya natsionalnoi identichnosti rossiiskoi emigratsii*, „Vestnik Nizhegorodskogo universiteta im. N.I. Lobachevskogo” 2016, No. 2.
- O vosstanovlenii v grazhdanstve SSSR poddannikh bivshei Rossiiskoi imperii, a takzhe lits, utrativshikh sovetskoe grazhdanstvo, prozhivayushchikh na territorii Frantsii*, „Vedomosti Verkhovnogo Soveta SSSR” 1946, No. 21.
- Okipniuk V.T., *Komitet derzhavnoi bezpeky SRSR ta Komitet derzhavnoi bezpeky URSR*, [in:] *Entsyklopediia istorii Ukrainy*, Vol. 4, eds. V.A. Smolii, et al., Kyiv 2007.
- Otets Boris i matushka Natalya. Protoirei Boris Stark i Natalya Dmitrievna Stark vspominayut*, publikatsiya Yu. V. Tikhonovoi, posleslovie M.Ardova, „Novii mir” 2000, No. 1, https://magazines.gorky.media/novyi_mi/2000/1/otecz-boris-i-matushka-natalya.html.
- Otets Boris Stark*, https://www.youtube.com/watch?v=AsrQAp2TgMc&ab_channel=%D0%A2%D0%B8%D0%BB%D0%B8%D1%87%D0%B8%D0%BA%D0%B8%D1%88%D0%B5%D0%B2.
- Ross N.G., *Vstupitelnoe slovo k dnevnikam P.E. Kovalevskogo*, „Tserkov i vremya” 2007, No. 38(1).
- Sazonov D.I., *K vrprosu ob avoritete svyashchennika na primere predstavitelei dukhovenstva 1960–1970-kh godov*, „Ipatevskii vestnik” 2022, No. 20(4).
- Shabeltsev S.V., *Ukrainski reemihranty z Arhentyiny*, „Ukrainskyi istorychnyi zhurnal” 2002, No. 5.
- Shevchenko A., *Leonid Hoshkevych: zhyttievyy shliakh sviashchennyka*, „Knowledge, Education, Law, Management” 2021, No. 37(1).

- Sofronii (Sakharov), arkhim., *Pisma blizkim lyudyam. Perepiska s semei protoiereya Borisa Starka*, Moskva 1997.
- Starck Oskar Ludvig, *Suomalaiset kenraalit ja amiraalit Venäjän sotavoimissa 1809–1917*, „Studia Biographica” 2006, No. 7, <http://urn.fi/urn:nbn:fi:sks-ken-000409>.
- Stark B., *Vsya moya zhizn – chudo... Vospominaniya i propovedi*, Moskva 2009.
- Tkachyov S., *Istorieskie predposlki reemigratsii ukraitsev iz Frantsii posle Vtoroi mirovoi voini*, „Migracijske teme” 1998, No. 14(4).
- Yasko T.N., *Admiral Stark*, „Rossiya i Aziatsko-Tikhookeanskii region” 2004, No. 4.
- Yurevich I.I., *Protoierei Boris Stark v „chudnom selskom khrame”*, <https://omiliya.org/content/protoierei-boris-stark-v-chudnom-selskom-khrame>.
- Zemskov V.N., „*Vozvrashchentsi*” i „*nevozvrashchentsi*”. *O sudbe sovetskikh peremeshchennikh lits v 1944–1956 gg.*, „Izvestiya Samarskogo nauchnogo tsentra Rossiiskoi akademii nauk” 2013, Vol. 15, No. 1.

A background figure in history – the case of Boris Stark

Summary: This study reconstructs the biography of B.H. Stark (1909–1996), a descendant of a military elite family in the Russian Empire. Born in the Russian Empire, Stark lived in Paris for a long time, received Soviet citizenship in 1946, and returned to the USSR with his family in 1952 to continue his career as an Orthodox priest. The article analyzes the materials deposited in the Sectoral State Archive of the Security Service of Ukraine (Kyiv, Ukraine) for references to Stark’s participation in Soviet propaganda operations, cooperation with the State Security Committee (KGB), and the activities of the Committee for Return to the Motherland, specifically the 1956 episode during his service in Kherson. During the social and political upheavals of the 20th century, Stark adhered to a conformist life strategy but relied on his contacts with the KGB for the benefit of the Church. The case study of Boris Stark opens new perspectives for examining background historical figures and drawing parallels between individuals and the masses as well as the social environment of their time.

Keywords: archpriest Boris Stark, repatriation, State Security Committee, background figure in history

Eine Persönlichkeit des „zweiten Plans” in der Geschichte – Der Fall Boris Starks

Zusammenfassung: Die vorliegende Studie rekonstruiert die Biografie eines Nachkommen der berühmten Familie der Militärelite des Russischen Reiches, B. H. Starks (1909–1996). Der gebürtige Russe lebte lange Zeit in Paris, erhielt 1946 die sowjetische Staatsbürgerschaft und kehrte 1952 mit seiner Familie in die UdSSR zurück, wo er seine Karriere als orthodoxer Geistlicher fortsetzte. Auf der Grundlage von Materialien aus dem Archiv der Staatssicherheit der Ukraine (Kiew, Ukraine) wurde auf seine Beteiligung an sowjetischen Propagandaaktivitäten, seine Zusammenarbeit mit dem Komitee für Staats-

sicherheit (russ. KGB) und die Aktivitäten des „Komitees für die Rückkehr in die Heimat“ hingewiesen, insbesondere auf eine Episode aus dem Jahr 1956 während seiner Dienstzeit in Cherson. Inmitten der sozialen und geopolitischen Umwälzungen des 20. Jahrhunderts vertrat Boris Stark eine konformistische Lebenseinstellung, versuchte jedoch, seine Kontakte zum KGB zum Wohle der Kirche zu nutzen. Der Fall Boris Stark zeigt die vielfältigen Forschungsmöglichkeiten im Bereich der Untersuchung von Persönlichkeiten des „zweiten Plans“ in der Geschichte und der Verbindung des Individuums mit den Massen, aber auch des Menschen mit dem sozialen Umfeld seiner Zeit.

Schlüsselwörter: Hohepriester Boris Stark, Repatriierung, Staatssicherheitskomitee, eine Persönlichkeit des „zweiten Plans“ in der Geschichte.

Postać historyczna – przypadek Borisa Starka

Streszczenie: Niniejsze opracowanie rekonstruuje biografię B.H. Starka (1909–1996), potomka elitarnej rodziny wojskowej w Imperium Rosyjskim. Stark urodzony w Imperium Rosyjskim przez długi czas mieszkał w Paryżu, otrzymał obywatelstwo sowieckie w 1946 r. i powrócił do ZSRR z rodziną w 1952 r., aby kontynuować karierę duchownego prawosławnego. W artykule przeanalizowano materiały z Archiwum Państwowego Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Kijowie pod kątem udziału Starka w sowieckich operacjach propagandowych, odniesień do współpracy z KGB oraz działalności Komitetu Powrotu do Ojczyzny, a w szczególności epizodu z 1956 r., gdy służył w Chersoniu. W okresie społecznych i politycznych przemian XX w. Stark wyznawał konformistyczną strategię życiową, ale dla dobra Kościoła wykorzystywał kontakty z KGB. Studium przypadku Borisa Starka otwiera nowe perspektywy w badaniu postaci historycznych i znajdowaniu paraleli między jednostkami a masami, a także ówczesnym środowiskiem społecznym.

Słowa kluczowe: arcykapłan Boris Stark, repatriacja, KGB, postać historyczna

Andrzej B. Krupa

Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie
ORCID <https://orcid.org/0000-0001-8156-7698>

Administracja wyznaniowa wobec mniejszościowych związków wyznaniowych w województwie elbląskim w latach 70. i 80. XX w.

Wstęp

Dominującą pozycję wśród wyznań w powojennej Polsce zajmował Kościół katolicki. Pozostałe organizacje religijne skupiały u progu reformy administracyjnej lat 1972–1975 ok. 2% ogółu społeczeństwa¹. Historiografia odnosząca się do dziejów Polski Ludowej doczekała się szeregu opracowań prezentujących stosunki państwa z niekatolickimi Kościołami i innymi związkami wyznaniowymi², również z zakresu historii regionalnej, traktujące o Polsce północno-wschodniej³. Dotychczasowe publikacje nie wyczer-

¹ K. Urban, *Mniejszości religijne w Polsce 1945–1991 (zarys statystyczny)*, Kraków 1994, s. 81–84.

² Wśród licznych publikacji należy wyróżnić: R. Michalak, *Polityka wyznaniowa państwa polskiego wobec mniejszości religijnych w latach 1945–1989*, Zielona Góra 2014; idem, *Kościół protestancki i władze partyjno-państwowe w Polsce (1945–1956)*, Warszawa 2002; W. Sławiński, *Cele, taktyka i działania władz komunistycznych wobec chrześcijańskich mniejszości wyznaniowych w latach 1945–1956 w Polsce*, [w:] *Kościół chrześcijański w systemach totalitarnych*, red. J. Kłaczek, W. Rozyński, Toruń 2012, s. 151–188; K. Białecki, *Kościół narodowy w Polsce w latach 1944–1965*, Poznań 2003; J. Mironczuk, *Polityka państwa wobec Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego w Polsce (1947–1989)*, Warszawa 2002; S. Dudra, *Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny w obszarze polityki wyznaniowej oraz polityki narodowościowej Polski Ludowej i III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2019, s. 51–91, 137–140, 168–184, 192–202, 215–342, 441–480, 385–436, 441–485; K. Urban, *Mniejszości religijne w Polsce...*, s. 10–125; idem, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970 (rys historyczny)*, Kraków 1996; J. Miłoś, *Świadkowie Jehowy na ziemiach polskich – w XX wieku*, „Język. Religia. Tożsamość” 2021, nr 2, s. 231–269; idem, *Działania Urzędu do spraw Wyznań wobec świadków Jehowy i związków badaczy Pisma Świętego w latach 1956–1975 – próby legalizacji i podporządkowania*, [w:] *Urząd do Spraw Wyznań. Struktury, działalność, ludzie*, t. 3: *Struktury wojewódzkie i wybrane aspekty działalności w latach 1950–1975*, red. R. Łatka, Warszawa 2023, s. 421–442; M. Zawiślak, *Wydatki Funduszu Kościelnego w latach 1975–1989 na politykę wyznaniową realizowaną przez Urząd do spraw Wyznań*, [w:] *Urząd do Spraw Wyznań. Struktury, działalność, ludzie*, t. 4: *Struktury wojewódzkie i wybrane aspekty działalności w latach 1975–1990*, red. R. Łatka, Warszawa 2024, s. 302–315.

³ Szczególnie warto wymienić: S. Dudra, *Kościół prawosławny na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski po II wojnie światowej*, Zielona Góra 2004; idem, *Kościół prawosławny na Ziemiach Zachodnich i Pół-*

pały jednak opisu złożonych procesów dotyczących relacji administracji wyznaniowej z mniejszościowymi Kościołami i związkami wyznaniowymi w województwie elbląskim w latach 1975–1989. Wydaje się zatem uzasadnione uzupełnienie tych informacji poprzez analizę dokumentów zgromadzonych w Archiwum Akt Nowych, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Oddziałowych Archiwach Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku i w Gdańsku oraz w Archiwum Państwowym w Gdańsku. Cezury czasowe wyznacza z jednej strony utworzenie województwa elbląskiego, z drugiej zaś kres istnienia Urzędu do Spraw Wyznań wraz z wydziałami w województwach.

Panorama wyznaniowa województwa elbląskiego

Z dniem 1 czerwca 1975 r. Elbląg, dotychczasowa siedziba powiatu, objął funkcję wojewódzką. W skład nowej jednostki podziału administracyjnego najwyższego szczebla weszło dziewięć powiatów z województw: gdańskiego (elbląski, nowodworski, malborski, sztumski i kwidziński) oraz olsztyńskiego (braniewski, pasłęcki, część iławskiego i morąskiego). W nowo utworzonym Urzędzie Wojewódzkim w Elblągu, będącym terenowym organem administracji, rozpoczął funkcjonowanie Wydział do Spraw Wyznań (dalej: WdSW). W jego kompetencjach było prowadzenie spraw z zakresu stosunków między państwem a Kościołem katolickim oraz innymi związkami wyznaniowymi⁴. Dane elbląskiej administracji wyznaniowej dotyczące mniejszościowych wspólnot religijnych z terenu województwa przedstawiono w tabeli 1. Na wzmiankowanym terenie działali ponadto nieuznawani przez państwo Świadkowie Jehowy, których liczebność szacowano w WdSW w Elblągu w 1976 r. na 4 tys.⁵, zaś w 1984 r. – 1,2 tys. osób⁶.

nocnych Polski po II wojnie światowej, [w:] *Ziemie Zachodnie – historia i perspektywy*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2011, s. 235–247; A. Kopiczko, *Kościół warmiński a polityka wyznaniowa po II wojnie światowej*, Olsztyn 1996, s. 183–196; idem, *Kościół polskokatolicki na Warmii, Mazurach i Powiślu po II wojnie światowej*, [w:] *Biskup Franciszek Hodur (1866–1953). Życie, dokonania, znaczenie. Materiały seminarium naukowego*, Olsztyn, 1–2 III 2000, red. J. Jezierski, Olsztyn 2001, s. 257–268; M. Józefczyk, *Elbląg i okolice 1937–1956. Chrześcijaństwo w tyglu dwu totalitaryzmów*, Elbląg 1998, s. 193–199; K. Sychowicz, *Administracja wyznaniowa w województwie białostockim i jej działania wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1957–1975*, [w:] *Urząd do Spraw Wyznań...*, t. 3, s. 149–157; idem, *Kościół prawosławny a system komunistyczny w województwie białostockim (1956–1981). Zarys wzajemnych relacji*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2021, t. 37, nr 1, s. 253–279; P. Szczudłowski, *Luteranie na Pomorzu Gdańskim po 1945 roku*, „Rocznik Gdański” 1996, z. 1, s. 87–105; R. Ziemiański, *Duszpasterstwo protestanckie na terenie obecnej diecezji elbląskiej w latach 1945–1999*, „Studia Elbląskie” 2000, t. 2, s. 185–198.

⁴ A.B. Krupa, *Utworzenie Wydziału do Spraw Wyznań w Elblągu w 1975 roku*, „Studia Elckie” 2024, nr 3, s. 378–379, 381–382.

⁵ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), Komitet Wojewódzkiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Elblągu (dalej: KW PZPR Eg), 1356, Analiza rozmieszczenia i działalności kleru rzymskokatolickiego oraz innych związków wyznaniowych na terenie woj. elbląskiego wg stanu na dzień 1 sierpnia 1976 r., 30 VIII 1976, k. 37.

⁶ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Urząd do Spraw Wyznań (dalej: UdSW), 128/55, Informacja o sytuacji wyznaniowej na terenie województwa elbląskiego oraz o pracy Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Elblągu obejmująca okres lat 1978–1984, [b.d.], k. 32.

Tab. 1. Struktury związków wyznaniowych, funkcjonujących obok Kościoła katolickiego w województwie elbląskim w 1976 r. i w 1984 r.

Lp.	Nazwa wyznania	1976			1984		
		Duchowni	Placówki duszpasterskie	Wierni	Duchowni	Placówki duszpasterskie	Wierni
1	Kościół Adwentystów Dnia Siódmego	1	1z + 2f	63	2	3z	100
2	Kościół Chrystusowy	–	–	–	1	1z	40
3	Kościół Ewangelicko-Augsburski	–		25	–	1p + 2sk	37
4	Kościół Metodystyczny	1	1p + 2f	116	–	1p + 2f	38
5	Kościół Polskokatolicki	2	2p	190–230	3	2p	277
6	Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny	3	4p	240	3	4p	999
7	Polski Kościół Chrześcijan Baptystów	2	3z + 1f	96–141	2	2z + 2f	277
8	Świecki Ruch Misyjny „Epifania”	1	2z	„bardzo mało”	2	1z	20
9	Zjednoczony Kościół Ewangeliczny	1	1z + 1f	57	2	2z	167
10	Muzułmański Związek Religijny	–		80	–	1p	50

Źródło: opracowanie własne na podstawie A.B. Krupa, *Utworzenie Wydziału do Spraw Wyznań...*, s. 380; idem, *Sytuacja wyznaniowa w województwie elbląskim...*, s. 66.

Zastosowane skróty: p – parafia, f – filia, sk – stacja kaznodziejska, z – zbór.

Jak wynika z przedstawionego zestawienia, niekatolickie związki wyznaniowe w województwie elbląskim obejmowały w latach 1975 i 1984 stosunkowo niewielką grupę, łącznie ok. 1–2 tys. osób. Mniejszościowe organizacje religijne, nawet jeżeli uwzględnimy Świadków Jehowy, stanowiły zatem niecałe 0,5% mieszkańców województwa. Dane

statystyczne administracja wyznaniowa określała przede wszystkim na podstawie informacji kierownictwa (duchowieństwa) poszczególnych wyznań. Należy sądzić, że rzeczywisty zasięg niekatolickich wspólnot wyznaniowych był jednak mniejszy. W 1981 r. pracownik WdSW Zenon Jasewicz ustalił w trakcie wizytacji elbląskiej parafii polskokatolickiej, że liczba 170 wiernych i sympatyków została przez proboszcza ks. Jana Marię Zielińskiego⁷ z dużym prawdopodobieństwem zawyżona⁸. Należy dodać, że już w 1974 r. Departament IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych informował o podawaniu przez władze Kościoła polskokatolickiego liczby wiernych w trzech diecezjach na terenie kraju o ok. 1/3 większej od rzeczywistej⁹.

Warto zauważyć, że w początkach 1982 r. dyrektor WdSW Mieczysław Winkel odnotował nikłą działalność w województwie elbląskim Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Nabożeństwa były odprawiane sporadycznie, nie częściej niż co kilka miesięcy. Powodem był brak wiernych, którzy bądź umarli, bądź wyemigrowali do Niemiec. Dwie świątynie spośród trzech należących w województwie do konfesji były współużytkowane z innymi wspólnotami religijnymi: w Elblągu ze Zjednoczonym Kościołem Ewangelicznym, a w Pasłęku z Cerkwią prawosławną¹⁰. Ubywało również metodystów. Elbląska administracja wyznaniowa winiła za to pastora Jana Smerkowskiego. Miał on bowiem nie traktować poważnie obowiązków duszpasterskich. Mimo otrzymywania stałej miesięcznej pensji w wysokości 1735 zł oraz dodatkowych kwot pochodzących ze składek wiernych zaangażował się w prowadzenie sklepu z częściami samochodowymi, który w 1981 r. założył w domu przy świątyni parafialnej w Kwidzynie¹¹.

W województwie stale zmniejszała się także społeczność polskokatolików. Wśród przyczyn urzędnicy państwowi wymieniali starzenie się wspólnoty przy równoczesnym odchodzeniu młodzieży od praktyk religijnych. Deprymująco na parafian miał wpływać również ks. Zieliński. Kapłan, pozostający w 1980 r. w separacji z żoną, utrzymywał bowiem „bliższe kontakty” z jedną z parafianek (mężatką). Skargi w tej sprawie napływały

⁷ Ks. Jan Maria Zieliński (1938–2023) został przyjęty do Kościoła polskokatolickiego w 1963 r. W latach 1965–1975 posługiwał w polskokatolickiej parafii w Toruniu, a następnie do przejścia na emeryturę w 2013 r. w parafii w Elblągu. W 1982 r. rejestrowany przez Służbę Bezpieczeństwa jako TW „Adam” – zob. W. Sławiński, *Ze studiów nad polityką wyznaniową w Polsce w latach 1947–1971 (Kościół Katolicki)*, t. 2, Toruń 2021, s. 77; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN Wa), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), 2912/1, karta rejestracyjna.

⁸ APG, KW PZPR Eg, 1359, Informacja z wizytacji wyznań nierzymskokatolickich, 12 I 1981, k. 124. Według kierownika WdSW w Gdańsku Jana Szewczyka liczba wiernych parafii polskokatolickiej była zawyżana o 20% (o 50 osób) już w 1971 r.; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (dalej: AIPN Gd), UW Gd, 929/95, Informacja na temat liczby wiernych Kościoła polskokatolickiego w województwie gdańskim, 31 III 1971, k. 243.

⁹ AAN, UdSW, 131/348, Dane liczbowe wiernych w parafiach Kościoła polskokatolickiego, 16 I 1974, k. 30–32.

¹⁰ APG, Urząd Wojewódzki w Elblągu (dalej: UW Eg), 650, Stan jednostek wyznaniowych na terenie województwa elbląskiego na dzień 1 stycznia 1982 r., [b.d.], k. 60.

¹¹ APG, KW PZPR Eg, 1359, Informacja z wizytacji wyznań nierzymskokatolickich, 12 I 1981, k. 127.

zarówno do elbląskiego WdSW, jak też do krajowego zwierzchnika Kościoła polskokatolickiego bp. Tadeusza Majewskiego¹². Część osób zbulwersowana postawą kapłana zaprzestała korzystania z posługi w Elblągu, dojeżdżając do sąsiedniej tolkmińskiej polskokatolickiej placówki duszpasterskiej¹³. Należy zauważyć, że trzy lata później w wyniku konfliktu wiernych z proboszczem bp. Majewski otrzymał także petycję z żądaniem odwołania proboszcza w Tolkmicku¹⁴.

Grupę elbląskich wyznawców islamu skupionych w 11 rodzinach stanowili potomkowie polskich Tatarów. Co ciekawe, odpowiedzialną za sprawy organizacyjne w 1980 r. była kobieta, Emilia Korycka. Próba założenia odrębnej muzułmańskiej gminy wyznaniowej zakończyła się fiaskiem. Zbyt mała liczba wiernych oraz brak chętnych na objęcie poszczególnych funkcji w projektowanym zarządzie w Elblągu powodował, że w 1980 r. nadal należeli oni do gminy wyznaniowej w Gdańsku¹⁵.

Priorytety polityki wyznaniowej wobec wyznań niekatolickich

Władze partyjno-państwowe, zgodnie z zapisami konstytucji Polski Ludowej, oficjalnie deklarowały „stanie na straży poszanowania zasad wolności sumienia i wyznania, równości wszystkich wyznań”¹⁶. Jak słusznie zauważył Ryszard Michałak, do osiągnięcia strategicznych celów PRL zakładano jednak użycie mniejszościowych Kościołów i związków wyznaniowych do walki propagandowej lub stworzenia z nich przeciwwagi dla Kościoła katolickiego, przy równoczesnym reglamentowaniu i koncesjonowaniu ich działalności¹⁷. W UdSW w połowie lat 70. wskazywano zatem na potencjalne korzyści płynące z konfliktów w parafiach katolickich między wiernymi i duchowieństwem. Według urzędników natychmiast powinien wówczas wkraczać Kościół polskokatolicki, wykorzystując dogodny moment do przejmowania placówek duszpasterskich¹⁸, co bez-

¹² Bp Tadeusz Majewski (1926–2002) zgłosił akces do Kościoła polskokatolickiego w 1951 r. W tym samym roku został wyświęcony przez bp. Jakuba Próchniewskiego z Kościoła mariawitów. W 1966 r. przyjął sakrę biskupią. Od 1975 r. do 1995 r. pełnił funkcję zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego w Polsce. Według swego następnego na urzędzie bp. Wiktora Wysoczańskiego bp. Majewski nie przestrzegał norm kościelnego prawa wewnętrznego i świadomie lekceważył ustrój synodalny Kościoła. Rejestrowany przez SB w latach 1967–1990 na zasadzie dobrowolności jako informator (TW) „Ryszard” – zob. *Śp. Biskup Tadeusz Majewski (1926–2002)*, „Rodzina” 2002, nr 8, s. 3; W. Wysoczański, *Status prawny Kościoła Polskokatolickiego*, „Rodzina” 2007, nr 4, s. 4; AIPN Wą, MSW, 2912/1, karta rejestracyjna.

¹³ APG, KW PZPR Eg, 1359, Informacja z wizytacji wyznań nierzymskokatolickich, 12 I 1981, k. 124–125.

¹⁴ AAN, UdSW, 128/55, Sprawozdanie o sytuacji wyznaniowej i działalności Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Elblągu w 1983 r., 17 I 1984, k. 71.

¹⁵ APG, KW PZPR Eg, 1359, Notatka służbowa z wizytacji Muzułmańskiego Związku Religijnego W PRL w Elblągu, 14 VI 1980, k. 89.

¹⁶ APG, KW PZPR Eg, 1359, Tezy do wystąpienia na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR w Elblągu, 9 IX 1983, k. 197.

¹⁷ R. Michałak, *Polityka wyznaniowa państwa...*, s. 113.

¹⁸ AAN, UdSW, 131/348, Podstawowe dane o Kościele polskokatolickim, [b.d.], k. 24.

dyskusyjnie ułatwiała zbliżona w obydwu profesjach liturgia. Państwo już w latach 50. wspierało także Cerkiew prawosławną w akcji misyjnej wśród grekokatolików, przesiedlonych na Ziemię Odzyskane w wyniku akcji „Wisła”, zapoczątkowanej w kwietniu 1947 r.¹⁹ Wątro odnotować, że proboszczowie prawosławnych parafii województwa elbląskiego w Braniewie, Elblągu, Ornecie i w Pasłęku jeszcze w 1980 r. deklarowali pracownikom administracji wyznaniowej zainteresowanie pozyskaniem nowych wyznawców spośród katolickiej ludności ukraińskiej²⁰.

Realizacji założeń polityki wyznaniowej Polski Ludowej służyło wspieranie działalności statutowej mniejszościowych wspólnot religijnych poprzez udzielanie subwencji z Funduszu Kościelnego. Otrzymywane środki finansowe przeznaczano na bieżące funkcjonowanie i prowadzenie inwestycji w obiektach kościelnych²¹. Warto nadmienić, że elbląska administracja wyznaniowa bezzwłocznie załatwiała wnioski i postulaty Cerkwi prawosławnej dotyczące remontów (w tym przydziału materiałów budowlanych)²², przy jednoczesnym ograniczaniu lub uniemożliwianiu ich realizacji Kościołowi katolickiemu²³.

Duchowni (przede wszystkim hierarchowie) wyznań niekatolickich lojalnych wobec państwa korzystali z zapomóg i nagród pieniężnych²⁴. W świetle ustaleń Konrada Białeckiego płynących z badań nad Kościołem polskokatolickim pomoc była jednak częstokroć nieproporcjonalnie mała w stosunku do zaangażowania, na jakie mogli liczyć rządzący Polską przy wykonywaniu ich poleceń²⁵. Jednocześnie bp Majewski już w 1975 r. uzależ-

¹⁹ Na terenie należącym od 1975 r. do województwa elbląskiego próba utworzenia stałych prawosławnych placówek duszpasterskich w Kwidzynie, Nowym Dworze Gdańskim i w Prabutach zakończyła się jednak niepowodzeniem – zob. A.B. Krupa, *Cyganie w Cyganku, czyli administracja państwowa wobec grekokatolickiej placówki duszpasterskiej w powiecie nowodworskim w województwie gdańskim w latach 1952–1956*, „Echa Przeszłości” 2024, t. 25, nr 2, s. 164–165; K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970. Z zagadnień stabilizacji życia kościelnego*, Kraków 1992, s. 101.

²⁰ APG, KW PZPR Eg, 1358, Informacja o sytuacji Kościoła prawosławnego na terenie województwa elbląskiego, 1980, k. 91. Lokalizacja punktów, w których obydwie profesje prowadziły duszpasterstwo, częściowo się pokrywały. Księża unicy, formalnie pozostając wikariuszami w parafiach rzymskokatolickich, nieśli bowiem posługę katolikom wschodnim w świątyniach w Elblągu, Dzierzgoniu, Pasłęku i w Pieniężnie – zob. APG, KW PZPR Eg, 1356, Analiza rozmieszczenia i działalności kleru rzymskokatolickiego oraz innych związków wyznaniowych na terenie woj. elbląskiego wg stanu na dzień 1 sierpnia 1976 r., 30 VIII 1976, k. 45–46.

²¹ M. Zawiślak, *Fundusz Kościelny w latach 1950–1989*, Lublin 2021, s. 246–247.

²² APG, KW PZPR Eg, 1358, Informacja o sytuacji Kościoła prawosławnego na terenie województwa elbląskiego, 1980, k. 91.

²³ Blokowanie zezwoleń na wykonywanie robót budowlanych było stałym elementem polityki wyznaniowej państwa wobec Kościoła katolickiego. Decyzje i uzgodnienia w sprawach wyznaniowych zasadniczo zapadały na posiedzeniach zespołu do spraw kleru pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR w Elblągu – zob. A.B. Krupa, *Utworzenie Wydziału do Spraw Wyznań...*, s. 384–386; idem, *Sytuacja wyznaniowa w województwie elbląskim w latach 1978–1984 w świetle sprawozdania z wizytacji Wydziału do Spraw Wyznań w Elblągu z 1985 roku*, „Studia Elbląskie” 2024, t. 25, s. 67–68.

²⁴ M. Zawiślak, *Fundusz Kościelny...*, s. 246–247.

²⁵ K. Białeckie, op. cit., s. 82.

niał zwiększenie zasięgu wpływów „ideologii” wyznania od polepszenia przez państwo sytuacji materialnej księży i ich „często dość licznych” rodzin²⁶.

Kościół polskokatolicki posiadał w województwie elbląskim dwie parafie należące do diecezji warszawskiej. Posługę w Elblągu jako proboszcz niósł w latach 1975–2013 ks. Jan Maria Zieliński, były duchowny rzymskokatolicki²⁷. Uposażenie kapłana stanowiła oprócz dochodów z niesienia posługi stała dotacja. Składała się na nią zapomoga z Rady Kościoła i wynagrodzenie za prowadzenie punktu katechetycznego (w 1974 r. łącznie w kwocie 2,6 tys. zł miesięcznie). Ks. Zieliński otrzymał także przydział mieszkania komunalnego (ADM), składającego się z dwóch pokoi i kuchni²⁸. Proboszcz (od 1965 r. do 1975 r.) parafii polskokatolickiej w Tolkmicku ks. Marian Bugajski²⁹ otrzymywał wówczas co miesiąc z tego samego tytułu 2,5 tys. zł³⁰. Należy zauważyć, że w 1976 r. obydwaj duchowni wykazywali łącznie 20 dzieci objętych przez nich katechizacją³¹. W projekcie budżetu Kościoła polskokatolickiego na 1989 r. Prezydium Rady Synodalnej założyło, że ks. Zieliński będzie otrzymywał 45 900 zł miesięcznej dotacji, na którą miała złożyć się zapomoga zasadnicza (36 tys. zł) oraz dodatki: dziekański (3 tys. zł), za wykształcenie (1,5 tys. zł) i za staż pracy (15% zapomogi zasadniczej, tj. 5,4 tys. zł). Ks. Kazimierz Motyka³², w latach 1984–1989 proboszcz parafii Tolkmicko, miał nato-

²⁶ Bp Majewski postulował w związku z tym zwiększenie od 1976 r. stałej miesięcznej pomocy materialnej przekazywanej duchownym do kwoty 2–2,5 tys. zł – zob. AAN, UdSW, 131/340, Notatka w sprawie preliminarza budżetowego na 1976 r., 1975, k. 8–9.

²⁷ Według analizy przeprowadzonej w UdSW „główną bazę rekrutacyjną” duchownych polskokatolickich stanowił Kościół katolicki. Znaczącą część stanowili księża, którzy zmieniali konfesję nie z powodów doktrynalnych, lecz z uwagi na celibat. W połowie lat 70. w Kościele polskokatolickim dominowali jednak byli klerycy rzymskokatolickich seminariów duchownych relegowani z nich w trakcie studiów lub niedopuszczeni do święceń kapłańskich. Administracja wyznaniowa zakładała, że mimo posiadania własnego seminarium duchownego głównym źródłem dopływu duchowieństwa w kolejnych latach będzie nadal Kościół katolicki. Zdaniem urzędników wymuszało to wprowadzenie wstępnej weryfikacji zarówno prezbiterów katolickich, jak też i byłych kleryków przyjmowanych do Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej – AAN, UdSW, 131/348, Podstawowe dane o Kościele polskokatolickim, [b.d.], k. 1, 10–11.

²⁸ APG, KW PZPR Eg, 1359, Informacja z wizytacji wyznań nierzymskokatolickich, 12 I 1981, k. 124.

²⁹ Ks. Marian Bugajski (1929–2011) przystąpił do Kościoła polskokatolickiego w 1960 r. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk bp. Maksymiliana Rode. Niósł posługę w parafiach w Bolesławiu (1961), Grudziądzu (1961–1965) Tolkmicku (1965–1975) i w Olsztynie (1975–1994). Rejestrowany przez SB w 1977 r. na zasadzie dobrowolności jako TW „Przyjacieli” – zob. *Zmarli kapłani w 2011 r.*, „Rodzina” 2012, nr 2, s. 15; AIPN Wa, MSW, 2912/1, karta rejestracyjna.

³⁰ AAN, UdSW, 131/348, Wykaz zapomóg oraz wynagrodzeń z tytułu prowadzenia punktu katechetycznego w 1973 r., 22 XI 1973, k. 65. Kwoty dotacji i wynagrodzenia zostały zwaloryzowane od 1 stycznia 1974 r. decyzją kierownika UdSW ministra Aleksandra Skarżyńskiego – zob. AAN, UdSW, 131/348, Odrębna adnotacja na piśmie, 27 XI 1973, k. 68.

³¹ K. Urban, *Mniejszości religijne w Polsce...*, s. 246.

³² Ks. Kazimierz Motyka (1933–1989) ukończył rzymskokatolickie seminarium duchowne w Nysie i został wyswięcony dla diecezji opolskiej w 1956 r. Będąc proboszczem katolickiej parafii Kamiennik, zgłosił w 1980 r. chęć przejścia do Kościoła polskokatolickiego. Po złożeniu egzaminu weryfikacyjnego dokonał konwersji w 1984 r., zostając następnie duszpasterzem polskokatolickiej parafii w Tolkmicku. Rejestrowany przez SB w 1983 r. na zasadzie dobrowolności jako TW „Janusz” – zob. M.M., *Zmarli księża Kazimierz Motyka*, „Rodzina” z 4 VI 1989, nr 23, s. 4; AIPN Wa, MSW, 003322/1, Karta EOK-6/63 z kartoteki księży katolickich; AIPN Wa, MSW, 2912/1, karta rejestracyjna.

miast otrzymywać tylko 38 800 zł miesięcznie: 36 tys. zł zapomogi zasadniczej, 1 tys. za wykształcenie i 5% dodatku stażowego³³.

W 1978 r. państwo dotowało w województwie elbląskim 15 niekatolickich punktów katechetycznych. Z dziewięcioma duszpasterzami zawarto umowy na ich prowadzenie. Wobec niewielkiej liczby dzieci objętych katechizacją ich funkcjonowanie było według dyrektora Mazura tylko pretekstem do uzyskania przez duchownych dodatkowych dochodów³⁴. Należy nadmienić, że w 1985 r. UdSW wyraził Cerkwi prawosławnej zgodę na rejestrowanie kolejnych punktów katechetycznych przy kościołach filialnych na żony księży. Administracja wyznaniowa nie widział przeszkód w traktowaniu ich jako „innych osób, które [prowadzą je] z ramienia Kościołów i związków wyznaniowych”³⁵ i zawieraniu stosownych umów³⁶. Właściwą jakość nauczania mieli gwarantować kapłani poprzez misje kanoniczne, których udzielali swym żonom. Urzędnicy zakładali, że wobec niewielkiej liczby wiernych wypłacana przez państwo kolejna pensja (oprócz tej, którą za katechizację otrzymywał już kapłan) mogła w wielu przypadkach stać się istotnym elementem budżetu domowego³⁷.

Warto zauważyć, że dyrektor WdSW w Elblągu Jerzy Brzozowski, oceniając u progu 1984 r. sytuację w 10 niekatolickich związkach wyznaniowych województwa, wskazał na „niebudzącą zastrzeżeń” lojalność ich członków wobec władz państwowych. Duchowni w pełni przestrzegali obowiązującego prawa. Przedstawiciele Kościołów (zwłaszcza polskokatolickiego i prawosławnego) uczestniczyli w Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego, a wspomniany już ks. Zieliński był członkiem prezydium elbląskiej Rady Wojewódzkiej tejże organizacji politycznej³⁸. W prawosławnych świątyniach odczytywano listy pasterskie o treści społeczno-politycznej, na przykład z okazji świąt państwowych (XXXV lat PRL itp.), zachęcające do udziału w wyborach, oddawania głosów na kandydatów Frontu Jedności Narodu, wzywające do walki o pokój, zachęcające do rze-

³³ AAN, UdSW, 132/188, Zapomogi dla księży. Załącznik do projektu budżetu na 1989 r., 15 XII 1988, k. 14–15.

³⁴ W tym samym czasie na 234 punkty katechetyczne prowadzone w województwie elbląskim przez Kościół katolicki 36 duchownych (w tym 28 członków ZK „Caritas”) podpisało umowy na katechizację – zob. APG, KW PZPR Eg, 1363, Informacja na temat organizacji i działalności punktów katechetycznych, 29 XII 1978, k. 224–225.

³⁵ Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 8 grudnia 1981 r. w sprawie wynagradzania osób z tytułu organizowania i prowadzenia zajęć w punktach katechetycznych, Dziennik Urzędowy Ministra Oświaty z 1981 r., nr 13, poz. 92.

³⁶ AAN, UdSW, 132/210, Wyjaśnienia w sprawie zatrudniania żon księży prawosławnych do prowadzenia punktów katechetycznych, 20 III 1984.

³⁷ Zob. AAN, UdSW, 132/210, Odrębna adnotacja na piśmie, 31 V 1985, k. 1.

³⁸ APG, KW PZPR Eg, 1359, Sprawozdanie o sytuacji wyznaniowej i działalności WdSW w Elblągu w 1983 r., [b.d.], k. 221. Wykaz nagród i zapomóg, wypłaconych w latach 1969–1988 członkom kierownictwa Kościołów mniejszościowych i Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej „za lojalną postawę oraz współpracę z UdSW” – zob. AAN, UdSW, 101/8, Dotacje i pożyczki. Nagrody noworoczne dla członków kierownictwa kościołów chrześcijańskich, czołowych działaczy ekumenicznych, działaczy Zarządów Głównych: ZK Caritas i STPK.

telnej pracy dla dobra „ludowej ojczyzny” lub wychowywania młodego pokolenia w praworządności³⁹. Co ciekawe, prowadzone w ten sposób duszpasterstwo nie wykraczało według Brzozowskiego poza ramy religijne⁴⁰.

Władze partyjno-państwowe województwa elbląskiego, mimo udzielanego wsparcia, sceptycznie podchodziły do możliwości osiągnięcia na swoim terenie priorytetowych celów polityki wyznaniowej za pomocą mniejszościowych związków wyznaniowych. W 1979 r. kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Elblągu Marian Derks wskazywał bowiem na ściśle elitarny charakter niekatolickich wspólnot religijnych, co powodowało, że nie mogły odegrać poważniejszej roli w pożądanym ograniczeniu wpływów Kościoła katolickiego⁴¹. Trzy lata wcześniej dyrektor elbląskiego WdSW Józef Mazur stwierdził wręcz, że wobec rozproszenia i tak już nielicznych wiernych wzmiankowane społeczności religijne „nie zasługują” na szczególną uwagę rządzących województwem⁴².

Kontakty duchowieństwa z administracją wyznaniową

Kierownictwo wyznań mniejszościowych nie czyniło trudności władzom państwowym w sprawowaniu nadzoru nad kierowanymi przez siebie wspólnotami religijnymi. W 1979 r. i 1980 r. elbląski WdSW skontrolował wszystkie legalne wówczas niekatolickie Kościoły i związki wyznaniowe. Duchowni i inne osoby odpowiedzialne za sprawy organizacyjne udzielali wizytatorom wyjaśnień i podawali żądane od nich dane, chętnie i wyczerpująco odpowiadając na pytania⁴³. Warto nadmienić, że w kwietniu 1982 r. pracownik elbląskiej administracji wyznaniowej Józef Marzec uczestniczył w zebraniu zbiorowym nieuznawanych przez państwo Świadków Jehowy⁴⁴. Na zgromadzenie przybyło do Elbląga ponad 500 osób z całego województwa, również autokarami oznakowanymi jako „wycieczka”. Należy podkreślić, że wynajęcie sali sportowej i autobusów nie mogło odbyć się bez uprzedniej zgody „właściwych czynników partyjno-państwowych”. Marzec nie odnotował jakichkolwiek akcentów społeczno-politycznych zarówno ze stro-

³⁹ APG, KW PZPR Eg, 1358, Informacja o sytuacji Kościoła prawosławnego na terenie województwa elbląskiego, 1980 r., k. 90–91.

⁴⁰ AAN, UdSW, 128/55, Informacja o sytuacji wyznaniowej na terenie województwa elbląskiego oraz o pracy Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Elblągu obejmująca okres lat 1978–1984, [b.d.], k. 33.

⁴¹ APG, KW PZPR Eg, 1363, Podstawowe problemy polityki wyznaniowej, syntetyczna ocena działalności Kościoła oraz stowarzyszeń wyznaniowych na terenie województwa elbląskiego, 4 VII 1979, k. 43.

⁴² APG, KW PZPR Eg, 1356, Analiza rozmieszczenia i działalności kleru rzymskokatolickiego oraz innych związków wyznaniowych na terenie woj. elbląskiego wg stanu na dzień 1 sierpnia 1976 r., 30 VIII 1976, k. 46.

⁴³ APG, KW PZPR Eg, 1359, Informacja z wizytacji wyznań nierzymskokatolickich, 12 I 1981, k. 123–131.

⁴⁴ Państwo zalegalizowało Świadków Jehowy dopiero w maju 1989 r. – zob. J. Miłosz, *Świadkowie Jehowy...*, s. 261.

ny prowadzących spotkanie, jak też i uczestników. Nagłośnienie słyszalne było tylko wewnątrz budynku. Bardzo sprawnie działała ponadto służba porządkowa wyznaczona przez organizatorów⁴⁵. W 1983 r. Świadkowie Jehowy podjęli próbę uzyskania obiektów w Malborku i w Stegnie z przeznaczeniem na stałe domy modlitwy. Ich lojalność wobec władz nie budziła u dyrektora Brzozowskiego w tym czasie jakichkolwiek zastrzeżeń⁴⁶. Przełożony WdSW w Elblągu w szczególności podkreślał powstrzymanie się od jakichkolwiek wykroczeń przeciwko porządkowi prawnemu stanu wojennego. Działalność Świadków Jehowy w województwie pozostawała jednak wówczas przede wszystkim w kręgu zainteresowania elbląskiego aparatu bezpieczeństwa⁴⁷.

Duchowni mniejszościowych wspólnot religijnych województwa elbląskiego (w przeciwieństwie do większości księży katolickich⁴⁸) utrzymywali stałe kontakty z administracją wyznaniową, informując o realizowanych przedsięwzięciach i zapraszając na ważniejsze uroczystości⁴⁹. Również biskupi polskokatolicy i prawosławni, mający swoje siedziby poza województwem elbląskim, odwiedzali Urząd Wojewódzki w Elblągu, zarówno kurtuazyjnie, a także po to, by załatwić konkretne sprawy. 10 kwietnia 1978 r. do elbląskiego WdSW przybył w towarzystwie proboszcza miejscowej parafii ks. Zielińskiego biskup polskokatolicki Tadeusz Majewski. Rozmowy toczono na życzenie bp. Majewskiego bez udziału ks. Zielińskiego. Celem wizyty było zasięgnięcie opinii na temat nominacji nowego dziekana dekanatu gdańskiego. Hierarcha szczegółowo przedstawił przebieg wewnętrznych wyborów na ten urząd, naświetlając równocześnie panujące wewnątrz Kościoła podziały i konflikty. W trakcie spotkania dyrektor Mazur przedstawił bp. Majewskiemu negatywne stanowisko wydziału na temat ks. Zielińskiego informując, że nie nadaje się na urząd dziekana⁵⁰. Według opinii elbląskiej administracji wyznaniowej, wspartej skargami wiernych (również pisemnymi), duchowny był zarzucał i podejrzliwy, intrygując w celu wzajemnego skłócenia osób trzecich⁵¹. Mimo to

⁴⁵ APG, KW PZPR Eg, 1359, Notatka służbowa, 9 IV 1982, k. 166–167.

⁴⁶ AAN, UdSW, 128/55, Sprawozdanie o sytuacji wyznaniowej i działalności Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Elblągu w 1983 r., 17 I 1984, k. 72.

⁴⁷ AAN, UdSW, 128/55, Sprawozdanie o sytuacji wyznaniowej i działalności Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Elblągu w 1982 r., 27 I 1983, k. 101.

⁴⁸ Zdecydowana większość księży gdańskich pracujących w województwie elbląskim w pełni respektowała polecenia ordynariusza diecezji oraz zarządzenia episkopatu, unikając kontaktów z władzami. Żadna z planowanych z nimi konferencji zbiorowych nie doszła w związku z tym do skutku. Większy stopień lojalności wobec państwa wykazywali natomiast duchowni z diecezji warmińskiej – zob. A.B. Krupa, *Utworzenie Wydziału do Spraw Wyznań...*, s. 383.

⁴⁹ AAN, UdSW, 128/55, Informacja o sytuacji wyznaniowej na terenie województwa elbląskiego oraz o pracy Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Elblągu obejmująca okres lat 1978–1984, [b.d.], k. 33.

⁵⁰ APG, KW PZPR Eg, 1356, Analiza rozmieszczenia i działalności kleru rzymskokatolickiego oraz innych związków wyznaniowych na terenie woj. elbląskiego wg stanu na dzień 1 sierpnia 1976 r., 30 VIII 1976, k. 100–101.

⁵¹ APG, KW PZPR Eg, 1359, Informacja z wizytacji wyznań nierzymskokatolickich, 12 I 1981, k. 124.

w kwietniu 1979 r. bp Majewski ustanowił ks. Zielińskiego dziekanem nowo utworzonego dekanatu elbląskiego⁵².

Warto zauważyć, że ks. Zieliński był częstym gościem elbląskiego WdSW. O swojej władzy zwierzchniej w Warszawie, tj. o bp. Majewskim i jego otoczeniu, kapłan wyrażał się w sposób wulgarny⁵³. Twierdząc, że hierarcha faworyzuje ludzi moralnie mało wartościowych i homoseksualistów, donosił o istnieniu w związku wyznaniowym wewnętrznej opozycji, do której niewątpliwie sam siebie zaliczał⁵⁴. Należy podkreślić, że zarzuty stawiane przez ks. Zielińskiego były zbieżne z wnioskami zawartymi w analizie z połowy lat 70. UdSW dotyczącej Kościoła polskokatolickiego. Według urzędników główna linia podziału w związku wyznaniowym przebiegała wówczas między księżmi homoseksualistami i heteroseksualistami, przy przewadze liczbowej tych pierwszych. Ponadto mimo stworzenia możliwości uzupełnienia wykształcenia w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej demobilizująco na duchowieństwo miał działać „niski poziom intelektualny hierarchów”⁵⁵.

W lipcu 1982 r. wizytę władzom województwa elbląskiego złożył w trakcie wizytacji parafii biskup białostocki i gdański Kościoła prawosławnego Sawa (Michał Hrycuniak)⁵⁶. Hierarsze w spotkaniu z wicewojewodą elbląskim Józefem Sową towarzyszył proboszcz prawosławnych parafii w Elblągu i w Pasłęku ks. Mikołaj Ostapczuk⁵⁷. WdSW reprezentował natomiast inspektor wojewódzki Józef Marzec. W trakcie prawie godzinnej rozmowy wicewojewoda poinformował biskupa o lokalnej sytuacji społeczno-gospodarczej. Ten zaś omówił położenie Cerkwi prawosławnej w województwie elbląskim, chwalać gorliwość duszpasterzy. Przedstawił również swoje zaangażowanie

⁵² AIPN Gd, UW Gd, 929/95, Dekret ustanawiający dekanat elbląski, 26 IV 1979, k. 306.

⁵³ APG, KW PZPR Eg, 1359, Informacja z wizytacji wyznań nierzymskokatolickich, 12 I 1981, k. 124.

⁵⁴ APG, KW PZPR Eg, 1358, Notatka służbowa, 21 IV 1979, k. 161.

⁵⁵ AAN, UdSW, 131/348, Podstawowe dane o Kościele polskokatolickim, [b.d.], k. 23.

⁵⁶ Abp Sawa (Michał Hrycuniak), ur. 1938, złożył śluby zakonne i przyjął święcenia kapłańskie w 1966 r. W 1979 r. otrzymał nominację na biskupa łódzkiego i poznańskiego, zaś dwa lata później objął diecezję białostocko-gdańską. W 1998 r. został zwierzchnikiem Cerkwi prawosławnej w Polsce. Według ustaleń Mariusza Krzysztofińskiego i Krzysztofa Sychowicza jeszcze w 1966 r. SB zarejestrowała duchownego jako TW „Jurek”, zwerbowanego na zasadzie dobrowolności. Kapłan kontynuował współpracę z aparatem bezpieczeństwa także po przyjęciu sakry biskupiej. Informacje pozyskane przez SB od tajnego współpracownika przedstawiały dużą wartość operacyjną. Umożliwiły kontrolę działalności Kościoła prawosławnego w Polsce, sabotowanie działań ekumenicznych podejmowanych przez Kościół rzymskokatolicki i ułatwiły walkę z opozycją polityczną wśród wiernych Cerkwi – zob. M. Krzysztofiński, K. Sychowicz, *W kręgu „Bizancjum”. Kościół prawosławny w Polsce po 1944 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2008, nr 1, s. 96–97, 151–152.

⁵⁷ Ks. Mikołaj Ostapczuk, ur. 1951, otrzymał święcenia kapłańskie w 1972 r. W tym samym roku został proboszczem parafii w Elblągu i w Pasłęku, a w 1982 r. wikariuszem w Sokółce. Sprawował urząd proboszcza od 1983 r. w Zabłudowie, zaś od 1990 r. w Gródku. Według zapisów ewidencyjnych zachowanych w kartotekach MSW ks. Ostapczuk był rejestrowany przez SB w latach 1979–1989 jako TW „Bazyli” – zob. S. Dudra, *Kościół prawosławny na Ziemiach Zachodnich...*, s. 271; AIPN Wa, MSW, 2912/1, karta rejestracyjna; AIPN w Białymstoku, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Białymstoku, 10/1, karta rejestracyjna Mkr-2.

w pracach Międzynarodowej Komisji Mieszanej ds. Katolicko-Prawosławnego Dialogu Teologicznego⁵⁸.

Wzajemne kontakty duchowieństwa katolickiego i Kościołów mniejszościowych. Dialog ekumeniczny

Do najstarszych form dialogu ekumenicznego w Polsce należał Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, obchodzony corocznie od 18 do 25 stycznia. Kościół katolicki w Polsce przystąpił do organizowania nabożeństw z tejże okazji w 1962 r.⁵⁹ Wzmiankowane uroczystości na tyle absorbowały UdSW, że polecono terenowej administracji wyznaniowej śledzenie ich przebiegu i składanie sprawozdań⁶⁰. W 1979 r. nakazano ponadto zwrócić szczególną uwagę na kontakty ekumeniczne duchowieństwa katolickiego z innymi wyznaniem⁶¹.

Obchody Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w województwie elbląskim ograniczały się głównie do komunikatów z ambony lub dedykowanych nabożeństw bez udziału duchowieństwa innych wyznań. Proboszczowie katolicy wiejskich placówek duszpasterskich w 1977 r. w większości pominęli problematykę ekumeniczną. Inaczej było w miastach. W parafii św. Jana w Malborku wystąpił chór baptystów, zaś w kościele katolickim w Braniewie kazanie do wiernych skierował miejscowy proboszcz prawosławny. Jednak duszpasterz tejże konfesji z Ornety ks. Włodzimierz Kuryłowicz⁶² odmówił wygłoszenia homilii w kościele katolickim, zasłaniając się wizytami duszpasterskimi (kolędą)⁶³. Cztery lata później elbląski i pasłęcki proboszcz prawosławny ks. Ostapczuk nie przyjął propozycji proboszcza katolickiej parafii św. Jerzego w Elblągu wzięcia udziału w mszach, tłumacząc się „innymi zajęciami”⁶⁴. W 1979 r. natomiast w nabożeństwie w Elblągu w domu modlitwy Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego wziął udział w charakterze obserwatora marianin z parafii Wszystkich Świętych⁶⁵.

Elbląska administracja wyznaniowa nie zaobserwowała do 1985 r. jakichkolwiek codziennych wzajemnych kontaktów księży katolickich z duchownymi innych wyznań oprócz oficjalnych, związanych z cyklicznymi modlitwami o jedność chrześcijan. Odnotowano wprawdzie spotkania na niwie prywatnej (np. przy brydżu), były one jednak

⁵⁸ APG, KW PZPR Eg, 1358, Notatka służbowa, 23 VII 1982, k. 184–184v.

⁵⁹ J. Budniak, T. Kałużny, Z.J. Kijas, *Duchowe aspekty polskiej ekumenii*, [w:] *Encyklopedia ekumenizmu w Polsce (1964–2004)*, red. J. Budniak i in., Kraków 2016, s. 64–65.

⁶⁰ APG, UW Eg, 650, Polecenie dotyczące Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, 14 I 1978, k. 30.

⁶¹ APG, UW Eg, 650, Polecenie dotyczące Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, 15 I 1979, k. 39.

⁶² Ks. Włodzimierz Kuryłowicz (1915–1997) sprawował urząd proboszcza w Orniecie w latach 1969–1997. Rejestrowany przez SB w latach 1970–1990 na zasadzie dobrowolności jako TW „Jaremi” – zob. S. Dudra, *Kościół prawosławny na Ziemiach Zachodnich...*, s. 271; AIPN Wa, MSW, 2912/1, karta rejestracyjna; AIPN Gd, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Gdańsku, 0065/1, karta aktualizacyjna, 15 I 1990.

⁶³ APG, UW Eg, 650, Sprawozdanie z Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, 4 II 1977, k. 35.

⁶⁴ APG, UW Eg, 650, Sprawozdanie z Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, 3 II 1981, k. 40.

⁶⁵ APG, UW Eg, 650, Sprawozdanie z Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, 2 II 1979, k. 38.

sporadyczne. Nie zarejestrowano również istotniejszych wzajemnych konfliktów. Wyjątek stanowił spór administratora parafii św. Jerzego w Elblągu z proboszczem polskokatolickim ks. Zielińskim na tle pochówku⁶⁶.

Zakończenie

Mniejszościowe Kościoły i związki wyznaniowe w województwie elbląskim, mimo licznych przywilejów, nie odegrały poważniejszej roli w polityce wyznaniowej realizowanej w latach 70. i 80. XX w. Lokalne władze partyjno-państwowe dostrzegały nieprzydatność niekatolickich wspólnot religijnych do walki propagandowej lub stworzenia z nich przeciwwagi dla dominującej konfesji. Ze względu na małą liczbę wiernych i niewielką możliwość oddziaływania na społeczeństwo nie były bowiem w stanie stanowić alternatywy dla Kościoła katolickiego. Wewnętrzne konflikty, zwłaszcza w Kościele polskokatolickim, utrudniały lub wręcz uniemożliwiały przeprowadzenie jakichkolwiek akcji misyjnych. Zapewne z tych samych powodów mniejszościowych wspólnot nie stać było także na niezależność i podejmowanie jakichkolwiek, choćby potencjalnie antypaństwowych, działań.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych, Urząd do Spraw Wyznań, sygn. 101/8, 128/55, 131/340, 131/348, 132/188, 132/210.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Białymstoku, sygn. 10/1.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, Urząd Wojewódzki w Gdańsku, sygn. 929/95; Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Gdańsku, sygn. 0065/1.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, sygn. 003322/1, 2912/1.

Archiwum Państwowe w Gdańsku, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Elblągu, sygn. 1356, 1358, 1359, 1363; Urząd Wojewódzki w Elblągu, sygn. 650.

Akty prawne

Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 8 grudnia 1981 r. w sprawie wynagradzania osób z tytułu organizowania i prowadzenia zajęć w punktach katechetycznych, Dziennik Urzędowy Ministra Oświaty z 1981 r., nr 13, poz. 92.

⁶⁶ AAN, UdSW, 128/55, Informacja o sytuacji wyznaniowej na terenie województwa elbląskiego oraz o pracy Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Elblągu obejmująca okres lat 1978–1984, [b.d.], k. 33.

Opracowania

- Białecki K., *Kościół narodowy w Polsce w latach 1944–1965*, Poznań 2003.
- Budniak J., Kałużny T., Kijas Z.J., *Duchowe aspekty polskiej ekumenii*, [w:] *Encyklopedia ekumenizmu w Polsce (1964–2004)*, red. J. Budniak i in., Kraków 2016.
- Dudra S., *Kościół prawosławny na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski po II wojnie światowej*, Zielona Góra 2004.
- Dudra S., *Kościół prawosławny na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski po II wojnie światowej*, [w:] *Ziemie Zachodnie – historia i perspektywy*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2011.
- Dudra S., *Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny w obszarze polityki wyznaniowej oraz polityki narodowościowej Polski Ludowej i III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2019.
- Józefczyk M., *Elbląg i okolice 1937–1956. Chrześcijaństwo w tyglu dwu totalitaryzmów*, Elbląg 1998.
- Kopiczko A., *Kościół polskokatolicki na Warmii, Mazurach i Powiślu po II wojnie światowej*, [w:] *Biskup Franciszek Hodur (1866–1953). Życie, dokonania, znaczenie. Materiały seminarium naukowego*, Olsztyn, 1–2 III 2000, red. J. Jezierski, Olsztyn 2001.
- Kopiczko A., *Kościół warmiński a polityka wyznaniowa po II wojnie światowej*, Olsztyn 1996.
- Krupa A.B., *Cyganie w Cyganku, czyli administracja państwowa wobec greckokatolickiej placówki duszpasterskiej w powiecie nowodworskim w województwie gdańskim w latach 1952–1956*, „Echa Przeszłości” 2024, t. 25, nr 2.
- Krupa A.B., *Sytuacja wyznaniowa w województwie elbląskim w latach 1978–1984 w świetle sprawozdania z wizytacji Wydziału do Spraw Wyznań w Elblągu z 1985 roku*, „Studia Elbląskie” 2024, t. 25.
- Krupa A.B., *Utworzenie Wydziału do Spraw Wyznań w Elblągu w 1975 roku*, „Studia Elckie” 2024, nr 3.
- Krzysztofiński M., Sychowicz K., *W kręgu „Bizancjum”. Kościół prawosławny w Polsce po 1944 r., „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”* 2008, nr 1.
- Michalak R., *Kościół protestancki i władze partyjno-państwowe w Polsce (1945–1956)*, Warszawa 2002.
- M.M., *Zmarł ksiądz Kazimierz Motyka*, „Rodzina” z 4 VI 1989, nr 23.
- Michalak R., *Polityka wyznaniowa państwa polskiego wobec mniejszości religijnych w latach 1945–1989*, Zielona Góra 2014.
- Miłosz J., *Działania Urzędu do spraw Wyznań wobec świadków Jehowy i związków badaczy Pisma Świętego w latach 1956–1975 – próby legalizacji i podporządkowania*, [w:] *Urząd do Spraw Wyznań. Struktury, działalność, ludzie*, t. 3: *Struktury wojewódzkie i wybrane aspekty działalności w latach 1950–1975*, red. R. Łatka, Warszawa 2023.
- Miłosz J., *Świadkowie Jehowy na ziemiach polskich – w XX wieku*, „Język. Religia. Tożsamość” 2021, nr 2.
- Mironczuk J., *Polityka państwa wobec Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego w Polsce (1947–1989)*, Warszawa 2002.

- Sławiński W., *Cele, taktyka i działania władz komunistycznych wobec chrześcijańskich mniejszości wyznaniowych w latach 1945–1956 w Polsce*, [w:] *Kościół chrześcijański w systemach totalitarnych*, red. J. Kłaczek, W. Rozyrkowski, Toruń 2012.
- Sławiński W., *Ze studiów nad polityką wyznaniową w Polsce w latach 1947–1971 (Kościół Katolicki)*, t. 2, Toruń 2021.
- Sychowicz K., *Administracja wyznaniowa w województwie białostockim i jej działania wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1957–1975*, [w:] *Urząd do Spraw Wyznań. Struktury, działalność, ludzie*, t. 3: *Struktury wojewódzkie i wybrane aspekty działalności w latach 1950–1975*, red. R. Łatka, Warszawa 2023.
- Sychowicz K., *Kościół prawosławny a system komunistyczny w województwie białostockim (1956–1981). Zarys wzajemnych relacji*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2021, t. 37, nr 1.
- Szczudłowski P., *Luteranie na Pomorzu Gdańskim po 1945 roku*, „Rocznik Gdański” 1996, z. 1.
- Śp. Biskup Tadeusz Majewski (1926–2002), „Rodzina” 2002, nr 8.
- Urban K., *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970 (rys historyczny)*, Kraków 1996.
- Urban K., *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970. Z zagadnień stabilizacji życia kościelnego*, Kraków 1992.
- Urban K., *Mniejszości religijne w Polsce 1945–1991 (zarys statystyczny)*, Kraków 1994.
- Wysoczański W., *Status prawny Kościoła Polskokatolickiego*, „Rodzina” 2007, nr 4.
- Zawiślak M., *Fundusz Kościelny w latach 1950–1989*, Lublin 2021.
- Zawiślak M., *Wydatki Funduszu Kościelnego w latach 1975–1989 na politykę wyznaniową realizowaną przez Urząd do Spraw Wyznań*, [w:] *Urząd do Spraw Wyznań. Struktury – działalność – ludzie*, t. 4, *Struktury wojewódzkie i wybrane aspekty działalności w latach 1975–1990*, red. R. Łatka, Warszawa 2024.
- Ziemiański R., *Duszpasterstwo protestanckie na terenie obecnej diecezji elbląskiej w latach 1945–1999*, „Studia Elbląskie” 2000, t. 2.
- Zmarli kapłani w 2011 r., „Rodzina” 2012, nr 2.

Attitudes of state administration for religious affairs toward religious minorities in Elbląg Voivodeship in the 1970s and 1980s

Summary: In the 1970s and 1980s, less than 0.5% of the population of Elbląg Voivodeship belonged to minority churches and minority religious organizations. The leaders of non-Catholic religious communities did not object to ongoing monitoring of their activities by state authorities. The priests of minority religious communities maintained regular contact with the state administration for religious affairs. Minority religious organizations in Elbląg Voivodeship received financial assistance from the state, but they did not play a major role in the government's efforts to undermine the influence of the Catholic Church.

Keywords: religious policy, state administration for religious affairs, religious minorities, Polish People's Republic, Elbląg Voivodeship

Die Religionsverwaltung gegenüber religiösen Minderheiten in der Woiwodschaft Elbląg in den 1970er und 1980er Jahren

Zusammenfassung: Minderheitenkirchen und -religionsgemeinschaften machten in den 1970er und 1980er Jahren weniger als 0,5% der Einwohner der Woiwodschaft Elbląg aus. Die Führung der nicht-katholischen Religionsgemeinschaften bereitete den staatlichen Behörden keine Schwierigkeiten bei der Ausübung der ständigen Aufsicht über ihre Tätigkeit. Die Geistlichen der religiösen Minderheiten standen in ständigem Kontakt mit der Religionsverwaltung. Trotz der materiellen Unterstützung durch den Staat spielten die religiösen Minderheiten in der Woiwodschaft Elbląg keine bedeutende Rolle bei der Einschränkung des Einflusses der katholischen Kirche.

Schlüsselwörter: Religionspolitik, Religionsverwaltung, religiöse Minderheiten, Volksrepublik Polen, Woiwodschaft Elbląg

Administracja wyznaniowa wobec mniejszościowych związków wyznaniowych w województwie elbląskim w latach 70. i 80. XX w.

Streszczenie: Mniejszościowe Kościoły i związki wyznaniowe liczyły w latach 70. i 80. XX w. niecałe 0,5% mieszkańców województwa elbląskiego. Kierownictwo niekatolickich wspólnot religijnych nie czyniło trudności władzom państwowym w sprawowaniu stałego nadzoru nad ich działalnością. Duchowni mniejszościowych wspólnot religijnych utrzymywali zaś stałe kontakty z administracją wyznaniową. Mimo pomocy materialnej państwa mniejszościowe związki wyznaniowe w województwie elbląskim nie odegrały poważniejszej roli w ograniczeniu wpływów Kościoła katolickiego.

Słowa kluczowe: polityka wyznaniowa, administracja wyznaniowa, mniejszości wyznaniowe, Polska Ludowa, województwo elbląskie

Dokumenty i materiały

Documents and Materials

Dokumente und Materialien

Radosław Gross

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID <https://orcid.org/0000-0003-4190-5415>

Spółeczeństwo Warmii i Mazur wobec wkroczenia wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji w 1968 r. w świetle dokumentów aparatu bezpieczeństwa

Obok powstania węgierskiego w 1956 r. oraz narodzin i działalności „Solidarności” w Polsce w latach 1980–1981 wydarzenia w Czechosłowacji w 1968 r. były najpoważniejszym kryzysem w obozie państw komunistycznych¹. Echa wkroczenia wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji w nocy z 20 na 21 sierpnia 1968 r. dotarły rzecz jasna

¹ Na temat „Praskiej Wiosny” i interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji ukazało się w polskiej literaturze historycznej już sporo opracowań, m.in.: P. Benken, *Kilka uwag na temat udziału Wojska Polskiego w walce z tzw. ośrodkami dywersji ideologicznej w Czechosłowacji w 1968 r.*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2018, nr 2, s. 95–114; *Inwazja na Czechosłowację 1968. Perspektywa rosyjska*, red. J. Pazderka, przekł. i uzup. przypisów A. Kaczorowski, Warszawa 2015; A. Kastory, *Państwa NATO wobec wydarzeń w Czechosłowacji w 1968 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2013, nr 2, s. 187–204; L. Kowalski, *Kryptonim „Dunaj”. Udział wojsk polskich w interwencji zbrojnej w Czechosłowacji w 1968 roku*, Warszawa 1992; R. Kwapis, *Praska Wiosna*, Toruń 2004; L. Pajórek, *Polska a „Praska Wiosna”. Udział Wojska Polskiego w interwencji zbrojnej w Czechosłowacji w 1968 r.*, Warszawa 1998; G. Miernik, „Zhańbilibście honor polskiego narodu, splamiliście honor polskiego żołnierza”. *Opinie o udziale Wojska Polskiego w inwazji na Czechosłowację w 1968 r. w wybranych źródłach*, [w:] *W garnizonie i na kwaterze... Wojskowi i cywile. Społeczne i gospodarcze relacje na ziemiach polskich na przestrzeni wieków*, „Wrocławskie Spotkania z Historią Gospodarczą” 2017, spotkanie XII, s. 271–288; *Wokół praskiej wiosny. Polska i Czechosłowacja w 1968 roku*, red. Ł. Kamiński, Warszawa 2004. Na temat stosunku polskich władz do „Praskiej Wiosny” i działań podejmowanych w kraju podczas interwencji zbrojnej w Czechosłowacji ukazały się także publikacje źródłowe: *Operacja „Podhale”. Służba Bezpieczeństwa wobec wydarzeń w Czechosłowacji 1968–1970*, wstęp, wybór i oprac. Ł. Kamiński, G. Majchrzak, Warszawa 2008; *Zaciskanie pętli. Tajne dokumenty dotyczące Czechosłowacji 1968 r.*, wstęp i oprac. A. Garlicki, A. Paczkowski, Warszawa 1995. Po 1989 r. ukazały się również wspomnienia bezpośrednich uczestników i świadków „Praskiej Wiosny” – czeskich i słowackich polityków, polskich dyplomatów, wojskowych biorących udział w interwencji zbrojnej, m.in.: A. Dubček, *Nadzieja umrze ostatnia*, Warszawa 1995; W. Janiurek, *Nie wolać mnie z powrotem*, Katowice 1991; P. Kohout, *Z dziennika kontrrewolucjonisty*, Warszawa 1990; Z. Młynar, *Mróż ze wschodu*, Warszawa 1989; P. Szuszczyński, *Przepraszam Czechów i Słowaków (65 dni operacji „Dunaj”). Relacja oficera wojsk inżynieryjnych, uczestnika zbrojnej agresji na Czechosłowację w dniach 20 sierpnia – 23 października 1968 r.*, Warszawa 2020.

na Warmię i Mazury. Informacje o tak istotnych wydarzeniach, do jakich dochodziło za południową granicą Polski w 1968 r., w które od 21 sierpnia 1968 r. zaangażowały się oddziały 2. Armii Wojska Polskiego², napływały do mieszkańców Warmii i Mazur za pośrednictwem oficjalnych środków masowego przekazu (Polskiego Radia, Telewizji Polskiej, prasy), a także nieoficjalnych źródeł informacji: rozgłośni Radia Wolna Europa, innych audycji radiowych nadawanych w państwach zachodnich, prasy zachodniej. Autochtoni, poza powyższymi, uzyskiwali je od rodzin mieszkających w Republice Federalnej Niemiec. Relacje o wydarzeniach w Czechosłowacji pochodziły również od bezpośrednich świadków wydarzeń – osób przebywających w Czechosłowacji, m.in. krewnych, znajomych, studentów odbywających praktyki, a także Czechów i Słowaków goszczących na przełomie sierpnia i września 1968 r. na Warmii i Mazurach (zob. dok. nr 5, 10, 12, 17).

Wobec planowanej inwazji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji odpowiednie kroki „zabezpieczające” podjęły struktury podległe Ministerstwu Spraw Wewnętrznych (MSW): Służba Bezpieczeństwa (SB) i Milicja Obywatelska (MO), które już w pierwszej dekadzie maja 1968 r. opracowały plany działań wobec wydarzeń w Czechosłowacji³. Jednak bezpośrednie działania związane z interwencją wojsk Układu Warszawskiego w tym kraju podjęto 20 sierpnia 1968 r., na kilka godzin przed inwazją. Działaniom resortu spraw wewnętrznych związanym z tymi wydarzeniami nadano kryptonim „Podhale”⁴. Tego dnia Minister Spraw Wewnętrznych płk Kazimierz Światała wydał zarządzenie w sprawie działań w ramach operacji „Podhale”, które skierował do wszystkich komendantów wojewódzkich MO (dok. nr 1). Zgodnie z treścią zarządzenia od północy 21 sierpnia 1968 r. wprowadzono w jednostkach podległych MSW „stan podwyższonej gotowości”. W kierownictwie resortu powołano Centralne Stanowisko Kierowania (CSK), za pośrednictwem którego komendanci wojewódzcy MO niezwłocznie informowali MSW o „wszystkich uzyskanych informacjach i podejmowanych decyzjach”. W ramach operacji „Podhale” lokalne jednostki podległe MSW zapewnić miały „niezbędne rozpoznanie środowisk” uznanych za niebezpieczne w celu „przeciwdziałania ewentualnym wrogim zamierzeniom”. W szczególności, zgodnie z zarządzeniem ministra, zwracano uwagę na „elementy rewizjonistyczne, kler, dyplomatów i zagranicznych dziennikarzy”. Wśród zadań SB znalazło się także ujawnianie i przeciwdziałanie „próbom docierania elementów wrogich i wicherzycielskich do zakładów pracy”, a także obserwowanie „sytuacji w zaopatrzeniu rynku” i ujawnianie „sprawców zakłóceń w obrocie towarowym”.

W wyniku operacji „Podhale”, która w głównej mierze opierała się na infiltracji społeczeństwa Warmii i Mazur i przeciwdziałaniu ewentualnym wystąpieniom uznanym

² Szerzej na temat skali przedsięwzięcia zob. L. Pajórek, op. cit., passim.

³ Zob. *Operacja „Podhale”*..., dok. nr 3, s. 49–51.

⁴ Ibidem, dok. nr 65, s. 168.

przez aparat bezpieczeństwa za „wrogie”, SB pozostawiła bardzo ciekawe materiały na temat stosunku i reakcji mieszkańców regionu na interwencję wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji⁵. Stosunek ten był niewątpliwie niejednoznaczny. Początkowo olsztyńska SB donosiła o pozytywnym nastawieniu społeczeństwa Warmii i Mazur do wkroczenia wojsk polskich do Czechosłowacji. Powodem popierania decyzji o interwencji zbrojnej w Czechosłowacji, według informacji SB, miała być antypatia Polaków do Czechów spowodowana ich „konszachtami z Niemcami” (dok. nr 2). Dość charakterystyczne w meldunkach wysyłanych do CSK było to, że pozytywny stosunek do decyzji rządu o wysłaniu wojsk polskich do Czechosłowacji prezentowali pracownicy większych instytucji i zakładów przemysłowych w regionie (dok. nr 4). Trudno dziś ocenić rzetelność tych przekazów. Na ile cytowane przez SB wypowiedzi pracowników tych zakładów wyrażały rzeczywiste ich stanowisko, a na ile były „szablonowe”, zasłyszane i wynikały z odgórnego narzucenia ocen sytuacji w Czechosłowacji przez bezpośrednich przełożonych i oficjalne media lub były skutkiem ich obawy przed nieskrępowanym wyrażaniem własnych opinii.

Z czasem w kolejnych meldunkach pojawiały się informacje o zmianie nastawienia części mieszkańców regionu do wkroczenia wojsk polskich do Czechosłowacji. Coraz częściej zaczęły pojawiać się informacje o wystąpieniach przeciwko żołnierzom Wojska Polskiego, władzom polskim i ZSRR. Obok pojedynczych wystąpień i protestów, które według relacji SB często dokonywane były przez „sprawców” pod wpływem alkoholu, pojawiały się także bardziej zorganizowane akcje protestacyjne, które sprowadzały się przede wszystkim do rozpowszechniania ulotek. Nie odnotowano natomiast otwartych manifestacji, wieców itp., co – jak można sądzić – wynikało z obawy mieszkańców regionu przed konsekwencjami. Na uwagę zasługuje akcja rozpowszechnienia ulotek w Kętrzynie w nocy z 22 na 23 sierpnia 1968 r. o następującej treści: „Precz z tyranią Rosji. Solidaryzujemy się z Czechosłowacją. Prasa kłamie. Precz z Gomułką i obecnym rządem. Demonstracja przed PZPR w dniu 23.08.1968 r. o godz. 15:00. »Ruch oporu«”. Łącznie SB zarekwirowała na terenie miasta ok. 300 ulotek. Te same ulotki rozpowszechniano także w okolicznych miejscowościach. W Barcianach znaleziono je w korytarzu budynku miejscowego Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej (dok. nr 7, 8, 9). Jak wynika z dokumentów, zapowiadana demonstracja przed gmachem KP PZPR w Kętrzynie nie doszła do skutku. Inną formą wyrażania sprzeciwu przez mieszkańców Warmii i Mazur wobec interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji były napisy

⁵ Dotychczas ukazała się jedna publikacja źródłowa dotycząca wydarzeń 1968 r. na Warmii i Mazurach, ale została poświęcona wydarzeniom Marca '68. Jej autorem jest Bohdan Łukaszewicz, który opublikował wybór źródeł partyjnych, materiały prasowe i niektóre wspomnienia uczestników tych wydarzeń. W zbiorze tym nie ujęto materiałów źródłowych dotyczących reakcji społeczeństwa Warmii i Mazur na interwencję wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji – zob. B. Łukaszewicz, *Marzec '68 na Warmii i Mazurach. Wybór źródeł*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1998, nr 2, s. 245–288.

protestacyjne umieszczane na lokalnych drogach. Przykładowo na odcinku drogi Dobre Miasto–Jeziorany wykonano farbą olejną duży napis, do którego dołączono ciekawą symbolikę. Wewnątrz pięcioramiennej gwiazdy umieszczono swastykę, a obok napis: „Moskale do Moskwy” (dok. nr 15).

Mieszkańcy Warmii i Mazur wyrażali także pretensje do napotykanym żołnierzom Wojska Polskiego. Zarzucali im, że sprzeniewierzyli się tradycji i ideałom polskich walk zbrojnych, w których Polacy walczyli o wolność, bądź wspierali innych w tych dążeniach. Interwencja zbrojna w Czechosłowacji i okupacja tego kraju wraz z wojskami sowieckimi miała, jak się wyrażono w ulotkach rozpowszechnianych na terenie Olsztyna, „zhańbić imię Polaka” (dok. nr 12).

W swych meldunkach olsztyńska SB, zgodnie z zaleceniami centrali resortu, bardzo uważnie śledziła także stosunek kleru katolickiego do interwencji zbrojnej w Czechosłowacji, szczególnie duchownych z kurii biskupiej. Ich stosunek do interwencji był negatywny; co ciekawe, analiza sytuacji międzynarodowej i znaczenia wkroczenia wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji dokonywana przez duchownych, z dzisiejszego punktu widzenia, jest trafna. Według relacji SB bp Józef Drzazga zajął jednak dość ostrożne stanowisko. Jego wypowiedzi na ten temat cechowała „daleko idąca powściągliwość i rezerwa”, w przeciwieństwie do innych księży (dok. nr 4, 10, 12). Na marginesie dodać warto, że dokładne cytowanie przez SB wypowiedzi księży z kurii biskupiej, z najbliższego otoczenia biskupa Drzazgi, a także jego samego, świadczy o głębokiej infiltracji tego środowiska przez SB.

W sferze zainteresowania SB, zgodnie ze wspomnianym zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych z 20 sierpnia 1968 r., była obserwacja sytuacji na rynku wewnętrznym, stanu zaopatrzenia sklepów w podstawowe artykuły, zachowań mieszkańców. Początkowo z większości meldunków dowiadujemy się, że sytuacja rynkowa nie zmieniła się od czasu interwencji zbrojnej w Czechosłowacji. Jednak wraz z upływem czasu odnotowywano w niektórych miejscowościach intensywniejszy obrót w sklepach spożywczych, wykupowanie artykułów żywnościowych, a także wycofywanie środków pieniężnych z lokat bankowych (dok. nr 4, 9). Zjawisko to nie miało jednak znamion paniki społecznej i trudno uznać je za masowe.

Operacja „Podhale”, jak wynika z dokumentów wytworzonych przez miejscowy aparat bezpieczeństwa, trwała na Warmii i Mazurach do 6 września 1968 r., kiedy do CSK w MSW skierowano w jej ramach ostatni meldunek. Jednak w teczce założonej przez olsztyńską SB w związku z operacją „Podhale” znalazły się jeszcze dwa dokumenty: z 13 i 14 września 1968 r., skierowane już nie do CSK, lecz do wicedyrektora gabinetu ministra spraw wewnętrznych. Trudno ocenić, w jakim stopniu opisane w nich wydarzenia i zajścia były bezpośrednio związane z interwencją wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji. Nie można jednak wykluczyć, że mogły być jej pokłosiem,

stąd zdecydowano się w niniejszym zbiorze także je zamieścić (dok nr 19 i 20). W kraju operacja „Podhale” trwała do 16 września 1968 r. Przedłużono ją jedynie w pięciu województwach położonych wzdłuż granicy z Czechosłowacją: wrocławskim, opolskim, katowickim, krakowskim i rzeszowskim⁶.

Przygotowując teksty do publikacji, nie chcąc zafałszować źródeł, starano się zachować styl oryginału, stąd ograniczono interwencję jedynie do interpunkcji, błędów ortograficznych, oczywistych literówek itp. Wszelkie inne konieczne ingerencje w treść dokumentów podano w nawiasach kwadratowych. Poszczególne dokumenty posiadają numer porządkowy, nagłówek, legendę oraz ewentualne przypisy. W nagłówkach podano datę, miejsce wystawienia, informację określającą rodzaj dokumentu oraz jego wystawcę. Zamieszczona na końcu każdego dokumentu legenda zawiera nazwę archiwum, nazwę zespołu, sygnaturę akt, numerację kart, a także określa formę zewnętrzną dokumentu. Dokumenty ułożono w porządku chronologicznym.

Wykaz skrótów

AIPN – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIPN Bi – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
Ce-Es-Ka (CSK) – Centralne Stanowisko Kierowania
CSK (Ce-Es-Ka) – Centralne Stanowisko Kierowania
CSRS – Czechosłowacka Republika Socjalistyczna
GRN – Gromadzka Rada Narodowa
KC KPCz – Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji
KMip MO – Komenda Miejska i Powiatowa Milicji Obywatelskiej
KP MO – Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej
KP PZPR – Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KS MO – Komenda Stołeczna Milicji Obywatelskiej
KW PZPR – Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
NRF – Niemiecka Republika Federalna
ONZ – Organizacja Narodów Zjednoczonych
PGR – Państwowe Gospodarstwa Rolne
PKO – Powszechna Kasa Oszczędności
PKP – Polskie Koleje Państwowe
PMRN – Prezydium Miejskiej Rady Narodowej
POM – Państwowy Ośrodek Maszynowy
POP – podstawowa organizacja partyjna

⁶ Operacja „Podhale”..., s. 43.

PPRN – Prezydium Powiatowej Rady Narodowej
PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa
PSS – Powszechna Spółdzielnia Spożywców
PTTK – Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
PWRN – Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
PZGS – Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni
SB – Służba Bezpieczeństwa
SOP – Spółdzielnia Oszczędnościowo-Pożyczkowa
WDK – Wojewódzki Dom Kultury
WP – Wojsko Polskie
WPSS – Wojewódzka Powszechna Spółdzielnia Spożywców
ZOMO – Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej
ZSL – Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

DOKUMENT NR 1

**20 sierpnia 1968 r., Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych
z dnia 21 sierpnia 1968 r.**

Szyfrogram

Tajne specjalnego znaczenia
Nr 2144
z dn. 20.08.[19]68
Godz. 23:55

Komendant Wojewódzki MO i równorzędny

Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 21 sierpnia 1968 r.

W związku z dalszym rozwojem sytuacji i działaniami w ramach akcji kryptonim „Podhale” zarządza się co następuje:

§ 1

1. Z dniem 21 sierpnia, godzina 00:00 1968 r. wprowadza się aż do odwołania, we wszystkich jednostkach resortu spraw wewnętrznych stan podwyższonej gotowości.

2. W ministerstwie Spraw Wewnętrznych uruchamia się Centralne Stanowisko Kierowania (CSK).
3. Kierownicy jednostek resortu spraw wewnętrznych wprowadzą w podległych im jednostkach wzmożone dyżury.

§ 2

Komendanci wojewódzcy (równorzędni) Milicji Obywatelskiej podejmują wszelkie decyzje związane z zapewnieniem ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego na terenie województwa (K[omenda] MO w Łodzi i KS MO w Warszawie – na terenie miast).

§ 3

Kierownicy właściwych jednostek operacyjnych resortu spraw wewnętrznych zapewnią niezbędne rozpoznanie środowisk, grup i osób w celu sprawnego przeciwdziałania ewentualnym wrogim zamierzeniom.

W szczególności należy:

1. Zwrócić uwagę na działalność elementów rewizjonistycznych, kleru, dyplomatów i zagranicznych dziennikarzy,
2. Ujawnić i przeciwdziałać próbom docierania elementów wrogich i wichrzycielskich do zakładów pracy, a zwłaszcza produkcji specjalnej,
3. Obserwować sytuację w zaopatrzeniu rynku oraz ujawniać sprawców zakłóceń w obrocie towarowym.

§ 4

Komendant główny Straży Pożarnych oraz szef Głównego Inspektoratu Ochrony Przemysłu wydadzą podległym jednostkom polecenia, aby wzmocniły zabezpieczenie przeciwpożarowe i ochronę fizyczną obiektów gospodarki narodowej.

§ 5

1. Kierownicy jednostek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz komendanci wojewódzcy Milicji Obywatelskiej o wszystkich uzyskanych informacjach i podejmowanych decyzjach meldują niezwłocznie MSW poprzez CSK.
2. Komendanci wojewódzcy Milicji Obywatelskiej winni utrzymywać stały kontakt z KW PZPR i informować o aktualnej sytuacji.

§ 6

Zarząd Kontroli Ruchu Granicznego MSW przystąpi niezwłocznie do wykonania zadań, zgodnie z zatwierdzonym planem.

§ 7

Komendanci wojewódzcy (równorzędni) Milicji Obywatelskiej w zależności od potrzeb mogą spowodować odwołanie urlopów podległych im pracowników.

§ 8

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

Źródło: AIPN Bi, 064/38, k. 1–2, kopia, mps

DOKUMENT NR 2

**21 sierpnia 1968 r., Meldunek specjalny Komendy Wojewódzkiej
Milicji Obywatelskiej w Olsztynie skierowany
do Centralnego Stanowiska Kierowania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych**

Olsztyn, dnia 21 sierpnia 1968 r.

Tajne

Egz. Nr ...⁷

„PODHALE”

„CE – ES – KA”

Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
w Warszawie

MELDUNEK SPECJALNY

Wkroczenie wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji wzbudziło duże zainteresowanie w społeczeństwie naszego regionu. Prowadzone dyskusje nacechowane są aprobatą dla tej decyzji naszego rządu oraz antypatią do polityki partii i rządu czechosłowackiego. Generalnym powodem uzewnętrznionej antypatii [są] przede wszystkim „konszachty Czechów z Niemcami”.

W zakładach przemysłowych trwa normalny tok produkcyjny. Nie stwierdzono dotychczas żadnych zakłóceń rynkowych. Nie odnotowano też żadnych wrogich wystąpień⁸.

Źródło: AIPN Bi, 064/38, k. 5, kopia, mps

⁷ Brak numeru egzemplarza.

⁸ Dokument niepodpisany.

DOKUMENT NR 3

**21 sierpnia 1968 r., Meldunek specjalny komendanta wojewódzkiego
Milicji Obywatelskiej w Olsztynie płk. Bronisława Moczkowskiego
do Centralnego Stanowiska Kierowania
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych**

Olsztyn, dnia 21 sierpnia 1968 r.

Tajne

Egz. Nr ...⁹

„CE – ES – KA”

Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
w Warszawie

MELDUNEK SPECJALNY

Wkroczenie wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji wzbudziło duże zainteresowanie w społeczeństwie naszego regionu. Prowadzone dyskusje nacechowane są aprobatą dla tej decyzji naszego rządu.

W zakładach przemysłowych trwa normalny tok produkcyjny. Nie stwierdzono do-tychczas żadnych zakłóceń rynkowych.

W dniu 20 VIII 1968 r. około godziny 21:00 w Olsztynie na ul. 22-go Lipca¹⁰ zanotowano fakt rzucenia w przejeżdżający samochód wojsk radzieckich kamieniem i butelką przez niżej wymienionych osobników, będących w stanie odurzenia alkoholo-owego:

1. S[...] Jan, s. Józefa, ur. 1 I 1944 r. w Kołtynianach /ZSRR/, kawaler, robotnik Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Olsztynie, wykształcenie podstawowe, zam. Olsztyn ul. Mickiewicza [...].
2. S[...] Zdzisław, s. Waclawa, ur. 9 VII 1950 r. w Łomży, kawaler, wykształcenie średnie, został przyjęty na I-szy rok Studium Nauczycielskiego w Gdańsku. W miesiącu lipcu ukarany przez Kolegium Karno-Administracyjne PMRN w Olsztynie grzywną w wysokości 500 zł za chuligaństwo, zam. Olsztyn, ul. Mickiewicza [...].

⁹ Brak numeru egzemplarza.

¹⁰ Obecnie ul. 11 Listopada.

3. Obaj zostali zatrzymani przez organa MO, a sprawa przeciwko nim została skierowana do Kolegium Karno-Administracyjnego PMRN w Olsztynie.
4. Innych wrogich wystąpień nie stwierdzono.

Komendant Wojewódzki Milicji Obywatelskiej
Województwa Olsztyńskiego
płk Br[onisław] Moczkowski¹¹

Źródło: AIPN Bi, 064/38, k. 6–6v, kopia, mps

DOKUMENT NR 4

**21 sierpnia 1968 r., Notatka informacyjna kpt. Jana Najdera zastępcy
komendanta wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w Olsztynie ds. Służby Milicji
w sprawie nastrojów mieszkańców województwa olsztyńskiego wobec interwencji
zbrojnej wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji**

Olsztyn, dnia 22 sierpnia 1968 r.

Tajne
Egz. Nr ...¹²

NOTATKA INFORMACYJNA

Ostatnie posunięcia rządów ZSRR, PRL i pozostałych krajów w stosunku do Czechosłowacji wzbudziły duże zainteresowanie wśród ludności województwa. Wyrażane jest ogólne poparcie dla podjętych decyzji. W wielu zakładach pracy i instytucjach, np. w OZO¹³ przy PKP, w WDK, Wojewódzkim Zarządzie Kin, Wojewódzkim Zarządzie PGR, Wojewódzkim Komitecie ZSL, wyrażano w dyskusjach pełną aprobatę wobec komunikatu o wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego do CSRS. Podkreślano, iż dobrze się stało, że w akcji tej Związek Radziecki nie jest osamotniony. Ukróci to bowiem różne plotki, które miały miejsce po interwencji ZSRR w 1956 r. na Węgrzech. Pracownicy Wojewódzkiego Zjednoczenia Mechanizacji Rolnictwa w rozmowach na ten temat

¹¹ Bronisław Moczkowski (ur. 1922) – generał brygady (w 1968 r. pułkownik), komendant wojewódzki MO w Olsztynie (1957–1971), komendant wojewódzki MO w Łodzi (1975–1983), szef WUSW w Łodzi (1983–1989).

¹² Brak numeru egzemplarza.

¹³ Rozwinięcia skrótu nie udało się ustalić.

doszli do wniosku, że do stanu, jaki obecnie istnieje w Czechosłowacji, doprowadził Dubczek¹⁴, gdyż dopuścił do głosu ośrodki rewizjonistyczne oraz stworzył możliwości szerokiej penetracji kraju przez Niemców z NRF. Rolnicy ze wsi Wrzesina, pow. Olsztyn, wyrażając swe poparcie dla decyzji rządu, stwierdzali, że wkroczenie wojsk do Czechosłowacji winno nastąpić wcześniej. W ten sposób nie dopuszczono by do wzrostu sił reakcji, a osłabienia siły socjalizmu. Ludność z dużym zainteresowaniem oczekuje dalszych informacji o rozwoju sytuacji w CSRS. Uzyskane informacje wskazują, że na szeroką skalę wysłuchiwane są audycje Wolnej Europy. Autochtoni z uwagą wysłuchują komunikatów i komentarzy radia NRF i Austrii. W niektórych środowiskach daje się zaobserwować pewne zaniepokojenie możliwością głębszych konfliktów międzynarodowych, wśród kobiet wiejskich wręcz wybuchu wojny. N[a] p[rzykład] lekarze Szpitala Wojewódzkiego w Olsztynie, a także pracownicy PZGS [z] obawą rozważali możliwość ingerencji NRF w sprawy Czechosłowacji. Zdecydowanie negatywne stanowisko wobec wkroczenia wojsk sojuszniczych do Czechosłowacji zajęli księża kurialiści olsztyńskiej kurii biskupiej. Ks. ks. Kulikowski¹⁵, Zajkowski¹⁶, Ilwicki¹⁷ i inni potępił ten fakt z całą ostrością, stwierdzając, że Związek Radziecki i Polska krokiem tym przekreśliły cały swój dorobek w dziedzinie dotychczasowej pokojowej polityki międzynarodowej. Ks. Kulikowski wypowiadał się: „Moskwa już teraz pokazała całemu światu swój zaborczy cel podporządkowania sobie różnych krajów. Teraz dopiero zaprzeczono wyraźnie słynnym deklaracjom, że każde państwo w systemie socjalistycznym jest wolne i może prowadzić samodzielną politykę bez ingerencji Moskwy. Naród czechosłowacki winien sam decydować o swoim losie, bo jest go już stać na to po tylu latach doświadczeń”. Inni księża z terenu Olsztyna również negatywnie oceniają ostatnie wydarzenia. Wyrażają pogląd, że sytuacja w Czechosłowacji i innych krajach raz jeszcze dobitnie potwierdziła nietrwałość ustroju i systemu socjalistycznego. W rozmowach wśród księży podawany jest w wątpliwość fakt zażądania przez członków KC KPCz i rządu czechosłowackiego pomocy z zewnątrz.

¹⁴ Aleksander Dubczek (1921–1992) – I sekretarz KC KP Słowacji (1963–1968), I sekretarz KC KPCz (1968–1969), realizator reform w partii i państwie w 1968 r., zwanych „Praską Wiosną” („socjalizm z ludzką twarzą”), po interwencji wojsk Układu Warszawskiego pozbawiony funkcji I sekretarza KC KPCz (1969) i usunięty z partii (1970).

¹⁵ Czesław Kulikowski (1907–1996) – ksiądz, święcenia kapłańskie otrzymał w 1933 r., doktor prawa kanonicznego (1951) i teologii moralnej (1952), od 1958 r. w diecezji warmińskiej, gdzie pełnił funkcję kancelerza Kurii (do przejścia na emeryturę w 1982 r.). Szerzej zob. A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1945–1992*, cz. 2: *Słownik*, Olsztyn 2007, s. 156.

¹⁶ Stefan Zajkowski (1901–1988) – ksiądz, święcenia kapłańskie otrzymał w 1926 r., doktor prawa kanonicznego (1932), w diecezji warmińskiej od 1948 r., dyrektor Niższego Seminarium Duchownego (1948), wykładowca prawa kanonicznego w Wyższym Seminarium Duchownym „Hosianum” (1950), szykanowany przez władze PRL, kanonik Warmińskiej Kapituły Katedralnej (od 1962 r.) – szerzej: *ibidem*, s. 329–330.

¹⁷ Piotr Ilwicki (ur. 1924) – ksiądz, święcenia kapłańskie otrzymał w 1952 r., notariusz Kurii Biskupiej (1958), dyrektor Warmińskiego Wydawnictwa Diecezjalnego (1966), referent prawny Kurii (1966) – szerzej: *ibidem*, s. 99.

Odnotaliśmy pierwsze, pojedyncze zresztą wypadki intensywnego wykupowania artykułów spożywczych ze sklepów. Miały one miejsce w Bartoszycach i w m[iejscowości] Żelazna Góra pow. Braniewo. Wykupowanie większych ilości soli stwierdzono w olsztyńskich „Delikatesach”. Zakupów tych dokonuje ludność wiejska.

Odbito w 3 egz.

Opracował
[nieczytelny podpis]
kpt. J[an] Najder¹⁸

Źródło: AIPN Bi, 064/38, k. 7–8, oryginał, mps

DOKUMENT NR 5

22 sierpnia 1968 r., godz. 12:30, Meldunek specjalny nr 1 skierowany do Centralnego Stanowiska Kierowania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych

Olsztyn, dnia 22 sierpnia 1968 r.

Godz. 12:30

Tajne

Egz. Nr 3

MELDUNEK SPECJALNY nr 1
w sprawie akcji kryptonim „Podhale”

W ramach prowadzonego rozeznania sytuacji, w związku z akcją „Podhale”, w województwie olsztyńskim zanotowano aktualnie następujące wydarzenia:

– 21 sierpnia b[iejącego] r[oku] w miejscowości Goryń, pow. Iława w bliżej nieustalonych okolicznościach, członek PZPR J[...], rolnik zwrócił legitymację partyjną oświadczając, iż interwencja zbrojna w Czechosłowacji jest niesłuszna.

Sprawa ta jest obecnie wyjaśniana przez pracowników KP MO Iława, w porozumieniu z KP PZPR [w Iławie].

– w dniu 21 sierpnia b[iejącego] r[oku] w PTTK Pisz dwaj czechosłowaccy turyści pod wpływem alkoholu wypowiedali się wrogo przeciwko decyzji państw Układu Warszawskiego. Sprawę tę bada z[astęp]ca komendanta powiatowego MO ds. SB w Pisz.

¹⁸ Jan Najder (ur. 1923) – w latach 1945–1967 funkcjonariusz UB/SB, z-ca naczelnika Wydziału „A” WUBP w Olsztynie (1949), naczelnik Wydziału VIII WUBP w Gdańsku (1953), naczelnik wydziału V WUdsBP w Olsztynie (1955), od 1959 r. starszy inspektor ds. SB KW MO w Olsztynie, od 1967 r. z-ca komendanta wojewódzkiego MO w Olsztynie ds. Służby Milicji.

Sytuacja na rynku jest w zasadzie dobra, nie stwierdza się masowych zakupów artykułów spożywczych, jak sól, cukier, nafta, co mogłoby wzbudzić niepokój czynników handlowych, odpowiedzialnych za dystrybucję środków żywnościowych.

Na terenie m[ia]sta Olsztyna sytuacja w zaopatrzeniu jest także dobra. W magazynach WPSS w dniu dzisiejszym jako zapasy znajdowały się następujące artykuły spożywcze:

- soli 95 t,
- cukru 155 t,
- mąki żytniej 170 t,
- mąki pszennej 224 t.

W Oddziale Miejskim PKO i Urzędzie Pocztowym [nr] 1 nie stwierdza się większego ożywienia.

Sporządzono 4 egz.

Rozesłano wg rozdzielnika¹⁹

Źródło: AIPN Bi, 064/38, k. 9–10, oryginał, mps

DOKUMENT NR 6

22 sierpnia 1968 r., godz. 15:50, Meldunek specjalny nr 2 komendanta wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w Olsztynie płk. Bronisława Moczowskiego do Centralnego Stanowiska Kierowania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych

„Podhale”

Olsztyn, dnia 22 sierpnia 1968 r.
Godz. 15:50

„CE – ES – KA” MSW
w Warszawie

MELDUNEK SPECJALNY nr 2

Uzyskane w dniu dzisiejszym informacje środowiskowe wskazują, że ogół społeczeństwa województwa aprobuje wkroczenie wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji. Ludność z dużym zainteresowaniem oczekuje na dalsze informacje o sytuacji w CSRS. Obserwuje się zjawisko wysłuchiwania audycji Wolnej Europy, a ze strony autochtonów – radia NRF i Austrii. Sporadycznie notowane są wypowiedzi osób wyrażające obawy przed możliwością wybuchu konfliktu zbrojnego.

¹⁹ Dokument niepodpisany.

Zdecydowanie negatywnie komentuje fakt wkroczenia wojsk do Czechosłowacji kler katolicki Olsztyna. Szczególnie ostro potępiają to księża kurialiści.

W dniu 21 sierpnia b[ieżącego] r[oku] w miejscowości Goryń, pow. Iława w czasie odczytywania listu KC PZPR na zebraniu partyjnym obecny członek partii J[...] pod wpływem alkoholu rzucił legitymację, wypowiadając się, iż wkroczenie wojsk Układu Warszawskiego jest niesłuszne. Decyzją POP wykluczono go z partii.

Sytuacja na rynku jest dobra, nie stwierdza się masowych zakupów artykułów spożywczych. W oddziałach PKO i urzędach pocztowych nie obserwuje się zjawiska wycofywania wkładów oszczędnościowych.

Podaż żywca w dniu 21 sierpnia b[ieżącego] r[oku] utrzymuje się w granicach ub[iegłego] roku, z tendencją przekraczania planowych zakupów trzody i bydła w większości zakładów.

Innych aktualnych wydarzeń nie stwierdzono.

Komendant Wojewódzki Milicji Obywatelskiej
w Olsztynie
plk Br[onisław] Moczkowski²⁰

Źródło: AIPN, 1585/4481, k. 2, oryginał, mps

DOKUMENT NR 7

**23 sierpnia 1968 r., godz. 03:00, Meldunek nr 3 kierownika Sztabu Komendy
Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Olsztynie plk. Władysława Caruka
do Centralnego Stanowiska Kierowania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych**

„Podhale”

Olsztyn, dnia 23 sierpnia 1968 r.
Godz. 3:00

„CE – ES – KA” MSW
w Warszawie

MELDUNEK nr 3

Dnia 23.08.1968 r. w godzinach od 0:40 do godz. 2:00 w mieście Kętrzyn²¹ znaleziono ogółem około 12 ulotek o treści antypaństwowej w tym dwie przed Komitetem Pow[iatowym] PZPR [w Kętrzynie]. Treść ulotek:

²⁰ Zob. przypis nr 11.

²¹ Podkreślone odręcznie.

„Precz z tyranią Rosji. Solidaryzujemy się z Czechosłowacją. Prasa kłamie. Precz z Gomułką i obecnym rządem. Demonstracja przed [KP] PZPR w dniu 23.08.1968 r. o godz. 15:00.

Podpis: »ruch oporu«”.

Ulotki te [w] wyniku penetracji miasta znalezione na bocznych ulicach miasta. Format 12 x 8 [cm], wykonane na drukarce ręcznej. Metodą tą wykonano ulotki antypaństwowe w miesiącu marcu i maju bieżącego roku²².

W związku z powyższym w Komendzie Powiatowej MO [w Kętrzynie] zarządzono alarm oraz wysłano specjalną grupę pracowników Służby Bezpieczeństwa z KW MO [w Olsztynie].

Kierownik Sztabu KW MO
w Olsztynie
plk Wł[adysław] Caruk²³

Źródło: AIPN, 1585/4481, k. 3, oryginał, mps

DOKUMENT NR 8

23 sierpnia 1968 r., godz. 11:00, Meldunek specjalny nr 4 komendanta wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w Olsztynie plk. Bronisława Moczковского do Centralnego Stanowiska Kierowania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych

„Podhale”

Olsztyn, dnia 23 sierpnia 1968 r.
Godz. 11:00

„CE – ES – KA” MSW
w Warszawie

MELDUNEK SPECJALNY nr 4

Uzupełniając meldunek nr 3 w sprawie ulotek antypaństwowych, informuję, że na terenie m. Kętrzyna do godz. 5:00 w wyniku penetracji terenu ujawniono ogółem około 300 szt. tych ulotek. Zostały one zabezpieczone przez KP MO Kętrzyn.

Na terenie m[ia]sta Kętrzyna w nocy 22/23 sierpnia b[ie]żącego r[oku], gdzie były rozrzucone ulotki, nieustaleni sprawcy wrzucili petardę do sali konferencyjnej Komitetu Powiatowego PZPR, po uprzednim wybiciu szyby w oknie. Straty minimalne.

²² Akapit podkreślony odręcznie.

²³ Władysław Caruk – pułkownik, w 1968 r. kierownik Sztabu KW MO w Olsztynie.

W wyniku przedsięwzięć operacyjno-śledczych dokonanych przez wysłaną w tej sprawie grupę pracowników milicji i służby bezpieczeństwa zatrzymano 5 młodych wiekiem sprawców. Sprawcy ci w dniu 21 sierpnia b[iejącego] r[oku] w Kętrzynie strzelali z raketnicy, którą otrzymali od zdemobilizowanego żołnierza WP, Romana B[...], s. Jana, ur. 22 maja 1944 r., ostatnio zamieszkały Kętrzym, ul. Daszyńskiego [...]. Z wojska zwolniono go w miesiącu sierpniu b[iejącego] r[oku]²⁴.

Obecnie w mieszkaniu jego jest przeprowadzana szczegółowa rewizja. O jej wynikach MSW zostanie powiadomione w następnym meldunku.

W dniu 22 sierpnia b[iejącego] r[oku] w godzinach wieczornych do KP MO Szczytno miejscowi harcerze dostarczyli trzy jednostki broni:

- jeden pistolet maszynowy typu ppsza, dość znacznie zniszczony przez korozję,
- dwa karabiny niemieckie [typu] „Mauser”, w tym jedna jednostka bez zamka,
- ponadto jedną kostkę trotylu bez zapłonu, dwie paczki z amunicją do „Mausera” z okresu II wojny światowej w ilości 1000 szt[uk].

Broń i amunicja została odnaleziona na cmentarzu w jednym z grobowców w pobliżu wsi Rańsk pow. Szczytno. Opakowana była papierem po workach pochodzących z opakowania paszy treściwej z roku 1962. Należy przypuszczać, iż od tego okresu nie była konserwowana.

Komendant Wojewódzki
Milicji Obywatelskiej
w Olsztynie
płk Br[onisław] Moczkowski²⁵

Źródło: AIPN, 1585/4481, k. 4, oryginał, mps

²⁴ Akapit podkreślony odręcznie.

²⁵ Zob. przypis nr 11.

DOKUMENT NR 9

23 sierpnia 1968 r., godz. 16:30, Meldunek specjalny nr 6 komendanta wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w Olsztynie plk. Bronisława Moczковского do Centralnego Stanowiska Kierowania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych

„Podhale”

Olsztyn, dnia 23 sierpnia 1968 r.

Godz. 16:30

„CE – ES – KA” MSW
w Warszawie

MELDUNEK SPECJALNY nr 6

Spółeczeństwo województwa olsztyńskiego na ogół aprobuje wkroczenie wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji. Obserwuje się w dalszym ciągu zjawisko wysłuchiwania audycji radiowych „Wolnej Europy”.

Obok pozytywnych głosów, stwierdza się pojedyncze wrogie wystąpienia niektórych osób:

– w dniu 22 sierpnia b[iejącego] r[oku] w mieście Działdowie Henryk G[...], urodzony 3.03.1921 r., pracownik prefabrykatów budowlanych, wrogo wypowiadał się wobec stanowiska partii i rządu, rozgłaszając, iż Polska niepotrzebnie udzieliła pomocy zbrojnej w ramach Układu Warszawskiego.

W ramach przedsięwzięć Służba Bezpieczeństwa wezwała wyżej wymienionego na rozmowę profilaktyczną.

W sprawie ulotek antypaństwowych rozrzuconych na terenie miasta Kętrzyna KW MO wszczęła śledztwo, które nadzoruje z[astępca] komendanta wojewódzkiego MO. Przeprowadzona rewizja u podejrzanego Romana B[...] dała wynik negatywny. Sprawca jest czasowo zatrzymany do dyspozycji grupy operacyjnej.

W województwie olsztyńskim, jak wynika z meldunków komend powiatowych MO, sytuacja na rynku kształtuje się następująco:

– w powiatach Bartoszyce, Braniewo, Giżycko i Mrągowo na terenie wsi zaobserwowano wzmożone wykupywanie soli i cukru, szczególnie przez ludność miejscowego pochodzenia,

– w m[ieście] powiatowym Biskupiec dostrzega się zwiększony ruch interesantów w placówkach PKO. Ilość osób pobierających pieniądze z kas jest o 50–60% wyższa niż w poprzednich ostatnich dniach. Podobnie sytuacja rozwija się w mieście Pasłęk.

– w dniu 22 sierpnia 1968 r. w województwie nie został wykonany plan skupu trzody i bydła, wskutek zmniejszonych dostaw²⁶.

Innych zakłóceń w zaopatrzeniu nie zanotowano.

Komendant Wojewódzki
Milicji Obywatelskiej
w Olsztynie
płk Br[onisław] Moczkowski²⁷

Źródło: AIPN, 1585/4481, k. 5, oryginał, mps; AIPN Bi, 064/38, k. 16–17, kopia, mps

DOKUMENT NR 10

**24 sierpnia 1968 r., Meldunek specjalny I zastępcy komendanta wojewódzkiego
Milicji Obywatelskiej ds. Służby Bezpieczeństwa w Olsztynie
płk. Edmunda Wziątka do Centralnego Stanowiska Kierowania
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych**

Olsztyn, dnia 24 sierpnia 1968 r.

Tajne
Egz. Nr ...²⁸

„CE – ES – KA”
MSW w Warszawie

MELDUNEK SPECJALNY

Zainteresowanie społeczeństwa województwa olsztyńskiego rozwojem wydarzeń związanych z Czechosłowacją jest nadal b[ardzo] żywe. Gremialnie wyrażane jest poparcie dla decyzji naszej partii i rządu. Dyskusje przybierają jednak coraz bardziej charakter spekulatywny, obserwuje się przypadki powtarzania wieści z Wolnej Europy. Szereg osób zdradza pewien niepokój, interpretując ostatnie komunikaty Polskiego Radia jako zapowiedź dalszego komplikowania się sprawy czeskiej.

²⁶ Akapit ten znalazł się w wersji dokumentu przechowywanego w KW MO w Olsztynie i został odręcznie skreślony. W wersji wysłanej szyfrogramem do MSW został usunięty, zob. AIPN Bi, 064/38, k. 17; AIPN, 1585/4481, k. 5.

²⁷ Zob. przypis nr 11.

²⁸ Brak numeru egzemplarza.

Ludność pochodzenia autochtonicznego zachowuje postawę wyczekującą i unika szerszych komentarzy.

Pewne ożywienie dyskusji z nutami rewizjonistycznymi odnotowano tylko we wsi Wrzesina, pow. Olsztyn.

Ordynariusz olsztyński biskup Drzazga²⁹ skomentował wypadki w Czechosłowacji w sposób umiarkowany. Kurialista kanclerz Kulikowski bardzo ostro potępia posunięcia pięciu państw Układu Warszawskiego w rozmowie z księżmi. Wypowiedzi kleru parafialnego natomiast cechuje powściągliwość.

Dwaj specjaliści czeszy zatrudnieni obecnie w OZOS w rozmowach z załogą wyrażają żale i pretensje pod adresem ZSRR. Obywatele CSRS przebywający w ośrodku wypoczynkowym w Mrągowie w dniu wczorajszym włączyli w miejscowym radiowęzle audycje rozgłośni zachodnich. Z kierownictwem tej grupy przeprowadzono rozmowę profilaktyczną.

I z-ca Komendanta Wojewódzkiego MO
ds. Służby Bezpieczeństwa
w Olsztynie
płk E[dmund] Wziątek³⁰

Źródło: AIPN Bi, 064/38, k. 18, oryginał, mps; AIPN, 1585/4481, k. 5, oryginał, mps

²⁹ Józef Drzazga – biskup, święcenia kapłańskie otrzymał w 1938 r., doktor filozofii chrześcijańskiej (1950), biskup pomocniczy warmiński (1958), rektor Seminarium Duchownego „Hosianum” (1958–1962), od 1965 r. wikariusz kapitulny, od 1967 r. administrator apostolski diecezji warmińskiej, w latach 1972–1978 biskup diecezjalny warmiński. Szerzej zob. K.A. Kierski, *Relacje rządców diecezji warmińskiej z władzami komunistycznymi Polski w latach 1945–1989*, Olsztyn–Warszawa 2024, s. 425–616.

³⁰ Edmund Wziątek (ur. 1921) – w latach 1965–1969 I zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Olsztynie, następnie starszy inspektor w Departamencie II MSW.

DOKUMENT NR 11**24 sierpnia 1968 r., Meldunek specjalny nr 9 komendanta wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w Olsztynie płk. Bronisława Moczковского do Centralnego Stanowiska Kierowania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych**

Olsztyn, dnia 24 sierpnia 1968 r.

Tajne

Egz. Nr 2

„PODHALE”

„CE – ES – KA” MSW

MELDUNEK SPECJALNY nr 9

W województwie olsztyńskim, jak wynika z meldunków komend powiatowych MO, zanotowano następujące wydarzenia:

1. Dnia 23 b[ieżąceg] m[iesiąca] o godz. 16:30 w Barcianach pow. Kętrzyn w budynku Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w korytarzu ujawniono ulotkę na ścianie, natomiast druga znajdowała się na podłodze. Ulotki te znalazł i dostarczył do KP MO b[yły] przewodniczący GRN ob. Jasiński. Treść ulotek identyczna jak w Kętrzynie, gdzie były rozrzucone w nocy z dnia 22 na 23 sierpnia b[ieżącego] r[oku]³¹.

Na miejsce zdarzenia wyjechał z-ca komendanta powiatowego MO ds. SB i oficer śledczy. Postępowanie w toku.

2. Dnia 23 sierpnia b[ieżącego] r[oku] o godz. 21:30 w m[iejscowości] Biskupiec Antoni B[...] s[yn] Stanisława, ur. 1 VI 1931 r. zam[ieszkały] Gorzów Wielkopolski, technik, przebywając w miejscowej restauracji w stanie nietrzeźwym ubliżał podoficerom WP i wypowiadał publicznie krytyczne uwagi w związku z wkroczeniem oddziałów polskich do Czechosłowacji.

Sprawca został zatrzymany i osadzony w areszcie KP MO Biskupiec.

3. Dnia 24 sierpnia b[ieżącego] r[oku] o godz. 4:40 w m[iejście] Olsztynie plut. Jarocki z KMiP MO, pełniąc służbę w rejonie ul. Niepodległości, ujawnił ulotkę na drzewie wykonaną na białym papierze o treści antypaństwowej. Ulotka została zdjęta i zabezpieczona do badań.

Postępowanie prowadzi KMiP MO w Olsztynie.

4. Dnia 23 sierpnia b[ieżącego] r[oku] w powiecie Działdowo zaobserwowano wzmoczone wycofywanie wkładów oszczędnościowych z SOP przez miejscowych rolni-

³¹ Zob. dokumenty nr 7, 8 i 9.

ków. Wzrosła w tym powiecie ilość zboża dostarczanego do przemiału w młynach usługowych oraz notuje się także zwiększony wykup soli i cukru.

W pozostałych powiatach sytuacja na rynku nie odbiega w zasadzie od normalnej.

Komendant Wojewódzki
Milicji Obywatelskiej
w Olsztynie
płk Br[onisław] Moczowski³²

Źródło: AIPN, 1585/4481, k. 6, oryginał, mps; AIPN Bi, 064/38, k. 20–21, kopia, mps

DOKUMENT NR 12

24 sierpnia 1968 r., Notatka informacyjna kpt. Jana Najdera zastępcy komendanta wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w Olsztynie ds. Służby Milicji w sprawie nastrojów mieszkańców województwa olsztyńskiego wobec interwencji zbrojnej wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji

Olsztyn, dnia 24 sierpnia 1968 r.

Tajne

Egz. Nr 2

NOTATKA INFORMACYJNA

W rezultacie intensywnie prowadzonego w dniu wczorajszym i dzisiejszym badania opinii społeczeństwa w sprawie ostatnich wydarzeń w Czechosłowacji uzyskaliśmy informacje na ten temat niemal ze wszystkich środowisk zawodowych.

Informacje te wskazują, że ogół mieszkańców województwa nadal żywo interesuje się tym zagadnieniem. Podstawowa większość tych wypowiedzi całkowicie popiera podjęte przez państwa naszego obozu kroki w stosunku do CSRS. Wiele osób z niepokojem interpretuje jednak wczorajsze komunikaty Polskiego Radia, jako zapowiedź dalszego komplikowania się sprawy czeskiej. Notuje się też sporo wypadków powtarzania i komentowania audycji radiowych Wolnej Europy i innych rozgłośni zachodnich. Toczone dyskusje w coraz większej liczbie wypadków przybierają cechy dyskusji spekulatywnych. Rozmówcy rozstrząsają wszelkie dalsze ewentualności rozwoju wydarzeń, z przewidywaniem możliwości wybuchu trzeciej wojny światowej włącznie. Snują też rozmaite domysły na temat personalnej obsady najwyższych stanowisk w partii i rządzie CSRS.

³² Zob. przypis nr 11.

Jako przykład poparcia społeczeństwa dla polityki PRL można zacytować poglądy robotników przedsiębiorstw budowlanych w Olsztynie. W rozmowach krytykują oni działalność sił reakcyjnych w Czechosłowacji i wyrażają opinię, że ludzie odpowiedzialni za to, co się tam stało powinni ponieść surową karę. Omawiając próbę ingerencji ONZ w sprawie czeskiej stwierdzili: „Radę Bezpieczeństwa [ONZ] należy rozgromić na cztery wiatry razem z Uthantem³³. Do Czechosłowacji przyczepiają się jak nie są potrzebni, ale jak w Wietnamie Amerykanie mordują naród, a Żydzi na Bliskim Wschodzie robią co im się podoba, to ONZ nie działa”.

Szereg osób wyraża obawy i przewiduje możliwość skomplikowania się sytuacji wewnętrznej w kraju, „gdyż całkowicie elementy rewizjonistyczne nie zostały odsunięte od władzy, a co gorsze obecnie nie widzi się problemu syjonistycznego, a przecież w Czechach właśnie element syjonistyczny doprowadził do takiej sytuacji”.

Ludność pochodzenia autochtonicznego zajmuje nadal wyczekującą postawę i raczej unika komentarzy. Tylko we wsi Wrzesina, pow. Olsztyn zaobserwowano pewne ożywienie wśród autochtonów i liczne dyskusje w języku niemieckim. Niektórzy wyrażali opinię, że może dojść do wojny i wtedy NRF zajmie te tereny. Również studenci z Kortowa (przebywa ich tam obecnie sporo na praktykach) zajmują postawę wyczekującą.

Negatywne stanowisko wobec wprowadzenia wojsk do Czechosłowacji nadal zajmuje kler katolicki. Szczególnie ostro wypowiada się ks. Kulikowski z kurii biskupiej. Twierdzi on, że wezwanie wojsk do Czechosłowacji przez grupę działaczy partyjnych jest kłamstwem. Jego zdaniem Związek Radziecki wkroczył tam samowolnie, co wywołało falę ogromnego oburzenia ze strony innych państw socjalistycznych, np. Rumunii i Jugosławii. Uważa też, że wydarzenia czechosłowackie mogą odbić się na kampanii wyborczej w USA – „Teraz bowiem Johnson będzie mógł wyjaśnić społeczeństwu, że wojna w Wietnamie jest konieczna ponieważ komunizm zagraża całemu światu”.

Charakterystyczna jest daleko idąca powściągliwość i rezerwa biskupa Drzazgi. Zapytywany o swe zdanie, oznajmił on krótko: „Jeszcze nie jest tak źle. Trudno na razie podawać jakieś oceny. Dopiero gdy zbierze się Rada Bezpieczeństwa ONZ wówczas podjęte zostaną jakieś konkretne decyzje”. Kler parafialny, część dziekanów zaczynają także reprezentować stanowisko bardziej umiarkowane. Wypowiadają się, że być może, iż Związek Radziecki nie mógł inaczej postąpić, że z czasem sprawy jakoś się ułożą i w tej chwili nie ma powodu do większych obaw.

Pojedyncze wypowiedzi potępiające decyzję o wkroczeniu wojsk do CSRS notowano w powiatach Morąg i Działdowo. W dwóch wypadkach przeprowadzone zostaną z ich autorami rozmowy profilaktyczne.

³³ Właśc. Sithu U Thant (1909–1974) – polityk birmański, trzeci z kolei sekretarz generalny ONZ (1961–1971).

Na odrębną uwagę zasługuje postawa obywateli CSRS przebywających na terenie województwa. I tak:

– w OZOS przebywa dwóch czeskich fachowców. W rozmowach z pracownikami fabryki przyznają oni, że władze ich popełniły błędy lecz uzewnętrzniają jednocześnie żal i pretensje do ZSRR,

– w Mrągowie przebywa grupa młodzieży czechosłowackiej na obozie wypoczynkowym (ok. 40 osób). W dniu 23 b[ieżącego] m[iesiąca] na terenie obozu zainstalowano głośnik, przez który zaczęto transmitować audycje rozgłośni zagranicznych szkalujące ZSRR i inne państwa Układu Warszawskiego. Z kierownictwem grupy przeprowadzono rozmowę w celu niedopuszczenia do powtarzania się tego rodzaju wypadków.

Sytuacja na rynku nie stwarza podstaw do niepokoju. Notowano wprawdzie zwiększony popyt na sól i cukier we wsiach powiatów: Bartoszyce, Braniewo, Giżycko i Mrągowo (a intensywniejsze od normalnego podejmowanie gotówki z PKO w Biskupcu i Działdowie), lecz podaż wykupowanych artykułów jest dostateczna.

W dniu 24.08.[19]68 r. o godz. 4:40 funkcjonariusz ZOMO, patrolując teren miasta Olsztyna, przy ul. Niepodległości w pobliżu szkoły nr 10 zauważył na drzewie dwie ulotki o następującej treści: „Polacy zapomnieli październik, niech żyje Dubczek – zhańbiono imię Polaka – żołnierz polski chlubiący się ideałami wolnościowymi teraz razem z armią sowiecką okupuje Czechosłowację”. Ulotki wykonano na papierze szkolnego bloku rysunkowego kredkami koloru zielonego i ciemnoczerwonego.

W dniu 23.08.[19]68 r. o godz. 21:30 w restauracji „Zacisze” w Biskupcu Antoni B[...]s[yn] Stanisława i Bolesławy, ur. 1.06.1931 r., technik z Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w Gorzowie, przebywający na urlopie u rodziców zamieszkałych w Biskupcu, będąc w stanie nietrzeźwym, przyłączył się do grupy podoficerów Wojska Polskiego, robiąc im wyrzuty: „jesteście świnię, po coście tam weszli?” itp. B[...] został zatrzymany przez funkcjonariuszy MO i doprowadzony do Komendy [Powiatowej MO] w Biskupcu.

Opracował

[nieczytelny podpis]

kpt. J[an] Najder³⁴

Odbito w 3 egz.

Źródło: AIPN Bi, 064/38, k. 22–25, oryginał, mps

³⁴ Zob. przypis nr 18.

DOKUMENT NR 13

**25 sierpnia 1968 r., godz. 9:10, Meldunek specjalny kierownika Sztabu
Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Olsztynie
pplk. Edwarda Rydzyka do Centralnego Stanowiska Kierowania
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych**

Szyfrogram

25.08.1968 r.

Godz. 9:10

Tajne

„PODHALE”

„CE – ES – KA” MSW

w Warszawie

MELDUNEK SPECJALNY

W województwie olsztyńskim aktualnie zanotowano następujące wydarzenia:

1. Dnia 24.08.1968 r. KP MO Hawa uzyskała informację, że 23.08.1968 r. robotnik PGR-u Branowo pow. Hawa Zygmunt R[...] (były żołnierz armii niemieckiej), pracując z czterema innymi robotnikami przy rozładowywaniu wagonu, mówił do tychże robotników: „lepiej żebyście uciekali sami, bo przyjdą nasi i zrobią z wami porządek”. Poza tym samowolnie odszedł od pracy i mówił: „że niech pracują ci co rządzą”. Informacja potwierdzona, że sprawcą dnia 25.08.1968 r. zostanie przeprowadzona rozmowa profilaktyczna.

2. Dnia 24.08.1968 r. około godz. 24:00 w Nowym Mieście na pomniku bohaterów żołnierzy radzieckich i polskich na głowie postaci żołnierza radzieckiego zauważono pojemnik blaszany na śmieci, który zdjęto i zabezpieczono. W powyższej sprawie zatrzymany został podejrzany Grzegorz L[...] student Politechniki Warszawskiej urodz[ony] 26.10.1946 r., zam[ieszkały] we Wrocławiu ul. [...], który przebywał w Nowym Mieście na spływie kajakowym.

3. Dnia 24.08.1968 r. około godz. 24:00 w Prabutach przed kwiaciarnią robotnik z grupy mechanicznej Józef K[...] ur[odzony] 23.09.1934 r. zam[ieszkały] czasowo w PGR Kleszczewo, pow. Hawa będąc w stanie nietrzeźwym wniósł okrzyk: „Precz z komunistami, czerwoni zawładnęli Czechosłowacją”. Podobnej treści okrzyk w przybliżonym czasie wniósł w Suszu na ulicy Zbigniew Z[...] lat 21, zam[ieszkały] na ul. Zawadzkiego [...]. Wymienieni podejrzani zostali zatrzymani.

Kierownik Sztabu KW MO w Olsztynie

pplk Ed[ward] Rydzyk³⁵*Źródło:* AIPN, 1585/4481, k. 8, oryginał, mps

³⁵ Edward Rydzyk (ur. 1925) – starszy oficer śledczy KW MO w Olsztynie (1952), w 1968 r. kierownik Sztabu KW MO w Olsztynie.

DOKUMENT NR 14

**25 sierpnia 1968 r., godz. 22:00, Meldunek specjalny nr 14 kierownika Sztabu
Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Olsztynie
mjr. Czesława Waškowiaka do Centralnego Stanowiska Kierowania
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych**

25.08.1968 r.

Godz. 22:00

Tajne

Egz. nr 3

„PODHAŁE”

„CE – ES – KA” MSW

MELDUNEK SPECJALNY NR 14

W województwie olsztyńskim aktualnie zanotowano następujące wydarzenia:

1. Dnia 25.08.[19]68 r. w godz. wieczornych w Bartoszycach G[...] Stefan, s[yn] Bronisława ur. 29.09.1931 r. w Dobrzyniu pow. Toruń, [zamieszkały] ul. Jęczmienna [...], zatrudniony w charakterze strzałowego w Zjednoczeniu Górniczym Poszukiwań Nafty, w stanie nietrzeźwym wypowiadał się słowami w języku niemieckim i polskim: „niedługo skończy się z Polską i polskim narodem”. W[yżej] w[ymieniony] został zatrzymany przez KP MO Bartoszyce.

2. Uzupelnienie do meldunku z dnia 24.08.[19]68 r. L.dz.A-0749/68. Dnia 25.08.[19]68 r. prokurator powiatowy w Biskupcu do Nr. De-506/68 zastosował areszt tymczasowy w stosunku do Antoniego B[...], s[yna] Stanisława i Bolesławy, ur. 1.06.1931 r. Wąskowółka, pow. Siedlce, żonaty, technik budowlany, zam[ieszkały] Gorzów W[ie]lk[o] p[olski], o to, że dnia 23.08.[19]68 r. będąc w stanie nietrzeźwym lżył z narodu polskiego wobec żołnierzy WP słowami: „Wy polskie świnię. Po co weszliście do Czechosłowacji?”.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi KP MO Biskupiec.

Sporządzono 3 egz.

Kierownik Sztabu KW MO w Olsztynie

[podpis nieczytelny]

mjr Cz[esław] Waškowiak³⁶

Źródło: AIPN, 1585/4481, k. 10, oryginał, mps; AIPN Bi, 064/38, k. 32, oryginał, mps

³⁶ Czesław Waškowiak (ur. 1925) – w latach 1954–1974 służba w MO, od 1950 w KW MO w Olsztynie (kierownik Sekcji I Wydziału II KW MO), starszy referent Sekcji II Wydziału III KW MO (1954). W meldunkach kierowanych w 1968 r. do MSW w ramach akcji „Podhale” Waškowiak oraz Edward Rydyk podpisywali się jako: „kierownik Sztabu KW MO w Olsztynie”.

DOKUMENT NR 15

**26 sierpnia 1968 r., Meldunek specjalny komendanta wojewódzkiego
Milicji Obywatelskiej w Olsztynie płk. Bronisława Moczковского sygnowany
przez naczelnika Wydziału Służby Kryminalnej ppłk. Józefa Juńca
do Centralnego Stanowiska Kierowania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych**

26.08.1968 r.

Tajne

A-0748/68

Egz. nr 3

„PODHALE”

„CE – ES – KA” MSW

MELDUNEK SPECJALNY

Dnia 26.08.1968 r. w godzinach przedpołudniowych otrzymano informację telefoniczną z Posterunku MO Dobre Miasto, pow. Lidzbark Warm[iński], że na powierzchni asfaltu trasy Dobre Miasto–Jeźiorany, 2 km od Dobrego Miasta, namalowano gwiazdę pięcioramienną, swastykę i napis: „Moskale do Moskwy”. Na miejsce wydelegowano oficera Służby Bezpieczeństwa i technika dochodzeniowego, którzy ustalili:

- Na asfalcie namalowano gwiazdę pięcioramienną o rozmiarach 107 x 92 cm.
- Wewnątrz gwiazdy namalowano swastykę.
- Pod gwiazdą napis następującej treści: „Moskale do Moskwy” – Breżniew /Z/. Długość napisu 270 cm o wielkości liter 20 cm. Wykonane nieforemnym drukiem.

Ustalono, że gwiazda, swastyka i napis zostały wykonane pędzlem farbą olejną koloru mahoń do malowania podłóg. Grupa przystąpiła do dalszych czynności operacyjnych zmierzających do ustalenia sprawcy napisów.

Komendant Milicji Obywatelskiej
woj. olsztyńskiego
płk Br[onisław] Moczkowski³⁷
z up. Naczelnik Wydz. Sł. Kryminalnej
[podpis odręczny]
ppłk. J[ózef] Juniec³⁸

Źródło: AIPN, 1585/4481, k. 11, oryginał, mps; AIPN Bi, 064/38, k. 34, oryginał, mps

³⁷ Zob. przypis nr 11.

³⁸ Józef Juniec (ur. 1924) – podpułkownik MO, w KW MO w Olsztynie od 1951 r., z-ca naczelnika Wydziału Kadr KW MO w Olsztynie (1953), w 1968 r. Naczelnik Wydziału Służby Kryminalnej KW MO w Olsztynie.

DOKUMENT NR 16

28 sierpnia 1968 r., Meldunek specjalny nr 19/68 komendanta wojewódzkiego
Milicji Obywatelskiej w Olsztynie płk. Bronisława Moczковского
do Centralnego Stanowiska Kierowania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych

Olsztyn, dnia 28.08.1968 r.

Tajne

A-0748/68

Egz. nr 3

„PODHALE”

„CE – ES – KA” MSW

MELDUNEK SPECJALNY Nr 19/68

W nocy z dnia 26 na 27 b[ieżącego] m[iesiāca] nieustaleni dotychczas sprawy zniszczyli około 20 czerwonych szturmówek stanowiących dekorację parkanu Szkoły [Podstawowej] nr 3 w Piszcu z okazji rozpoczynającego się tam wyścigu kolarskiego dookoła Warmii i Mazur. Drzewce szturmówek połamano, a płótno zabrano. Dekorujące ten sam parkan szturmówki biało-czerwone zostały nienaruszone. Ustalenia prowadzi Sł[uzba] Bezp[iecieństwa] KP MO w Piszcu.

W dniu 27 b[ieżącego] m[iesiāca] uzyskano informację, że Stanisław C[...] (miejscowego pochodzenia) wypowiadał się wobec kilku osób: „Jak przyjdą Niemcy, to wy wszyscy będziecie moimi wyrobnikami, a ja będę posiadał fabrykę”. Na zwróconą mu uwagę zaczął obrzucać zebranych epitetami: „Polskie świny” i „Kacapi”, wykrzykując: „Jak przyjdą Niemcy będziecie wszyscy uciekać”. Dokumentowanie sprawy w toku.

Nawiązując do meldunku specjalnego z dnia 25 VIII [19]68 r., informuję, że wieczorem dnia 26 b[ieżącego] m[iesiāca] ustalono i zatrzymano sprawców znieważenia pomnika braterstwa broni żołnierzy polskich i radzieckich w Nowym Mieście. Są to:

– Henryk S[...], s[yn] Feliksa, lat 17, wykształcenie podstawowe i 2 kl[asy] szkoły zawodowej, zatrudniony w POM Lubawa w charakterze ucznia. Ojciec rencista, bezpartyjny. W okresie okupacji miał III grupę narodowości niemieckiej,

– Andrzej J[...], s[yn] Marcelego, lat 19, wykształcenie podstawowe i 2 kl[asy] szkoły zawodowej, zatrudniony w zakładzie mechanicznym jako ślusarz. Ojciec bezpartyjny, pracuje jako elektryk w MZBM³⁹. W okresie okupacji również posiadał III grupę narodowości niemieckiej,

– Benon K[...], s[yn] Jana, lat 19, wykształcenie podstawowe, zatrudniony w przedsiębiorstwie prywatnym. Ojciec nie żyje, matka jest sprzątaczką,

³⁹ Rozwinięcia skrótu nie udało się ustalić.

– Franciszek K[...], s[yn] Henryka, lat 18, wykształcenie podstawowe, nie pracuje, jest na utrzymaniu rodziców. Przebywał w domu poprawczym za włamanie i kradzież. Ojciec czł[onek] PZPR, zatrudniony jako masarz w PSS. Matka jest recepcjonistką w hotelu

W trakcie przesłuchań przyznali się oni do winy. W dniu dzisiejszym prok[urator] powiatowy w Nowym Mieście zastosował wobec nich areszt tymczasowy. Dochodzenie prowadzi KP MO [w Nowym Mieście].

Komendant Wojewódzki
Milicji Obywatelskiej
w Olsztynie
płk Br[onisław] Moczkowski⁴⁰

Źródło: AIPN, 1585/4481, k. 12–13, oryginał, mps; AIPN Bi, 064/38, k. 56–57, kopia, mps

DOKUMENT NR 17

30 sierpnia 1968 r., godz. 10:30, Meldunek specjalny nr 22/68 I zastępcy komendanta wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w Olsztynie ds. bezpieczeństwa płk. Stanisława Rudnickiego do Centralnego Stanowiska Kierowania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych

Szyfrogram

Tajne
„PODHALE”
L.dz.a-0748/68
A-0748/68

Dnia 30.08.1968 r.
Godzina 10:30

„CE – ES – KA” MSW w Warszawie

MELDUNEK SPECJALNY Nr 22/68

1. W dniu 29 sierpnia 1968 r. o godzinie 16:30 Komisariat MO w Górowie H[aweckim], pow. Bartoszyce otrzymał poufną informację, że kierowca bazy PKS Bartoszyce Czesław M[...] i kierowca bazy żywca Jan A[...] czytali ulotkę napisaną w języku rosyjskim na punkcie skupu żywca w Górowie H[aweckim]. W wyniku podjętych czynności Czesław M[...] posiadaną ulotkę wydał dobrowolnie i wyjaśnił, że otrzymał ją 29 sierpnia 1968 r. na bazie PKS Bartoszyce o godzinie 6:15 od Grzegorza S[...] zatrudnionego tam w charakterze konduktora PKS. O godzinie 17:30 funkcjonariusz[e] KP MO [w Bar-

⁴⁰ Zob. przypis nr 11.

toszycach] przeprowadzili rewizję domową w mieszkaniu Grzegorza S[...], zam[ieszka-
lego] w Bartoszycach [na] ul. Wyspiańskiego [...], w wyniku której znaleziono:

- gazetę „Prawda”⁴¹ z dnia 23 sierpnia 1968 r.,
- odezwę wojsk Układu Warszawskiego w języku rosyjskim, polskim, niemieckim i czeskim z dnia 21 sierpnia 1968 r.,
- okładki czasopisma „Młody Swet”⁴²,
- gazetę „Swoboda”⁴³,
- odezwę w języku czeskim „Kdo mluwi za narod”⁴⁴
- gazetę „Le Figaro”⁴⁵ w języku francuskim z dnia 19.08.[19]68 r.

W toku postępowania ustalono, że odezwy i gazety z Pragi przywiózł jego syn Stanisław, student Politechniki Szczecińskiej, który do dnia 28 sierpnia 1968 r. przebywał na praktyce w Czechosłowacji.

Dalsze czynności w tej sprawie prowadzone są przez Służbę Bezpieczeństwa z udziałem pracowników KW MO [w Olsztynie].

2. W dniu 29.08.[19]68 r. KP MO w Nidzicy uzyskała informację, że 27.08.[19]68 r. w Wichrowcu, pow. Nidzica Piotr C[...], syn Stanisława, ur. 2.06.1925 r., robotnik fizyczny tartaku Muszaki, będąc w stanie nietrzeźwym na filmie w miejscowej szkole podstawowej, usiłował zniszczyć portret Lenina. O powyższym incydencie dnia 29.08.[19]68 r. powiadomiono sekretarza KP PZPR w Nidzicy, bowiem Piotr C[...] jest sekretarzem POP w Wichrowcu, pow. Nidzica.

3. W dniu 30 sierpnia 1968 r. o godzinie 7:00 rano na gmachu PWRN [w Olsztynie] przy ul. Kopernika, obok wejścia bocznego, przy drzwiach, ujawniono wrogie hasło o treści: „Sowieci precz z Czech”. Hasło to jest wypisane białą farbą olejną, a wielkość liter wynosi: wysokość 35 cm, szerokość 5 cm.

Postępowanie przygotowawcze prowadzi KM MO w Olsztynie.

Z-ca Komendanta Wojewódzkiego

MO Olsztyn

płk mgr [Stanisław] Rudnicki⁴⁶

Źródło: AIPN, 1585/4481, k. 14–15, oryginał, mps

⁴¹ „Prawda” (ros. Правда) – dziennik społeczno-polityczny wydawany od 1912 r. w Moskwie, organ prasowy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

⁴² Właśc. „Mladý Svět” – tygodnik ukazujący się w Czechosłowacji od 1959 r. Do 1970 r. był wydawany przez Czechosłowacki Związek Młodzieży (Československý Svaz Mládeže).

⁴³ Właśc. „Swoboda” – dziennik Środkowoczeskiego Komitetu Regionalnego KPCz (Středočeský Krajský Výbor KSČ), którego redakcja opowiedziała się podczas interwencji wojsk Układu Warszawskiego w 1968 r. za Aleksandrem Dubczekiem, o czym informowało hasło drukowane na stronie tytułowej nad szyldem gazety: „Za Dubčekem!”.

⁴⁴ Właśc. „Kdo mluvi za narod” (pol. „Kto przemawia w imieniu narodu”).

⁴⁵ „Le Figaro” – francuski dziennik o tematyce społeczno-politycznej wydawany w Paryżu od 1826 r.

⁴⁶ Stanisław Rudnicki (ur. 1922) – pułkownik, w latach 1956–1967 służba w MO, od 1967 r. I z-ca komendanta wojewódzkiego MO w Olsztynie ds. bezpieczeństwa.

DOKUMENT NR 18

**6 września 1968 r., godz. 16:00, Meldunek specjalny I zastępcy komendanta wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej ds. Służby Bezpieczeństwa w Olsztynie
płk. Edmunda Wziątka do Centralnego Stanowiska Kierowania
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych**

Szyfrogram

Tajne

Dnia 6.09.1968 r.

Godzina 16:00

„CE – ES – KA” MSW w Warszawie

MELDUNEK SPECJALNY

W nocy z dnia 5 na 6.09.[19]68 r. przed dyżurką j[ednostki] w[ojskowej] 3213 w Braniewie trzech pijani osobnicy ubliżali pełniącym wartość żołnierzom, nazywając ich pachółkami i sługusami komunistów. Grozili im i rzucali kamieniami na teren koszar. Jeden z nich został zatrzymany. Jest to 19-letni mieszkaniec Braniewa Kazimierz S[...].

W sprawie tej prowadzone jest dochodzenie przez miejscowy Referat S[łużby] Bez[pieczeństwa] przy współudziale oficera Wydziału Śledczego KW MO [w Olsztynie].

I z-ca Komendanta Wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa
w Olsztynie
płk [Edmund] Wziątek⁴⁷

Źródło: AIPN, 1585/4481, k. 16, oryginał, mps

⁴⁷ Zob. przypis nr 30.

DOKUMENT NR 19

13 września 1968 r., godz. 14:10, Meldunek specjalny nr 078/68 zastępcy komendanta wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej ds. Służby Bezpieczeństwa w Olsztynie ppłk. Kazimierza Szczepaniaka do Wicedyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych

Szyfrogram

Tajne
Nr 389

Dnia 13.09.[19]68 r.
Godzina 14:10

Wicedyrektor Gabinetu Ministra S[praw] W[ewnętrnych]
w Warszawie

MELDUNEK SPECJALNY Nr 078/68

W dniu 11 września 1968 r. w Białej Piskiej znaleziono w skrzynce wniosków na V Zjazd PZPR⁴⁸, wystawionej przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, kopertę zaadresowaną „V Zjazd KC PZPR”, w której znajdowała się kartka następującej treści: „Precz z partią. Precz z komunizmem, żądamy wolności. Żądamy poprawy bytu. Precz z Rosją”.

Ustalenie autora listu w toku.

Z-ca Komendanta Wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa
w Olsztynie
ppłk K[azimierz] Szczepaniak⁴⁹

Źródło: AIPN, 1585/4481, k. 17, oryginał, mps

⁴⁸ V Zjazd PZPR odbył się w dniach 11–16 XI 1968.

⁴⁹ Kazimierz Szczepaniak (ur. 1919) – w WUBP w Olsztynie od 1952 r., naczelnik Wydziału IV WUBP w Olsztynie (1953), naczelnik Wydziału III KW MO w Olsztynie (1963), II z-ca komendanta ds. bezpieczeństwa KW MO w Olsztynie (1967), z-ca komendanta ds. SB KW MO w Olsztynie (1967).

DOKUMENT NR 20

**14 września 1968 r., godz. 15:00, Meldunek specjalny zastępcy komendanta wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej ds. Służby Bezpieczeństwa w Olsztynie
ppłk. Kazimierza Szczepaniaka do Wicedyrektora Gabinetu Ministra
Spraw Wewnętrznych**

Szyfrogram

Tajne
Nr 393Dnia 14.09.[19]68 r.
Godzina 15:00Wicedyrektor Gabinetu Ministra S[praw] W[ewnętrzných]
w WarszawieMELDUNEK SPECJALNY

W nocy z 13 na 14 b[ieżącego] m[iesiąca] zostały zdjęte i zabrane dwie czerwone flagi oraz cztery szturmówki dekorujące plac przy gmachu PPRN w Mrągowie. W sprawie tej KP MO w Mrągowie wszczęła postępowanie przygotowawcze, w które włączył się również Referat Służby Bezpieczeństwa.

Z-ca Komendanta Wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa
KW MO Olsztyn
ppłk K[azimierz] Szczepaniak⁵⁰

Źródło: AIPN, 1585/4481, k. 18, oryginał, mps

Bibliografia**Źródła archiwalne**

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku

Zbiory dokumentów

Łukaszewicz B., *Marzec '68 na Warmii i Mazurach. Wybór źródeł*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1998, nr 2.

⁵⁰ Zob. ibidem.

Operacja „Podhale”. Służba Bezpieczeństwa wobec wydarzeń w Czechosłowacji 1968–1970, wstęp wybór i oprac. Ł. Kamiński, G. Majchrzak, Warszawa 2008.

Zaciskanie pętli. Tajne dokumenty dotyczące Czechosłowacji 1968 r., wstęp i oprac. A. Garlicki, A. Paczkowski, Warszawa 1995.

Wspomnienia

Dubček A., *Nadzieja umrze ostatnia*, Warszawa 1995.

Janiurek W., *Nie wołać mnie z powrotem*, Katowice 1991.

Kohout P., *Z dziennika kontrrewolucjonisty*, Warszawa 1990.

Mlynař Z., *Mróz ze wschodu*, Warszawa 1989.

Szuszczynski P., *Przepraszam Czechów i Słowaków (65 dni operacji „Dunaj”). Relacja oficera wojsk inżynieryjnych, uczestnika zbrojnej agresji na Czechosłowację w dniach 20 sierpnia – 23 października 1968 r.*, Warszawa 2020.

Opracowania

Benken P., *Kilka uwag na temat udziału Wojska Polskiego w walce z tzw. ośrodkami dywersji ideologicznej w Czechosłowacji w 1968 r.*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2018, nr 2.

Inwazja na Czechosłowację 1968. Perspektywa rosyjska, red. J. Pazderka, przekł. i uzup. przypisów A. Kaczorowski, Warszawa 2015.

Kastory A., *Państwa NATO wobec wydarzeń w Czechosłowacji w 1968 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2023, nr 2.

Kierski K.A., *Relacje rządców diecezji warmińskiej z władzami komunistycznymi Polski w latach 1945–1989*, Olsztyn–Warszawa 2024.

Kopiczko A., *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1945–1992*, cz. 2: Słownik, Olsztyn 2007.

Kowalski L., *Kryptonim „Dunaj”. Udział wojsk polskich w interwencji zbrojnej w Czechosłowacji w 1968 roku*, Warszawa 1992.

Kwapis R., *Praska Wiosna*, Toruń 2004.

Miernik G., *„Zhańbiliście honor polskiego narodu, splamiliście honor polskiego żołnierza”. Opinie o udziale Wojska Polskiego w inwazji na Czechosłowację w 1968 r. w wybranych źródłach*, [w:] *W garnizonie i na kwaterze... Wojskowi i cywile. Społeczne i gospodarcze relacje na ziemiach polskich na przestrzeni wieków*, „Wrocławskie Spotkania z Historią Gospodarczą” 2017, spotkanie XII.

Pajórek L., *Polska a „Praska Wiosna”. Udział Wojska Polskiego w interwencji zbrojnej w Czechosłowacji w 1968 r.*, Warszawa 1998.

Wokół praskiej wiosny. Polska i Czechosłowacja w 1968 roku, red. Ł. Kamiński, Warszawa 2004.

Public attitudes in Warmia and Mazury toward the 1968 invasion of Czechoslovakia by Warsaw Pact Forces as reflected in Security Service documents

Summary: The article examines public attitudes in Warmia and Mazury toward the 1968 invasion of Czechoslovakia by Warsaw Pact troops based on an analysis of Security Service documents. Operation *Podhale* was initiated by the Security Service in the first days of the military intervention. The operation was launched to closely monitor public sentiment throughout the country. Local departments forwarded special reports on local attitudes towards the Prague Spring, the armed intervention in Czechoslovakia, protests, and the state of the economy to the Ministry of the Interior. As a result of the implementation of operation *Podhale*, very interesting documents were developed, providing valuable insights into public opinion in Warmia and Mazury regarding the events of 1968 in Czechoslovakia and the measures undertaken by the Security Service in the Polish People's Republic.

Keywords: operation *Podhale*, Czechoslovakia, Prague Spring, Warmia and Mazury, 1968

Die Bevölkerung von Ermland und Masuren angesichts des Einmarsches der Truppen des Warschauer Pakts in die Tschechoslowakei im Jahr 1968 im Lichte der Dokumente des Sicherheitsapparats

Zusammenfassung: Der Artikel beschreibt die Reaktionen der Bevölkerung von Ermland und Masuren auf die Intervention der Truppen des Warschauer Pakts in der Tschechoslowakei anhand von Materialien des Sicherheitsdienstes. In den ersten Tagen der Intervention begann der Sicherheitsdienst mit der Durchführung der Operation „Podhale“. Im Rahmen dieser Operation beobachtete er aufmerksam die Stimmung der Bevölkerung im ganzen Land. Seine lokalen Strukturen übermittelten dem Innenministerium in speziellen Berichten Informationen über die Haltung der lokalen Bevölkerung zum „Prager Frühling“, der militärischen Intervention in der Tschechoslowakei, den Protesten, der Marktsituation usw. Als Ergebnis der Operation „Podhale“ entstanden sehr interessante Dokumente, die nicht nur die Haltung der Bevölkerung von Ermland und Masuren zu den Ereignissen in der Tschechoslowakei im Jahr 1968 widerspiegeln, sondern auch den Umfang der Maßnahmen, die vom Sicherheitsapparat der Volksrepublik Polen ergriffen wurden.

Schlüsselwörter: Operation „Podhale“, Tschechoslowakei, „Prager Frühling“, Ermland und Masuren, das Jahr 1968

Spółeczeństwo Warmii i Mazur wobec wkroczenia wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji w 1968 r. w świetle dokumentów aparatu bezpieczeństwa

Streszczenie: W artykule przedstawiono reakcje społeczeństwa Warmii i Mazur na interwencję wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji w świetle materiałów Służby Bezpieczeństwa. W pierwszych dniach interwencji Służba Bezpieczeństwa przystąpiła do realizacji operacji „Podhale”. W jej ramach

bacznie obserwowała nastroje mieszkańców w całym kraju. Jej lokalne struktury w specjalnych meldunkach przesyłały do MSW informacje na temat stosunku miejscowej ludności do „Praskiej Wiosny”, interwencji zbrojnej w Czechosłowacji, protestów, sytuacji rynkowej itp. W efekcie realizacji operacji „Podhale” zostały wytworzone bardzo ciekawe dokumenty przedstawiające nie tylko stosunek społeczeństwa Warmii i Mazur do wydarzeń w Czechosłowacji w 1968 r., ale także zakres działań podjętych tym czasie przez aparat bezpieczeństwa PRL.

Słowa kluczowe: operacja „Podhale”, Czechosłowacja, „Praska Wiosna”, Warmia i Mazury, rok 1968

Krzysztof Narojczyk

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID <https://orcid.org/0000-0002-8477-1341>

Interaktywny Atlas statystyczno-demograficzny Królestwa Polskiego – metodologia, zasoby i potencjał badawczy nowoczesnego narzędzia w humanistyce cyfrowej

Kartografia historyczna, jako specyficzna subdyscyplina naukowa, ma swoje korzenie w tradycji kartograficznej XVI w. Chociaż jej formalny początek jest często datowany na rok 1579, gdy flamandzki kartograf Abraham Ortelius włączył do swojego *Theatrum Orbis Terrarum* dodatek *Parergon Theatri Orbis Terrarum*, który stopniowo przekształcił się w samodzielny atlas historyczny¹. Przez stulecia dominującym paradygmatem było przedstawianie na mapach wydarzeń o charakterze politycznym, militarnym lub opis geograficzny terytorialnego rozmieszczenia ludności. Do końca XIX w. treść kart historycznych koncentrowała się głównie na granicach politycznych, wydarzeniach wojennych, trasach podróży i miejscach historycznych, często wplatając również wątki mitologiczne i biblijne, popularne w XVII w. i połowie XIX w. Przełom w kierunku kartografii tematycznej, wykraczającej poza narrację polityczno-wojenną, nastąpił pod koniec XIX w. wraz z podjęciem pierwszych prób wizualizowania przestrzennego danych historyczno-ekonomicznych, a następnie historyczno-społecznych i kulturalnych. Klasycznym przykładem tego trendu jest *Atlas geografii historycznej Stanów Zjednoczonych* autorstwa Charlesa Oscara Paullina i Johna Kirtlanda Wrighta². W drugiej połowie XX w. nastąpił intensywny wzrost liczby wydawnictw kartograficznych o charakterze historycznym, w tym atlasów naukowo-informacyjnych i regionalnych atlasów historycznych.

¹ A. Ortelius, *Theatri Orbis Terrarum Parergon; sive Veteris Geographiae Tabulae. Commentariis geographicis et historicis illustratae*, Antwerpia 1624.

² *Atlas of the historical geography of the United States*, eds. Ch.O. Paullin, J.K. Wright, Washington 1932.

Jednak fundamentalna transformacja, która przeniosła kartografię tematyczną na nowy poziom analizy, nastąpiła wraz z rewolucją cyfrową i rozwojem Systemu informacji geograficznych (GIS). O ile tradycyjne mapy i atlasy analogowe były wykorzystywane w badaniach historycznych przede wszystkim jako środki wizualizacji danych, o tyle wprowadzenie technologii cyfrowych umożliwiło historykom przejście od ilustracji do analizy przestrzennej. Początki cyfrowej kartografii historycznej sięgają lat 60. XX w., kiedy Roger Tomlinson stworzył w 1963 r. dla kanadyjskiego rządu pierwszy działający GIS³. Rozwój tej technologii w połączeniu z upowszechnianiem się WWW zaowocował pojawieniem się licznych interaktywnych atlasów historycznych. W 2011 r. World Bank uruchomił e-Atlas of Global Development – zaawansowane narzędzie online do mapowania i graficznego przedstawiania ponad 175 wskaźników. Założony w tym samym roku GeaCron⁴ (interaktywny atlas historii świata od 3000 p.n.e.) oraz inne platformy jak Omniatlas⁵, WorldHist.org⁶, TimeMaps⁷ rozwinęły się jako kompleksowe narzędzia edukacyjne. Wkrótce pojawiły się także atlasy regionalne i narodowe np. Czech Historical Atlas⁸ czy polskie Atlas Fontium⁹ i GASID¹⁰.

Badania przestrzenne nad demografią i dziejami społeczno-ekonomicznymi wymagają dostępu do kompletnych, spójnych i porównywalnych w czasie zbiorów danych statystyczno-demograficznych. Dane tego typu pojawiły się na ziemiach polskich pod koniec XVIII w. (pierwszy spis ludności w 1789 r.). Dostępne są one jednak, poza nielicznymi wyjątkami, głównie w postaci analogowej. Mają najczęściej charakter pojedynczych, niepowiązanych ze sobą publikacji wydawanych zarówno przez instytucje oficjalne, jak i indywidualnych badaczy. Różnorodna jest ich wartość naukowa i metodologia tworzenia. Dlatego wykorzystywanie tego rodzaju materiałów w badaniach nad procesami społeczno-ekonomicznymi i demograficznymi, zwłaszcza w ujęciu dynamicznym i regionalnym, napotyka na liczne problemy. Trudności dotyczą zarówno proces pozyskiwania i strukturyzacji danych, jak i technicznych możliwości ich opracowania, przeanalizowania i w końcu zaprezentowania ich odbiorcy. Znaczną część tego rodzaju problemów rozwiązuje zastosowanie nowoczesnych narzędzi komputerowych. Na tym gruncie grupa historyków z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie sformułowała w 2018 r. projekt stworzenia nowoczesnego cyfrowego narzędzia, które nie tylko agreguje i udostępnia kluczowe dane statystyczno-demograficzne, ale również wyposaża użytkownika

³ *The history of digital mapping development: evolution and impact*, <https://www.nocodemapp.com/post/the-history-of-digital-mapping-development-evolution-and-impact> (dostęp: 3.10.2025).

⁴ <http://geacron.com/the-geacron-project> (dostęp: 3.10.2025).

⁵ <https://omniatlas.com> (dostęp: 3.10.2025).

⁶ <https://worldhist.org> (dostęp: 3.10.2025).

⁷ <https://timemaps.com> (dostęp: 3.10.2025).

⁸ <https://ica-abs.copernicus.org/articles/3/162/2021> (dostęp: 3.10.2025).

⁹ <https://atlasfontium.pl/>; <https://atlasfontium.pl/en> (dostęp: 3.10.2025).

¹⁰ GASID – Interaktywna baza danych Galicji i Śląska Austriackiego, <https://gasid.pl/> (dostęp: 3.10.2025).

w zaawansowane instrumenty do ich wizualizacji i analizy – Interaktywnego Atlasu statystyczno-demograficznego Królestwa Polskiego. Projekt ten został zakwalifikowany do realizacji w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki.

Do realizacji ww. projektu został powołany zespół badawczy, w skład którego weszli specjaliści z zakresu demografii i statystyki historycznej, kartografii historycznej, historii cyfrowej i baz danych oraz źródłoznawstwa i edytorstwa historycznego. Z uwagi na specyfikę wykorzystywanych materiałów źródłowych i brak możliwości opracowywania ich w sposób zautomatyzowany konieczne było także zorganizowanie zespołu kopyistów cyfrowych, biegle posługujących się językiem rosyjskim w wersji sprzed reformy z 1917 r. Osoby, które zgodziły się współpracować przy sporządzaniu cyfrowych kopii źródeł, musiały zostać wyposażone w dodatkowe kompetencje informatyczne oraz podstawową wiedzę z zakresu specyfiki XIX-wiecznych źródeł statystycznych. Kwestie *stricte* techniczno-informatyczne powierzono specjalistycznej firmie zewnętrznej.

Organizację prac w ramach projektu wytyczał przyjęty harmonogram oraz ustalenia podejmowane w trakcie cyklicznych spotkań zespołu badawczego. Ustalenia te dostosowywały plan pracy do okoliczności zewnętrznych, niezależnych od zespołu. W pierwszym okresie skoncentrowano się głównie na sukcesywnym przeprowadzaniu kwerend archiwalno-bibliograficznych materiałów statystyczno-demograficznych i kartograficznych dla dziejów Królestwa Polskiego. W pierwszej kolejności kwerendy przeprowadzono w Archiwach Państwowych zlokalizowanych w dawnych siedzibach władz poszczególnych guberni (Archiwum Państwowe w Suwałkach, Archiwum Państwowe w Płocku, Archiwum Państwowe w Siedlcach, Archiwum Państwowe w Białymstoku, oddział w Łomży, Archiwum Państwowe w Kielcach, Archiwum Państwowe w Kaliszu, Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Archiwum Państwowe w Radomiu). W centrum zainteresowania znalazły się zwłaszcza zespoły obejmujące dokumentację rządów gubernialnych, które stanowiły podstawowe ogniwo administracji państwowej szczebla lokalnego. Kwerendą bibliograficzną objęto także Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Centralną Bibliotekę Statystyczną w Warszawie, Bibliotekę Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie oraz zbiory towarzystw i stowarzyszeń naukowych funkcjonujących w siedzibach dawnych władz gubernialnych: Augustowsko-Suwałskie Towarzystwo Naukowe, Towarzystwo Naukowe Płockie, Siedleckie Towarzystwo Naukowe, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe, Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Lubelskie Towarzystwo Naukowe, Radomskie Towarzystwo Naukowe oraz Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Intensywnie przeszukiwano także zasoby kartograficzne polskich instytucji naukowych w celu odnalezienia materiałów mogących stanowić podstawę dla wykreślenia cyfrowych map Królestwa Polskiego, uwzględniających jego wielokrotnie zmieniające się na przestrzeni lat wewnętrzne podziały administracyjne. Wybuch pandemii COVID-19 na początku 2020 r.

i okoliczności z nią związane (ograniczenia w przemieszczaniu się i dostępie do instytucji naukowych oraz przejściowe pogorszenie stanu zdrowia części wykonawców) wymusiły korekcyjne przesunięcia w ustalonym pierwotnie harmonogramie. Niestety wszystkie zaplanowane i przygotowane już pod względem logistycznym wyjazdy zagraniczne do instytucji naukowych Federacji Rosyjskiej (Sankt Petersburg, Moskwa) musiały zostać anulowane. Kwerendy ukończono natomiast w archiwach polskich (Piotrków Trybunalski, Tomaszów Mazowiecki, Pułtusk, Ełk). W zaistniałej sytuacji, wobec przedłużających się ograniczeń, podjęto próbę pozyskiwania materiałów archiwalnych prezentowanych cyfrowo online przez archiwa i biblioteki rosyjskie. Mają one najczęściej wysoką jakość techniczną, jednakże udostępniane są zazwyczaj w postaci skanów (pojedynczych, osobnych kart). Ich transfer i następnie scalanie do postaci jednolitych dokumentów było operacją czasochłonną i możliwą do zastosowania w ograniczonym zakresie. W następnym etapie prac podjęto działania związane z rozpoznaniem zakresu tematycznego, kategoryzacją i strukturyzacją danych oraz opracowywaniem charakterystyki wyszukiwawczej projektowanej bazy danych. Sukcesywnie prowadzono także digitalizację wybranych materiałów statystycznych oraz opracowywanie wektorowych map Królestwa Polskiego (dla poszczególnych okresów chronologicznych), których uzyskanie było warunkiem *sine qua non* powodzenia całego projektu.

Wyniki wstępnych analiz zgromadzonego materiału wskazywały, że budowa atlasu wiąże się z koniecznością merytorycznej, daleko idącej selekcji danych źródłowych. Problematyka ta była m.in. przedmiotem warsztatów metodologicznych „Problemy standaryzacji i prezentacji geoprzestrzennej materiałów statystyczno-demograficznych do badań dziejów Królestwa Polskiego”, zorganizowanych w dniach 11–13 września 2020 r. w Olsztynie. Obok wykonawców projektu wzięli w nich udział przedstawiciele nauki i praktyki z wiodących ośrodków naukowych (Warszawa, Lublin, Szczecin, Białystok, Toruń) zajmujących się opracowywaniem i wydawaniem historycznych materiałów statystyczno-demograficznych. W trakcie dyskusji podkreślano, że atlas statystyczno-demograficzny powinien przedstawiać nie tylko kompletne wzory przestrzenne prezentowanych zjawisk i procesów, ale także, w miarę możliwości, ich wartości bezwzględne, strukturę wewnętrzną oraz relacje ilościowe między poszczególnymi obszarami. Stwierdzono, że tylko bardzo nieliczne kategorie źródeł zawierają dane na tyle kompletne, aby dało się je wykorzystać w zaprojektowanym według powyższego wzorca atlasie. Uznano również, że po wprowadzeniu do systemu bazodanowego relewantnych danych źródłowych konsolidacja ostatecznej listy kategorii semantycznych ujętych w atlasie będzie stanowić jeden z istotnych problemów metodologicznych, przed jakim stanie zespół realizujący projekt.

Zgromadzone w toku kwerend materiały źródłowe poddane zostały wnikliwej analizie pod kątem ich potencjalnej przydatności informatycznej, a następnie przydatności

merytorycznej dla potrzeb projektowanego atlasu. Wyselekcjonowane w ten sposób zasoby skierowane zostały do zdigitalizowania przez zespół kopistów cyfrowych. Końcowym etapem prac było zaprojektowanie struktury systemu bazodanowego i opracowanie interfejsu interaktywnego atlasu. Wstępne analizy wykonane na danych testowych skłaniały do decyzji, aby platformę atlasu oprzeć na komercyjnym oprogramowaniu ArcGIS firmy Esri. Jednakże firma ta, podobnie jak większość dużych korporacji informatycznych, zaprzestała oferowania użytkownikom licencji wieczystych swoich produktów. Są one dostępne jedynie w formie sukcesywnie wykupowanego abonamentu (subskrypcji). Brak uiszczenia opłaty abonamentowej automatycznie skutkowałoby zablokowaniem funkcjonowania oprogramowania i utratą stworzonej za jego pomocą aplikacji. Ponieważ budżet projektu wykluczał finansowanie wydatków przyszłych (wykraczających poza termin zakończenia projektu), a nie było żadnej gwarancji, że uda się takie finansowanie w przyszłości zapewnić, zespół badawczy stanął przed poważnym problemem całkowitej zmiany platformy informatycznej posadowienia atlasu. Po przeanalizowaniu dostępnych na rynku opcji zdecydowano się na rozwiązanie niestandardowe, tj. oprogramowanie firmy Tableau – wiodącego producenta aplikacji z zakresu *business intelligence*. Aplikacja wytworzona za pomocą Tableau zapisywana jest w formie samodzielnego pliku. Plik ten zawiera cały korpus danych oraz wszystkie niezbędne do interakcji i wizualizacji procedury i może być odczytywany za pomocą dystrybuowanego bezpłatnie czytnika – Tableau Reader. W ten sposób efekty pracy zespołu uzyskały łatwą do trwałego przechowywania i dystrybuowania postać zapisu elektronicznego, co daje gwarancję pewnego dostępu do nich w przyszłości, niezależnie od ewentualnych zmian w polityce dystrybucyjnej producenta oprogramowania. Równocześnie platforma Tableau udostępnia w wolnym dostępie bezpłatnie przestrzeń w swojej chmurze – Tableau Public. Umieszczone w niej aplikacje można uruchamiać za pomocą dowolnej przeglądarki internetowej, tj. bez konieczności instalowania jakiegokolwiek oprogramowania lub ściągania na komputer plików z danymi. Daje to zatem wszystkim potencjalnym użytkownikom pełny i bezproblemowy dostęp sieciowy do wszystkich elementów atlasu. Przejście na nową platformę wymagało zmian w logice i wewnętrznej organizacji danych oraz nabycia kwalifikacji w posługiwaniu się narzędziami i procedurami Tableau.

Wersje testowe tworzonej aplikacji udostępnione zostały publicznie w Internecie na platformie Tableau Public. Równocześnie zwrócono się do zaproszonych do testowania użytkowników o nadsyłanie uwag i postulatów związanych z funkcjonalnością interfejsu użytkownika, w tym zwłaszcza interaktywności oraz sprawności systemu w dostarczaniu żądanej informacji. Konsultacje te pozwoliły stworzyć i udostępnić w Internecie w pełni funkcjonalny interaktywny atlas oparty na realnych danych statystyczno-demograficznych zaczerpniętych z *Atlasu statystycznego Królestwa Polskiego* wydanego przez

Aleksandra Macieszę w 1907 r. Doświadczenia z eksploatacji i testowania tego portalu znalazły zastosowanie w budowie i udostępnianiu publicznie ostatecznej, pełnej wersji opracowywanego atlasu.

Przyjęte przez zespół badawczy założenia koncepcyjne projektowanego atlasu determinowały charakter i strukturę materiałów źródłowych niezbędnych do pozyskania dla jego wykonania. Dla każdej kategorii semantycznej (serii danych) musiały one spełniać następujące dwa podstawowe warunki:

- zapewniać pełną reprezentację dla wszystkich (w danym przedziale czasowym) jednostek podziału administracyjnego Królestwa – bez spełnienia tego warunku niemożliwe jest wykreślenie reprezentatywnej wizualizacji geoprzestrzennej;
- zapewniać wewnętrzną spójność wprowadzonych danych – ponieważ w kartogramach wykorzystuje się wartości względne, istotne jest zwłaszcza zachowanie wzajemnych rzeczywistych relacji między poszczególnymi jednostkami odniesienia.

Przeprowadzone w archiwach polskich kwerendy wykazały, że dokumentacja władz gubernialnych nigdzie nie zachowała się w stanie nienaruszonym. Ogromne luki dotyczą zarówno ciągłości chronologicznej, jak i problematyki prezentowanej w poszczególnych zespołach. Jeszcze mniej kompletne są zachowane akta poszczególnych zarządów powiatowych. Oznacza to, że dane statystyczno-demograficzne pozyskane z tej dokumentacji mogą być wykorzystane do punktowego naświetlenia zjawisk czy problemów i sporządzania wycinkowych zestawień lub tabel statystycznych. Niemożliwe jest jednak skonstruowanie w oparciu o nie pełnych ciągów danych tematycznych w układzie terytorialnym. Nie w pełni udane okazały się także próby zestawienia takich ciągów poprzez kompilację danych pochodzących z różnych materiałów. Bardzo mało jest bowiem źródeł, z których da się wydobyć informacje statystyczne odnoszące się w sposób systematyczny do wszystkich, w danym przedziale czasowym, podstawowych jednostek administracyjnych Królestwa Polskiego. Równocześnie fakt, że datacja danych w owych źródłach bywa jedynie przybliżona, a metodologia ich tworzenia powoduje zróżnicowany stopień rzetelności, sprawia, iż takie kompilacje – nawet gdy udało się je zestawić w formie tabelarycznej – są niewiarygodne pod względem badawczym. Uwidoczniało się to najczęściej dopiero po ich zwizualizowaniu na mapie, co objawiało się bardzo wyraźnymi anomaliami w przestrzennych wzorcach rozkładu badanych zjawisk. Ów brak wewnętrznej precyzji i zharmonizowania danych spowodował, że musiano zrezygnować z szeregu potencjalnie obiecujących poznawczo źródeł. Z przyczyn oczywistych niemożliwe było także zestawianie ze sobą danych terytorialnych odnoszących się do różnych okresów w dziejach Królestwa – obszar podstawowych jednostek administracyjnych ulegał w tym czasie wielokrotnym zmianom.

W tej sytuacji zdecydowano się oprzeć atlas na źródłach wytworzonych w oparciu o jednolitą metodologię pozyskiwania danych oraz odnoszących się do kompletu jednostek administracyjnych w określonym czasie. Wśród materiałów tego typu najwartościowsze dla przyszłych badań okazały się dane Biura Statystycznego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji Królestwa Polskiego opublikowane w *Tabella miast, wsi i osad Królestwa Polskiego w 1827 r.*¹¹ oraz dane pierwszego spisu powszechnego w Rosji z 1897 r. *Tabellę* opublikowano w dwóch tomach. Tom pierwszy liczy 288 stron, w którym ujęto miejscowości zaczynające się od litery A do litery Ł, tom drugi z kolei obejmuje 339 stron i dotyczy miejscowości od litery M do Z. Treść dzieła zestawiono w dziesięciokolumnowej tabeli, w której w porządku alfabetycznym podano nazwę miejscowości, jej przynależność do województwa, obwodu, powiatu i parafii, a także określono typ własności oraz liczbę domów i mieszkańców. W celu ułatwienia lokalizacji w kolumnie dziewiątej wskazano odległość w milach pocztowych od właściwego administracyjnie miasta obwodowego. Publikacja ta stanowi swego rodzaju ewenement, ponieważ jest oficjalnym i jedynym zarazem wydawnictwem wyspecjalizowanej komórki rządowej, która przed 1831 r. koordynowała wszelkie badania statystyczne w Królestwie. Była owocem wieloletnich wysiłków, których początki sięgają Księstwa Warszawskiego, w trakcie których doskonalono formularze spisowe oraz metody pozyskiwania i opracowywania informacji. Może to sugerować, że jej wartość źródłowa powinna być zdecydowanie wyższa niż w przypadku innych sprawozdań i wykazów z tego okresu. Mimo to wydawnictwo to nie cieszy się szczególną popularnością jako źródło informacji wśród historyków. Wynika to z jego struktury logicznej – jest to tabelaryczne zestawienie danych dla ponad 24 tys. miejscowości, pozbawione jednak jakichkolwiek podsumowań lub agregacji cząstkowych.

Digitalizacja tego źródła i uwzględnienie go w atlasie po raz pierwszy daje szansę na wgląd w stosunki ludnościowe i majątkowe w Królestwie na tak niskim szczeblu terytorialnym (powiat, parafia) w pierwszym dwudziestopięcioleciu XIX w. Unikalne są także dane spisu powszechnego z 1897 r. Wynika to z faktu, że był to jedyny powszechny spis jednodniowy, a więc najbardziej miarodajny, jaki przeprowadzono na terenie Królestwa przed odzyskaniem niepodległości. Wyniki spisu zostały opublikowane drukiem w 1905 r. w postaci monumentalnej 87-tomowej serii wydawniczej¹². Dane dotyczące guberni Królestwa Polskiego znalazły się w zeszytach od 51 do 60, przy czym zeszyt 51 składał się z dwóch woluminów (gubernia warszawska i osobno miasto Warszawa). Łącznie na ponad 2300 stronach zostały zaprezentowane niezwykle rozbudowane, wielowarstwowe zestawienia tabelaryczne obejmujące szereg istotnych zagadnień demograficznych,

¹¹ *Tabella miast, wsi i osad Królestwa Polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności alfabetycznie ułożona w Biórze Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji*, t. 1: A–Ł, t. 2: M–Z, Warszawa 1827.

¹² *Pervaa Vseobšaa Perepiš 'Naseleniä Rossijskoj Imperii, 1897 g.*, Sankt Petersburg 1905.

jak stan zaludnienia i ruch naturalny ludności, jej strukturę wiekową, narodowościową, wyznaniową, społeczną i wiele innych. Mimo zgłaszanych zastrzeżeń odnośnie do podstaw metodologicznych i rzetelności przeprowadzenia spisu, zgromadzone dane stanowią najpełniejszy obraz liczby i struktury ludności w poszczególnych guberniach imperium rosyjskiego w końcu XIX w. Graficzne zaprezentowanie tych danych w atlasie oraz udostępnienie całości źródła w postaci elektronicznej ułatwi ewentualne przyszłe badania demograficzne zarówno w skali globalnej, jak i lokalnej.

Oprócz wspomnianych wydawnictw warunki progowe dla korpusu danych spełniały także inne publikacje polskojęzyczne i rosyjskojęzyczne: atlasy wielotematyczne Juliusza Kolberga¹³, Franciszka Rodeckiego¹⁴, Aleksandra Macieszy¹⁵. Interesujące informacje zaczerpnięto z wielotomowej publikacji rosyjskiego Sztabu Generalnego stanowiącej opis Imperium Rosyjskiego z punktu widzenia potrzeb logistyki wojennej. Królestwo Polskie opisane jest w XV tomie składającym się z pięciu woluminów¹⁶.

Rozpatrując bazę źródłową atlasu, należy mieć na względzie, że dane statystyczne prezentowane w nim nie stanowią wiernej cyfrowej kopii danych źródłowych. Wynika to z dwóch istotnych przesłanek. Wszystkie dane źródłowe przed zaimplementowaniem do atlasu wymagały wielu często daleko idących (jak np. agregacje) zabiegów przekształcających ich strukturę do postaci liniowej oraz zaprezentowania w formule wartości względnych. W tym celu konieczne było każdorazowo wyznaczenie punktu odniesienia dla każdej serii danych i przeliczenie w oparciu o ten punkt danych bezwzględnych na wartości względne. Obie kategorie danych (bezwzględne i względne) prezentowane są w atlasie w formie tabelarycznej, co nadaje aplikacji walor interoperacyjny. W trakcie owych przeliczeń niejednokrotnie okazywało się, że pojedyncze dane podane w źródle są zafałszowane, najczęściej w wyniku ewidentnych błędów drukarskich. Tam, gdzie analiza krzyżowa pozwalała w sposób jednoznaczny określić wartości prawidłowe, korygowano błędne wpisy. Tam, gdzie było to niemożliwe, pozostawiano wpisy oryginalne. Owe zauważone błędy w zestawach danych źródłowych nigdy nie były znaczące i nie wpłynęły na prawidłowość odczytów wzorów przestrzennych badanych zjawisk.

Kwestią niezmiernie istotną dla powodzenia projektu było uzyskanie materiałów kartograficznych dla wykreślenia wektorowych map cyfrowych jednostek administracyjnych Królestwa. Jako podstawową referencyjną mapę podkładową dla XIX w. wykorzystano wielkoformatową (sporządzoną w skali 1:126 000) Mapę kwatemistrzostwa

¹³ J.H. Kolberg, *Atlas Królestwa Polskiego*, Warszawa 1827.

¹⁴ F. Rodecki, *Obraz jeograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1830.

¹⁵ A.B. Maciesza, *Atlas statystyczny Królestwa Polskiego: zobrazowanie poglądowe stanu zaludnienia, warunków zdrowotnych, oświaty, stosunków rolnych i stanu ludności robotniczej w Królestwie*, Płock 1907.

¹⁶ *Voenna-statisticheskoe obozrenie Rossijskoj Imperii*, Sankt Petersburg 1849–1851.

(*Topograficzna karta Królestwa Polskiego*¹⁷). Po przeprowadzeniu jej geotagowania i bazując na nim, wykreślono mapy szczegółowe dla poszczególnych okresów chronologicznych. Bazę stanowiły mapy opublikowane w zeszycie nr 4a (1956) „Dokumentacji Geograficznej” (*Podziały administracyjne Królestwa Polskiego w okresie 1815–1918 r. [mapy]*)¹⁸. Są one sporządzone w skali 1:2 500 000, co wymagało przeskalowania w stosunku do mapy referencyjnej. Rezultatem tych prac jest stworzenie korpusu map cyfrowych uwzględniających system współrzędnych geograficznych (georeferencja) i z przypisaniem poszczególnym poligonom, odpowiednich dla każdego okresu historycznego, jednostek podziału administracyjnego (gubernie, województwa, powiaty, obwody) Królestwa Polskiego. Mapy opracowano w będącym jednym ze światowych standardów formacie zapisu danych przestrzennych Shapefile firmy Esri. Umożliwia to wykorzystanie ich w przyszłości w dowolnym systemie informacji geograficznej.

Zakres tematyczny atlasu limitowany jest przez przyjętą przez zespół formułę wizualizacji danych statystyczno-demograficznych oraz dostępność danych źródłowych relewantnych wobec powyższych założeń. Przyjęto, że poszczególne karty powinny umożliwić:

- prezentację terytorialnego zakresu i intensywności zjawiska – przedstawienie każdej z prezentowanych kategorii semantycznych w postaci wzoru przestrzennego (mapy obszarowej), gdzie jednostką odniesienia będą podstawowe jednostki podziału administracyjnego Królestwa – powiaty, rzadziej gubernie;
- prezentację wewnętrznej (ilościowej) struktury hierarchicznej zjawiska umożliwiającej kategoryzację i kwantyfikację terytorialną;
- przedstawienie partycypacji procentowej poszczególnych jednostek administracyjnych w badanym zjawisku na zadanym obszarze.
- odczyt wyekstrahowanych przez działania użytkownika danych w postaci zestawień liczbowych.

Funkcje interakcyjne powinny z kolei gwarantować użytkownikowi możliwość wyboru kategorii tematycznych, zakresu terytorialnego, dostęp do pełnej informacji kontekstowej oraz możliwość wyeksportowania wyekstrahowanych danych do pliku w którymś ze standardowych formatów.

Kierując się powyższymi założeniami, opracowano podstawowy kanon wizualnej prezentacji statystyczno-demograficznych danych przestrzennych atlasu. Składa się on z czterech ściśle powiązanych ze sobą elementów. Zasadniczym narzędziem do pre-

¹⁷ *Topograficzna Karta Królestwa Polskiego*, oprac. Kwatermistrzostwo Generalne Wojska Polskiego w latach 1822–1831, wykończona przez rosyjski Korpus Topografów pod kier. gen. Richtera w latach 1832–1843, Petersburg 1843.

¹⁸ *Podziały administracyjne Królestwa Polskiego w okresie 1815–1918 r. (mapy)*, oprac. Adam Borkiewicz, „Dokumentacja Geograficzna” 1956, z. 4a.

zentacji danych statystycznych i analizy wzorców przestrzennych badanych zjawisk jest kartogram prosty, który zajmuje centralne miejsce na poszczególnych ekranach. Tę bardzo sugestywną metodę prezentacji statystycznych danych geoprzestrzennych zaprezentował po raz pierwszy Pierre Dupin we Francji w 1826 r.¹⁹ Polega ona na odniesieniu względnych wartości statystycznych do jednostek powierzchniowych, w tym wypadku do jednostek podziału administracyjnego, jakimi były powiaty (w kilku przypadkach gubernie). Wartości statystycznej nie podaje się bezpośrednio, jak na wykresach lub diagramach. Szereguje się je w przedziały klasowe i wyodrębnia w oparciu o nie grupy wartości. Każdej grupie przypisuje się określoną barwę i odpowiednio pokrywa nią poszczególne jednostki terytorialne. Kartogram operuje jednostkami powierzchni, zatem do nich odnoszą się podawane dane statystyczne. Można je podać w dwóch formach – albo poprzez odniesienie (relacji) do powierzchni, np. gęstość zaludnienia na danym obszarze, albo poprzez wartość wyrażoną w procentach, np. udział procentowy gruntów ornych w całości obszaru. W obu wypadkach są to wartości względne, uśrednione dla całej jednostki (pola) odniesienia – powiatu. W atlasie, wykorzystując technologię komputerową, zrezygnowano z określania przedziałów klasowych zestawów danych na rzecz kartogramu ciągłego. Oznacza to w praktyce, że ciągłej skali wartości badanego zjawiska odpowiada ciągła skala graficzna barw. Powstaje w ten sposób obraz o większej głębi informacyjnej.

Każdy wielostopniowy podział administracyjny kraju stanowi jednoznacznie określoną strukturę o charakterze hierarchicznym – enumeratywnie wyliczone jednostki niższego szczebla zawierają się w konkretnie wskazanych jednostkach szczebla wyższego. W przypadku Królestwa Polskiego określone powiaty wchodziły w skład konkretnych guberni lub województw, a te tworzą terytorium całego państwa. Jednym z najefektywniejszych narzędzi do prezentowania rozkładu wartości statystycznych dla tak skonstruowanych struktur hierarchicznych jest diagram typu *mapa drzewa* (ang. *tree map*). Koncepcja tej metody wizualizacyjnej została zaprezentowana relatywnie nie tak dawno, bo w 1991 r. przez Bena Shneidermana i Briana Johnsona²⁰. Mapa drzewa jest wykresem wykorzystywanym do prezentacji dużych zbiorów danych uporządkowanych hierarchicznie lub skategoryzowanych w taki sposób, że ich ekspozycja innymi metodami wymagałaby relatywnie dużej przestrzeni prezentacyjnej. Nazwa metody nawiązuje do definicji „drzewa” w informatyce, które reprezentuje zhierarchizowany zbiór danych. Jest to metoda dość rzadko wykorzystywana w prezentacjach i wymaga od odbiorcy pewnego przygotowania. Niemniej jednak jej niewątpliwe walory eksploracyjne i prezentacyjne w pełni

¹⁹ Ch. Dupin, *Carte figurative de l'instruction populaire de la France*, Bruxelles 1826.

²⁰ B. Johnson, B. Shneiderman, *Tree-maps: a space-filling approach to the visualization of hierarchical information structures*, [w:] *Proceedings of IEEE Visualization '91 Conference*, San Diego, CA, USA, 22–25 October 1991, s. 284–291, DOI: 10.1109/VISUAL.1991.175815.

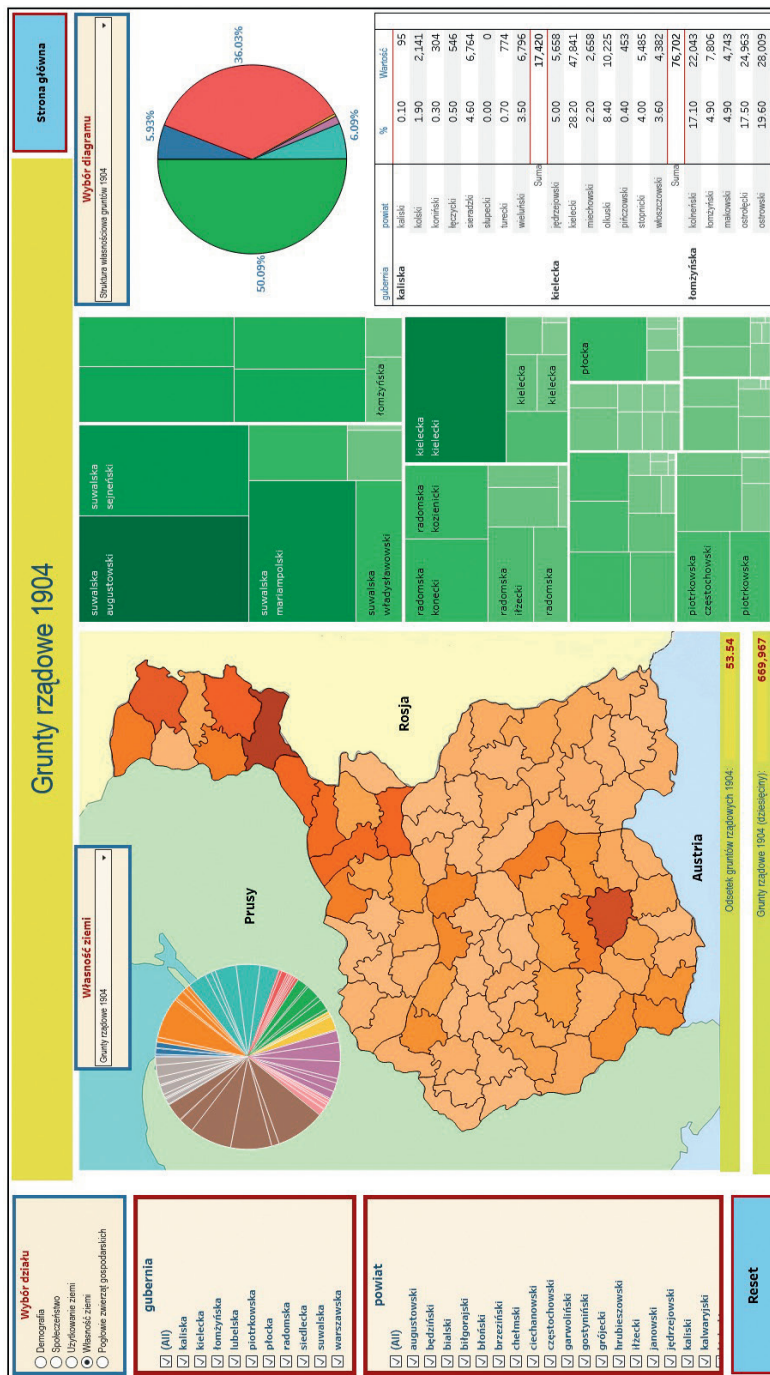
rekompensują te niedogodności. W elektronicznym atlasie diagram mapę drzewa tworzy prostokąt reprezentujący wskazany przez użytkownika obszar, np. całe Królestwo Polskie. Jest on podzielony na mniejsze prostokąty oddzielone od siebie szerokimi liniami koloru białego odpowiadające jednostkom administracyjnym – guberniom (województwom). Te z kolei podzielone są na prostokąty – oddzielone węższymi białymi liniami – odzwierciedlające wchodzące w ich skład mniejsze jednostki terytorialne – powiaty. Wielkość (obszar) każdego prostokąta odpowiada proporcjonalnie wartości bezwzględnej zmiennej, np. liczbie ludności, jaka występuje w danej jednostce terytorialnej. Hierarchia prezentowanych danych odzwierciedlana jest poprzez umiejscowienie prostokątów w diagramie. Zawsze w lewym górnym rogu znajduje się jednostka o największej, zaś w prawym dolnym o najmniejszej wartości w obrębie danej struktury. Pomędzy nimi umieszczone są, zgodnie z powyższym porządkiem, kolejno jednostki pośrednie. Tam, gdzie to było możliwe, gradacja koloru wskazuje wartość drugiej zmiennej (względnej), np. gęstości zaludnienia (analogicznie jak w kartogramie). W ten sposób mapa drzewa pokazuje dla poszczególnych jednostek terytorialnych:

- skalę zjawiska (wartość bezwzględna) – poprzez rozmiar prostokątów;
- hierarchię udziału w większej jednostce – poprzez umiejscowienie w obrębie diagramu;
- intensywność zjawiska (wartość względna) – poprzez zróżnicowanie intensywności koloru.

Jednoczesne zestawienie tych elementów pozwala łatwo odnaleźć jednostki mające największy i najmniejszy udział w analizowanym zjawisku na danym obszarze oraz ustalenie ich w ciągu rosnącym lub malejącym.

Narzędzia analityczne uzupełnia diagram kołowy prezentujący wagę – udział procentowy wskazanego terytorium w badanym zjawisku. Czwartym elementem stale występującym na wszystkich ekranach jest tabelaryczne zestawienie wartości bezwzględnych i względnych dla każdej jednostki terytorialnej na wybranym przez użytkownika obszarze. Może on je wykorzystać do własnych dalszych analiz i porównań. Tam, gdzie było to możliwe i celowe, podstawowy kanon narzędzi analitycznych uzupełniano o dodatkowe diagramy prezentujące analizę strukturalną wybranych problemów badawczych.

Funkcje interaktywne atlasu realizowane są głównie poprzez zestaw filtrów terytorialnych. Dzięki nim można precyzyjnie wskazać na zakres terytorialny prowadzonych analiz oraz listy wyboru konkretnych kategorii danych. Skoncentrowanie dużej ilości jednostek informacyjnych na niewielkiej przestrzeni prezentacyjnej ekranu uniemożliwiło umieszczenie na nim tradycyjnych legend objaśniających wizualizacje. Przekaz stałby się nieczytelny. Dlatego nazwy poszczególnych jednostek terytorialnych oraz przypadające na nie wartości zmiennych wyświetlane są dynamicznie po wskazaniu ich myszką.



Wybór czaju

- kaliska
- kielecka
- łomżyńska
- lubelska
- piotrkowska
- plocka
- radomska
- siedlecka
- suwalska
- warszawska

powiat

- (all)
- augustowski
- bełżyński
- białski
- biłgorajski
- białobrzegi
- brzeski
- chełmski
- chełmowski
- częstochowski
- garwoliński
- gostyński
- grojecki
- habiszowski
- łęcki
- janowski
- kielecki
- kielecki
- konarski

Reset

Rys. 2. Przykład ekranu z ograniczonym zestawem danych – listy wyboru kategorii danych

Uwarunkowania wynikające z dostępnej bazy źródłowej oraz ograniczeń technologicznych Tableau sprawiły, że atlas składa się z szeregu samodzielnych modułów opartych na identycznej metodologii wizualizacyjnej, lecz na odrębnych zasobach źródłowych. Mogą być one uruchamiane i eksplorowane samodzielnie, niezależnie od pozostałych. Jednak dla ułatwienia zarządzania całością prezentowanego materiału zaprojektowano dedykowaną stronę WWW: https://www.uwm.edu.pl/atlas_krolestwa_polskiego. Zawiera ona ogólne informacje o projekcie oraz wszystkie niezbędne odesłania sieciowe umożliwiające uruchamianie atlasu oraz import udostępnionych plików.

Na treść merytoryczną atlasu składa się moduł poświęcony podziałom administracyjnym, jakie funkcjonowały w okresie Królestwa Polskiego:

- rok 1816 – 8 województw, 39 obwodów, 77 powiatów;
- rok 1830 – 8 województw, 39 obwodów;
- rok 1863 – 5 guberni, 39 powiatów;
- rok 1867 – 10 guberni, 85 powiatów;
- rok 1914 – 10 guberni, 84 powiaty.

Fakt, że wszystkie wykreślone mapy mają georeferencje, sprawia, iż możliwe jest obliczenie, prawdopodobnie po raz pierwszy w sposób tak kompleksowy, powierzchni każdej z prezentowanych jednostek administracyjnych. Margines błędu nie przekracza 0,5%, co jest wynikiem bardzo dobrym. Podano także nazwy i lokalizacje stolic administracyjnych poszczególnych jednostek terytorialnych. Wszystkie prezentowane mapy administracyjne zostały także udostępnione jako pliki do pobrania w formacie Shapefile (.shp), będącym swego rodzaju standardem światowym wymiany plików z danymi przestrzennymi. Umożliwi to wszystkim potencjalnym użytkownikom ich wykorzystanie w dowolnych aplikacjach zewnętrznych. Oprócz map administracyjnych udostępniono także wielkoskalową (skala 1:126 000) mapę wektorową Kwatermistrzostwa uznawaną za najbardziej szczegółowe odwzorowanie obszaru Królestwa Polskiego.

Pozostałe moduły atlasu mają układ ściśle związany z prezentowanym okresem i charakterem danych źródłowych. Zawierają głównie dane na temat liczby i rozmieszczenia różnych kategorii ludności oraz podstawowe informacje ekonomiczne. Przedstawiono w nich następujące kategorie danych:

Ludność

Ludność 1812 r.

Ludność 1824 r.

Ludność 1827 r. w rozbiciu na parafie lub powiaty

Struktura społeczna i ruch ludności 1827 r.

Gęstość zaludnienia na km kw.

Ludność stanu gminnego

- Ludność stanu szlacheckiego
- Ludność w miastach
- Ludność we wsiach
- Ruch ludności
- Ruch naturalny ludności
 - Małżeństwa
 - Urodzenia
 - Zgony
 - Przyrost naturalny
- Struktura wg płci
 - Kobiety
 - Mężczyźni
- Struktura wiekowa mężczyzn
 - Mężczyźni w wieku popisowym (21–25 lat)
 - Mężczyźni w wieku popopisowym (ponad 25 lat)
 - Mężczyźni w wieku przedpopisowym (poniżej 21 lat)
- Struktura wyznaniowa
 - Katolicy
 - Grekokatolicy
 - Luteranie
 - Kalwini
 - Wyzn. mojżeszowe
 - Inne wyznania

Struktura społeczno-zawodowa i wyznaniowa 1847 r.

- Gęstość zaludnienia
- Struktura społeczno-zawodowa
 - Duchowieństwo
 - Szlachta rodowa
 - Mieszczanie
 - Chłopi
 - Dzierżawcy, koloniści, emeryci
 - Urzędnicy i oficjaliści
 - Kupcy i kramarze
- Struktura wyznaniowa
 - Katolicy
 - Ewangelicy
 - Prawosławni

Wyzn. mojżeszowego
Grekokatolicy
Wyznawcy innych wyznań
Ludność 1897 r.
Ludność 1906 r.
Ludność polska 1897 r.
Ludność niemiecka 1897 r.
Ludność żydowska 1897 r.
Ludność innych narodowości 1897 r.
Katolicy 1906 r.
Ewangelicy 1906 r.
Wyznawcy judaizmu 1906 r.
Wyznawcy innych religii 1906 r.
Struktura narodowościowa 1897 r.
Struktura wyznaniowa 1906 r.
Niewidomi 1897 r.
Śmiertelność 1904 r.
Szkolnictwo 1903 r.
Analfabetyzm 1897 r.

Źródła utrzymania ludności 1827 r.

Utrzymujący się z rolnictwa
Utrzymujący się z fabryk i rzemiosła
Utrzymujący się z handlu
Ludność włościańska bezrolna 1891 r.
Ludność bezrolna we wsiach i osadach 1901 r.
Ludność robotnicza 1900 r.
Płaca dzienna najemnika rolnego 1900 r.
Płaca roczna służby folwarcznej 1900 r.
Emigracja – lata 1890–1905
Wychódźstwo zarobkowe do Prus – lata 1900–1905

Użytkownie ziemi

Role (grunty orne) 1824 r.
Łąki 1824 r.
Lasy 1824 r.
Ogrody 1824 r.
Pastwiska, błota, wody 1824 r.

Drogi i zabudowania 1824 r.

Użytkowanie gruntów 1827 r.

Grunty orne (włóki)

Łąki (włóki)

Lasy (włóki)

Ogrody

Zabudowania i drogi (włóki)

Użytkowanie ziemi 1847 r.

Grunty uprawne

Lasy

Łąki

Wody, nieużytki, drogi, zabudowania

Użytkowanie ziemi 1894 r.

Grunty orne 1894 r.

Łąki 1894 r.

Pastwiska 1894 r.

Lasy 1894 r.

Nieużytki 1894 r.

Grunty zabudowane, ogrody, sady 1894 r.

Struktura użytkowania ziemi 1894 r.

Własność ziemi 1904 r.

Grunty rządowe 1904 r.

Grunty włościańskie 1904 r.

Grunty drobnej szlachty 1904 r.

Grunty dworskie 1904 r.

Grunty miejskie 1904 r.

Grunty innych właścicieli 1904 r.

Grunty drobnej własności 1904 r.

Grunty nadane włościanom na mocy ukazu o uwłaszczeniu z 19 lutego 1864 r.

Majątki obciążone serwitutami 1906 r.

Struktura własności ziemi 1904 r.

Infrastruktura 1827 r.

Liczba domów na 1000 mieszkańców 1824 r.

Liczba domów 1827 r. w rozbiciu na parafie lub powiaty

Miasta ogółem

Miasta rządowe

- Miasta prywatne
- Wsie ogółem
 - Wsie rządowe
 - Wsie prywatne
- Zabudowania mieszkalne
 - Domy w miastach
 - Domy we wsiach
- Rodzaj budulca
 - Domy murowane w miastach
 - Domy drewniane w miastach
- Sieć parafialna
- Kościół parafialne rzymskokatolickie 1824 r.
- Kościół grekokatolickie 1824 r.

Obsada zwierząt gospodarskich 1827 r.

- Konie
 - Konie ogółem
 - Ogiery
 - Wałachy
 - Klaczce
 - Żrebaki
- Bydło rogate
 - Bydło rogate ogółem
 - Buchaje
 - Woły
 - Krowy
 - Cielaki
- Kozy
- Świnie
- Owce
 - Owce ogółem
 - Owce hiszpańskie
 - Owce poprawne
 - Owce ordynaryjne
- Sprzężaj rolniczy
 - Ilość sprzężaju konnego
 - Ilość sprzężaju wołowego
- Liczba uli

Obsada zwierząt gospodarskich 1847 r.

Konie

Bydło rogate

Owce

Trzoda chlewna

Kozy

Obsada zwierząt gospodarskich 1899 r.

Konie 1899 r.

Bydło rogate 1899 r.

Trzoda chlewna 1899 r.

Owce 1899 r.

Plony produktów rolnych 1827 r. (wydajność zasiewu)

Pszenica (%)

Żyto (%)

Jęczmień (%)

Owies (%)

Groch (%)

Gryka (%)

Proso (%)

Rzepak (%)

Len (%)

Konopie (%)

Ziemniaki (%)

Siano (fury parokonne)

Osobnej analizy merytorycznej wymagają moduły atlasu bazujące na wynikach spisu powszechnego z 1897 r. Opublikowane zostały one osobno dla każdej z 10 guberni i miasta Warszawy w postaci osobnego tomu zawierającego dane zgrupowane w 25 typach tabel głównych i kilku pomocniczych. Niektóre mają łączną objętość przekraczającą 20 gęsto zadrukowanych stron. Po scaleniu poszczególnych części, a następnie połączeniu wszystkich guberni powstały bardzo rozbudowane arkusze kalkulacyjne. Zdecydowana większość tych tabel jest wielostopniowo rozbudowana zarówno po stronie boczku jak i główek. Wykorzystanie ich w systemie bazodanowym atlasu wymagało spłaszczenia tych tabel do postaci struktur dwuwymiarowych oraz uzupełnienie ich o relewantne wartości względne. W efekcie liczba możliwych kombinacji ciągów danych możliwych do zestawienia parami dla jednej tabeli przekracza niekiedy kilka tysięcy. Umieszczenie takiej liczby kategorii danych w modułach atlasu udostępnionego onli-

ne nie było możliwe z przyczyn technologicznych. Dlatego w takich wypadkach zdecydowano się na rozwiązanie dwutorowe. Pełne wersje modułów z kompletem danych dostępne są do pobrania na stronie WWW projektu. Można je odczytywać na lokalnym komputerze za pomocą bezpłatnie udostępnianego (plik instalacyjny do pobrania z ww. strony lub strony domowej Tableau) czytnika Tableau Reader. Natomiast sieciowo prezentowane są wersje z danymi zredukowanymi do krotności prezentowanego zjawiska, np. w wersji lokalnej dostępne są dane dotyczące wieku ludności z uszczegółowieniem do pojedynczego roku życia, podczas gdy w wersji zdalnej ograniczono szczegółowość do interwałów dziesięcioletnich. Mimo powyższych ograniczeń użytkownik ma nadal do dyspozycji możliwość analizy kilkuset szczegółowych kategorii danych. W większości wypadków wystarczy to do podstawowych analiz poszczególnych grup populacji. W sytuacji konieczności przeprowadzenia pogłębionej analizy konieczne jest pobranie pliku aplikacji z pełnym zestawem danych. Ponieważ udało się zdigitalizować wszystkie dostępne dla Królestwa Polskiego materiały spisu powszechnego, stanowi to samo w sobie istotną wartość dodaną projektu. Wszystkie pliki w postaci arkuszy Excel są dostępne jako elektroniczna forma wydawnictwa do pobrania na stronie WWW projektu. Uniwersalny cyfrowy format tych danych umożliwi przyszłym użytkownikom wykorzystanie ich w swoich analizach przy pomocy dowolnego oprogramowania zewnętrznego.

W ciągu ostatnich kilku lat, w związku z postępem technologicznym, zmianie uległy stosowane na świecie kanały dystrybucji oprogramowania i danych. Formą preferowaną i dominującą stał się dostęp online. Z tego względu uznano, że planowana pierwotnie w harmonogramie projektu publikacja atlasu na trwałym nośniku w formie wydawnictwa DVD lub zapisu pendrive byłaby anachroniczna. Dlatego skoncentrowano się na udostępnieniu wyników projektu za pomocą dostępu zdalnego z możliwością importowania przez użytkownika na swój komputer wszystkich materiałów i plików.

Dzięki wykorzystaniu narzędzi informatycznych badacze mogą przeglądać i wizualizować dane źródłowe atlasu w różnych kontekstach tematycznych i przestrzennych. Interaktywne kartogramy umożliwiają filtrowanie, sortowanie bądź grupowanie danych. W praktyce użytkownik może za pomocą interfejsu zdefiniować wyświetlenie na ekranie komputera konkretnego zestawu danych, który jest mu potrzebny do analizy, i ukrycie informacji w danym momencie dla tej analizy zbędnej. W przeciwieństwie zatem do dotychczasowych map analogowych badacz nie jest ograniczony do statycznej, niezmiennej po wydrukowaniu, indywidualnej koncepcji prezentowania danych statystycznych zaproponowanych przez twórcę/wydawcę mapy. Pełna interaktywność kartograficznej aplikacji komputerowej pozwala mu stworzyć wiele autorskich projekcji danych i na ich podstawie poszukiwać wzorców i anomalii w rozkładzie przestrzennym badanych zjawisk. Kluczową zaletą atlasu jest synergia między zaawansowaną wizualizacją a bezpośrednim dostępem do surowych danych w otwartych formatach (Excel, Shapefile). Taka

kombinacja stymuluje nowe podejścia metodologiczne, które przekraczają ograniczenia tradycyjnej, analogowej historiografii. Wszystkie wygenerowane wizualizacje mogą być zapisane w postaci zrzutów ekranowych i wykorzystywane w innych niż Tableau środowiskach badawczych.

Atlas dostępny jest online i na bieżąco zbierane są uwagi i sugestie użytkowników odnośnie jego funkcjonowania. Uwagi te w miarę możliwości technicznych i merytorycznych uwzględniane będą w kolejnych wersjach rozwojowych poszczególnych modułów atlasu.

Bibliografia

- Atlas of the historical geography of the United States*, eds. Ch.O. Paullin, J.K. Wright, Washington 1932.
- Dupin Ch., *Carte figurative de l'instruction populaire de la France*, Bruxelles 1826.
- Johnson B., Shneiderman B., *Tree-maps: a space-filling approach to the visualization of hierarchical information structures*, [w:] *Proceedings of IEEE Visualization '91 Conference*, San Diego, CA, USA, 22–25 October 1991, DOI: 10.1109/VISUAL.1991.175815.
- Kolberg J.H., *Atlas Królestwa Polskiego*, Warszawa 1827.
- Maciesza A.B., *Atlas statystyczny Królestwa Polskiego: zobrazowanie poglądowe stanu zaludnienia, warunków zdrowotnych, oświaty, stosunków rolnych i stanu ludności robotniczej w Królestwie*, Płock 1907.
- Ortelius A., *Theatri Orbis Terrarum Parergon; sive Veteris Geographiae Tabulae. Commentariis geographicis et historicis illustratae*, Antwerpia 1624.
- Pervaâ Vseobšaâ Perepis' Naseleniâ Rossijskoj Imperii, 1897 g.*, Sankt Petersburg 1905.
- Podziały administracyjne Królestwa Polskiego w okresie 1815–1918 r.* (mapy), oprac. Adam Borkiewicz, „Dokumentacja Geograficzna” 1956, z. 4a.
- Rodecki F., *Obraz jeograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1830.
- Tabella miast, wsi i osad Królestwa Polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności alfabetycznie ułożona w Biórze Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji*, t. 1: A–Ł, t. 2: M–Z, Warszawa 1827.
- The history of digital mapping development: evolution and impact*, <https://www.nocodemapp.com/post/the-history-of-digital-mapping-development-evolution-and-impact>.
- Topograficzna Karta Królestwa Polskiego*, oprac. Kwatermistrzostwo Generalne Wojska Polskiego w latach 1822–1831, wykończona przez rosyjski Korpus Topografów pod kier. gen. Richtera w latach 1832–1843, Petersburg 1843.
- Voенно-statisticheskoe obozrienie Rossijskoj Imperii*, Sankt Petersburg 1849–1851.

Interactive statistical and demographic atlas of the Kingdom of Poland – methodology, resources, and research potential of a modern tool in digital humanities

Summary: This article presents the methodological assumptions, implementation process and research potential of the project “Interactive statistical and demographic atlas of the Kingdom of Poland”. The main objective of the project was to create a modern digital platform for research on the socio-economic history of Polish lands in the 19th century. The methodology used was based on rigorous criticism and selection of sources, which led to the atlas being based on published, methodologically uniform data sets, such as the unique *Tabella Miast, Villages and Settlements* from 1827 and the *First General Census of the Russian Empire* from 1897. A strategic decision was made to choose Tableau technology, which, thanks to free tools for reading and online publication (Tableau Reader, Tableau Public), guarantees the durability and wide availability of results, in accordance with the principles of open science. The visualisation concept, based on a four-element canon – continuous cartogram, tree map, pie chart and tabular summary – enables multi-faceted and interactive data analysis. The thematic scope of the Atlas covers a wide range of issues, from demography (population, religious and ethnic structures) to socio-economic structures (land use, livelihoods, illiteracy). By combining geospatial visualisation with access to raw, digitised data, this tool opens up new research perspectives and becomes an important reference point for the development of digital humanities in Poland.

Keywords: digital history, Kingdom of Poland, historical demography, GIS, data visualization, historical statistics, Tableau

Interaktiver statistisch-demografischer Atlas des Königreichs Polen – Methodik, Ressourcen und Forschungspotenzial eines modernen Werkzeugs in den digitalen Geisteswissenschaften

Zusammenfassung: Der vorliegende Artikel stellt die methodologischen Grundlagen, den Umsetzungsprozess und das Forschungspotenzial des Projekts „Interaktiver statistisch-demografischer Atlas des Königreichs Polen“ vor. Das Hauptziel des Projekts war die Schaffung einer modernen digitalen Plattform für die Erforschung der sozioökonomischen Geschichte der polnischen Gebiete im 19. Jahrhundert. Die angewandte Methodik basierte auf einer strengen Kritik und Auswahl der Quellen, was dazu führte, dass der Atlas auf veröffentlichten, methodisch einheitlichen Datensätzen wie der einzigartigen *Tabella miast, wsi i osad* [Tabelle der Städte, Dörfer und Siedlungen] aus dem Jahr 1827 und der *Pierwszy powszechny spis ludności Imperium Rosyjskiego* [Erste Volkszählung des Russischen Reiches] aus dem Jahr 1897. Eine strategische Entscheidung war die Wahl der Tableau-Technologie, die dank kostenloser Tools zum Lesen und Veröffentlichen im Internet (Tableau Reader, Tableau Public) die Dauerhaftigkeit und breite Verfügbarkeit der Ergebnisse gemäß den Grundsätzen der offenen Wissenschaft garantiert. Das Visualisierungskonzept basiert auf einem viergliedrigen Kanon – einer kontinuierlichen Kartogramm, einer Baumkarte, einem Kreisdiagramm und einer tabellarischen Übersicht – und ermöglicht eine vielschichtige und interaktive Datenanalyse. Der thematische Umfang des Atlas umfasst ein breites Spektrum von

Themen, von der Demografie (Bevölkerungs-, Religions- und Nationalitätenstrukturen) bis hin zu sozioökonomischen Strukturen (Landnutzung, Lebensgrundlagen, Analphabetismus). Dieses Tool verbindet georäumliche Visualisierung mit dem Zugriff auf rohe, digitalisierte Daten und eröffnet damit neue Forschungsperspektiven. Es wird zu einem wichtigen Bezugspunkt für die Entwicklung der digitalen Geisteswissenschaften in Polen.

Schlüsselwörter: Digitale Geschichte, Königreich Polen, historische Demografie, GIS, Datenvisualisierung, historische Statistik, Tableau

Interaktywny Atlas statystyczno-demograficzny Królestwa Polskiego – metodologia, zasoby i potencjał badawczy nowoczesnego narzędzia w humanistyce cyfrowej

Streszczenie: Niniejszy artykuł przedstawia założenia metodologiczne, proces realizacji oraz potencjał badawczy projektu „Interaktywny Atlas statystyczno-demograficzny Królestwa Polskiego”. Głównym celem przedsięwzięcia było stworzenie nowoczesnej platformy cyfrowej do badań nad historią społeczno-gospodarczą ziem polskich w XIX w. Zastosowana metodologia opierała się na rygorystycznej krytyce i selekcji źródeł, co doprowadziło do oparcia Atlasu na opublikowanych, jednolitych metodologicznie zbiorach danych, takich jak unikalna *Tabella miast, wsi i osad* z 1827 r. oraz *Pierwszy powszechny spis ludności Imperium Rosyjskiego* z 1897 r. Strategiczną decyzją był wybór technologii Tableau, która dzięki darmowym narzędziom do odczytu i publikacji online (Tableau Reader, Tableau Public) gwarantuje trwałość i szeroką dostępność wyników, zgodnie z zasadami otwartej nauki. Koncepcja wizualizacyjna oparta na czteroelementowym kanonie – kartogramie ciągłym, mapie drzewa, diagramie kołowym i zestawieniu tabelarycznym – umożliwia wieloaspektową i interaktywną analizę danych. Zakres tematyczny atlasu obejmuje szerokie spektrum zagadnień, od demografii (struktury ludnościowe, wyznaniowe, narodowościowe) po struktury społeczno-gospodarcze (użytkowanie ziemi, źródła utrzymania, analfabetyzm). Narzędzie to, łącząc wizualizację geoprzestrzenną z dostępem do surowych, zdigitalizowanych danych, otwiera nowe perspektywy badawcze, stając się ważnym punktem odniesienia dla rozwoju humanistyki cyfrowej w Polsce.

Słowa kluczowe: historia cyfrowa, Królestwo Polskie, demografia historyczna, GIS, wizualizacja danych, statystyka historyczna, Tableau

Polemiki, recenzje i omówienia

Polemics, Reviews and Overviews

Polemiken, Rezensionen und Besprechungen

Piotr Gontarczyk

Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie
ORCID <https://orcid.org/000-0002-1165-243X>

Anatomia mistyfikacji, czyli *Na posterunku. Udział polskiej policji granatowej i kryminalnej w Zagładzie Żydów* Jana Grabowskiego (Wołowiec 2020)

Zagadnienie działalności tzw. granatowej policji nie ma bogatej literatury przedmiotu. Książka Adama Hempla *Pogrobowcy klęski: rzecz o policji granatowej w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945* (Warszawa 1990) powstała w oparciu o szczątkową bazę źródłową i od strony środowiskowej miała typowo „resorowy” charakter. Z kolei wydana w 2019 r. praca *Policja granatowa w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945* pod red. Tomasza Domańskiego i Edyty Macjer-Ociesy poruszała jedynie niektóre aspekty problemu. Wobec powyższego nie ma wątpliwości, że solidna monografia *Polnische Polizei* uzupełniałaby naszą wiedzę na temat warunków niemieckiej okupacji w Polsce. Ale czy ową lukę należycie wypełni książka *Na posterunku. Udział polskiej policji granatowej w Zagładzie Żydów* pióra Jana Grabowskiego, przedstawiciela tzw. nowej polskiej szkoły badań Holocaustu?¹

¹ „Nowa polska szkoła badań Holocaustu” – taka nieformalna definicja funkcjonuje w przestrzeni publicznej w różniących się drobiazgami wariantach. Wprawdzie początek owej „szkoły” można datować na rok 2003, kiedy w Warszawie przy Instytucie Filozofii i Socjologii PAN powstało Centrum Badań nad Zagładą Żydów, to jednak kluczowa dla powstania tej nazwy wydaje się być konferencja, która właśnie pod takim tytułem („La nouvelle école polonaise d’histoire de la Shoah”) odbyła się w dniach 21–22 II 2019 w Paryżu. Celem tej konferencji miała być przede wszystkim prezentacja ustaleń naukowych autorów związanych z tą instytucją. Jak ogłosili organizatorzy – naukowcy z teje jednostki, „wraz z innymi badaczami opublikowali prace o wielkim znaczeniu, rzucające światło pod rozmaitym kątem i z różnych punktów widzenia na kwestię stosunków polsko-żydowskich w czasie II wojny światowej i w kolejnych latach. Jest wymogiem intelektualnym, moralnym i politycznym, aby zapoznać badaczy francuskich i opinię publiczną z bogactwem pracy prowadzonej w Polsce” – <https://www.holocaustresearch.pl/index.php?mod=news&show=376> (dostęp: 10.09.2025) Jacek Leociak wskazał też na najważniejsze obszary badawcze „szkoły”: „Chodzi o tematy dotychczas zaniedbywane ze względów pozamerytorycznych (naciski czy blokady ideologiczne w czasach komunistycznych, polityka historyczna po 1989). Do takich należą niewątpliwie sprawy szeroko pojętej kolaboracji, tak polskiej, jak i żydowskiej, problem szmalcowników i donosicieli, rola policji granatowej, rabunek mienia żydowskiego, problematyka stosunków polsko-żydowskich na prowincji i w ośrodkach wiejskich. Szczególnie zapalnym tematem

Ze względu na wcześniejsze dokonania wspomnianego autora kwestia ta od początku budziła istotne wątpliwości. Dość powiedzieć, że jedna z jego pierwszych książek na temat Holokaustu *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium dziejów pewnego powiatu* (Warszawa 2011) została stworzona specyficznymi metodami. Całe partie podawanej faktografii na temat historii powiatu Dąbrowa Tarnowska okazały się mistyfikacją².

Podobne metody warsztatowe i wiarygodność prezentuje inna głośna książka wydana pod szyldem „nowej polskiej szkoły badań Holokaustu”, tj. dwutomowe dzieło *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski* (Warszawa 2018) wydanej pod redakcją Barbary Engelking i właśnie Jana Grabowskiego. Szeroki wachlarz metod dokonywanych tu systemowo nadużyć oraz ich skala są przedmiotem przygotowywanej do druku oddzielnej monografii autora³. W tym miejscu warto chociażby wspomnieć tylko o dwóch charakterystycznych przypadkach z zamieszonego w książce artykułu Jana Grabowskiego dotyczącego powiatu węgrowskiego. Zamieścił on w nim cytaty pochodzący rzekomo z zeznania jednego z mieszkańców miasteczka złożonego podczas powojennego procesu węgrowskich strażaków: „strażacy pomagali Niemcom podpalać budynki getta szczątkowego, a potem bosakami wyciągali zmoczonych Żydów z płonących domów”⁴. Po zweryfikowaniu akt archiwalnych okazało się, że przywołane zeznanie ma inną treść: „Jak był pożar [w kwietniu 1943 r.] to żandarmi zapalali budynek a strażacy nalewali wodę i wyciągali żydów i oddawali ich niemcom i niemcy zabijali tych żydów. Oskarżeni [...] wyciągali żydów bosakami z pożaru – żydzi ci byli żywi tylko zmazani wodą”⁵. Pominąć można tu oczywisty fakt, że autor (podobnie jak inni adepci wspomnianej „szkoły”) posługuje się licznymi fałszywymi zeznaniami, bezpodstawnymi oskarżeniami, a nawet anonimowymi, kłamliwymi donosami i przedstawia podawane w nich

badawczym jest tzw. trzecia faza Zagłady (losy tych Żydów, którzy przeżyli getta i zdołali uniknąć deportacji do ośrodków masowej eksterminacji)” – zob. J. Leociak, *Polska szkoła badań nad Zagładą na przykładzie prac Centrum Badań nad Zagładą Żydów w Warszawie*, „Wiadomości Historyczne” 2021, nr 4, s. 26). W praktyce działalność „szkoły” skupia się właśnie na negatywnych postawach Polaków, które opisywane są często bez kontekstu historycznego, a przede wszystkim z zastosowaną na dużą skalę, szeroką paletą dokonywanych zniekształceń źródeł historycznych, takich jak zmienianie treści cytatów, podawanie fałszywych informacji lub cytowanie ich z niewiarygodnych źródeł lub wprost „przepisywanie” niemieckich zbrodni na rachunki Polaków, stosowane tak w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym. Działania te ukierunkowane są na możliwie jak największe obciążanie Polaków za rzekomy współudział w Holokauście. Ze względu na skalę nadużyć dokonywanych przy tych działaniach autor niniejszego tekstu uważa je za sprzeczne z elementarnymi zasadami naukowego rzemiosła i słowo „szkoła” używa w cudzysłowie celowo.

² Szerzej: P. Gontarczyk, *Judenjagd Jana Grabowskiego. Przyczynek do badań nad zjawiskiem wypaczenia historii Holokaustu (Holocaust distortion)*, „Polish-Jewish Studies” 2003, t. 4, s. 349–387.

³ Powyższa książka ukaże się w pierwszej połowie 2026 r.

⁴ J. Grabowski, *Powiat węgrowski*, [w:] *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. B. Engelking, J. Grabowski, t. 1, Warszawa 2018, s. 466. Jako źródło cytatu podano: „AP Siedlce, SOS [Sąd Okręgowy w Siedlcach], t. 653, Zeznanie świadka Sasina, k. 167”.

⁵ Archiwum Państwowe (dalej: AP) w Siedlcach, Zespół Sąd Okręgowy (dalej: SO) w Siedlcach, t. 653, zeznanie Adama Sasima, k. 167.

informacje jako fakty⁶. Tu bardziej chodzi o to, że w swojej autorskiej wersji cytatu Jan Grabowski zamienił strażaków, który gasili getto, na tych, którzy je podpalali⁷.

Innym charakterystycznym elementem rzeczonego artykułu jest obszerne, patetyczne uzasadnienie wyboru powiatu węgrowskiego jako terenu naukowych badań autora, od którego autor rozpoczął swoją opowieść. „Specyfika powiatu węgrowskiego, który jest przedmiotem tego studium, ma swoją nazwę, a jest nią Treblinka. Ta niewielka wioska, położona na północno-wschodnim skraju powiatu węgrowskiego w historiografii światowej stała się tożsama z Holokaustem, miejscem, w którym w bestialski sposób wymordowano prawie milion ludzi. W związku z tym powiat węgrowski stał się drugim co do wielkości – po powiecie oświęcimskim – cmentarzem narodu żydowskiego”⁸. Pojawił się jednak problem. Obóz zagłady w Treblince leżał wówczas nie „na północno-wschodnim skraju powiatu węgrowskiego”, tylko na terenie sąsiedniego powiatu – w gminie Kosów Lacki powiatu Sokołów Podlaski. Można było po prostu napisać, że losy Żydów w powiecie Węgrów były w dużej mierze związane z pobliskim obozem zagłady w Treblince i chyba kwestia byłaby oczywista oraz zrozumiała. Ale nie – wspomniany obóz i wielkie cmentarzysko Żydów zostało opisane jako mieszczące się w tym (a nie w sąsiednim) powiecie. Dodatkowo w książce „skorygowano” mapę, „przenosząc” obóz o kilka kilometrów na północny-zachód, z Podlasia na Mazowsze tak, żeby znalazł się w granicach objętych opisywanym artykułem. Mapę „poprawiono” niedokładnie, bowiem wprawdzie sam obóz zagłady został z niej wymazany we właściwym i umieszczony w innym miejscu, ale w miejscu, gdzie w rzeczywistości był pozostała prowadząca donikąd linia toru kolejowego⁹.

Ten nieco za długi wstęp pozwala zrozumieć, dlaczego ukazanie się książki *Na posterunku. Udział polskiej policji granatowej w Zagładzie Żydów* mogło od początku budzić wątpliwości co do jej wiarygodności i rzetelności podanej w niej faktografii. Opis tła analizowanej pozycji unaocznia bowiem, że także i ona mogła powstać tymi samymi metodami, co wcześniejsze prace tego autora, a które generalnie uważane są za niedopuszczalne z punktu widzenia celów i zasad prowadzenia badań naukowych. Analiza zasadniczych wątków nowego dzieła Jana Grabowskiego oraz weryfikacja przywołanych w niej źródeł w pełni potwierdziła zasadność początkowych wątpliwości. Często bowiem zdarza się tak, że sprawdzone źródła nie zawierają przywołanych rzekomo z nich infor-

⁶ Sąd odrzucił w wyroku wykorzystane tu zeznania Adama Sasima jako bezwartościowe, określając zeznającego jako pozostającego w zмовie z innymi fałszywymi świadkami oskarżenia oraz jako „pijaka zabierającego w czasie okupacji rzeczy ludności żydowskiej” – AP Siedlce, Zespół SO w Siedlcach, sygn. 653, wyrok SO w Siedlcach z 28 V 1948, k. 99v.

⁷ W podobny sposób autor przerabiał w tekście także inne przywoływane źródła.

⁸ J. Grabowski, *Powiat węgrowski*, s. 387.

⁹ Ibidem, mapa przed s. 387. Sprawę „przeniesienia” z powiatu do powiatu obozu zagłady w Treblince opisałem publicznie (publikując ilustrację przerobionej mapy) w artykule: P. Gontarczyk, *Gdzie leży obóz zagłady w Treblince?*, „Sieci” z 2 XI 2020.

macji, a treść wielu cytatów została zmieniona za pomocą przysłówiowych „nożyczek”. Całe partie tekstu powstały właśnie w oparciu o takie metody działania. Przykładów można podać dziesiątki. Na jednej ze stron opisywanej książki można przeczytać: „Czasem ataki [Polaków] na Żydów nie miały nawet w tle rabunku: w Sokołowie [Podlaskim] niektórzy młodzi Polacy szybko nauczyli się od Niemców, że Żydów można bezkarnie hańbić i ośmieszać, na przykład obcinając starcom brody”¹⁰. Jako źródło tych informacji wskazano relację Joska Kopyto. Jan Grabowski nie podał konkretnej strony z obszernego źródła, ale po jego analizie można stwierdzić, że sprawa obcinania Żydom bród jesienią 1939 r. jest wspomniana u Joska Kopyto tylko raz: „A oto obrazki z 1939 r. Niemcy wieczorami chodzili po ulicach i kogo widzieli tego łapali i bili. (...). Poszedłem dalej i ujrzałem 75-letniego Szymona Hojsena, którego Niemcy rzucili w błoto i zaczęli mu nożami strzyc brodę. Szymon rękami próbował zasłaniać twarz. Ze strachu dostał konwulsji. Hojsen był talmudystą. Po odejściu Niemców przybiegła córka jego i zabrała go do domu. Starzec zmarł z zakażenia”¹¹.

To całość wypowiedzi żydowskiego świadka na ten temat. Nie ma tu nic o Polakach. Okazuje się więc, że cały wywód Jana Grabowskiego pod tytułem „Czasem ataki [Polaków] na Żydów nie miały nawet w tle rabunku: w Sokołowie [Podlaskim] niektórzy młodzi Polacy szybko nauczyli się od Niemców, że Żydów można bezkarnie hańbić i ośmieszać, na przykład obcinając starcom brody”, z powołaniem się na relację Joska Kopyto, to typowe autorskie dzieło Jana Grabowskiego bez żadnego umocowania w przywołanym źródle.

W *Na posterunku* opisano sprawę okoliczności śmierci Izajasza Fragnera i jego rodziny. Tu autor sięgnął po relację Antoniego Łuckiego: „1 września 1942 r. zastrzelono adwokata Izajasza Fragnera, jego żonę i siostrę Marię Wieselman. Ujęto ich w kryjówce w Rajbromie, zastrzelono w Lipnicy Murowanej. Egzekucję przeprowadziła granatowa policja¹² w towarzystwie Volksdeutscha. Jednym z policjantów był Musiał – mieszkaniec Lipnicy Górnej”¹³.

Relacja tego świadka ma inną treść: „1 września 1942 r. zastrzelono adwokata Izajasza Fragnera, jego żonę i siostrę Marię Wieselman. Ujęto ich w kryjówce w Rajbromie, zastrzelono w Lipnicy Murowanej. Egzekucję przeprowadziła granatowa milicja i volksdeutsch w zielonym mundurze Schindler. Jeden z członków granatowej pol.[licji], który w tym czasie pełnił służbę na posterunku w Lipnicy Murowanej nazywa się Musiał (imienia nie znam), mieszka w Górnej Lipnicy...”¹⁴.

¹⁰ J. Grabowski, *Na posterunku. Udział polskiej policji granatowej i kryminalnej w Zagładzie Żydów*, Wołowiec 2020, s. 77.

¹¹ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej: A ŻIH), sygn. 301/4085, rel. Joska Kopyto, k. 7–8.

¹² W oryginale relacji omyłkowo: *milicja*.

¹³ J. Grabowski, *Na posterunku...*, s. 192. Cytat z relacji jest znacznie dłuższy i dotyczy szerszego kontekstu udziału „granatowych” policjantów w wylapywaniu Żydów.

¹⁴ A ŻIH, sygn. 301/1388, rel. Antoniego Łuckiego, maszynopis, k. 1v.

Treść cytatu została tutaj „poprawiona”. Znany z nazwiska niemiecki funkcjonariusz policyjny w mundurze „Sonderdienst”, który w takich sytuacjach był po prostu przełożonym „granatowych” z członka grupy, która miała zastrzelić Fragnerów, został zmieniony w cywila, który zbrodniarzom „towarzyszył”. Jest i drugi element. W cytacie z *Na posterunku* policjant Musiał został wskazany wprost jako jeden z zabójców, czego w relacji Łuckiego nie ma – podał on o nim tylko ogólne informacje, bez wskazywania na udział w zabójstwie. Oba zniekształcenia mają jasny wektor i zapewne nie są przypadkowe.

Oprócz wielu tego rodzaju nowych „odkryć” w książce *Na posterunku* powtarzają się wcześniej stworzone opisy, a ich nowe wersje podlegają specyficznej eskalacji. Można na to podać wiele przykładów. W książce *Dalej jest noc* Grabowski opisał tragiczne losy Szołka Goldsteina. Wspomniany miał być najpierw postrzelony przez „granatowego” policjanta Wincentego Kołodziejskiego, a potem dobity przez niemieckiego żandarma. Po weryfikacji akt archiwalnych sprawy okazało się, że te informacje są nieprawdziwe – prokuratura nie skierowała nawet sprawy do sądu, uznając, że oskarżenia pod adresem Kołodziejskiego są fałszywe, bo ten do nikogo nie strzelał. Ale mimo to w swoim tekście o powieście węgrowskim Jan Grabowski powtórzył fałszywe, odrzucone już na etapie śledztwa mściwe oskarżenia jako opis historycznych faktów¹⁵. W *Na posterunku* nie ma powtórzenia opisu tego wydarzenia ani nazwiska żydowskiej ofiary. Jest za to taki, opierający się na tamtej „historii”, tekst: „Polscy policjanci strzelali chaotycznie i niedokładnie, tak, że żandarmi niejednokrotnie musieli wkraczać i dobijać poranionych Żydów”¹⁶. Do źródeł wskazanych w przypisie w *Dalej jest noc* teraz Jan Grabowski wskazał: „Protokół przesłuchania Wincentego Kołodziejczyka, 24 IV 1945”¹⁷. Kołodziejski zaprzeczył w zeznaniu fałszywym oskarżeniom, wskazując na niemieckiego żandarma jako jedyne sprawcę strzelania, a jego wersję potwierdzili świadkowie tego wydarzenia. Czyli u genezy całej historii o tym, że „Polscy policjanci strzelali chaotycznie i niedokładnie, tak że żandarmi niejednokrotnie musieli wkraczać i dobijać poranionych Żydów”¹⁸, jest dokument o dokładnie przeciwnej treści, całe wydarzenie zapewne w ogóle nie miało miejsca, a sprawa została podniesiona do rangi (cóż, że nieistniejącego) historycznego zjawiska. Sprawa nie wymaga komentarza, poza stwierdzeniem, że w czasie historycznej drogi z *Dalej jest noc* do *Na posterunku* policjant Kołodziejski zmienił nazwisko na „Kołodziejczyk”.

Podobne zabiegi „eskalacyjne” i zwykle przeróbki dotyczyły nie tylko własnego tekstu Jana Grabowskiego z książki *Dalej jest noc*, ale także artykułów innych autorów. Dotyczy to chociażby jednego z opisów straży pożarnej, które autor książki znalazł w ar-

¹⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: A IPN) GK, sygn. 209/57, akta śledztwa w sprawie Wincentego Kołodziejskiego.

¹⁶ J. Grabowski, *Na posterunku...*, s. 113.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

tykule Biłgoraju. Tekst Aliny Skibińskiej i cytata z przytoczonej przez nią relacji wyglądają tak: „Według Marianny Wąsek Niemcy sami bali się chodzić do lasu, dlatego wysyłali strażaków, część szła z »musu« inni ochoczo i dobrowolnie: [tu zaczyna się cytata z Wąsek] »Wiem, że Cacaniaki przygnali z lasu do szkoły ze 30 Żydów (...) wśród nich był rabin Frampolski«¹⁹.”

Czyli strażacy byli zaganiani przez Niemców do łapania Żydów (jedni robili to ponoć mniej, a drudzy bardziej chętnie), ale owych 30 Żydów mieli dostarczyć Niemcom „Cacaniaki”, czyli (autorka wyjaśnia rzecz w przypisie) mieszkańcy osady Cacani. Nie wiadomo, czy wspomniani mieli coś wspólnego ze strażą pożarną.

Po powyższy artykuł i cytata sięgnął Grabowski, którego tekst autorski i przywołany cytata z Marianny Wąsek w *Na posterunku* wyglądają tak [słowa usunięte z cytatu przywrócono i podkreślono]: „Według polskich świadków wyłapywanie żydowskich uciekinierów w pobliskich lasach trwało wiele dni. [tu zaczyna się rzekomy cytata z relacji Wąsek:] »Niemcy sami bali się chodzić do lasu, dlatego wysyłali strażaków, część szła z *musu*, inni ochoczo i dobrowolnie (...) **[Wiem, że Cacaniaki]** przygnali z lasu do szkoły ze 30 Żydów (...) Wśród nich był podobno rabin Frampolski«²⁰.” Jan Grabowski pisał o strażakach, więc potrzebna była mu informacja, że to oni wyłapali owych 30 Żydów. Powołał się więc na ustalenia Aliny Skibińskiej, przerabiając w pożądanym kierunku przytoczony przez nią cytata.

Spośród wielu innych przypadków na uwagę zasługuje sposób opisania policji kryminalnej we Lwowie. To pokazuje, jakimi metodami powstały w książce liczne opisy rzekomo powszechnego polowania policjantów kryminalnych na Żydów i ponoć policyjnych „zbrodni popełnionych w czasie wojny”²¹. Informacje na ten temat znajdują się w książce w rozdziale pod zwracającym uwagę tytułem *Udział Polskiej Policji Kryminalnej w wymordowaniu polskich Żydów*²². W powyższym rozdziale, obok podania wielu podobnych „faktów”, autor napisał: „W archiwach polskich powojennych sądów zachowała się (...) tylko jedna sprawa dotycząca bezpośredniego tropienia Żydów przez funkcjonariuszy III Komisariatu P[olskiej] P[olicji] K[ryminalnej] we Lwowie. Po wojnie na ławie oskarżonych zasiadł agent Kripo sierż. Włodzimierz Wyszynski, który specjalizował się w „rozwiązywaniu kwestii żydowskiej” na terenie stolicy dystryktu. Wyszynski należał do grupy agentów ściśle współpracujących z wywiadowcami III Komisariatu.

¹⁹ A. Skibińska, *Powiat biłgorajski*, [w:] *Dalej jest noc...*, t. 1, s. 288. Po tych słowach w książce znajduje się przypis do relacji Marianny Wąsek.

²⁰ J. Grabowski, *Na posterunku...*, s. 172. Tu autor stworzył przypis odsyłający czytelnika do relacji Marianny Wąsek, którą autor cytuję rzekomo za opracowaniem A. Skibińskiej.

²¹ *Ibidem*, s. 351.

²² *Ibidem*, s. 294–351.

Razem z nim pracowali inni polscy kripowcy z DPK Lemberg – Brodzki i Klocek²³. Jedną z ofiar Wyszyńskiego była Elżbieta Brodzianka-Pechnik ukrywająca się na aryjskich papierach jako Janina Milant²⁴.

Ze wspomnianych akt wynika, że ów agent Kripo Wyszyński zatrzymał Elżbietę Brodziankę i odprowadził ją na III Komisariat. Wspomniany był mitomanem i notorycznym kłamcą, z drugiej wykazywał się gorliwością w kwestii lojalności w stosunku do władz niemieckich. Chyba dlatego doprowadził wspomnianą kobietę na Komisariat. Tu sprawa trafiła do zastępcy komendanta posterunku sierż. Tadeusza Mroziewicza. Wspomniany przesłuchiwał kobietę, zatrzymał jej (fałszywe) dokumenty do weryfikacji i wypuścił z Komisariatu z pismem nakazującym zgłoszenie się za dwa dni. Akta tej sprawy nie pozostawiają wątpliwości, że sierż. Mroziewicz wiedział, że ma do czynienia z Żydówką, którą był zobowiązany przekazać w ręce Niemców. Nie zrobił tego. Złamał rozkazy, za co sam mógł ponieść surowe konsekwencje i sprawę załatwił tak, że kobieta dostała szansę na ucieczkę, załatwienie sobie „lepszyc papierów” i przeżycie. Tak też się stało. Dzięki temu po wojnie Borodzianka mogła złożyć zeznania w sprawie Wyszyńskiego, który otrzymał karę 5 lat więzienia. Sąd podkreślił, że kara jest niska ze względu na to, że ofiara jego donosu szczęśliwie uniknęła najgorszych dla niej konsekwencji²⁵. Niejako na koniec opisu tej sprawy Jan Grabowski dopisał: „Nie ulega natomiast wątpliwości, że sierżant Kripo, wiedząc, że zatrzymana kobieta ma »niewłaściwe« pochodzenie – z sobie jedynie znanych względów – postanowił zwolnić zatrzymaną Żydówkę. Nie dowiemy się już, czy w grę wchodziły łapówka, osobista znajomość, czy też odruch przyzwoitości”²⁶.

Te słowa są sprzeczne z treścią akt. W czasie rozprawy zainteresowana złożyła zeznania, z których wynika, że Mroziewicza widziała pierwszy raz w życiu i żadnej łapówki nie dawała²⁷. Ale wbrew jej słowom Mroziewicz w opisie Grabowskiego pozostał może trochę człowiekiem uczciwym, a trochę – wbrew treści zeznań uratowanej przez niego Żydówki – takim tuczającym się na żydowskim nieszczęściu łapówkarzem.

Przywołując tę historię, Jan Grabowski napisał o „specjalizowaniu się” Wyszyńskiego w „rozwiązywaniu kwestii żydowskiej” (termin zapewne nieprzypadkowo, tożsamy z używanym przez hitlerowców w sprawie Holokaustu). A wiemy tylko o jednej zatrzymanej osobie. Dalej czytamy o „bezpośrednim tropieniu Żydów przez funkcjonariuszy III Komisariatu PPK we Lwowie”. Ale tu nie ma śladów, by ta sprawa była w jakikolwiek sposób związana z zadaniami zlecanymi przez policję kryminalną agenturze, że policjanci tu kogokolwiek „tropili”. Wedle opisu autora *Na posterunku* miała tu być siatka

²³ Tu autor stworzył przypis: „Sprawę relacjonuję na podstawie dokumentów i zeznań: A IPN GK 317/616, Akta w sprawie karnej Włodzimierze Wyszyńskiego”.

²⁴ J. Grabowski, *Na posterunku...*, s. 349–350.

²⁵ A IPN, Uzasadnienie wyroku sądu dla m. st. Warszawy z 30 IV 1954, k. 96v.

²⁶ J. Grabowski, *Na posterunku...*, s. 351.

²⁷ A IPN, GK 317/616, Protokół rozprawy z 29 IV 1954, k. 81v–82.

agentów i policjantów, która zapewne miała mieć na sumieniu liczne ofiary, a tylko „jedną z ofiar Wyszyńskiego była Elżbieta Brodzianka-Pechnik”. Oprócz tego przypadku, za który policjantowi kryminalnemu ze Lwowa sierz. Tadeuszowi Mroziewiczowi trzeba wystawić ocenę celującą, nie ma tu nic, co uzasadniałoby twierdzenie o polowaniu lokalnej policji kryminalnej na Żydów²⁸. Nie ma ofiar – jest za to decyzja policjanta Tadeusza Mroziewicza, który Brodziance uratował życie²⁹. Warto podkreślić, że objętościowo opisana sprawa zajmuje niemal połowę opisu działania policji kryminalnej we Lwowie i jest jednym z najszerzej opisanych przypadków z rozdziału *Udział Polskiej Policji Kryminalnej w wymordowaniu polskich Żydów* (sic!). Na czym ten „udział” polegał? Na jednym karygodnym występkę Wyszyńskiego który nie spowodował żadnych ofiar? A może na działaniach policjanta Mroziewicza?

Podobne metody budowania opisu dotyczą także tak ważnego wydarzenia, jakim było wykrycie przez Niemców w 1944 r. w Warszawie bunkra „Krysia”, w którym ukrywał się m.in. Emanuel Ringelblum. Autor omawia sprawę na stronach 330–333 na podstawie akt odkrytych w IPN, dotyczących powojennego procesu dwóch funkcjonariuszy wojennej, polskiej policji kryminalnej. Obraz wyłaniający się z owych akt wydaje się jasny – niemieccy przełożeni policjantów musieli zdobyć gdzieś informacje od konfidentów albo, co najbardziej prawdopodobne, otrzymali w sprawie bunkra jakiś donos. Zgodnie z pragmatyką udali się na poszukiwanie bunkra, zabierając ze sobą na akcję także polskich podwładnych z policji kryminalnej i funkcjonariuszy z jednego z komisariatów „granatowej” policji, którzy nie mieli wiedzy na temat miejsca, w które się udają, a czasem nawet w jakim celu. W pełni potwierdzają to wykorzystane, a nawet cytowane przez autora na wskazanych stronach źródła. Ale „zakończenie” książki zaczyna się tak: „Emanuel Ringelblum, który towarzyszył nam na kartach tej książki od samego początku, pisał niedługo przed tym, jak wpadł w sidła Polskiej Policji Kryminalnej”³⁰. Ale dowodów, że policja kryminalna polowała na Ringelbluma, nie przedstawiono tu żadnych.

W podobny sposób w książce *Na posterunku* budowano obraz działalności często wspomnianych polskich strażaków. W książce brakuje podstawowych informacji na ich temat, chociażby o tym, że niemieckimi zarządzeniami straże pożarne ściśle podporządkowano władzom bezpieczeństwa i jakkolwiek odmiana wykonywania poleceń żandarmerii groziło najdalej posuniętymi konsekwencjami. Zamiast owej elementarnej wiedzy Jana Grabowski na dużą skalę buduje obraz samorzutnych antyżydowskich działań

²⁸ Sąd „nie wykluczył” w wyroku, że skazany działał na zlecenie policji (A IPN, GK 317/616, Uzasadnienie wyroku sądu dla m. st. Warszawy z 30 IV 1954, k. 96v). Ale taka wersja wydarzeń jest sprzeczna z niektórymi szczegółami tej sprawy, a także z elementarnymi zasadami pracy operacyjnej – żaden policjant nie użyłby do wykonania tego rodzaju akcji agenta, bo to oznaczałoby jego automatyczną dekonspirację.

²⁹ Sąd przyjął opinię przekazaną w zeznaniach Tadeusza Mroziewicza, że w innej sytuacji, wedle obowiązujących procedur, los schwytej byliby tragiczny: „Gdyby Brodziankę przesłuchiwał nie on, a kierownik komisariatu, nacjonalista ukraiński Szutka, to niewątpliwie sprawa skierowana zostałaby do Gestapo” – ibidem.

³⁰ J. Grabowski, *Na posterunku...*, s. 375.

strażaków oraz opisuje ich „włączanie się” w niemiecką politykę eksterminacji Żydów. Metody działania w tym zakresie znane są już z poprzednich prac tegoż autora. Przykładowo w jego tekście o powiecie węgrowskim z książki *Dalej jest noc* można przeczytać: „W tygodniach bezpośrednio poprzedzających deportację strażacy zaczęli się włączać w przesiedlanie Żydów”. Po powyższych słowach autor wskazał w przypisie źródło swoich twierdzeń: „Ibidem [AP Siedlce, SOS, t. 652], Zeznanie Bronisława Przegalińskiego, k. 243”³¹. Po sprawdzeniu źródła okazało się, że jego treść jest następująca: „W czasie okupacji niemieckiej w mieście Węgrowie było urządzone getto dla Żydów i straż pożarna z nakazu Niemców miała obowiązek pilnowania getta, jak również była używana do doprowadzania Żydów do getta, o ile od tego się uchylali”³². Zeznanie Bronisława Przegalińskiego jest typowe i jednoznaczne w swojej wymowie – strażacy musieli wykonywać niemieckie rozkazy, a nie „włączali się” w antyżydowskie akcje. To zniekształcenie typowe dla różnych publikacji Jana Grabowskiego, ale w książce *Na posterunku* w niektórych kwestiach posunął się on jeszcze dalej. Napisał o „włączaniu się strażaków na różne sposoby w niemiecką politykę Zagłady”, wskazując na dwa konkretne przypadki: 1) „użyczenie motopompy, która służyła Niemcom do polewania niegaszonego wapna pod nogami Żydów wywożonych w bydlęcych wagonach (jak to było w Nowym Targu)”; 2) „nadzorowanie przeładunku transportów śmierci na stacjach (jak to było w Miechowie)”.

Pisząc powyższe, autor powołał się w książce *Dalej jest noc* na artykuły: o Nowym Targu Karoliny Panz i o Miechowie Dariusza Libionki, a w przypisie wskazując na konkretne fragmenty tych tekstów i źródła, na które powoływali się poprzednicy³³.

W pierwszym wypadku³⁴ dotyczącym Nowego Targu w *Dalej jest noc* przed przypisem ze wskazaniem tekstu źródłowego czytamy: „Gestapo użyło motopompy Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej w Nowym Targu do polewania niegaszonego wapna”³⁵. Jako źródło tej informacji autorka w przypisie podała list kierowany przez Henryka Stefańskiego do GKBZH, który potem w swoim przypisie umieścił Jan Grabowski. Różnica jest tu tylko jedna: na podstawie owego źródła Karolina Panz napisała, że „Gestapo użyło motopompy Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej (...) do polewania niegaszonego wapna”, a Jan Grabowski o „włączeniu się” strażaków w „niemiecką politykę Zagłady” poprzez „użyczenie Niemcom motopompy, która służyła Niemcom do polewania niegaszonego wapna pod nogami Żydów wywożonych w bydlęcych wagonach”. W taki sposób

³¹ Idem, *Powiat węgrowski*, s. 445.

³² AP Siedlce, Zespół SO w Siedlcach t. 652, Zeznanie Bronisława Przegalińskiego, k. 243–243v.

³³ J. Grabowski, *Na posterunku...*, przypisy 108 i 109.

³⁴ Autor źródło podanych informacji opisał tak: „...List Henryka Stefańskiego do Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie, z 31.03.1965, cyt. za K. Panz, *Powiat nowotarski*, [w:] *Dalej jest noc*, t. 2 dz. cyt. s. 273”.

³⁵ K. Panz, *Powiat nowotarski*, [w:] *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. B. Engelking, J. Grabowski, t. 2, Warszawa 2018, s. 273.

zapewne nie da się przerobić „przy cytowaniu”³⁶ wszystkich dokumentów dotyczących Holokaustu, ale zdecydowaną większość na pewno tak.

W drugim wypadku w części tego samego zdania z tekstu Jana Grabowskiego mowa jest o strażakach, którzy zajmowali się „nadzorowaniem przeładunku transportów śmierci na stacjach (jak na przykład w Miechowie)”³⁷. Po tych słowach autor stworzył przypis: „A YV M.9/508 Zeznanie Samuela Salzberga, cyt. za: Dariusz Libionka, *Powiat miechowski* [w:] *Dalej jest noc*, t. 2, dz. cyt. s. 80”³⁸.

Po sprawdzeniu w książce *Dalej jest noc* okazało się, że fragment tekstu zakończony wspomnianym przypisem brzmi tak: „Miechowscy Żydzi starali się pomagać w miarę możliwości tym, którzy napływali w okolice tamtejszej stacji kolejowej, próbując dostarczać im wodę i jedzenie. Poczucie bezpieczeństwa było pozorne. 4 września getto zostało okrążone wydano nakaz zgromadzenia Żydów na rynku, a stamtąd wysłano ich na stację kolejową. Wielu zabito na miejscu”³⁹.

Oryginał zeznania Samuela Salzberga zawiera pół karki maszynopisu, w którym bodaj kilkanaście razy (łącznie) padają słowa „schutzpolizei” (niemiecka policja porządkowa), „erschossen” oraz liczby i nazwiska rozstrzeliwanych przez Niemców Żydów. Informacje te i nazwiska zostały pominięte w pierwotnym tekście Dariusza Libionki, który przy korzystaniu z tego źródła ani razu nie wymienił opisywanej przez Salzberga niemieckiej Schutzpolizei, ani głównego wątku tego zeznania, którym była deportacja i rozstrzeliwanie (pada szereg konkretnych imion i nazwisk pominiętych w tym tekście ofiar) Żydów. Te elementy relacji w relacji żydowskiego świadka zastąpiły niewiadomego pochodzenia (nieobecne w tym źródle) informacje o staraniach miejscowych Żydów, żeby pomóc tym rodakom, którzy przed deportacją napływali do miasteczka. W książce *Na posterunku* mamy do czynienia z czymś w rodzaju „wyższego poziomu przytoczenia” treści wspomnianego dokumentu – Niemców już nie było w „wersji pośredniej” (u Dariusza Libionki), teraz (u Jana Grabowskiego) do jego treści zostali dopisani strażacy – Polacy. Przypadek dla tekstów Jana Grabowskiego typowy – fikcyjne przypisy dopisywane do efektów wyraźnej skłonności do konfabulacji. Obok i w innych fragmentach narracji strażakach można znaleźć całą serię podobnych „faktów” i „zjawisk”, które autor po pro-

³⁶ Przypis w tej sprawie w tekście Jana Grabowskiego (podobnie jak w serii innych) można uznać za element galerii kuriozów, jakie stanowi aparat naukowy analizowanej książki, bowiem pisze on tak: „cyt. za Karolina Panz, *Powiat nowotarski...*” podczas gdy wspomniany niczego nie cytuje. Zwążywszy na to, że wspomniany autor czasem myli się przy przedstawianiu, co w jego tekstach jest cytatem a co ustaleniami autorskimi, ma niekiedy wyraźny „kłopot” z ustaleniem, co w tych tekstach sam zaczerpnął ze źródeł, a co kopiuje bez zaznaczenia z prac innych autorów. Ten chaos grozi wprowadzeniem do obiegu naukowego fałszywych cytatów.

³⁷ J. Grabowski, *Na posterunku...*, s. 158.

³⁸ Ibidem, przypis 159. Bez komentarza można pozostawić tu sam kształt owego odsyłacza. Cała momentami wręcz kuriozalny aparat naukowy recenzowanej książki ilustruje głównie szeroki wachlarz metodologii zniekształcania lub wręcz przerabiania wykorzystywanych źródeł, natomiast, jak już wspomniano, brakuje tu elementarnych umiejętności sporządzania przypisów.

³⁹ D. Libionka, *Powiat miechowski*, [w:] *Dalej jest noc...*, t. 2, s. 80.

stu stworzył opisanymi już wcześniej metodami (tak jak zmienił w wykorzystanym cytacie strażaków w Węgrowie z tych, którzy gasili getto, na tych, którzy je podpalali), albo „wnosił na kolejny poziom” interpretacji „fakty”, które wcześniej stworzyli inni autorzy z książki *Dalej jest noc*, np. Dariusz Libionka⁴⁰ czy Alina Skibińska. Całe partie opisywanej książki powstające takimi metodami trudno zdefiniować inaczej niż mistyfikacja.

Działanie te, ukierunkowane na stworzenie możliwie jak najgorszego obrazu „granatowej” policji, mają swoich beneficjentów. Pierwszymi są Niemcy: żandarmeria, funkcjonariusze lokalnych władz cywilnych, nawet poszczególni zbrodniczy funkcjonariusze. To ich zbrodnie na Żydach są „przepisywane” na konto polskich funkcjonariuszy. Innym beneficjentem systemowego falsyfikowania obrazu okupacji w publikacjach „nowej polskiej szkoły Holocaustu” dotyczy także Żydowskiej Policji Porządkowej, w szczególności jej działania wymierzone w rodaków. Do tych najgorszych i najbardziej dramatycznych w skutkach należy wyszukiwanie i wydawanie w ręce Niemców (czasem po ich wcześniejszym obrabowaniu) Żydów ukrywających się w różnych skrytkach i bunkrach już po zasadniczej fali deportacji. Ofiary tych działań zwykle były przez Niemców natychmiast mordowane. W kolejnych publikacjach tej szkoły mowa jest o takich przypadkach: Tarnowie, Dąbrowie Tarnowskiej (książka *Judenjagd* Jana Grabowskiego) i Bochni (Barbara Swałtek-Niewińska w książce *Dalej jest noc*). Ciekawostka polega na tym, że we wszystkich tych wypadkach, które pochłonęły setki żydowskich ofiar, żydowska policja, która te działania prowadziła, została zastąpiona „granatowymi” policjantami⁴¹. Kolejny podobny przypadek pojawił się właśnie w książce *Na posterunku* i dotyczy Krakowa. Do tej pory, z racji istnienia liczby opisujących to zagadnienie źródeł, sytuacja wydawała się bezsporna. Co więcej, w sztandarowym piśmie „polskiej szkoły Holocaustu” pod tytułem „Zagłada Żydów. Studia i materiały” ukazał się przed laty artykuł ówczesnego pracownika Instytutu Yad Vashem Witolda Mędykowskiego *Przeciw swoim. Wzorce kolaboracji żydowskiej w Krakowie i okolicy*⁴². Opisano w nim wspomniane zagadnienie i zacytowano jedno z najważniejszych świadectw dotyczących historii krakowskiego getta, tj. wspomnienia krakowskiego aptekarza Tadeusza Pankiewicza: „Niemcy, powiadomieni przez konfidentów bądź przez przypadek, wpadali na ślad kryjówek w getcie. Wyruszały wówczas całe wyprawy złożone z Niemców i odemanów

⁴⁰ Por. chociażby: ibidem, s. 81–82 oraz J. Grabowski, *Na posterunku...*, s. 174.

⁴¹ Szerzej na ten temat zob. P. Gontarczyk, *Judenjagd Jana Grabowskiego...*, s. 380. Te przypadki zostaną dokładnie opisane w przygotowanej monografii. Ten ostatni, kiedy w Bochni żydowscy policjanci po uprzednim obrabowaniu wydali w ręce Niemców na rozstrzelanie kilkaset osób wyciągniętych z różnych bunkrów, został opisał w dwóch artykułach: idem, *Między nauką a mistyfikacją. Czyli o naturze piśmiennictwa prof. Jana Grabowskiego na podstawie casusu wsi Wrotnów i Międzyzyleś powiatu węgrowskiego*, „Glaukopis” 2019, nr 36; idem, *Na niemieckim posterunku, czyli uwagi na marginesie książki Jana Grabowskiego*, „Sieci” z 1 VI 2020.

⁴² W. Mędykowski, *Przeciw swoim. Wzorce kolaboracji żydowskiej w Krakowie i okolicy*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2006, t. 2, s. 202–220.

pod wodzą [szefa krakowskiej JOD Symche] Spiry w asyście robotników uzbrojonych w siekiery, kilofy i drągi żelazne. Wykrywano misternie zrobione skrytki na strychach, w piwnicach, w dużych piekarniach, gdzie ludzie zaopatrzeni w żywność i wodę mogli przeżyć całe miesiące, gdyby nie pech lub zdrada. Znalezionych odstawiano do więzienia OD, a stamtąd szli do Płaszowa, najczęściej na śmierć⁴³. Co istotne, tekst ten ukazał się przed laty w piśmie „Zagłada Żydów. Studia i materiały”, którego animatorami i członkami redakcji byli wówczas Barbara Engelking i Jan Grabowski – redaktorzy *Dalej jest noc*⁴⁴. Trudno więc przyjąć ewentualność, że pisząc książkę *Na posterunku*, jej autor nie wiedział, kto w krakowskim getcie po zasadniczej fali deportacji wyciągał z kryjówek i wydawał w ręce Niemców chowających się w bunkrach i kryjówek Żydów. A mimo to w recenzowanej książce czytamy: „Także w krakowskim getcie po ostatecznym wysiedleniu nadal ukrywały się setki Żydów. Dzień po dniu schrony i bunkry wpadały w ręce **niemieckich i polskich policjantów** [podkreślenie P.G.] przeszukujących teren byłej dzielnicy żydowskiej”⁴⁵.

Wobec ciężaru gatunkowego uwag zgłaszanych od początku tej recenzji pod adresem metod budowania narracji książki *Na posterunku* niecelowe wydaje się tak podawanie kolejnych dziesiątków analogicznych przykładów, jak analizowanie, co generalnie dla historii tzw. policji granatowej w Generalnym Gubernatorstwie z tej książki wynika. Tu często nie zgadzają się nawet rzeczy elementarne. Autor recenzowanej pracy ustawicznie pisze o samodzielnych działaniach „polskiej policji” i „polskich policjantów”, opisując tę formację jako (wojenną) kontynuację przedwojennej polskiej formacji o tej nazwie. Tymczasem formację pod nazwą „polnische polizei” powołali do życia Niemcy w końcu 1939 r. i nie miała ona nic wspólnego z Polską, będąc formacją niemiecką i typowym narzędziem polityki okupanta⁴⁶. Służba w niej była obowiązkowa dla przedwojennych funkcjonariuszy Policji Państwowej, wezwanych do stawienia się w niej pod groźbą najsurowszych kar⁴⁷.

⁴³ Ibidem, s. 214. Cytat pochodzi z: T. Pankiewicz, *Apteka w getcie krakowskim*, Kraków 2003. Cennych źródeł, głównie żydowskich które analogicznie opisują sytuację w getcie krakowskim, jest więcej. Zob. np. M.Y. Levertow, *Testimony in English*, <https://www.levertov4ever.com/testimony-in-english> (dostęp: 10.10.2022); A ŻIH, 302/25, pamiętnik Michała Weicherta, k. 341–347.

⁴⁴ Zob. „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2006, nr 2, skład redakcji.

⁴⁵ J. Grabowski, *Na posterunku...*, s. 144.

⁴⁶ Autor wspomina o tym na początku książki, jednak później nie uwzględnia tego w budowanej narracji.

⁴⁷ Andrzej Tarnowski, jeden z bardzo nielicznych funkcjonariuszy, którzy na taki krok się zdecydowali, zeznawał po wojnie: „W dniu 10.10.1941 r. zostałem aresztowany przez Gestapo w Stanisławowie i osadzony w tamtejszym więzieniu, za to że nie chciałem się zgodzić na wstąpienie do tamtejszej policji stojącej na usługach Niemców. W więzieniu przebywałem do końca stycznia 43, poczem zostałem wywieziony w dniu 2.2.43 do Obozu Koncentracyjnego Majdanek. W Majdanku przebywałem do 29.7.43, poczem wywieziono mnie do Obozu Koncentracyjnego w Niemczech” – A IPN, GK 196/141, Bl. 162 f., Vernehmungsprotokoll (protokół przesłuchania) Andrzeja Tarnowskiego z 17 X 1946. W Majdanku Tarnowski najprawdopodobniej nosił numer 5017: <https://www.majdanek.eu/pl/prisoners-results?firstname=&lastname=Tarnowski&day=&month=&year=&place-of-birth=&prisoners-search-submit=WYSZUKAJ> (dostęp: 1.04.2022). Wskazówki źródłowe na temat policjanta Andrzeja Tarnowskiego otrzymałem od Bogdana Musiała.

Wielu policjantów zachowywało się przyzwoicie, o czym mówią liczne świadectwa polskie i żydowskie, wielu zostało aresztowanych i zamordowanych, m.in. za współpracę z podziemiem. Kiedy w 1942 r. Niemcy zaczęli realizować politykę wyniszczenia Żydów, sytuacja policjantów stała się trudna – nie byli pytani o zdanie i wykorzystywani w koncentracjach, konwojowaniu i deportacjach, głównie małych lokalnych społeczności żydowskich. Stąd zapewne grupa takich przypadków, kiedy ci sami policjanci w dzień musieli uczestniczyć (zwykle pod rozkazami Niemców) w konwojowaniu czy wyszukiwaniu Żydów, a po służbie (przechowując ich lub np. wyrabiając dokumenty) ratowali im życie.

Ale jest tu i druga strona medalu. Wielu policjantów zachowywało się gorliwie w realizacji niemieckiej polityki, byli wśród nich szantażyści, łupieżcy i mordujący złapanych uciekinierów. Wielu z nich stanęło po wojnie przed sądami. Dokumenty polskiej konspiracji zniekształcają i przerysowują skalę problemu (czyny zbrodnicze są najbardziej widoczne, postawy przyzwoite nie rzucają się w oczy, a o pomocy Żydom przez policjantów nikt nie mógł się dowiedzieć), ale już w czasie wojny było oczywiste, że Polska będzie musiała po wojnie rozliczyć policyjne patologie. Nie ma co trzymać się typowego wykwitów megalomani, wedle którego Polacy tylko ratowali Żydom. Szczególnie „granatowa” policja ma tu z dokładnie przeciwnego bieguna równie wątpliwe i niekwestionowane zasługi. Trzeba opisać kolaborantów, szmalcowników i morderców – bo tylko prawda jest ciekawa. Ale należy oddzielić relacje prawdziwe i wiarygodne od skutków traumy żydowskich świadków, wyeliminować z oglądu historii mściwe donosy elementu przestępczego i komunistycznego, który do 1945 r. starali się trzymać w ryzach ci sami, co przed wojną policjanci. Biorąc pod uwagę wszystkie wspomniane czynniki, można budować prawdziwy obraz rzeczony formacji, tworzyć rzeczywiste opisy jej działalności, w tym także te najbardziej drażliwe elementy, jak zło wyrządzone Polkom, a przede wszystkim Żydom.

Jak w świetle takich postulatów badawczych lokuje się recenzowana praca? Po analizie książki i kontroli sposobu wykorzystywania w niej dostępnych przekazów nie ma wątpliwości, że walory poznawcze, poszukiwanie prawdy było tu elementem drugorzędny. Tu chodziło o takie wynajdowanie – albo wprost: preparowanie – faktów, które przydają się do z góry założonego, pożądanego obrazu minionych wydarzeń. Ujmując rzecz metaforycznie, tu baza źródłowa nie stanowi wartości, jest tylko kopalnią, w której poszukuje się paliwa do już uruchomionego pieca. To rezygnacja z przyglądania się historii za pomocą lupy i zastąpienie jej zestawem narzędzi w postaci nożyczek, kleju i korektora. To podstawowe narzędzia, którymi tworzono narrację książki *Na posterunku* systemowo i na dużą skalę preparując możliwie jak najgorszy i w dużej mierze fałszywy obraz dokonania „granatowej” policji. Wsparciem dla tych działań jest specyficzny, ideologiczny język, którego emanacją są takie pozbawione poważniejszych podstaw me-

rytorycznych tytuły, jak wspomniany już *Udział Polskiej Policji Kryminalnej w wymordowaniu Polskich Żydów*. W zakończeniu można przeczytać o „niepoliczonych dziesiątkach, setkach tysięcy żydowskich ofiar granatowej policji”⁴⁸. To informacje, pozbawione poważniejszych podstaw źródłowych, nie dotyczą historii, tylko intencjonalności i skali braku odpowiedzialności za słowo autora książki, która przynosi więcej szkód niż korzyści w dziedzinie wiedzy o działalności „granatowej” policji w czasie wojny i generalnie obrazu niemieckiej okupacji w Polsce. Nie oznacza to jednak, że książka jest bezwartościowa; wręcz przeciwnie: od czasów działalności Zakładu Historii Partii KC PZPR, w którego pracach i edycjach źródłowych na dużą skalę przerabiano treść dostępnych przekazów historycznych, w zasadzie zapomniano w Polsce o możliwości masowego, intencjonalnego zniekształcania historii. „Polska szkoła badań Holocaustu” przypomina o istnieniu takich zagrożeń i daje znakomity materiał do badań z racji znacznie szerszej skali i palety stosowanych tu zabiegów w porównaniu z niesławnymi poprzednikami. Książka *Na posterunku* zawiera duże nasycenie manipulacji i zniekształceń, które są niedopuszczalne w normalnych badaniach naukowych. Odpowiednio analizowane mogą być bezcennym materiałem do zajęć warsztatowych dla studentów na temat wykrywania przypadków łamania elementarnych zasad rzetelności naukowej i współczesnych zagrożeń związanych w rozmaitymi wypaczeniami w badaniach nad historią Holocaustu.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – A IPN GK, sygn. 209/57 i 317/616
 Archiwum Państwowe w Siedlcach, Zespół Sąd Okręgowy w Siedlcach
 Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, sygn. 301/4085, 301/1388, 302/25

Opracowania

- Gontarczyk P., *Gdzie leży obóz zagłady w Treblince?*, „Sieci” z 2 XI 2020.
 Gontarczyk P., *Judenjagd Jana Grabowskiego. Przyczynek do badań nad zjawiskiem wypaczenia historii Holocaustu (Holocaust distortion)*, „Polish-Jewish Studies” 2003, t. 4.
 Gontarczyk P., *Między nauką a mistyfikacją. Czyli o naturze piśmiennictwa prof. Jana Grabowskiego na podstawie casusu wsi Wrotnów i Międzyleś powiatu węgrowskiego*, „Glaukopis” 2019, nr 36.
 Gontarczyk P., *Na niemieckim posterunku, czyli uwagi na marginesie książki Jana Grabowskiego*, „Sieci” z 1 VI 2020.
 Grabowski J., *Na posterunku. Udział polskiej policji granatowej i kryminalnej w Zagładzie Żydów*, Wołowiec 2020.

⁴⁸ J. Grabowski, *Na posterunku...*, s. 389.

- Grabowski J., *Powiat węgrowski*, [w:] *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. B. Engelking, J. Grabowski, t. 1, Warszawa 2018.
- Leociak J., *Polska szkoła badań nad Zagładą na przykładzie prac Centrum Badań nad Zagładą Żydów w Warszawie*, „Wiadomości Historyczne” 2021, nr 4.
- Levertov M.Y., *Testimony in English*, <https://www.levertov4ever.com/testimony-in-english>.
- Libionka D., *Powiat miechowski*, [w:] *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. B. Engelking, J. Grabowski, t. 2, Warszawa 2018.
- Mędykowski W., *Przeciw swoim. Wzorce kolaboracji żydowskiej w Krakowie i okolicy*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2006, t. 2.
- Pankiewicz T., *Apteka w getcie krakowskim*, Kraków 2003.
- Panz K., *Powiat nowotarski*, [w:] *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. B. Engelking, J. Grabowski, t. 2, Warszawa 2018.
- Skibińska A., *Powiat biłgorajski*, [w:] *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. B. Engelking, J. Grabowski, t. 1, Warszawa 2018.

Anatomy of a mystification, or on duty: *The Role of the Polish Blue and Criminal Police in the Holocaust* by Jan Grabowski (Wołowiec 2020)

Summary: This book was intended as a monograph on the attitudes of the Polish police and police officers during various phases of the German extermination policy against the Jewish population. Besides providing truthful accounts of the zeal of some officers in carrying out German orders, as well as instances of blackmail and the murder of Jews, its narrative contains much false information. This falsehood stems from ideological distortions, fabrication, and the unacceptable manipulation of sources, including altering the content of quoted material. As a result, the image of police officers and the police force was systematically distorted. The claim of ‘hundreds of thousands’ of victims of the ‘blue police’ and criminal police has no scientific basis. The scope of methodological abuses in the book renders it a scientific hoax.

Keywords: World War II, Holocaust, Polish police, „blue police”, criminal police, Jan Grabowski

Anatomie einer Mystifizierung: *Die Beteiligung der polnischen Blauen Polizei und der Kriminalpolizei an der Vernichtung der Juden* von Jan Grabowski (Wołowiec 2020)

Zusammenfassung: Das besprochene Buch sollte eine Monografie über die Haltung der Polizei und ihrer Angehörigen in den verschiedenen Phasen der deutschen Politik der Ausrottung der jüdischen Bevölkerung sein. Neben zahlreichen zutreffenden Informationen über den Eifer einiger Polizisten bei der Ausführung deutscher Befehle sowie über Fälle von Erpressung und Ermordung von Juden enthält das Buch viele falsche Behauptungen. Diese sind das Ergebnis ideologischer Verzerrungen, Konfabulationen

und Manipulationen bei der Arbeit mit Quellen, darunter auch die Überarbeitung der Inhalte verwendeter Zitate. Durch derartige Methoden wurde das Bild der Polizisten und der Polizei systematisch verzerrt. Auch die Zahl von „Hunderttausenden“ Opfern der „Blauen und der Kriminalpolizei“ hat keinerlei wissenschaftliche Grundlage. Aufgrund der Methodik und des Ausmaßes der in dem Buch begangenen Verfälschungen kann es als wissenschaftliche Mystifizierung bezeichnet werden.

Schlüsselwörter: Zweiter Weltkrieg, Holocaust, polnische Blaue Polizei, Kriminalpolizei, Jan Grabowski

Anatomia mistyfikacji, czyli *Na posterunku. Udział polskiej policji granatowej i kryminalnej w Zagładzie Żydów* Jana Grabowskiego (Wołowiec 2020)

Streszczenie: Analizowana książka miała być monografią postawy policji i policjantów w różnych fazach niemieckiej polityki eksterminacyjnej ludności żydowskiej. Oprócz wielu informacji prawdziwych o gorliwości niektórych w wykonywaniu niemieckich poleceń, przypadków szantażu i zabójstw Żydów jej narracja zawiera wiele informacji nieprawdziwych, będących skutkiem ideologicznych zniekształceń, konfabulacji i niedopuszczalnych zabiegów przy pracy ze źródłami, w tym także przerabiania treści wykorzystywanych cytatów. Na skutek takich zabiegów obraz policjantów i policji jest systematycznie zniekształcany, a w zakończeniu liczba „setek tysięcy” ofiar „granatowej i kryminalnej policji” nie ma żadnego oparcia naukowego. Metodologia i skala dokonywanych w książce nadużyć pozwala na nazwanie książki naukową mistyfikacją.

Słowa kluczowe: II wojna światowa, Holocaust, polska policja, policja granatowa, policja kryminalna, Jan Grabowski

Ks. Jarosław R. Marczewski

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
ORCID <https://orcid.org/0000-0002-7021-6806>

„Multa pericula prudentia vitantur”. Jan Wojciech Pomin, *Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich drogą pojednania narodów*, Biblioteka „Tematu” nr 89 [Związek Literatów Polskich, Oddział Bydgosko-Toruński], Bydgoszcz 2015, ss. 356, ISBN 978-83-60943-87-8

Zastosowanie w tytule niniejszego artykułu recenzyjnego łacińskiej sentencji, podkreślającej życiową wagę roztropności, wydaje się ze wszech miar uzasadnione – w tym wypadku w odniesieniu do korzystania z prezentowanej publikacji, która ukazała się na rynku wydawniczym już przed dziesięciu laty, ale nie doczekała się jak dotąd należytego omówienia w naukowych periodykach. Tymczasem, z racji przypadającej 18 listopada 60. rocznicy skierowania wielce znaczącego orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich, może ona swoim tytułem skusić czytelnika – czy to amatora historii Kościoła i historii Polski, czy też zawodowego badacza dziejów – aby do niej sięgnął. Warto zatem przyrzeć się jej bliżej w celu ułatwienia osobom zainteresowanym przyjęcia właściwej postawy intelektualnej w trakcie lektury lub też podjęcia bardziej zasadniczej decyzji o tym, czy warto w ogóle poświęcić jej swój czas.

Na wstępie należy podkreślić, że data publikacji książki rodzi dzisiaj pewne trudności w ocenie tego opracowania. Skoro jest ono obecnie poddawane recenzji, pojawia się pytanie, czy należy analizować jego wkład w aktualną debatę naukową, czy raczej oceniać go z perspektywy czasu, odnosząc się do kontekstu dyskusji sprzed dekady. Istotne jest przy tym uświadomienie sobie, że tematyka poruszana w pracy była także w ostatnich latach przedmiotem intensywnego zainteresowania historyków, a uzyskane wyniki znacząco wzbogaciły dotychczasową wiedzę¹. W związku z tym porównanie ustaleń za-

¹ Do najnowszych opracowań, powstałych w ostatniej dekadzie, należą m. in. następujące pozycje: S. Gawlitta, „*Aus dem Geist des Konzils! Aus der Sorge der Nachbarn!*”. *Der Briefwechsel der polnischen und deutschen Bischöfe von 1965 und seine Kontexte*, Marburg 2016; E.K. Czaczkowska, *Rola kardynała Stefana Wyszyńskiego w powstaniu orędzia biskupów polskich do niemieckich. Nieznane dokumenty w archiwum Prymasa Polski*, „Przegląd Zachodni” 2016, nr 3, s. 193–203; eadem, *Nowe ustalenia w sprawie listów milenijnych biskupów polskich do episkopatów świata. Maria Winowska i kard. Stefan Wyszyński współautorami listów*, [w:] 1966. Milenium Chrztu Polski Prymasa Stefana Wyszyńskiego. *Perspektywa teologiczno-społeczna*,

wartych w książce z najnowszym stanem badań mogłoby prowadzić do słusznego wniosku, iż część znajdujących się w niej treści utraciła aktualność – głównie z uwagi na pozyskane nowe źródła i ich świeże interpretacje. Dlatego celowe wydaje się podejście do tej analizy w taki sposób, by najpierw odpowiedzieć na pytanie, czy choć w momencie publikacji książka niosła ze sobą znaczącą wartość.

Zazwyczaj rzetelny wstęp odgrywa istotną rolę w przybliżeniu podstawowych elementów danej publikacji – w określeniu tematu, uzasadnieniu podjęcia badań, sformułowaniu celów, przedstawieniu dotychczasowego stanu wiedzy, źródeł i zastosowanej metodologii, a także w naszkicowaniu struktury opracowania. Niestety, w przypadku analizowanej pozycji udało się to zrealizować jedynie częściowo. Autor² skupia się głównie na szerokim opisie historycznego kontekstu orędzia – w szczególności sytuacji Kościoła katolickiego w Polsce Ludowej oraz relacji międzypaństwowych i kościelnych relacji transgranicznych – a także zapowiada podjęcie kwestii religijno-duchowego znaczenia samego dokumentu, co sugeruje również tytuł książki. Brakuje jednak we wstępie wyraźnie wskazanej tezy, którą można by uznać za oryginalny wątek, znacząco rozwijający istniejące już ustalenia naukowe, a tym samym usprawiedliwiający podjęcie tematu.

Z wypowiedzi autora wynika, że celem pracy było ponowne, możliwie kompleksowe zobrazowanie konfliktów, jakie toczyły się między Kościołem katolickim a władzami PRL na tle inicjatywy pojednania polsko-niemieckiego (s. 8). Można zatem przypuszczać, że chodzi o zreinterpretowanie znanych już ustaleń badawczych zgodnie z własną perspektywą analityczną wypracowaną przez autora publikacji. Problematyczny jest jednak w takim razie brak we wstępie wystarczająco pogłębionej prezentacji ówczesnego stanu badań. Trudno za nią uznać ogólnikowe stwierdzenie, że temat orędzia oraz odpowiedzi niemieckich biskupów był po 1989 r. wielokrotnie podejmowany dzięki szerszemu dostępowi do źródeł oraz że nie brak badań nad okresem, w którym orędzie powstało (s. 5). Autor nie dokonał uporządkowanego przeglądu dorobku naukowego, który po-

red. E.K. Czackowska, Warszawa 2016, s. 131–148; W. Kucharski, *Czy kardynał Stefan Wyszyński był współautorem orędzia do biskupów niemieckich? Uwagi do rozważań Ewy K. Czackowskiej*, „Przegląd Zachodni” 2017, nr 1, s. 225–230; idem, *Rękopis Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich autorstwa abp. Bolesława Kominka*, „Przegląd Zachodni” 2019, nr 3, s. 129–145; idem, *Jak powstało Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich z 18 listopada 1965 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2019, nr 2, s. 502–520; M. Białkowski, *Protokoły konferencji polskich ojców soborowych. Zbiór dokumentów 1962–1965*, Lublin 2019; W. Kucharski, *Listy milenijne*, Wrocław 2020.

² Ks. dr Jan Wojciech Pomin (ur. 1954) – absolwent Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie i Papieskiego Wydziału Teologicznego w Poznaniu. Stopień doktora nauk teologicznych w zakresie historii Kościoła uzyskał na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w 2010 r. na podstawie rozprawy *Millenium Chrztu Polski w Archidiecezji Gnieźnieńskiej*. Autor kilkunastu opracowań naukowych i popularnonaukowych, tomów poetyckich i dramatów scenicznych oraz zrealizowanych projektów rzeźbiarskich. Proboszcz w Wierzbucinie Królewskim w diecezji bydgoskiej – <https://expressbydgoski.pl/medal-dla-kaplana-poety/ar/10971003> (dostęp: 21.06.2025); <https://pomorska.pl/ksiazd-jan-pomin/ar/c3-6684189> (dostęp: 21.06.2025); <https://pomorska.pl/ksiazd-jan-pomin-uhonorowany/ar/7360029> (dostęp: 21.06.2025); <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2003/Przewodnik-Katolicki-39-2003/Archidiecezja-Gnieznieńska/Oczyrna-wyobrazni-przekraczac-granice> (dostęp: 21.06.2025).

mógłby osadzić jego własną pracę w szerszym kontekście. We wstępie wymienił co prawda niektóre archiwalia oraz publikacje i nazwiska badaczy zajmujących się tą problematyką, ale nie wyjaśnił, w jaki sposób sam z tych materiałów korzystał. Nie opisał również metodologii prowadzonych badań, a struktura publikacji nie została przedstawiona w spójny i przejrzysty sposób. Wstęp do publikacji nie prezentuje więc wystarczającej dojrzałości naukowej.

W związku z ogólnikowym tylko wskazaniem we wstępie bazy źródłowej, szczególnej analizie poddać należy strukturę i jakość zamieszczonego w pracy wykazu bibliografii. Autor podzielił ją na cztery zasadnicze części: źródła archiwalne, źródła drukowane, prasę oraz opracowania. Już pobieżna analiza części dotyczącej źródeł archiwalnych ujawnia poważne niedociągnięcia w zakresie ich opisu. Zauważalne są istotne błędy merytoryczne: archiwa mylone są z zespołami archiwalnymi, a zespoły z jednostkami aktowymi; w niektórych przypadkach brakuje sygnatur dokumentów, co znacząco utrudnia ich identyfikację. Zastrzeżenia te pogłębia dalsza lektura pracy, która ujawnia niejednoznaczny i niekonsekwentny sposób cytowania źródeł archiwalnych w przypisach. Niekiedy autor, zamiast powoływać się na drukowane edycje dokumentów, przywołuje ich archiwalne sygnatury – co zresztą czyni w sposób nieczytelny i niespójny. Analogiczne braki i niejasności pojawiają się także w zestawieniu źródeł drukowanych. Niezrozumiałe jest m.in. uwzględnienie w tej kategorii licznych słowników i encyklopedii, które nie spełniają kryteriów źródłowych. Część poświęcona prasie również budzi wątpliwości. Autor ogranicza się do podania tytułów czasopism z przypisaniem ich do krajów wydania, opatrując je jedynie datami rocznymi. Prawidłową praktyką byłoby natomiast przygotowanie spisu wykorzystanych konkretnych artykułów, nie zaś ogólnej listy tytułów periodyków. Co więcej, autor najczęściej nie korzystał bezpośrednio z oryginalnych numerów prasowych, lecz odwoływał się do ich gdzie indziej opublikowanych wersji lub do opracowań zamieszczonych w tekstach innych badaczy. W części poświęconej literaturze przedmiotu również brakuje konsekwencji – widoczne są liczne błędy w zapisie bibliograficznym. Ponadto autor zamieszcza w niej pozycje, które trudno jednoznacznie zaliczyć do opracowań: znajdują się tu np. akademickie podręczniki z zakresu historii Kościoła, a także współczesne artykuły publicystyczne, m.in. z „Naszego Dziennika”, do których zresztą zaskakująco często odwołuje się on w publikacji, co w przypadku opracowania naukowego budzi istotne zastrzeżenia.

W tym kontekście warto podjąć próbę oceny, na ile autor pracy rzeczywiście zorientował się w stanie badań nad podjętym tematem – innymi słowy, czy właściwie dobrał i zapoznał się z literaturą przedmiotu. Dla takiej weryfikacji konieczne jest zarysowanie dotychczasowego dorobku naukowego poświęconego orędziu biskupów polskich do biskupów niemieckich oraz analiza, w jakim stopniu został on uwzględniony w omawianej publikacji. Punktem odniesienia mogą być tu opracowania Wojciecha Kucharskiego

– obecnie bezsprzecznie czołowego badacza tego zagadnienia – w szczególności jego syntetyczne podsumowanie stanu badań, nowych ustaleń i możliwych kierunków dalszych dociekań³. Przede wszystkim należy zaznaczyć, że naukowa dyskusja wokół orędzia rozwija się już od ponad trzech dekad – nie chodzi tu o wspomnienia i relacje z lat 60. XX w., ale o późniejszy dojrzały namysł badawczy. W momencie publikacji recenzowanej książki dyskusja naukowa trwała zatem od przeszło 20 lat, przy czym w sumie – w wąskim rozumieniu tematu – dostępnych było wówczas ok. 70 pozycji literatury naukowej, z których w książce przywołano wszakże tylko część. Uczciwie należy jednak odnotować, że najistotniejsze z nich znalazły się w zamieszczonej bibliografii⁴. Z drugiej strony kwestia pojednania narodów – a także przebaczenia – która, jak wynika z tytułu monografii, stanowi jej ideowe jądro, znalazła swe odbicie w bibliografii jedynie w minimalnym stopniu, choć powstało szereg pozycji prezentujących temat w ujęciu teologicznym, filozoficznym i politologicznym⁵.

Jeśli przyjąć – mimo mankamentów – że autor pracy zdołał wystarczająco zorientować się w stanie badań, to jednak trudno dostrzec, aby do dyskusji naukowej wniósł jakieś nowe ustalenia. Nie podjął się samodzielnej, pogłębionej kwerendy archiwalnej dotyczącej genezy i okoliczności powstania orędzia. Tymczasem inni badacze, których dorobek wspomniano wcześniej – publikujący przecież w tym samym czasie – dotarli do nowych materiałów źródłowych, znajdujących się w archiwum kard. Bolesława Kominka przechowywanym w Ośrodku „Pamięć i Przyszłość” we Wrocławiu, do materiałów soborowych abp. Bolesława Kominka, przechowywanych w Polskim Papieskim Instytucie Kościelnym w Rzymie, oraz do dodatkowych materiałów z Archiwum Archidiecezjalnego Warszawskiego. Poszerzyły one istotnie wiedzę o orędziu, otworzyły nowe perspektywy i przyniosły dodatkowe ustalenia badawcze. Wydaje się, że autor publikacji ograniczył się jedynie do materiałów już wydanych drukiem bądź znanych i łatwo dostępnych.

³ W. Kucharski, *Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich. Podsumowanie badań, nowe ustalenia i perspektywy badawcze*, [w:] *Kardynał Bolesław Kominek, biskup, dyplomata, wizjoner*, red. W. Kucharski, R. Łatka, Wrocław 2020, s. 89–137.

⁴ B. Kerski, T. Kycia, R. Żurek, „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. *Orędzie biskupów polskich i odpowiedź niemieckiego episkopatu z 1965 roku. Geneza – kontekst – spuścizna*, Olsztyn 2006; *Pojednanie i polityka. Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężenia*, red. F. Boll i in., Warszawa 2010; *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2010.

⁵ *Przebaczamy i prosimy o przebaczenie, materiały z konferencji naukowej zorganizowanej 14 maja 2008 roku w Krakowie przez Polskie Towarzystwo Teologiczne*, red. R. Kuligowski, T. Panuś, Kraków 2008; J. Kopiec, *Religijna argumentacja w liście biskupów polskich do biskupów niemieckich*, [w:] *Universitati serviens. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Stanisława Wilka SDB*, red. J. Walkusz, M. Krupa, Lublin 2014, s. 153–160; U. Pękała, *Wechselwirkungen von Religion und Politik beim Briefwechsel der polnischen und deutschen Bischöfe 1965*, „Kirchliche Zeitgeschichte” 2013, nr 26, z. 2, s. 468–485; P.H. Kosicki, *Caritas across the Iron Curtain? Polish-German reconciliation and the Bishops' Letter of 1965*, „East European Politics and Societies” 2009, t. XXIII, nr 2, s. 213–243; K. Wigura, *Wina narodów. Przebaczenie jako strategia prowadzenia polityki*, Warszawa–Gdańsk 2011.

Podobnie rzecz ma się z reakcją medialną na orędzie – zarówno w Polsce, jak i za granicą. Autor ograniczył się do analizy wtórnych opracowań, nie podejmując samodzielnej kwerendy prasowej. Tymczasem w sekretariacie Prymasa Polski zachował się dwutomowy zbiór wycinków z prasy krajowej i zagranicznej oraz stenogramy nasłuchów Radia Wolna Europa – stanowiące cenny materiał źródłowy, którego gruntowniejsze wykorzystanie pozwoliłoby na bardziej pogłębione ujęcie tematu. W tym aspekcie również można mówić o niewykorzystanym potencjale badawczym.

Analizowana publikacja składa się – poza wstępem i wspomnianym wykazem bibliograficznym – z ośmiu rozdziałów, zakończenia, aneksu, zawierającego niekrytyczny przedruk tłumaczenia tekstu orędzia i odpowiedzi biskupów niemieckich, wykazu skrótów, indeksu osobowego oraz spisu treści. W pracy umieszczono również ilustracje w postaci – co warto docenić – trafnie dobranych fotografii. Układ ten można określić jako klasyczny i w pełni właściwy dla publikacji tego typu. Rozdziały ułożone zostały w następującej kolejności (pisownia oryginalna): I. *Państwo polskie po II wojnie światowej*; II. *Rola i zadania Kościoła katolickiego w Polsce w pierwszych latach powojennych*; III. *Kościół w Polsce przed II Soborem Watykańskim*; IV. *Kościół w latach soborowych*; V. *Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich Braci w Chrystusie*; VI. *Atak władz politycznych na Orędzie skierowane do biskupów niemieckich przez Episkopat Polski*; VII. *Reakcja Niemców na Orędzie biskupów polskich*; VIII. *Medialna ocena Orędzia biskupów Polskich*. Struktura pracy ma zatem zasadniczo charakter chronologiczny, co sprzyja logicznemu wprowadzaniu kolejnych wątków. Za problematyczne należy jednak uznać nadmierne rozbudowanie części wprowadzającej.

Ponad stustronicowe (s. 11–130) opracowanie tła sytuacyjnego poprzedzające właściwą analizę tematu wydaje się przeskalowane. W tej części – obejmującej aż cztery rozdziały – autor, opierając się głównie na sprawdzonej literaturze przedmiotu, analizuje kwestie związane z zakończeniem II wojny światowej i jej skutkami na ziemiach polskich, tematykę Ziemi Odzyskanych, proces formowania się powojennych władz i ustroju, relacje państwo – Kościół, relacje ze Stolicą Apostolską oraz wewnętrzną sytuację Kościoła katolickiego w Polsce na różnych poziomach strukturalnych. Wiele z tych wątków powraca jednak w dalszej części pracy, co prowadzi do powtórzeń, szczególnie w odniesieniu do represyjnej polityki władz komunistycznych wobec Kościoła. Niektóre zagadnienia, jak np. wojenne losy prymasa Augusta Hlonda, zostały nadmiernie rozbudowane w stosunku do głównego tematu monografii. Dodatkowe zastrzeżenia budzi nie w pełni spójna i przejrzysta struktura podrozdziałów. Przykładowo, w rozdziale drugim, który według tytułu ma dotyczyć sytuacji Kościoła w Polsce w pierwszych latach powojennych, pojawiają się paragrafy dotyczące organizacji Kościoła na Ziemiach Odzyskanych – tematyka ta pojawia się ponownie w rozdziale trzecim, m.in. w podrozdziałach *Kościół na Ziemiach Odzyskanych w epoce stalinowskiej* oraz *Początki konfliktów*

Kościola z władzami komunistycznymi na Ziemiach Odzyskanych. Ostatni z rozdziałów wprowadzających przedstawia w sposób szeroki okoliczności zwołania Soboru Watykańskiego II, jego przebieg, sylwetki papieży związanych z soborem oraz udział w nim polskiej delegacji. Rodzi to uzasadnione pytania o przydatność tak rozbudowanej prezentacji dla zasadniczych wywodów pracy. Tak szeroko zakrojone wprowadzenie ma oczywiście swoje zalety. Umożliwia ono czytelnikowi, słabiej zorientowanemu w poruszanej problematyce, uzyskanie ogólnego rozeznania w licznych wątkach bez konieczności samodzielnego zgłębiania literatury przedmiotu. Należy jednak zauważyć, że dla grona odbiorców posiadających określone przygotowanie merytoryczne i zainteresowanie daną tematyką takie rozbudowanie części wprowadzającej może sprawiać wrażenie zbędnego przeciążenia treści. Co więcej, obszerny tekst nie jest wolny od licznych nieścisłości i błędów faktograficznych, np. s. 18: „Polska utraciła po II wojnie światowej dwa najważniejsze miasta na wschodzie: Lwów i Wilno. Były to niewątpliwie miejscowości o typowym polskim charakterze, jak całość ziem na wschodzie II Rzeczypospolitej” – stwierdzenie to jest zdecydowanie zbyt daleko idące. Trudno uznać, że całość ziem wschodnich II RP miała typowo polski charakter, zwłaszcza w świetle ich etnicznego zróżnicowania; s. 96: „[Ks. S. Wyszyński] ukrywał się w różnych miejscach w kraju: we Wrociszewie, Kozłówce, Zakopanem, na Lubelszczyźnie, w Żuławie i w okolicach Warszawy” – należy zauważyć, że zarówno Kozłówka, jak i Żułów znajdują się na Lubelszczyźnie; natomiast Żuławie to ewidentny błąd geograficzny, gdyż prawdopodobnie chodziło właśnie o Żułów; s. 98: „papież na ten przejaw postępowania władzy napisał encyklikę *Mit brennender Sorgo*” – poprawny tytuł tej encykliki to *Mit brennender Sorge*; s. 110: „do sekretariatu powołano kard. Pericle Felickiego” – chodzi o kard. Pericle Felici, nazwisko zostało przekręcone; s. 113: „bardzo mu zależało między innymi na prof. Czesławie Skrzyszewskim” – prawidłowa forma nazwiska to Strzeszewski. Tego typu błędy – choć nie zawsze rażące – w znacznym stopniu osłabiają wiarygodność opracowania i wskazują na potrzebę dokładniejszej weryfikacji faktograficznej tekstu.

Kolejny, piąty rozdział pracy, poświęcony bezpośrednio orędziu – jego genezie, okolicznościom powstania, treści oraz reakcji episkopatu niemieckiego – niewątpliwie posiada wysoką wartość informacyjną. Autor, opierając się na istniejących opracowaniach oraz dostępnych dokumentach, trafnie rozpoznał wielopłaszczyznowy charakter orędzia. Szczególnie dobrze ukazany został jego dialogiczny wymiar, powiązany z paradygmatem soborowym; moralne przesłanie wzajemnego przebaczenia, związane z przygotowaniem do polskiego Millennium; a także pojednawczy charakter wynikający z nieuregulowanego pod względem prawnym i kanonicznym statusu Ziemi Odzyskanych. Słuszna jest również ocena odpowiedzi biskupów niemieckich, której zniuansowany charakter został przedstawiony na tle uwarunkowań wewnętrznych Kościoła niemieckiego. Nieco sztucznie wypada jednak włączenie do rozdziału paragrafu poświęconego kardyna-

łowi Bolesławowi Kominkowi i jego działalności na Śląsku, ponieważ nie nawiązuje on bezpośrednio do tematu orędzia, które stanowi przedmiot tej części pracy. W rozdziale tym nie brakuje również błędów faktograficznych oraz drobnych omyłek językowych (np. s. 136: „memorandum Kościoła ewangelickiego z 14 października 1965 r.” – poprawna data to 1 października 1965 r.; s. 141: „abp Del Acqua, zastępca sekretarza stanu” – prawidłowa forma nazwiska to Dell’Acqua; s. 143: „kard. Lorenza Jaeger” – imię hierarchy powinno występować w formie męskiej, czyli Lorenz; s. 161: „Georg Sterzimsky, biskup Berlina” – poprawna forma nazwiska to Sterzinsky).

Kolejne trzy rozdziały pracy – od szóstego do ósmego – skupiają się na reakcjach na orędzie, rozpatrywanych kolejno z perspektywy komunistycznych władz państwowych w Polsce wraz z kontrolowaną przez nie prasą, władz niemieckich oraz opinii publicznej w obu państwach niemieckich, a także opinii światowej, prezentowanej na łamach prasy obu ówczesnych bloków ideologicznych. Takie rozłożenie problematyki oddziaływania orędzia stanowi bez wątpienia trafny wybór metodologiczny. Autor kompleksowo relacjonuje i analizuje treści wystąpień oraz praktyczne działania komunistycznych władz, ukazując przesuwanie przez nie akcentów orędzia z poziomu religijnego i narodowego na poziom politycznej kalkulacji zarówno w wymiarze międzynarodowym, jak i krajowym. Szczególnie dobrze zostało przedstawione dążenie władz Polski Ludowej do utrzymania monopolu na reprezentowanie społeczeństwa oraz organizowanie życia społecznego wokół idei konfrontacji i stałego zagrożenia. Rozdziały dotyczące reakcji prasowych poza granicami Polski można również uznać za rzetelne i dobrze udokumentowane opracowanie stanu faktycznego. Przedstawione wnioski, podkreślające długofalową, inspirującą rolę orędzia w procesie religijnego pojednania oraz politycznej normalizacji relacji państwowych, zasadniczo wpisują się w istniejący dorobek badawczy. Niestety, we wspomnianych rozdziałach nadal pojawiają się błędy faktograficzne i kłopotliwe lapsusy językowe (np. s. 211: „bp Franciszek Jedwabik” – poprawne nazwisko to Jedwabski; s. 238: „Ciekawe spojrzenie na Orędzie biskupów polskich przedstawił prof. Renate Riemek [...] ukazał Orędzie...” – prof. Renate Riemek była kobietą, co rodzi konieczność korekty rodzaju gramatycznego).

Zaprezentowana publikacja z pewnością spełnia kryteria opracowania naukowego, jednak jej wartość sprowadza się przede wszystkim do zebrania i ponownego przedstawienia znanych już wcześniej zagadnień związanych z orędziem i jego konsekwencjami. Tematyka orędzia – obejmująca jego genezę i okoliczności powstania na tle religijnym i politycznym, wymianę korespondencji z episkopatem niemieckim, reakcję polskich władz komunistycznych, działania organów państwowych, recepcję w prasie krajowej i zagranicznej, rolę w procesie pojednania polsko-niemieckiego oraz jego wymiar teologiczny – była przed publikacją niniejszej książki już szeroko podejmowana i kompetentnie opracowana przez innych badaczy. Wobec tego nie dziwi fakt, że w zakoń-

czeniu monografii znajdujemy jedynie ogólne, wręcz banalne wnioski oraz streszczenie całości pracy, bez wyraźnego wskazania zakresu realizacji wyznaczonego, oryginalnego celu badawczego. Niestety, w tej części pojawia się kolejny błąd faktograficzny – na s. 301 wspomniany został „ordynariusz gnieźnieńsko-warszawski kard. Stefan Wyszyński” – tymczasem nie istniała taka diecezja, lecz dwie odrębne jednostki administracji kościelnej, zatem poprawna forma to: ordynariusz gnieźnieński i warszawski.

Istotnym problemem utrudniającym odbiór tekstu jest rażąca liczba błędów edytorskich, przede wszystkim brak spacji między wyrazami – pojawiający się setki, a może i tysiące razy. Ten fundamentalny błąd obciąża odpowiedzialnych za przygotowanie publikacji i znacząco obniża jej czytelność.

Jako kryterium oceny wartości opracowania można przyjąć jego dotychczasowe oddziaływanie naukowe. Jeśli miarą byłoby powoływanie się na tę publikację, polemika z jej tezami lub wykorzystanie zawartych w niej hipotez i wniosków, to trzeba stwierdzić, że w dotychczasowej literaturze przedmiotu brakuje jakichkolwiek odniesień do tej pracy. Przykładowo, Wojciech Kucharski w swoim podsumowaniu stanu badań nad orędem oraz wykazie istotniejszej literatury nie uwzględnił owej monografii⁶. Z tą miłą oceną publikacji, mimo uznania dla naukowego wysiłku i trudu pisarskiego autora, należy się zgodzić i w konsekwencji aplikować do sytuacji przywołane na wstępie adagium: *Multa pericula prudentia vitantur*.

Bibliografia

Opracowania

- Białkowski M., *Protokoły konferencji polskich ojców soborowych. Zbiór dokumentów 1962–1965*, Lublin 2019.
- Czaczkowska E.K., *Nowe ustalenia w sprawie listów milenijnych biskupów polskich do episkopatów świata. Maria Winowska i kard. Stefan Wyszyński współautorami listów*, [w:] 1966. *Milennium Chrztu Polski Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Perspektywa teologiczno-społeczna*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2016.
- Czaczkowska E.K., *Rola kardynała Stefana Wyszyńskiego w powstaniu orędzia biskupów polskich do niemieckich. Nieznane dokumenty w archiwum Prymasa Polski*, „Przegląd Zachodni” 2016, nr 3.
- Gawlitla S., *„Aus dem Geist des Konzils! Aus der Sorge der Nachbarn!”. Der Briefwechsel der polnischen und deutschen Bischöfe von 1965 und seine Kontexte*, Marburg 2016.
- Kerski B., Kycia T., Żurek R., *„Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. Orędzie biskupów polskich i odpowiedź niemieckiego episkopatu z 1965 roku. Geneza – kontekst – spuścizna*, Olsztyn 2006.

⁶ W. Kucharski, *Orędzie biskupów...*, s. 90–99, 128–135.

- Kopiec J., *Religijna argumentacja w liście biskupów polskich do biskupów niemieckich*, [w:] *Universitati serviens. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Stanisława Wilka SDB*, red. J. Walkusz, M. Krupa, Lublin 2014.
- Kosicki P.H., *Caritas across the Iron Curtain? Polish-German reconciliation and the Bishops' Letter of 1965*, „East European Politics and Societies” 2009, t. XXIII, nr 2.
- Kucharski W., *Czy kardynał Stefan Wyszyński był współautorem orędzia do biskupów niemieckich? Uwagi do rozważań Ewy K. Czaczkowskiej*, „Przegląd Zachodni” 2017, nr 1.
- Kucharski W., *Jak powstało Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich z 18 listopada 1965 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2019, nr 2.
- Kucharski W., *Listy milenijne*, Wrocław 2020.
- Kucharski W., *Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich. Podsumowanie badań, nowe ustalenia i perspektywy badawcze*, [w:] *Kardynał Bolesław Kominek, biskup, dyplomata, wizjoner*, red. W. Kucharski, R. Łatka, Wrocław 2020.
- Kucharski W., *Rękopis Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich autorstwa abp. Bolesława Kominka*, „Przegląd Zachodni” 2019, nr 3.
- Pękala U., *Wechselwirkungen von Religion und Politik beim Briefwechsel der polnischen und deutschen Bischöfe 1965*, „Kirchliche Zeitgeschichte” 2013, nr 26, z. 2.
- Pojednanie i polityka. Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężenia*, red. F. Boll i in., Warszawa 2010.
- Przebaczymy i prosimy o przebaczenie, materiały z konferencji naukowej zorganizowanej 14 maja 2008 roku w Krakowie przez Polskie Towarzystwo Teologiczne*, red. R. Kuligowski, T. Panuś, Kraków 2008.
- Wigura K., *Wina narodów. Przebaczenie jako strategia prowadzenia polityki*, Warszawa–Gdańsk 2011.
- Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2010.

Netografia

- <https://expressbydgoski.pl/medal-dla-kaplana-poety/ar/10971003>
- <https://pomorska.pl/ksiazd-jan-pomin/ar/c3-6684189>
- <https://pomorska.pl/ksiazd-jan-pomin-uhonorowany/ar/7360029>
- <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2003/Przewodnik-Katolicki-39-2003/Archiwum-Gnieznienska/Oczyrna-wyobrazni-przekraczac-granice>

Varia

Varia

Varia

Wojciech Krzysztof Szalkiewicz

Olsztyn

ORCID <https://orcid.org/0000-0002-0123-8569>

Tropami warmińskiego pasztetu ze śledzi

Najprawdopodobniej najstarszy przepis dotyczący pasztetu z ryby, który był spożywany w Prusach (których część stanowiła Warmia), znajduje się w tzw. *Królewieckiej książce kucharskiej* – zbiorze receptur powstałym najprawdopodobniej pod koniec XV w.

Autor *Königsberger Kochbuch*, tzw. *Królewieckiej (Krzyżackiej) książki kucharskiej*, zapewne jakiś kucharz gotujący dla wielkich mistrzów i innych dostojników oraz gości Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie podejmowanych w wielkim refektarzu, w celu przygotowania „dobrego pasztetu” zalecał:

Weź rybę i oskrob tę i ściągnij skórę, kiedy ją tutaj zechcesz, tak posiekaj ją na małe kawałki, posiekaj pietruszkę i szalwię tam jedną i dodaj do tego pieprz, imbir, cynamon i szafran, wymieszać to zechciej jedno z drugim i z winem, i wykonaj z cieniokiego [ciasta] pojemnik i włóż doń rybę i na nią tam wlej wino i przykryj tę ciastem i chciej tak w około i naokoło [szczelnie] całą i przebij na górze [w tym zamkniętym pojemniku z ciasta] tam jedną dziurkę i zrób tam bąbel z ciasta i pozwól temu się całkowicie upiec, wszystko tak możesz także uczynić z kurczakami, innym ptactwem, dziczyzną albo z mięsem¹.

Fakt, że przepis na pasztet z ryby z dodatkiem cynamonu, imbiru, pieprzu i szafranu znalazł się w *Königsberger Kochbuch*, pokazuje, iż potrawa ta nie tylko godna była stołu wielkich mistrzów, ale musiała być też popularna nie tylko w zamkowych kuchniach krzyżackich.

¹ Za: M. Radoch, *Potrawy na stole krzyżackim w świetle „Königsberger Kochbuch”*, [w:] *Historia naturalna jedzenia. Między antykiem a XIX wiekiem*, red. B. Możejko, współprac. E. Barylewska-Szymańska, Gdańsk 2012, s. 119. W oryginale: *Eym gudt bastede. Nim fisch vnd schoppe die vnd zeich eim abe die hautt wan er her walldt, so haue ein zu klein stücklenn, hacke peittersilge vnd salbeinn dar ein vnd thn dar zu peffer, inber, zimtrindenn vnd saffran, temper er das woll vnder ein ander mit wein vnd mach ein dünenn striben vnd thn die fysch dar ein vnd gewß denn wein dar vff vnd deck es mytt einem deyge vnd mag das umen vnd umenn gantz vnd brig obenn eyn logh dar ein vnd mach dar for ein bleze lein von deyge vnd las es vast packenn, also magstu auch von hunernn, vogellen, wilpratt ader von fleysche also machenn.*

W tej części Europy – w Prusach funkcjonujący w oparciu o francuskie wzory dwór rycerzy-zakonników w Malborku, a później w Królewcu był źródłem nowinek i tego, co najlepsze, także gdy chodzi o kuchnię. Krzyżacy byli smakoszami, a do tego wiedzieli, jak wykorzystywać jedzenie do marketingu politycznego. Braciom zależało, by odwiedzający ich zamki różni dostojnicy zachwycali się nie tylko ich potęgą militarną czy gospodarczą, ale i stołem². Stąd i w zamkowych kuchniach obecne były wykwintne, egzotyczne przyprawy, jak pieprz, goździki, imbir, szafran, migdały, cynamon, gałka muszkatołowa. Średniowieczna sztuka kulinarna wymagała używania wielkiej ilości zamorskich korzeni. Także Krzyżacy gustowali w daniach o wyrazistych smakach, kolorach i zapachach. Dbano zatem o tworzenie oryginalnych kompozycji, wonnych i kolorowych, zestawianych z najróżniejszych ingrediencji.

Ilość i różnorodność produktów znajdujących się w kuchniach zamkowych oraz tych trafiających na stoły wielkich mistrzów była naprawdę imponująca. [...] O zapasach zgromadzonych w piwnicy wielkiego mistrza relacjonował kronikarz – Wigand z Marburga, który wyraźnie wskazał wielkie zdumienie króla Kazimierza Wielkiego na ich widok: „król Kazimierz zjechał do mistrza dla wypatrzania stanu kraju. Mistrz przyjął go jak przystało na króla, uczcił i otworzył piwnicę, kuchnię i szafował mu, co było potrzeba i koniom jego [...]. Obejrzawszy to król powiedział mistrzowi: »Panie [...] widzę obfitość wszystkiego i t. d. i wojować z wami nie chcę, moi nie mogli temu wierzyć com widział w tym zamku, oprócz tego com nie widział, że pełen jest żywności«³.

Podany w *Królewieckiej książce kucharskiej* przepis na „dobry pasztet” jest uniwersalny – zakłada wykonanie farszu z dowolnego siekanego mięsa, w tym i dowolnego gatunku ryb, a więc także i z łatwo dostępnego w Prusach śledzia. Jak wynika z zachowanych krzyżackich rachunków, śledzie – obok dorszy – były najczęściej kupowanymi rybami. Ich zapasy (także jako rezerwa strategiczna na czas wojny) zawsze wymieniane były w spisach zawartości magazynów żywnościowych czy spizarni zamkowych.

Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że pasztet ze śledzi gościł także na stołach krzyżackich poddanych. Bez dodatku drogich przypraw, jak szafran czy cynamon, było (i jest) to proste w przygotowaniu i sycące danie.

Niemniej jednak pasztet jako „potrawa z kilku gatunków duszonego lub gotowanego mięsa i podrobów, które się miele i zapieka” – jak definiują go współczesne słowniki

² Zob. np. A. Szweða, S. Jóźwiak, *Dwór wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego w Malborku. Siedziba i świeckie otoczenie średniowiecznego władcy zakonnego*, Toruń 2022; A. Radziwiński, *Przy stole rycerzy i duchownych zakonu krzyżackiego w Prusach*, [w:] *Życie codzienne w rejonie kujawsko-pomorskim*, red. W. Rozyńkowski, M. Strzelecka, Toruń 2011.

³ J.E. Śliczyńska, *Konsumpcja żywnościowa wielkich mistrzów na przełomie XIV i XV wieku oraz powiązane z nią funkcje urzędnicze braci-rycerzy krzyżackich*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2015, nr 29, s. 269–270.

języka polskiego – apogeum popularności osiągnął w drugiej połowie wieku XVIII wraz z modą na kuchnię francuską, która stała się wówczas popularna także na stołach w całej Rzeczypospolitej. Jej propagatorami nad Wisłą byli przede wszystkim król Stanisław August i jego nadworny kucharz Paul (Paweł) Tremo, znany jako „pierwszy kuchmistrz w Europie”, który w swoich przepisach zerwał z sarmacką tradycją kulinarną i stworzył nową kuchnię polską. W recepturach opisywał potrawy przyrządzane z lokalnych, polskich i tradycyjnych składników, ale według klasycystycznych już reguł dobrego smaku i z wykorzystaniem nowych technik kulinarnych. Propozycje monarszego kucharza szybko zyskały uznanie oraz popularność i z czasem zostały w pełni zaakceptowane jako nasza kuchnia narodowa.

Kunszt kulinarny Paula Tremo podziwiali m.in. uczestnicy organizowanych przez króla Stanisława Augusta biesiad literacko-naukowych, które zapisały się w historii jako tzw. obiady czwartkowe. Jednym z nich był przyjaciel króla Stasia, publicysta, prozaik i „książe polskich poetów”, który od 1766 r. był także księciem-biskupem warmińskim. Dzięki biskupowi Ignacemu Krasickiemu herbu Rogala „kuchnia „stanisławowska” trafiła na Warmię, stając się jednym ze znaków firmowych jego dworu w Lidzbarku Warmińskim (niem. Heilsberg), skąd promieniowała na poddanych Przewielebnego Pana, jak i mieszkańców Prus Królewskich.

Dlatego też zapewne w tej nowej kulinarnej odsłonie podawany był tam również – znany z *Królewieckiej księżce kucharskiej* – pasztet ze śledzi, który wzbudzał zachwyty jego dworzan i gości. Tak informuje o nim w swoim *Diariusz z Heilsberga*⁴ ksiądz Michał Fox, długoletni sekretarz przewielebnego Xsięcia Biskupa Warmińskiego:

21 Aug. [1790]: Pasztet mieliśmy dziś z śledzi świeżych Holenderskich. Doktor i Haag byli na niego zaproszeni y wszystkim bardzo do gustu przypadł⁵. (...) 7 Octobra 1790: Po polowaniu obiad był w Smolnikach⁶ przedziwny, najbardziej zaś do gustu nam przypadł pasztet z śledzi Holenderskich, bo choć był tak wielki iak w Heilsbergu, tośmy go iednak w sześciu tak dobrze ziedli, że na półmysku nic a nic się nie zostało⁷.

Ksiądz M. Fox w swoich dziennikach nie podaje jednak przepisu na tenże pasztet – pozostał on tajemnicą biskupiego kucharza-specjalisty, pasztetnika. Niemniej można pokusić się o jego odtworzenie. Podstawą tej „rekonstrukcji” są dwie publikacje z serii *Polskie zabytki kulinarne (Monumenta Poloniae Culinaria)*, opracowane przez specjalizującego się w historii jedzenia prof. Jarosława Dumanowskiego, a pochodzące z końca

⁴ M. Fox, *Diariusz z Heilsberga od r. 1790–1792*, Kraków 1898.

⁵ Ibidem, s. 17–18.

⁶ Smolajny k. Dobrego Miasta, gdzie do dziś znajduje się barokowy pałac – dawna letnia rezydencja biskupów warmińskich, będąca ulubionym miejscem wypoczynku bp. I. Krasickiego.

⁷ M. Fox, op. cit., s. 37.

XVIII w.: *Przepisy Paula Tremo*⁸ oraz *Kucharz doskonały pożyteczny dla zatrudniających się gospodarstwem* autorstwa Wojciecha Wielądkiego⁹ (1783).

Niewątpliwie pasztet „lidzbarski”, tak jak jego „krzyżacki” przodek, pieczony był w „torcie”. Tak w swojej książce W. Wielądkowski nazywa zarówno ciasta z rybami, mięsem oraz robionymi z nich pasztetami, jak i z konfiturami czy owocami. Podaje też *Sposób ciasta robienia do tortów*:

Waż pół ćwierci mąki, dwa funty masła, pół ćwierci funta soli; wysypawszy mąkę na stół, zrób dziurę w środku, włóż masła, wlej potym wody wrzacej na masło, utratuj rękami, aż się rozpuści, zarób ciasto i ugnieć mocno; zostaw tak, niech się uleży przez trzy godziny, nim weźmiesz do roboty; takowe ciasto wyrobione dasz do pasztetu mięsnego, jaki ci się podoba...¹⁰

Jest to więc znane wszystkim współcześnie gotującym najprostsze kruche ciasto na masle, które po dodaniu doń cukru może służyć do przygotowania „tortów” na słodko. Osolone – staje się m.in. „naczyniem” dla nadzienia mięsnego.

Waż połowę massy [ciasta], obtocz okrągło na stole, potym rozwałkuj na pół palca, połóż tę masę na papierze masłem wysmarowanym na cieście, mięso ścisło jedno na drugim ułożone, osolone, korzeniami posypane, listkami słoniny przykryte i masłem grubo przyłożone, zasklep ciastem z wierzchu takimże jak od spodu, zmaczaj wodą obydwóch ciast wokoło brzeży, obciśnij palcami, pożenguj pędzlem po wierzchu ciasta, oberźnij co zbywa.

Ułożywszy pasztet jak się należy, zrób dziurę w środku sklepienia ciasta na szerokość palca, zrób kominek mały z ciasta, pod które podłóż kartę zwiniętą, ażeby się nie sklepiło, pożenguj jajem ubitym, wysadź kwiatkami z ciasta zrobionymi, znowu powtórnice pożenguj; na moment przed wstawieniem w piec wlej przez kominek ciastowy dwie łyżki wódki, której czuć nie będzie, i owszem, smak lepszy sprawi. Potym trzymaj w piecu (...) miarkuj czas według wielkości pasztetu; upiekłszy, postaw na miejscu chłodnym, wystudź, przyłóż ciastem świeżym kominek aż do wydania¹¹.

To, co najbardziej odróżniało pasztet podawany na dworze XBW w Lidzbarku pod koniec XVIII w., od tego podawanego na dworze Wielkiego Mistrza Zakonu Szpitala

⁸ *Przepisy Paula Tremo*, oprac. J. Dumanowski, Warszawa 2022.

⁹ W.W. Wielądko, *Kucharz doskonały pożyteczny dla zatrudniających się gospodarstwem*, oprac. J. Dumanowski, Warszawa 2012.

¹⁰ *Ibidem*, s. 233.

¹¹ *Ibidem*, s. 236.

Najświętszej Marii Panny pod koniec wieku XV w Królewcu, to przyprawy, którymi doprawione były te posiekane¹² holenderskie śledzie.

Nie ma w nim już obfitości „korzeni”, z których słynęła sarmacka, barokowa kuchnia. Nowa (na modę francuską) klasycystyczna propagowała potrawy o naturalnym, łagodnym smaku. Nie używano w niej tak charakterystycznego dla wcześniejszej kuchni *à la polonaise* szafranu, a równie wszechobecny cynamon był „skojarzony” już głównie z potrawami na słodko.

W XVIII w. uniwersalnymi dodatkami smakowymi stały się sól i pieprz. Obowiązującą do naszych czasów „klasyką” przyprawową były: goździki, ziele angielski, gałka (lub kwiat) muszkatułowa, imbir, kardamon – wszystko dodawane z umiarem, tylko „do smaku”. Paul Tremo w swoich przepisach pisał o doprawianiu ryby ziele, pieprzem i imbirem, ewentualnie dodaje goździki¹³.

Paszтет „heilsberski” był więc najprawdopodobniej delikatnie przyprawionym siekanym mięsem ze śledzi, zapieczonym w kruchym cieście maślanym, podawanym na zimno.

Tu pojawia się pytanie – czy było w nim coś jeszcze, co stanowiłoby wypełnienie dla mięsnej masy, co tworzyłoby jego „pasztetową” konsystencję? Wszystko wskazuje na to, że mogły być to ziemniaki.

Pod koniec XVIII w. także na Warmii śledzie „spotkały się” już z ziemniakami. W najstarszej zachowanej polskiej książce kucharskiej *Compendium Ferculorum albo Zebranie Potraw z 1682 r.*¹⁴ jej autor Stanisław Czerniecki w rozdziale dotyczącym *Gotowania sta potraw rybnych* podawał przepis, gdzie łączył je z „bulwą”, jak wówczas nazywano topinambur:

Rybę oczesaną zarysuj we dzwonka, włóż w kociołek lub rynkę¹⁵, cebulę i pietruszki drobno wkraj, zasilwszy, odwarz, włóż bulwy ochędożone¹⁶, masła albo oliwy, pieprzu, gałki, przywarz, a daj na stół¹⁷.

Topinambur, czyli słonecznik bulwiasty (*Helianthus tuberosus* L.), przywędrował z Ameryki do Europy, gdzie szybko rozpowszechnił się jako roślina jadalna. Z czasem jednak jego miejsce w kuchni na Starym Kontynencie zajęła inna „bulwa”, również po-

¹² W. Wielądko wymieniając w swojej książce sprzęty niezbędne w kuchni, pisze o „siekach do mięsa, tłustości, jarzyny”. Nie wspomina jednak, jak taki siekacz wyglądał. Zapewne był to mały toporek lub ciężki nóż.

¹³ Zob. *Przepisy Paula Tremo...*, s. 56–62.

¹⁴ S. Czerniecki, *Compendium Ferculorum albo Zebranie Potraw*, oprac. J. Dumanowski, Warszawa 2021.

¹⁵ *Rynka* – naczynie o płaskim dnie, służące do smażenia i duszenia, rodzaj rondla.

¹⁶ W swoich przepisach S. Czerniecki polecał topinambur głównie jako dodatek, zwłaszcza w formie purée. Tu „bulwy ochędożone” – starannie oczyszczone.

¹⁷ S. Czerniecki, op. cit., s. 191.

chodząca z Nowego Świata – ziemniak. Bardziej wydajny w uprawie i zawierający więcej substancji odżywczych „owoc z tysiącznego dająca porostu, wygłodzonych oraczów zachowa od postu” – jak pisał o nim Adam Mickiewicz w *Kartofli. Poemce we czterech pieśniach*.

Z początkiem XVIII w. rozpoczęła się ekspansja tego warzywa w Europie Środkowej, a więc i w Królestwie Prus, jak i na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

W powszechnej opinii ziemniaki pojawiły się w Polsce za sprawą króla Jana III Sobieskiego, który podczas wyprawy wiedeńskiej (1683) miał otrzymać worek kartofli od cesarza Leopolda I i przesłać owo botaniczne *kuriozum* żonie Marii Kazimierze, polecając posadzenie ich w ogrodach pałacu w Wilanowie – dla ozdoby, ze względu na oryginalny wygląd kwiatów.

Ich masowa uprawa, już jako jadalnego warzywa, zaczęła się w czasach saskich. Smak ziemniaków zaczęto doceniać za panowania króla Augusta II Mocnego. Skoro monarcha miał podobno żądać półmiska smażonych ziemniaków jako dodatku do każdego obiadu, ich sadzeniaki sprowadzano wozami z Saksonii i obsadzano nimi jego dobra stolowe na wzór francuski lub pruski. Państwa te już wcześniej wspierały bowiem uprawę tego warzywa, zarówno apelami, jak i rygorystycznymi nakazami, które miały pomóc w minimalizowaniu głodu wśród społeczeństwa, albo – co częściej widać po stronie pruskiej – w skutecznej aprowizacji tysięcy żołnierzy podczas kampaniach wojennych¹⁸.

Z czasem ziemniaki uprawiano już w całym kraju. W *Opisie obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III* polski historyk i pamiętnikarz ks. Jędrzej Kitowicz wspominał, że pod koniec panowania tego monarchy (zmarł w 1763 r.) „kartofle znajome były wszędzie w Polsce, w Litwie i na Rusi”¹⁹. Niewątpliwie więc znane były i w będących pod jego panowaniem Prusach Królewskich, których część stanowiło ówczesne księstwo warmińskie (biskupie *dominium* prawie w całości graniczyło z dawnymi Prusami Książęcymi, od 1701 r. stanowiącymi część Królestwa Prus).

Jak napisał w swojej *Ziemniaczanej historii Europy* Mateusz Słomiński:

Istotną rolę w upowszechnianiu ziemniaków w Królestwie Prus odegrała ich wschodnia prowincja – Prusy Książęce. Zaczęło się od epidemii dżumy na tych terenach w latach

¹⁸ Zbrojny konflikt o sukcesję bawarską między Józefem II, cesarzem austriackim, a Fryderykiem II, królem pruskim, nazywany został przez historyków „wojną kartoflaną” (*Kartoffelkrieg*). W 1778 r. pozbawione zaopatrzenia armie obu stron zmuszone zostały do żywienia się ziemniakami, bardzo popularnymi już na terenie Czech, gdzie operowały. Żołnierze masowo „zdobywali” je bądź jeszcze na polach, bądź już zebrane u chłopów. Wobec braku ciekawszych zjawisk na froncie, ogromna ilość zjedzonych przez wojsko kartofli stała się źródłem potocznej nazwy tej kampanii.

¹⁹ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, rozdział XV, § 3, akapit 818, wolnelektury.pl/katalog/lektura/kitowicz-opis-obyczajow-i-zwyczajow-za-panowania-augusta-iii.html#s2 (dostęp: 15.12.2024).

1708–1711. Spowodowała ona znaczny spadek liczby ludności. W związku z tym Fryderyk Wilhelm I zainicjował działania mające na celu zachęcenie rodzin z innych regionów do osiedlania się w Prusach Książęcych. W krótkim czasie przybyli tam osadnicy między innymi z Frankonii, Nadrenii oraz protestanci mieszkańcy Salzburga, wygnani w 1731 roku przez tamtejszego katolickiego biskupa. To właśnie ci ostatni mieli mieć największy wpływ na popularyzację ziemniaków na tym terenie. Według zapisków przyrodnika i historyka z Królewca Friedricha Samuela Bocka sprowadzili to warzywo ze sobą. Nie można jednak wykluczać wpływu kolonialistów z innych prowincji na jego uprawę. [...]

Warto w tym kontekście wspomnieć również o Prusach Królewskich (część Pomorza Gdańskiego, ziemia chełmińska, rejony Elbląga oraz Warmia). [...] Friedrich Samuel Bock opisał bowiem genezę sprowadzania ziemniaków na te tereny, z której wynika, że warzywo to pojawiło się na nich niezależnie od działań Augusta III. Miał się do tego przyczynić budowniczy grobli Jan Władysław Suchodolec. To właśnie dzięki niemu ich uprawa mogła przedostać się z Prus Książęcych na Wysoczyznę Elbląską w latach 1740–1750. Następnie miała objąć całą prowincję, aż do wybrzeża Morza Bałtyckiego, już około 1770 roku²⁰.

Na przełomie wieków XVIII i XIX ziemniaki były już uprawiane i jedzone powszechnie, nie tylko na ziemiach polskich. Między innymi wydaną w 1823 r. książkę *Użyteczność kartofli...*²¹ rozpoczyna takie stwierdzenie:

Kartofle (jako roślina dobroczynna i pożyteczna) zasługują na szczególną uwagę przed innymi roślinami warzywnymi. Przekonano się dostatecznie i uznano już powszechnie, że zasilając miliony ludzi, jest jedynym żywołem ubóstwa, że zajmuje wielki artykuł gospodarstwa wiejskiego i zastępuje niezbędne potrzeby tak w chowie bydła iak w wyżywieniu ludzi...²²

Oprócz zamieszczonych przez (nieznanego) autora tego dzieła wielu przepisów na najróżniejsze „przedmioty” z tego warzywa (m.in. na kartoflane mydło, piwo, ocet, kawę czy masło), książka zawiera także 35 przepisów kulinarnych z ziemniakami w roli głównej. Jest wśród nich także przepis na „kartofle z śledziem”:

²⁰ M. Słomiński, *Ziemniaczana historia Europy*, <https://herito.pl/artukul/ziemniaczana-historia-europy/> (dostęp: 1.03.2023).

²¹ *Użyteczność kartofli czyli Dokładne objaśnienie o uprawie roli i sadzeniu kartofli, tudzież robienia z nich łatwym i tanim sposobem ryżu, kaszy drobnéj, makaronu, kluseczek, mąki, krochmalu, chleba, masła, sera, cukru, kawy, syropu, wina, wódki, piwa, octu oraz przyrządzania takowych do potraw rozmaitymi sposobami*, Wrocław 1823.

²² Ibidem, s. IV–V.

Włożywszy śledzia do rynki dodaie się do niego świeżego masła, a rozpuściwszy ie na ogniu, wkłada się na to ugotowanych i w talarki pokrianych kartofli. Gdy wspólnie połączone przysmażać się zacnie, nalewa się cokolwiek rosółu z mięsa wołowego i dodaje korzeni podług upodobania. Innym sposobem przyprawić można śledzia z kartoflami następującym sposobem: kartofle ugotowane i obrane z łupy kraią się w talarki. Śledź obrany z ości sieka się na drobno z cebulą przekładają tę siekaninę między sztychy kartofli, dodając świeżego masła i trochę mleka, póki wszystko w rynce ułożone nie zostanie. Ta mięszanina przystawia się do wolnego ognia dla przysmażenia, przyczem często rynką poruszać potrzeba, aby się kartofle nie przypaliły. Potrawa takowa służyć może po ostygnienu na przekąskę dodając cokolwiek pieprzu, lecz daleko smaczniejsza iest prosto z ognia²³.

Od zaproponowanej zapiekanki z ziemniaków i śledzi niedaleka już droga do śledziowego pasztetu, zwłaszcza że w czasie, gdy publikowana była *Użyteczność kartofli...*, pojawiła się pierwsza maszynka do mechanicznego siekania (mielenia) mięsa. Jej twórcą był Niemiec Karl Friedrich Drais²⁴.

Posiadając za pośrednictwem hanzeatyckiego portu w Braniewie dostęp do śledzi z mórz i oceanów całego świata oraz rozwiniętą uprawę ziemniaków (lub kartofli – w zależności od nacji mieszkańców regionu, w którym „od zawsze” przepłatał się żywiol niemiecki i polski), nic nie stało na przeszkodzie, by dokonać ich kulinarnego połączenia i podać na warmińskie stoły – także na tak prestiżowy, jak stół biskupi w Lidzbarku Warmińskim. Zapiekana w piecu, prosta kombinacja surowych ryb, gotowanych ziemniaków oraz różnego rodzaju przypraw jest niedrogim (bo wykonanym z łatwo dostępnych składników), treściwym i smacznym posiłkiem – stąd obecność pasztetów ze śledzi w zbiorach przepisów kulinarnych w całej Polsce.

Ryba ta obecna jest w polskiej kuchni od niepamiętnych czasów. Dziś jadana jest głównie w occie, śmietanie albo w oleju. W takiej postaci, obok smażonego karpia, jest daniem „obowiązkowym” na wigilijnych (postnych) stołach. Zdecydowanie mniejszą popularnością cieszą się natomiast inne ciekawe potrawy z niej przyrządzane, jak chociażby masło śledziowe na przekąskę (z koperkiem i jajkami na twardo), forszmak ze śledzi z sosem kaparowym lub tatarskim czy też paszteciki z ikry i mleczka śledziowego.

Niewątpliwe karp – król wigilijnego (ale tylko) stołu oraz zdecydowanie częściej podawany śledź „po staropolsku” – to bardzo skromna spuścizna po dawnej kuchni polskiej, którą cechowała m.in. obfitość ryb, których przyrządzanie stało u nas na bardzo wysokim poziomie. Jak wspomniano, w swoim *Compendium Ferculorum* S. Czerniecki podaje sto sposobów przyrządzania świeżych, wędzonych, solonych, jak i suszonych

²³ Ibidem, s. 57–58.

²⁴ *Historia maszynki do siekania mięsa*, <https://wedlinydomowe.pl/forum/topic/19065-historia-maszynki-do-siekania-mi%C4%99sa/> (dostęp: 3.04.2022).

ryby słodkowodnych i słonowodnych. Wymienia: łososie gdańskie i dunajeckie, jesiotry, pstrągi, czeczugi, brzany, śliże, lipienie, certy, główacze, węgorze, rzeczne ryby różne, wyzina, śledzie, kawiar wenecki, kawiar turecki, śledzie dunajskie, perki, flądry, platajki, szczuki, karpie dunajskie, karpie ćwiki, karpie półmiskowe, okonie, karasie, leszcze, liny, stokfisz, dorsz, pomuchle, amernice, ostrygi, żółwie, ślimaki i raki. Dlatego warto pokusić się o kulinarną rekonstrukcję dawnych przepisów, co ma znaczenie nie tylko dla wzbogacenia domowego menu, ale i dla zachowania dziedzictwa kulinarnego regionu czy też dla rozwoju bardzo „kulinarnej” gałęzi turystyki²⁵, wiodącej szlakami lokalnych przysmaków.

Oczywiście trudno dziś wiernie odtwarzać dawne smaki. Jak widać chociażby po cytowanych historycznych przepisach, nie były one tak dokładne jak te dzisiejsze. Wymieniano w nich tylko podstawowe składniki (bez ich gramatur) oraz podawano dość zdawkowy opis procedur kulinarnych. Inna też jest współczesna „wrażliwość kulinarna” kubków smakowych. Dlatego zbyt dosłowne próby „rekonstrukcji” dawnych receptur zazwyczaj kończą się rozczarowaniami. Kucharze powinni więc podchodzić z odrobiną dystansu do przepisów ze starych ksiąg czy nawet babcinych notatek. Niemniej jednak warto próbować je odtwarzać, gdyż mogą zaciekać nie tylko smakoszy.

Nie byłoby postępu w gastronomii bez sięgania do przeszłości, historii i zapomnianych produktów czy receptur. Współczesna kuchnia polska to w gruncie rzeczy dawna kuchnia staropolska dostosowana do dzisiejszych czasów, gustów i upodobań. Nowe i interesujące może być to, co jest nawet bardzo stare.

Podany przez Agatę Grzegorzczuk-Wosiek w książce *Kuchnie Świętej Warmii. Biesiadnik kulinarny* tradycyjny przepis na warmiński paszтет ze śledzia w grudniu 2024 r. został odtworzony przez uczniów Technikum Hotelarsko-Gastronomicznego w Olsztynie, według następującej receptury:

Składniki: 50 dkg śledzi (plus mleko do ich wymoczenia), 50 dkg ugotowanych lub upieczonych ziemniaków, 30 dkg cebuli, olej do smażenia, 1 całe jajko i 1 żółtko, przyprawy: sól, pieprz, ziele angielskie, gałka muszkatołowa, majeranek, sos grzybowy.

Przygotowanie: Ziemniaki gotujemy lub pieczemy. Śledzie moczymy w mleku przez kilka godzin. Cebulę kroimy i lekko szklimy na patelni, na obfitej ilości oleju. Śledzie wyjmujemy z mleka i osuszamy. Następnie wraz z ostudzonymi ziemniakami i przygotowaną cebulą przepuszczamy przez maszynkę (aby zachować różne struktury, należy w trakcie zmienić sitko). Do powstałej masy dodajemy całe jajko oraz żółtko, olej do smażenia cebuli i przyprawy. Wszystko mieszamy i przekładamy do podłużnej, odpo-

²⁵ Turystyka kulinarna (*cuisine tourism, gastronomic tourism*) to jedna z form turystyki kulturowej polegająca na tym, że wszystkie lub niemal wszystkie formy aktywności turystycznej są związane z jedzeniem, jego składnikami oraz jego przygotowywaniem.

wiedniej wielkości formy. Przez pierwsze 10 minut pieczemy w kąpeli wodnej w temperaturze 200°C, następnie zmniejszamy ją do 160°C i pieczemy kolejne 40 min.

Paszтет ze śledzi najlepiej smakuje po schłodzeniu. Podać można go w towarzystwie konfitury żurawinowej lub/i sosu tatarskiego²⁶.

Potrawa została zgłoszona do wpisania na regionalną Listę Produktów Tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w kategorii „Gotowe dania i potrawy”.

Bibliografia

Czerniecki S., *Compendium Ferculorum albo Zebranie Potraw*, oprac. J. Dumanowski, Warszawa 2021.

Fox M., *Diariusz z Heilsberga od r. 1790–1792*, Kraków 1898.

Grzegorzcyk-Wosiek A., Szalkiewicz W.K., *Kuchnie Świętej Warmii. Biesiadnik kulinarny*, Olsztyn 2025.

Kitowicz J., *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, wolnelektury.pl/katalog/lektura/kitowicz-opis-obyczajow-i-zwyczajow-za-panowania-augusta-iii.html#s2. *Przepisy Paula Tremo*, oprac. J. Dumanowski, Warszawa 2022.

Radoch M., *Potrawy na stole krzyżackim w świetle „Königsberger Kochbuch”*, [w:] *Historia naturalna jedzenia. Między antykiem a XIX wiekiem*, red. B. Możejko, Gdańsk 2012.

Radziwiński A., *Przy stole rycerzy i duchownych zakonu krzyżackiego w Prusach*, [w:] *Życie codzienne w rejonie kujawsko-pomorskim*, red. W. Rozykowski, M. Strzelecka, Toruń 2011.

Stomiński M., *Ziemniaczana historia Europy*, <https://herito.pl/artukul/ziemniaczana-historia-europy/>. Szweda A., Jóźwiak S., *Dwór wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego w Malborku. Siedziba i świeckie otoczenie średniowiecznego władcy zakonnego*, Toruń 2022.

Śliczyńska J.E., *Konsumpcja żywnościowa wielkich mistrzów na przełomie XIV i XV wieku oraz powiązane z nią funkcje urzędnicze braci-rycerzy krzyżackich*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2015, nr 29.

Użyteczność kartofli czyli Dokładne objaśnienie o uprawie roli i sadzeniu kartofli, tudzież robienia z nich łatwym i tanim sposobem ryżu, kaszy drobnéj, makaronu, kluseczek, mąki, krochmalu, chleba, masła, sera, cukru, kawy, syropu, wina, wódki, piwa, octu oraz przyrządzania takowych do potraw rozmaitymi sposobami, Wrocław 1823.

Wielądsko W.W., *Kucharz doskonały pożyteczny dla zatrudniających się gospodarstwem*, oprac. J. Dumanowski, Warszawa 2012.

²⁶ A. Grzegorzcyk-Wosiek, W.K. Szalkiewicz, *Kuchnie Świętej Warmii. Biesiadnik kulinarny*, Olsztyn 2025.

Tracing the origins of the Warmian herring pâté

Summary: The article attempts to reconstruct the original recipe for the herring pâté that was served in the residence of Warmian Bishop Ignacy Krasicki in Lidzbark Warmiński in the late 18th century.

Keywords: army, cuisine, herring pâté

Auf den Spuren der ermländischen Heringspastete

Zusammenfassung: Der Text stellt einen Versuch dar, das historische Rezept für eines der Gerichte zu rekonstruieren, die Ende des 18. Jahrhunderts am Hof des Bischofs von Ermland, Ignacy Krasicki, in Lidzbark Warmiński serviert wurden.

Schlüsselwörter: Armee, Küche, Heringspastete

Tropami warmińskiego pasztetu ze śledzi

Streszczenie: Tekst jest próbą odtworzenia historycznego przepisu jednej z potraw podawanych na dworze biskupa warmińskiego Ignacego Krasickiego w Lidzbarku Warmińskim pod koniec XVIII w.

Słowa kluczowe: armia, kuchnia, pasztet ze śledzi

